

# Osnowy BIBLI

## PODRECZNIK

Odkrywajacy radosc i pokoj  
prawdziwego Chrzescijanstwa

Duncan Heaster

Carelinks  
PO Bo 152  
Menai  
NSW 2234  
AUSTRALIA

[www.carelinks.net](http://www.carelinks.net)

Każdy człowiek, który zaczął wierzyć w istnienie Boga i przyznał, że Biblia jest Jego objawieniem się człowiekowi, powinien poważnie poznać podstawy Pisma św. Jednakże wiele ludzi, którzy nazywają siebie chrześcijanami, poświęca temu mało uwagi i ogranicza się do czytania niektórych wersetów z Nowego Testamentu w niedzielę. Trzymają Biblię w domu w jakimś zapomnianym miejscu i nigdy nie otwierają. Pamiętają mgliście niektóre historie z Biblii. Nic dziwnego, że przy tak pasywnym odniesieniu się do słowa Bożego w życiu i w umysłach takich ludzi, powstaje wielki chaos i zamieszanie.

Z drugiej strony są i tacy, którzy posiadają powierzchowną wiedzę o chrześcijaństwie, a decydują się spróbować i doszukać się przesłania Biblii. Stwierdzają, że każdy z kim rozmawiają, oferuje im zestaw doktryn i filozoficznych poglądów człowieka, które w gruncie rzeczy nie odzwierciedlają podstaw Pisma świętego.

Celem książki "Osnowy Biblii" jest analiza przesłania Pisma św. w praktyczny, systematyczny sposób. Podręcznik przeznaczony jest do przeczytania w całości lub potraktowania go jako kursu korespondencyjnego. Odpowiedzi na pytania, które znajdują się na końcu każdego rozdziału, mogą być przysłane na adres podany poniżej; odpowiedzi Państwa zostaną przekazane opiekunowi, który drogą korespondencyjną będzie Państwu pomagał w kolejnych etapach Państwa studiów. Zdajemy sobie sprawę, że niektórzy czytelnicy nie tyle będą chcieli odpowiadać na pytania, co zadawać pytania na temat zagadnień, które wydają się im niejasne lub z których interpretacją tu przedstawioną się nie zgadzają. Jeżeli korespondencja taka zostanie przesłana na poniższy adres, otrzymacie Państwo osobiste odpowiedzi.

Autor przeświadczony jest, że podstawowe przesłanie Biblii jest krystalicznie jasne, jednakże zawsze istnieją jakieś fragmenty czy zagadnienia, które wydaje się, że są powierzchownie sprzeczne z ogólną tendencją Pisma Św. Niektóre z nich oraz inne zagadnienia z

Ewangelii, które prawdopodobnie zainteresują tylko niektórych czytelników, przedstawione zostały w Dygresjach. Jednak powinno być możliwe zrozumienie podstawowego przesłania Biblii bez czytania tych Dygresji. Spodziewamy się, że większość czytelników przeczyta wszystko. Główne tłumaczenia Biblii, których użyto to: Pismo Święte. Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, (Biblia Tysiąclecia) wyd 2 popr. oraz Biblia to jest całe Pismo Święte . Starego i Nowego Testamentu z hebrajskiego i greckiego języka na polski pilnie i wiernie przetłómaczona [!].

Chciałbym wyrazić podziękowanie wielu ludziom za pomoc w wydaniu tej książki. Jestem szczególnie wdzięczny Clive Rivers za doskonałą serię fotografii oraz tym, którzy podzielili się swoimi cennymi uwagami na temat treści tej książki. Ogromny jest mój dług wdzięczności wobec setek ludzi w Afryce, Zachodnich Indiach, Filipinach i Wschodniej Europie, których badawcze pytania i pragnienie poznania prawdy zmusiły mnie do wielokrotnych przemyśleń Osnów Biblii. Ich piękno i siła wzrasta, gdy patrzy się na nie z różnych punktów widzenia. W zatłoczonych taksówkach, odkrytych ciężarówkach, salach konferencyjnych czy w upale na balkonach hotelowych i oświetlonych gwiazdami wioskach w buszu dyskutowano na te tematy, sprzeczano się i wywoływano entuzjazm u studentów Biblii, na każdej ścieżce życia. Moi bracia Christadelphian, z którymi miałem przyjemność współpracować, byli niewyczerpującym się źródłem siły i pomocy. Doszliśmy do wielu Dygresji w tej książce w hotelowych pokojach, po wyczerpujących spotkaniach z grupą studentów kursu biblijnego. Wspólnota i przyjaźń, które są wynikiem tego, że łączą nas podstawowe nauki prawdy biblijnej, są czymś niezrównanym w doświadczeniu człowieka. Tak więc, teraz wszystkim moim "współpracownikom ku Królestwu Bożemu", składam hołd, mając nadzieję, że książka ta pomoże im głosić prawdziwą Ewangelię "wszystkim narodom".

Poznanie rzeczywistej prawdy Ewangelii nauczanej na stronach Biblii, będzie miało wpływ na każdą część naszego życia. Tak jak Bóg zamierzał poprowadzić mężczyzn i kobiety całego świata, będą

oni chwalić Boga teraz i na wieki. Każdy, kto odnajduje prawdę, znajduje "perłę wielkiej wartości" i sam pozna uczucie, którego doświadczył Jeremiasz: "Ilekoć otrzymywałem Twoje słowa, pochłaniałem je, a Twoje słowo stawało się dla mnie rozkoszą i radością serca mego." (Jr 15:16). Aby doświadczyć tego, módlmy się prosząc Boga o pomoc w zrozumieniu słowa przed przeczytaniem każdego rozdziału. "A teraz polecam was Bogu i słowu Jego łaski, władnemu zbudować i dać dziedzictwo z wszystkimi świętymi" (Dz 20:32).

***D.H.***

***Info@carelinks.net***

**Stosowane skróty ksiąg Biblii**

|      |                           |      |                                     |
|------|---------------------------|------|-------------------------------------|
| Rdz  | Księga Rodzaju            | Ag   | Księga Aggeusza                     |
| Wj   | Księga Wyjścia            | Za   | Księga Zachariasza                  |
| Kpł  | Księga Kapłaństwa         | Ml   | Księga Malachiasza                  |
| Lb   | Księga Liczb              | Mt   | Ewangelia wg św Mateusza            |
| Pwt  | Księga Powtórzonego Prawa | Mk   | Ewangelia wg św Marka               |
| Joz  | Księga Jozuego            | Łk   | Ewangelia wg św Łukasza             |
| Sdz  | Księga Sędziów            | J    | Ewangelia wg św Jana                |
| 1Sm  | Pierwsza Księga Samuela   | Dz   | Dzieje Apostolskie                  |
| 2Sm  | Druga Księga Samuela      | Rz   | List do Rzymian                     |
| 1Krl | Pierwsza Księga Królewska | 1Kor | Pierwszy List do Koryntian          |
| 2Krl | Druga Księga Królewska    | 2Kor | Drugi List do Koryntian             |
| 1Krn | Pierwsza Księga Kronik    | Ga   | List do Galatów                     |
| 2Krn | Druga Księga Kronik       | Ef   | List do Efezjan                     |
| Ne   | Księga Nehemiasza         | Flp  | List do Filipian                    |
| Est  | Księga Estry              | Kol  | List do Kolosan                     |
| Ps   | Księga Psalmów            | 1Tes | Pierwszy List do Tesaloniczan       |
| Prz  | Księga Przysłów           | 2Tes | Drugi List do Tesaloniczan          |
| Koh  | Księga Koheleta           | 1Tm  | Pierwszy List do Tymoteusza         |
| PnP  | Pieśń nad Pieśniami       | 2Tm  | Drugi List do Tymoteusza            |
| Iz   | Księga Izajasza           | Tt   | List do Tytusa                      |
| Jr   | Księga Jeremiasza         | Hbr  | List do Hebrajczyków                |
| Ez   | Księga Ezechiela          | Jk   | List do Jakuba Apostoła             |
| Dn   | Księga Daniela            | 1P   | Pierwszy List do św Piotra Apostoła |
| Oz   | Księga Ozeasza            | 2P   | Drugi List do św Piotra Apostoła    |
| Am   | Księga Amosa              | 1J   | Pierwszy List do św Jana Apostoła   |
| Mi   | Księga Micheasza          | 2J   | Drugi List do św Jana Apostoła      |
| Na   | Księga Nahuma             | 3J   | Trzeci List do św Jana Apostoła     |
| Ha   | Księga Habakuka           | Jud  | List do św Judy Apostoła            |
| So   | Księga Sofoniasza         | Ap   | Apokalipsa św Jana                  |

Pytania na końcu każdego rozdziału są dwóch typów: wybór z grupy (gdzie należy wybrać jedną z podanych odpowiedzi, jako prawidłową odpowiedź na pytanie) i zwykłe pytania, na które należy odpowiedzieć kilkoma zdaniami. Prosimy, aby Państwo przesłali odpowiedzi na osobnej kartce papieru i nie zapomnieli wyraźnie napisać swego nazwiska i adresu.

Odpowiedzi w języku angielskim prosimy przysyłać na adres:

**Bible Basics, P.O. Box 152, Menai Central, N.S.W. 2234  
AUSTRALIA**

Odpowiedzi w języku polskim prosimy przesyłać na adres:

Duncan Heaster, [info@carelinks.net](mailto:info@carelinks.net)

**Część 1**  
**"Zwiastował dobrą nowinę ...**  
**o Królestwie Bożym"**  
**( Dz 8:12 )**

**ROZDZIAŁ:1**  
**BÓG**

## 1.1 Istnienie Boga

"Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi wierzyć, że Bóg jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają" (Hbr 11:6). Celem niniejszych rozważań jest pomoc tym, którzy chcą przyjść do Boga, tym którzy najpierw uwierzyli "że On jest"; dlatego nie będziemy się zajmować dostarczaniem dowodów potwierdzających wiarę w istnienie Boga. Już samo przyjrzenie się skomplikowanej budowie ciała (por Ps 139:14), budowie kwiatu, spojrzenie w przestworza nocą, te i wiele innych naszych refleksji dotyczących życia, powodują, że ateizm wydaje się nam czymś niewiarygodnym. Wierzenie, że nie ma Boga, wymaga od nas więcej wiary niż przyznanie i wierzenie, że On istnieje. Bez Boga nie ma porządku, celu czy ostatecznego wyjaśnienia wszechświata, o czym świadczy życie ateisty. Jeżeli jesteśmy świadomi tego, nie dziwi nas, że większość ludzi przyznaje się w pewnym stopniu do tego, że

wierzy w Boga - nawet w społeczeństwach, gdzie materializm jest dominującym "bogiem" ludzkiego życia.

Jednak istnieje duża różnica pomiędzy mglistą świadomością, że obecna jest wyższa siła, a faktyczną pewnością tego, co On ofiaruje w zamian za wierną Mu służbę. Mówi o tym List do Hebrajczyków 11:6: przystępujący do Boga  
"Musi wierzyć, że (Bóg) jest

i

że wynagradza tych, którzy go szukają".

Większa część Biblii poświęcona jest historii Bożego ludu Izraela. Wielokrotnie podkreśla się, że uznawane przez nich istnienie Boga, nie zawsze odpowiadało ich wierze w obietnice Boga. Powiedział im ich wielki przywódca Mojżesz: "Poznaj dzisiaj i rozważ w swym sercu, że Jahwe jest Bogiem, a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma innego. Strzeż Jego praw i nakazów, które ja dziś polecam tobie pełnić, by dobrze ci się wiodło i twym synom po tobie; byś przedłużył swe dni na ziemi, którą na zawsze daję ci twój Bóg Jahwe." (Pwt 4:39,40)

Podkreślone zostało jeszcze raz to samo nasze wewnętrzne przeświadczenie, że Bóg istnieje. Nie oznacza to, że jesteśmy automatycznie akceptowani przez Boga. Jeżeli faktycznie przyznamy, że istnieje stwórca powinniśmy (strzec) "Strzeż Jego praw i nakazów" (Pwt 4:39,40). Celem tych rozważań jest właśnie wyjaśnienie, jakie to są polecenia i jak je wypełniać. Jeżeli przebadamy Pismo święte w tym celu, stwierdzimy, że nasza wiara w Boga umocni się :

"Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa" (Rz 10:17). Podobnie Izajasz 43:9-12 pokazuje w jaki sposób zrozumienie prorocत्व Bożych dotyczących przyszłości pomaga nam zrozumieć, "że Ja jestem Bogiem" (Iz 43:13), to znaczy, że imię Boga "Jestem, który Jestem" jest całkowicie prawdziwe (Wj 3:14). Czytamy w Piśmie świętym, że Apostoł Paweł przyszedł do Berei (obecnie miasto w północnej Grecji). Jak zwykle głosił ewangelię ("Dobrą Nowinę") Boga. Lecz



ludzie zamiast przyjąć słowo Pawła, "przyjęli naukę (Boga, nie Pawła) z całą gorliwością i codziennie badali Pisma, czy istotnie tak jest. Wielu też z nich uwierzyło" (Dz 17:11,12). Wiara ich była efektem wolnego od uprzedzeń, regularnego (codziennego) i systematycznego badania (tych rzeczy) poprzez Biblię. Zdobyć prawdziwej wiary nie zawdzięczali więc Bożej ingerencji czy jakiegokolwiek duchowej operacji serca, nie mającej związku z Bożym słowem. Jak więc ludzie, którzy biorą udział w krucjatach Billy Grahama czy spotkaniach "uzdrawiających" zielonoświątkowców, mogą określane być mianem "wierzących" ? Czy można mówić o codziennym badaniu Pisma świętego w tych wypadkach? Ten brak autentyczności na Biblii opartej wiary, bez wątplenia świadczy o pustce, którą wielu takich "neofitów" doznaje w dalszym chrześcijańskim życiu i dla którego wielu z nich odwraca się od ruchu ewangelicznego. Celem tych rozważań jest zaprezentowanie systematycznego poznania Pisma Świętego, tak abyśmy i my w związku z tym mogli uwierzyć. W naukach Ewangelii często podkreślany jest związek pomiędzy słuchaniem prawdziwej Ewangelii, a posiadaniem prawdziwej wiary:

- "wielu też słuchaczy korynckich uwierzyło i przyjmowało wiarę i chrzest" (Dz 18:8)
- "poganie usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli" (Dz 15:7)
- "tak nauczamy i tak wyście uwierzyli" (1Kor 15:11)
- Ziarno, o którym mówi przypowieść o siewcy, jest słowem Boga (Łk 8:11) ; podczas gdy w przypowieści dotyczącej gorzycy oznacza ono wiarę (Łk 17:6), wiara bowiem przychodzi poprzez akceptację "słowa wiary" (Rz 10:8) "słowa wiary i dobrej nauki" (1Tm 4:6) w sercu, które jest otwarte na wiarę w Boga i Jego słowo (Ga 2:2 por Hbr 4:2).
- Apostoł Jan mówi o utrwalonym w piśmie życiu naszego Pana, iż wie, że wierzyli (J 19:35) . Tak więc słowo Boże nazywane jest "prawdą" (J 17:17) , abyśmy i my uwierzyli.

## 1.2 OSOBOWOŚĆ BOGA

Wspaniałym i majestatycznym tematem Biblii jest ukazanie, że Bóg jest również rzeczywistą, realną osobą, podobną do nas. Podstawowa nauka chrześcijańska głosi, że Jezus jest Synem Boga. Gdyby Bóg nie był osobą fizyczną, wówczas nie mógłby mieć syna, który jest "odbiciem Jego istoty" (Hbr 1:3). Co więcej, trudno jest rozwinąć osobisty, żywy związek z "Bogiem", jeżeli "Bóg" jest tylko konceptem, duchem, gdzieś w pustej przestrzeni. Tragiczne jest przyjęcie takiego nierealnego, nierzeczywistego pojęcia Boga przez większość religii.

Osoba Boga jest nieskończenie wspanialsza od naszej, zrozumiałe więc jest, że wiara wielu ludzi nie wytrzymuje konfrontacji z poczynioną wyraźnie obietnicą, że w czasach ostatecznych zobaczymy Boga. Taka jednak wiara bierze początek ze znajomości Boga i z wiary w Jego słowo: "Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą" (Mt 5:8), "Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi... obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzemy Go takim, jakim jest" (1J 3:1,2). "Słudzy Jego będą Mu cześć oddawali. I będą oglądać Jego oblicze, a imię Jego (imię Boga-Ap 3:12) - na ich czołach" (Ap 22:3,4).

Taka oto, wspaniała nadzieja, jeżeli naprawdę w nią wierzymy, będzie miała doniosły wpływ na nasze życie: "Starajcie się o pokój ze wszystkimi i o uświęcenie, bez którego nikt nie zobaczy Pana" (Hbr 12:14). "Ujrzymy Go takim, jakim jest. Każdy zaś, kto pokłada w nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty" (1J 3:2,3).

W obecnym życiu, nasze zrozumienie Niebiańskiego Ojca jest ograniczone, możemy jednak oczekiwać poprzez ciemny gąszcz naszego życia, ostatecznego z nim spotkania. Nasze fizyczne spotkanie z Nim, bez wątpienia przyczyni się do większego umysłowego zrozumienia Go. Tak więc Job cierpiąc, mógł cieszyć się osobistym związkiem z Bogiem, którego miał doświadczyć w ostatni dzień. "Potem me szczątki skórą odzieję, i ciałem swym Boga

zobaczą. To właśnie ja Go zobaczą, moje oczy ujrzą, nie kto inny" (Job 19:26,27).

Apostoł Paweł również głosił "Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś (zobaczymy) twarzą w twarz" (1Kor 13;12).

### **Świadectwo Starego Testamentu**

Obietnice Nowego Testamentu zostały dane w oparciu o istotne starotestamentowe podstawy świadczące o osobowej, cielesnej naturze Boga. Nie sposób przecenić faktu, że zrozumienie natury Boga, jeżeli chcemy prawdziwego zrozumienia jest tym, czym jest religia oparta na Biblii. Stary Testament wielokrotnie mówi o Bogu jako o osobie; związek z Bogiem oparty na zasadzie osoby z osobą, o którym mowa zarówno w Starym jak i Nowym Testamencie, jest czymś zupełnie wyjątkowym dla prawdziwej nadziei chrześcijańskiej. Przytoczymy kilka argumentów silnie akcentujących osobową, cielesną istotę Boga:

- "A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam" (Rdz 1:26); człowiek powstał na obraz i podobieństwo Boga, który objawił się poprzez aniołów. Słowa te nie mogą odnosić się do umysłowego charakteru człowieka, bowiem nasze umysły poprzez swoją naturę są całkowicie różne od Boga i w wielu przypadkach są przeciwieństwem Jego prawości. "Bo myśli moje nie są myślami waszymi, ... i myśli moje nad waszymi myślami" (Iz 55:8,9). Dlatego też wizerunek i podobieństwo, które dzielimy z Bogiem, musi być wizerunkiem i podobieństwem fizycznym. Za każdym razem, gdy aniołowie zsyłani byli na ziemię, opisywano ich jako istoty posiadające ludzką formę np. Abraham przyjmował aniołów sądząc, że są to zwykli ludzie. Skoro jesteśmy stworzeni na podobieństwo Boga, z pewnością możemy w pewnym stopniu poznać ów realny obiekt, którego jesteśmy wizerunkiem. Tak więc Bóg, którego jesteśmy odbiciem, nie jest czymś mglistym, czymś czego nie możemy pojąć.

- Sami aniołowie są odbiciem Boga. Dlatego też Bóg mógł powiedzieć o Mojżeszu: "Twarzą w twarz mówię do niego - w

sposób jawny ... On też postać Jahwe ogląda" (Lb 12:8). Odnosi się to do poleceń danych Mojżeszowi przez anioła, który nosił imię Boga (Wj 23:20,21). Jeżeli anioł był podobieństwem Boga, wynika z tego, że Bóg ma taką samą formę jak aniołowie t.j. fizyczny kształt człowieka, chociaż doskonalszą naturę niż ciało i krew, "A Jahwe rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem" (Wj 33:11, K. Pwt 34;10). Bóg objawił się jako anioł, którego twarz była odbiciem samego Boga.

- Ponieważ jesteśmy stworzeni na podobieństwo Boga "Wie On, z czego jesteśmy utworzeni" (Ps 103:14). Bóg chce, abyśmy Go pojmowali jako osobową istotę, Ojca, z którym możemy być związani. Wyjaśnia to wiele wzmianek o Bożych rękach, ramionach, oczach itd., Gdyby Bóg był tylko nieokreśloną istotą, gdzieś w niebiosach - co staje się naszym pojęciem Boga, gdy odrzucimy to, że jest On osobą, wówczas określenia te wprowadzają nas w błąd i nie mają dla nas żadnej wartości.

Opisy miejsca, w których mieszka Bóg wyraźnie wskazują, że Bóg posiada lokalizację - "Bóg jest w niebie" (Koh 5:1), "Bo Jahwe wejrzał z wysokiego przybytku swojego, popatrzył z nieba na ziemię" (Ps 102: 20), "Ty usłysz w niebie, miejscu Twego przebywania" (1Krl 8:39). Możemy dokładniej niż przedstawiono wyżej, dowiedzieć się, że Bóg ma "tron" (2Krn 9:8; Ps 11:4; Iz 6:1; 66:1). Trudno opisywać takim językiem nieokreśloną istotę, która istnieje, gdzieś w sferach niebieskich.

- Rozdział 45 księgi Izajasza pełen jest uwag, poczynionych przez Boga na temat jego ludu: "Ja jestem Jahwe, i nie ma innego ... Ja, Jahwe, czynię to wszystko ... Ja, Jahwe, jestem tego stwórcą ... Biada temu, kto spiera się ze swoim stwórcą ... Ja własnoręcznie rozpiąłem niebo... Nawróćcie się do mnie, by się zbawić, wszystkie krańce świata ". Zwłaszcza to ostatnie zdanie ukazuje osobową istotę Boga - chce, aby ludzie nawrócili się, pojęli jego faktyczne istnienie oczyma wiary.

- Bóg ukazuje się nam jako Bóg przebaczący, a przebaczać może jedynie osoba; jest to czyn umysłowy. Fakt iż Dawid był człowiekiem według serca Boga (1Sm 13:14), dowodzi, że Bóg ma rozum (serce), który do pewnego stopnia może znaleźć swe odbicie w umyśle człowieka, pomimo że człowiek z natury nie jest istotą według serca Boga. Fragmenty, w których czytamy, że Bóg "żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się" (Rdz 6:6), ukazują Boga jako Istotę odczuwającą, świadomą, a nie abstrakcyjną, nieokreśloną istotę, nie jako ducha w powietrzu. Wszystko to pozwala nam uzmysłwić sobie jak realne jest to, że przynosimy Mu zarówno radość jak i smutek, tak jak to ma miejsce w przypadku dziecka i prawdziwego ojca.

**Jeżeli Bóg nie jest osobową istotą...**

Jeżeli Bóg nie jest realną, osobową istotą, wówczas trudno sobie poradzić z konceptem duchowości. Jeżeli Bóg jest całkowicie prawy, ale nie jest istotą materialną, wówczas trudno zrozumieć jego prawość odzwierciedloną w ludziach. Odstępcy, zarówno chrześcijaństwo jak i Żydzi przyjmują, że prawość Boga przenika do naszego życia przez mglistego "Ducha Świętego", który w jakiś sposób czyni nas na podobieństwo Boga, a On nas akceptuje. Przeciwnie, gdy już zrozumiemy, że istnieje osoba, która nazywa się "Bóg", wówczas możemy doskonalić nasz charakter z Jego pomocą i wpływem, dokonywanym przez Jego słowo tak, aby odzwierciedlać w nas cechy Boga. Celem Boga jest objawienie siebie w wielkiej liczbie ludzi, obdarzonych jego chwałą. Jego imię Jehowa Elohim wskazuje na to, (ten, który będzie potężny jest przybliżonym tłumaczeniem).

Jeżeli Bóg nie jest istotą fizyczną, wówczas nagrodą dla wiernych jest posiadanie bezcielesnej egzystencji, takiej jak Boga. Jednakże opisy nagrody dla wiernych w Królestwie Bożym, które przyjdzie na ziemię, wskazują na to, że będą mieli oni rzeczywistą egzystencję fizyczną, nie będzie ona jednak podlegała słabościom ludzkiej natury. Job tęsknił za "tym dniem", gdy zmartwychwstało jego ciało (Job 19:25-27). Abraham jest z pewnością jednym z tych, z których "wielu zaś co posnęło w prochu ziemi, zbudzi się... do wiecznego

życia". Tak więc spełni się obietnica wiecznego posiadania ziemi Kanaan, fizycznego umiejscowienia na ziemi (Rdz 17:8). "Ci, którzy go prawdziwie miłują, będą się radować... Niech się cieszą na swoich sofach, aby dokonać pomsty wśród pogan" (Ps 132:16; 149:5,7). Niedocenianie przez Żydów i pogan takich fragmentów oraz całkowitego, dosłownego, fizycznego znaczenia obietnic danych Abrahamowi, doprowadziło do błędnego pojęcia "nieśmiertelnej duszy", jako rzeczywistej formy ludzkiej egzystencji. Pojęcie takie pozbawione jest całkowicie uzasadnienia w Biblii. Bóg jest nieśmiertelną pełną chwały istotą, a realizuje swój zamiar tak, aby ludzie mogli być powołani do życia w jego przyszłym królestwie na ziemi, aby mogli dzielić jego przymioty wyrażone w cielesnej formie. Powinno być samo przez się zrozumiałe, że nie można mówić o sensownym oddawaniu czci, religii czy o związkach osobistych z Bogiem, aż nie pojmiemy, że Bóg jest osobą, a my jesteśmy na Jego fizyczne podobieństwo, aczkolwiek podobieństwo bardzo niedoskonałe oraz, że istnieje potrzeba rozwijania Jego duchowego podobieństwa tak, że będziemy mogli przyjąć pełnię Jego podobieństwa fizycznego w Królestwie Bożym. W ten sposób więcej sensu i pocieszenia znajdziemy we fragmentach, które mówią o Bogu jako kochającym Ojcu, karzącym nas jak ojciec karze syna (Pwt 8:5). We fragmencie dotyczącym Chrystusa czytamy "Spodobało się Jahwe zmiążyć Go cierpieniem" (Iz 53:10), "choć wolałam do mojego Boga; usłyszał On mój głos... a krzyk mój dotarł do Jego uszu" (Ps 18:6).

Obietnica dana Dawidowi przez Boga, a mówiąca o jego potomku, który będzie synem Boga, wymagała cudownych narodzin człowieka - jeżeli Bóg nie jest osobą, nie mógłby mieć syna. Prawidłowe zrozumienie Boga jest kluczem, który otwiera wiele istotnych nauk Biblii, ale tak jak jedno kłamstwo prowadzi do drugiego, tak też błędne pojmowanie Boga zaciemnia system prawdy, którą prezentuje Pismo święte. Jeżeli rozdział ten przekonał was chociaż częściowo, pojawia się pytanie "Czy naprawdę znacie Boga?". Zajmijmy się tym, co mówi o Nim Biblia.

### 1.3 Imię i charakter Boga

Jeżeli Bóg istnieje, to należałoby przypuszczać, że będzie on szukał sposobów, aby powiedzieć nam o sobie. Wierzmy, że Biblia objawiona jest człowiekowi przez Boga a w niej ukazany jest charakter Boga. Dlatego też prawda Boga jest jego "ziarnem" lub nasieniem (1 P 1:23), ponieważ oddziałując na nasz umysł, powoduje, że tworzy się w nas nowa istota, która ma cechy Boga. (Jk 1:18; 2Kor 5:17). Dlatego też im więcej stosujemy się do prawdy Bożej i poznajemy ją, tym bardziej jesteśmy "na wzór obrazu Jego Syna" (Rz 8:29), którego charakter był doskonałym odbiciem Boga (Kol 1:15). W tym właśnie leży wartość studiów części historycznych Biblii, które pełne są przypadków opisujących sposób postępowania Boga z ludźmi i narodem, zawsze ukazujących te same cechy charakterystyczne.

W języku hebrajskim imię osoby często odzwierciedla jej charakter i dostarcza nam informacji o tej osobie. Oto kilka przykładów:

"Jezus" = "Zbawiciel". "On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów" (Mt 1:21).

"Abraham" = "Ojciec wielu narodów". "Uczynię ciebie ojcem mnóstwa narodów" (Rdz 17:5).

"Ewa" = "Żyjąca" - "bo ona stała się matką wszystkich żyjących" (Rdz 3:20).

"Szymon" = "Słyszący" - "Usłyszał Jahwe, że zostałam odsunięta i dał mi jeszcze to dziecko" (Rdz 29:33).

Dlatego też możemy się spodziewać, że imiona i tytuły Boga są także źródłem informacji o Nim. Ponieważ istnieje wiele aspektów charakteru i celu Boga, ma on w gruncie rzeczy więcej niż jedno imię. Zaleca się szczegółowe przestudiowanie imienia Boga po przyjęciu chrztu. Dalsze docenianie charakteru Boga jakie wyraża Jego imię jest procesem, który powinien trwać przez całe życie prowadzone w Bogu. Dalsza część tutaj zaprezentowana to jedynie wstęp do tego.

Kiedy Mojżesz zapragnął głębiej poznać Boga, aby umocnić swoją wiarę w czasie bardzo burzliwego okresu w swoim życiu, anioł oznajmił imię Boga: "Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania, ale zsyłający kary za niegodziwość ojców na synów i wnuków, aż do trzeciego i czwartego pokolenia" (Wj 34:5 - 7).

Jest to oczywisty dowód na to, że imiona Boga zawierają Jego charakterystykę, a to, że On je posiada jest dowodem na to, że Bóg jest istotą ludzką. -Nonsensem jest rozumowanie, że nieokreślony duch może posiadać takie przymioty, które znaleźć można również w nas - ludziach.

Bóg wybrał jedno szczególne imię, pod którym chciałby być znany i pamiętany przez ludzi. Jest ono esencją, streszczeniem jego celu w odniesieniu do człowieka.

Izraelici byli niewolnikami w Egipcie i zaszła potrzeba, aby im przypomnieć o celu Boga w odniesieniu do nich. Kazano Mojżeszowi obwieścić im imię Boga, tak aby zachęciło ich to do opuszczenia Egiptu i rozpoczęcia podróży do Ziemi Obiecanej (por 1Kor 10:1). My także musimy zrozumieć podstawowe zasady dotyczące imienia Boga przed przyjęciem chrztu i rozpocząć naszą podróż do Królestwa Bożego.

Bóg powiedział Izraelowi, że Jego imię to YAHWEH, które znaczy "Jestem, który Jestem", albo tłumacząc dokładniej "Będę kim Będę" (Wyj 3:13 - 15).

Imię to został później nieco rozszerzone:

"Mówił dalej Bóg do Mojżesza: Tak powiesz synom Izraela:

"Jahwe, Jahwe, Bóg ojców waszych , Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba ... To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia" (Wj 3:15).



Pełne imię Boga w związku z tym to "PAN Bóg"

Stary Testament został napisany w większości po hebrajsku, a tłumaczenia nie oddają wielu szczegółów, podczas tłumaczeń hebrajskich słów oznaczających Boga. Jedno z częstych słów hebrajskich tłumaczonych jako "Bóg" jest "Elohim", oznaczające "potężni". Imię, pod którym chce być pamiętany jest

### **YAHWEH ELOHIM**

co znaczy

TEN, KTÓRY OBJAWIONY ZOSTANIE W ZGROMADZENIU POTĘŻNYM,

dlatego też celem Boga jest objawienie swego charakteru i swej istoty w wielkiej grupie ludzi. Będąc posłusznym Jego słowu, możemy w sobie rozwinąć niektóre cechy charakterystyczne Boga. Tak więc w bardzo ograniczonym sensie Bóg objawia Siebie Samego w oddanych mu wiernych w tym życiu. Lecz imię Boga jest także proroctwem czasu, który nadejdzie, gdy ziemia zostanie zapełniona ludźmi podobnymi do niego, zarówno z charakteru jak i z natury (por 2P 1:4). Jeżeli chcemy stać się częścią Bożego planu i stać się Mu podobnymi, aby już więcej nie umrzeć, a żyć na wieki w doskonałości moralnej, musimy połączyć się z Jego Imieniem. Prowadzi do tego przyjęcie chrztu w imię - tzw. Jahweh Elohim (Mt 28:19). Czyni nas to również dziedzicami ("nasieniem") Abrahama (Ga 3:27-29), którym obiecano wieczne posiadanie ziemi (Wj 17:8; Rz 4:13) i grupą "potężnych" ("Elohim"), w której proroctwo imienia Boga wypełni się. Zajmujemy się tym szczegółowo w rozważaniach 3.

## 1.4 Aniołowie

Wszystko, o czym do tej pory mówiliśmy, sumuje się, gdy zaczynamy rozważać o aniołach:

-Fizyczne istoty osobowe.

-Mają imię Boga.

-Są pośrednikiem, za pomocą którego Duch Boży działa, aby wypełniła się Jego wola.

- Są zgodne z Jego charakterem i celem.
- Dlatego też objawiają Go.

Wspomnieliśmy w rozdziale 1.3, że jedno z hebrajskich słów tłumaczonych jako "Bóg" jest "Elohim", które w gruncie rzeczy znaczy "potężni". Podstawą nauki Biblii jest istnienie tylko jednego Boga, (Pwt 6:4; Iz 45:5; 1 Kor 8:4; Ef 4:6) a "ci potężni", którzy noszą imię Boga, mogą być również nazwani "Bogiem", z powodu ich bliskiego z Nim związku. Istoty te, to aniołowie.

Opis stworzenia świata w Księdze Rodzaju (Rdz 1) ukazuje, że Bóg wydał polecenia dotyczące tworzenia "i stawało się". To właśnie aniołowie przynosili polecenia Boga:

"Jego aniołowie, pełni mocy bohaterowie wykonujący Jego rozkazy, by słuchać głosu Jego słowa" (Ps 103:20).

Dlatego też uzasadnione jest mniemanie, że kiedy czytamy o Bogu stwarzającym świat, dzieło to zostało faktycznie wykonane przez aniołów. Możemy o tym również przeczytać w księdze Joba (38:4-7). Teraz należało by podsumować dzieje stworzenia wg Księgi Rodzaju rozdz. 1:

**Pierwszy dzień:** "Wtedy Bóg rzekł: Niechaj się stanie światłość ! i stała się światłość" (w3)

**Drugi dzień:** "A potem Bóg rzekł: << Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli wody (na ziemi) od drugich (w chmurach) ! >> ... tak się stało" (w6,7)

**Trzeci dzień:** "A potem Bóg rzekł: << Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce (utworzą morza i oceany) ... i niech się ukáže powierzchnia sucha ! >>... i tak się stało" (w9).

**Czwarty dzień:** "A potem Bóg rzekł: << Niechaj powstaną ciała niebieskie świecące na sklepieniu nieba >> ... I stało się tak" (w14,15)

**Piąty dzień:** "Potem Bóg rzekł: << Niechaj się zaroją wody od roju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią ... >> Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe" (w20,21) tzn. "tak się stało".

**Szósty dzień:** "Potem Bóg rzekł: << Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju ... bydło, zwierzęta naziemne... I widział Bóg, że były dobre >>" (Rdz 1:26)

Człowiek został stworzony w szóstym dniu. A wreszcie rzekł Bóg <<Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam >> (Rdz 1:26).

Komentowaliśmy już ten werset w rozdziale 1.2. Teraz zwróćmy uwagę na to, że "Bóg" tutaj nie zwraca się do siebie samego - "uczynmy człowieka" dowodzi, że Bóg zwraca się do więcej niż jednej osoby. Hebrajskim słowem przetłumaczonym jako "Bóg" jest tutaj "-Elohim", co znaczy "potężni", a odnosi się do aniołów. Fakt, że aniołowie stworzyli nas na własne podobieństwo znaczy, że mają taką samą formę cielesną, jak my. Są to więc realne, rzeczywiste istoty cielesne, dzielące naturę Boga.

"**Natura**", w tym sensie odnosi się do tego, czym ktoś jest z powodu swej fizycznej budowy, charakteru i celu. W Biblii mamy dwie "natury"; w ścisłym tego słowa znaczeniu nie ma możliwości, aby posiadać obydwie te natury jednocześnie.

**Natura Boga** ("Boska natura")

Nie może grzeszyć. (doskonała), (Rz 9:14; 6:23 por Ps 90:2; Mt 5:48; Jk 1:13).

Nie może umrzeć (1Tm 6:16).

Pełna siły i energii (Iz 40:28).

Jest to natura Boga i aniołów, która została przekazana Jezusowi po zmartwychwstaniu (Dz 13:34; Ap 1:18; Hbr 1:3). Jest to natura, którą nam obiecano (Łk 20:25,36; 2 P 1:4; Iz 40:28 por 31).

**Ludzka natura**

Kuszona do grzechu (Jk 1:13 - 15) przez zepsuty przyrodzony umysł (Jr 17:9; Mk 7:21 - 23). Śmiertelna (Rz 5:12, 17; 1Kor 15:22).

O ograniczonej sile, zarówno fizycznej (Iz 40:30 ) jak i umysłowej (Jr 10:23).

Jest to natura, którą wszyscy ludzie dobrzy i źli obecnie posiadają. Końcem tej natury jest śmierć (Rz 6:23). Była to natura Jezusa, którą posiadał podczas swego śmiertelnego życia (Hbr 2:14-18; Rz 8:3; J 2:25; Mk 10:18).

Niestety, słowo natura nie jest jasna. Można je użyć w zdaniu jak np. "Jan ma wielkoduszną naturę tzn. że skąpstwo nie leży w jego naturze; ale może np. być dumny ze swojego samochodu, co jest jak sądzę cechą ludzkiej natury." Nie będziemy używać słowa "natura" w tym właśnie sensie w tych i dalszych rozważaniach.

Aniołowie mają naturę Boga, nie grzeszą i co z tego wynika, nie mogą umrzeć, ponieważ grzech jest przyczyną śmierci (Rz 6:23). Muszą mieć więc one dosłownie fizyczną formę. Dlatego też, gdy aniołowie pojawiali się na ziemi, wyglądali jak zwykli ludzie.

-Aniołowie przyszli do Abrahama przynosząc mu słowo Boga; opisywani są jako "trzy" osoby, które Abraham początkowo traktował jak ludzi, gdyż tak wyglądali. "Przyniosę trochę wody, wy zaś raczcie obmyć sobie nogi, a potem odpocznijcie pod drzewami" (Rdz 18:24).

-Dwaj aniołowie poszli do Lota w mieście Sodoma. Ponownie uważano ich za ludzi, zarówno myślał tak Lot jak i mieszkańcy Sodomy. "Dwaj aniołowie przybyli do Sodomy", których Lot zaprosił, aby spędzili z nim noc, ale mężczyźni z Sodomy przyszli do domu Lota grożąc i pytając: "Gdzie tu są ci ludzie, którzy przyszli do ciebie tego wieczora?" Lot błagał: "Nie dopuszczajcie się tego występku ". Natchniony zapis również określa ich jako "ludzi": "wtedy ci dwaj mężowie (aniołowie), wysunąwszy ręce" uratowali Lota; "a potem ci dwaj mężowie rzekli ... Jahwe posłał nas, aby ... zniszczyć" Sodomę (Rdz 19:1, 5, 8, 10, 12, 13).

-Komentarz w Nowym Testamencie dotyczący tych wydarzeń potwierdza, że aniołowie mają postać człowieka "Nie zapominajmy też gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc aniołom dali gościnę" (Hbr 13:2).

-Jakub zmagął się całą noc z obcym człowiekiem (Rdz 32:24), który jak się później dowiadujemy był aniołem (Oz 12:4).

-Dwóch ludzi odzianych w lśniące białe szaty obecnych było w czasie zmartwychwstania (Łk 24:4) i wniebowstąpienia (Dz 1:10) Jezusa. Byli to aniołowie.

-Należy rozważyć znaczenie "miara, którą ma anioł jest miarą człowieka" (Ap 21:17).

#### **Aniołowie nie grzeszą**

Aniołowie mając naturę Boga, nie mogą umrzeć. Ponieważ grzech powoduje śmierć, wynika z tego, że nie mogą grzeszyć. Greckie i hebrajskie słowo przetłumaczone jako "anioł" znaczy "posłaniec". Aniołowie są posłańcami lub sługami Boga, posłusznymi Mu. Dlatego też niemożliwe jest myślenie o nich jako istotach grzesznych. Greckie słowo "Aggelos", które przetłumaczono jako aniołowie, tłumaczono także jako "posłaniec", gdy mówiono o ludziach np. Jan Chrzciciel (Mt 11:10) i jego posłańcy (Łk 7:24); posłańcy Jezusa (Łk 9:52) i wysłannicy do Jerycho (Jk 2:25). Oczywiście jest, że "aniołowie" w sensie *ludzkich* wysłanników mogą grzeszyć.

Następujące fragmenty udowadniają, że wszyscy aniołowie (a nie tylko ich część!) są z natury posłuszni Bogu i w związku z tym nie mogą grzeszyć:

"Jahwe w niebie tron swój ustawił, a swoim panowaniem obejmuje wszechświat, (tj. nie może być buntu przeciwko Bogu w niebie). Błogosławcie Jahwe, *wszyscy* Jego aniołowie, pełni mocy bohaterowie, wykonujący Jego rozkazy, <by słuchać głosu Jego

słowa>. Błogosławcie Jahwe, *wszystkie* Jego zastępy, słudzy Jego pełniący Jego wolę" (Ps 103:19; 21).

"Chwalcie Go *wszyscy* Jego aniołowie, ... Jego zastępy" (Ps 148:2).

"Czyż nie są oni *wszyscy* duchami przeznaczonymi do usług posłanymi na pomoc tym, którzy mają osiąść zbawienie" (Hbr 1:13,14). Powtórzenie słowa "*wszyscy*" wykazuje, że aniołowie nie są podzieleni na 2 grupy: dobrych i grzeszników. Dla prawidłowego pojmowania natury aniołów ważny jest fakt, że nagrodą wiernych jest dzielenie ich natury: "Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziałów w świecie ... ani się żenić nie będą ... Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom" (Łk 20:35,36). Istotne jest zrozumienie tego. Gdyby aniołowie mogli grzeszyć, wówczas ci, którzy wari będą nagrody w czasie powrotu Chrystusa też będą mogli nadal grzeszyć. Ponieważ grzech jest przyczyną śmierci (Rz 6:23) nie będą oni w związku z tym mieli wiecznego życia. Jeżeli istnieje możliwość grzeszenia, to też jest możliwość, że możemy umrzeć. Pogląd, że aniołowie mogą grzeszyć powoduje, że obietnica Boga mówiąca o życiu wiecznym, przestaje mieć jakiegokolwiek znaczenie, ponieważ nagrodą dla nas ma być odziedziczenie natury aniołów. Jeżeli aniołowie mogliby grzeszyć, Bóg byłby wówczas bezsilny, aby sprawiedliwie działać w naszym życiu i w sprawach tego świata, gdyż jak wiemy, oznajmił On, że działa przez Swoich aniołów (Ps 103:19; 21). Są one "duchem" pochodzącym od Boga w sensie, że osiąga On wszystko przez Swego ducha / moc działając poprzez aniołów (Ps 104:4). Niemożliwe więc jest, aby były Mu one nieposłuszne. Chrześcijanie powinni się codziennie modlić o nadejście Królestwa Bożego na ziemię, aby Jego wola została wypełniona tutaj tak, jak teraz jest wypełniana w niebie (Mt 6:10). Jeżeli aniołowie Boga muszą walczyć z grzesznymi aniołami, oznacza to, że Jego wola nie może być tam całkowicie wykonywana i że tak samo będzie w przyszłym Królestwie Bożym. Spędzenie życia w świecie wiecznych walk pomiędzy grzechem a posłuszeństwem nie jest zbyt zachęcające.

### **Aniołowie i wierzący**

Istnieją prawdy, by wierzyć, że każdy prawdziwie wierzący ma aniołów - może jednego specjalnego, który pomaga mu w życiu.

- "Anioł Jahwe zakłada obóz warowny wokół bojących się Jego i niesie im ocalenie", (Ps 34:7)

- "...Jednego z tych małych, którzy wierzą we mnie (tzn. słabi uczniowie) - (Za 13:7 por Mt 26:31)... Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego" (Mt 18:6, 15)

- Chrześcijanie wierzyli, że Piotr miał Anioła Stróża (Dz 12:14, 15)

- Lud Izraela przeszedł przez Morze Czerwone i prowadzony był przez anioła przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Przejście przez Morze Czerwone jest odpowiednikiem naszego chrztu w wodzie (1 Kor 10:1) i dlatego nie bez podstaw jest przyjęcie, że my również prowadzeni jesteśmy i wspierani przez anioła, gdy idziemy przez pustynię życia do obiecanej ziemi Królestwa Bożego.

Jeżeli aniołowie mogą być źli w sensie, że są grzeszni, wówczas obietnica mówiąca o opiece anioła i jego wpływie na nasze życie staje się przekleństwem a nie błogosławieństwem.

Jak widzimy aniołowie są istotami, które:

- mają wieczną naturę Boga i jego cielesny wygląd,
- nie mogą grzeszyć,
- zawsze wykonują rozkazy Boga,
- są pośrednikami przez które duch/moc Boga mówi i działa (Ps 104:4).

### Ale...?

Wiele "chrześcijańskich" kościołów uznaje, że aniołowie mogą grzeszyć i że istnieją grzeszni aniołowie, którzy są odpowiedzialni za

grzech i problemy na ziemi. Przedyskutujmy to błędne pojmowanie w naszych dalszych rozważaniach. Obecnie zaznaczmy:

- Możliwe jest, iż miało miejsce stwarzanie, które poprzedzało nasze, to znaczy stwarzanie opisane w Księdze Rodzaju w rozdziale 1. Możliwe jest również, że obecni aniołowie posiadli świadomość "dobra i zła" (Rdz 3:5) dlatego, że byli w podobnej sytuacji do tej, w jakiej my jesteśmy obecnie w tym życiu. Nie można przyjąć, że niektóre z tych istot, które wtedy żyły nie grzeszyły. Jednakże wszystko to są spekulacje wymyślone przez ludzi. Biblia informuje nas o tym, co musimy wiedzieć o obecnej sytuacji tzn. o tym, że nie ma grzesznych aniołów i wszyscy aniołowie są posłuszni Bogu.

- Nie mogą znajdować się grzeszne istoty w niebie, ponieważ czytamy o Bogu: "Zbyt czyste oczy Twoje, by na zło patrzyły" (Ha 1:13). Podobne wyjaśnienie znajdujemy w Psalmie 5:4, 5: "złego nie przyjmiesz do siebie w gościnę, nieprawi nie ostoją się przed Tobą" w niebiańskim mieszkaniu Boga. Głoszenie, że miał miejsce bunt przeciwko Bogu w niebie, wywołany przez grzesznych aniołów, zaprzecza wyżej cytowanym fragmentom.

- Greckie słowo przetłumaczone jako: "anioł", oznacza posłannika i również jak to zostało pokazane, może się odnosić do ludzi. Jest oczywiste, że tacy ludzie posłannicy mogą grzeszyć.

- Jednym z powszechnych wierzeń u pogan jest przyjęcie, że istnieje zło, grzeszna istota, którą można winić za wszelkie niepowodzenia w życiu. W ten sam sposób w jaki pogańskie wyobrażenia weszły do tego, co się uważa za chrześcijaństwo, tak i te zapatrywania również mają miejsce.

- W Biblii istnieje niewiele fragmentów, które mogą być błędnie uznane za dowód na istnienie grzesznych aniołów. Rozważa się je w książce "In Search of Satan", którą można otrzymać od wydawcy. Fragmenty takie nie mogą zaprzeczyć wartości nauk Biblii.



## Dygresja 1 : "Bóg jest Duchem" (J 4:24)

W rozważaniach nr 2 dokładnie określimy czym jest Duch Boży. Możemy tutaj podsumować tok rozumowania przedstawiony tam twierdzeniem, że Duch Boży jest Jego mocą czy tchnieniem, za pomocą którego Jego istotna jaźń, Jego istota i charakter objawione są człowiekowi przez działanie, które ten Duch osiąga. Tak więc "Bóg jest Duchem" i tak należy prawidłowo przetłumaczyć werset J 4:24 (zob. R. S. V. , N. I. V.), ponieważ Duch Jego odzwierciedla Jego osobowość.

Boga przedstawia się pod różnymi postaciami np:

"Bóg jest ogniem pochłaniającym" (Hbr 12:29)

"Bóg jest światłością" (1J 1:5)

"Bóg jest miłością" (1J 4:8)

"Bogiem było słowo" (greckie "logos" - plan, cel, myśl) (J 1:1)

Tak więc "Bóg jest" jest Jego cechami charakterystycznymi. Bezpodstawne jest utrzymywanie , że "Bóg" jest abstrakcyjną miłością tylko dlatego, że czytamy iż "Bóg jest miłością". Możemy nazwać kogoś "samą uprzejmością", ale nie oznacza to, że nie posiada on fizycznej postaci; to właśnie ich fizyczna postać objawia się przez uprzejmość w stosunku do nas.

Ponieważ Duch jest mocą Boga, często czytamy, że Bóg wysyła lub kieruje swojego Ducha, aby osiągnąć coś, co jest zgodne z jego wolą i charakterem. Opisywany jest również jako tworzący Ducha (Am 4:13). Twierdzenie, że Bóg jest swoim Duchem w sensie dosłownym jest tautologią - zaprzecza istnieniu Boga.

Przykłady Boga kierującego swego Ducha są liczne. Wykazują rozdzielność pomiędzy Bogiem a jego Duchem:

"Gdzież Ten Bóg, który tchnął w jego wnętrze swego Świętego Ducha" (Iz 63:11).

"Położę (Bóg) ducha mego na Nim. (Jezusie)" (Mt 12:18).

"Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą." (Łk 11:13).

"Ujrzałem Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba." (J 1:32).

"Wyleję (Bóg) w owych dniach Ducha mego" (Dz 2:17).

Częste odwoływanie się do "Ducha Boga" powinno być dostatecznym dowodem na to, że Duch nie jest Bogiem w osobie. Rozróżnienie pomiędzy Bogiem a jego Duchem sprawia trudność tym, którzy wierzą, że Bóg jest "trójcą", w której Bóg - Ojciec równy jest Jezusowi i Duchowi Świętemu. Jeśli by to była prawda i jeżeli Bóg nie jest osobą, to wynika z tego, że Jezus nie był i nie jest istotą w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Ważne jest również to, że idea nieosobowego Boga sprowadza modlitwę do nonsensu, gdyż w tym wypadku modlitwa jest dialogiem pomiędzy naszą świadomością a konceptem Boga w naszym umyśle. Stale nam się przypomina, że modlimy się do Boga, który ma Swoje fizyczne miejsce w niebie (Koh 5:2; Mt 6:9; 5:16; 1Krl 8:30) oraz, że Jezus obecnie znajduje się tam po prawicy Boga, aby przekazywać nasze modlitwy (1P 3:21; Hbr 9:24). Jeżeli Bóg nie jest osobą, fragmenty takie zostają pozbawione znaczenia. Ale gdy rozumiemy, że Bóg jest realnym kochającym Ojcem, modlitwa do Niego też staje się realną, rzeczywistą, faktyczną rozmową z inną istotą, która jak wierzymy, jest w stanie na nią chętnie odpowiedzieć.

## Dygresja 2: Używanie imienia

Jak się przekonaliśmy imię Boga i Jego Syna Jezusa mają głębokie znaczenie. Gdy mówimy o "Bogu", dotykamy każdego aspektu Jego wspaniałego celu miłości i prawdy. Tak więc używanie imienia Boga nadaramnie do wyrażania rozdrażnienia, jest obrazą Stwórcy przez człowieka. Dlatego każdy, kto chce zadość uczynić Bogu i oddać Mu cześć, dokłada wszelkich starań, aby nie szafować imieniem Boga. W wielu społeczeństwach takie bluźnierstwo stało się elementem współczesnego języka. Zerwanie z takim nawykiem

językowym nie jest łatwe, modlitwa płynąca z serca z prośbą o pomoc Bożą z pewnością nie ujdzie Jego uwadze. Tym, na których mamy wpływ np. dzieci, należy przypominać, że bluźnierstwo takie jest bardzo ważne, "bo nie dozwoli Jahwe, by pozostał bezkarny ten, kto bierze Jego imię do czczych rzeczy" (Pwt 5:11).

Z drugiej strony są ludzie, którzy uważają, że jeżeli stale nie używamy hebrajskich słów Jahwe czy Jehovah (różne sposoby wymawiania tego samego słowa), to jest to poważny błąd. Przewodzą w tym świadkowie Jehowy i towarzystwo "Strażnica", którzy utrzymują, że jeśli chrześcijanin nie nazywa siebie świadkiem Jehowy to nie ma między nim a Bogiem związku.

W ten sposób tacy ludzie używają wspaniałego i świętego imienia Boga do rozpalenia pewnego rodzaju duchowego elitaryzmu, a przy tym potępiają innych ludzi za używanie lub wymawianie jednego słowa. Nie znaczy to tutaj, że użycie imienia Boga jest czymś niestosownym. Bardzo odpowiednie jest używanie go w naszych modlitwach, które odmawiamy, gdy już zostaliśmy prawidłowo ochrzczeni w to imię. Jednakże Nowy Testament, nie mówi nigdzie, że Bóg dał takie polecenie, że jest to konieczne. Jeżeli chodzi o Nowy Testament to został on spisany po grecku, gdzie używane jest tylko jedno słowo na oznaczenie Boga - "Theos", co znaczy "wielki". Nie ma tu rozróżnienia pomiędzy "Bogiem" a Yahwe ani też nie ma specjalnego polecenia dotyczącego nazwy wiernych jako społeczności. Piotr mówi o wiernym jako "chrześcijaninie" a nie "człowieku Jehowy" czy coś temu podobnym (1P 4:16). Zbyt duży nacisk na używanie nazwy Jehowa prowadzi do obniżenia wartości dzieła i znaczenia Pana Jezusa, w podobny sposób wielu ewangelicznych chrześcijan kładzie nacisk na imię i miejsce Jezusa, a pomniejsza potężne miejsce Boga.

Inne nazwy, którymi wezwane wczesne społeczności chrześcijańskie określały się, nie zawierają nazwy "Jehowa"

"Społeczność Izraela" (Ef 2:12) - "Kościół pierworodnych" (Hbr 12:23)

"Kościół Boga" (Dz 20:28)

"Kościół Boga żywego, filarem i podporą prawdy." (1Tm 3:15)  
"W domu Bożym" (1Tm 3:15).

### Dygresja 3: Objawienie Boga

Nie będzie łatwo zrozumieć tutaj prezentowanego materiału czytając go po raz pierwszy, lecz ważność tematu staje się wyraźniejsza w dalszych naszych rozważaniach. - Jednak zajmujemy się tym tutaj, abyście w pełni mogli rozważyć podstawowe objawienie Biblii dotyczące samego Boga.

Imię Boga może być noszone przez kogokolwiek, kogo On wybiera, aby "przejawić" czy objawić siebie, Tak więc ludzie, aniołowie czy Jezus, noszą imię Boga. Jest to zasada, która otwiera nam Biblię. Zwłaszcza syn może nosić imię ojca. Wykazuje on pewne podobieństwa do swojego ojca, może mieć to samo imię - ale nie jest on tą samą osobą, co jego ojciec. W ten sam sposób przedstawiciel firmy może działać w imieniu firmy; może zatelefonować do kogoś w sprawach służbowych mówiąc: "Halo, mówi Unilever", jeśli dla nich pracuje. Nie jest on panem Unileverem, ale używa ich nazwy, bo ich reprezentuje . Tak też było z Jezusem.

#### **Aniołowie noszący imię Boga**

W Księdze Wyjścia 23:21 czytamy, że Bóg powiedział ludziom Izraela, iż anioł pójdzie przed nimi. Powiedział im: "imię moje jest w nim." Imię Boga to "Yahweh". Tak więc anioł miał na imię Yahweh i można go było określić jako Yahweh czyli PAN, jak słowo YAHWEH tłumaczone jest w Biblii N.I.V oraz A.V. . W Księdze Wyjścia 33:20 dowiadujemy się, że nikt nie może ujrzeć twarzy Boga i pozostać żywym. Jednakże w Księdze Wyjścia 33:11 czytamy, że "Jahwe" rozmawiał z Mojżeszem "twarzą w twarz jak się rozmawia z przyjacielem" - to znaczy w luźny przyjemny sposób. To nie mógł być PAN, Yahweh Sam osobiście, który rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, ponieważ żaden człowiek nie może zobaczyć Boga. Był to anioł, który nosił imię Boga. Czytamy więc o

PANU, rozmawiającym twarzą w twarz z Mojżeszem, a faktycznie był to anioł.

Istnieje wiele innych przykładów słowa Bóg czy PAN odnoszących się do aniołów w przeciwieństwie do Boga. Wyraźny przykład tego znajduje się w Księdze Rodzaju 1:26 "A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego Nam".

### **Ludzie noszący imię Boga**

Jeden z fragmentów Biblii, który najlepiej prezentuje ten problem znajduje się w Ewangelii wg św. Jana 10:34-36. Żydzi tutaj popełnili taki błąd, jaki wielu chrześcijan popełnia dzisiaj. Uważali, że Jezus twierdził, że sam jest Bogiem. Jezus poprawiał ich mówiąc: "Czyż nie napisano w waszym Prawie: Ja rzekłem : Bogami jesteście? Jeżeli [Pismo] nazywa bogami tych ... to jakże wy o tym (mnie) ... bluźnisz, dlatego że powiedziałem : Jestem Synem Bożym?" Jezus faktycznie mówi "Wtedy [Pismo] nazywa bogami tych ... " -"Ja tylko mówię ci jestem Synem Boga. Skąd ta irytacja?" Jezus cytował z Ps 82, gdzie sędziowie Izraela nazywali siebie Bogami.

Jak mówiliśmy pełne imię Boga po hebrajsku to "Yahweh Elohim", co znaczy "ten, który objawiony zostanie w zgromadzeniu potężnym". Prawdziwie wierzący są tym zgromadzeniem potężnym w ograniczonym sensie w tym życiu, a w pełnym sensie w Królestwie. Widzimy to, gdy porównamy Księgę Izajasza 64:4 i pierwszy List do Koryntian 2:9 "i o których z dawna nie słyszano. Ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało, żeby jakiś bóg poza Tobą działał tyle dla tego, co w nim pokłada ufność." Paweł cytuje to w 1 Liście do Koryntian 2:9,10. "... jak zostało napisane, to czego ani oko nie widziało , ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha." Fragment w Księdze Izajasza 64 mówi, że nikt z wyjątkiem Boga nie może zrozumieć tego, co On przygotował dla swoich wiernych; jednakże w pierwszym Liście do Koryntian 2:10 czytamy, że zostało to nam objawione; tak więc w pewnym sensie jesteśmy "Bogiem" : nie

samym Bogiem w Jego Osobie, ale objawieniem Boga w wyniku przyjęcia chrztu w Jego Imię i poznania prawdy.

### **Jezus i imię Boga.**

Nie zaskakuje więc nas, że Jezus jako Syn Boży i jego najdoskonalsze objawienie powinien nosić imię Boga. Mógł więc powiedzieć "Przyszedłem w imieniu Ojca mego" (J 5:43). Ponieważ był posłuszny, Jezus wniebowstąpił i Bóg "darował Mu imię ponad wszelkie imię" - imię Jahwe, Samego Boga (Flp 2:9). Dlatego też czytamy w Apokalipsie św. Jana 3:12 jak Jezus mówi "I na nim (wierzącym) Imię Boga mojego napiszę ... i moje nowe imię." W dzień sądu Jezus da nam imię Boga. Wówczas to w pełni będziemy nosić imię Boga. Nazywa on to imię "moje nowe imię". Pamiętajmy, że Jezus przekazał Księgę Objawienia kilka lat po wniebowstąpieniu, otrzymawszy imię Boga, jak to wyjaśniano w Liście do Filipian 2:9. Może więc nazywać imię Boga "moim nowym imieniem".

Jest to imię, które niedawno otrzymał. Teraz możemy prawidłowo zrozumieć werset 6 w 9 rozdziale Księgi Izajasza, gdzie rozważając osobę Jezusa, dowiadujemy się "Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju..." Jest to proroctwo, które mówi, że Jezus będzie nosił wszystkie imiona Boga, że będzie całkowitym objawieniem nam Boga. W tym właśnie sensie nazwany został "Emmanuel - co znaczy Bóg jest z nami", chociaż on sam osobiście nie był Bogiem.

## **ROZDZIAŁ 1 : Pytania**

1. Co najbardziej pomaga nam w umocnieniu naszej wiary w Boga?
  - a) Chodzenie do kościoła
  - b) Pobożne czytanie Biblii

- c) Rozmawianie z chrześcijanami
  - d) Przyglądanie się naturze
2. Która z następujących definicji najdokładniej określa Boga?
- a) Koncept w naszym umyśle
  - b) Duch w atmosferze
  - c) Nie ma Boga
  - d) Rzeczywista, materialna osoba
3. Czy Bóg jest?
- a) Jednością
  - b) Trójcą
  - c) Wieloma bogami w jednym
  - d) Czymś, co jest niemożliwe do zdefiniowania?
4. Co oznacza imię Boga "Yahweh Elohim"?
- a) Ten, który będzie
  - b) Ten, który objawiony zostanie w zgromadzeniu potężnym
  - c) Wielki
  - d) Siła
5. Co oznacza słowo "anioł"?
- a) Podobny do człowieka
  - b) Ze skrzydłami
  - c) Posłaniec
  - d) Pomocnik
6. Czy aniołowie mogą grzeszyć?
7. Co najbardziej przekonuje cię o tym, że Bóg istnieje?

*ROZDZIAŁ : 2*

# Duch Boga

## 2.1 Duch Boży: Definicja

Ponieważ Bóg jest rzeczywistą, osobową istotą, którą cechują uczucia i emocje, należy oczekiwać, że będzie chciał podzielić się Swoimi pragnieniami i uczuciami z nami, Jego dziećmi oraz że będzie oddziaływał na nasze życie w sposób zgodny z Jego charakterem. Bóg dokonuje tego za pomocą swego "Ducha". Jeżeli chcemy poznać Boga i odczuwać ten aktywny związek z Nim, musimy poznać czym jest "Duch Boży" i w jaki sposób działa.

Trudne jest dokładne zdefiniowanie znaczenia słowa "Duch". Jeżeli będziemy na przykład na weselu, możemy powiedzieć: "Wesele odbywało się w duchu radości". Mamy wtedy na myśli, że była radosna atmosfera. Wesele było udane; ludzie elegancko ubrani, smaczne jedzenie, goście uprzejmi a panna młoda piękna itd. Wszystko to składało się na "ducha" tego wesela. Podobnie też Duch



Boży sumuje wszystkie Jego cechy. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako "Duch" w Starym Testamencie, znaczy dosłownie "tchnienie" lub "moc"; tak więc Duch Boży jest Jego tchnieniem, samą istotą Boga, odzwierciedlającą Jego umysł. Przykłady słowa "Duch" użytego do wyrażenia czyjegoś umysłu czy dyspozycji podane będą w rozdziale 5.

Nauką płynącą z Biblii jest pokazywanie, że myśli człowieka wyrażane są jego czynami (Prz 23:7; Mt 12:34); jeżeli się trochę zastanowimy nad naszymi czynami, stwierdzimy, że się to potwierdza. Myślimy o czymś, a potem to robimy. Nasz "duch" lub umysł może być odbiciem tego, że jesteśmy głodni i chcemy jeść. Widzimy banana w kuchni; wówczas pragnienie "ducha" jest przekształcone w działanie; sięgamy po banana i go zjadamy. Ten prosty przykład pokazuje, dlaczego hebrajskie słowo oznaczające "Ducha" oznacza zarówno tchnienie czy umysł jak i "moc". Nasz duch, nasza istota odnosi się do naszych myśli, więc też i do działań, które podejmujemy, aby te myśli wyrazić, Duch Boży jest tym samym lecz w o wiele chwalebniejszej skali. Jest to moc, za pomocą której ukazuje On Swoją istotę, Swoją skłonność i cel.

### **Moc Boga**

W wielu fragmentach Duch Boży wyraźnie utożsamiany jest z Jego mocą. Aby stworzyć świat "Duch Boży unosił się nad wodami. Wtedy Bóg rzekł: Niechaj się stanie światłość. I stała się światłość" (Rdz 1:2,3). Duch Boży był mocą, za pomocą której wszystko np. światłość, zostało stworzone. "Duchem swym niebiosy przyozdobił, a ręka jego stworzyła węża skrętnego" (Job 26:13). "Słowem Pańskim są niebiosy uczynione, a Duchem ust jego wszystko wojsko ich" (Ps 33:6). Duch Boży opisany jest więc jako

Jego tchnienie  
Jego słowo  
Jego ręka.

Jest to więc Jego moc, za pomocą której osiąga On rzeczy. Tak więc wierzący rodzą się ponownie dzięki Jego woli (J 1:13), co dokonuje

się przez Jego Ducha (J 3:3 -5). Duch powoduje działanie Jego woli. Gdy mowa jest o całym stworzeniu naturalnym, czytamy: "Gdy wysyłasz ducha twego, stworzone bywają, i odnawiasz oblicze ziemi" (Ps 104:30). Ten Duch/moc jest zarówno tym, co utrzymuje wszystko jak i środkiem służącym do ich stwarzania. Można łatwo sądzić, że nasze tragiczne życie toczy się bez aktywnego udziału Ducha Bożego. Job, który, zmęczony tym życiem, pouczony został przez innego proroka: "Jeźliby obrócił przeciwko niemu serce swoje, a ducha jego, i dech jego do siebie wziął: zginęłoby wszelkie ciało społu, a człowiekby się do prochu nawrócił" (Job 34:14, 15). Znajdując się w podobnej depresji Dawid prosił Boga o dalsze podtrzymanie go tym duchem tzn. o zachowanie jego życia (Ps 51:12).

Dowiemy się w rozdziale 4.2, że duch, który został nam i całemu stworzeniu przekazany jest tym, co podtrzymuje nasze życie. Mamy w sobie "ożywiający tchnienie życia" (Rdz 7:22) przekazane nam przez Boga w chwili urodzenia (Ps 104:30; Rdz 2:7). Czyni to go tym " od którego zależy życie wszystkich istot na ziemi" (Lb 27:16) por. z Hbr 12:9). Ponieważ Bóg jest siłą życiową, która podtrzymuje całe stworzenie, Jego Duch obecny jest wszędzie. Dawid wiedział, że przez swego Ducha Bóg jest stale z nim, gdziekolwiek by nie poszedł oraz że przez tego Ducha/moc znał On każdy zakątek myśli i umysłu Dawida. Duch Boży jest więc środkiem, za pomocą którego obecny jest On wszędzie, choć sam znajduje się w niebie.

"Tedy znasz siedzenie moje, i powstanie moje,  
Wyrozumiewasz myśli moje z daleka, ...  
Dokąd ujdę przed duchem twoim a dokąd  
przed obliczem twojem ucieknę? abym mieszkał  
na końcu morza. I tamby mię ręka twoja  
prowadziła (tzn. przez Ducha)" (Ps 139:2,7,9,10).

Prawidłowe zrozumienie tej myśli przedstawia nam Boga jako aktywną, pełną mocy istotę. Wielu ludzi wychowało się mając niejasną "wiarę" w Boga. W rzeczywistości "Bóg" jest tylko konceptem w ich umyśle. Zrozumienie prawdziwego Boga i Jego

dosłownej obecności wszędzie wokół nas, dokonywanej poprzez Jego Ducha może mieć wpływ na całkowitą zmianę naszego życia. Otoczeni jesteśmy tym Duchem, jesteśmy stałymi świadkami Jego działania, które objawia nam Bóg. Dawid stwierdził, że przekracza to możliwości naszego pojmowania: "Zbyt dziwna jest dla mnie Twa wiedza, zbyt wzniosła: nie mogę jej pojąć" (Ps 139:6). Jednakże taka wiedza pociąga za sobą odpowiedzialność. Musimy przyjąć, że nasze myślenie i działanie są całkowicie otwarte dla Boga. Gdy zastanawiać się będziemy nad sobą i naszym położeniem przed Bogiem, zwłaszcza przed przyjęciem chrztu, musimy o tym pamiętać. Pełne majestatu słowa do Jeremiasza odnoszą się i do nas: "Czy może się człowiek ukryć w zakamarkach, tak bym go nie widział? - Wyrocznia Jahwe. Czy nie wypełniam nieba i ziemi?" (Jr 23:24).

### **Duch Święty**

Jak widzimy pojęcie Ducha Bożego jest pojęciem szerokim; jest to jego umysł i usposobienie jak i moc, za pomocą której wprawia On swe myśli i działania. "Albowiem jako On ciebie waży w myśli swej, tak ty waż pokarm jego" (Prz 23:7); i tak też Bóg jest Jego myślami i w tym sensie jest On Jego duchem (J 4:24), ale nie znaczy to, że Bóg nie jest osobą (zob. Dygresja 1). Aby ułatwić nam zrozumienie wielkości Ducha Bożego czasami czytamy o Jego "Duchu Świętym".

Termin Duch Święty używany jest prawie wyłącznie w Nowym Testamencie. W angielskiej Biblii A.V. używany jest często termin "Holy Ghost", ale powinien on być też przetłumaczony jako Duch Święty jak to czyni się we współczesnych wersjach. Jest on równoważny zwrotowi używanemu w Starym Testamencie "Duch Boży" lub "Duch Pana". Wynika to jasno z fragmentów takich jak Dzieje Apostolskie Rozdz. 2, które obrazują wylanie Ducha Świętego na Apostołów w dniu Zielonych Świąt. Piotr wyjaśnił, że było to spełnieniem proroctwa Joela, w którym opisane to jest jako wylanie "Ducha mojego (Boga)" (Dz 2:17). W czwartym rozdziale Ewangelii według św. Łukasza czytamy w pierwszym wersecie, że Jezus "Pelen Ducha Świętego" powrócił znad Jordanu; dalej w tym samym rozdziale Jezus mówi, że jest to spełnienie się proroctwa

Izajasza, rozdział 61 "Duch Jahwe, Pana, nade mną". W tych dwóch przepowiedniach (jak i wielu innych) Duch Święty oznacza to samo, co "Duch Boży" w Starym Testamencie.

Warto zwrócić uwagę na to, w jaki sposób Duch Święty porównywany jest z mocą Bożą w następujących fragmentach:

- Duch Święty zstąpi na ciebie (Marię) i moc Najwyższego osłoni cię.
- Moc Ducha Świętego... mocą znaków i cudów, mocą Ducha Świętego (Rz 15:13,19)
- Nasze głoszenie Ewangelii... dokonało się... przez moc i przez Ducha Świętego (1Tes 1:5)
- O obietnicy Ducha Świętego zesłanego uczniom mówi się jako o uzbrojeniu "mocą z wysoka" (Łk 24:49)
- Sam Jezus był tym, którego "Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą" (Dz 10:38)
- Paweł mógł poprzeć to, co głosił niezaprzeczalną mocą Boga: "A mowa moja i moje głoszenie nauki... były ukazywaniem ducha i mocy" (1Kor 2:4).

## 2.2 Natchnienie

Określiśmy Ducha Bożego jako Jego moc, myśli i usposobienie, które ujawnia On poprzez działanie Swojego Ducha. Wspomnieliśmy w poprzednim rozdziale o tym w jaki sposób Duch Boży brał udział w stwarzaniu: "Duchem swym niebiosą przyozdobił" (Job 26:13) - Duch Boży unosił się nad powierzchnią bezmiarów wód, aby przyczynić się do tego, co zostało stworzone (Rdz 1:2). Również czytamy, że "Przez słowo Jahwe" został stworzony świat (Ps 33:6) i jak to podaje skąpy zapis w Księdze Rodzaju: "Bóg rzekł" i nastąpiło stworzenie, stało się. Duch Boży w związku z tym odzwierciedlony jest w Jego słowie - tak jak nasze

słowa odzwierciedlają dokładnie nasze myśli i pragnienia - to rzeczywiste "my". Jezus mądrze zauważa "Z obfitości serca usta mówią" (Mt 12:34). Tak też chcąc zwrócić uwagę na nasze słowa, najpierw należy oczyścić swe myśli. Słowo Boga odzwierciedla Jego Ducha czy myśli. Jest prawdziwym błogosławieństwem, że w Biblii spisano Słowo Boga, gdyż możemy zrozumieć Ducha czy umysł Boga. Bóg dokonał tego cudu wyrażając Swego Ducha słowem pisany przez NATCHNIENIE. Określenie to oparte jest o słowo tchnienie - "duch".

### NA-TCHNIENIE

"Duch" znaczy "tchnienie" lub oddychanie. "Natchnienie" znaczy "pobudzenie". Znaczący to, że słowa, które człowiek napisał będąc pod "natchnieniem" pochodzącym od Boga, były słowami Ducha Bożego. Paweł ostrzegł Tymoteusza, aby mimo swej doskonałej znajomości Biblii, nie zapomniał o cudownym fakcie, iż jest to Słowo Ducha Bożego i w związku z tym zawarte jest w nim wszystko, co potrzebujemy, aby osiąść prawdziwą znajomość Boga: -

"Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma Święte,  
które mogą cię nauczyć mądrości  
wiodącej ku zbawieniu przez wiarę  
w Chrystusie Jezusie.  
Wszelkie Pismo, od Boga natchnione [jest]  
i pożyteczne do nauczania,  
do przekonywania, do poprawiania,  
do kształcenia sprawiedliwości -  
aby człowiek Boży był doskonały,  
przysposobiony do każdego dobrego czynu"  
(2Tm 3:15 -17).

Jeżeli natchnione pismo może dostarczyć tak pełnego obrazu znajomości Boga, nie ma potrzeby posiadania "wewnętrznego" światła, wskazującego nam prawdę o Bogu. Jednak ludzie często mówią o ich osobistych odczuciach i doświadczeniach jako o źródle ich znajomości Boga. Jeżeli akceptacja poparta wiarą w natchnione

słowo Boga wystarcza całkowicie w życiu chrześcijańskim, nie potrzebujemy innej mocy prawości w naszym życiu. Jeżeli zaistnieje taka potrzeba, oznacza to, że słowo Boże nam nie wystarczyło, jak to nam obiecał Paweł. Potrzeba wiary, aby trzymać Biblię w ręce i wierzyć, że naprawdę jest to słowo ducha Bożego. Izraelici tak samo interesowali się tym, co Bóg ma do powiedzenia jak wielu "chrześcijan" dzisiaj. Wszyscy musimy zastanowić się nad tym, co napisano w liście do Hebrajczyków rozdział 4 werset 2: -

"Albowiem i myśmy otrzymali dobrą nowinę  
jak i tamci, lecz tamtym słowo usłyszane  
nie było pomocne, gdyż nie łączyli się  
przez wiarę z tymi, którzy je usłyszeli."

Zamiast wzrastania w całkowitą wiarę w mocy Ducha Bożego/słowa, które otrzymaliśmy, o wiele bardziej pociągające jest rozumowanie, że ogarnia nas nagle moc prawości i sprawi, że Bóg nas zaakceptuje. Wolimy to niż doświadczanie trudności związanych ze świadomym posłuszeństwem słowu Bożemu i umożliwienie w ten sposób duchowi Bożemu prawdziwego wpływu na nasze serca.

Niechęć zaakceptowania ogromnej mocy duchowej, która zawarta jest w Słowie Bożym spowodowała, że wielu "chrześcijan" kwestionowało fakt, że całe Pismo Święte zostało całkowicie natchnione przez Boga. Sugerowali, że znaczna część tego, co czytamy w Biblii jest tylko osobistym punktem widzenia mędrców. Piotr jednak rozprawia się z tak mglistym sposobem rozumowania.

"Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę a dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali ... to przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne prorocтво Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśniania. Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedyś przyniesione prorocтво, ale kierowani Duchem Świętym mówili << Od Boga>> święci ludzie" (2P 1:19; 21).

### **Pisarze Biblii**

Istotna jest więc wiara w całkowite natchnienie w czasie spisywania Pisma Świętego; ci, którzy spisywali Biblię, cały czas prowadzeni byli przez Ducha, który dawał im natchnienie tak, że słowa zapisywane przez nich nie były ich słowami. Słowo Twoje (Boga) jest prawdą (J 17:17) i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania (2Tm 3:16-17). Nic też dziwnego, że wielu ludziom nie odpowiada to, gdyż prawda rani. Prorok Jeremiasz spotkał się z dużym oporem głosząc słowa, którymi Bóg go natchnął i w związku z tym, postanowił nie spisywać czy publikować słów, które mu Bóg przekazał. Lecz spisanie Bożego Słowa jest wynikiem Bożej woli a nie ludzkiego pragnienia. Więc "prowadził go Duch Święty" tak, że nie miał wyboru, "Uwiodłeś mnie Jahwe, a ja pozwoliłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i przemogłeś. Stałem się codziennym pośmiewiskiem, wszyscy mi urągają ... i powiedziałem sobie: Nie będę go już wspominał ani mówił w Jego imię! Ale wtedy zaczął trawić moje serce jakby ogień nurtujący w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go stłumić, lecz nie potrafiłem " (Jr 20:7,9).

Podobnie też, gdy Balaam postanowił przekląć Izrael, Duch Boży sprawił, że wypowiedział błogosławieństwo (Lb 24:1-13 por. Pwt 23:5).

Zaskakująca jest liczba osób, które Bóg natchnął, aby głosiły Jego słowo, a one wzbraniały się, by to uczynić. Wykaz tych osób robi wrażenie.

|           |                |
|-----------|----------------|
| Mojżesz   | (Wj 4:10)      |
| Ezechiel  | (Ez 3:14)      |
| Jonasz    | (Jon 1:2,3)    |
| Paweł     | (Dz 18:9)      |
| Tymoteusz | (1Tm 4:6-14)   |
| Balaam    | (Lb 22:24)     |
| Elihu     | (Job 32:6-20). |

Potwierdzone zostaje to, co dowiadujemy się czytając Drugi List św. Piotra rozdział 1 werset 19-21 a mianowicie, że Słowo Boga nie jest

tym, co sami ludzie myślą, ale jest wynikiem tego, że zostali oni natchnieni, aby spisać to, co im Bóg objawił.

Innym dowodem potwierdzającym ten fakt jest to, że ci, którzy spisywali Biblię zdawali sobie sprawę z tego, że nie pojmują całkowicie tego, o czym piszą. Szukali prawidłowej interpretacji - "Im też zostało objawione, że nie im samym, ale raczej wam miały służyć sprawy obwieszczone wam przez tych, którzy wam głosili Ewangelię mocą zesłanego z nieba Ducha Świętego" (1P 1:9-12), więc słowa, które spisywali nie były ich interpretacją, ponieważ było to tym, czego szukali. Oczywiście przykłady to: Daniel (12:8-10), Zachariasz; (Za 4:4-13); Piotr (Dz 10:17).

Jeżeli ludzie ci byli tylko częściowo natchnieni, wówczas nie mamy dostępu do prawdziwego Słowa czy Ducha Bożego. Jeżeli to, co spisali jest naprawdę Słowem Bożym, oznacza to, że byli całkowicie opanowani przez Ducha Bożego w czasie, gdy byli natchnieni - inaczej ich dzieło nie było by niepokalanym Słowem Bożym. Przyjęcie, że Słowo Boże należy w całości do Niego, podnosi naszą motywację, aby je czytać i być mu posłusznym. "W ogniu wypróbowana jest Twoja mowa i sługa Twój ją miłuje" (Ps 119:140).

Księgi Biblii są więc dziełem Boga dokonany przez Jego Ducha a nie literaturą stworzoną przez człowieka. Odwoływanie się Nowego Testamentu do Starego Testamentu potwierdza prawdziwość tego:

- "Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida" (Dz 1:16). W ten sposób Piotr cytował z Psalmów: (por Hbr 3:7).
- "Trafnie rzekł Duch Święty do ojców waszych przez proroka Izajasza" (Dz 28:25 Paweł cytował Izajasza). Ewangelia wg. Św. Łukasza rozdz. 3:4 mówi o "Księdze mów proroka Izajasza" a nie tylko o "Księdze proroka Izajasza".

Ludzie, którzy spisywali Biblię nie byli ważni dla wczesnych chrześcijan, ważny był fakt, że ich słowa były natchnione Duchem Bożym.



Zakończymy ten rozdział wykazem wersetów, które pokazują, że Duch Boży jest nam objawiony przez Jego spisane słowo: -

- Jezus powiedział "słowa, które Ja wam powiedziałem są duchem" (J 6:63); mówił, będąc natchnionym przez Boga (J 7:8; 14:10).
- Opisani jesteśmy, jako ponownie narodzeni, zarówno przez ducha (J 3:3-5) jak i Słowo Boże (1P 1:23).
- "Słowa Jahwe Zastępów, którymi napominał przez Ducha swojego za pośrednictwem dawnych proroków" (Za 7:12).
- "Udzielę wam ducha mojego, nauczę was moich zaleceń" (P 1:23) spaja prawdziwe zrozumienie słowa Bożego i oddziaływanie Jego ducha na nas.
- Nie ma żadnej korzyści z czytania Księgi bez zrozumienia, jako że Duch/umysł Boga nie jest nam objawiony.

### **Moc Słowa Bożego**

Duch Boga odnosi się nie tylko do Jego umysłu/nastawienia, ale również i do mocy, za pomocą której wyraża On swoje myśli. Należy więc oczekiwać, że Jego Duch - Słowo to nie tylko wykładnia Jego umysłu; w słowie tym zawarta jest bowiem dynamiczna siła.

Prawidłowe zrozumienie tej mocy powinno zachęcić nas do skorzystania z niej; jakiegokolwiek uczucia ograniczenia z tym związane powinny być przewyżczone świadomością, że posłuszeństwo Słowu Boga da nam moc, której potrzebujemy do uwolnienia się od nieistotnych spraw tego życia tak, by móc zmierzać ku zbawieniu. Z doświadczenia Paweł pisał:-

"Bo ja nie wstydzę się Ewangelii (słowa), jest bowiem mocą Bożą ku zbawieniu" (Rz 1: 16).

Studiowanie Biblii i stosowanie jej w naszym życiu jest więc w związku z tym procesem dynamicznym. Nie oznacza zimnego akademickiego podejścia teologów czy "czujących - dobro" chrześcijan wielu kościołów, gdzie cytuje się krótkie fragmenty a nie dokłada starań, by je zrozumieć czy stosować. "Słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny"; "Słowem swojej (Boga) potęgi" (Hbr 4:12; 1:3). "Słowo Boga ... działa w was wierzących" (1Tes 2:13 ). Przez swoje Słowo Bóg aktywnie oddziałuje na umysły wierzących w każdej chwili dnia.

Podstawowym przesłaniem Ewangelii, o którym się dowiadujemy, jest w związku z tym prawdziwa moc Boga; jeżeli pozwolimy jej działać, będzie oddziaływać w naszym życiu, aby przemienić nas w dzieci Boga tak, że Duch czy umysł Boga będzie do pewnego stopnia ukazany w tym życiu, przygotowując nas do zmiany i przejęcia duchowej natury Boga, co stanie się w dniu, w którym Chrystus wróci (2P 1:4). Paweł nauczał "w duchu i mocy" (1Kor 2:4)

Wielu ludzi wierzy jedynie połowicznie w Biblię jako Słowo Boga wbrew temu, że uznają oni Chrystusa. Podobnie utrzymują, że wierzą w Boga, ale nie akceptują go jako realną osobę. Zaprzeczają całkowicie natchnieniu Pisma i jego wyższości nad naszymi uczuciami i przekonaniem. Zaprzeczają oni mocy Bożej. Nasuwają się tutaj słowa z Drugiego Listu do Tymoteusza 3:5 : "Będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy" tzn. mocy słowa Ewangelii.

Nasz fundamentalizm wyszydzany jest przez świat ("Nie wierzycie w to? !") i tak było w przypadku Pawła i jego uczniów: "Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia" (1Kor 1:18).

Pamiętając o tym wszystkim powinniśmy z większą czcią trzymać Biblię w ręce, dokładając starań, by ją zrozumieć i być jej posłuszni.

## 2.3 DARY DUCHA ŚWIĘTEGO

W różnych okresach czasu kontaktów Boga z człowiekiem, Bóg umożliwił ludziom korzystanie z Jego mocy. ("Ducha Świętego") Jednakże nigdy nie miało to formy "czeku wystawionego in blanco", umożliwienia im korzystania według własnej woli. Duch Święty zawsze używany był do określonego celu. Po realizacji celu dar Ducha Świętego zostawał cofnięty. Należy pamiętać, że Duch Boga działa tak, aby realizować cel, który znajduje się w umyśle Boga. Jego celem są często krótkotrwałe cierpienia, których doświadcza człowiek po to, aby zrealizował się dalekosiężny cel Boga (zob. rozdz. 6.1) Należy więc oczekiwać, że Duch Święty Boga niekoniecznie zostanie użyty, aby ulżyć ludzkiemu cierpieniu w tym życiu. Jeżeli taka ulga ma miejsce, dokonano tego w wyższym celu wyrażenia zamysłów Boga nam. Jest to sprzeczne z powszechnym podejściem chrześcijańskim do Ducha Świętego dzisiaj; odnosi się wrażenie, iż warto wierzyć w Chrystusa z powodu korzyści fizycznych np: uzdrowienia z choroby, które przypuszczalnie dokonane zostaną za pomocą Ducha Świętego. Wyjaśniało by to dlaczego w krajach rozdartych walkami np: Uganda pojawiają się ludzie, którzy twierdzą, że posiadają leczący dar ducha a historia potwierdza, że twierdzenia o posiadaniu darów często miały miejsce w czasach wielkich ludzkich potrzeb.

Już samo to powoduje, że obecne twierdzenia o posiadaniu Ducha są podejrzane. Jeżeli ktoś szuka doświadczenia, które przekraczało by obecne ludzkie możliwości, łatwo jest dowodzić, że znalazło się coś w tym rodzaju.

Wielu chrześcijan w obecnych czasach twierdzi, że posiada cudowny dar Ducha, a pytani o konkretny cel tego daru, stają się wyraźnie niepewni. Bóg zawsze udzielał swego Ducha, aby osiągnąć określony cel. Dlatego też ci, którzy naprawdę posiadli dar Ducha potrafili dokładnie określić w jakim celu mają go użyć. Używając go nie osiągnęli więc tylko połowicznego sukcesu, w przeciwieństwie do

wielu niepowodzeń lub częściowych wyleczeń dokonywanych przez tych, którzy twierdzą, że posiadają dar leczenia w czasach obecnych.

Następujące przykłady dokładnie określają powody i cele, które były przyczyną udzielenia darów ducha. W żadnym z tych przypadków nie było elementów subiektywnych towarzyszących posiadaniu tych darów ani też ci, którzy posiadli te dary, nie mogli używać ich według swojego uznania. Ponieważ mówimy o Duchu Boga nieprawdopodobne jest więc użycie go przez ludzi według własnego uznania, gdyż przekazany był on im w celu wypełnienia określonych pragnień Boga a nie człowieka, który jedynie przez krótki czas mógł korzystać z niego (por Księga Izajasza 40:13).

- We wczesnej historii Izraela polecono im wykonanie skomplikowanego namiotu (przybytek arki przymierza), w którym przechowywane były ołtarz i inne świętości; podano im szczegółowy opis wykonania poszczególnych elementów, niezbędnych do oddania czci Bogu. Aby tego dokonać Bóg udzielił niektórym ludziom swego Ducha. "Ty się też rozmówisz z każdym umiejętnym rzemieślnikiem, któremu napełnił Duchem mądrości, *aby* urobili szaty Aaronowi" itd. (Wj 28:3).
- O jednym z tych ludzi Besaleelu mowa: "Napełniłem go Duchem Bożym, mądrością, i rozumem, i umiejętnością we wszelkim rzemieśle *ku* ... wymyślaniu ... ze złota ... do rzeźbienia kamienia ... *ku* wystawieniu każdej roboty" (Wj 31:3-5).
- W księdze Liczb 11:14-17 znajdujemy opis w jaki sposób Duch/moc udzielony Mojżeszowi został mu odebrany i udzielony starszyźni Izraela, aby sprawiedliwie sędzieli ludzkie krzywdy tak, by pomóc Mojżeszowi. Krótko przed śmiercią Mojżesza dar Boży przeniesiony został z niego na Jozuego tak, że i on również mógł odpowiednio prowadzić Boży lud (Pwt 34:9).
- Od czasu, gdy lud Izraela wszedł do swojego kraju aż do czasu ich pierwszego króla (Saula) władzę sprawowali ludzie, których nazywano sędziami. W tym okresie często napadali na nich

wrogowie, ale jak podaje Księga Sędziów, Duch Boga nawiedzał niektórych sędziów, aby cudownie ocalić Izrael przed napastnikami - Otniel (Sdz 3:10) Gedeon (Sdz 6:34), Jefte (Sdz 11:29) są tego przykładami.

- Inny sędzia Samson otrzymał dar ducha, aby zabić lwa (Sdz 14:5,6); aby zabić 30 ludzi (Sdz 14:19) i aby rozerwać liny, którymi był spętany (Sdz 15:14). Samson nie posiadał stale "Ducha Świętego". Otrzymywał go, aby osiągnąć określony cel a następnie zostawał mu on odebrany.
- Gdy Bóg chciał przekazać przesłanie swoim ludziom, Duch nawiedzał kogoś, kto wypowiadał słowo Boga. Po przekazaniu im przesłania cofnięty zostawał dar przemawiania w imieniu Boga a osoba ta znowu wypowiadała tylko własne słowa, już nie pochodzące od Boga. Jeden z wielu przykładów:-

"Duch Boży zstąpił na Zachariasza ...  
który stanął przed ludem i rzekł (do ludu)  
: tak mówi Bóg: dlaczego przekraczacie  
przykazania Jahwe ?" (2Krn 24:20).

W drugiej Księdze Kronik 15:1,2 i w Ewangelii Św. Łukasza 4:18,19 znajdują się inne przykłady.

Wynika z tego, że otrzymanie daru Ducha Bożego w określonym celu nie było:

- Gwarancją zbawienia;
- Czymś co trwa całe życie;
- Histyczną siłą, która się w nas znajduje;
- Czymś osiągniętym przez ekstatyczne "osobiste doświadczenie".

Należy stwierdzić, że istnieje wiele niejasnych podejść do darów Ducha Świętego. Ludzie twierdzą, że "otrzymali dar ducha świętego" i w wielu kościołach kaznodzieja nęci tym, "że otrzymał dar Ducha" tych, którzy rozważają przyjęcie Jezusa. Należy jednak stawiać

pytanie "Jaki dar?" Jest nie do przyjęcia, aby ludzie nie potrafili określić daru, który posiadają. Samson otrzymał dar ducha, aby zabić lwa. (Sdz 14:5,6); gdy stanął przed tym ryczącym zwierzęciem, wiedział dokładnie po co dany mu był ten dar ducha. Nie miał co do tego wątpliwości. Jest to całkowicie sprzeczne z tym, co dzisiaj głoszą ci, którzy twierdzą, że zostali natchnieni Duchem Świętym, a nie potrafią niczego dokonać ani też nie wiedzą jaki dar czy dary posiadli.

Z pewnością nie pozostaje nic innego jak wywnioskować, że tacy ludzie emocjonalnie przeżyli coś dramatycznego związanego z chrześcijaństwem i związany z tym zwrot ich w podejściu do życia spowodował u nich pojawienie się uczucia nowości. Ponieważ byli świadomi tego, odwołali się do fragmentów Biblii, mówiących o darach Ducha Świętego i wywnioskowali, że "to musi być to, czego ja doświadczam !", a ich pełen radości pastor, poklepując ich po ramieniu zapewnia: "Słusznie ! Chwał Boga!" i uważa takie przypadki za dowód, gdy próbuje przekonać innych, by też otrzymali Ducha Świętego. Przyczyną tej parodii jest brak biblijnego zrozumienia, który taka osoba ujawniła przed "nawróceniem".

Walcząc ze zwodniczością naszych uczuć (Jr 17:9) musimy trzymać się Biblii. Konieczność taka najbardziej staje się widoczna, gdy przebadamy sposób działania ducha Bożego. My wszyscy chętnie myślimy, że moc Boga oddziaływa w naszym życiu, ale jak i dlaczego on to robi. Czy faktycznie posiadamy dar ducha jak ludzie, o których mówi Biblia ? Jeżeli chcemy naprawdę poznać Boga i utrzymać z nim żywy kontakt, zrozumiemy konieczność prawdziwego pojmowania tych spraw.

#### **Przyczyny udzielenia darów ducha w pierwszym wieku.**

Mając w pamięci podstawowe zasady, o których się już dowiedzieliśmy, a które dotyczyły ducha Bożego, przechodzimy obecnie do zapisów Nowego Testamentu mówiących o darze Ducha udzielonego we wczesnym kościele (tj. grupie wierzących, pokoleniach żyjących po czasie Jezusa).

Ostatnim poleceniem Chrystusa skierowanym do Apostołów było, aby rozeszli się po świecie i głosili Ewangelię (Mk 16:15,16). Tak też uczynili głównie mówiąc o śmierci Chrystusa i jego zmartwychwstaniu. Należy jednak pamiętać, że nie było wówczas Nowego Testamentu takiego, jaki znamy dzisiaj. Gdy stali na placach i w synagodze mówiąc o człowieku Jezusie z Nazaretu, ich opowieść mogła brzmieć niedorzecznie; cieśla z Izraela, który był doskonały, umarł i zmartwychwstał dokładnie tak jak mówiło proroctwo Starego Testamentu, i który teraz prosił ich, aby przyjęli chrzest i szli za jego przykładem.

W tamtych czasach inni ludzie również chcieli stać się obiektem kultu. Należało więc udowodnić światu, że przesłanie głoszone przez Chrześcijan pochodziło od SAMEGO BOGA, a nie było filozofią grupy rybaków z północnego Izraela.

W obecnych czasach odczytujemy zapisy Nowego Testamentu, mówiące o uczynkach i nauce Jezusa, aby udowodnić, że nasze przesłanie pochodzi od Boga; lecz w tamtych czasach zanim wszystko zostało spisane Bóg pozwolił tym, którzy nauczali, skorzystać z jego Ducha Świętego tak, aby mogli podkreślić prawdziwość tego, co głosili. Było to określonym powodem użycia darów; brak spisanego Nowego Testamentu utrudniałby również wzrost w wierze nowej grupy wierzących. Wiele praktycznych problemów, z którymi się oni borykali nie miało by jasnego rozwiązania; nie było by środka, który by ich prowadził do wzrostu ich w wierze Chrystusa. Z tych właśnie powodów udostępniony został dar ducha Świętego, w celu prowadzenia wczesnych wiernych poprzez natchnione przesłania, aż do czasu, gdy Nowy Testament tych przesłań i nauk Jezusa został spisany i rozpowszechniony.

Powody wstąpienia Ducha Świętego były bardzo wyraźne:

- "Wstąpiwszy do góry (Jezus) ... rozdał ludziom dary (ducha) ... dla przysposobienia świętych do wykonywania posług (nauczania), celem budowania Ciała Chrystusowego", tzn. wiernych (Ef 4:8,12).

- Paweł pisał do wiernych w Rzymie: "gorąco bowiem pragnę was zobaczyć, aby wam użyczyć nieco daru duchowego dla waszego umocnienia" (Rz 1:11).

O użyciu darów w celu potwierdzenia Ewangelii możemy przeczytać:

- "bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przez przekonania" przez cuda (1Tes 1:5 por 1Kor 1:5,6).
- Paweł mógł powiedzieć "czego dokonał przeze mnie Chrystus w doprowadzeniu pogan do posłuszeństwa (wierze) słowem, czynem, mocą znaków i cudów, mocą Ducha Świętego" (Rz 15:18,19).
- O tych, którzy głosili Ewangelię czytamy: "Bóg zaś uwierzytelnił je cudami, znakami przedziwnymi, różnorodnymi mocami i udzieleniem Ducha Świętego ..." (Hbr 2:4).
- Głoszenie Ewangelii na Cyprze zostało wspomóżone cudami tak, że "Wtedy prokonsul widząc, co się stało, uwierzył zdumiony nauką Pańską" (Dz 13:12).
- Cuda sprawiły, że faktycznie uwierzył w to, co głosili w Ikonium "ufni w Pana, który potwierdzał słowo swej łaski cudami i znakami dokonywanymi przez ich ręce" (Dz 14:3).

Wszystko to podsumowane zostało w komentarzu, mówiącym o posłuszeństwie apostołów, wykonujących polecenie, by iść i nauczać: "Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły" (Mk 16:20).

#### **Określone uczynki w określonym czasie**

Dar czynienia cudów udzielony został wobec tego w celu dokonania określonych uczynków w określonym czasie. Ukazuje to, że w



błędnie są ci, którzy twierdzą, że cudowne posiadanie tego daru jest stałą cechą w życiu tej osoby. Apostołowie łącznie z Piotrem "zostali napełnieni Duchem Świętym" w czasie Zielonych Świąt, wkrótce po wniebowstąpieniu Jezusa (Dz 2:4). Mogli w związku z tym mówić obcymi językami w celu głoszenia Ewangelii chrześcijańskiej w odpowiedni sposób. Gdy władze próbowały ich powstrzymać Piotr "napełniony Duchem Świętym" potrafił im odpowiedzieć w przekonujący sposób (Dz 4:8). Po zwolnieniu ich z więzienia dary Ducha umożliwiły im dalsze nauczanie; "Wszyscy zostali napełnieni "Duchem Świętym" i głosili odważnie słowo Boże" (Dz 4:31).

Uważny czytelnik zauważy, że nie powiedziano, iż dokonywali tego wszystkiego dlatego, że "duch ten na nich już zstąpił". Napełnieni zostali oni duchem, aby dokonać pewnych dzieł, jednakże musiał on ponownie na nich zstępować, aby zrealizować następny cel Bożego planu. Podobnie było z Pawłem: zstąpił na niego Duch Święty w czasie chrztu, ale z biegiem czasu Duch Święty musiał ponownie na niego zstąpić, aby ukarać złoczyńcę ślepotą (Dz 9:17; 13:9).

Mówiąc o cudownych darach, Paweł pisał, że wcześni wierzący posiadali je "według miary daru Chrystusowego" (Ef 4:7). Greckie słowo oznaczające "miarę" znaczy "ograniczona dawka lub stopień" (Konkordancja Stronga). Jedynie Jezus posiadał dar bez miary tzn. całkowitą wolność użycia go tak, jak tego pragnął (J 3:34).

Obecnie zdefiniujemy dary Ducha, o których najczęściej mówi się, że posiadano je w pierwszym wieku.

### **Dary ducha w pierwszym wieku**

#### **Proroctwa**

Greckie słowo na określenie "prorok" oznacza kogoś, kto wypowiada słowo Boże tzn. ktokolwiek, kto został natchniony, aby wyrazić Słowo Boże, które czasami dotyczyło przyszłych wydarzeń (zob. 2P 1:19-21), wobec tego "prorocy" - ci, którzy posiadali dar prorokowania - przybyli z Jerozolimy do Antiochii. "Jeden z nich imieniem Agabos przepowiedział z natchnienia ducha, że na całej

ziemi nastanie wielki głód. Nastał on za Klaudiusza. Uczniowie postanowili więc, że każdy według możliwości pośpieszy z pomocą braciom" (Dz 11:27-29). Takiego rodzaju bardzo specyficznych prorocत्व, które spełniały się w ciągu kilku lat, brakuje wśród tych, którzy obecnie twierdzą, że posiadają dar prorokowania; wczesny kościół był całkowicie przekonany o posiadaniu takiego daru, że przeznaczył swój czas i pieniądze na to, żeby nieść ulgę w przepowiedzianych ciężkich czasach. Niewiele przykładów takiego rodzaju można znaleźć w dzisiejszych tak zwanych "napelnionych duchem" kościołach.

### **Uzdrowienia**

Ponieważ apostołowie głosili dobrą nowinę (Ewangelię) o nadejściu Bożego Królestwa doskonałości na ziemi, odpowiednie było poparcie tego cudami, które by obrazowały mające nadejść czasy, czasy gdy "... przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy jak jeleń wyskoczy ... " (Iz 35:5,6). W celu lepszego zapoznania się z warunkami, które panować będą w Królestwie Bożym, należy przeczytać rozdział 5. Gdy ustanowione zostanie znakami Królestwo Boże na ziemi, obietnice takie nie będą jedynie połowicznie spełnione ani też nie będzie żadnych wątpliwości, czy Królestwo jest, czy też nie. Wobec tego cuda Boże potwierdzające przesłanie o Królestwie posiadały ostateczną, określoną formę, której nie można się wyprzeć; dlatego też wiele cudownych uleceń dokonywanych przez wczesnych wiernych dokonywano publicznie.

Klasycznym przykładem jest uzdrowienie przez Piotra kulawego żebraka, który codziennie leżał w bramie świątyni. W Dziejach Apostolskich w rozdziale 3 w wersecie 2 czytamy, że kładziono go tam codziennie - tak, że był to widok codzienny. Po uzdrowieniu go przez Piotra, który użył daru Ducha "zerwał się i stanął na nogach, i chodził, i wszedł z nim do świątyni, chodząc, skacząc ... A cały lud zobaczył go chodzącego i chwającego Boga. I rozpoznawali w nim tego człowieka, który siadał przy Pięknej Bramie świątyni ..... ogarnęło ich zdumienie i zachwyt z powodu tego co go spotkało. A

gdy on trzymał się Piotra ..... cały lud zdumiony zbiegł się do nich w krążanku, który zwano salomonowym" (Dz 3:7-11).

Piotr natychmiast przemówił o zmartwychwstaniu Chrystusa. Mając tak nieodparty dowód tzn. uzdrowionego żebraka, możemy być pewni, że przyjęli słowa Piotra jako Słowo Boga. Brama świątyni w czasie "na modlitwę" (Dz 3:1), zatłoczona była ludźmi jak targowisko w sobotę rano. Właśnie w takich miejscach Bóg potwierdzał cudami głoszoną naukę jego słowa. Uzdrawienia "zielonoświątkowców" i im podobnych dokonywane są w odległych kościołach a nie na ulicach; w obecności "wiernych" oczekujących cudu, a nie na oczach niemiłosiernej publiczności. Autor tej książki miał okazję dyskutować na ten temat z ludźmi, którzy twierdzą, że posiadają dar ducha. Często próbowano mi udowodnić posiadanie ducha. Jednakże moje "osobiste odczucie", gdy widziałem wiele nie przekonujących "uzdrowień" a w najlepszym wypadku częściowych uzdrowień, nie zasługuje na wiele słów. Jakikolwiek uczciwy wyznawca tych kościołów podzieli moje zdanie. Wiele razy mówiłem moim przyjaciołom zielonoświątkowcom: "to nie to, że ja nie chcę wierzyć w wasze wielkie moce, ale Bóg zapewne wyraźnie pokazywał, kto posiada Jego moc a kto nie; nie jest więc nierozważne prośzenie was o zademonstrowanie mi waszych możliwości - wówczas będę bardziej skłonny zaakceptować waszą doktrynę, której w tej chwili nie mogą pogodzić z Ewangelią". Nigdy jasno nie zademonstrowano mi posiadania "ducha i mocy".

W przeciwieństwie do mojego stanowiska, ortodoksyjni Żydzi pierwszego wieku nie dopuszczali myśli, że chrześcijanie posiadli cudowne dary Ducha Bożego. Jednakże i oni musieli przyznać, że "dokonali jawnego znaku, oczywistego dla wszystkich mieszkańców Jerozolimy. Przecież temu nie możemy zaprzeczyć" (Dz 4:16). Duże znaczenie w tej debacie ma fakt, że ludzie o większych skłonnościach do zielonoświątkowców rozważnie zaprzeczają, że naprawdę dokonują cudów. Gdyby tylko jeden cud ukazał się w nagłówku prasowym w Jerozolimie, czy nie miało by uzasadnienia zasugerowanie, że gdyby prawdziwy cud zdarzył się w Londynie na Trafalgar Square czy Parku Nyaharuru w Nairobi, wówczas cały

świat by uznał, że dar Ducha Bożego jest otrzymywany także i dzisiaj?

Jednakże zielonoświątkowcy oczekują, by świat przyjął następujące "dowody" jako powody ich wiary: -

- uleczenia wrzodu żołądka (ewentualne) : ewentualnie uważa się, że proces leczenia zaczyna się po modlitwie;
- zniekształcone kończyny rosną prosto;
- poprawa wzroku lub słuchu, choć często powracają one do stanu pierwotnego;
- pozbycie się depresji.

Do przykładów tych należy dodać fakt, że ambulanse przywiozły pacjentów szpitalnych do T.O. Osborn - seansów uzdrawiających w Nairobi w Kenii. Kierowcy, po rozważeniu etycznego dylematu typu pozostać czy wrócić, zdecydowali się zostać - ale cierpiący nie zostali wyleczeni.

Plakaty zapraszające na takie spotkania wręcz krzyczą. "Przyjdź, będziesz świadkiem cudu!". Psychologicznie wszystko skierowane jest na autosugestywne przygotowanie itd. Nigdzie w Nowym Testamencie nie znajdziemy najmniejszej przesłanki mówiącej, że takie masowe przygotowanie było konieczne przed dokonaniem cudu.

Podobne bombardowanie psychiki dokonuje się podczas owładniającego nasz umysł rytmicznego powtarzania modlitw, rytm bębnów i wznoszącą się muzykę. Nie ma wątpliwości co do tego, że jakakolwiek racjonalna świadomość Boga - i niczego więcej - zostaje tym zahamowana. Autor przypomina sobie kilka spotkań w różnych miejscach, na których był obecny, a za każdym razem doświadczał rozdzierającego bólu głowy, gdy usiłował zachować racjonalną, zrównoważoną świadomość biblijną w obliczu pokusy zagubienia się w rytmie bębnów i klaskania w dłonie. Wygląda na to, że wszystko to jest koniecznym preludium dla dokonania cudu przez

"zielonoświątkowców" i udawania, że "uzdrowienia" są wynikiem emocjonalnego i psychologicznego uwarunkowania, a nie bezpośredniego działania ducha Bożego.

W przeciwieństwie do tego, Piotr mógł skorzystać z prawdziwego daru cudu, aby leczyć ludzi, gdy leżeli na ulicach (Dz 5:15). Użycie daru dokonywania cudów przez Pawła było oglądane przez niewierzącego ministra rządowego (Dz 13:12,13) - prokonsula. Oglądało to również wielu pogan mieszkających w Listrze (Dz 14:8-13). Tak jak tego wymagał sam cel i natura darów Ducha, rzeczy tych dokonywano publicznie i nie mogły w żaden sposób być wyjaśnione jak przyznaniem, że moc Boga tutaj działa, a jest ona otwarcie ukazana przez Jego sługi.

Wynik jednego z uzdrowień Jezusa był podobny: "Zdumieli się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego" (Mk 2:12).

### **Języki**

Apostołowie, prości rybacy, jakimi niektórzy z nich byli, otrzymali wielkie polecenie pójścia w świat i głoszenia Ewangelii (Mk 16:15,16). Możliwe, że ich pierwszą reakcją było "nie byłem dobry z języków w szkole", nie mieli wykształcenia. Napisano o nich "są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi" (Dz 4:13) jeśli chodziło o te sprawy. Nawet dla bardziej wykształconych głosicieli (jak np. Paweł) język był poważną barierą. Gdy dokonano nawróceń, oparcie, którego potrzebowali w sobie nawzajem w celu dalszego wzrostu (brak było spisane Nowego Testamentu) znaczyło, że brak zrozumienia języków był poważnym problemem.

Aby to pokonać, został przyznany dar mówienia w obcych językach i możliwość rozumienia języków. Oczywiście istnieje różnica pomiędzy "językami" a tymi "nowo narodzonymi" chrześcijanami, którzy opisują swoje pełne ekstazy wypowiedzi, składające się z nieodczytywalnych dźwięków i nazywają je "Językami". Nieporozumienie może być wyjaśnione pokazaniem, że biblijna definicja "języka" to "obcy język".

W czasie żydowskiego święta zielonoświątkowego, wkrótce po wniebowstąpieniu Jezusa, Apostołowie "wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jerozolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem, Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał jak przemawiali w jego własnym języku, (ponownie publiczne udzielenie darów). Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają nie są Galilejczykami? - mówili pełni zdumienia i podziwu. Jakże więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? (to samo greckie słowo przetłumaczone jako języki) Partowie i Medeowie ... słyszymy ich głoszących w naszych językach ... Zdumiewali się wszyscy" (Dz 2:4-12). Jest mało prawdopodobne, aby podwójny nacisk na ukazanie ich zdumienia był potrzebny, gdyby jedynie słyszeli bełkot i nieokreślone słowa tych, którzy twierdzą, że posiadli dar ten dzisiaj; wywołuje to małostkowy sarkazm lub obojętność, a nie zdumienie czy zrozumienie tego co zostało powiedziane, czego doświadczone w Dziejach Apostolskich rozdział 2.

Poza jasną analogią pomiędzy "mową" a "językami" w Dziejach Apostolskich 2:4-11, "mowa" jest użyta ewidentnie do oznaczania "języków" w innych częściach Nowego Testamentu; Zwrot "ludy, narody, języki" użyty jest pięć razy w Apokalipsie św. Jana, gdy mowa o ludziach planety Ziemia (Ap 7:9; 10:11; 11:9; 13:7; 17:15). Greckie słowo oznaczające "mowę" pojawia się w greckiej wersji Starego Testamentu (zwanego "Septuagint") w znaczeniu języki (zob. Rdz 10:5; Pwt 28:49; Dn 1:4).

Pierwszy List do Koryntian rozdz. 14 jest zbiorem poleceń dotyczącym użycia daru języków w. 21 cytuje z Księgi Izajasza 28:11 i dotyczy sposobu w jaki dar ten zostanie użyty, by świadczyć przeciw Żydom: "Napisane jest bowiem w Prawie : Przez ludzi obcych języków i ust obcych będę przemawiał do tego ludu, ale i tak Mnie nie usłuchają ..." Księga Izajasza 28:11 przede wszystkim odnosi się do najeźdźców Izraela, którzy przemawiali do Żydów w językach (mowie), których nie znali. Analogia pomiędzy "mową", a "ustami" świadczy o tym, że "mowa" to obcy język. Jest też wiele

innych wskazówek w Pierwszym Liście do Koryntian rozdział 14, świadczących o tym, że "mowa" odnosi się do języków obcych. Rozdział ten jest natchnioną krytyką Pawła, dotyczącą nadużycia darów, co miało miejsce we wczesnym kościele i jako takie umożliwia wgląd w naturę darów języka i prorokowania. Dokonamy krótkiego komentarza.

Werset 37 jest werselem kluczowym:

"Jeżeli komuś wydaje się, że jest prorokiem,  
albo że posiada duchowe dary,  
niech zrozumie, że to, co wam piszę,  
jest nakazem Pańskim".

Jeżeli ktoś twierdzi, że jest duchowo natchniony, musi w związku z tym zaakceptować, że polecenia dotyczące użycia darów są natchnione przez Boga. Ktokolwiek, kto dziś nie stosuje się do tych poleceń, otwarcie przyznaje, że lekceważy natchnione Słowo Boga.

Wersety 11-17:

Jeżeli jednak nie będę rozumiał, co jaki dźwięk znaczy, będę barbarzyńcą dla przemawiającego, a przemawiający barbarzyńcą dla mnie.

Tak też i wy, skoro jesteście żądni darów duchowych starajcie się osiąść w obfitości te z nich, które przyczyniają się do zbudowania Kościoła.

Jeśli więc ktoś korzysta z daru języków, niech się modli, aby potrafił to wytłumaczyć.

Jeśli bowiem modłę się pod wpływem daru języków, duch mój wprowadzie się modli, ale umysł nie odnosi żadnych korzyści.

Cóż przeto pozostaje? Będę się modlił duchem, ale będę się też modlił i umysłem; będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i umysłem.

Bo jeśli będziesz błogosławił w duchu, jakże na twoje błogosławienie odpowie Amen ktoś nie wtajemniczony, skoro nie rozumie tego, co ty mówisz?

Ty wprawdzie piękne dzięki czynisz, lecz drugi tym się nie buduje".

W związku z tym mówienie językiem, którego obecni na mszy nie rozumieją, jest bezcelowe. Wygłaszanie nieartykułowanych dźwięków jest w związku z tym bezpodstawne - jak może zostać powiedziane pełne prawdy "Amen" na końcu "modlitwy" składającej się z dźwięków, których nikt nie rozumie? Pamiętajmy, że "Amen" oznacza "niech tak będzie" tzn. "całkowicie zgadzam się z tym co zostało powiedziane w modlitwie". Przemawianie językiem, który nie jest rozumiany przez twoich braci, nie ma wpływu na ich wzrost, nie oddziałują na nich - twierdzi Paweł.

Pamiętam rozdawanie ulotek przed krucjatą Billy Graham'a a nawołujących ludzi do powrotu do bardziej opartego na Biblii podejścia do chrześcijaństwa. Pewna podekscytowana kobieta próbowała mnie przekonać, że moja nauka Christadelphian jest "dziełem diabła" - robiła to przemawiając "językami" przez 10 minut. W żaden sposób nie mogłem być "pouczony" słuchając jej; z pewnością jest to dokładnie tym, co Paweł głosił, by nie robić.

Werset 18:

"Dziękuję Bogu, że mówię językami lepiej od was wszystkich".

Paweł w swoich wielu podróżach odbytych, by głosić o Chrystusie, potrzebował daru "języków" ("mowy") najbardziej ze wszystkich.

Werset 19:



"Lecz w kościele wolę powiedzieć pięć słów według mego rozeznania, by pouczyć innych, zamiast dziesięć tysięcy wyrazów według daru języków".

Jest to zupełnie jasne. Krótkie zdanie powiedziane po angielsku o Chrystusie więcej mi pomoże niż godziny mówienia do mnie w obcym języku lub nieartykułowanymi dźwiękami "mumbu - jumbu".

Werset 22:

"Tak więc dar języków jest znakiem nie dla wierzących, lecz dla pogan, proroctwo zaś nie dla pogan, lecz dla wierzących".

Użycie języków miało w związku z tym być głównie stosowane dla nieprzerwanego nauczania Ewangelii. Zauważmy, że obecnie wśród grupy "wierzących" ich poszczególni, indywidualni członkowie twierdzą, że posiadają dar języka albo też istnieje chroniczny niedobór takich głosicieli, którzy by mogli mówić w cudowny sposób obcymi językami i rozpowszechnić Ewangelię. Na początku lat 90 pojawiła się możliwość głoszenia prawdy o Chrystusie we Wschodniej Europie ale tzw. "ewangeliczne" kościoły muszą rozprowadzać swoją literaturę po angielsku z powodu bariery językowej. Z pewnością, gdyby tylko to było możliwe, skorzystano by z daru języków. Na wielkiej mszy ewangelista Reinhardt Seiber, gdy twierdził, że posiadał Ducha nadal przemawiał do tłumów w Kampali, Ugandzie przez tłumaczy.

Werset 23:

"Kiedy się przeto zgromadzi cały Kościół i wszyscy poczną korzystać z daru języków, a wejdą podczas tego ludzie prości oraz poganie, czyż nie powiedzą, że szalejecie?"

Dokładnie tak się stało. Muzułmanie i poganie wyśmiali dziwaczne zachowanie tych, którzy twierdzili, że posiadli dar języków w Zachodniej Afryce. Nawet zrównoważony chrześcijanin, który znajdzie się na spotkaniu zielonoświątkowców będzie miał skłonności, by pomyśleć, że po prostu zwariowali.

Werset 27:

"Jeżeli korzysta ktoś z daru języków, to niech mówią kolejno dwaj, najwyżej trzej, a jeden niech tłumaczy".

Podczas mszy wystarczyło, gdy dwóch ludzi lub trzech przemawiało językami. Mało prawdopodobne jest, aby były więcej niż trzy różne języki, którymi mówiło dane audytorium. Msza straciłaby spójność, gdyby każde zdanie miało być tłumaczone więcej niż dwa razy. Gdyby dar języków mógł być wykorzystany na spotkaniu w Centrum Londynu, a obecni by byli Anglicy oraz Francuzi i Niemcy, przemawiający mogliby zacząć:

Pastor: *Good evening*

Pierwszy mówca: *Bon soir* (francuski)

Drugi mówca: *Guten Abend* (niemiecki)

Ale muszą oni mówić po kolei, jeden po drugim. Gdyby mówili jednocześnie stwarzałoby to zamieszanie. Jednak z powodu emocjonalnej natury obecnego "mówienia językami" zjawisko to zachodzi równocześnie, wielu ludzi przemawia w tym samym czasie. Zauważyłem, że gdy jedna osoba zaczyna, inni pod jej wpływem robią tak samo.

Dar mówienia językami często używany bywał w połączeniu z prorokowaniem tak, że natchnione przekazanie Boga mogło zostać wypowiedziane (darem prorokowania) językiem obcym mówcy (darem języków). Przykład takiego użycia dwóch darów możemy znaleźć w Dziejach Apostolskich 19:6. Gdyby jednak na spotkaniu w

Londynie, w którym biorą udział Anglicy i wielu Francuzów, mówca przemawiał po francusku, Anglicy nie rozumieliby i "nie zostali pouczeni". W związku z tym dar tłumaczenia mowy (lub języków) musiałby być wykorzystywany tak, że każdy by rozumiał, w naszym przypadku tłumaczenie z francuskiego na angielski. Podobnie, gdyby zadano pytanie po francusku, mówca nie rozumiałby go bez pomocy, nawet gdyby miał dar mówienia po francusku, nie wiedząc o tym. Dar tłumaczenia musiałby być wykorzystany, aby mu w tym dopomóc.

Bez obecności kogoś, kto posiadał dar tłumaczenia, gdy to było konieczne, dar języków nie byłby użyty. "..... jeden niech tłumaczy. Gdyby nie było tłumacza, nie powinien mówić na zgromadzeniu" (1 Kor 14:27,28). Fakt, że wielu z obecnie przyznających się do "mowy" przemawia w "języku", którego nikt nie może zrozumieć bez tłumacza, jest z pewnością przypadkiem niepodporządkowania się tym zaleceniom.

Wersety 32,33:

"A dary duchowe proroków niechaj zależą od proroków. Bóg bowiem nie jest Bogiem zamieszania, lecz pokoju. Tak jak to jest we wszystkich zgromadzeniach świętych".

Posiadanie darów Ducha Świętego nie jest wobec tego związane z doświadczeniem, które przenosi osobę z obszaru normalnej świadomości; Duch podlega kontroli tego, kto go używa, a nie sile owładniającej go tak, że działa bezwolnie. Często błędnie się twierdzi, że demony lub "złe duchy" opanowują "zgubionego" a Duch Święty napęłnia wierzących. Ale moc duchowa, o której mowa w Pierwszym Liście do Koryntian 14:32 podlegała kontroli tego, kto ją posiadał aż do określonego końca; nie była to ożywiona siła dobra w przeciwieństwie do siły zła, którą zawiera natura ludzka. Poza tym, udowodniliśmy wcześniej, że siły Ducha Świętego spłynęły na Apostołów w określonym czasie tak, aby mogli dokonać oni określonych rzeczy; nie były one stale obecne.

Domaganie się, aby ci, którzy posiadli Dary, używali ich w sposób stosowny do miłości Bożej pokoju i odrzucenia zamieszania (w. 33) nie znalazło posłuchu w zgromadzeniach "zielonoświątkowców" w czasach obecnych.

Werset 34:

"kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć; nie dozwala się im bowiem mówić, lecz mają być poddane, jak to Prawo nakazuje".

Z tego kontekstu użycia darów Ducha niezaprzeczalnie wynika, że kobiety nie powinny ich używać podczas zgromadzenia. Całkowite zlekceważenie powyższego z reguły następuje, gdy obecne zjawisko przemawia w języku "mumbo-jumbo" wyrażone jest przechodzeniem emocjonalnej ekscytacji z jednej osoby na drugą. Kobiety, dzieci - w gruncie rzeczy ktokolwiek kto jest uległy, może poddać się takiemu bodźcowi i w końcu wypowiadać ekstatyczne wyrazy, które określone są jako "mowa".

Przewaga kobiet w domniemanym "mówieniu językami" i "prorokowaniu" we współczesnych kościołach nie odpowiada jasnemu poleceniu zawartemu w tym wersecie. Śmieszny, desperacki argument, że Paweł był wrogiem kobiet, odparty jest kilka wersetów dalej: "Jeżeli komuś wydaje się, że jest prorokiem albo, że posiada duchowe dary, niech zrozumie, że to , co wam piszę jest nakazem Pańskim". (1Kor 14:37) - a nie Pawła osobiście.

Każdy, kto wierzy w natchnioną Biblię, musi zaakceptować, że polecenia zawarte w 1Kor 14 należy brać poważnie; otwarte ich wyszydzenie wskazuje na brak wiary w całkowite natchnienie Pisma - lub musi sam oświadczyć, że nie jest duchowo natchniony, ponieważ rozumiejąc, że ktoś, kto nie posiada darów, zaprzeczy iż polecenia w 1Kor 14 są poleceniami Boga dla nas (1Kor 14). Logika tego argumentu jest silna i istotnie dewastująca. W takim świetle jak możesz pozostawać członkiem takiego zgromadzenia, czy mieć ochotę na pozostawanie we wspólnocie z nim?

## 2.4 Cofnięcie darów

Cudowne dary ducha Boga zostaną użyte ponownie przez wierzących podczas przemiany tego świata na Królestwo Boże, po powrocie Chrystusa. W rozdziale Hbr 6:4,5 mówi się o tych darach: "zakosztowali również wspaniałości słowa Bożego i mocy przyszłego wieku". a w rozdziale Joel 2:26-29 opisuje wielkie wylanie darów ducha po pokucie Izraela. Sam fakt, że dary te zostaną dane wierzącym w czasie powrotu Chrystusa, jest wystarczającym dowodem na to, że nie posiadamy ich teraz - każdy kto ma swoje chrześcijańskie oczy otwarte na Pismo i wydarzenia światowe, zdaje sobie sprawę, że powrót Pana z pewnością nastąpi wkrótce (zob. Dodatek 3).

Jasno o tym mówią biblijne proroctwa, że w pewnym okresie czasu pomiędzy pierwszym wiekiem, gdy dary te posiadano, a drugim przyjściem Chrystusa, dary te miały być cofnięte:-

"Miłość nigdy nie ustaje, [nie jest]  
jak proroctwa, które się skończą,  
albo jak dar języków, który zaniknie,  
lub jak wiedza której zabraknie.  
Po części bowiem tylko poznajemy,  
po części prorokujemy.  
Gdy zaś przyjdzie to, co jest doskonałe,  
zniknie to, co jest tylko częściowe"(1Kor 13:8-10)

Dary Ducha, które posiadano w pierwszym wieku, miały być cofnięte "gdy przyjdzie zaś to, co jest doskonałe." Nie może to być drugim przyjściem Chrystusa, ponieważ wówczas ponownie dane będą dary. Greckie słowo przetłumaczone jako "doskonałe" znaczy "to, co jest pełne lub całkowite" jako przeciwieństwo czegoś bezgrzesznego.

Ta pełnia zastąpi częściową wiedzę, którą posiadali wcześnie chrześcijanie jako wynik daru prorokowania. Zwróćmy uwagę, że prorokowanie było darem wypowiedzenia natchnionych słów Boga; a spisanie tych słów stanowi Biblię.

W pierwszym wieku przeciętny wierzący znał jedynie część Nowego Testamentu, który my obecnie posiadamy. On na pewno słyszał pewne prorocтва od starszyny zgromadzenia na różne praktyczne tematy; znał w zarysie życie Jezusa, mógł słyszeć jeden lub obydwa Listy Piotra, które mu przeczytano, ale gdy już spisano słowa prorocтва i prace nad spisaniem ich zakończono oraz rozpoczęto je rozpowszechniać, nie było już potrzebne, aby nadal posiadać Ducha prorokowania. Zakończony Nowy Testament był tym, co zastąpiło oddziaływanie darów Ducha:-

"Wszelkie Pismo, od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości; aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu" (2Tm 3:16,17).

To, co jest doskonale lub całkowite to "Wszelkie Pismo; tak też gdy już "Wszelkie Pismo" zostało natchnione i spisane, cudowne dary zostały cofnięte.

Doskonale wypełnia nam lukę werset 8-14 z listu do Efezjan roz.4:

"Wstąpiwszy Jezus do góry (do nieba) ... rozdał ludziom dary ...celem, budowania Ciała Chrystusowego; aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary (tzn jednej wiary) i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego ... abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki"

Dary pierwszego wieku miały tak długo być przekazywane aż człowiek nie stanie się doskonały, dojrzały, a rozdział 2Tm 3:16,17

mówi, że "Człowiek Boży (był) doskonały" przez zaakceptowanie przewodnictwa "Wszelkiego Pisma". Gdy całe Pismo jest już w naszym posiadaniu, nie ma już usprawiedliwienia dla naszego zaskoczenia wielością różnych nauk oferowanych przez różne kościoły. Jest tylko jedna Biblia, a ponieważ "Słowo Twoje jest prawdą" (J 17:17), studiując jej strony, możemy odnaleźć się w "jedności wiary", wiary o której mowa w Liście do Efezjan 4:13. Prawdziwi chrześcijanie posiadli taką wiarę; w takim sensie są oni pełni ("doskonali"); przyczyniło się do tego to "co jest doskonałe" - spisane, całkowite Słowo Boga.

Zwróćmy uwagę na to jak rozdział Ef 4:14 porównuje znajdowanie się pod wpływem cudownych darów do duchowego dzieciństwa; a w kontekście prorokowania w jaki sposób miało nastąpić cofnięcie cudownych darów. W rozdziale 1Kor 13:11 też o tym mowa. Stwarzanie takiego zamieszania w związku z posiadaniem darów Ducha nie świadczy o dojrzałości duchowej. W chwili obecnej należy głębiej docenić spisane Słowo Boga, aby radować się całością objawienia się Boga nam przez nie, a naszą odpowiedzią na nie powinno być pokorne posłuszeństwo.

#### **Obecne utrzymywanie posiadania Ducha.**

Na koniec należało by zrobić kilka uwag dotyczących tych, którzy stale twierdzą, że teraz posiadli cudowne dary:-

- Obecni "mówiący językami" mają tendencje to powtarzania tych samych krótkich sylab np. "lala la, szama, szama, Jezu, Jezu..." Syntaktycznie nie ma to nic wspólnego z jakimkolwiek językiem. Gdy słyszy się kogoś mówiącego obcym językiem, zwykle zauważa się, że przekazują oni coś za pomocą wzoru słów, których używają, mimo że nie rozumiemy, co oni mówią. Współczesne "mówienie językami" nie ma takiej cechy, a na podkreślenie zasługuje fakt, że nie ma to wpływu na nasz wzrost w wierze, co przecież było celem posiadania darów w pierwszym wieku.

- Niektórzy zielonoświątkowcy twierdzą, że mówienie językami jest znakiem, iż zostało się "zbawionym" i towarzyszy przez to każdej szczerzej rozmowie. Twierdzenie takie napotyka trudności, gdyż opis wczesnego Kościoła mówi, że jest to ciało, a ci którzy posiadają różne dary są jego częścią. Nie każdy był ręką czy nogą i w ten sam sposób nie każdy posiadał dar np. języków. Jasne to się staje po przeczytaniu rozdziału 1Kor 12:17, 27-30:-

"Gdyby całe ciało było wzrokiem, gdzież byłby słuch? Lub gdyby całe było słuchem, gdzież byłoby powonienie?... Wy przeto jesteście ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami. I tak ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają dar czynienia cudów, wspierania pomocą, rządzenia oraz przemawiania rozmaitymi językami. Czyż wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokują? Czy wszyscy są nauczycielami? Czy wszyscy mają dar czynienia cudów? Czy wszyscy posiadają łaskę uzdrawiania? Czy wszyscy przemawiają językami? Czy wszyscy potrafią je tłumaczyć?"

To samo zauważa się wcześniej w rozdziale:-

"Jednemu dany jest przez Ducha dar mądrości słowa, drugiemu umiejętność poznawania według tego samego ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania w jednym Duchu, innemu dar czynienia cudów, innemu prorocstwo, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków i wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków. Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce. Podobnie jak jedno jest ciało choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż



są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem." (1Kor 12:8-12).

Nie można lekceważyć takiej emfazy.

Innym problemem dla argumentu zielonoświątkowców jest to, że Filip nawrócił wielu ludzi w Samarii - tzn zostali oni ochrzczeni w wodzie po zrozumieniu Ewangelii, ale nie otrzymali łaski darów Ducha; ponieważ przyszedł do nich Piotr i Jan: "którzy przyszedli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił ... Wtedy więc wkładali [Apostołowie] na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego ... Szymon ujrzawszy, że Apostołowie przez wkładanie rąk udzielali Ducha Świętego" (Dz 8:4-18). Możliwe, że przekazanie Darów Ducha było możliwe jedynie przez położenie rąk, co nie jest zbyt często praktykowane przez współczesnych oznajmujących nam, że posiadają Ducha.

Inni zielonoświątkowcy twierdzą, że mówienie językami nie jest dowodem dostąpienia zbawienia. Naświetla to fakt, że istnieją różnice doktrynalne pomiędzy tymi, którzy głoszą posiadanie darów. Wobec tego niektóre osoby obdarzone "charyzmem" wierzą, że Królestwo Boże będzie na ziemi, podczas gdy inni twierdzą, że jest ono w niebie. "Charyzmat" katolicki twierdzi, że duch święty nakazuje im czcić Marię i papieża, a "charyzmat" zielonoświątkowców twierdzi, że posiadanie przez nich Ducha Świętego nakazuje im uznanie papieża za Antychrysta i każe potępić doktrynę katolicką. Jezus podaje wyraźnie, że ci, którzy posiadli Pocieszyciela, "który jest Duchem Świętym" prowadzeni będą "we wszelką prawdę" ... A dnia onego nie będziecie mnie o nic pytać ... Pocieszyciel ... o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu mojem, da wam" (J 16:13,23; 14:26).

Nie powinno być żadnego rozdźwięku dotyczącego fundamentalnej doktryny wśród tych, którzy posiadli Pocieszyciela - a fakt, że jest wskazuje, że ci którzy twierdzą posiadanie go, nie mogą być przyjmowani poważnie. Niemożność uzasadnienia biblijnego przez

niektórych pretendentów wskazuje, że nie zostali oni wprowadzeni we wszelką prawdę i całkowitą wiedzę przez Pocieszyciela.

- Wielka waga jaką przywiązują niektórzy do mówienia językami nie odpowiada zapisom biblijnym. Wykaz darów Ducha w rozdziale Ef 4:11 nawet nie wspomina o tym, a pojawia się na końcu wykazu podanego w Pierwszym Liście do Koryntian 12:28-30. W gruncie rzeczy tylko trzy razy odnotowane jest w Nowym Testamencie użycie tego daru (Dz 2:4; 10:46; 19:6).

Utrzymywanie, że mówi się językami i dokonywanie cudów przez współczesnych charyzmatycznych chrześcijan musi być zrównoważone informacją, którą podaliśmy w tym rozdziale, a dotyczącą działania Ducha Bożego. Bardzo ważne jest zauważenie, że cokolwiek co tacy ludzie utrzymują, że osiągnęli, nie może być wynikiem posiadania przez nich Ducha Świętego. Ktokolwiek utrzymuje, że posiadał dary, musi się ciężko natrudzić, aby odeprzeć biblijne argumenty, które tutaj przedstawiliśmy.

Jednakże można oczekiwać wyjaśnienia dlaczego zjawisko częściowych wyleczeń i "języków" (w sensie mowy "mumbo-Jumbo") ma miejsce.

Należy zdać sobie sprawę z tego, że umysł ludzki wykorzystuje tylko część swoich możliwości umysłowych - około 1% według oszacowań. Również stwierdza się, że umysł może mieć kontrolę "fizyczną" nad ciałem; na przykład nastawienie psychiczne, że ogień nie parzy, powoduje, że Hindus przechodzi przez ogień nie parząc się. Pod wpływem bodźca możemy użyć większego procentu naszej mocy umysłowej niż ma to zwykle miejsce i w związku z tym możemy być w stanie osiągnąć pewien efekt fizyczny naszym ciałem lub kontrolować je w stopniu większym niż normalnie. W czasie podniecenia wojennego, żołnierz może nie zdawać sobie sprawy, że nie ma ręki nawet przez godziny.

W warunkach żarliwej wiary religijnej i pod wpływem pewnej muzyki oraz charyzmatycznego przywódcy jest rzeczą zupełnie

możliwą, że pojawiają się rzeczy spoza normalnego ludzkiego doświadczenia. "Cuda", do których przyznają się "chrześcijanie" dnia dzisiejszego są takiej samej klasy wyjątkowością co paranormalne doświadczenia innych religii; wobec tego czciciele voodoo doświadczają takiego samego zjawiska mówienia językiem "mumbo-jumbo", a muzułmanie mogą świadczyć o "cudach" tej samej klasy jak te, do których przyznaje się współczesna chrześcijańskość. Ale całym sensem darów Ducha, które posiadano w pierwszym wieku, było pokazanie oczywistej wyższości prawdziwego chrześcijaństwa nad innymi religiami; Fakt, że "cuda" obecnego chrześcijaństwa są tego samego rodzaju co innych religii pokazuje, że dary Ducha Świętego pierwszego wieku nie są obecnie posiadane.

Stały triumf islamu nad chrześcijaństwem w większości państw afrykańskich nie miałby z pewnością miejsca, gdyby popularne "chrześcijaństwo" dokonywało prawdziwych cudów na odpowiednią skalę i o przekonującej mocy takiej jak w pierwszym wieku. Ci, którzy naprawdę posiadli "Pocieszyciela" darów Ducha Świętego, będą dokonywać "wspanialszych dzieł" niż te, których dokonał Jezus (J 14:12, 16). Usprawiedliwianie się, że chrześcijanie mogliby dokonywać takich cudów, gdyby mieli więcej wiary, napotyka na duże trudności tutaj. Albo są w posiadaniu cudownych darów "Pocieszyciela" albo nie, a jeżeli twierdzą, że tak - "sprawy które Ja czynię, i on czynić będzie i większe nad te czynić będzie" (J 14:12) - a nie, że mógłby czynić!

## 2.5 Biblia jedynym autorytetem

Z tego co dotychczas dowiedzieliśmy się w tym rozdziale wynika, że Duch Boga odnosi się do Jego umysłu i celu, oraz do mocy, za pomocą której powoduje On, że zaczynają pewne rzeczy działać. Podkreśliliśmy, że Duch jest wyraźnie objawiony nam na stronach Słowa Bożego. Wiele problemów współczesnego chrześcijaństwa sprowadza się do strasznego braku zrozumienia tej kwestii. Trudno jest uwierzyć, że tak wielka moc przekazana jest w jednej książce,

części której trudno nam zrozumieć, więc mamy pokusę twierdzić, że istnieje też i inna forma objawienia się Boga ludziom niż Biblia. Ponieważ dla naszej pełnej wypaczeń natury ludzkiej (Jr 17:9) trudno jest przyswoić sobie prawdę Słowa Bożego (J 17:17) wielu uległo pokusie głosząc, że istnieją inne formy objawienia, które bardziej są atrakcyjne dla umysłu ludzkiego. Poniżej podajemy kilka przykładów:

| <b>Religia</b>     | <b>Inna forma objawienia</b>   | <b>Korzyść ludzka, atrakcja</b>   |
|--------------------|--|---|
| Świadkowie Jehowy  | Publikacje Strażnicy które uznawane są za natchnione   | Nie potrzeba żadnego wysiłku myślowego, w celu poprawnej interpretacji Biblii; odpowiedź na wszystko  |
| Rzymski katolicyzm | Oświadczenie papieża i opinie księży, którzy twierdzą, że są automatycznym, prawdziwym odbiciem umysłu Boga. | Brak potrzeby czytania Biblii - w przeszłości katolicyzm odradzał, a nawet zabraniał tego. Wierzenie ludziom, a nie podejmowanie wysiłku w celu sprawdzenia rzeczy samemu.  |
| Mormoni            | Księga Mormonów  | Nie ma konieczności wierzenia w doktryny biblijne, które trudno zaakceptować - Księga Mormonów oferuje szansę uniwersalnego zbawienia, podczas gdy w Biblii mowa, że jest wiele ludzi, którzy żyją i umierają bez takiej nadziei, ponieważ nie zostali wezwani do poznania Ewangelii. |
| Chrześcijaństwo    | "Światło wewnętrzne", które  | wierzą że to, co <i>czują</i> jest prawidłowe, ponieważ myślą   |

|                     |                                   |  |
|---------------------|-----------------------------------|--|
| charyzma-<br>tyczne | uważane jest za<br>Ducha Świętego | iż Duch Boży prowadzi i<br>inspiruje ich w sposoby nie<br>związane z Biblią. |
|---------------------|-----------------------------------|--|

Wszystko to podkreśla potrzebę fundamentalnego zaakceptowania Biblii jako Słowa Bożego i studiowania jej stron w celu znalezienia prawdziwego przesłania. Kwestia "Jedna Biblia, wiele kościołów - Dlaczego?" jest właściwie rozwiązana, gdy zdamy sobie sprawę jak każdy Kościół do pewnego stopnia podaje inną formę objawienia Ducha Bożego tj. Jego woli, doktryny i myślenia, dodając do tego, co głosi Biblia.

Jeżeli chcecie znaleźć jeden prawdziwy kościół, jedną prawdziwą wiarę i jeden prawdziwy chrzest, wezwanie skierowane do was jest

#### ***Dygresja 4 : CZY DUCH ŚWIĘTY JEST OSOBĄ?***

głośne i jasne - "wróć do Biblii!"

Rozdział 2.1 i 2.2 podały wiele dowodów, że Duch Boga odnosi się do Jego mocy, która odzwierciedla jego umysł w bardzo szerokim pojęciu. Ponieważ sposób w jaki działa Duch Boży jest dokładnym odbiciem esencji i osobowości Boga, niektórzy twierdzą, że Duch Boga jest osobą, która również jest Bogiem. Dokładne, ponowne przeczytanie poprzednich rozdziałów pokaże, że Duch Boga jest jego umysłem i mocą; jeżeli tak jest, nie ma możliwości, aby umysł czy siła mogły być osobą. Elektryczność jest niewidzialną mocą, która może być kontrolowana przez osobę, ale nie może być osobą. Miłość jest częścią czyjegoś charakteru, ale nie może być osobą. Duch Boga zawiera Jego miłość jako część Jego charakteru i również odnosi się do Jego mocy, ale w żaden sposób nie może odnosić się do osoby, która była by oddzielona od Niego.

Wydaje się, że ten błędny pogląd jest oczywisty i rażący (Duch będący osobą). Wierzy w niego większość "chrześcijan", ponieważ wierzą w doktrynę "trójcy". Podaje ona, że istnieją trzej bogowie, którzy w jakiś sposób są tym samym - Bóg Ojciec, Duch Święty i

Jezus. Ci sami ludzie twierdzą, że Bóg nie jest osobą, a uważają, że Duch Święty nią jest; zachodzi tutaj jawna sprzeczność.

Uzasadnione jest wierzenie, że "trójca" była fundamentalną ideą pogańską wprowadzoną do chrześcijaństwa - ponieważ słowo to nie pojawia się w Biblii. Akceptując myśl, że Bóg jest trójcą, chrześcijanie zmuszeni zostają do wyciągnięcia fatalnego wniosku, że w jakiś sposób siła/Duch Boga jest osobą, która również jest Bogiem, chociaż nie Bogiem. Po ukazaniu im nielogiczności ich stanowiska, najczęściej uciekają się do stwierdzenia, że Bóg jest tajemnicą i takie rzeczy należy zaakceptować wiarą, bez domagania się logicznego wyjaśnienia.

Ignoruje to uwagi poczynione w Nowym Testamencie, które dotyczą tajemnicy Boga objawionego przez słowo i uczynki Chrystusa.

"Nie chcę jednak, bracia, pozostawiać was w nieświadomości co do tej tajemnicy" (Rz 11:25)".

"Moim głosem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą" (Rz 16:25).

"Oto ogłaszam wam tajemnicę" (1Kor 15:51).

"Przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli" (Ef 1:9; 3:3).

Głoszenie Pawła było "Dla jawnego i swobodnego głoszenia Ewangelii" (Ef 6:19; Kol 4:3).

"Tajemnica ta ..... teraz została objawiona Jego Świętym" (Kol 1:26, 27).

Przy tych wszystkich emfazach - i tak jest - nie ma już tajemnicy, którą można znaleźć w fundamentalnych doktrynach, jest jedynie ktoś, kto znajduje się nadal w ciemnościach, więc twierdzi, że jest ona. Czy taka osoba nie przejmuje się tym, że nazwą biblijną dla "Babilonu", systemu fałszywych religii opisanych w Apokalipsie jest

"Tajemnica" (Ap 17:5). Oczywiście implikacją tutaj jest to, że system głosi, iż jego wierzenia są tajemnicą; ale prawdziwie wierzący rozumieją tajemnicę tej kobiety (Ap 17:7).

Takie mgliste rozumowanie jest oczywiście u tych, którzy opierają swoje rozumienie Boga na subiektywnych przesłankach jakimi są ludzkie doświadczenia albo na mglistej nieokreślonej działalności jakiejś zewnętrznej duchowej siły działającej na ich umysł. Jeżeli oczekuje się od nas prawdziwej pokory w stosunku do nauk Słowa Bożego, wynika z tego, że mamy również użyć podstawowych mocy rozumowania i dedukcji w celu odkrycia jego przesłania.

Nigdy żaden głosiciel Ewangelii, o którym mowa w Biblii, nie powiedział "Jest to zupełną tajemnicą, wy tego nie możecie zrozumieć". Przeciwnie, czytamy o nich, że przemawiają do ludzi za pomocą rozumu i wyciągania logicznych wniosków z Pisma.

Głosząc podstawy Ewangelii, którymi zajmujemy się w tym kursie, Paweł "Na podstawie Pisma wyjaśniał i nauczał: Mesjasz musiał cierpieć i zmartwychwstać" (Dz 17:2,3). Miało tu miejsce systematyczne, logiczne, biblijne rozumowanie par excellence. Napisane jest przedtem "Paweł według swojego zwyczaju ..... rozprawia .....". Był to wobec tego jego zwyczaj (zob. również Dzieje 18:19). Zgodnie z tym, podczas wielkiej kampanii w Koryncie Paweł "rozprawiał w synagodze i przekonywał tak Żydów jak i Greków ..... A kiedy się sprzeciwiali .....". (Dz 18:4-6). Ci, którzy zostali nawróceni przeszli przez proces perswazji dokonany przez Pawła, a oparty na jego rozumowaniu w oparciu o Biblię. Nie miało tutaj miejsca "widzenie Jezusa w mojej sypialni", "ogarnęło mnie uczucie, którego nie da się opisać", "po prostu spotkałem Pana pewnego wieczoru".

Zwróćmy również uwagę, że natchniony zapis odwołuje się do logiki i rozumu, wskazując, że oni "się sprzeciwiali". Podobnie w Antiochii Paweł i Barnaba "w rozmowie ... starali się zachęcić ich ..." (Dz 13:43). Ich następnym miejscem było Ikonum "gdzie przemawiali tak, że wielka liczba ... uwierzyła" (Dz 14:1).

Gdy odbywała się jego próba życia, ta sama wspaniała logika nadal inspirowała Pawła spokojną nadzieją na przyszłość: "Mówił o sprawiedliwości i o wstrzeźliwości, i o przyszłym sądzie "z taką jasnością, że jego cyniczny, sędzia "uląkł się" (Dz 24:25).

Ponieważ nasze nawrócenie powinno mieć oparcie w takim rozumowaniu, powinniśmy być w stanie dać logiczną biblijną podstawę naszej nadziei i nauki:-

"Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest" (1P 3:15).

Mówienie trzeźwym głosem o osobistych doświadczeniach nie oznacza podania powodu nadziei Ewangelii. Stałe poleganie na "świadczeniu osobistym" jako środka nauczania przez wielu "ewangelicznych" chrześcijan nasświetla brak "racjonalnej odpowiedzi" dla ich "nadziei". Stworzono cały zakres słownictwa wśród takich chrześcijan, aby umożliwić im "podzielenie się tym, czego Bóg dokonał w moim życiu." itd. Takie anegdoty o podłożu osobistym są sprzeczne z tym co głosi Paweł "nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Jezusa Chrystusa" (2Kor 4:5) - a był on człowiekiem, który "miał bardziej osobisty kontakt z Jezusem" niż inni.

Logiczny oparty o Biblię sposób naszego nawrócenia powinien być wzorem dla naszego szerszego stosunku z Bogiem przez resztę naszych dni. Naszym przykładem, tak jak zawsze są pierwsi chrześcijanie, którzy używali "rozumu" do rozwiązywania problemów administracyjnych (Dz 6:2). Listy Nowego Testamentu również zakładają akceptację użycia logiki biblijnej przez czytelnika. Wobec tego "rozumując" jacy byli kapłani w czasie, gdy obowiązywało Prawo Mojżesza możemy zrozumieć szczegóły dotyczące uczynków Chrystusa (Hbr 5:3). Mówiąc o niezrównanej miłości Boga w Chrystusie, Paweł domaga się "rozumnej służby" (greckie logikos - tj. logiczny), aby całkowicie Mu się poświęcić (Rz 12:1). Słowo "logikos" pochodzi od słowa greckiego "logos", które



normalnie tłumaczy się jako "słowo" z odniesieniem do Słowa Boga. Nasze "logiczne" odpowiedzenie zgodne z tym, co nakazuje Biblia jest w związku z tym odpowiedzią, która wywodzi się ze Słowa Bożego.

W powyższym świetle, powinno być oczywiste, że nielogiczne jest utrzymywanie, że Duch Boga jest osobą, która nie jest Bogiem i jest Bogiem - i argumentowanie, że cała rzecz jest tajemnicą, a logika jest nieistotna - nie można czegoś takiego zaakceptować opierając się na Biblii. Jeżeli nie możemy wyciągnąć logicznych wniosków w oparciu o Biblię, oznacza to, że całe studiowanie jej jest na próżno. Biblia jest niepotrzebna, można ją potraktować jako słodki banan lub przykład fascynującej literatury. Wszystko to znajduje się, jak się wydaje, na wielu chrześcijańskich półkach z książkami.

Jednakże, co należy docenić, niektórzy z tych, co wierzą, że Duch Święty jest osobą, próbują podać uzasadnienie biblijne, cytując wersety, które mówią o Duchu Boga językiem osobowym np. "Pocieszyciel" w J 14-16, czy też odwołując się do ducha, który jest "zasmucony".

Pokazujemy w rozdziale 4.3, że "duch" człowieka może być wzburzony (Dz 17:16), zaniepokojony (Rdz 41:8) lub szczęśliwy (Łk 10:21). O jego "duchu" tzn. jego samej istocie, jego umyśle i celu, które powodują jego działanie, mówi się jako o osobie, ale oczywiście dosłownie tak nie jest. O Duchu Boga również tak samo można powiedzieć.

Należy również zrozumieć, że Biblia często używa języka personifikacji, gdy mowa o rzeczach abstrakcyjnych. np. mądrość przedstawiona jest jako kobieta w Prz. 9:1. Celem tego jest pokazanie nam jaką osobą, która posiada mądrość byłaby w rzeczywistości - "Mądrość" nie może istnieć poza naszym umysłem i w tym celu posłużono się personifikacją. Temat ten rozwinięty jest w Dygresji 5 "Zasady personifikacji".

## DYGRESJA 5: Zasady personifikacji

Niektórym może być trudno zaakceptować wyjaśnienie personifikacji diabła, ponieważ tak często mówi się o diable w Biblii, że odbierany jest on jako osoba i z pewnością wprowadza to w błąd wielu ludzi. Łatwo można to wyjaśnić, wskazując, że cechą Biblii jest fakt, że bezduszne lub nie ożywione rzeczy takie jak: mądrość, bogactwo, grzech, kościół są przedstawione jako osoby. Jednak tylko diabła opleciono fantastyczną teorią. Dla ilustracji podajemy następujące przykłady:

### Uosobienie MĄDROŚCI

"Szczęśliwy, kto mądrość osiągnął,  
mąż, który nabył rozwagi;  
bo lepiej *ją* posiadać niż srebro,  
*Ją* raczej nabyć niż złoto,  
zdobycie *Jej* lepsze od pereł,  
nie równe *Jej* żadne klejnoty". (Prz 3:13;15).

"Mądrość zbudowała sobie dom  
i wyciosała siedem kolumn" (Prz 9:1).

Wersety te jak i pozostałe rozdziały, w których się pojawiają, ukazują, że mądrość uosobiona jest jako kobieta, ale mimo tego nikt nie rozumie tego, że mądrość to dosłownie piękna kobieta, która wędruje po ziemi. Wszyscy przekazują, że jest to bardzo pożądana cecha charakteru, którą wszyscy ludzie powinni posiadać.

### Uosobienie BOGACTW

"Nikt nie może *dwom panom* służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie" (Mt 6:24).

Tutaj bogactwo porównano do *pana*. Wielu ludzi bardzo pragnie zyskać bogactwo i w ten sposób staje się ono ich panem, Jezus mówi nam, że nie możemy tego robić i służyć Bogu równocześnie. Nauka jest prosta i efektywna, ale nikt tego nie rozumie w sposób mówiący, że bogactwo to osoba zwana Mamoną.

### **Uosobienie GRZECHU**

"Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu" (J 8:34)

"jak grzech zaznaczył swoje *królowanie* śmiercią" (Rz 5:21).

"Czyż nie wiecie, że jeśli oddajecie samych siebie jako niewolników pod posłuszeństwo, jesteście niewolnikami *tego, komu* dajecie posłuch: bądź [niewolnikami] grzechu, [co wie] do śmierci, bądź posłuszeństwa, [co wie] do sprawiedliwości?" (Rz 6:16).

Tak jak w przypadku bogactwa, grzech porównano tutaj do pana, a ci co go popełniają są jego niewolnikami. Nie ma rozumowego odczytania tego fragmentu, które by mówiło, że Paweł naucza, iż grzech jest osobą.

### **Uosobienie DUCHA**

"Gdy zaś przyjdzie *On* Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko ..." (J 16:13).

Jezus mówi tutaj swoim uczniom, że otrzymają moc Ducha Świętego i spełniło się to w Zielone Świątki jak to odnotowano w Dziejach Apostolskich 2:3-4. Powiedziane tam jest "Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym", który dał im znaczącą moc do dokonywania wspaniałych dzieł, aby udowodnić, że ich autorytet pochodzi od Boga. Duch Święty nie był osobą, była to moc, ale gdy Jezus o niej mówił używał zaimka "on".

**Uosobienie ŚMIERCI**

"I ujrzałem: oto koń trupio blady, a imię *siedzącego* na nim Śmierć" (Ap 6:8).

**Uosobienie NARODU IZRAELA**

"Znowu cię zbuduję i będziesz odbudowana *Dziewico - Izraelu*.

Przyozdobisz się znów swymi bębenkami" (Jr 31:4),

"Usłyszałem wyraźnie skargę Efraima:

Ukaraleś *Mnie* i podlegam karze

jak nieoswojone cielę.

Spraw, bym powrócił, a wtedy powrócę.

Bo jesteś Jahwe moim Bogiem" (Jr 31:18).

Z kontekstu jasno wynika, że prorok nie mówi dosłownie o dziewicy albo do Efraima jako osoby, ale do narodu izraelskiego, który uosobiony jest w podobny sposób jak Wielka Brytania czasami uosobiana jest jako "Britannia" lub "John Bull".

Nie ma takich osób jak ta kobieta czy mężczyzna, ale gdy mowa o nich w ksiązkach czy przedstawione są na obrazku, każdy wie, że oznacza to Wielką Brytanię.

**Uosobienie WIERZĄCYCH W CHRYSYUSA**

"aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do *człowieka doskonałego*, do miary wielkości według Pełni Chrystusa" (Ef 4:13). "Jest jedno *ciało*" (Ef 4:4). "Wy przeto jesteście *Ciałem Chrystusa* i poszczególnymi członkami" (1Kor 12:27). "Chrystus - Głowa Kościoła: On - zbawca *ciała*" (Ef 5:23). "On Chrystus jest głową *Ciała* - Kościoła ..... Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra *Jego Ciała*, którym jest Kościół". (Kol 1:18,24). "Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako *czystą dziewicę*" (2Kor 11:2). "Nadeszły Gody Baranka, a Jego *Małżonka* się przystroiła" (Ap 19:7).

Wszystkie te cytaty odwołują się do społeczności ludzi, którzy byli prawdziwymi wiernymi w Chrystusie, czasami określanymi jako "Kościół", ale nie należy tego mylić z określeniem rozumianym w sensie dzisiejszych kościołów, które już dawno przestały być prawdziwymi wiernymi w Chrystusie.

Wierni, czyli ci, którzy trzymają się i wierzą w prawdziwe nauki, głoszone w Biblii określani są jako "czysta dziewica", gdyż podkreśla to czystość życia, które powinni prowadzić; i jako ciało, odpowiednią przenośnią, gdyż tak jak naturalne ciało ma wiele funkcji tak też i prawdziwy kościół ma wiele odpowiedzialności i spełnia różne funkcje. Kiedy kościół określany jest jako "ciało" nikt nie rozumie tego błędnie jako osobę, nie rozumiano by też diabła jako groteskowego potwora czy upadłego anioła, gdyby słowo to zostało prawidłowo przetłumaczone czy też, gdyby ludzie nie przyjęli błędnej idei pochodzącej z fałszywych kościołów w przeszłości.

## **Dygresja 6: KALWINIZM**

Adaptacja z  
"Christendom Astray" -  
Robert Roberts.

Kilkaset lat temu

Kalwin nauczał, że w życiu każdego z nas działa przeznaczenie, tak że decyzje naszej wolnej woli nie mają wpływu na nasze zbawienie. Albo zgodnie z naszym przeznaczeniem będziemy zbawieni, albo też nie. Ruch ten przejawia się obecnie w kilku współczesnych założeniach:

- nie ma sensu podejmowanie większego wysiłku, aby studiować Biblię czy religię, ponieważ jeżeli mamy być zbawieni to i tak będziemy.
- Istnieje istota nazywana diabłem, która zmusza nas do grzeszenia i sprowadza wszelkie problemy w naszym życiu, a nasza wolna wola nie ma na to wpływu. To błędne założenie omówione jest w rozdziale 6.

- Nie ma potrzeby proszenia Boga o opiekę w sytuacjach życiowych np. podczas podróży, ponieważ o wszystkim decyduje przeznaczenie. Istnieje powiedzenie, które często można usłyszeć na lotnisku: "Jeżeli twój numer rejsu ma być odprawiony - zostanie odprawiony".

- Kościoły ewangeliczne nauczają, że nie jest możliwe wierzenie czy rozumienie Biblii, jeżeli Duch Święty nie pokieruje nami. Jest wiele rozsądnych biblijnych powodów, służących za podstawę do odrzucenia takiej filozofii:

- jest to nonsens w stosunku do całej koncepcji posłuszeństwa Bogu. Ciągłe się nam powtarza w Biblii, że musimy wykonywać polecenia Boga, a czyniąc to sprawiamy Mu przyjemność lub wywołujemy niezadowolenie. Koncepcja poleceń nie będzie miała znaczenia, jeżeli Bóg będzie nas zmuszał do posłuszeństwa. Chrystus daje zbawienie "dla wszystkich, którzy Go słuchają" (Hbr 5:9).

List do Hebrajczyków 11 ukazuje, że interwencja Boga w naszym życiu i końcowe uzyskanie zbawienia związane jest z naszą wiarą. Wiele biblijnych przykładów modlitw o oszczędzenie w czasie nieszczęścia pozbawione zostaje znaczenia, jeżeli wszystkim całkowicie kieruje przeznaczenie. Podobnie koncepcja zbawienia, która jest wynikiem wiary w Chrystusa, pozbawiona jest wówczas znaczenia.

- Chrzt jest wstępnym warunkiem zbawienia (Mk 16:16; J 3:3;5). Zaprzeczają temu kalwiniści. Jednakże zbawienie stało się możliwe przez uczynki Chrystusa (2Tm 1:10), a nie abstrakcyjną koncepcję przeznaczenia.

Musimy stale, świadomie wybierać obcowanie z Nim tak jak tego dokonujemy przez chrzt. W liście do Rzymian (Rz 6:15-17) mówi się, że zmieniamy pana, gdy zostajemy ochrzczeni, zamieniamy życie w grzechu na życie w posłuszeństwie. "Jesteście niewolnikami tego, komu dajecie posłuch". Mówienie o kształtowaniu siebie jasno sprzeciwia się nieuwarunkowanemu przeznaczeniu. Kształtowanie następuje poprzez wpływające z całego serca posłuszeństwo naukom Ewangelii (Rz 6:17).

- Nie ma sensu, by Bóg wypowiadał Swoje słowo, jeżeli z góry o nas wszystkich przesądzone. Nie ma też żadnego sensu nauczanie: a jednak Biblia zarówno polecając jak i odnotowując tego przykłady, ukazuje, że właśnie przez nauczanie słowa mężczyźni i kobiety osiągają zbawienie, "została przekazana nauka o tym Zbawieniu" (Dz 13:26) i musi ona dotrzeć do ludzi.

- Sądzić nas będą zgodnie z naszymi uczynkami (Ap 22:12). Dlaczego, jeżeli nasze działanie oparte o wolną wolę nie ma najmniejszego znaczenia, wpływu na nasze zbawienie. Paweł powiedział, że Żydzi uznali iż nie są warci życia wiecznego ponieważ odrzucili Słowa Boga (Dz 13:46). Sami siebie sądzą - Bóg temu nie zapobiegł. Jeżeli twierdzimy, że pewni ludzie zostaną zbawieni, a inni potępieni, wówczas Bóg po prostu zmusza ludzi, aby byli grzesznikami w taki sposób jak zapewne zmusza ludzi, aby postępowali sprawiedliwie. Z powodu grzechu Adama "śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli" (Rz 5:12). Dlatego też ludzie umierają, jest to kara za grzech (Rz 6:23), a nie z powodu, że Bóg zmuszał ich, aby byli grzesznikami, w którymś miejscu w przeszłości przed grzechem Adama.

- W pierwszym liście do Koryntian 10 i wielu innych fragmentach, podane są przykłady tych w przeszłości, którzy mieli związek z Bogiem, a później został związek ten rozwiązany i stał się ostrzeżeniem dla wierzących. Fakt, że możliwe jest "wypadnięcie z łaski" (Ga 5:4) świadczy o tym, że nie ma możliwości "iż raz zbawiony jest zawsze zbawionym" czego wymaga system zbawienia kalwinizmu. Jedynie przez stałe trzymanie się prawdziwej nauki możemy być zbawieni (1Tm 1:16).

- Jezus wyraźnie nauczał, że rozumienie słowa Boga w pewnym stopniu zależy od wysiłku naszej wolnej woli. "Kto czyta, niech rozumie" (Mt 24:15). Tak też pozwalamy sobie rozumieć słowo - nikt nas nie zmusza. Istnieje zależność pomiędzy tym, a często powtarzanymi słowami Jezusa: "Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha" lub rozumie. To, że mamy uszy do słuchania równa się czytaniu słowa Boga. Ponieważ Duch Boga zmanifestowany jest

wyraźnie przez Jego Słowo do tego stopnia, że Jezus mógł powiedzieć iż Jego natchnione słowa "są Duchem" (J 6:63). Nie jest możliwe, aby Duch Boży oddziaływał na człowieka niezależnie od Jego Słowa, po to, by zmusić człowieka, aby był posłuszny temu Słowu.

- Ktokolwiek zechce "niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie" (Ap 22:17), odpowiadając na słowo życia, które znajduje się w Ewangelii. Mamy tutaj z pewnością wolną wolę, a nie przeznaczenie niezależne od naszych osobistych pragnień osiągnięcia zbawienia. Podobnie w Dziejach Apostolskich 2:21 : "Każdy, kto wzywać będzie imienia Pańskiego, będzie zbawiony"

### **Dygresja 7: "WEŹMIECIE W DARZE DUCHA ŚWIĘTEGO" (Dz 2:38)**

przez przyjęcie chrztu w to imię.

Piotr przemawiał do wielkiego tłumu podczas Zielonych Świąt i nawoływał (w wersecie 38), aby wyrazili skruchę, przyjęli chrzest i otrzymali dar Ducha Świętego. Mowa tutaj o darach Ducha Bożego, w kontekście Apostołów, którzy używali tych darów, aby przemawiać językami do tłumów, wyjaśniając, że tak czyniąc spełniało się proroctwo Joela mówiące o udostępnieniu cudownych darów (Dz 2:16-20). Ma wobec tego podstawy przyjęcie, że Piotr obiecywał te dary tłumom Żydów, które go słuchały. Tłum ten to Żydzi, a nie poganie (Dz 2:5). Proroctwo Joela mówiące o darach przede wszystkim dotyczyło Żydów. Wobec tego Piotr mówi więc do nich: "Bo dla was jest obietnica i dla dzieci *waszych*" (Dz 2:39), możliwe, że nawiązuje do proroctwa Joela iż duch przekazany zostanie Żydom *i ich dzieciom* (Dz 2:17 por Joel 2:28-32). Może tutaj się kryć stwierdzenie, że obietnica cudownych darów dotyczyła tych dwóch pokoleń - tego, które słuchało Piotra i ich dzieci.

Jak pokazaliśmy pod koniec pierwszego wieku (tj. około 70 lat po mowie Piotra) dary wymarły. Potwierdzają to również zapisy



historii. Podczas tych dwóch pokoleń dary Ducha dostępne były również poganom, "dla wszystkich, którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz" (Dz 2:39). Zwróćmy uwagę, że poganie opisani są jako ci, którzyście daleko" (W liście do Efezjan 2:14-17).

Istnieją powody, by uważać, że to co się stało w Dziejach Apostolskich 2 było tylko niewielkim spełnieniem się słów Joela 2. Główne spełnienie nastąpi wówczas, gdy Izrael zostanie najechny, a atakujące siły zniszczone (Joel 2:20), a Izrael po pokucie będzie żył w szczęśliwej wspólnocie z Bogiem (2:27). "I wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało ..." (Joel 2:28). Nie możemy oczekiwać spełnienia się słów Joela aż nie zostaną spełnione te warunki wstępne, poza tym pomniejszonym spełnieniem się, które oglądano w dzień Zielonych Świąt co opisane jest w Dziejach Apostolskich 2.

Obietnicę otrzymania daru Ducha po chrzcie można również odczytywać z pewnym odniesieniem do nas obecnie. Jest jeden Duch, ale może on być objawiany w różne sposoby (1Kor 12:4-7; Ef 4:4). W pierwszym wieku odbywało się to poprzez cudowne dary. Obecnie, gdy zostały one cofnięte, uzasadnienie ma uznawanie spełnienia obietnic "daru Ducha" w inny sposób. "Dar Ducha Świętego" może odnosić się do daru Ducha, "który jest Duchem Świętym" albo "daru, o którym mówi Duch Święty" - tj. dar przebaczenia i zbawienia, który Duch, natchnione Duchem Słowo Boga obiecało. Jest wiele przykładów stosowania tutaj drugiego przypadku - dopełniacza. "Poznanie Boga" (Kol 1:10) może oznaczać poznanie, które posiada Bóg lub nasze poznanie Boga. "Miłość Boga" i "miłość Chrystusa" (1J 4:9; 3:17; 2Kor 5:14) może oznaczać miłość, którą Bóg i Jezus nas obdarza; lub miłość, którą my ich darzymy. "Słowo Boga" może oznaczać słowo o Bogu lub słowo pochodzące od Boga. W związku z tym dar Ducha Świętego może oznaczać dar, którego umożliwia Duch Święty i mówi o nim, jak i dar, który składa się z mocy Ducha Świętego.

#### **Dar Ducha: Przebaczenie?**

Zbawienie opisane jest w Liście do Rzymian 5:16 i 6:23 jako "dar" - proszę porównać z "darem" Ducha w Dziejach 2:38. W gruncie

rzeczy wydaje się, że Dzieje 2:39 cytują Joela 2:32 w odniesieniu do zbawienia tak, jak gdyby było to tym, czym był dar Ducha. Nawiązywanie przez Piotra do obiecanych darów tym, "którzy są daleko" czyni aluzję do Iz 57:19: " Pokój dalekim i bliskim" (z Bogiem przez przebaczenie). W liście do Efezjan 2:8 również opisany jest ten dar jako zbawienie, gdyż mowa tam, że "przez niego jedni i drudzy w jednym Duchu (tym darze) mamy przystęp do Ojca" (2:18). Dalej poparte jest to faktem, że Ef 2:13-17 również nawiązuje do Iz.57:19 "wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem ... a przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko" Iz 30:1 potępia Żydów za szukanie przebaczenia na swój własny sposób zamiast za pomocą daru Ducha Bożego. "Wykonują zamiary, ale nie moje, i wiążą się układami, lecz nie z mojego natchnienia, tak że dodają grzech do grzechu". Ostatnie dni przebaczenia Izraela opisane są w Iz 44:3 podobnie: "Bo rozleję wody po spragnionej glebie (duchowo obdartej) i zdroje po wyschniętej ziemi. Przeleję ducha mego na twoje plemię i błogosławieństwo moje na twych potomków". Błogosławieństwo potomków Abrahama zawiera się w ich przebaczeniu przez Chrystusa (Dz 3:25,26), - które tutaj zestawione jest z wylaniem Ducha na Żydów. Wyraźnie z tego wynika, że jest to język Joela 2 i Dziejów 2. Ga 3:4 ujmuje to w wielu słowach: "Aby błogosławieństwo Abrahama (przebaczenie) stało się w Chrystusie Jezusie udziałem pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obiecane go Ducha". W pierwszym Liście do Koryntian 6:11 mówi się o obmyciu z naszych grzechów "duchem naszego Boga". W Liście do Rzymian mamy porównanie nas, którzy otrzymujemy "łaskę ... pokutę ... ducha ..." (1:5; 5:11; 8:15) co pokazuje związek pomiędzy darem ("łaską") Ducha, a przebaczeniem, które prowadzi do pokuty. Trudno jest ocenić w jakim stopniu Nowy Testament opiera się na języku i koncepcjach Starego Testamentu, zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę, że pierwszymi czytelnikami ich byli Izraelczycy i wpływ jaki na nich miały Listy Apostolskie. Wielokrotnie w Pięcioksięgu i Księdze Jozuego powtarza się obietnica Boga przekazania ziemi Jego ludowi - "ziemi, którą da wam Jahwe, jak obiecał" jest częstym zwrotem.

Odpowiednikiem ziemi w ramach nowego przymierza jest zbawienie; jest to więc dar Boga, który otrzymamy, wraz ze związanym z tym przebaczeniem grzechów.

Piotr prosił Żydów, aby wyrazili skruchę zanim mogli przyjąć dar; mogła tutaj również obowiązywać osobista modlitwa. Wydaje się, że istnieją powody, aby wierzyć, że dar Ducha jest sposobem opisywania modlitwy, na którą została udzielona odpowiedź. Danie "darów ... tym, którzy Go proszą" w modlitwie jest tym samym co dawanie (daru) Ducha Świętego (Mt 7:11 por Łk 11:13). W Liście do Filipian 1:19 mamy porównanie "waszej modlitwie i pomocy, udzielanej przez Ducha Jezusa Chrystusa". Podobnie 1J 3:24 mówi, że otrzymaliśmy Ducha w wyniku naszego posłuszeństwa przykazaniom; werset 22 mówi, że posłuszeństwo tym przykazaniom prowadzi do tego, że otrzymujemy odpowiedź na nasze modlitwy. Nasza ufność polega na tym, że nasze modlitwy są wysłuchane (1J 5:14) i otrzymujemy Ducha (1J 3:21,24; 4:13), ponieważ są to równoważne wyrażenia.

Przebadanie słowa greckiego "charis" często tłumaczonego jako "łaska" pokaże nam, że jest ono często używane w związku z darem Ducha. "Będziemy zbawieni przez łaskę (dar) Pana Jezusa" (Dz 15:11). Jednak idea "łaski" łączona często jest z modlitwami, na które odpowiadano (np. Wj 33:12; 34:9; Lb 32:5; Ps 84:11; 2 Kor 12:9; Hbr 4:16; Jk 4:6 por w. 3.). Za 12:10 mówi o ostatnich dni wylaniu "ducha łaski i modlitw" na Żydów. Sumuje to naszą sugestię, że modlitwa sprowadza dar Ducha w sensie przebaczenia, i że to przekazanie Ducha w celu odpowiedzenia na modlitwę jest zobrazowane w wyrażeniu skruchy przez Żydów pierwszego wieku i ostatnich dni. W tym samym kontekście mówi Paweł, że "dary łaski i wezwanie Boże" są wezwaniem do skruchy i przebaczenia (Rz 11:29).

### **Pocieszyciel**

Tak samo można tłumaczyć obietnicę Pocieszyciela, o którym mowa w Ewangelii św. Jana rozdz. 14 i 16. Przede wszystkim odnosiło się to do cudownych mocy przekazanych uczniom, którym uczyniono te obietnice jako pierwszym, ale może się także odnosić do nas w

pozbawionym cudowności sensie. Dary te miały (przypomnieć) "wam wszystko, co Ja powiedziałem" (J 14:26), przypuszczalnie umożliwić spisanie Ewangelii. Słowo "przypomnieć" samo w sobie ogranicza cudowną część obietnicy Pocieszyciela - danej gronu uczniów, którzy żyli z Jezusem podczas jego duszpasterstwa. Tylko im mógł Pocieszyciel przypomnieć te słowa.

Jak pokazaliśmy w rozdziale 2.5 język obietnic "Pocieszyciela" może mieć również zastosowanie w odniesieniu do mocy spisanej Biblii. Możemy wywnioskować, że te i inne obietnice Ducha spełnione były w cudowny sposób w pierwszym wieku, a w stosunku do nas mają zastosowanie w objawieniu się Ducha poprzez spisane słowo Boga w Biblii.

Prawdą jest oczywiście, że Duch Boga objawiony został przez spisane słowo w przeszłości, ale było to jedynie częściowe objawienie w porównaniu do pełności ("doskonałości") jaką posiadamy teraz, posiadając kompletne, pełne Słowo Boga (1Kor. 13:9-13). Wynika z tego, że nie mogło być innego spisanego objawienia pochodzącego od Boga po cofnięciu daru, gdy zakończony został Nowy Testament. Pretensje zgłaszane przez Księgę Mormonów czy inne jej podobne wytwory implikują, że Biblia nie jest pełnym objawieniem - a brak darów Ducha w czasach dzisiejszych udowadnia, że jednak jest. Jeżeli chcemy w pełni skorzystać z pełności objawienia Boga w Biblii, musimy odwoływać się do zarówno Starego jak i Nowego Testamentu, tylko wtedy może człowiek Boga być tak pełnym jak pełnia boskości, objawiona jego

### **Dygresja 8: "Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą" (Mk 16:17)**

Słowem.

Na podstawie powyższego cytatu próbowano argumentować, że ktokolwiek prawdziwie wierzący otrzyma cudowne dary. Jednakże ten cytat udowadnia, że "wężę brać *będą* do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce *kląć*

będą, i ci odzyskają zdrowie" (Mk 16:18). Nie są to obietnice, które mogą się wydarzyć w teorii tym wierzącym, którzy mają wystarczająco dużo wiary. Są to pewne obietnice tego, co się z całą pewnością będzie dokonywane przez wierzących. Jeżeli tak ważne cuda nie będą jawnie dokonywane, nie można tego o czym mówi ten werset, odnosić do nas w czasach dzisiejszych. Możemy sobie przypomnieć jak Paweł trzymał jadowitego węża, a ten go nie ugryzł (Dz 28:3-7), wynikiem czego było potwierdzenie tego, że to co głosił, pochodziło od Boga.

Z wszystkich charyzmatycznych chrześcijan, którzy twierdzili, że posiadają dary podczas ostatniego stulecia, nie odnotowano żadnego realistycznego dowodu, potwierdzającego posiadanie takich mocy. Jeżeli *każdy* wierzący nie będzie mógł dokonywać i nie będzie dokonywał tak wielkich znaków, obietnica ta nie może się odnosić do nas dzisiaj. Pozostawia nam to wniosek, który już wyciągnęliśmy z naszego badania nauk płynących z Biblii, a dotyczących Ducha: cudowne dary posiadali wcześnie chrześcijanie, w pierwszym wieku, ale zanikło ich posiadanie po zakończeniu spisywania Nowego Testamentu.

Werset końcowy w Mk 16 sugeruje, że cuda, które "towarzyszyły" wierzącym manifestowane były w specyficznym celu potwierdzenia słowa mówionego Ewangelii. "Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki *towarzyszyć* będą... Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej *towarzyszyły*" (Mk 16:17,20). Gdy już słowo mówione zostało całkowicie spisane, tak jak je teraz mamy w formie Nowego Testamentu, nie było już potrzeby korzystania z daru cudownych znaków, które by towarzyszyły tym, którzy wierzyli.

## ROZDZIAŁ 2 : PYTANIA

1. Które z następujących słów oznacza słowo "Duch"?
  - a) Moc
  - b) Święty

- c) Tchnienie
- d) Proch

2. Co to jest Duch Święty?

- a) Osoba
- b) Moc
- c) Moc Boga oddzielona w określonym celu
- d) Część trójcy

3. W jaki sposób spisano Biblię?

- a) Człowiek spisał swoje koncepcje
- b) Człowiek spisał to co uważał, że Bóg chciał powiedzieć
- c) Przez natchnienie człowieka Duchem Boga
- d) Część jej została natchniona, a inne części nie

4. Co było przyczyną, że udostępnione zostały cudowne dary Ducha?

- a) Aby poprzeć ustne głoszenie Ewangelii
- b) Aby rozwinąć wczesny kościół
- c) Aby zmusić ludzi do prawości
- d) Aby oszczędzić apostołom osobistych trudności

5. Skąd możemy dowiedzieć się o prawdzie Boga

- a) Częściowo z Biblii, a częściowo z naszych własnych przemyśleń
- b) Duch Święty powie nam o tym bezpośrednio, bez potrzeby czytania Biblii
- c) Z samej Biblii
- d) Od sług bożych / księży

6. Nazwij niektóre z darów Ducha, które posiadano w pierwszym wieku

7. Kiedy je cofnięto? Czy możliwe jest posiadanie ich dzisiaj?

8. W jaki sposób może Duch Święty oddziaływać w naszym życiu dzisiaj?

## 3 Obietnice Boga

### 3.1 Obietnice Boga : Wstęp

Osiągnęliśmy już szerokie zrozumienie istoty Boga i Jego Dzieła. Wyjaśniliśmy szereg nieporozumień związanych z tymi sprawami. Teraz chcielibyśmy się przyjrzeć temu, co zostało "obiecane przez Pana tym, którzy Go miłują" (Jk 1:12; 2:5), wypełniając Jego polecenia (J 14:15).

Obietnice Boga zawarte w Starym Testamencie są tym, co zawiera się w prawdziwej nadziei chrześcijańskiej. Kiedy poddany próbie Paweł mówił o przyszłej nagrodzie, dla której gotów był stracić wszystko: "A teraz stoję przed sądem, gdyż spodziewam się obietnicy danej przez Boga ojcom naszym... Z powodu tej nadziei... oskarżyli mnie" (Dz 26:6,7). Spędził większą część swojego życia głosząc "Dobrą Nowinę (Ewangelię) o obietnicy danej ojcom, że Bóg spełnił ją wobec nas, jako ich dzieci, wskrzesiwszy Jezusa" (Dz 13:32,33). Paweł wyjaśniał, że wiara w te obietnice dawała nadzieję zmartwychwstania (Dz 26:6-8 por 23:8), wiedzę o drugim przyjściu Jezusa, aby sądzić i nadchodzącym Królestwie Boga (Dz 24:25, 28:20,31).

Wszystko to obala mit, iż Stary Testament to tylko historia wędrówki Izraela, który nie mówi o życiu wiecznym. Bóg nie zdecydował nagle, 2000 lat temu, że da nam życie wieczne przez Jezusa. Miał taki zamiar od samego początku:-

"W nadziei życia wiecznego, jakie przyobiecał przed wiekami prawdomówny Bóg, a we właściwym czasie objawił swe słowo przez nauczanie" (Tt 1:2, 3).

"życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione" (1J 1:2).

Ponieważ Bóg od samego początku miał cel dania Swoim ludziom życia wiecznego mało prawdopodobne jest, aby milczał na ten temat przez 4000 lat Jego obcowania z ludźmi, o którym mówi Stary Testament. W gruncie rzeczy Stary Testament zawiera masę prorocत्व i obietnic, a każda z nich podaje więcej szczegółów nadziei, którą Bóg przygotował dla Swoich ludzi. Właśnie z tego powodu zrozumienie obietnic Boga danych ojcom żydowskim ma ogromne znaczenie dla naszego zbawienia: Paweł tak bardzo przypominał wiernym w Efezie, że zanim poznali te rzeczy, byli oni "poza Chrystusem, obcy względem społeczności Izraela i bez udziału w przymierzach obietnicy, nie mając nadziei ani Boga na tym świecie" (Ef 2:12). Nie ma wątpliwości, aby ich poprzednie pogańskie wierzenia dawały im jakąś nadzieję i poznanie Boga. W tym właśnie zawarte jest poważne znaczenie nieznania obietnic Boga, o których mówi Stary Testament - w rzeczywistości "Nie mając nadziei ani Boga na tym świecie". Zwróćmy uwagę na sposób w jaki Paweł określił nadzieję chrześcijańską: Obietnica dana przez Boga ojcom naszym (Żydom)" (Dz 26:6).

Smutne to, iż niewiele kościołów kładzie nacisk na te części Starego Testamentu, na które powinni. "Chrześcijaństwo" zdegenerowała się do religii opartej na Nowym Testamencie, a nawet i wtedy z tendencją użycia jedynie kilku wersetów z niego. Jezus wyraźnie kładł nacisk mówiąc, że powinno być odwrotnie:

"Jeśli Mojżesza (tj. pięć pierwszych ksiąg Biblii, które on spisał) i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą" (Łk 16:31).

Przeciętnej osobie może się wydawać, że wystarcza wierzenie w zmartwychwstanie Jezusa (por Łk 16:30), ale Jezus powiedział, że bez gruntownego zrozumienia Starego Testamentu nie jest to możliwe.



Załamaniem się wiary uczniów po ukrzyżowaniu, Jezus wiązał z brakiem ich ścisłego śledzenia Starego Testamentu.-

"Na to on rzekł do nich: o nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia (prawidłowego) we wszystko co powiedzieli prorocy! Czy Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swojej chwały? I zaczynając od Mojżesza przez *wszystkich* proroków wykladał im, co we *wszystkich* pismach odnosiło się do Niego" (Łk 24:25-27).

Zwróćmy uwagę na nacisk jaki kładł na to, że *cały* Stary Testament mówił o Nim. Powodem, dla którego uczniowie nie mogli całkowicie uwierzyć słowom Starego Testamentu, nie było nieczytanie go przez nich czy niesłyszenie go, ale brak prawidłowego zrozumienia przez nich Starego Testamentu. Tak więc prawidłowe zrozumienie Słowa Bożego, a nie po prostu czytanie, konieczne jest do rozwinięcia prawdziwej wiary. Żydzi byli fanatykami czytania Starego Testamentu (Dz 15:21), ale ponieważ nie rozumieli odniesień do uczynków Jezusa i Jego Ewangelii tak naprawdę nie wierzyli w to. Jezus powiedział im:-

"Gdybyście jednak uwierzyli Mojżeszowi, to byście i Mnie uwierzyli, o Mnie bowiem on pisał. Jeżeli jednak jego pismom nie wierzycie, jakżeż moim słowom będziecie wierzyli?" (J 5:46, 47).

Pomimo czytania przez nich Biblii, nie dostrzegali oni prawdziwego przesłania dotyczącego Jezusa, choć myśleli, że zbawienie mają zapewnione. Jezus powiedział im:-

"Badacie Pisma (tzn. prawidłowo por Dzieje 17:11), ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one dają o Mnie świadectwo" (J 5:39).

Tak też może być z wieloma ludźmi, którzy posiadają zarys wiedzy pewnych wydarzeń i nauk Nowego Testamentu: jest to po prostu wiedza, którą zdobyli przypadkowo. Wspaniałe przesłanie Chrystusa i Ewangelii Królestwa Bożego nadal im się wymyka. Celem tego

rozdziału jest zmienienie waszego nastawienia przez przedstawienie realnego znaczenia głównych obietnic Starego Testamentu:-

- W ogrodzie Edenu
- Noemu
- Abrahamowi
- Dawidowi

Informacje na ich temat można znaleźć w pierwszych pięciu księgach Biblii (Księga Rodzaju - Księga Powtórzonego Prawa), które zostały spisane przez Mojżesza i u starotestamentowych proroków. Znajdują się tutaj wszystkie elementy chrześcijańskiej Ewangelii. Paweł wyjaśniając swoje głoszenie Ewangelii powiedział: "nic ponad to, co powiedzieli prorocy i Mojżesz, że Mesjasz ma cierpieć, że pierwszy zmartwychwstanie, że głosić będzie światło zarówno ludowi jak i poganom" (Dz 26:22, 23). W czasie swoich ostatnich dni głosił to samo: "on (Paweł) przytaczał im świadectwa o Królestwie Bożym: od rana aż do wieczora przekonywał ich o Jezusie na podstawie Prawa Mojżeszowego i proroków" (Dz 28:23).

Nadzieja Pawła, doskonałego chrześcijanina powinna być nadzieją, która również jest w nas. Była ona wspaniałym światłem na końcu tunelu jego życia i taka też powinna być dla każdego poważnego chrześcijanina. Mając taką motywację powinniśmy teraz "badać Pisma".

### **3.2 Obietnica w Edenie**

Patetyczna historia upadku człowieka zrelacjonowana jest w Księdze Rodzaju rozdział 3. Wąż został przeklęty za błędne przytoczenie słów Boga i kuszenie Ewy, by była nieposłuszna. Mężczyzna i kobieta zostali ukarani za nieposłuszeństwo. Ale jest iskierka nadziei, gdy Bóg mówi do węża:-

"Wprowadzam nieprzjaźń między ciebie a niewiastę pomiędzy potomstwo twoje, a potomstwo jej: ona (potomstwo kobiety) zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę" (Rdz 3:15).

Werset ten jest bardzo skondensowany. Musimy określić różne aspekty, które on zawiera. "Potomstwo" (nasienie) znaczy dzieci lub następcy. Może to się również odnosić do ludzi związanych z poszczególnym "nasieniem". Dalej dowiemy się, że potomkiem (nasieniem) Abrahama był Jezus (Ga 3:16), ale gdy my jesteśmy "w" Jezusie przez chrzest wówczas również jesteśmy potomkiem (nasieniem) (Ga 3:27-29). Słowo potomek (nasienie) również nawiązuje do konceptu nasienia (1 P 1:23); tak więc prawdziwe nasienie będzie miało cechy charakterystyczne jego ojca.

Potomstwo (nasienie) węża musi się w związku z tym odnosić do tego, co ma cechy charakterystyczne węża:-

- zniekształcanie słowa Boga
- kłamstwo
- prowadzenie innych do grzechu.

W rozdziale 6 zobaczymy, że nie ma dosłownie osoby, która to czyni, ale że w nas istnieje:

- "Dawny nasz człowiek" z ciała (Rz 6:6).
- "Człowiek zmysłowy" (1Kor 2:14).
- "Dawny człowiek (...) który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądź" (Ef 4:22).
- dawny człowiek (...) z jego uczynkami (Kol 3:9).

"Człowiekiem" grzechu w nas jest biblijny "diabeł", nasienie węża.

Potomstwem kobiety miała być określona indywidualna osoba - "ty (nasienie węża) zmiażdżysz *mu* piętę" (Rdz 3:15). Osoba ta miała stale miażdżyć (nasienie) potomstwo węża tj grzech - "ono zmiażdży ci głowę". Gdy uderzymy węża w głowę zadajemy mu cios śmiertelny; - ponieważ jego serce jest w jego głowie. Jediną osobą, która może być kandydatem na potomstwo kobiety, musi być Pan Jezus:-

"Ukazana zaś została ona teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przezwyciężył śmierć (na krzyżu) i w związku z tym moc grzechu (Rz 6:23), a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię" (2Tm 1:10).

"On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla (usunięcia) grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech" (Rz 8:3), to znaczy biblijnego diabła, nasienie węża (Rz 8:3).

Jezus "się objawił po to, aby zgładzić grzechy" (1J 3:5).

"Porodzić Syna, któremu nadasz imię Jezus (Zbawiciel). On bowiem zbawił swój lud od jego grzechów" (Mt 1:21).

Jezus dosłownie został "zrodzony z niewiasty" (Ga 4:4) jako syn Marii, chociaż ojcem Jego był Bóg. Tak więc i w tym sensie był potomkiem (nasieniem) kobiety, mimo że zesłany przez Boga w sposób w jaki żaden inny człowiek nie powstał. Potomstwo (nasienie) kobiety musiało być czasowo zranione przez grzech, potomstwo (nasienie) węża - "a ty zmiażdżysz *mu* piętę" (Rdz 3:15). Ukąszenie węża w piętę normalnie jest czasową raną w porównaniu z trwałym uderzeniem węża w głowę. Wiele przenośni językowych w języku angielskim ma podłoże biblijne np. "knock it on the head"

(położyć kres czemuś) i prawdopodobnie opiera się na proroctwie mówiącym o Jezusie uderzającym węża w głowę.

Potępienie grzechu, potomstwa (nasienia) węża przede wszystkim pierwotnie dokonało się przez ofiarę Chrystusa na krzyżu - zwróćmy uwagę, że wyżej cytowane wersety mówią o zwycięstwie Chrystusa nad grzechem w czasie przeszłym. Czasowa rana w piętę, na którą cierpiał Jezus oznacza Jego śmierć przez trzy dni. Jego zmartwychwstanie udowodniło, że była to jedynie czasowa rana w porównaniu do śmiertelnego ciosu, który on zadał grzechowi. Interesujące jest, że niebiblijne historyczne zapisy wskazują, że ofiary ukrzyżowań przybijane były przez piętę do krzyża. Tak więc Jezus miał "zmiążdżoną piętę" przez Swoją śmierć. Iz 53:4, 5 opisuje Chrystusa jako "zmiążdżonego" przez Boga przez swoją śmierć na krzyżu. Wyraźnie nawiązuje to do prorocтва z Księgi Rodzaju 3:15, które mówi, że Chrystus zostanie zmiążdżony przez potomstwo (nasienie) węża. Jednakże w końcu Bóg działa poprzez zło, z którym miał do czynienia Chrystus, opisany On jest tutaj jako ten, który dokonuje zmiążdżenia (Iz 53:10), poprzez kontrolowanie sił zła, które dokonują zmiążdżenia Jego Syna. Tak to Bóg oddziałuje poprzez złe doświadczenia każdego ze Swoich dzieci.

### **Dzisiejszy konflikt**

Może w związku z tym pojawić się pytanie "Jeżeli Jezus zniszczył grzech i śmierć (nasienia węża), dlaczego mamy te rzeczy nadal dzisiaj?" Odpowiedź brzmi: ponieważ na krzyżu Jezus zniszczył moc grzechu w sobie: prorocтво Księgi Rodzaju 3:15 przede wszystkim mówi o konflikcie pomiędzy Jezusem, a grzechem. Obecnie oznacza to, że Jezus zaprosił nas do udziału w Jego zwycięstwie i w ten sposób my też możemy pokonać grzech i śmierć. Ci, których nie zaproszono do udziału w Jego zwycięstwie lub odrzucają Jego ofiarę, będą oczywiście nadal doświadczać grzechu i śmierci. Mimo że grzech i śmierć są nadal doświadczane przez prawdziwych wierzących przez ich związek z potomstwem (nasieniem) kobiety, przez chrzest w Chrystusie (Ga 3:27-29), mogą otrzymać przebaczenie grzechów i w końcu zostać zbawieni od śmierci, która jest wynikiem grzechu. Można więc powiedzieć, że z punktu

widzenia przyszłości Jezus przewyciężył śmierć na krzyżu (2 Tm 1:10), mimo że dopiero, gdy cel Boga dotyczący ziemi zostanie zrealizowany pod koniec Milenium, ludzie faktycznie przestaną umierać, kiedy śmierć już nigdy nie będzie oglądana na ziemi: "ażeby królował (w pierwszej części Królestwa Bożego) aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć" (1Kor 15:26,27).

Jeżeli zostajemy "ochrzczeni w Chrystusa" ... wówczas obietnice dotyczące Jezusa, takie jak ta w Rdz 3:15 stają się naszymi osobistymi obietnicami; Już nie są one tylko interesującymi częściami Biblii, są to prorocтва i obietnice skierowane i poczynione bezpośrednio nam! Tak jak potomstwo (nasienie) kobiety my również, doświadczamy zwycięstwa nad grzechem, nad nami w krótkim czasie. Jeżeli Pan nie wróci w czasie naszego życia, wówczas i my zostaniemy zmiążdżeni w piętę tak jak Jezus i my także umrzemy. Ale jeśli, naprawdę jesteśmy nasieniem kobiety, wówczas rana ta będzie jedynie czasowa. Ci, którzy zostali prawidłowo ochrzczeni w Chrystusa przez zanurzenie w wodzie, utożsamiają się z jego śmiercią i zmartwychwstaniem - co symbolizuje wyłonienie się z wody (zob Rz 6:3-5).

Jeżeli jesteśmy prawdziwym nasieniem kobiety, wówczas słowa Księgi Rodzaju 3:15 znajdują odbicie w naszym życiu - będzie istniał stały konflikt ("wrogość") w nas pomiędzy prawością a nieprawością. Wielki Apostoł Paweł opisał prawie że schizofreniczny konflikt pomiędzy grzechem, a jego jaźnią, która szalała w nim (Rz 7:14-25).

Po chrzcie w Chrystusa konflikt grzechu, który jest w nas powinien naturalnie wzrosnąć - i wzrastać przez wszystkie nasze dni. W pewnym sensie jest to trudne, gdyż moc grzechu jest olbrzymia. Ale w innym sensie, nie jest, ponieważ jesteśmy w Chrystusie, który już walczył i pokonał ten konflikt. Zwróćmy uwagę na opis wierzących jako kobiety w Ef 5:23-32, tak jakby będąc nasieniem kobiety, również byłibyśmy kobietą.

W ten sposób w jaki potomstwo (nasienie) kobiety przedstawia zarówno Jezusa i tych, którzy próbują przejąć Jego cechy charakterystyczne, nasienie węża mówi zarówno o grzechu (biblijny "diabeł") i tych, którzy jawnie okazują cechy charakterystyczne grzechu i węża. Tacy ludzie lekceważyć będą i błędnie reprezentować Słowo Boga, co w końcu doprowadzi ich do wstydu grzechu i alienacji wobec Boga. Tak się stało z Adamem i Ewą. Ponieważ Żydzi byli ludźmi, którzy skazali Jezusa na śmierć tzn. zmiądzili piętę nasienia kobiety - można przypuszczać, że byli oni pierwszymi przykładami nasienia węża. Potwierdza to Jan Chrzciciel i Jezus :-

"A gdy widział (Jan), że przychodzi do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów (grupa Żydów, która potępiła Jezusa) mówił im: Plemię (stworzeni, potomkowie) żmijowe, kto wam pokazał jak uciec przed nachodzącym gniewem" (Mt 3:7).

"Plemię żmijowe. Jakże wy możecie mówić dobrze, skoro źli jesteście?" (Mt 12:25,34).

Świat - nawet świat religijny - ma te same cechy charakterystyczne węża. Jedynie ci, którzy ochrzczeni są w Chrystusa utożsamiani są z nasieniem kobiety, wszyscy inni, w różnym stopniu są nasieniem węża. Przykładem dla nas musi być traktowanie ludzi będących nasieniem węża przez Jezusa:-

- głosił im w miłości i z rozwagą jednak
- nie pozwalał, by ich sposób myślenia i postępowania miały wpływ na Niego i
- pokazał im kochający charakter Boga Swoją drogą życia.

Mimo wszystko oni go nienawidzili. Jego wysiłek, aby być posłusznym Bogu, wywoływał u nich zazdrość. Nawet jego rodzina (J 7:5, Mk 3:21) i bliscy przyjaciele (J 6:66) odgrodzili się, a

niektórzy dosłownie Go opuścili. Paweł doświadczył tego samego, gdy zalił się tym, którzy kiedyś byli z nim na dobre i złe:-

"Czy dlatego stałem się waszym wrogiem, że mówiłem wam prawdę?" (Ga 4:14-16).

Prawda nigdy nie jest mile widziana; wiedząc o tym i żyjąc tak jak powinniśmy, zawsze będzie nam sprawiać kłopoty, nawet takie, które zmieniają się w prześladowanie:-

"Ale jak wówczas ten, który się urodził według ciała, prześladował tego, który się urodził według Ducha (prawdziwa znajomość Słowa Boga - 1P 1:23) tak dzieje się i teraz" (Ga 4:29).

Jeżeli naprawdę jesteśmy związani z Chrystusem, musimy doświadczyć niektórych z Jego cierpień, tak że i my możemy mieć udział w Jego wspaniałej nagrodzie. Paweł podaje nam niezrównany przykład tego:-

"Nauka to zasługująca na wiarę: Jeżeliśmy bowiem z Nim (Chrystusem) współumarli, wspólnie z nim i żyć będziemy. Jeśli trwamy w cierpliwości, (z Nim) wspólnie z Nim też królować będziemy. Jeśli się będziemy Go zapierali, to i On nas się zaprze" (2Tm 2:10-12).

"Jeżeli Mnie (Jezusa) prześladowali to i was będą prześladować... Ale to wszystko wam będą czynić z powodu mego imienia" (J 15:20, 21)

- tj. ponieważ jesteśmy ochrzczeni w imię Jezusa (Dz 2:38; 8:16).

Czytając takie wersety kusi nas, aby rozumować w następujący sposób: "Jeżeli to jest tym, wszystkim co wiąże się z Jezusem, nasieniem, pokoleniem kobiety, to ja raczej nie chcę tego". Ale oczywiście nigdy nie będziemy musieli dokonywać czegoś, z czym nie możemy sobie poradzić. Podczas gdy samo-poświęcenie jest



konieczne, aby zjednoczyć się w pełni z Jezusem, wynikiem naszego utożsamiania się z nim będzie tak wspaniała nagroda, że cierpienia obecnych czasów są niczym w porównaniu z chwałą, która zostanie objawiona w nas. Nawet teraz, Jego ofiara wspomaga nasze modlitwy o pomoc w niedolach życia, aby nabrały one mocy u Boga. Dodajmy do tego jeszcze następujące chwalebne zapewnienie, podkreślane w wielu Bibliach Christadelphian:-

"Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać" (1Kor 10:13).

"To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat" (J 16:33).

"Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?" (Rz 8:31)

### 3.3 Obietnica dana Noemu

W miarę postępu historii ludzkości po czasach Adama i Ewy, człowiek stawał się coraz bardziej niegodziwy. W końcu cywilizacja stała się tak moralnie zdegenerowana, że Bóg zdecydował się zniszczyć ten system z wyjątkiem Noego i jego rodziny (Rdz 6:5-8). Kazano mu zrobić arkę, w której on i przedstawiciele wszystkich zwierząt żyli w czasie, gdy świat niszczone był przez potop. Istnieje dużo naukowych dowodów, aby wierzyć, że taka powódź miała dosłownie miejsce, poza wyraźnym opisem tego w Piśmie Świętym. Zwróćmy uwagę, że ziemia (tzn. dosłownie planeta) nie została zniszczona a jedynie niegodziwi ludzie, którzy na niej żyli: "Wszystkie istoty poruszające się na ziemi z ptactwa, bydła i innych zwierząt i ze wszystkich jestestw, których było wielkie mnóstwo na ziemi wyginęły, wraz ze wszystkimi ludźmi" (Rdz 7:21). Jezus (Mt 24:37) i Piotr (2P 3:6-12) obydwaj widzieli w sądzie świata Noego

podobieństwa do tego, co się wydarzy, gdy Chrystus po raz drugi przybędzie na ziemię. W związku z tym niegodziwość ludzi z czasów Noego odpowiada dzisiejszemu światu, który bliski jest ukarania w czasie powrotu Chrystusa.

Z powodu wielkiego popełniania grzechu przez człowieka i programu samozniszczenia, w który ta planeta uwickła się, pojawiło się wierzenie nawet wśród chrześcijan, że ziemia zostanie zniszczona. Wierzenie takie ukazuje całkowity brak zrozumienia podstawowego przesłania Biblii. - Bóg ZAJMUJE się sprawami tej planety i wkrótce Jezus Chrystus powróci, aby ustanowić Królestwo Boże tutaj na ziemi. Jeżeli człowiekowi będzie wolno zniszczyć tę planetę wówczas obietnice te nie będą mogły być dotrzymane. Warte rozważenia dowody na to, że Królestwo Boże BĘDZIE na ziemi, podane są w części 4:7 i rozdziale 5. Na razie następujące cytaty powinny wystarczyć, by udowodnić, że Ziemia i system słoneczny nie zostaną zniszczone:-

- "jak ziemię, którą ugruntował na wieki" (Ps 78:69)
- "a ziemia trwa po wszystkie czasy" (Koh 1:4)
- "słońce i księżycu... wszystkie gwiazdy świecące... nieba najwyższe... On bowiem nakazał i zostały stworzone, utwierdził je na zawsze, na wieki; nadał im prawo, które nie przeminie" (Ps 148:3-6).
- "Bo kraj się napelni znajomością Jahwe na kształt wód, które przepelniają morze" (Iz 11:9; L 14:21) - trudne jeśli Bóg pozwoli, by ziemia została zniszczona. Ta obietnica jeszcze się nie spełniła.
- "On Bóg, który ukształtował i wykończył ziemię, który ją mocno osadził, który nie stworzył jej bezładną, lecz przysposobił na mieszkanie" (Iz 45:18). Gdyby Bóg stworzył ziemię tylko po to, by ujrzeć ją zniszczoną, wówczas Jego dzieło byłoby daremne.

Ale już w Księdze Rodzaju Bóg obiecał to wszystko Noemu. Gdy zaczął żyć na nowo w nowym świecie utworzonym przez potop,

wówczas widocznie Noe bał się, że może nastąpić inny całkowity kataklizm. Gdy tylko zaczynało padać po potopie, musiały mu takie myśli przychodzić do głowy. Tak więc Bóg zawarł z nim przymierze (kilka obietnic), mówiących, że takie coś już się nie wydarzy: -

"Ja, Ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; (zwróć uwagę na podkreślenie słowa "Ja" - Bóg zwrócił się do śmiertelnego człowieka, aby mu dać obietnicę!); Tak, że nigdy nie zostanie już zgładzona żadna istota żywa wodami potopu i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię" (Rdz 9:9-12).

Przymierze to zostało potwierdzone tęczą;

"Łuk mój kładę na obłoki, aby był znakiem przymierza między Mną i ziemią. A gdy rozciągnę obłoki nad ziemią i gdy ukaze się ten łuk na obłokach, wtedy wspomnę na moje przymierze, które zawarłem z wami i wszelką istotą żywą, z każdym człowiekiem ... To jest znak przymierza, które zawarłem między Mną i wszystkimi istotami, jakie są na ziemi" (Rdz 9:13-17).

Jest to wieczne przymierze pomiędzy Bogiem, a ludźmi i zwierzętami ziemi, wynika więc z tego, że ludzie i zwierzęta muszą żyć na ziemi zawsze. Samo to jest dowodem na to, że Królestwo Boże będzie na ziemi, a nie w niebie.

Obietnica dana Noemu jest więc podstawą Ewangelii Królestwa; ukazuje ona jak uwaga Boga skierowana jest na tę planetę i, że on ma wieczny cel, jeżeli o nią chodzi. Nawet w gniewie pamięta o litości (Ha 3:2), a miłość Jego jest taka, że troszczy się nawet o zwierzęta, które stworzył (1Kor 9:9 por Jon 4:11).

### 3.4 Obietnica dana Abrahamowi

Ewangelia głoszona przez Jezusa i Apostołów w zasadzie nie różniła się od tego, co rozumiał Abraham. Bóg przez Pismo Święte "Już Abrahamowi oznajmił (o) tę radosną nowinę" (Ga 3:8). Jeżeli potrafimy zrozumieć, co głoszone Abrahamowi, wówczas będziemy mieli podstawowy obraz chrześcijańskiej Ewangelii. Istnieją i inne wskazania, że "Ewangelia" nie jest czymś, co się zaczęło w czasach Jezusa: -

- "My właśnie głosimy Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom: (Żydom), że Bóg spełnił ją wobec nas" (Dz 13:32,33).
- "Ewangelii Bożej, którą Bóg przedtem zapowiedział przez swoich proroków (np. Abraham Rdz 20:7) w Pismach świętych" (Rz 1:1,2).
- "Dlatego nawet umarłym głosiono Ewangelię" (1P 4:6) - tj. wierzącym, którzy żyli i umarli przed pierwszym wiekiem.
- "Albowiem myśmy otrzymali Dobrą Nowinę, jak i tamci" (Hbr 4:2) - tj. Izrael na pustyni.

Obietnice dane Abrahamowi mają dwa podstawowe tematy: (1) to, co dotyczy nasienia Abrahama (specjalny następca) i (2) to, co dotyczy ziemi, która została obiecana Abrahamowi.

W Nowym Testamencie można znaleźć komentarze, mówiące o tych obietnicach, a trzymając się naszego założenia, że Biblia musi się sama wyjaśniać, łączymy to, co głoszą obydwie Testamenty, aby uzyskać całkowity obraz przymierza zawartego z Abrahamem.

Abraham początkowo mieszkał w Ur, prosperującym mieście w obecnym Iraku. Współczesna archeologia mówi o wysokim poziomie cywilizacji, który osiągnięto tam przed czasami Abrahama. Istniał tam system bankowy, służba cywilna i pokrewna

infrastruktura. Nie znając innego miasta, Abraham mieszkał tam; o ile wiemy, człowiek świata. Ale wówczas to dotarło do niego nadzwyczajne wezwanie Boga - aby opuścił dostatnie życie i wyruszył w podróż do ziemi obiecanej. Nie powiedziano mu dokładnie gdzie i jak ma to zrobić. Okazało się, że była to 1500 milowa podróż. Krainą była Kanaan - współczesny Izrael.

Od czasu do czasu podczas jego życia, Bóg objawiał się Abrahamowi i powtarzał oraz rozszerzał dane mu obietnice. Obietnice te są podstawą Ewangelii Chrystusa, tak więc jako do prawdziwych chrześcijan wezwanie to skierowane jest i do nas, tak jak było skierowane do Abrahama, aby pozostawić przemijające dobra tego świata i pójść w życie pełnym wiary, uznając obietnice Boga za niezrównaną wartość, żyć według Jego słowa. Możemy sobie wyobrazić jak Abraham musiał przemyśliwać nad obietnicami w czasie swojej wędrówki: "Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć (z Ur) do ziemi (Kanaan), którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł nie wiedząc, dokąd idzie. Przez wiarę przywędrował do Ziemi Obiecanej" (Hbr 11:8).

Gdy rozważać będziemy o obietnicach Boga po raz pierwszy, również możemy odczuwać, że nie wiemy dokładnie jaka będzie ziemia obiecana Królestwa Bożego. Ale wiara nasza w Słowo Boga powinna być taka, że też z radością chętnie podporządkujemy się.

Abraham nie był wędrującym nomadem, który nie ma nic lepszego do roboty niż skorzystanie z obietnic Boga. Jego pochodzenie właściwie przypomina nasze. Skomplikowane, pełne udręk decyzje przypominają nasze, gdy rozważamy czy przyjąć i zaakceptować obietnice Boga - dziwne spojrzenia naszych współpracowników, ukośne spojrzenia naszych sąsiadów, ("On ma religię!") ... wszystko to musiało być dobrze znane Abrahamowi. Motywacja, jaką posiadał Abraham, aby poradzić sobie z tym wszystkim, musiała być ogromna. Jedyną rzeczą, która wzmacniała tę motywację podczas jego wędrówki, było słowo obietnicy. Z pewnością znał te słowa na

pamięć i codziennie medytował nas tym, co one w rzeczywistości dla niego oznaczały.

Wykazując podobną wiarę i działając w oparciu o nią, możemy mieć taki sam zaszczyt, jaki spotkał Abrahama - zostać nazwani przyjaciółmi Boga (Iz 41:8), "poznać" Boga (Rdz 18:17) i mieć pewną nadzieję życia wiecznego w Królestwie. Ponownie podkreślamy, że Ewangelia Chrystusa oparta jest na obietnicach danych Abrahamowi. Aby naprawdę wierzyć w chrześcijańskie przesłanie my także musimy znać obietnice dane przez Boga Abrahamowi. Bez nich nasza wiara nie jest wiarą. Powinniśmy więc gorliwie czytać dialogi pomiędzy Bogiem a Abrahamem.

### **Ziemia**

- 1) "Wyjdz z twojej ziemi rodzonej ... do kraju, który ci ukazę" (Rdz 12:1).
- 2) Abraham "Zawędrował ... do Betel (centralny Izrael) Jahwe rzekł do Abrahama: spójrz przed siebie i rozejrzyj się z tego miejsca, na którym stoisz, na północ i na południe, na wschód i ku morzu: cały ten kraj, który widzisz, daję tobie i twemu potomstwu na zawsze. Wstań i przejdź ten kraj wzdłuż i wszerz: tobie go oddaję" (Rdz 13:3;14-17).
- 3) "Wtedy to właśnie Jahwe zawarł przymierze z Abrahamem, mówiąc: Potomstwu twemu daję ten kraj, od Rzeki Egipskiej aż do Rzeki wielkiej, rzeki Eufrat" (Rdz 15:18).
- 4) "I oddaję tobie i twym przyszłym potomkom kraj, w którym przebywasz, cały kraj Kanaan, jako własność na wieki" (Rdz 17:8).
- 5) "Obietnica dana Abrahamowi i jego potomstwu, że będzie dziedzicem świata" (Rz 4:13).

Mamy tutaj postępujące objawiania Abrahamowi: -

- 1) Istnieje ziemia, do której chciałbym abyś się udał.

- 2) Cały ten kraj, który widzisz daję tobie i twemu potomstwu na zawsze. Zwróćmy uwagę, że obietnica wypowiedziana jest bez jakiegokolwiek nacisku; każdy autor, który jest człowiekiem, podkreśliłby to w jakiś sposób.
- 3) Ziemia, która została obiecana, stała się bardziej konkretną ziemią.
- 4) Abraham miał nie oczekiwać, że obietnica spełni się za jego życia - miał być "obcym" przybyszem na tej ziemi, choć później miał na niej żyć zawsze. Założeniem tego jest, że umrze, a później zmartwychwstanie, co umożliwi mu otrzymanie obietnicy.
- 5) Paweł, pod natchnieniem, uważał, że obietnice dane Abrahamowi oznaczają jego dziedzictwo całej ziemi.

Pismo Święte wychodzi poza swoje ramy i przypomina nam, że Abraham nie doczekał się spełnienia obietnicy w czasie swojego życia: -

"Przez wiarę przywędrował do Ziemi Obiecanej, (zakłada to tymczasowy charakter życia) jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając" (Hbr 11:9).

Mieszkał jako obcy na tej ziemi, z pewnością odczuwając ten sam skryty sens niepewności i niedopasowania, który odczuwają emigranci. Można powiedzieć, że on i jego pokolenie (nasienie) nie żyli na swojej własnej ziemi. Tak jak jego następcy Izaak i Jakub (im także powtórzono obietnice), "W wierze pomarli oni wszyscy nie osiągnąwszy tego, co im przyrzeczono, lecz patrzyli na to z daleka i pozdrawiali, uznawszy siebie za gości i pielgrzymów na tej ziemi" (Hbr 11:13). Zwróć uwagę, na cztery momenty:

- poznanie obietnicy - tak jak to czynimy tutaj naszym studiowaniem

- "patrzyli na to z daleka i pozdrawiali". - Jeżeli uczucie radości u Abrahama trwało przez pewien czas, to jak długo ono będzie trwać w nas?
- "W wierze pomarli oni wszyscy" - przez chrzest w Chrystusa (Ga 3:27-29).
- pokazując światu naszym sposobem życia, że ten świat nie jest naszym prawdziwym domem, ale że żyjemy w nadziei wieku, który nastanie na ziemi.

Gdy to wszystko docenimy, Abraham staje się naszym wielkim bohaterem i przykładem. Abraham ostatecznie zrozumiał, że spełnienie się tych obietnic nastąpi w przyszłości, gdy był stary i zmarła jego żona; musiał wówczas kupić kawałek obiecanej ziemi, aby ją w niej pochować (Dz 7:16). Naprawdę Bóg "nie dał mu jednak w posiadanie ani piędzi tej ziemi. Obiecał tylko, że da ją w posiadanie jemu" (Dz 7:5). Obecne nasienie Abrahama może odczuwać taką samą niezgodność, gdy kupują lub dzierżawią własność - na ziemi, która została obiecana nam osobiście jako wieczne dziedzictwo!

Ale Bóg dotrzymuje Swoich obietnic. Nadejdzie dzień, kiedy zostanie wynagrodzony Abraham i wszyscy, którym dano obietnice. (Hbr 11:13,39,40) ukazuje to: -

"W wierze pomarli oni wszyscy, nie osiągnąwszy tego, co im przyrzeczono: Gdyż Bóg, który nam lepszy los zgotował, nie chciał, aby oni doszli do doskonałości bez nas".

Wszyscy prawdziwie wierzący zostaną wynagrodzeni w tym samym czasie tj. w ostatnim dniu sądu (2Tm 4:1,8; Mt 25:31-34; 1P 5:4). Wynika z tego, że Abraham i inni, którym znane były obietnice, aby mogli istnieć, by być sądzeni, muszą zmartwychwstać przed sądem. Jeżeli nie otrzymali spełnienia obietnic, otrzymają je po zmartwychwstaniu i sądzie, w czasie powrotu Chrystusa, nie ma



innej możliwości jak zaakceptować, że Abraham i jemu podobni obecnie są nieświadomi, oczekujący nadejścia Chrystusa; jednakże na wielu witrażach w kościołach w całej Europie ukazuje się Abrahama jako przebywającego w niebie, który otrzymał nagrodę za życie w wierze. Tysiące ludzi przez setki lat przechodzi obok tych obrazów, z religijnego punktu widzenia akceptując takie podejście. Czy będziesz miał dostateczne podstawy biblijne, by zdobyć się na odwagę i nie myśleć w ten sposób?

### **Nasienie (potomstwo)**

Jak wyjaśniono w Dziale 3:2, obietnice dotyczące nasienia przede wszystkim odnoszą się do Jezusa, a dopiero potem do tych, którzy są "w Chrystusie" i dlatego uznawani są za nasienie Abrahama:-

- 1) "Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił... Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi" (Rdz 12:2,3).
- 2) "Twoje zaś potomstwo uczynię liczne jak ziarnka pyłu ziemi: jeśli kto może policzyć ziarnka pyłu ziemi, policzone też będzie twoje potomstwo. Wstań i przejdź ten kraj wzdłuż i wszerz: tobie go oddaję" (Rdz 13:15,16).
- 3) "Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jeśli zdołasz to uczynić ... Tak liczne będzie twoje potomstwo ... Ja jestem Jahwe, który cię wywiódł z Ur chaldeyjskiego, aby ci dać ten oto kraj na własność" (Rdz 15:5,18).
- 4) "I oddaję tobie i twoim przyszłym potomkom kraj, w którym przebywasz, cały kraj Kanaan jako własność na wieki i będę ich Bogiem" (Rdz 17:8).
- 5) "Rozmnożę nasienie twoje, jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek, który jest na brzegu morskim; a odziedziczy nasienie twoje bramy nieprzyjaciół swoich. I błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi" (Rdz 22:17,18).

Rozumienie pojęcia "nasienie" przez Abrahama było stale rozszerzane: -

- 1) Najpierw dowiedział się, że w jakiś sposób będzie miał nadzwyczajną liczbę potomków i, że przez jego "nasienie" cała ziemia będzie błogosławiona.
- 2) Potem dowiedział się, że będzie miał nasienie, które zawierać będzie wielu ludzi. Ludzie ci tak jak i on otrzymają życie wieczne, na ziemi do której przybył tj. Kanaan.
- 3) Dowiedział się, że jego potomstwo będzie tak liczne jak gwiazdy na niebie. Mogło mu to sugerować, że będzie miał wielu duchowych następców (gwiazdy na niebie) jak i wielu naturalnych (pył ziemi).
- 4) Poprzednie obietnice podkreślone zostały dodatkowym zapewnieniem, że wielu ludzi, którzy staną się częścią tego nasienia, będzie miało osobisty związek z Bogiem.
- 5) Nasienie zwycięży wroga.

Zwróć uwagę, że nasienie miało sprowadzić "błogosławieństwo" dla ludzi całej ziemi. W Biblii błogosławieństwo wiąże się często z przebaczeniem grzechów. Jest to w każdym razie wielkie błogosławieństwo jakiego może oczekiwać ten, kto kocha Boga. Czytamy więc "Błogosławiony ten komu została odpuszczona nieprawość" (Ps 32:1). "Kielich błogosławieństwa" (1 Kor 10:16) opisujący kielich wina, reprezentuje krew Chrystusa, przez który możliwe jest przebaczenie.

Jedynym potomkiem Abrahama, który przyczynił się do przebaczenia grzechów na tym świecie, jest oczywiście Jezus, a komentarz Nowego Testamentu dotyczący obietnic danych Abrahamowi potwierdza to: -

"I nie mówi (Pismo) i "potomkom" co wskazywało  
by na wielu (tj. liczba mnoga) ale (wskazano) na

jednego i potomkowi twojemu (liczba pojedyncza),  
którym jest Chrystus" (Ga 3:16).

"... przymierza, które Bóg zawarł z waszymi  
ojcami, kiedy rzekł do Abrahama: Błogosławione  
będą w potomstwie twoim wszystkie narody ziemi,  
dla was w pierwszym rządzie wskrzesił Bóg Sługę  
swego i posłał Go, aby błogosławił każdemu z was  
w odwracaniu się od grzechów" (Dz 3:25,26).

Zwróć uwagę w jaki sposób Piotr cytuje i interpretuje Księgę  
Rodzaju 22:18: -

Nasienie = Jezus  
Błogosławieństwo = przebaczenie grzechów.

Obietnica, że Jezus, nasienie, zwycięży wrogów, bardziej staje się  
rozumiała, gdy odczytana zostanie w związku z Jego zwycięstwem  
nad grzechem - największym wrogiem ludzi Boga i tym samym  
Jezusa.

### **Stawanie się nasieniem**

Powinno już być jasne, że Abraham zrozumiał podstawowe elementy  
chrześcijańskiej Ewangelii. Lecz te żywotne obietnice dane były  
Abrahamowi i jego nasieniu Jezusowi. A co z innymi ludźmi? Nawet  
fizyczny potomek Abrahama nie powodował, że ktoś automatycznie  
stawał się częścią tego specyficznego nasienia (J 8:39; Rz 9:7).  
Musimy stać się w bliski i zażyły sposób częścią Jezusa tak, że  
będziemy również podzielać obietnice dotyczące nasienia. Dokonuje  
się to przez chrzest w Jezusa (Rz 6:3-5); często czytamy o chrzcie w  
jego imię (Dz 2:38; 8:16; 10:48; 19:5). Bardzo jasno wyrażone to jest  
w Liście do Galatów 3:27-29: -

"Bo wy wszyscy (tylko ci), którzy zostaliście  
ochrzczeni w Chrystusie przyoblekliście się w  
Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma  
już niewolnika, ani człowieka wolnego, nie ma już

mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie (przez chrzest). Jeżeli zaś należycie do Chrystusa (przez chrzest), to jesteście też potomstwem Abrahama i zgodnie z obietnicą - "dziedzicami" - obietnica życia wiecznego na ziemi, przez otrzymanie "błogosławieństwa" przebaczenia przez Jezusa. Następuje to przez chrzest w Chrystusa, nasieniu, z którym podzielamy daną Mu obietnicę; tak też w Liście do Rzymian 8:17 nazwani jesteśmy "współdziedzicami Chrystusa".

Zwróćmy uwagę, że błogosławione miały być narody ziemi, przez nasienie; i nasienie to miało stać się wielką grupą ludzi na świecie, jak piasek na brzegu morza i gwiazdy na niebie. Wynika to z otrzymania przez nich najpierw błogosławieństwa tak, że mogą się stać nasieniem. Tak więc (w liczbie pojedynczej) nasienie. "Potomstwo moje Jemu będzie służyć, opowie o Panu pokoleniu przysłemu" (tzn. wielu ludziom) (Ps 22:31).

Możemy podsumować te dwa aspekty obietnicy danej Abrahamowi:-

### **1) Ziemia**

Abraham i jego nasienie Jezus i ci, którzy w Nim, odziedziczą ziemię Kanaan i całą kulę ziemską, i będą żyć na niej zawsze. Nie otrzymają tego w tym życiu, ale w ostatnim dniu, kiedy wróci Jezus.

### **2) Nasienie**

Przede wszystkim oznaczało ono Jezusa. Przez Niego grzechy (wrogowie) człowieka zostały pokonane tak, że błogosławieństwo przebaczenia stało się możliwe dla całego świata.

Przez chrzest w imię Jezusa stajemy się częścią tego nasienia.

Dwa takie same wątki pojawiają się w naukach Nowego Testamentu i nic dziwnego, że często mówi się iż ludzie słuchając ich głoszących, często przyjmowali chrzest. W taki też sposób obietnice te mogą być dane nam. Teraz możemy zrozumieć, dlaczego będąc już starym człowiekiem, w obliczu śmierci Paweł określił swoją nadzieję jako "nadzieję Izraela" (Dz 28:20). Nadzieja prawdziwego chrześcijaństwa jest tą samą początkową nadzieją żydowską. Komentarz Chrystusa, "że zbawienie bierze początek od Żydów" (Jan 4:22) z pewnością odnosi się również do konieczności stania się duchowym Izraelem tak, że możemy my również skorzystać z obietnic zbawienia przez Chrystusa danych ojcom żydowskim.

Czytamy, że wcześni chrześcijanie głosili:-

- 1) "o Królestwie Bożym
- 2) oraz o imieniu Jezusa Chrystusa" (Dz 8:12).

Były to te same rzeczy, które zostały wyjaśnione Abrahamowi, choć trochę inaczej nazwane:-

- 1) Obietnice ziemi i
- 2) obietnice dotyczące nasienia.

Zwróć uwagę, że rzeczy (liczba mnoga) dotyczące Królestwa i Jezusa określone są jako "głoszenie Chrystusa" (Dz 8:5 por w.12). Zbyt często przyjmuje się, że znaczy to: "Jezus kocha ciebie! Powiedz tylko, że wierzysz, że on umarł za ciebie a jesteś zbawiony!" Ale zwrot "Chrystus" obejmuje głoszenie wielu spraw Jego dotyczących i Jego Królestwa, które nadejdzie. Dobra Nowina o tym Królestwie, która była głoszona Abrahamowi odegrała dużą rolę we wczesnym głoszeniu Ewangelii.

"W Koryncie Paweł przemawiał przez trzy miesiące rozmawiając i przekonując o królestwie Bożym" (Dz 19:8).- W Efezie obchodził i "po drodze głosiłem (głosił) Królestwo" (Dz 20:25) a jego ostatnia rozprawa w Rzymie była taka sama "on przytaczał im świadectwa o

Królestwie Bożym, od rana aż do wieczora przekonywał ich o Jezusie... na podstawie Prawa Mojżeszowego i Proroków" (Dz 28:23, 31). To, że było tak wiele do omówienia wskazuje, że podstawowe przesłanie Biblii mówiące o Królestwie i Jezusie, nie było jedynie wypowiedzeniem "wierzę w Jezusa". Objawienie Boga Abrahamowi było bardziej szczegółowe niż to, a to co mu obiecano jest podstawą chrześcijańskiej Ewangelii.

Wykazaliśmy, że chrzest w Jezusa czyni nas częścią nasienia i dlatego też umożliwia nam dziedziczenie obietnic (Ga 3:27-29), ale sam chrzest nie wystarcza, aby otrzymać obiecane zbawienie. Musimy stale być częścią tego nasienia, w Chrystusie, jeżeli chcemy otrzymać obietnicę daną nasieniu. Chrzest jest więc początkiem; rozpoczęliśmy wyścig, który musimy kontynuować. Nie należy zapominać, że stanie się nasieniem Abrahama w sposób techniczny nie oznacza, że Bóg nas akceptuje. Na pewien sposób Izrael jest nasieniem Abrahama, ale nie oznacza to, że mogą zostać zbawieni bez przyjęcia chrztu, i dostosowania swego życia do Chrystusa, i przykładu Abrahama (Rz 9:7,8; 4:13,14). Jezus powiedział im: "Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, ale wy usiłujecie Mnie zabić... Gdybyście byli dziećmi Abrahama, to byście pełnili czyny Abrahama" (J 8:37,39) a było by to prowadzenie życia w wierze w Boga i Chrystusa, obiecanego nasienia (J 6:29).

"Nasienie" musi mieć cechy charakterystyczne przodka. Jeżeli my mamy być prawdziwym nasieniem Abrahama, musimy nie tylko zostać ochrzczeni, ale również naprawdę wierzyć w obietnicę Boga, tak jak on wierzył. Dlatego też nazywany jest "ojcem wszystkich tych, którzy... wierzą, krocą śladami tej wiary, jaką ojciec nasz Abraham posiadał" (Rz 4:11,12). "Zrozumieliście zatem (Weźcie to sobie do serca!), że ci, którzy polegają na wierze, ci są synami Abrahama" (Ga 3:7).

Prawdziwa wiara musi wykazać się w pewnym działaniu, inaczej nie jest ona w oczach Boga wiarą (Jk 2:17). Pierwszym zmanifestowaniem tego, że wierzymy obietnicom, o których czytaliśmy, jest przyjęcie chrztu, tak że dotyczą one nas osobiście

(Ga 3:27-19). Tak więc czy naprawdę wierzysz w obietnice Boga? Jest to pytanie, które stale musimy sobie zadawać przez całe życie.

### **Stare i Nowe Przymierze**

Powinno stać się już jasne, że obietnice dane Abrahamowi sumują Ewangelię Chrystusa. Inne obietnice, które Bóg poczynił Żydom związane były z Prawem Mojżeszowym. Stwierdzały one, że jeżeli Żydzi będą posłuszni temu Prawu, to otrzymają błogosławieństwo (fizyczne) w tym życiu. (Pwt 28). Obietnice te lub "Przymierze" nie zawierały bezpośredniej obietnicy życia wiecznego. Jak więc widzimy zawarto dwa "Przymierza":-

1) Z Abrahamem i jego nasieniem obiecujące przebaczenie i życie wieczne w Królestwie Bożym, kiedy wróci Chrystus. Obietnica taka była również poczyniona w Edenie i dana Dawidowi.

2) Żydom w czasach mojżeszowych, obietnica pokoju i szczęścia w obecnym życiu, jeżeli będą posłuszni prawu, które Bóg dał Mojżeszowi.

Bóg obiecał Abrahamowi przebaczenie i życie wieczne w Królestwie, ale możliwe to było jedynie przez ofiarę Jezusa. Dlatego właśnie czytamy, że śmierć Chrystusa na krzyżu potwierdziła obietnice dane Abrahamowi (Ga 3:17; Rz 15:8; Dn 9:27; 2 Kor 1:20). Dlatego też jego krew określana jest jako "Krew Przymierza" (Mt 26:28). Należy pamiętać, że Jezus polecił nam regularnie przyjmować wino, symbolizujące jego krew, aby nam o tym wszystkim przypominać (zob. 1Kor 11:25). "Ten kielich to nowe Przymierze we Krwi mojej" (Łk 22:20). Nie ma sensu "łamanie chleba" czynione na pamiątkę Jezusa i jego dzieł, jeżeli nie rozumiemy tych rzeczy.

Ofiara Jezusa sprawiła, że możliwe stało się przebaczenie i życie wieczne w Królestwie Bożym; sprawił on, że obietnice dane Abrahamowi stały się pewne; stał się "poręczycielem lepszego przymierza" (Hbr 7:22). W Liście do Hebrajczyków 10:9 mowa, że Jezus "usuwa" jedną [ofiary] (przymierze), aby ustanowić inną".

Wykazuje to, że Jezus potwierdzając obietnice złożone Abrahamowi, usuwa jedno przymierze. Jedynym innym przymierzem było to, które zawarte zostało z Mojżeszem. Cytaty, które podaliśmy, dotyczące Jezusa potwierdzającego nowe przymierze swoją śmiercią, dają do zrozumienia, że było stare przymierze, które on usunął (Hbr 8:13). Oznacza to, że mimo iż przymierze mówiące o Chrystusie zawarte było jako pierwsze, w pełni nie działało aż do czasu śmierci Chrystusa, dlatego określane jest jako "nowe" przymierze. Celem "starego" przymierza zawartego poprzez Mojżesza, było nawiązanie do dzieł Jezusa i naświetlenie faktu, że wiara w obietnice dotyczące Chrystusa jest bardzo ważna (Ga 3:19,21). Przeciwnie, wiara w Chrystusa potwierdza prawdziwość prawa przekazanego Mojżeszowi (Rz 3:31). Paweł sumuje to w ten sposób: "Tym sposobem Prawo stało się dla nas wychowawcą, (który miał prowadzić) ku Chrystusowi, "abyśmy z wiary uzyskali usprawiedliwienie" (Ga 3:24). W tym właśnie celu Prawo podane przez Mojżesza zostało zachowane i nadal studiując je odnosimy korzyści.

Trudno jest zrozumieć następujące rzeczy, czytając o nich po raz pierwszy. Możemy je zsumować w następujący sposób:-

Obietnice dotyczące Chrystusa dane Abrahamowi - Nowe Przymierze

Obietnice dane Izraelowi, związane z prawem przekazanym Mojżeszowi - Stare Przymierze

Śmierć Chrystusa. Przystaje obowiązywać Stare Przymierze (Kol 2:14-17) zaczyna obowiązywać Nowe Przymierze.

Z tego też powodu rzeczy takie jak przestrzeganie Sabatu, dziesięcina, itd. które były częścią Starego Przymierza nie są już koniecznością - zobacz rozdział 9.5. Nowe Przymierze zawarte będzie z naturalnym Izraelem, gdy wyrażą oni skruchę i zaakceptują Chrystusa (Jr 31:31,32; Rz 9:26,27; Ez 16:62; 37:26), chociaż



oczywiście każdy Żyd, który dokona tego teraz i zostanie ochrzczony w Jezusie, może natychmiast podlegać Nowemu Przymierzu (w którym nie ma podziału typu Żyd/ poganin (Ga 3:27-29).

Jeżeli naprawdę docenimy to wszystko, uzmysłowimy sobie jak pewne są obietnice Boga. Sceptycy niesłusznie oskarżali głosicieli wczesnochrześcijańskich, że nie głoszą oni przekonującego przesłania. Paweł powiedział, że swoją śmiercią Chrystus potwierdził obietnice Boga, a nadzieja, o której oni mówią, nie jest krótkotrwała, lecz jest czymś zupełnie pewnym. "Bóg mi świadkiem, że w tym, co do was mówię, nie ma równocześnie "tak" i "nie". Syn Boży, Chrystus Jezus, Ten, którego głosiłem wam ja... nie był "tak" i "nie", lecz dokonało się w Nim "tak". Albowiem ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są "tak" w Nim" (2Kor 1:17-20).

Z pewnością druzgocze to podejście typu: "sądzę, że może być w tym coś prawdy...?"

### 3.5 Obietnica dana Dawidowi

Dawid tak jak Abraham i wielu i innych, którzy otrzymali obietnice Boże, nie miał łatwego życia. Wychował się jako najmłodszy syn w dużej rodzinie w Izraelu 1000 lat p.n.e. i oznaczało to pilnowanie owiec i załatwianie poleceń, swoich starszych, raczej zajętych braci (1Sm 15-17). W tym właśnie czasie osiągnął taki poziom wiary w Boga, jakiego niewielu ludziom w ogóle udało się osiągnąć.

Nadszedł dzień, kiedy Izrael musiał stawić czoła ostatecznemu wezwaniu swojego agresywnego sąsiada, Filistyńczyków; Wezwano ich, aby ktoś z nich walczył z ogromnym Goliatem, zwycięzcą filistyńskim, a zrozumiałe było, że ten kto zwycięży walkę, będzie panował nad pokonanymi. Przy pomocy Boga Dawid pokonał Goliata, używając procy, czym zdobył sobie większą popularność niż ich król (Saul), "a zazdrość jest nieprzejednana jak Szoel" (Pn 8:6), słowa, które stały się prawdą w związku z Saula późniejszym prześladowaniem Dawida przez następne 20 lat, gdy gonił go jak szcztura przez pustynię południowego Izraela.

W końcu Dawid stał się królem i aby okazać wdzięczność za miłość Boga do niego podczas jego życia na pustyni, postanowił, że zbuduje Bogu świątynię. Bóg odpowiedział, że syn Dawida, Salomon, zbuduje świątynię, a Bóg chce zbudować *Dawidowi* dom (2Sm 7:4-13). Następnie daje mu szczegółową obietnicę, w której powtórzone zostaje wiele z tego, co zostało powiedziane Abrahamowi, a co również zawierało kilka innych szczegółów:-

"Kiedy wypełnią się twoje dni i spocziesz obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności i utwierdzą jego królestwo. On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzą tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem, a jeżeli zawini, będę go karmił różgą ludzi i ciosami synów ludzkich. Lecz nie cofnę od niego mojej życzliwości, jak ją cofnąłem od Saula, twego poprzednika, którego opuściłem. Przede Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki. Twój tron będzie utwierdzony na wieki" (w.12-16).

Na podstawie poprzednich naszych badań oczekiwaliśmy, że "nasieniem" jest Jezus. Jego opis jako Syna Boga (2Sm 7:14) potwierdza to jak i potwierdza to szereg innych odniesień w innych częściach Biblii:-

- "Ja jestem... Potomstwo Dawida" powiedział Jezus (Ap 22:16).
- "Jest to Ewangelia o Jego Synu (Jezusie) - pochodzącym według ciała z rodu Dawida" (Rz 1:3).
- "Z jego to potomstwa (Dawida) stosownie do obietnicy wprowadził Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa" (Dz 13:23).
- Anioł powiedział dziewicy Marii w związku z jej synem Jezusem: "Pan Bóg da Mu tron Jego ojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca" (Łk 1:32,33). Mowa tutaj o obietnicy w 2Sm 7:13, że Jezus będzie nasieniem Dawida.

Gdy nasienie stanowczo utożsamione jest już z Jezusem, kilka szczegółów nabiera ważności:-

- "Wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności... on będzie Mi synem". "Potomstwo z ciebie zrodzone posadzę na twoim tronie" (2Sm 7:12,14; Ps 132:10,11). Jezus, który był nasieniem, miał być dosłownym, cielesnym następcą Dawida, a Bóg miał być jego ojcem. Mogło to się jedynie dokonać przez dziewicze narodziny, jak to opisano w Nowym Testamencie - Matką Jezusa była Maria, potomek Dawida (Łk 1:32), ale nie miał ojca, który by był człowiekiem. Bóg w cudowny sposób podziałał na łono Marii przez Ducha Świętego tak, że poczęła Jezusa. Anioł powiedział: "Dlatego też święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym" (Łk 1:35). "Dziewicze narodziny" były jedynym sposobem w jaki obietnica dana Dawidowi mogła się w prawidłowy sposób wypełnić.
- "On zbuduje dom imieniu memu" (2Sm 7:13), ukazuje, że Jezus zbuduje świątynię Bogu - zarówno dosłownie jak i duchowo. Ezechiel 40-48 opisuje jak w czasie Milenium (pierwsze tysiąc lat Królestwa Bożego po powrocie Jezusa na ziemię), zostanie zbudowana świątynia w Jerozolimie. "Dom" Boga jest tam, gdzie On chce zamieszkać. W księdze Izajasza 66:1,2 powiedziane jest, że będzie mieszkał w sercach ludzi, którzy są pokorni Jego Słowu. Jezus wobec tego buduje duchową świątynię dla Boga, aby w niej zamieszkać, składa się ona z prawdziwie wierzących. Opis Jezusa jako kamienia węgielnego świątyni Boga (1P 2:4-8), a chrześcijan jako kamieni świętych (1P 2:5) są tutaj warte przytoczenia.
- "Ja utwierdzę tron Jego królestwa na wieki... Przedemną dom twój (Dawida) i twoje Królestwo... Twój tron będzie utwierdzony na wieki" (2Sm 7:13,16 por Iz 9:6,7). Królestwo Chrystusa będzie wobec tego oparte na izraelskim królestwie Dawida; oznacza to, że przyszłe Królestwo Boga będzie ponownym ustanowieniem Królestwa Izraela - zobacz rozdział 5.3. Aby wypełnić te obietnice, Chrystus musi panować na "tronie" Dawida lub w miejscu władzy. Było to dosłownie w Jerozolimie. Jest to drugi

dowód na to, że Królestwo musi być ustanowione tutaj, na ziemi, aby wypełniły się obietnice.

- "Dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki" (2Sm 7:16), sugeruje, że Dawid będzie świadkiem ustanowienia wiecznego królestwa Chrystusa. Była to pośrednia obietnica, że zmartwychwstanie on w czasie powrotu Chrystusa tak, że na własne oczy ujrzy królestwo, które obejmie cały świat, a Jezus będzie królować nad nim z Jerozolimy.

Bardzo ważne jest zrozumienie tego, co zostało obiecanie Dawidowi. Dawid radośnie nazywał to "przymierze wieczne... Czyż nie da rozwoju temu, co mi do zbawienia służy i każdemu pragnieniu?" (2Sm 23:5). Odnosi się to również do naszego zbawienia; radowanie się nimi powinno być także naszym pragnieniem. Ponownie uwidocznione zostaje, że nauki te są ważne. Tragedią jest, że chrześcijaństwo głosi doktryny, które zaprzeczają tym wspaniałym prawdom:-

- Jeżeli Jezus istniał przedtem fizycznie tj. istniał jako osoba zanim się urodził, obietnice, że Jezus będzie "nasieniem" Dawida, jego potomkiem, stają się nonsensem.
- Jeżeli Królestwo Boga będzie w niebie, Jezus wówczas nie może ustanowić ponownie izraelskiego królestwa Dawida, ani też nie może królować na "tronie" Dawida czy miejscu władzy. Rzeczy te miały miejsce dosłownie na ziemi, tak więc i ich ponowne ustanowienie musi dokonane być w tym samym miejscu.

#### **Spełnienie się obietnic za czasów Salomona?**

Syn Dawida Salomon, spełnił część obietnic danych Dawidowi. Wybudował świątynię dla Boga (1Krl 5-8), a królestwo jego prosperowało. Wszystkie narody wysyłały swoich przedstawicieli, aby oddali cześć Salomonowi (1Krl 10) i błogosławieństwem duchowym było korzystanie ze świątyni. Rządy Salomona w związku z tym wskazywały na o wiele większe wypełnianie się obietnic danych Dawidowi, które ujrzemy w królestwie Chrystusa.

Niektórzy twierdzą, że obietnice dane Dawidowi, zostały w całości spełnione w Salomonie, ale przeczy temu:-

- Bogaty dowód nowotestamentowy, który wykazuje, że: "nasieniem" był Chrystus, a nie Salomon.
- Królestwo "nasienia" miało trwać na wieki. Salomona nie trwało.
- Dawid uznał, że obietnice dotyczyły życia wiecznego, co wyklucza jakiegokolwiek powiązania z jego najbliższą rodziną: "Czy niepodobnie postępuje Bóg z moim domem? Albowiem przymierze wieczne zawarł ze mną" (2Sm 23:5).
- Nasieniem Dawida jest Mesjasz, zbawiciel od grzechów (Iz 9:6,7; 22:22; Jr 33:5,5,15; J 7:42). Salomon później odwrócił się od Boga (1Krl 11:1-13; Ne13:26), przez swoje małżeństwo z tymi,

***Dygresja 9: Zniszczenie Nieba i Ziemi*** (Ap 21:1;  
2P 3:6-12)

których nie obejmowała nadzieja Izraela.

Ponieważ celem Boga jest ustanowienie Królestwa tutaj na ziemi (zob. rozdział 6 i 4.4) niemożliwe jest, aby zniszczył tę planetę w dosłownym słowa tego znaczeniu. W rozdziale 4.3 dowiadujemy się, że stale obiecywał nie czynić tego. Powyższe nawiązanie do zniszczenia niebios i ziemi należy wobec tego odczytywać w przenośni.

Fragmety z Listów św. Piotra ukazują podobieństwa pomiędzy sądem, na ziemi w czasach Noego, a tym co się wydarzy "w dniu Pana" w przyszłości. "Przez nią ówczesny świat zaginął wodą zatopiony. A to samo słowo zabezpieczyło obecne niebo i ziemię jako zachowane dla ognia na dzień sądu i zguby bezbożnych ludzi" (2P 3:6,7).

Piotr wskazuje na kontrast pomiędzy wodą, czynnikiem niszczącym czasów Noego, a ogniem podczas drugiego przyjścia Chrystusa.

"Niebo i ziemia" czasów Noego nie zostały dosłownie zniszczone - "wszystkie istoty", które były grzeszne zostały zniszczone (Rdz 7:21 por 6:5,12). "Niebo i ziemia odnosi się wobec tego do systemu rzeczy czy ludzkiej organizacji. Ci, którzy błędnie rozumieją ten fragment, nie dostrzegają zniszczenia "nieba", o którym tam mowa. Nie można tego brać dosłownie - jest ono miejscem, w którym mieszka Bóg (Ps 123:1), gdzie nie ma grzechu (Ha 1:13; Ps 65:4,5) i które głoszą chwałę Boga (Ps 19:1). Jeżeli odnoszą się do czegoś w przenośni, to tym bardziej odnosi się to do "ziemi".

Następujące cytaty udowadniają, że w innych częściach Biblii nie można odczytywać w sensie dosłownym słów "Niebios i Ziemia", gdyż odnoszą się one do systemu rzeczy na ziemi.

- "Spojrzałem na ziemię - oto zupełny bezład: na niebo - nie ma jego światła ... To bowiem mówi Jahwe: Cały kraj (Izrael) będzie spustoszony ... Dlatego ziemię ogarnie smutek, a ciemności niebieskie przestworza" (Jr 4:23,28). Jest to proroctwo sądu jaki nadejdzie na "niebo i ziemię" kraju i ludzi Izraela, które (nie dosłownie niebo i ziemia) będą oni oplakiwać.

- Mojżesz wcześniej zwrócił się do całego Izraela: "Uważajcie na niebiosy, na to, co wam powiem, słów moich ust słuchaj, ziemi" (Pwt 32:1). Podkreślone jest, że istniały dwie kategorie ludzi, do których przemawiał (Pwt 31:28,30): "Starsi z waszych pokoleń" i "cała społeczność". Starsi przyrównani są "niebu", a cała społeczność "ziemi".

- Izajasz rozpoczyna swoje proroctwo w podobny sposób: "Niebiosy, słuchajcie: ziemi, nadstaw uszu, słuchajcie słowa Jahwe, wodzowie ... daj posłuch prawu naszego Boga, ludu" (Iz 1:2,10).

Mamy tutaj ponownie porównanie pomiędzy niebem, a wozami i pomiędzy ziemią, a ludem.

- "Wzywam z góry niebo i ziemię, lud swój osądzić" (Ps 50:4). Mówi to samo za siebie.

- "Poruszę wszystkie narody ... poruszę niebiosy i ziemię" (Ag 2:7,21). Podobnie:

- "Zaiste mój miecz upoił się na niebie. Oto spadnie na Edom ... Miecz Jahwe spłynął krwią ... Bo Jahwe święci ofiarę w Bosra,

wielką rzeź obrzędową w kraju Edomitów" (Iz. 34,6). "Niebios" oznaczają tutaj Edom; poprzednie prorocstwo, że całe wojsko niebios topnieje" (Iz 34:4) odnosi się do topnienia Edomitów.

- Niebios i ziemia określone jako topniejące w Księdze Izajasza 13 odnoszą się do ludzi Babilonu. Często czytamy o Babilonie, że "Niebios się poruszą i ziemia się wstrząśnie w posadach ... I stanie się tak: Jak gazela zagubiona ... każdy powróci do swego narodu, każdy ucieknie do swojego kraju" (Iz 13:13,14). Poruszenie niebios i ziemi porównane jest do poruszenia ludzi.

Bacząc na to wszystko, należy oczekiwać, że nawiązywanie do nowych niebios i ziemi w Nowym Testamencie w czasie powrotu Chrystusa odnosi się do nowego systemu rzeczy, które będą oglądane po ustanowieniu Królestwa Bożego.

Potwierdza to bliższe przestudiowanie Drugiego Listu Piotra rozdz. 3. Po opisie końca obecnego nieba i ziemi w wersecie 13 czytamy:

"Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i ziemi nowej, w których będzie mieszkała sprawiedliwość". Cytuje to Jego (Boga) obietnice z Iz. 65:17: "Albowiem oto Ja stwarzam nowe niebiosy i nową ziemię". Pozostała część Izajasza 65 opisuje ten nowy system rzeczy jako doskonałą sytuację tutaj na ziemi:

"Bo oto ja uczynię z Jerozolimy wesele ... zbudują domy i mieszkać w nich będą ... nie będzie już w niej niemowlęcia ... bo najmłodszy umrze jako stuletni (tzn. przedłuży się okres życia) ... wilk i baranek paść się będą razem" (Iz 65:18-25). Błogosławieństwa te jasno odnoszą się do nadchodzącego Królestwa Bożego na ziemi - "do

### ***Dygresja 10: Roszczenia 'Brytyjskiego Izraelizmu'***

nowych niebios i ziemi", które zastąpią obecną marną strukturę.

Myśl ta została wysunięta przez H. W. Armstrong'a "Plain Truth" i jemu podobnych zwolenników. Uważają oni, że obietnice dane Abrahamowi wypełniły się w Brytyjczykach i Amerykanach, którzy jak utrzymują oni, są plemionami Efraima i Manasses. Członkowie

ruchu "Brytyjskiego Izraelizmu" wierzą, że królowie i królowe Anglii są potomkami przez linię Judy, która rozpoczęła się od króla Dawida. Aby uwiarygodnić swoją teorię musieli wyciągnąć wniosek, że Żydzi zostali odrzuceni jako ludzie Boga, a na ich miejsce wybrani zostali Brytyjczycy.

Jeżeli zapoznaliśmy się, ze sposobem rozumowania podanym w rozdziale 3, powinno być jasne, że w sposób biblijny takie roszczenia nie mają podstaw. Dodatkowo podajemy kilka uwag na ten temat:

- Wszyscy ludzie są równi jeżeli chodzi o przekleństwo grzechu (Rz 3:23), dlatego też Chrystus umarł, by dać wszystkim ludziom szansę zbawienia. Nie ma znaczenia nasza narodowość, jeżeli przyjęliśmy chrzest w Chrystusie i staliśmy się częścią duchowego Izraela (Ga 3:27-29). Polecono nam głosić Ewangelię wszystkim narodom, chrzcić tych, którzy w nią wierzą (Mk 16:15,16); tak więc nowy Izrael składa się z ludzi wszystkich narodowości, nie tylko Brytyjczyków.

- Trudno jest udowodnić pochodzenie Brytyjczyków i Amerykanów. Jest to mieszanina ludzi z całego świata, a to że ktoś się urodził w tym państwie nie znaczy, że są oni wybranymi ludźmi Boga.

- Brytyjski Izraelizm utrzymuje, że błogosławieństwo obiecane nasieniu Abrahama, spełniło się w Brytyjczykach, bez względu na to, czy byli posłuszni Bogu, czy też nie. Jest to sprzeczne z powtarzanymi zasadami mówiącymi, że błogosławieństwo Boga zależy od posłuszeństwa. Cała Księga Kapłańska 26 i Księga Powtórzonego Prawa 28 mówi o błogosławieństwie, które Izrael otrzymałby, gdyby był posłuszny Słowu Boga oraz o przekleństwie, które wynikałoby z braku ich posłuszeństwa.

Utrzymywanie, że Bóg dał Brytyjczykom błogosławieństwo bez względu na ich posłuszeństwo Jego Słowu, a nawet często w obliczu ich wyraźnego *nieposłuszeństwa* jest z pewnością pogwałceniem warunków na jakich Bóg daje błogosławieństwo.



- Założenie, że Bóg odrzucił ludzi Izraela, a zastąpił ich Brytyjczykami sprzeczne jest z Rz 11:1,2 : "Pytam więc: Czyż Bóg odrzucił lud swój? Żadną miarą! I ja (Paweł) przecież jestem Izraelitą, potomkiem Abrahama ... Nie odrzucił Bóg swego ludu, który wybrał przed wiekami".

- Królestwo Boże było w przeszłości Królestwem Izraela (2 Krn 9:8). Zostało obalone z powodu ich nieposłuszeństwa, ale ustanowione zostanie ponownie (Ez 21:25-27). Królestwo wróci do Jerozolimy (Mi 4:8), kiedy będzie tam sprawował władzę Jezus na tronie Dawida (Łk 1:32).

- Obecnie, rozproszeni ludzie Izraela zostaną ponownie zebrani z różnych części świata, do których zostali rzućeni: "Oto wybieram Izraelitów spośród ludów, do których pociągnęli, i zbieram ich ze wszystkich stron, i prowadzę ich do ich kraju. Uczynię ich jedynym ludem w kraju, na górach Izraela" (Ez 37:21,22).

Spełnia to się w tym znaczeniu, że *naturalni* Żydzi wracają do swojej ziemi. Całkowite spełnienie nastąpi w Królestwie, a obecny powrót Izraela wskazuje, że nastąpi to wkrótce.

**Uwaga:** Bezpłatna broszura "British Israelism Examined" dostępna jest u wydawcy.

### ROZDZIAŁ 3: Pytania

1. Które z następujących obietnic Boga przepowiadają stałą walkę pomiędzy grzechem a prawością?

- a) Obietnica dana Noemu
- b) Obietnica w Edenie
- c) Obietnica dana Dawidowi
- d) Obietnica dana Abrahamowi

2. Które z następujących zdań są prawdziwe w odniesieniu do obietnicy danej w Edenie?

- a) Nasieniem węża jest Lucyfer
- b) Chrystus i sprawiedliwi są nasieniem kobiety
- c) Nasienie węża zostało czasowo zranione przez Chrystusa
- d) Nasienie kobiety zmiżdżone zostało przez śmierć Chrystusa

3. Gdzie będzie wiecznie żyło nasienie Abrahama?

- a) W niebie
- b) W mieście Jerozolimie
- c) Na ziemi
- d) Niektórzy w niebie, a niektórzy na ziemi

4. Co zostało obiecane Dawidowi?

- a) Że jego wielki potomek będzie królował na wieki
- b) Że jego nasienie będzie miało królestwo w niebie
- c) Że nasienie będzie synem Boga
- d) Że jego nasienie, Jezus, będzie żyć w niebie do czasu swoich narodzin na ziemi.

5. W jaki sposób możemy stać się nasieniem Abrahama?

6. Czy ziemia kiedykolwiek zostanie zniszczona?

7. W jaki sposób obietnice dane przez Boga udowadniają twoją odpowiedź na pytanie 6 ?

8. Wyjaśnij obietnicę daną w Edenie w Księdze Rodzaju 3:15.

## Rozdział 4: Bóg i śmierć

### 4.1 Natura Człowieka

Wydaje się, że większość ludzi spędza bardzo mało czasu na rozmyślaniu o śmierci lub swojej własnej naturze, która jest główną przyczyną śmierci. Brak takiej samoobserwacji prowadzi do braku poznania samego siebie i dlatego też ludzie idą przez życie podejmując decyzje zgodnie z tym, co im dyktują ich naturalne pragnienia. Tym niemniej w głębi duszy, każdy człowiek przyznaje, że życie jest krótkie i że prędzej czy później przyjdzie mu spotkać się ze śmiercią. "Bo czymże jest życie wasze? Parą jesteście, co się ukazuje na krótko, a potem znika". "Wszyscy bowiem umrzemy z pewnością, i (jesteśmy) jak woda rozlana po ziemi, której już zebrać niepodobna". "Jak trawa co rośnie, rankiem kwitnie i jest zielona, wieczorem więdnie i usycha" (Jk 4:14; 2 Sam 14:14; Ps 90:5,6). Mojżesz, prawdziwie rozważny człowiek, zdał sobie z tego sprawę i prosił Boga: "Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca" (Ps 90:12). Dlatego też, mając na uwadze krótkość naszego życia, powinniśmy uważać nasze zdobywanie prawdziwej mądrości za sprawę priorytetową.

Ludzie różnie reagują na koniec czyli śmierć. Niektóre kultury próbowały uczynić ze śmierci i pogrzebu część życia, aby pomniejszyć stratę i ostateczność. Większość z nich nosząca nazwę chrześcijaństwo, doszła do wniosku, że człowiek ma "nieśmiertelną duszę" lub ma w sobie pewien element nieśmiertelności, który nie umiera, przemieszcza się do jakiegoś miejsca nagrody lub kary po śmierci. Śmierć jest najbardziej fundamentalnym problemem i tragedią ludzkiego doświadczenia, należy więc oczekiwać, że umysł ludzki podjął wysiłek, aby zmniejszyć jej psychiczny wpływ. Dlatego też pojawił się szeroki zakres fałszywych teorii dotyczących śmierci i samej natury człowieka. Jak zawsze należy się im przyjrzeć w świetle Biblii, aby doszukać się rzeczywistej prawdy, jeżeli chodzi o tak ważną sprawę. Należy pamiętać, że pierwsze kłamstwo odnotowane w Biblii, to wąż w ogrodzie Edenu. Zaprzeczając jasnemu stanowisku Boga w tej kwestii, że człowiek "na pewno

umrze", gdyby zgrzeszył (Rdz 2:17) wąż zapewniał: "Na pewno nie umrzecie" (Rdz 3:4). Próba negacji ostateczności i całkowitości śmierci stała się cechą charakterystyczną wszystkich fałszywych religii.

Aby zrozumieć naszą prawdziwą naturę, musimy rozważyć to, co Biblia mówi o stworzeniu człowieka. Zapis jest w jasnym języku, który gdy odczytywany dosłownie nie pozostawia nam żadnych wątpliwości co do tego, czym dokładnie jesteśmy z natury (zobacz Dygresja 17 dotycząca dosłowności Księgi Rodzaju). "Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi... póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty: bo prochem jesteś i w proch się obrócisz" (Rdz 2:7; 3:19). Nie ma tutaj nic, co by mówiło, że człowiek posiada jakąkolwiek wrodzoną nieśmiertelność; nie ma w nim niczego (żadna jego część) co by żyło po jego śmierci.

Duży nacisk kładzie Biblia na to, że człowiek powstał z prochu "Myśmy gliną" (Iz 64:8); "Człowiek z ziemi - ziemski" (1 Kor 15:47); "Człowiek w pył się obróci" (Job 34:14,15); człowieka "Podstawy na piasku" (Job 4:19). Abraham przyznał, że był on "pyłem i prochem" (Rdz 18:27). Natychmiast po niewykonaniu poleceń Bożych w Edenie, Bóg "Wygnałszy zaś człowieka ... niechaj teraz nie wyciągnie przypadkiem ręki, aby zerwać owoc także z drzewa życia, zjeść go i żyć na wieki" (Rdz 3:24,22). Gdyby człowiek naturalnie posiadał w sobie jakiś element nieśmiertelności, nie było by to potrzebne.

### **Uwarunkowana nieśmiertelność**

Stale powtarzanym przesłaniem Ewangelii jest możliwość znalezienia sposobu przez człowieka na otrzymanie wiecznego życia i nieśmiertelności przez dzieło Chrystusa. Jest to jedyny rodzaj nieśmiertelności, o jakiej mówi Biblia. Wynika z tego, że koncepcja wiecznego świadomego cierpienia za złe uczynki nie ma podstaw biblijnych. Jedyną drogą do uzyskania nieśmiertelności jest posłuszeństwo poleceniom Boga, a ci, którzy są posłuszni, otrzymają nieśmiertelność w stanie doskonałości - nagrodę za sprawiedliwość.

Następujące cytaty powinny udowodnić, że nieśmiertelność ta jest uwarunkowana i nie jest czymś co naturalnie posiadamy:

- "Chrystus ... na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię" (2Tym 1:10; 1 J 1:2).
- "Jeżeli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje ciało i krew moją pije, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym" - aby dać mu "życie wieczne" (J 6:53,54). W rozdziale 6 Ewangelii wg. św. Jana podane są słowa Chrystusa, że jest on "chlebem żywym" i że jedynie poprzez odpowiednią mu odpowiedź może istnieć nadzieja na nieśmiertelność (J 6:47,50,51,57,58).
- "Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w jego Synu" (1 J 5:11). Nie ma żadnej nadziei na nieśmiertelność dla tych, którzy nie są "w Chrystusie". Nieśmiertelność stała się możliwa jedynie przez Chrystusa. Jest on "Dawcą życia" (wiecznego) (Dz 3:15) - "Sprawcą zbawienia wiecznego, dla wszystkich, którzy go słuchają" (Hbr 5:9). Nieśmiertelność dla ludzi w związku z tym zapoczątkowana była poprzez dzieła Chrystusa.
- Prawdziwie wierzący szukają nieśmiertelności i zostaną wynagrodzeni za to darem wiecznego życia - czymś czego naturalnie nie posiadają (Rz 2:7; 6:23; J 10:28). Trzeba, ażeby nasze śmiertelne ciało "przyodziało się w nieśmiertelność" w czasie powrotu Chrystusa (1 Kor. 15:53); tak więc nieśmiertelność jest czymś obiecany, czymś czego obecnie nie posiadamy (1 J 2:25).
- Jedynie Bóg posiada wrodzoną nieśmiertelność (1Tym 6:16).

## 4.2 Dusza

Zgodnie z tym co przedstawiono powyżej, powinno być nie do przyjęcia, że człowiek posiada nieśmiertelną duszę lub jakąkolwiek

część nieśmiertelności w sobie, daną mu naturalnie. Teraz postaramy się wyjaśnić nieporozumienia wyrosłe wokół słowa "dusza".

Hebrajskie i greckie słowa przetłumaczone jako "dusza" w Biblii (Nephesh i Psuche odpowiednio) przetłumaczone są również w następujący sposób:

Ciało  
Tchnienie (oddech)  
Stworzenie  
Serce  
Umysł  
Osoba  
On sam

Dusza więc odnosi do osoby, ciała lub samego siebie. Sławne (S.O.S.) Save Our Souls (Zbaw nasze dusze) znaczy "Zbaw nas od śmierci", Dusza jest więc tobą lub zsumowaniem wszystkiego co składa się na osobę. Zrozumiałe staje się więc, że wiele współczesnych wersji Biblii (np. N.I.V.) rzadko używają słowa dusza, tłumacząc je jako "ty" lub osoba. Zwierzęta, które stworzył Bóg określane są mianem "istot żywych ... wszelkiego rodzaju ... istoty żywe (Rdz 1:20,21). Hebrajskim słowem, które zostało przetłumaczone tutaj jako "stworzenie" jest słowo "nephesh", które również tłumaczone jest jako "dusza"; na przykład w Rdz 2:7: " ... i stał się człowiek duszą żywiącą". Człowiek jest więc "duszą" tak samo jak i zwierzęta są "duszami". Jediną różnicą pomiędzy zwierzętami a człowiekiem jest to, że człowiek przewyższa zwierzęta pod względem umysłowym; stworzony jest na fizyczne podobieństwo Boga (Rdz 1:26, zobacz rozdział 1.2) i niektórzy ludzie powołani zostają do poznania Ewangelii, przez którą nadzieja nieśmiertelności staje dla nich otworem (2Tm 1:10). Jeżeli chodzi o naszą fundamentalną naturę i naturę naszej śmierci, nie ma różnicy pomiędzy człowiekiem, a zwierzęciem:-

"Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co i los zwierząt. Los ich jest jeden (zwróć uwagę na podwójny nacisk) jaka śmierć jednego

taka śmierć drugiego ... w niczym więc człowiek nie przewyższa zwierząt .... Bo wszystko (tj. człowiek i zwierzęta) jest marnością. Wszystko idzie na jedno miejsce (grób). Powstało wszystko z prochu i wszystko do prochu znów wraca" (Koh 3:19,20). Natchniony pisarz Eklezjastes modlił się, by Bóg pomógł człowiekowi docenić ten trudny fakt "żeby wiedzieli, że sami przez się są tylko zwierzętami" (Koh 3:18). Należy więc oczekiwać, że wielu ludziom trudno będzie zaakceptować ten fakt. Rzeczywiście, może to być upokarzające, gdy zdamy sobie sprawę, że z natury jesteśmy zwierzętami, posiadającymi ten sam instynkt samozachowawczy, przeżycia najsilniejszego osobnika i prokreacji. Tłumaczenie N.I.V. Księgi Koheleeta 3:18 podaje, że Bóg "sprawdza" człowieka ukazując mu, że jest on tylko zwierzęciem tzn. ci, którzy są wystarczająco pokorni, aby być Jego prawdziwymi ludźmi zrozumieją tę prawdę, a ci, którzy nie są, nie zaliczą tego sprawdzianu. Filozofia humanizmu - koncepcja głosząca, że człowiek posiada najwyższą wartość - cicho rozpowszechniła się po świecie w dwudziestym wieku. Doniosłym zadaniem jest pozbycie się sposobu myślenia, na który wpływ ma humanizm. Pomocne są jasne sformułowania Psalmu 39.5 : "bym wiedział jak jestem znikomy", "nie człowiek wyznacza swą drogę" (Jr 10:23).

Jedną z najbardziej podstawowych rzeczy, które znamy, jest to, że wszyscy ludzie - w istocie wszystkie "żyjące istoty" - w końcu umierają. "Dusza" wobec tego umiera. Jest to dokładne przeciwieństwo czegoś, co jest nieśmiertelne. Nic dziwnego więc, że więcej niż jedna trzecia użycia słów, które przetłumaczone są jako "dusza" w Biblii związane są ze śmiercią i zniszczeniem duszy. Fakt użycia słowa "dusza" w ten sposób wykazuje, że nie może to być coś co jest niezniszczalne i nieśmiertelne:-

- "dusza, która grzeszy, ta umrze" (Ez 18:4).
- Bóg może zatracić "dusze" (Mt 10:28). Inne cytaty mówiące o zniszczeniu duszy to : Ez 22:27; Prz 6:32; Kpł 2:30.

- Wszystkie "dusze", które były w mieście Hasor zostały zabite ostrzem miecza (Joz 11:11;por. Joz 10:30,39).
- "...każda dusza żywa zdechła w morzu" (Ap 16:3; por. Ps 78:50).
- często Prawo Mojżeszowe polecało, aby każda "dusza", która nie była posłuszna pewnym prawom była zabita (np. Lb 15:27,31).
- częste określanie duszy jako usidlonej lub uduszonej ma sens tylko wtedy, gdy zrozumiemy, że dusza może umrzeć (Prz 18:7; 22:25; Job 7:15).
- "duszy swej żywo zachować nie mogę" (Ps 22:29).
- Chrystus "wylał na śmierć duszę swoją" tak że jego "dusza" czy "życie" stało się ofiarą za grzech (Iz 53:10,12).

Większość wersetów, w których pojawia się słowo "dusza" ukazuje, że słowo to oznacza osobę lub istotę, a nie pewną nieokreśloną iskierkę nieśmiertelności w nas. Kilka oczywistych przykładów:

- "krew dusz ubogich" (Jr 2:34).
- "Jeżeliby też *człowiek* zgrzeszył, żeby słyszał głos bluźnierstwa... a nie oznajmiłby... albo jeżeliby... się kto dotknął rzeczy nieczystej... jeżeliby kto przysiągł, wymówiwszy usta" (Kpł 5:1-4).
- "Błogosław duszo moja Panu... i wszystkie wnętrzości moje... Błogosławże duszo moja Panu... Który nasycy dobrem usta twoje" (Ps 103:1,2,5).
- "Albowiem kto by chciał zachować duszę swą, straci ją: a kto by stracił duszę swą dla mnie i dla Ewangelii ten ją zachowa" (Mk 8:35). Udowadnia to dostatecznie, że dusza nie odnosi się do żadnego duchowego elementu w człowieku; tutaj "dusza" (greckie "psuche") oznacza czyjeś fizyczne życie i tak to tutaj przetłumaczono.



### 4.3 Duch Człowieka

Wiele ludzi myli pojęcia duszy i ducha. Dzieje się tak dlatego, że w wielu językach i tłumaczeniach biblijnych, angielski odpowiednik "duszy" i "ducha" tłumaczony jest tylko jednym słowem. Dusza odnosi się do wszystkiego co składa się na osobę i czasami może również odnosić się do ducha. Jednakże normalnie istnieje różnica znaczeniowa pomiędzy duszą, a duchem, gdy zostają one użyte w Biblii. Dusza i duch mogą być rozdzielone. Jak podane jest w Liście do Hebrajczyków 4:12 "żywe bowiem jest słowo Boże ... aż do rozdzielenia duszy i ducha".

Hebrajskie i greckie słowa określające "ducha" ("Ruach" i "Pneuma" odpowiednio) tłumaczone są również jako:-

Życie  
Duch  
Umysł  
Wiatr  
Oddech

Temat "Ducha" rozpatrywaliśmy w rozdziale 2.1. Bóg używa Swojego Ducha, aby zachować naturalne tworzenie, łącznie z człowiekiem. Duch Boga, który jest w człowieku, jest wobec tego siłą życiową w nim "tak jak ciało bez ducha jest martwe" (Jk 2:26). "Jahwe Bóg ... tchnął w jego nozdrza (Adama) tchnienie życia (ducha) wskutek czego stał się człowiek istotą żywą" (Rdz 2:7). Job mówi, że ma w sobie "Boże tchnienie" znajdujące się w jego "nozdrzach" (Job 27:3 por Iz 2:22). Duch życia, który znajduje się w nas, jest wobec tego przekazany nam w czasie narodzin i pozostaje w nas tak długo, jak długo nasz organizm żyje. Gdy tchnienie Boga zostaje odebrane czemukolwiek, natychmiast ginie to. Duch jest siłą życia. Jeżeli Bóg "życie i tchnienie odbierze, a wszelkie ciało zginie i człowiek w pył się obróci. Posłuchaj jeśliś rozumny" (Job 34:14;16). Ostatnie zdanie daje do zrozumienia, że człowiekowi

zdemaskowanie jego własnej natury sprawia trudności pogodzenia się z tym wszystkim.

Gdy w czasie śmierci, Bóg odbiera naszego ducha, nie tylko umiera nasze ciało, ale zanika nasza całkowita świadomość. Dawid rozumiał co spowodowało, iż wierzył w Boga a nie stworzenia tak słabe jak człowiek. Psalm 146:3-5 jest mocnym zaprzeczeniem tego co głosi humanizm: "Nie pokładajcie ufności w książkach, ani w człowieku u którego nie ma wybawienia. Gdy tchnienie go opuści, wraca do swej ziemi, (prochu, z którego jesteśmy stworzeni) wówczas przepadają, jego zamiary. Szczęśliwy, komu pomocą jest Bóg Jakuba".

W czasie śmierci "wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał" (Koh 12:7). Wcześniej wykazaliśmy, że Bóg poprzez Swojego Ducha obecny jest wszędzie. W tym sensie "Bóg jest Duchem" (J 4:24). Kiedy umieramy "wydajemy ostatnie tchnienie" w sensie, że Duch Boga opuszcza nas, Duch ten pochłonięty zostaje przez Ducha Boga, który się znajduje wszędzie wokół nas; tak też w czasie śmierci Duch powraca do Boga.

Ponieważ Duch Boga podtrzymuje wszelkie stworzenie, takiego samego procesu śmierci doświadczają zwierzęta. Człowiek i zwierzęta mają w sobie tego samego Ducha czy siłę życiową: "Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co i los zwierząt; los ich jest jeden: jaka śmierć jednego, taka śmierć drugiego i oddech życia (duch) ten sam. W niczym więc człowiek nie przewyższa zwierząt" (Koh 3:19). Autor dalej mówi, że nie ma istotnej różnicy pomiędzy tym dokąd udaje się duch zwierzęcia, a człowieka (Koh 3:21). Opis zwierzęcia i człowieka, którzy mają tego samego ducha i umierają taką samą śmiercią jest aluzją do opisu w jaki sposób zarówno człowiek jak i zwierzęta, jedni i drudzy posiadali Ducha od Boga (Rdz 2:7; 7:15), zostali zniszczeni podczas Potopu: "Wszystkie istoty poruszające się na ziemi z ptactwa, bydła i innych zwierząt i ze wszystkich jestestw, których było wielkie mnóstwo na ziemi, wyginęły wraz ze wszystkimi ludźmi. Wszystkie istoty, w których nozdrzach było ożywiające tchnienie życia (Duch), wszystkie, które

żyły na łądzie zginęły." (Rdz 7:21-23). Zwróćmy uwagę w jaki sposób Psalm 90:5 upodabnia śmierć do potopu. Zapis w Księdze Rodzaju 7 jasno ukazuje, że w kategoriach fundamentalnych człowiek jest tej samej kategorii co "wszystkie istoty... ". Spowodowane to jest tym, że mamy tego samego Ducha życia w nas jakiego mają zwierzęta.

#### **4.4 Śmierć jest nieświadomością**

Z tego co do tej pory się dowiedzieliśmy o duszy i duchu, powinno wynikać, że osoba nieżywa jest całkowicie nieświadoma. To co człowiek odpowiedzialny przed Bogiem zdołał, Bóg będzie pamiętał (Ml 3:16; Ap 20:12; Hbr 6:10), ale nie ma nic w Biblii, co by mówiło, że podczas stanu śmierci mamy jakąkolwiek świadomość. Trudno zaprzeczać temu, co jasno podają następujące cytaty:-

- "Gdy tchnienie go opuści, wraca do swej ziemi, wówczas przepadają jego zamiary" (Ps 146:4).
- "Zmarli niczego zgoła nie wiedzą... tak samo ich miłość, a jak również ich nienawiść, jak też ich zazdrość- już dawno zanikły" (Koh 9:5,6). Nie ma "mądrości w Szeolu" (Koh 9:10); zamiarów (myślenia) i w związku z tym jakiegokolwiek świadomości.
- Job mówi, że w czasie śmierci będzie "jak ktoś, co nigdy nie istniał" (Job 10:18); uważał śmierć za zapomnienie, nieświadomość i całkowity brak istnienia, stan w jakim byliśmy przed urodzeniem.
- Człowiek umiera ,tak jak umierają zwierzęta (Koh 3:18); jeżeli człowiek istnieje gdzieś świadomie po śmierci, to i zwierzęta też by tak musiały czynić, jednakże ani Pismo, ani nauka o tym nigdzie nie mówią.
- Bóg "wie On, z czego jesteśmy utworzeni, pamięta, że jesteśmy prochem. Dni człowieka są jak trawa: kwitnie jak kwiat na polu:

Ledwie muśnie go wiatr, a już go nie ma i miejsce, gdzie był, już go nie poznaje" (Ps 103:14-16).

Śmierć jest prawdziwą nieświadomością nawet dla sprawiedliwych, okazywana jest powtórzonymi prośbami sług Bożych, aby zezwolił, by ich życie było przedłużone, gdyż wiedzieli, że po śmierci nie byłiby w stanie wielbić i chwalić Boga, ponieważ śmierć jest stanem nieświadomości. Ezechiel (Ez 38:17-19) i Dawid (Ps 6:4,5; 30:9; 39:13; 115:17) są dobrymi tego przykładami. Stale mówi się o śmierci jako śnie czy spoczynku, zarówno tych sprawiedliwych jak i niegodziwców (Job 3:11,13,17; Da 12:13).

Podano wystarczający dowód, aby powiedzieć bez osłonek, że popularne twierdzenie, że sprawiedliwi znajdą się w stanie szczęścia i nagrody w niebie, do którego idą prosto po śmierci, nie znajduje potwierdzenia w Biblii. Prawdziwa doktryna śmierci i natury człowieka zapewnia ogromny sens pokoju. Po wszystkich burzach i bólach życia ludzkiego, grób jest miejscem całkowitego zapomnienia. Ci, którzy nie poznali żądań Boga, pozostaną w tym stanie na zawsze. Już nigdy nie zostaną przywołane do życia stare niedole tragicznego i niespełnionego naturalnego życia; daremne obawy i nadzieje naturalnego ludzkiego umysłu już nigdy nie będą groziły urzeczywistnieniem się.

W czasie studiowania Biblii istnieje system prawd, który należy odkryć, ale niestety istnieje również i system błędów w religijnym sposobie myślenia ludzi, wynikający z braku zwracania uwagi na Biblię. Desperackie wysiłki człowieka, aby złagodzić ostateczność śmierci, doprowadziły go do tego, że wierzy iż ma "nieśmiertelną duszę." Gdy zaakceptowane zostaje, że taka nieśmiertelna część znajduje się w człowieku, konieczne jest mniemanie, że gdzieś się ona udaje po śmierci. Doprowadziło to do poglądu, że po śmierci musi istnieć różnica pomiędzy losem sprawiedliwych i niegodziwców. Aby pogodzić to, wywnioskowano, że musi istnieć miejsce dla "dobrych nieśmiertelnych dusz" zwane niebem i miejsce dla "złych nieśmiertelnych dusz" zwane piekłem. Wykazaliśmy wcześniej, że niemożliwe jest w świetle Biblii uznanie

"nieśmiertelnej duszy". Teraz przeanalizujemy inne fałszywe poglądy, które głoszą, że:-

1. Wynagrodzenie za nasze życie otrzymujemy w czasie śmierci w formie nieśmiertelnej duszy, która idzie do określonego miejsca.
2. Podział na sprawiedliwych i niegodziwców dokonuje się w chwili śmierci.
3. Nagrodą dla sprawiedliwych jest pójście do nieba.
4. Ponieważ każdy ma nieśmiertelną duszę musi w związku z tym udać się albo do nieba, albo do piekła.
5. Niegodziwe dusze udadzą się do miejsca kary zwanego piekłem.

Celem naszej analizy nie jest jedynie negacja. Rozważając to wszystko w szczegółach uważamy, że uchwycimy wiele elementów prawdy biblijnej, które są bardzo istotnymi częściami prawdziwego obrazu natury człowieka.

## 4.5 Zmartwychwstanie

Biblia podkreśla, że sprawiedliwi otrzymają nagrodę w dniu zmartwychwstania, w czasie przyjścia Chrystusa (1Tes 4:16). Zmartwychwstanie odpowiedzialnych umarłych (zob. rozdział 4.8) będzie pierwszym dziełem jakiego dokona Chrystus; potem będzie sąd. Jeżeli dusza idzie do nieba w chwili śmierci, wówczas nie byłoby potrzeby zmartwychwstania. Paweł powiedział, że gdyby nie było zmartwychwstania, wówczas cały wysiłek by być posłusznym Bogu byłby bezcelowy (1Kor 15:32). Z pewnością nie twierdził by tak, gdyby wierzył, że on również wynagrodzony zostanie tym, że jego "dusza" pójdzie do nieba po śmierci? Założeniem tutaj jest to, że wierzył iż zmartwychwstanie ciała jest jedyną formą nagrody. Chrystus zachęcał nas, mówiąc, że oczekiwaną rekompensatą za wierne życie teraz będzie "zmartwychwstanie" (Łk 14:14).

Ponownie należy wyjaśnić, że Biblia nie głosi, że istnieje jakakolwiek forma istnienia poza formą cielesną - odnosi się to do Boga, Chrystusa, Aniołów i człowieka. W czasie powrotu Chrystus "przekształci nasze ciało poniżone na podobne do swego chwalebego ciała" (Flp 3:20,21). Ponieważ posiada on w tej chwili dosłownie ciało, które podtrzymywane jest przez Ducha, a nie krew, my również otrzymamy podobną nagrodę. W czasie sądu otrzymamy wynagrodzenie za życie, które prowadziliśmy w naszej cielesnej formie (2Kor 5:10). Tym, dla których życie cielesne było najważniejsze i według niego żyli, pozostawione będzie obecne śmiertelne ciało, które zamieni się z powrotem w proch, podczas gdy ci, którzy próbowali zastąpić życie cielesne Duchem "jako plon ducha zbiorą (zbięrze) życie wieczne" (Ga 6:8), w formie Duchem napelnionego ciała.

Istnieje wiele dowodów na to, że nagrodą dla sprawiedliwych będzie forma cielesna. Gdy zostanie to już zaakceptowane, powinna być widoczna żywotna ważność zmartwychwstania. Jasne jest, że nasze obecne ciało przestaje istnieć po śmierci; jeżeli czeka nas wieczne życie i nieśmiertelność w cielesnej formie, wynika z tego, że śmierć musi być stanem nieświadomości, aż do czasu, gdy nasze ciało zostanie odtworzone i otrzyma naturę Boga.

Cały Pierwszy List do Koryntian 15 mówi w szczególności o zmartwychwstaniu; zawsze warto go przeczytać z najwyższą uwagą. W 1Kor 15:35-44 wyjaśnione jest że tak jak to, co zasiewamy, wyrasta z ziemi, aby otrzymać ciało od Boga. Podobnie wyrosną umarli, wynagrodzeni zostaną ciałem. Tak jak Chrystus, gdy wstał z grobu, a jego śmiertelne ciało zmieniło się w nieśmiertelne, tak też nagroda taka stanie się udziałem prawdziwie wierzącego (Flp 3:21). Poprzez chrzest utożsamiamy się z Chrystusem, jego śmiercią i zmartwychwstaniem, okazujemy naszą wiarę, że my też otrzymamy nagrodę, którą on otrzymał poprzez swoje zmartwychwstanie. (Rz 6:3-5). Poprzez nasz udział w jego cierpieniach teraz będziemy mieli udział w jego nagrodzie: "Nosimy nieustannie teraz w naszym ciele konanie Jezusa, aby życie Jezusa w naszym ciele się objawiło." (2Kor 4:10). "Ten, co wskrzesił Chrystusa (Jezusa) z martwych,

przywróci do życia wasze śmiertelne ciała, mocą mieszkającego w was swego Ducha" (Rz 8:11). Z taką to nadzieją czekamy "odkupienia naszego ciała" (Rz 8:23), przez co ciało stanie się nieśmiertelne.

Nadzieja otrzymania dosłownego ciała, zrozumiana była przez ludzi Boga już we wczesnych czasach. Abrahamowi obiecano, że on osobiście odziedziczy ziemię Kannan na zawsze, pewne to było tak, jak jego stąpanie po niej wzdłuż i wszerz (Rz 13:17; zob Rozdział 3.4). Jego wiara w te obietnice sprawiła, że uważał za konieczne uwierzyć, iż jego ciało w jakiś sposób, w przyszłości zostanie ożywione i stanie się nieśmiertelne tak, że spełnienie się obietnic będzie możliwe.

Job jasno wyraża, że rozumie, iż mimo że jego ciało zostanie zniszczone w grobie, to jednak w formie cielesnej zostanie wynagrodzony: "Wybawca mój żyje, na ziemi, wystąpi jako *ostatni*: Potem me szczątki skórą odzieję i ciałem swym Boga zobaczę. To właśnie ja Go zobaczę, moje oczy ujrzą, nie kto inny: moje nerki już mdleją z tęsknoty." (Job 19:25-27). Izajasz miał taką samą nadzieję: "Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy" (Iz 26:19).

W bardzo podobnych słowach opisana jest śmierć Łazarza, przyjaciela Jezusa. Zamiast pocieszać jego siostry mówiąc, że jego dusza poszła do nieba, Pan Jezus mówił o dniu zmartwychwstania: "Brat twój zmartwychwstanie". Natychmiastowa odpowiedź Marty, siostry Łazarza, ukazuje jak bardzo ówczesni Chryścijanie doceniali to: Rzekła Marta do Niego "Wiem, że zmartwychwstanie, w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym" (J 11:23,24). Tak jak i Job nie rozumiała, że śmierć to brama do błęgiego życia w niebie, ale oczekiwała zmartwychwstania w dniu ostatecznym" (por Job "jako ostatni"). Pan obiecuje: "Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; ja zaś wskrzeszę go w dniu ostatecznym" (J 6:44,45).

## 4.6 Sąd

To, co głosi Biblia o sądzie, jest jedną z podstawowych zasad wiary, która musi być jasno zrozumiana przed przyjęciem chrztu (Dzieje 24:25); (Hbr 6:2). Często mówi się w Biblii o "dniu sądu" (np. 2P 2:9; 3:7; 1J 4:17; Jud 6) czasie, kiedy ci, którzy otrzymali wiedzę Boga zostaną wynagrodzeni. Powiedziano o nich "Wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową" (Rz 14:10); "Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa" (2Kor 5:10), aby otrzymać zapłatę za nasze życie w formie cielesnej.

We widzeniu Daniela dotyczącym drugiego przyjścia Chrystusa, trybunał Chrystusa ma formę tronu (Da 7:9-14). Przypowieści pomagają uzmysłwić szczegóły. Ta, o talentach porównuje do powrotu pana, który wzywa służbę i ocenia sposób w jaki oni zainwestowali pieniądze, które im zostawił (Mt 25:14-29). Przypowieść o rybaku porównuje wezwanie Ewangelii do rybackiej sieci, zbierającej wszystkie rodzaje ludzi; człowiek usiadł (sądzenie) i oddzielił dobre ryby od złych (Mt 13:47-49). Interpretacja jest jasna: "Tak będzie przy końcu świata; wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych".

Z tego, co się do tej pory dowiedzieliśmy, można przyjąć, że w czasie powrotu Pana i zmartwychwstania, będzie miało miejsce zgromadzenie wszystkich, którzy posłyszeli głos Ewangelii, będzie to w pewnym miejscu i o określonym czasie, spotkają wtedy Chrystusa. Będą musieli zdać sprawozdanie, a On powie, czy akceptuje się ich, czy też nie, aby mogli otrzymać nagrodę, która jest wejściem do Królestwa. Jedynie sprawiedliwi dostąpią tej nagrody. Obrazuje to przypowieść o owcach i kozłach: "Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na Swoim tronie (tronie Dawida) w Jerozolimie (Łk 1:32,33) pełny chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On odzieli jednych (ludzi) od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów.



Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się król do tych po prawej stronie: "Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata." (Mt 25:31-34).

Nagrodą za sprawiedliwość jest odziedziczenie Królestwa Bożego, spełnienie się obietnic danych Abrahamowi, a dotyczących właśnie tego. Ale nastąpi to dopiero po sądzie, który się odbędzie w czasie powrotu Chrystusa. Niemożliwe jest wobec tego otrzymanie *obiecanej* nagrody w formie nieśmiertelnego ciała przed powrotem Chrystusa; musimy wobec tego wyciągnąć wniosek, że od czasu śmierci aż do czasu zmartwychwstania wierzący nie istnieje świadomie w żadnej formie, ponieważ niemożliwe jest istnienie przecież w jakiegokolwiek formie bez ciała.

Często powtarzaną zasadą Biblii jest to, że dopiero *gdy* Chrystus wróci *wówczas* to dana będzie nagroda - a nie *prędzej*:-

- "*Kiedy* zaś objawi się najwyższy pasterz (Jezus) otrzymacie nagrodę niewiedzący wieniec chwały." (1P 5:4 por. 1:13).
- "Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych i na Jego pojawienie się, i na jego Królestwo... wieniec sprawiedliwości, który mi *w owym dniu* odda Pan, sprawiedliwy Sędzia" (2Tm 4:1,8).
- W czasie powrotu Mesjasza w ostatecznych dniach: "Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi (por Rdz 3:19), zbudzi się: jedni do życia wiecznego, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie." (Da 12:2).
- Gdy Chrystus nadejdzie w dzień sądu "wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego : a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny - na zmartwychwstanie potępienia" (J 5:25-29).
- "Oto przyjdę niebawem (Jezus), a moja zapłata jest ze mną, by tak każdemu odpłacić jaka jest jego praca." (Ap 22:12). Nie idziemy do nieba, aby otrzymać zapłatę - Chrystus przynosi ją nam z nieba.

To, że Jezus przyniesie nagrodę dla nas zakłada, że została ona przygotowana dla nas w niebie, ale zostanie przeniesione nam na ziemię podczas drugiego przyjścia Chrystusa; nasze "dziedzictwo" ziemi obiecanej Abrahamowi jest więc "zachowane dla was w niebie. Wy bowiem jesteście przez wiarę strzeżeni mocą Bożą dla zbawienia gotowego objawić się w czasie ostatecznym" nadejścia Chrystusa (1P 1:4,5).

Doceniając to możemy prawidłowo zinterpretować cytaty z J 14:2,3, który jest często błędnie rozumiany : "Idę (Jezus) przecież przygotować wam miejsce (por. nagroda "Zachowana w niebie") A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem". Gdzie indziej Jezus mówi, że przyjdzie ponownie, aby dać nam nagrodę (Ap 22:12) i jak już powiedzieliśmy, otrzymamy ją gdy będzie siedział na swym tronie w czasie sądu. Będzie królował na tronie Dawida w Jerozolimie "na wieki" (Łk 1:32,33). Będzie przebywał na ziemi przez wieczność i będzie - w Królestwie Boga na ziemi - a my tam też będziemy. Jego obietnica: "zabiorę was do siebie" może wobec tego być odczytana jako opis naszej akceptacji przez Niego podczas sądu. Grecki zwrot "zabiorę do siebie" pojawia się również w Mt 1:20, gdy Józef "bierze do siebie" Marię, jako małżonkę. Dlatego też niekoniecznie określa to ruch fizyczny ku Jezusowi.

Ponieważ nagroda dana będzie w czasie sądu, podczas powrotu Chrystusa, wynika z tego, że zarówno sprawiedliwi jak i niegodziwi idą do tego samego miejsca po śmierci tj. do grobu. Dla śmierci nie ma tutaj różnicy. Udowadniają to następujące cytaty:

- Jonatan był sprawiedliwy, a Saul zły ale "W śmierci nie są rozdzieleni" (2Sm 1:23).
- Saul, Jonatan i Samuel, wszyscy udali się do tego samego miejsca po śmierci (1Sm 28:19).
- Sprawiedliwy Abraham "połączył się ze swoimi przodkami" w czasie śmierci, byli oni bałwochwalcami (Rdz 25:8, Joz 24:2).

- Ci, którzy są duchowo mądrzy jak i głupi, doświadczają takiej samej śmierci (Koh 2:15,16).

Wszystko to zaprzecza ostro twierdzeniom popularnego "chrześcijaństwa". Ich nauka mówiąca, że sprawiedliwi udają się prosto do nieba po śmierci, zaprzecza konieczności zmartwychwstania i sądu. Jak się przekonaliśmy, są to istotnie wydarzenia w planie Boga dotyczącym zbawienia i w związku z tym w przesłaniu Ewangelii. Popularna koncepcja sugeruje, że umierając, osoba sprawiedliwa wynagrodzona jest pójściem do nieba, a inni udadzą się tam następnego dnia, miesiąca czy roku. Zaprzecza to temu, co głosi Biblia, że *wszyscy* sprawiedliwi zostaną wynagrodzeni *razem*, w tym samym czasie:-

- Owce oddzielone są od kozłów w dniu sądu, jedna po drugiej. Gdy sąd zostanie zakończony, Chrystus powie do *wszystkich* owiec zebranych po Jego prawej ręce: "pójdźcie błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo" (Mt 25:34). Wszystkie więc owce odziedziczą królestwo w tym samym czasie. (por. 1 Kor 15:52).
- W czasie "zniw" powrotu Chrystusa i podczas sądu wszyscy ci, którzy się trują w Ewangelii będą cieszyć "się *razem*" (J 4:35,36 por. Mt 13:39).
- Ap 11:18 mówi, że "pora na umarłych, aby zostali osądzeni" jest czasem, kiedy Bóg da "zapłatę sługom Twym... świętym... i tym co się boją Twojego imienia" - tzn wszystkim wierzącym razem.
- Rozdział 11 Listu do Hebrajczyków wymienia wielu sprawiedliwych ludzi Starego Testamentu. W wersecie 13 czytamy: "W wierze pomarli oni wszyscy, nie osiągnąwszy tego, co im przyrzeczono" - tzn. Abrahamowi zbawienie przez wejście do Królestwa Bożego (Hbr 11:8-12). Wynika z tego, że po swojej śmierci, ludzie ci, jeden po drugim nie poszli do nieba, aby otrzymać nagrodę. Powód wyjaśniony jest w wersecie 39,40: "nie otrzymali przyrzeczonej obietnicy, gdyż Bóg, który nam lepszy los zgotował, nie chciał, aby oni doszli do doskonałości bez nas".

## 4.7 Miejsce nagrody: Niebo czy Ziemia?

Opóźnienie więc przyznania im obiecanej nagrody spowodowane było tym, że Bóg zaplanował, aby wszyscy wierni "doszli do doskonałości" razem, w tym samym czasie. Stanie się to w dniu sądu, podczas powrotu Chrystusa.

Poza wyżej wymienionymi powodami, każdy kto nadal odczuwa, że niebo, a nie ziemia będzie miejscem, gdzie znajdować się będzie Królestwo Boże tj. obiecana nagroda, musi również uporać się z następującymi uwagami:

- Modlitwa "Ojczy nasz" prosi Boga, aby jego Królestwo przyszło (tzn. jest to prośba o powrót Chrystusa) niech wola Boga spełnia się na ziemi tak jak i w niebie (Mt 6:10). Prosimy więc, aby Królestwo Boże przyszło na ziemię. Tragedią jest, że tysiące ludzi bezmyślnie powtarza codziennie tę modlitwę, a nadal wierzy, że Królestwo Boga jest całkowicie ustanowione w niebie, a ziemia zostanie zniszczona.
- "Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię" (Mt 5:5) a nie "bo ich dusze pójda do nieba". - Nawiązuje to do Psalmu 37, gdzie nacisk całego Psalmu położony jest na końcową nagrodę dla sprawiedliwych, która będzie miała miejsce na ziemi. W tym samym miejscu, w którym niegodziwi cieszyli się swoją tymczasową wyższością, sprawiedliwi wynagrodzeni będą wiecznym życiem, posiadają tę samą ziemię, na której kiedyś dominowali niegodziwi. (Ps 37:34,35). "pokorni posiadają ziemię... Błogosławieni przez Jahwę posiadają ziemię... Sprawiedliwi posiadają ziemię i będą mieszkać na niej na zawsze" (Ps 37:11,22,29). Życie na ziemi / obiecanej ziemi na zawsze, oznacza, że niemożliwe jest życie wieczne w niebie.
- "Dawid umarł i został pochowany w grobie... Dawid nie wstąpił do nieba" (Dz 2:29,34). Natomiast Piotr wyjaśnił, że nadzieją jego było zmartwychwstanie umarłych w czasie powrotu Chrystusa (Dz 2:22-36).
- Ziemia jest miejscem, na którym Bóg kieruje ludzkością: "Niebo jest niebem Jahwe, synom zaś ludzkim dał ziemię" (Ps 115:16).

- Ap 5:9,10 przytacza wizję tego co powiedzą sprawiedliwi, gdy zaakceptowani zostaną na sądzie: "i uczyniłeś (Chrystus) ich Bogu naszemu Królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi". Obraz królowania w Królestwie Bożym na ziemi daleki jest od mglistego pojęcia, że będziemy cieszyć się "błogością" gdzieś w niebie.
- Proroctwa Daniela w rozdziale 2 i 7 mówią o władzach politycznych, które zduszone zostaną przez Królestwo Boże w czasie powrotu Chrystusa. Królestwo dominować będzie "pod całym niebem" a wypełni "całą ziemię" (Da 7:27; 2:35 por w.44). To wieczne królestwo "przekazane będzie ludowi świętemu Najwyższego" (Da 7:27); nagrodą dla nich jest wobec tego życie wieczne w Królestwie, które znajdować się będzie na ziemi, *pod* niebem.

## 4.8 Odpowiedzialność przed Bogiem

Jeżeli człowiek posiada naturalnie nieśmiertelną duszę, zmuszony zostaje do posiadania gdzieś wiecznego przeznaczenia - albo w miejscu nagrody, albo kary. Nasuwa to wniosek, że każdy odpowiedzialny jest przed Bogiem. Przeciwnie pokazaliśmy, w jaki sposób Biblia naucza, że z natury człowiek jest jak zwierzę bez jakiegokolwiek wrodzonej nieśmiertelności. Jednakże, niektórzy ludzie otrzymali perspektywę życia wiecznego w Królestwie Boga. Powinno być oczywiste, że nie każdy, kto żył, zmartwychwstanie; tak jak zwierzęta człowiek żyje i umiera, aby zamienić się w proch. Ale ponieważ będzie sąd, a niektórzy zostaną potępieni, gdy inni wynagrodzeni życiem wiecznym, musimy wyciągnąć wniosek, że wśród ludzi będzie pewna kategoria, która zmartwychwstanie po to, by ich sądzono i wynagrodzono.

To, czy ktoś zmartwychwstanie czy też nie, zależy od tego czy będzie on podlegał sądowi. Podstawą naszego sądu będzie nasza odpowiedź na znajomość słowa Bożego. Chrystus wyjaśnił: "Kto gardzi Mną i nie przyjmuje słów moich, ten ma swego sędziego:

słowo, które powiedziałem, ono to będzie go sądzić w dniu ostatecznym" (J 12:48). Ci, którzy nie poznali lub nie zrozumieli słowa Chrystusa i nie mieli wobec tego okazji, aby go zaakceptować względnie odrzucić, nie będą sądzeni. "Bo ci, którzy bez Prawa (Bożego) zgrzeszyli, bez Prawa też poginą, a ci co w Prawie zgrzeszyli (znając je) przez prawo będą sądzeni" (Rz 2:12). Wobec tego ci, którzy nie poznali wymagań Boga znikną tak jak zwierzęta, a ci którzy znając łamali prawo Boga muszą być sądzeni i w związku z tym zmartwychwstaną, aby iść na sąd.

W oczach Boga "grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa, grzech jest bezprawiem... Przez Prawo bowiem jest tylko większa znajomość grzechu" (Rz 5:13; 1J 3:4; Rz 3:20). Bez zdawania sobie sprawy z Prawa Bożego, takiego jak je objawiono w Jego Słowie "grzechu nie poczytuje się" osobie i dlatego też nie będzie ona sądzona czy też nie zmartwychwstanie. Ci, którzy nie znają słowa Bożego pozostaną w związku z tym nieżywi, tak jak zwierzęta czy rośliny, ponieważ ich położenie jest takie samo. "Człowiek co w dostatku żyje, ale się nie zastanawia, przyrównany jest do bydła, które giną" (Ps 49:20), "Do Szeolu są gnani jak owce" (Ps 49:14).

Poznanie dróg Boga czyni nas odpowiedzialnymi przed Nim za nasze uczynki i w związku z tym stwarza konieczność, abyśmy zmartwychwstali i pojawili się na sądzie. Należy w związku z tym zrozumieć, że nie tylko sprawiedliwi czy ci, którzy zostali ochrzczeni zmartwychwstaną, ale wszyscy ci, którzy odpowiedzialni są przed Bogiem z powodu posiadanej wiedzy o Nim. Jest to często powtarzający się wątek w Piśmie:-

- J 15:22 ukazuje, że poznanie Słowa czyni nas odpowiedzialnymi: "Gdybym nie przyszedł (Jezus) i nie mówił do nich, nie mieli by grzechu. Teraz jednak nie mają usprawiedliwienia dla swego grzechu". W liście do Rzymian 1:20-21 podobnie mówi się, że poznanie Boga pozostawia człowieka bez "usprawiedliwienia".

- "Każdy kto od Ojca usłyszał i nauczył się, przyjdzie do Mnie... (Chrystus) zaś wskrzeszę go w dniu ostatecznym" (J 6:44,45).
- Bóg jedynie spogląda na uczynki tych, którzy istotnie są świadomi Jego dróg. A tych, którzy znają Jego drogi obserwuje i oczekuje od nich odpowiedzi (Dz 17:30).
- "Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę np. przez pozostanie umarłym. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie: a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą (Łk 12:47,48) - o ile więcej zaś Bóg?
- "Kto zaś umie dobrze czynić, a nie czyni, grzeszy" (Jk 4:17).
- Specjalna odpowiedzialność Izraela przed Bogiem oparta była na objawieniu się im Boga dotyczącym Jego Osoby (Am 3:2).
- Z powodu nauki o odpowiedzialności "Lepiej bowiem było by im (tym, którzy odwracają się od Boga) nie znać drogi sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją odwrócić się od podanego im świętego przykazania" (2P 2:21). Inne ważne wersety: J 9:41; 3:19; 1 Tm 1:13; Oz 4:14; Pwt 1:39.

Posiadanie wiedzy Boga czyni nas odpowiedzialnymi i podlegającymi sądowi, wynika w związku z tym, że ci którzy nie posiadli wiedzy nie zmartwychwstaną, ponieważ nie ma potrzeby ich sądzić, a ich brak wiedzy czyni ich takimi "jak zwierzęta" (Ps 49:20). Istnieje dużo wskazówek mówiących, że nie wszyscy, którzy żyli zmartwychwstaną:-

- ludzie starożytnych narodów Babilonu "nie wstaną" po śmierci, ponieważ nie znali prawdziwego Boga (Jr 51:39; Iz 43:17).
- Izajasz dodaje sobie odwagi: " Jahwe, Boże nasz (Izraela) inni panowie niż Ty nas opanowali (np Filistyni i Babilończycy), ale my Ciebie samego, Twoje imię wysławiamy. Umarli nie ożyją, nie

zmartwychwstaną, cienie" (Iz 26:13,14). Zwróćmy uwagę na potrójny nacisk jaki się tutaj kładzie na to, że nie zmartwychwstaną, "umarli nie ożyją... nie zmartwychwstaną... Tyś ich skarał i unicestwił". Przeciwnie Izrael miał możliwość zmartwychwstać, ponieważ posiadał wiedzę o prawdziwym Bogu: "Ożyją twoi umarli (Izraela) zmartwychwstaną ich trupy" (Iz 26:19).

- Mówiąc o ludziach Boga, Izraelu, mówi się, że w czasie powrotu Chrystusa "wielu zaś co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie" (Da 12:2). Wobec tego "wielu", ale nie wszyscy Żydzi będą wskrzeszeni w związku z ich odpowiedzialnością przed Bogiem jako Jego wybrany naród. Ci z nich, którzy są całkowitymi ignorantami prawdziwego Boga "upadną i już nie powstaną", ponieważ nie są w stanie już "znaleźć słowa Jahwe" (Am 8:12,14).

Do tej pory dowiedzieliśmy się, że:-

1. Znajomość słowa Bożego powoduje, że stajemy się odpowiedzialni przed Nim.
2. Tylko ci, którzy są odpowiedzialni zostaną wskrzeszeni i będą sądzeni.
3. Ci, którzy nie poznali prawdziwego Boga, pozostaną w związku z tym w grobach jak zwierzęta.

Wnioski te uderzają w dumę ludzi i w to, w co naturalnie byśmy woleli wierzyć: miliony ludzi obecnie i w przeszłości, którzy pozostawali ignorantami wobec prawdziwej Ewangelii, poważnie chorzy umysłowo, którzy nie są w stanie zrozumieć przesłania Biblii, dzieci i młodzież, którzy umarli zanim zrozumieli Ewangelię, wszyscy ci ludzie stanowią kategorię ludzi, którzy nie posiadli wiedzy Boga i w związku z tym nie są przed Nim odpowiedzialni. Oznacza to, że nie zmartwychwstaną a stan duchowy ich rodziców nie ma znaczenia. Jest to zupełnie sprzeczne z humanizmem i



wszystkimi naszymi naturalnymi pragnieniami i odczuciami; prawdziwa pokorność słowu Bożemu ostatecznej prawdy, idąca w parze z odpowiednią pokorą naszej natury doprowadzi nas do zaakceptowania prawdy. Szczere przyjrzenie się faktom ludzkiego doświadczenia, nawet bez przewodnictwa Pisma, również doprowadzi nas do wniosku, że nie może być nadziei przyszłego życia dla ludzi z wyżej wymienionych grup.

Nasze kwestionowanie dróg Bożych w tych wypadkach nie jest na miejscu: "Człowiecze! Kimże ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem?" (Rz 9:20). Możemy się przyznać do braku zrozumienia, ale nie wolno nam oskarżać Boga o niesprawiedliwość czy nieprawość. Założenie, że Bóg może być nie kochający lub w błędzie powoduje, że otwiera się straszna perspektywa wszechmocnego Boga, Ojca i Stwórcy, który traktuje Swoje stworzenia w nierozumny i niesprawiedliwy sposób. Pomocny jest tutaj zapis mówiący o stracie dziecka przez Dawida; 2 Sm 12:15-24. Dawid bardzo modlił się o dziecko, gdy jeszcze żyło, ale realistycznie zaakceptował ostateczność jego śmierci: "Dopóki dziecko żyło, pościłem i płakałem, gdyż mówiłem sobie "Kto wie, może Jahwe nade mną się ulituje i dziecko będzie żyło?" Tymczasem umarło. Po cóż mam pościć? Czyż zdołam je wskrziesić?... on do mnie nie wróci. "Dawid pocieszył swoją żonę i w krótkim czasie urodziło im się drugie dziecko.

Na koniec należy powiedzieć, że wiele ludzi zrozumiałwszy zasadę odpowiedzialności przed Bogiem, czuje, że nie chce posiadać większej wiedzy o Nim na wypadek stania się odpowiedzialnymi przed Nim i sądem. Ale ludzie ci już są odpowiedzialni przed Bogiem, ponieważ posiadana wiedza o Bożym Słowie przez nich spowodowała, że zdają sobie sprawę, iż Bóg oddziałuje na ich życie, oferując im prawdziwy kontakt z Nim. Należy zawsze pamiętać, że "Bóg Jest Miłością". On nie chce, aby "niektórych zgubić" i Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (1J 4:8; 2P 3:9; J 3:16). Bóg chce, abyśmy byli w Jego Królestwie.

Taki zaszczyt i przywilej niechybnie przynosi odpowiedzialność. Nie jest to zbyt ciężkie czy uciążliwe dla nas. Jeżeli naprawdę kochamy Boga docenimy, że Jego propozycja zbawienia nie jest automatyczną nagrodą za pewne dokonania, ale prawdziwym pragnieniem z Jego strony, aby zrobić wszystko co może dla Swoich dzieci; dać im życie wiecznego szczęścia, poprzez ich docenienie Jego wspaniałego charakteru.

Gdy już docenimy i usłyszymy wezwanie Boga skierowane do nas poprzez Jego Słowo, zrozumiemy, że gdy idziemy wśród tłumu, Bóg obserwuje nas ze szczególną intensywnością, szuka oznak naszej odpowiedzi na Jego miłość, a nie czyha on na to, że nie sprostamy naszym odpowiedzialnościom. Nigdy nie spuszcza z nas swego kochającego oka; nigdy nie możemy zapomnieć czy zniweczyć naszej wiedzy o Nim, aby zaspokoić ciało, wolni od odpowiedzialności przed Bogiem. Przeciwnie, powinniśmy i możemy radować się specjalną bliskością, którą osiągnęliśmy z Bogiem, wierzyć we wspaniałość Jego miłości i pragnąć poznać Go coraz bardziej a nie mniej. Nasza miłość dróg Boga i pragnienie ich poznania tak, że lepiej będziemy mogli Go naśladować, powinna przewyciężyć nasz naturalny strach Jego nadrzędnej świętości.

## 4.9 Piekło

Popularne pojęcie piekła mówi, że jest to miejsce kary, dla niegodziwych "nieśmiertelnych dusz", do którego udają się prosto po śmierci lub jest to miejsce tortur dla tych, którzy zostaną odrzuceni w czasie sądu. My jesteśmy przekonani, że Biblia mówi, iż piekło jest grobem, dokąd wszyscy ludzie się udają po śmierci.

Jako słowo, oryginalne hebrajskie słowo "szeol" przetłumaczone jako "piekło" znaczy "zakryte miejsce". "Piekło" jest wersją słowa "szeol" - Wobec tego, gdy czytamy o "piekle" nie czytamy słowa, które zostało przetłumaczone w pełni. Angielskie słowo "helmet" dosłownie "hell-met" oznacza nakrycie głowy (hell - piekło j. angielski). W Biblii "nakryte miejsce" czy "piekło" oznacza grób.

Jest wiele przykładów, gdzie oryginalne słowo "szeol" przetłumaczone jest jako "grób". Kilka przykładów, gdzie słowo "szeol" przetłumaczone jest jako "grób" powinno zadać kłopot uznawaniu piekła za miejsce ognia i tortur dla niegodziwych.

- "Niech... występni,... zamilkną w szeolu" (Ps 31:17) - nie będą cierpieć w agonii, krzycząc.
- "Lecz Bóg wyzwoli mą duszę z mocy Szeolu" (Ps 49:15) tzn. Dusza Dawida albo ciało zostanie wskrzeszone z grobu lub "piekła".

Wierzenie, że piekło jest miejscem kary dla występnych, z którego nie mogą uciec, nie zgadza się z powyższym; prawy człowiek może iść do piekła (grobu) i ponownie wyjść z niego. Oz 13:14 potwierdza to: "Czyż mam ich wyrwać z szeolu (ludzi Boga) albo od śmierci wybawić?" Cytowane to jest w Pierwszym Liście do Koryntian 15:55 i odnosi się do zmartwychwstania w czasie powrotu Chrystusa. Podobnie w wizji drugiego zmartwychwstania (zob. Rozdział 5.5) "i Śmierć i Otchłań wydały zmarłych, co w nich byli" (Ap 20:13). Zwróćmy uwagę na tożsamość śmierci tj. grób i piekło (zobacz również Ps 6:5).

Słowa Anny w 1 Sm 2:6 są wyraźne: "To Jahwe daje śmierć i życie, przez zmartwychwstanie, wtrąca do szeolu i zeń wyprowadza".

Ponieważ "piekło" znaczy grób, należy oczekiwać, że prawi zostaną wybawieni od niego przez zmartwychwstanie do życia wiecznego. Możliwe jest więc wejście do "piekła" czy grobu, a później opuszczenie go przez zmartwychwstanie. Przykładem nadrzędnym jest tutaj przykład Jezusa, "nie została dusza jego w piekle, ani ciało jego widziało skażenia" (Dz 2:31), ponieważ zmartwychwstał. Zwróćmy uwagę na tożsamość "duszy" i ciała Chrystusa. Jego ciało "nie zostało w piekle" wskazuje, że był tam przez krótki czas tj. okres trzech dni, w czasie, gdy Jego ciało było w grobie. To, że Chrystus poszedł do "piekła", powinno być wystarczającym dowodem, że nie jest to miejsce, do którego udają się niegodziwi.

Zarówno dobrzy i źli ludzie idą do "piekła" tzn. grobu. Jezusowi "grób Mu wyznaczono między bezbożnymi" (Iz 53:9). Istnieją również inne przykłady prawych ludzi, którzy udają się do piekła tj. grobu. Jakub powiedział, że "Już w smutku zejść za synem moim do szeolu" (Rdz 37:35) za swoim synem Józefem.

Zasadą Boga jest śmierć za grzech (Rz 6:23; 8:13; Jk 1:15). Poprzednio powiedzieliśmy, że śmierć jest stanem całkowitej nieświadomości. Grzech prowadzi do całkowitego zniszczenia, a nie wiecznych cierpień (Mt 21:41; 22:7; Mk 12:9; Jk 4:12). Jest to tak pewne jak zniszczenie ludzi przez Potop (Łk 17:27; 29) i jak śmierć Izraelitów na pustyni (1Kor 10:10). W obydwu tych przypadkach grzesznicy *pomarli*, a nie mówi się, że byli poddawani wiecznym mękom. Niemożliwe jest więc zakładanie, że niegodziwi zostają ukarani wiecznością świadomych mąk i cierpieniem.

Jak również widzieliśmy, Bóg nie przypisuje nam grzechu - nie obwinia nas nim, gdy nie znamy Jego Słowa (Rz 5:13). Ludzie tacy pozostaną umarli. Ci, którzy poznali wymagania Boga, zostaną wskrzeszeni i sądzeni w czasie powrotu Chrystusa. Jeżeli są niegodziwi, karą będzie śmierć, ponieważ jest to sąd za grzech. Dlatego też stojąc przed sądem Chrystusa, zostaną ukarani i umrą ponownie już na zawsze. Będzie to *druga śmierć*, o której mowa w Ap 2:11; 20:6. Ludzie ci umrą raz, śmiercią całkowitej nieświadomości, zmartwychwstaną i będą sądzeni w czasie powrotu Chrystusa, a potem ukarani zostaną drugą śmiercią, która tak jak i pierwsza będzie całkowitą nieświadomością. Będzie to trwać wiecznie.

Właśnie w tym sensie kara za grzechy jest "wieczna", znaczy to, że nie będzie końca ich śmierci. Pozostanie umarłym na zawsze oznacza, że nie będzie końca tej kary. Przykład użycia tego wyrażenia w Biblii znajduje się w Księdze Powtórzonego Prawa 11:4. Opisane tam jest zniszczenie przez Boga armii Faraona w Morzu Czerwonym jako wieczne, cały czas trwające zniszczenie tak, że armia ta nigdy nie będzie sprawiać kłopotu Izraelowi, "jak je kazał

zatopić wodom Morza Czerwonego podczas pościgu za wami, - wygubił ich Jahwe aż do dnia dzisiejszego".

Nawet w czasach Starego Testamentu wierzący rozumieli, że w ostatnich dniach nastąpi zmartwychwstanie, po którym odpowiedzialni niegodziwcy wrócą do grobu. Job 21:30,32 mówi o tym jasno: "grzesznik ocalał w dni grozy (tj. wskrzeszenia)... takiego grzebią uroczyście". Jedną z przypowieści o powrocie Chrystusa i sędzie mówi o niegodziwych, że zostaną "pościnani" w jego obecności (Łk 19:27). Nie odpowiada to pogładowi, iż niesprawiedliwi istnieją wiecznie w stanie świadomości, przez cały czas doznając męk. W każdym bądź razie, było by to nielogiczną karą - wieczna męka za czyny dokonane w ciągu 70 lat życia. Bóg nie znajduje przyjemności w karaniu niesprawiedliwych; Należy więc oczekiwać, że nie ukarze karą trwającą przez wieczność (Ez 18:23, 32; 33:11 por 2P 3:9).

Odstępcy chrześcijańscy często utożsamiają "piekło" z ogniem i męką. Stoi to w ostrym kontraście w stosunku do tego, co mówi Biblia o piekle (grobie). "Do Szeolu są gnani jak owce. Pasje ich śmierć". Psalm 49,14 mówi, że grób jest miejscem spokojnego zapomnienia. Mimo, że ciało czy dusza Chrystusa znalazły się w piekle przez trzy dni, nie zostało zniszczone (Dz 2:31). Byłoby to niemożliwe, gdyby piekło było miejscem ognia. Ez 32:26-30 ukazuje obraz potężnych wojowników różnych narodów, którzy spoczywają w grobach w pokoju: "Leżą oni nie przy bohaterach, którzy padli, (w bitwie)... którzy w pełnej zbroi bojowej zstąpili do Szeolu, którym podłożono ich miecze pod głowy... A ty będziesz rzucony... będziesz musiał leżeć wśród tych, co mieczami zostali pobici". Mowa tu o zwyczaju chowania wojowników razem ze zbroją, głowa ich spoczywała na mieczu. Jest to jednak opis "piekła" - grobu. Ci potężni wojownicy zstąpili do Szeolu (tj. grobu) i tutaj nie znajdujemy potwierdzenia, że piekło to miejsce ognia.

Doświadczenia Jonasza również temu zaprzeczają. Został połknięty przez dużą rybę. "Z wnętrzości ryby modlił się Jonasz do swego Boga Jahwe... w utrapieniu moim wołałem do Jahwe, a

odpowiedział mi. Z głębokości Szeolu wzywałem pomocy" (Jon 2:1,2). Mamy tutaj utożsamienie "głębokości Szeolu" z wielorybem. Wnętrze wieloryba było rzeczywiście "miejszem zakrytym", co oznacza słowo "szeol", przetłumaczone jako piekło. Oczywiście nie było to miejsce ognia, a Jonasz wyszedł z "głębokości Szeolu", gdy został wykuszony przez wieloryba. Nawiązywało to do zmartwychwstania Chrystusa z "piekła" (grobu) zob. Mt 12:40.

### **Metaforyczny ogień.**

W Biblii często mowa o wyobrażeniu ognia wiecznego, aby zobrazować gniew Boga na grzech, który skończy się pełnym zniszczeniem grzesznika w grobie. Sodomia została ukarana "wiecznym ogniem" (Jud w 7) tzn. została zupełnie zniszczona z powodu niegodziwości jej mieszkańców. Dzisiaj miasto to jest pełną ruiną, pod wodami Morza Martwego; W żaden sposób nie jest pochłonięte ogniem, który musiałby tam płonąć, gdybyśmy chcieli rozumieć "ogień wieczysty" dosłownie. Podobnie też w Jeruzolimie grożono wiecznym ogniem gniewu Bożego w związku z grzechami Izraela: "zapalę ogień w jej bramach i pochłonie pałac Jeruzolimy, i nie zgaśnie" (Jr 17:27). Jeruzolima, jak mówi proroczo, ma być przyszlą stolicą Królestwa. (Iz 2:2,4; Ps 48:2). Bóg nie chciał, byśmy rozumieli to dosłownie. Wielkie domy Jeruzolimy zostały spalone (2Krl 25:9), ale ogień ten nie trwał wiecznie.

Podobnie Bóg ukarał ziemię Edomitów ogniem który "Nie zgaśnie ni w nocy, ni w dzień, jej dym wznosić się będzie ciągle. Kraj pozostanie opustoszały z pokolenia w pokolenie, puchacz i kruk go zamieszkają... ciernie wyrosną w jego pałacach" (Iz 34:9-15). Jak widzimy zwierzęta i rośliny miały istnieć w zrujnowanym kraju Edomitów, a więc język mówiący o wiecznym ogniu musiał odnosić się do gniewu Bożego i całkowitego zniszczenia miejsca przez Niego, a nie należy tego rozumieć dosłownie.

Często gniew Boga na grzechy Jeruzolimy i Izraela porównywany jest do ognia: "Oto się żar gniewu mojego rozlewa na to miejsce

(Jerozolimę)... płonie i nie zgaśnie" (Jr 7:20), inne przykłady to Lm 4:11 i 2Krl 22:17.

Ogień również utożsamiany jest z sądem Bożym grzechu, zwłaszcza w czasie powrotu Chrystusa: "Bo oto przychodzi dzień palący jako piec, w którym wszyscy pyszni i wszyscy czyniący niezbożność będą jako ciernisko, a popali je ten dzień przyszedłszy" (Ml 4:1). Gdy ściernisko czy nawet człowiek spalony zostaje, powraca do prochu. Niemożliwe jest, aby jakakolwiek substancja, a zwłaszcza człowiek, dosłownie wiecznie się paliło. Ogień nie może trwać wiecznie, jeżeli nie ma się co palić. Dlatego mówienie o wiecznym ogniu nie może odnosić się dosłownie do wiecznych mąk. Należy zwrócić uwagę, że "piekło" "wrzucone do jeziora ognia" (Ap 20:14), świadczy o tym, że "piekło" nie jest tym samym co "jezioro ognia"; obrazuje to całkowite zniszczenie. W symboliczny sposób w Księdze Apokalipsy pokazuje się, że grób zostanie całkowicie zniszczony, ponieważ pod koniec Milenium nie będzie już śmierci.

### **Gehenna**

W Nowym Testamencie dwa greckie słowa przetłumaczono jako "piekło". "Hades" odpowiada hebrajskiemu słowu "szeol", o czym już mówiliśmy wcześniej. "Gehenna" jest nazwą wysypiska poza Jerozolimą, gdzie śmiecie z miasta były spalane. Jako rzeczownik własny - tzn. nazwa miejsca - należało pozostawić je nieprzetłumaczone jako "Gehenna", a nie tłumaczyć jako "piekło". "Gehenna" jest aramejskim odpowiednikiem hebrajskiego "Ge-ben-hinnom". Umiejscowione było pod Jerozolimą (Joz 15:8) i w czasach Chrystusa znajdowało się tam wysypisko śmieci. Ciała umarłych wrzucano tam do ognia, który się tam zawsze palił. Gehenna stała się więc symbolem całkowitego zniszczenia i odrzucenia.

Należy ponownie wyjaśnić, że to co wrzucano tam do ognia, nie paliło się cały czas - ciała zamieniały się w proch. "Bóg nasz bowiem jest ogniem *pochłaniającym*" (Hbr 12:29) w dniu sądu; żar jego gniewu na grzech pochłonie grzeszników i zniszczy, a nie pozostawi ich w stanie dalszego przeżycia. W czasie poprzedniego sądu Bożego

nad Izraelem w czasach Babilończyków Gehenna przyjęła ciała grzeszników spośród ludzi Boga (Jr 7:32,33).

W doskonały sposób Pan Jezus skumulował wszystkie starotestamentowe idee, gdy używał słowa "Gehenna". Często powtarzał, że ci, którzy zostaną odrzuceni podczas sądu w czasie Jego powrotu pójdą "do piekła (Gehenna) w ogień nieugaszony; gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie" (Mk 9:43,44). Gehenna w pojęciu Żyda łączyła idee zniszczenia i odrzucenia ciała, a ogień wieczny jak widzieliśmy, jest idiomem reprezentującym gniew Boga za grzech i wieczne zniszczenie grzeszników poprzez śmierć.

Nawiązanie do "gdzie robak ich nie umiera" jest z pewnością częścią tego samego idiomu, oznaczającego całkowite zniszczenie - nie do pojęcia jest, że istniałby dosłownie robak, który by nigdy nie umarł. Fakt, że Gehenna była miejscem poprzedniej kary niegodziwców spośród ludzi Boga, dalej pokazuje obfitość używania przenośni Gehenny przez Chrystusa.

### **Dygresja 11: Czyściec**

Kościół rzymsko-katolicki naucza, że dusza ludzi Boga

może udać się do miejsca nazywanego "czyścem" po śmierci, znajduje się on w połowie drogi pomiędzy "niebem" a "piekłem". Głoszą, że jest to miejsce oczyszczenia, w którym dusza będzie cierpieć przez jakiś czas, zanim będzie mogła otrzymać zbawienie w niebie. Modlitwy, palenie świec oraz daniny pieniężne przekazywane kościołowi przez ludzi i ich bliskich, mają na celu skrócenie tego okresu czasu, gdy dusza cierpi w "czyścem". Następujące argumenty świadczą o błędnym pojmowaniu w tym wypadku:-

- Biblia nie mówi o istnieniu takiego miejsca.
- Wykazaliśmy wcześniej, że dusza odnosi się do ciała, a nie do nieśmiertelnej części znajdującej się w nas, a "piekło" to grób, a nie miejsce kary.



- Sprawiedliwym nie obiecuje się zbawienia w niebie. Otrzymają oni zbawienie podczas sądu, gdy powróci Chrystus, a nie w jakiś czas po śmierci, gdy opuszczą "czyściec" (Mt 25:31-34, Ap 22:12),
- Wszyscy sprawiedliwi otrzymają nagrodę w tym samym czasie, a nie każda osoba w innym czasie (Hbr 11:39,40; 2Tm 4:8).
- Po śmierci następuje całkowita nieświadomość, a nie to, co sugeruje doktryna czyśćca.
- Oczyszczeni jesteśmy z naszych grzechów przez chrzest w Chrystusa i rozwijamy ugruntowaną wiarę w Jego dzieła podczas naszego obecnego życia, a nie poprzez pewien okres cierpienia po śmierci. Kazano nam: "Wyrzucicie więc stare kwasy" grzechów z waszego życia (1Kor 5:7); oczyścić się nam od działania grzechu (2Tm 2:21; Hbr 9:14). Teraz więc jest czas do oczyszczania w tym życiu, a nie w miejscu oczyszczania (czyśćcu), do którego wejdziemy po śmierci. "Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia" (2Kor 6:2). Nasze posłuszeństwo Bogu w przyjęciu chrztu i rozwinięcie duchowego charakteru w tym życiu, doprowadzi nas do zbawienia (Ga 6:8), - a nie okres spędzony w "czyśćcu".
- Wysiłki tych, którzy próbują zbawić nas paląc świece i dając inne datki na kościół katolicki, nie będą miały wpływu na nasze zbawienie: "Którzy ufają swoim dostatom i chełpią się z ogromu swych bogactw? Nikt bowiem siebie samego nie może wykupić, ani nie uiszczyć Bogu ceny swojego wykupu... by mógł żyć na wieki i

## Dygresja 12: Duchy i reinkarnacja

nie doznać zagłady" (Ps 49:6-9).

Wierzenie, że człowiek dalej żyje po śmierci w formie innego człowieka lub zwierzęcia, które posiada jego ducha, było jednym z najstarszych sposobów, w który człowiek próbował przekonać siebie, że śmierć nie była ostatecznością, jak to mu się wydawało.

Wykazaliśmy, że duch człowieka odnosi się do jego tchnienia / życia w nim, które powraca do Boga, gdy umiera (Koh 12:7). Oznacza to, że jego duch nie porusza się wokół jako "duch" ani też nie może posiąść innej osoby czy zwierzęcia, w związku z czym osobowość człowieka dalej kontynuowana by była poprzez nich. Każdy z nas sądzony będzie za swoje własne dzieła (2Kor 5:10). Jeżeli nasze dzieła i charakterystyka są działaniem charakteru poprzedniego człowieka wówczas koncepcja sądu Bożego i wynagrodzenia nas zgodnie z naszymi dziełami (Ap 22:12) jest nonsensem.

Duch powraca do Boga w czasie śmierci, a cała nasza świadomość zanika. W związku z czym jakakolwiek próba kontaktowania się z umarłymi wykazuje poważne błędne zrozumienie nauki Biblii, dotyczącej tego zagadnienia (zob. Iz 8:19,20). Biblia mówi jasno, że ludzie nie wracają do swoich poprzednich domów czy miast w żaden sposób po śmierci; nie może być czegoś takiego jak "duch" nawiedzający miejsca po śmierci osoby. Job 20:7-9 wyraża to bardzo jasno: "Na zawsze zaginie jak mierzwa, obecni powiedzą, a gdzież on? Jak sen przeminą, nie można go znaleźć - znikł niby nocne marzenie. Choć goni go oko, nie sięgnie, to miejsce dom / miasto nie ujrzy go więcej" Zapis w Job 7:9,10 jest podobny: "kto schodzi do szeolu nie wraca, by mieszkać we własnym domostwie, nie zobaczą go strony rodzinne". Pokorne zaakceptowanie powyższego doprowadzi nas do zaprzeczenia wszelkim oświadczeniom, że ktoś widział "ducha" zmarłej osoby... który nawiedził ich stary dom.

### **Dygresja 13: Natura naszego zmartwychwstania**

Doświadczenia takie najwyżej są wybrykami wyobraźni.

Jak pokazaliśmy życie wieczne i zmiana natury na boską darowane są nam wiernym w czasie sądu. Chrystus najpierw wskrzesi odpowiedzialnych Jego sądowi, a potem będzie ich sądził, gdy zbiorą się przed Nim. Ponieważ nieśmiertelną naturę otrzymujemy

podczas sądu wynika z tego, że wszyscy ci, którzy zmartwychwstaną, będą mieli najpierw naturę śmiertelną. Gdyby byli wskrzeszeni, a natura ich byłaby nieśmiertelna, nie byłoby potrzeby przeprowadzenia sądu i przyznania nagrody.

Wchodzimy do Królestwa Bożego zaraz po sądzie (Mt 25:34); W związku z tym wierni nie przebywają w Królestwie Bożym przed sądem: "ciało i krew nie mogą osiąść królestwa Bożego (więc)... wszyscy będziemy odmienieni... trzeba ażeby to, co zniszczalne, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziało się w nieśmiertelność" (1Kor 15:50,51,53). Wynika z tego, że zmiana natury z śmiertelnej na nieśmiertelną dokona się w czasie sądu tzn. wtedy, gdy wejdziemy do Królestwa Bożego.

Jednakże natchniony Apostoł Paweł często mówi o "zmartwychwstaniu" w sensie "zmartwychwstaniu życia" - zmartwychwstaniu sprawiedliwych, którzy wówczas otrzymają życie wieczne po sądzie. Rozumiał on oczywiście: "zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Dz 24:15). Był on świadomy, że odpowiedzialni "pójdą (z grobu) na zmartwychwstanie życia, ci którzy pełnili złe czyny - na zmartwychwstanie potępienia" (J 5:29).

Wydaje się, że Paweł często nawiązywał do "zmartwychwstania życia" gdy mówił o "zmartwychwstaniu". Sprawiedliwi wstają z grobów "na zmartwychwstanie życia" - po opuszczeniu ziemi będą sądzeni i otrzymają życie wieczne. Cały ten proces jest "zmartwychwstaniem życia". Istnieje różnica pomiędzy ich "wyjściem z ziemi" a "zmartwychwstaniem życia". Paweł mówi o jego wysiłku, aby prowadzić chrześcijańskie życie: "dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych" (Flp 3:11). Ponieważ był odpowiedzialny, zostanie wskrzeszony, aby zdać sprawę w czasie sądu, więc to, że usiłuje dojdź do pełnego zmartwychwstania, musi w związku z tym oznaczać, że zmartwychwstanie oznacza tutaj "zmartwychwstanie życia".

Inne przykłady "zmartwychwstania" oznaczające "zmartwychwstanie życia" (por Łuk 14:14) zawierają: Łk 20:35; J 11:24; 1Kor 15:21,42;

Hbr 11:35; Ap 20:6. Użycie tego zwrotu "zmartwychwstanie": w podobny sposób w 1Kor 15 pomaga wyjaśnić 1Kor 15:52 - "umarli powstaną nienaruszeni". Warto zwrócić uwagę, że zwrot "umarli" czasami (a zwłaszcza w 1Kor 15) odnosi się do sprawiedliwych umarłych, którzy zmartwychwstaną, aby otrzymać życie wieczne w czasie sądu: 1Kor 15:13,21,35,42; 1 Tes 4:16; Flp 3:11; Ap 14:13; 20:5,6.

1Tes 4:16,17 wymienia wydarzenia związane z powrotem Chrystusa:-

1. Chrystus wróci jako widzialny
2. Martwi zmartwychwstaną
3. Odpowiedzialni, którzy żyją w tym czasie, zostaną poddani sądowi.

Życie wieczne darowane będzie *po* zebraniu się razem (Mt 25:31-34; 13:41-43) w związku z tym nieśmiertelność nie może być darowana w czasie zmartwychwstania, ponieważ będzie ono miało miejsce przed zebraniem się. Wykazaliśmy, że wszyscy sprawiedliwi wynagrodzeni zostaną w tym samym czasie (Mt 25:34; Hbr 11:39-40). Byłoby to niemożliwe, gdyby nieśmiertelność ofiarowana była w czasie zmartwychwstania, ponieważ zmartwychwstanie poprzedza zebranie się żyjących odpowiedzialnych.

Należy zwrócić uwagę, że pojęcie czasu jest rzeczą ludzką. Boga nie obowiązuje ono. Można zająć za daleko próbując ustalić chronologię wydarzeń, które wydarzą się w czasie powrotu Chrystusa. Zmartwychwstanie i fakt, że staniemy się nieśmiertelni w czasie sądu opisane są, że dzieją się "w jednym momencie, w oka mgnieniu" (1 Kor 15:51,52). Z konieczności czas przejdzie w inny wymiar w momencie powrotu Chrystusa, przynajmniej dla tych, którzy mają być sądzeni. Powszechną biblijną zasadą jest to, że każdy z odpowiedzialnych i powołanych na sąd, zda relację z życia i przeprowadzona z nim zostanie rozmowa z sędzią, Panem Jezusem (Mt 25:44, itd.; Koh 3:17; 12:14; Łk 12:3; 19:23; Ez 18:21,22; 1 Tm 5:24,25; Rz 14:11,12). Ponieważ jest duża liczba odpowiedzialnych,

musimy założyć, że czas zostanie zawieszony lub zduszony tak, że sąd odbędzie się w jednym momencie, a przy tym indywidualnie. Ponieważ czas zostanie ściśnięty, więc cały proces sądenia odbędzie się "w jednym momencie w oka mgnieniu". Zrozumiałe jest, że czasami mówi się o zmartwychwstaniu jako środku, dzięki któremu sprawiedliwi otrzymają życie wieczne. Dzieje się tak jednak z powodu szybkości z jaką nastąpi wstanie z grobu i dojście do sądu, a następnie za pomocą łaski Bożej nastąpi zmiana naszej natury na nieśmiertelną. Nadal jednak pozostaje fakt, o którym dyskutowaliśmy wcześniej, że Biblia głosi, iż życie wieczne dane nam będzie w czasie sądu a nie zmartwychwstania. Z tego też powodu 1Tes 4:17 mówi o sprawiedliwych, którzy wzywani są na sąd głosem trąby, podczas gdy 1Kor 15:52 mówi o tej samej trąbie i wiąże ją z nadaniem nieśmiertelności. Wyjaśnia to również dlaczego Paweł myślał o zmartwychwstaniu jako czymś co jest identyczne z

### **Dygresja 14: Wzięcie żywcem do nieba**

wezwaniam na sąd.

Rozpowszechnione jest wierzenie wśród ewangelistów, że sprawiedliwi zostaną wzięci żywcem do nieba podczas powrotu Chrystusa. Wierzeniu temu często towarzyszy założenie, że ziemia zostanie wówczas zniszczona. W Dygresji 9 pokazaliśmy, że jest to niemożliwe. Również w rozdziale 4.7 pokazaliśmy, że miejscem nagrody jest ziemia, a nie niebo. Te błędne wierzenia oparte są na błędnej interpretacji 1Tes 4:16,17: "sam bowiem Pan zstąpi z nieba... a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my żywi i pozostawieni, będziemy porwani w powietrze, na obłoki na przeciw Pana i w ten sposób zawsze będziemy z Panem."

Poza ewidentnym błędem jakim jest oparcie takiego wierzenia na jednym tylko fragmencie w Piśmie, należy zwrócić uwagę, że nie ma tutaj mowy o porwaniu sprawiedliwych do *Nieba*. Chrystus schodzi z nieba zanim wierzący spotkają go. Chrystus będzie zawsze rządził z tronu Dawidowego w Jerozolimie, a my będziemy z Nim na ziemi.

Niemożliwe jest wobec tego, abyśmy spędzili z Nim wieczność zawieszeni, gdzieś w powietrzu. "Powietrze" znajduje się tylko kilka kilometrów nad powierzchnią ziemi, oznacza to więc, że nie może odnosić się do Niebios, miejsca, w którym mieszka Bóg.

Grecki zwrot przetłumaczony "porwani" naprawdę znaczy chwycić. Nie ma tutaj określonego kierunku. Pojawia się w Kpł 6:4 i Pwt 28:31 w greckim Starym Testamencie (Septuagint), aby opisać porwanie dóbr podczas napadu. Również pojawia się w Dz 8:39 "Duch Pański *porwał* Filipa i dworzanin już nigdy go nie widział... A Filip znalazł się w Azocie". Zapisane jest tutaj cudowne przemieszczenie się Filipa z jednego miejsca na drugie.

Gdy Chrystus wróci odpowiedzialni zostaną zebrani razem w miejscu sądu; nie zostaną pozostawieni samym sobie. Możliwe jest, że naszym środkiem transportu do tego miejsca będzie dosłownie powietrze.

Jezus powiedział, że "W dniu kiedy Syn Człowieczy się objawi... dwóch będzie na jednym posłaniu: jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony" (Łk 17:30,36). Daje to obraz nagłego porwania. Uczniowie pytali: "Gdzie, Panie? On im odpowiedział: Gdzie jest padlina, tam zgromadzą się i sępy" (Łk 17:37). Tak jak sępy lecą instynktownie przez powietrze do padliny tak i odpowiedzialni zostaną zanieśieni do miejsca, gdzie spotkają Pana w dniu sądu.

Należy ponownie podkreślić ważność nauki sądu Chrystusa. Odpowiedzialni muszą się tam pojawić zanim sprawiedliwi, którzy są wśród nich, zostaną wynagrodzeni. Powierzchowne czytanie 1 Tes 4:16,17 mogło by nas doprowadzić do wniosku, że odpowiedzialni zostaną porwani w powietrze i pozostaną tam z Chrystusem na zawsze. Jednakże wiemy, że odpowiedzialni zbiorą się w jednym miejscu sądu, prawdopodobnie zostaną przeniesieni w powietrzu, a *potem* otrzymają nagrodę.

## **ROZDZIAŁ 4: Pytania**

1. Co się dzieje po śmierci?
  - a) Dusza idzie do nieba
  - b) Jesteśmy nieświadomi
  - c) Dusza przechowywana jest gdzieś aż do czasu sądu
  - d) Niegodziwe dusze idą do piekła, a dobre do Nieba
  
2. Co to jest dusza?
  - a) Nieśmiertelna część człowieka
  - b) Słowo znaczące "ciało, osoba, stworzenie"
  - c) Dokładnie to samo co duch
  - d) Coś, co idzie do Nieba albo piekła po śmierci
  
3. Co to jest duch człowieka?
  
4. Krótko opisz naturę człowieka
  
5. Podaj dwa cytaty z Biblii udowadniające, że śmierć jest stanem nieświadomości.
  
6. Co wiesz o sądzie Chrystusa?
  
7. Kto zmartwychwstanie i będzie sądzony?
  
8. Co to jest piekło?
  
9. Co to jest Gehenna?

## Rozdział 5: Królestwo Boże

### 5.1 Zdefiniowanie królestwa

W poprzednich rozdziałach

pokazaliśmy, że celem Boga jest wynagrodzenie ludzi Mu wiernych życiem wiecznym w czasie powrotu Chrystusa. Życie wieczne spędzimy na ziemi; powtarzane obietnice Boga, które dotyczą życia wiecznego, nigdy nie mówią, że wierni pójdą do nieba. "Ewangelia o królestwie" (Mt 4:23) głoszona była Abrahamowi w formie obietnicy Bożej, dotyczącej życia wiecznego na ziemi (Ga 3:8). "Królestwo Boże" jest wobec tego okresem czasu po powrocie Chrystusa, gdy obietnice spełnią się. Bóg jest ostatecznie Królem Swego całego stworzenia, nawet obecnie. Dał człowiekowi wolną wolę, aby rządził światem i własnym życiem, którym kieruje tak jak chce. Obecny świat to "królestwo ludzi" (Dn 4:17).

W czasie powrotu Chrystusa "Nastąpi nad światem królowanie Pana naszego i Jego Pomazańca i będzie królować na wieki wieków" (Ap 11:15). Wówczas to wola i pragnienia Boga będą całkowicie i otwarcie wykonywane na ziemi. Jezus polecił nam się modlić: "Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi (teraz) tak jak i w niebie" (Mt 6:10). Z tego właśnie powodu zwrot "Królestwo Boże" jest zwrotem wymiennym z "królestwem niebieskim" (Mt 13:11 por. Mk 4:11). Zwróćmy uwagę, że nigdzie nie czytamy o "królestwie w niebie"; to właśnie królestwo niebieskie, będzie ustanowione przez Chrystusa na ziemi w czasie jego powrotu. Tak jak wola Boga wykonywana jest posłusznie przez anioły w niebie (Ps 103:19-21), tak też będzie w przyszłym Królestwie Boga, kiedy to ziemię zamieszkiwać będą jedynie sprawiedliwi, którzy to wówczas będą "równi aniołom" (Łk 20:36).

Wejście do Królestwa Bożego w czasie powrotu Chrystusa jest w związku z tym końcowym wynikiem wszystkich naszych usiłowań całego naszego chrześcijańskiego życia (Mt 25:34; Dz 14:22); i jako



takie rzeczą niezmiernie ważną jest posiadanie prawidłowego zrozumienia go. Głoszenie "Chrystusa" przez Filipa określone jest jako "nauczanie o królestwie Bożym oraz o imieniu Jezusa Chrystusa" (Dz 8:5,12). W każdym wersecie dowiadujemy się o tym jak ważne dla Pawła było głoszenie "Królestwa Bożego" (Dz 19:8; 20:25; 28:23,31). Dlatego jest rzeczą niezmiernie ważną, aby całkowicie zrozumieć naukę Królestwa Bożego, ponieważ jest ona żywotną częścią przesłania Ewangelii. "Przez wiele ucisków trzeba nam wejść do Królestwa Bożego" (Dz 14:22); jest to światło znajdujące się na końcu tunelu życia, a przez to motywacją aby dokonywać poświęceń, których wymaga nasze życie chrześcijańskie.

Nabuchodonozor, król Babilonu, chciał poznać przyszłość świata (zob Dn 2). Miał sen o posągu, który składał się z różnych metali. Daniel zinterpretował głowę ze złota jako reprezentującą króla Babilonu (Dn 2:38). Po nim nadchodziły kolejno wielkie mocarstwa, które znajdowały się wokół Izraela, a w końcu wytworzyła się taka sytuacja, w której "palce u nóg częściowo z żelaza, częściowo zaś z gliny (oznacza, że królestwo będzie częściowo trwałe, częściowo zaś kruche" (Dn 2:42).

Obecna równowaga sił w świecie podzielona jest między wiele narodów, niektóre z nich są silne, a niektóre słabe. Wówczas to Daniel zobaczył mały kamień, który uderzył posąg w stopy, niszcząc całość, a sam przerodził się w wielką górę wypełniającą całą ziemię (Dn 2:34,35). Kamień ten wyobrażał Jezusa (Mt 21:42; Dz 4:11; Ef 2:20; 1P 2:4-8). "Góra", którą On utworzy na całej ziemi przedstawia wieczne królestwo Boże, które zostanie ustanowione podczas jego drugiego przyjścia. Proroctwo to samo w sobie jest dowodem na to, że królestwo będzie na ziemi, a nie w niebie.

Tematem innych fragmentów jest również to, że Królestwo będzie faktycznie ustanowione podczas powrotu Chrystusa. Paweł mówi o sądzie żywych i umarłych przez Jezusa podczas "Jego pojawienia się i Jego Królestwie" (2Tm 4:1). Mi 4:1 mówi o widzeniu Daniela, dotyczącym Królestwa Bożego, które jest jak wielka góra: "Stanie się na końcu czasów, będzie ustanowiona góra domu Jahwe"; dalej

następuje opis tego jak będzie wyglądało Królestwo na ziemi (Mi 4:1-4). Bóg przekaże Jezusowi tron Dawida w Jerozolimie: "Pan Bóg da Mu tron Jego ojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca" (Łk 1:32,33). Koniecznością wobec tego jest to, że będzie taki moment, gdy Jezus zacznie panować na tronie Dawida i zacznie się Królestwo. Będzie to miało miejsce w czasie powrotu Chrystusa. "A Jego panowaniu nigdy nie będzie końca"; nawiązuje to do Dn 2:44: "Bóg Nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu. Jego władza nie przejdzie na żaden inny naród". Podobny język użyty jest w Ap 11:15 podczas opisu drugiego przyjścia, "Nastąpi nad światem królowanie Pana naszego i Jego Pomazańca i będzie królować *na wieki wieków!*". Musi więc istnieć określony czas, kiedy to zacznie się Królestwo Chrystusa i Jego rządy na ziemi: będzie to w czasie Jego powrotu.

## 5.2 Obecnie Królestwo nie jest ustanowione

Szeroko rozpowszechnione jest zapatrywanie, że Królestwo Boże już istnieje i składa się ono z obecnych wierzących - "kościół". Ponieważ prawdziwi wierni mają być zbawieni i dopiero wtedy mogą wejść do Królestwa, nie może być wątpliwości, że nie ma jeszcze Królestwa, ponieważ Chrystus jeszcze nie powrócił, aby je ustanowić.

Powinno być oczywiste z tego co do tej pory czytaliśmy, że "ciało i krew nie mogą *osiąść królestwa Bożego*" (1Kor 15:50). Jesteśmy "*dziedzicami* królestwa przyobiecane tym, którzy Go miłują" (Jk 2:5), ponieważ chrzest czyni nas dziedzicami obietnic danych Abrahamowi - a obietnice te są podstawą Ewangelii Królestwa Bożego (Mt 4:23; Ga 3:8; 27-29). Często się więc zdarza, że obietnice mówią *o dziedziczeniu* Królestwa w czasie powrotu Chrystusa, kiedy to obietnice dane Abrahamowi zostaną spełnione (Mt 25:34; 1Kor 6:9,10; 15:50; Ga 5:21; Ef 5:5). Samo użycie języka

mówiącego o przyszłym dziedzictwie świadczy o tym, że Królestwo nie stanowi własności obecnych wierzących.

Jezus opowiedział przypowieść, aby skorygować tych którzy uważali, że Królestwo Boże pojawi się natychmiast. "Mówił więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się w kraj daleki, aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić". W tym czasie mieli słudzy wykonać jego polecenia. "Gdy po otrzymaniu godności królewskiej wrócił, kazał przywołać do siebie te sługi" i sądził ich. (Łk 19:11-27).

Człowiek szlachetnego rodu reprezentuje Chrystusa odchodzącego "w kraj daleki" nieba, aby otrzymać Królestwo, z którym powróci w czasie sądu tj. swego drugiego przyjścia. Niemożliwe jest wobec tego, aby "słudzy" posiadli już teraz Królestwo, podczas nieobecności ich Pana.

Dalsze dowody to:

- "Królestwo Moje nie jest z tego świata" powiedział jasno Jezus (J 18:36). Nawet wtedy mógł powiedzieć "Jestem królem" (J 18:37) co ukazuje, że obecne królowanie Chrystusa nie oznacza, że Jego Królestwo zostało obecnie ustanowione.
- Chrystus powiedział swoim uczniom, że "Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami nowy, w królestwie Ojca mego" (Mt 26:29). Mówi to wyraźnie, że Królestwo miało być w przyszłości i tak właśnie ludzie rozumieli to, co głosił Chrystus "przepowiadając królestwo Boże" (Łk 8:1). Komentowali to mówiąc: "Błogosławiony, który będzie jadł chleb w królestwie Bożym" (Łk 14:15).
- Dalej kontynuuje Łk w 22:29,30 : "I Ja *przekazuję* wam królestwo ... abyście w królestwie moim jedli i pili przy moim stole".
- Jezus wyjaśniał znaki, które będą głosiły Jego drugie przyjście i powiedział: "Tak i wy, go ujrzycie, że to się dzieje, wiedźcie, iż blisko jest królestwo Boże" (Łk 21:31). Było by to nonsensem,

gdyby już teraz istniało królestwo przed drugim przyjścia Chrystusa.

- "Przez wiele ucisków trzeba wam wejść do królestwa Bożego" (Dz 14:22). Nic dziwnego, że każdy wierzący, który cierpi, modli się aby *nadeszło* Królestwo (Mt 6:10).
- Bóg "was wzywa do swego królestwa i chwały" (1Tes 2:12); odpowiadając musimy *szukać* wejścia do Królestwa poprzez nasze obecne duchowe życie (Mt 6:33).

#### **Czy królestwo Boże jest w tobie?**

Mimo tak dużego nacisku wiele ortodoksyjnych "chrześcijan" decyduje się, by swoje wierzenia mówiące o tym, że Królestwo istnieje obecnie w sercach wierzących, oprzeć na jednym tylko fragmencie: "Oto bowiem Królestwo Boże w was jest" (Łk 17:21). Bardziej prawidłowe tłumaczenie to "Oto bowiem królestwo Boże *pośród* was jest" Z kontekstu wynika, że Jezus przemawiał do Faryzeuszów (W 20); czyli "was" odnosi się do nich. Nie byli oni z pewnością wiernymi chrześcijanami - Królestwo Boże nie było ustanowione w *ich* sercach.

Żydzi publicznie okazywali swoją gorliwość w szukaniu Mesjasza. W tym fragmencie "Królestwo Boże" wydaje się być tytułem Mesjasza, ponieważ ma on być królem Królestwa. Tak więc, gdy Jezus wszedł do Jerozolimy, ludzie wołali "Błogosławiony Ten (Mesjasz), który przychodzi w imię Pańskie. Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi. Hosanna na wysokościach!" (Mk 11:9,10). Utożsamia to Mesjasza z Królestwem. Jan Chrzciciel głosił, "że bliskie jest Królestwo Niebieskie. Do niego (Jezusa) odnosi się słowo proroka Izajasza" (Mt 3:2,3). W Łk 17:20-24 Jezus odpowiedział na ich pytanie "kiedy Królestwo Boże przyjdzie" mówiąc o przybyciu "Syna Człowieczego".

Chrystus widział tutaj, że Żydzi tak okazywali swoje oczekiwanie przyjścia Mesjasza. Myśleli, że natychmiast objawi on się mocą, iż nie zdawali sobie sprawy tego, że Mesjasz - "Królestwo Boże" było

już wśród nich w postaci pokornej osoby Jezusa. Ostrzegł więc ich: "Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalne... Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest" (Łk 17:20,21).

### **5.3 Królestwo Boże w przeszłości**

Królestwo Boże jest przyszłą nagrodą dla wierzących. Jako takie jest dla nich motywacją, aby żyć, naśladować Chrystusa - coś co zawiera krótkie cierpienia i niedogodności. Należy więc oczekiwać, że będą oni przez wszystkie swoje dni coraz bardziej dążyć, aby docenić i zrozumieć wspaniałości przyszłego królestwa. Będzie to skomasowaniem ich duchowych usiłowań i pełną deklaracją Boga, którego kochać będą jako swojego Ojca.

Pismo pełne jest szczegółów, opisujących jakie będzie Królestwo, a życie potrzebne jest na to, aby odkryć choćby kilka z nich. Jednym ze sposobów w jaki możemy zrozumieć niektóre podstawowe zasady przyszłego Królestwa, jest docenienie faktu, że Królestwo istniało w przeszłości jako naród Izraela. Królestwo to ma być ustanowione ponownie w czasie powrotu Chrystusa. Duża część Biblii podaje informacje dotyczące narodu Izraela, abyśmy mogli zrozumieć, w szerokim tego słowa znaczeniu, w jaki sposób przyszłe Królestwo Boże zostanie zorganizowane.

Bóg często opisywany jest jako "Król Izraela" (Iz 44:6 por. Iz 41:27; 43:15; Ps 48:2; 89:18; 149:2); wynika z tego, że lud Izraela był Jego Królestwem. Stali się Bożym Królestwem poprzez przymierze zawarte z Nim na Górze Synaj, krótko po tym, jak zbiegli z Egiptu przez Morze Czerwone. W odpowiedzi na ich zamiar dotrzymania przymierza mieli być oni "Mi (Bogu) królestwem... i ludem świętym" (Wj 19:5,6). "Gdy Izrael wychodził z Egiptu... Izrael (był) Jego królestwem" (Ps 114:1,2). Po zawarciu porozumienia Izrael wędrował przez pustynie Synaju i osiadł w obiecanej ziemi Kanaan. Ponieważ Bóg był ich królem, władzę sprawowali "sędziowie" (np. Gedeon i Samson) a nie królowie. Sędziowie ci nie byli królami ale kierowanymi przez Boga administratorami, którzy sprawowali

władze nad pewnymi częściami państwa, a nie rządzili całym państwem. Często byli oni wynoszeni przez Boga w specjalnych celach np. by doprowadzić Izrael do skrucy i oszczędzić go przed wrogiem. Gdy Izraelici poprosili sędziego Gedeona, aby był ich królem, odpowiedział: "Nie ja będę panował nad wami... Jahwe będzie panował nad wami" (Sdz 8:23).

Ostatnim sędzią był Samuel. W tym czasie Izrael poprosił o króla, którym by był człowiek tak, jak to mają inne narody wokół nich (1Sm 8:5,6). Przez wieki prawdziwy lud Boży miał skłonności do niedoceniań bliskości ich związku z Bogiem i poświęcania go, aby uzyskać podobieństwo do otaczającego go świata. Pokusa ta jest o wiele bardziej ostra w naszym dzisiejszym świecie. Bóg skarżył się Samuelowi: "Mnie odrzucają jako króla nad sobą" (1Sm 8:7). Jednak Bóg dał im królów, pierwszym był niegodziwy Saul. Po nim nastąpił Dawid i cała linia królewska pochodziła od niego. Królowie, dla których sprawy ducha były istotne, zdawali sobie sprawę, że Izrael był nadal Królestwem Bożym, mimo że odrzucili oni Boga jako swego króla. Zdawali sobie sprawę, że rządzą Izraelem w imieniu Boga a nie swoim własnym.

Zrozumienie tej zasady umożliwia nam zrozumienie opisu Salomona, syna Dawida, który rządzi "na tronie (Boga) dla swego Boga Jahwe" (2Krn 9:8, 1Krn 28:5; 29:23). Rządy Salomona charakteryzujące się pokojem i rozkwitem, nawiązywały do (były typem) przyszłego Królestwa Bożego. Dlatego też podkreślone jest, że był on królem Izraela, rządzącym w imieniu Boga; tak jak Jezus będzie siedział na tronie Boga jako król Izraela będzie sprawować władzę w imieniu Boga (Mt 27:37,42; J 1:49; 12:13).

Wielu prawych królów, o których mówi Stary Testament, sprawowało rządy, w taki sposób, że były one typem przyszłego Królestwa Chrystusa. Jak Salomon zbudował świątynię dla Boga w Jerozolimie, tak i Jezus dokona tego w przyszłym królestwie (zob. Ez 40-48). Jak Ezechiasz i Salomon odebrali hołd od otaczających ich narodów (1Krl 10:1-4; 2Krl 20:12) i widzieli krainę Izraela pobłogosławioną żyznością i rozkwitem (1Krl 10:5-15; Iz 37:30), tak

też w Królestwie Chrystusa obejmującym cały świat, to samo można będzie zobaczyć, tyle że na większą skalę.

### **Małżeństwo**

Mimo dobrego początku Salomon w młodości popełnił błędy związane z jego małżeństwami, które miały wpływ na jego siłę duchową, gdy się postarzał. "Król Salomon pokochał też wiele kobiet obcej narodowości, a mianowicie: córkę faraona, Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Sydonitki i Chetytki z narodów, co do których Jahwe nakazał Izraelitom: " nie łączcie się z nimi i one niech nie łączą się z wami, bo na pewno zwrócą wasze serca ku swoim bogom". "Jednak Salomon z miłości złączył się z nimi... Jego żony więc uwiodły jego serce. Kiedy Salomon zestarzał się, żony zwróciły jego serce ku bogom obcym i wskutek tego jego serce nie pozostało tak szczere wobec jego Boga, Jahwe, ... Salomon więc dopuścił się tego, co jest złe w oczach Jahwe i nie okazał pełnego posłuszeństwa wobec Jahwe... Jahwe więc rozgniewał się na Salomona... Wtedy Jahwe rzekł Salomonowi... nieodwołalnie wyrwę ci królestwo..." (1Krl 11:1-11).

Odstępowanie od wiary jakie dokonywało się u Salomona było długim procesem, który trwał całe jego życie. Jego związki z kobietami, które nie dzieliły jego wiedzy o Bogu Izraela, doprowadziły go do czczenia innych bogów. Jego miłość do żon spowodowała, że nie dostrzegał już, że bożki te są duchową perwersją prawdziwego Boga, czym przecież były. Z biegiem czasu jego serce nie czciło już Boga Izraela, "serce jego nie było doskonałe" tzn. nie miał wyrzutów sumienia, gdy czcił innych bogów. Brak całkowitego oddania się prawdziwemu Bogu było "złem w oczach Jahwe", co skończyło się tym, że Bóg odstąpił od Salomona. Ciągłe przypominano Izraelowi, aby nie poślubiano kobiet z otaczającego ich świata (Wj 34:12-16; Joz 23:12,13; Pwt 7:3).

My stajemy się duchowym Izraelem poprzez chrzest w Chrystusie. Jeżeli jesteśmy stanu wolnego powinniśmy zawierać małżeństwa jedynie w ramach duchowego Izraela w "Panu" ( 1 Kor 7:39 ) tzn. z

innymi wierzącymi, którzy przyjęli chrzest w Chrystusa. Jeżeli już pozostajemy w związku małżeńskim w czasie naszego chrztu, nie powinniśmy odrzucać naszych żon; nasz stan małżeński jest uświęcony naszą wiarą ( 1 Kor 7: 12-14 ). Świadome wybranie tych, którzy nie znają prawdziwego Boga doprowadzi z biegiem czasu do odstępstwa od wiary. Salomon przestał doceniać siłę Bożego ostrzeżenia, mówiącego o takich żonach "*na pewno zwrócą wasze serca ku swoim bogom*" ( 1 Krl 11:2; Wj 34:16 ). Jedynie nadzwyczajny poziom samokontroli i wzmożona skrucza może uczynić nas wyjątkiem tej zasady.

Wcześniej pokazaliśmy w jaki sposób ortodoksyjne chrześcijaństwo nie docenia żydowskiej postawy chrześcijańskiej nadziei; nie znają oni prawdziwego Boga Izraela. Małżeństwo z takimi ludźmi normalnie doprowadza do stopniowego opadania chwalebnych nauk prawdy, które są podstawą naszego zbawienia. Z tego powodu Izaak i Jakub przemierzali wielkie odległości, aby poślubić kobiety, które wytrwale stały przy prawdziwej wierze. Izaak czekał nawet do czasu aż miał czterdzieści lat, aby poślubić odpowiednią kobietę (Rdz. 24:3,4; 28:1 ). O doniosłości tego problemu świadczy fakt, że bardzo strapieni byli Ezdrasz i Nehemiasz, kiedy dowiedzieli się, że kilku Żydów poślubiło nie-Żydów ( Ezd 9:12; Ne 10:29,30 ).

Dyskutujemy o tej sprawie już tutaj, aby spowodować jej przemyślenie; o małżeństwie mówić będziemy w szczegółach w rozdziale 11.3.

### **Sąd Boży**

W wyniku odstępstwa Salomona od wiary, królestwo Izraela zostało podzielone na dwa królestwa, syn Salomona Roboam panował nad plemionami Judy, Benjamina i połową plemienia Manasses, podczas gdy Jeroboam panował nad pozostałymi dziesięcioma plemionami. Dziesięcio-plemienne królestwo nazywało się Izrael albo Efraim, podczas gdy to dwuplemienne nazywało się Juda. Ludzie wszystkich plemion w większości poszli za złym przykładem Salomona, - twierdzili że wierzą w prawdziwego Boga, a w tym samym czasie czcili bożków pochodzących z otaczających ich



narodów. Bóg zwracał się do nich, poprzez proroków, aby wyrazili skruchę, ale pozostawało to bez odpowiedzi. Z tego też powodu ukarał ich wypędzając ich z królestwa Izraela na ziemie ościennych wrogów. Dokonało się to poprzez asyryjskie i babilońskie inwazje na Izrael i zabranie ich do niewoli : "Miałeś ( Bóg ) dla nich cierpliwość przez wiele lat i przestrzegałeś ich przez Ducha ( Słowo ) swego za pośrednictwem Twoich proroków, lecz nie usłuchali. Wtedy wydałeś ich pod władzę narodów obczyzny" ( Ne 9:30 ).

Dziesięcioplemienne królestwo Izraela nie miało dobrych królów: Jeroboam, Achab, Joachaz itd. mówi się o nich w księgach królewskich jako czcicielach bożków. Ozeasz był ich ostatnim królem i podczas jego rządów Izrael pokonany został przez Asyryjczyków, a 10 plemion uprowadzonych do niewoli ( 2Krl 17 ). Nigdy z niej nie powrócili.

Dwuplemienne królestwo Judy miało paru dobrych królów ( np. Ezechiasz i Jozjasz ), ale większość z nich była zła. Z powodów ciągłych grzechów ludności Bóg odrzucił Judę jako swoje królestwo podczas rządów ich ostatniego króla Sedecjasza. Dokonało się to przez inwazję Babilończyków, którzy zabrali ich do niewoli do Babilonu ( 2 Krl 25 ). Pozostali w Babilonie przez 70 lat, potem niektórzy wrócili do Izraela pod wodzą Ezdrasza i Nehemiasza. Już nigdy nie mieli oni własnego króla, zarządzili nimi Babilończycy, Grecy i Rzymianie. Jezus urodził się w okresie panowania rzymskiego. W związku z odrzuceniem Jezusa przez Izrael Rzymianie najechali na nich w 70 roku n.e. i rozproszyli ich po całym świecie. Jedynie w ciągu ostatnich 100 lat zaczęli oni powracać zwiastując powrót Chrystusa ( zobacz Dodatek 3 ).

Proroctwo w Księdze Ezechiela 21:25-27, przewidywało koniec królestwa Bożego tak, jak to było widać w narodzie żydowskim: "A ty nieczysty bezbożniku, księciu Izraelski! (tzn. Sedecjasz), którego dzień przychodzi... tak mówi panujący Pan. Zdejm tę czapkę, a zrzuć tę koronę ( tzn. że Sedecjasz przestanie być królem ), która już nigdy takowa nie będzie... w niwecz, w niwecz, w niwecz ją obróć, czego pierwej nie bywało, aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo,

którem mu dał". Werset po wersecie prorok oplakuje koniec Królestwa Bożego ( Oz 10:3; Lm 5:16; Jr 14:21; Dn 8:12-14 ).

Potrójne "obrócenie w niwecz", o którym mówi wersec Ez 21:25-27 odnosi się do potrójnego najazdu Nabuchodonozora, króla Babilonu. Możemy tutaj zauważyć przykład w jaki sposób Królestwo Boga i jego królowie mogą być potraktowani jako utożsamienie. Obalenie Sedecjasza jest obaleniem królestwa (zob. Rozdział 5:2). Tak więc Królestwo Boże, które było w narodzie Izraela, rozpadło się: "kres położę królestwu domu Izraela" (Oz. 1:4); "czego pierwaj nie bywało, aż przyjdzie ten..." mówi, że Królestwo zostanie odnowione, kiedy "przyjdzie ten, co do niej ma prawo, którem (Bóg) mu dał". Bóg da Jezusowi "tron Jego ojca, Dawida... Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a jego panowaniu nie będzie końca". (Łk 1:32,33) - w czasie powrotu Chrystusa. Będzie to wtedy, gdy obietnica ustanowienia ponownie Królestwa spełni się.

Ponowne *ustanowienie* Królestwa w czasie powrotu Mesjasza jest bardzo ważnym tematem przejawiającym się w Starym Testamencie. Uczniowie Chrystusa też często do tego tematu powracali: Zapytywali go zebrani: "Panie czy w tym czasie przywrócisz *królestwo Izraela?*" tzn. "Czy Ez 21:27 spełni się teraz?" Jezus odpowiedział wyjaśniając, że nigdy nie poznają dokładnego czasu jego drugiego przyjścia, choć aniołowie natychmiast zapewnili ich, że on na pewno kiedyś wróci. (Dz. 1:6-11).

Odnowienie Królestwa Bożego Izraela nastąpi więc w czasie drugiego przyjścia Chrystusa. Piotr głosił, że Bóg przyśle "Jezusa, którego niebo musi zatrzymać (tzn. musi on tam pozostać), *aż do czasu odnowienia* wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków" (Dz. 3:20,21). Wraz z drugim nadejściem Chrystusa nastąpi ustanowienie Królestwa Bożego jako odnowienie starego królestwa Izraela.

Ustanowienie Królestwa Bożego jest naprawdę tematem, który podejmują "wszyscy święci prorocy":-

- "utrwalony będzie tron w łaskawości... zasiądzie na nim (Jezus) pod namiotem Dawida (tzn. drugie przyjście, o którym mówi Łk 1:32,33) sędzia troskliwy o prawo i dbały o sprawiedliwość" (Iz 16:5).
- "W dniu tym podniosę szalą Dawidową (tzn. "Tron" Dawida, o którym mówi Łk w 1:32,33), który upada, zamuruję jego szczeliny, ruiny jego podźwignę i jak *za dawnych dni* go wybuduję" (Am 9:11). Ostatni zwrot wyraźnie mówi o odnowieniu.
- "Jego synowie (Izraela) będą tak jak *dawniej* i jego zgromadzenie powstanie wobec Mnie" (Jr 30:20).
- "Jahwe zawładnie Judą jak swoim dziedzictwem i wybierze sobie *znowu* Jeruzalem (Za 2:12) czyniąc z niego stolicę swego Królestwa, które obejmie cały świat" (por. Ps 48:2; Iz2:2-4).
- "I odmienię los Judy i los Izraela, odbudowując ich jak *przedtem*... Jerozolima *zaś będzie* radością. Odmienię bowiem los tego kraju, tak jak było *przedtem*. W miejscu tym opuszczonym *będzie znowu* schronisko dla pasterzy, pędzących trzodę do legowiska" (Jr. 33:7-13).

Powrót Chrystusa, aby ustanowić ponowne Królestwo jest prawdziwą "nadzieją Izraela", którą my także musimy podzielać poprzez chrzest.

## 5.4 Królestwo Boże w przyszłości

Nasze poprzednie rozważania w rozdziałach 3 i 4 obfitowały w informację dotyczące tego, jakie będzie to Królestwo. Jak się dowiedzieliśmy Abrahamowi obiecano, że poprzez jego nasienie ludzie ze wszystkich stron świata będą błogosławieni. Zgodnie z tym co napisane jest w Liście do Rzymian 4:13, obietnica ta obejmuje wszystkich tych, którzy są w nasieniu Abrahama, co znaczy w Chrystusie. Proroctwo w Dn. 2 wyjaśnia w jaki sposób Chrystus

powróci jako mały kamień, a wówczas Królestwo stopniowo rozrastać się będzie na cały świat (por. Ps 72:8). Oznacza to, że królestwo Boże nie będzie znajdować się tylko w Jerozolimie czy na terenach Izraela, jak to niektórzy utrzymują. Te ziemie stanowiąc będą jednak jego serce.

Wszyscy ci, którzy naśladowają Chrystusa w tym życiu będą "królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi" (Ap 5:10). Królować będziemy nad osadami różnej wielkości czy ilości, jedni królować będą nad dziesięcioma miastami, inni nad pięcioma (Łk 19:17). Chrystus dzielić będzie z nami swoją władzę nad ziemią (Ap 2:27; 2Tm 2:12). "Oto król (Jezus) będzie panował sprawiedliwie i książęta wierzący rządzić będą zgodnie z prawem" (Iz 32:1; Ps 45:16).

Chrystus będzie rządził na wieki na ponownie ustanowionym tronie Dawida (Łk 1:32,33), tzn. zajmie on miejsce Dawida i przejmie jego władzę, które znajdowały się w Jerozolimie. Ponieważ Chrystus rządzić będzie z Jerozolimy, będzie ona stolicą przyszłego Królestwa. Zostanie tam zbudowana świątynia (Ez 40-48). Ponieważ ludzie chwalić będą Boga w różnych miejscach znajdujących się w całym świecie (Ml 1:11), świątynia ta będzie centralnym miejscem czczenia Boga. Narody "rokrocznie pielgrzymować będą, by oddać pokłon Królowi - Jahwe Zastępów - i obchodzić Święto Namiotów" wokół świątyni w Jerozolimie (Za 14:16).

Rokroczne pielgrzymki do Jerozolimy przepowiedziane są również w Iz 2:2,3: "Stanie się na końcu czasów, że góra (królestwo - Dn 2:35,44) świątyni Jahwe stanie mocno na wierzchu gór (Królestwo Boże i świątynia rozciągać się będą ponad królestwem człowieka)... Wszystkie narody do niej popłyną. Mnogie ludy pójdą i rzekną: "Chodźcie, wstąpimy na Górę Jahwe do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczy dróg swoich... Bo Prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Jahwe z Jeruzalem". Tak będą wyglądać początki Królestwa, gdy ludzie przekazywać innym będą wiedzę o rządach Chrystusa i pójdą do "góry" Królestwa Bożego, które powoli rozprzestrzeni się po

całym świecie. Jest to obraz prawdziwego entuzjazmu oddawania czci religijnej.

Jedną z największych ludzkich tragedii naszych czasów jest to, że większość ludzi czci Boga z powodów politycznych, socjalnych, kulturowych czy też emocjonalnych, a nie na podstawie prawdziwego zrozumienia Go jako ich Ojca i Stwórcy. W Królestwie poznawanie dróg Bożych stanie się ogólnoswiatowym entuzjazmem, pragnienie to wywoła tak silną motywację u ludzi, że pokonają oni olbrzymie odległości z różnych końców świata, aby dotrzeć do Jerozolimy i zdobyć większą wiedzę o Bogu.

Nie będzie już nieporozumień i niesprawiedliwości wywołanej systemem prawnym człowieka czy administracyjnej sprawiedliwości, a będzie jeden uniwersalny prawny kod - "Prawo i słowo Boga", które ogłoszone będzie przez Chrystusa z Jerozolimy.

"Mnogie ludy *pójdą*", aby brać udział w spotkaniach, ogólne pragnienie, którym kierować się będą ludzie, aby osiąść wiedzę o Bogu, spowoduje osłabnięcie naturalnych barier, jakie występują pomiędzy narodami, tak jak to się dzieje w przypadku poszczególnych ludzi, którzy poświęcają się, aby osiąść taką wiedzę w tym życiu.

Opis wszystkich ludzi *udających* się do Jerozolimy podobny jest do opisu jaki znajduje się w Iz 60:5, gdzie Żydzi "idą" razem z poganami (nie-Żydami), aby czcić Boga w Jerozolimie. Odpowiada to dokładnie prorocत्वu mówiącemu o Królestwie w Za 8:20-23:-

"W przyszłości przyjdą ludy i mieszkańcy wielu miast. Mieszkańcy jednego miasta, idąc do drugiego, będą mówili: Pójdźmy zjednać przychylność Jahwe i szukać Jahwe Zastępów - i ja idę także". "I tak liczne ludy i mnogie narody przychodzić będą, aby szukać Jahwe Zastępów w Jeruzalem i zjednać sobie przychylność Jahwe... W owych dniach dziesięciu mężów ze wszystkich

narodów i języków uchwyci się skraju płaszcza człowieka z Judy, mówiąc: Chcemy iść z wami, albowiem zrozumieliśmy, że z wami jest Bóg".

Stwarza to obraz Żydów, których umieścił Jahwe "na czele, a nie na końcu" narodów dzięki skrusze i posłuszeństwu (Pwt 28:13); zostanie wówczas doceniony przez wszystkich fakt, że Żydzi są podstawą Bożego planu zbawienia. Skończy się ignorowanie tego faktu przez współczesnych chrześcijan. Ludzie z entuzjazmem dyskutować będą o tych sprawach tak, że będą mogli powiedzieć Żydom "słyszeliśmy, że Bóg jest z wami". Rozmowy toczyć się będą wokół spraw duchowych, a nie trywialnych spraw dominujących w obecnym sposobie myślenia świata.

Gdy ludzie staną się pobożniejsi, nie będzie zaskoczeniem, że Chrystus "będzie rozjemcą pośród ludami, ...Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny" (Iz 2:4). Absolutny autorytet Chrystusa i całkowita sprawiedliwość w sądzeniu spowoduje, że narody chętnie odstąpią i zamienią broń na narzędzia rolnicze i nie będą się już sposobie do wojny. "Za dni Jego zakwitnie sprawiedliwość" (Ps 72:7) - wywyższona zostanie duchowość, a szanowani będą ci, których cechować będą cechy charakterystyczne Boga takie jak miłość, litość czy sprawiedliwość itd. w przeciwieństwie do obecnego wywyższania dumy oraz egoistycznych ambicji.

Ochocze "przekucie mieczy na lemiesz" będzie częścią zmian rolniczych na większą skalę, które będą miały miejsce na ziemi. W wyniku grzechu Adama ziemia została przeklęta z jego powodu (Rdz 3:17-19), a to stwarza potrzebę włożenia większego wysiłku, aby uzyskać z niej pożywienie w czasach dzisiejszych. W Królestwie: "Obfitość zboża będzie na ziemi: na szczytach zaszumią kłosa jak Liban" (Ps 72:16). "Oto nadejdą dni - wyrocznia Jahwe - gdy będzie postępować żniwiarz (zaraz) za oraczem, a depczący winogrona za siejącym ziarno: z gór moszcz będzie spływać kroplami." (Am

9:13). Tak będzie żyzna ziemia, a przekleństwo jej, które miało miejsce w Edenie zostanie ograniczone.

Wielu ludzi będzie zajmowało się rolnictwem. Proroctwa mówiące o Królestwie mówią, że ludność powróci do samowystarczalnego rolniczego systemu życia.

"Każdy będzie siadywał pod swą winoroślą i pod swym drzewem figowym; i nie będzie tego kto by niepokoił" (Mi 4:4).

System samowystarczalności sprawi, że nie będzie wykorzystywania w systemie pracy czy wynagrodzenia. Należać będzie do przeszłości życie poświęcone, aby innych uczynić bogatymi.

"Zbudują domy i mieszkać w nich będą (sami), zasadzą winnice i będą jedli z nich owoce. Nie będą budować, żeby ktoś inny w nich zamieszkał, nie będą sadzić, żeby kto inny się karmił... i moi wybrani długo używać będą tego, co uczynią ich ręce. Nie będą się trudzić na próżno" (Iz 65:21-23).

W Iz 35:1-7 podane jest niezrównane proroctwo, mówiące o tym jak zmieni się nieurodzajna ziemia i przyniesie radość i szczęście wypływające z niej tym, którzy na niej pracują, w związku z łatwiejszym i bardziej duchowym sposobem ich życia. "Niech się rozweseli pustynia i spieczona ziemia, niech się rozraduje step i niech rozkwitnie. Bo trysną źródła wód na pustyni i strumienie na stepie. Spieczona ziemia zmieni się w pojezierze". Zaniknie nawet naturalna agresja pomiędzy zwierzętami: "Wilk i baranek paść się będą razem", a dzieci będą mogły bawić się z węzami (Iz 65:25; 11:6-8).

W taki sam sposób w jaki stopniowo ograniczone zostanie przekleństwo rzucone na naturalne stworzenie, tak też ograniczone zostanie przekleństwo rzucone na ludzi. W Ap 20:2,3 powiedziane

jest symbolicznym językiem o diable (grzechu i jego skutku), które zostanie ograniczone podczas Tysiąclecia. Przedłużony się okres życia tak, że gdy ktoś umrze w wieku 100 lat będzie się go uważało za dziecko (Iz 65:20). Kobiety będą łatwiej rodzić (Iz 65:23). "Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy jak jeleń wyskoczy i język niemych wesoło krzyknie" (Iz 35:5,6). Stanie się tak za sprawą cudownych darów Ducha, które znowu zostaną przekazane (por. Hbr 6:5).

Nie należy kłaść zbyt dużego nacisku, aby nie ukazywać Królestwa Bożego jako raju tropikalnej wyspy, na której sprawiedliwi cieszyli by się tak samo jak ludzie cieszą się słońcem wśród wspaniałej natury. Podstawowym celem Królestwa jest oddanie chwały Bogu aż ziemia stanie się pełna Jego chwały "jak wody napelniają morze" (Ha 2:14). Jest to ostateczny cel Boga: "Lecz - na moje życie - napelni się chwałą Jahwe cała ziemia" (Lb 14:21). Oddawać chwałę Bogu oznacza, że mieszkańcy ziemi będą doceniać, chwalić i naśladować Jego prawe atrybuty; świat znajdzie się w takim stanie, a Bóg pozwoli, by ziemia stała się jego odbiciem. "Natomiast pokorni posiadają ziemię (w Królestwie) i będą się rozkoszować wielkim pokojem (duchowym)" (Ps 37:11), a nie cieszyć się łatwym życiem. Ci "którzy pragną i łakną sprawiedliwości... będą nasyceni" nią w Królestwie (Mt 5:6).

Sama myśl o tym, że będziemy mieć życie wieczne w Królestwie, używana jest jak przysłowiowa "marchewka", aby zainteresować ludzi chrześcijaństwem. Jednakże, fakt że będziemy posiadać życie wieczne będzie przypadkowy, gdyż prawdziwą przyczyną naszego pobytu w Królestwie będzie oddawanie chwały Bogu. Po przyjęciu chrztu nasze zrozumienie i docenianie tego powinno się stale rozwijać. Autorowi dziesięć lat przeżytych w całkowitej doskonałości i świadomości z Bogiem rekompensowałoby troski obecnego życia. To, że taki chwalebny stan będzie trwał zawsze sprawia, że jest to dla nas nie do pojęcia.

Nawet spojrzawszy na to z bardziej fizycznego punktu widzenia, przebywanie w Królestwie Bożym powinno być naszą największą



motywacją, aby odrzucić ziemskie korzyści i materializm. Zamiast myślenia o najbliższej przyszłości, Jezus doradza nam: "Starajcie się naprzód o królestwo Boże i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane" (Mt 6:30-34). Wszystko, co możemy sobie wyobrazić obecnie i usilnie chcieć jest nieporównywalne z ostatecznym spełnieniem się tego, że znajdziemy się w Królestwie Bożym.

Musimy szukać "(Bożej) prawości", tzn. próbować rozwinąć w sobie miłość, która miałaby charakter Boga, co oznacza, że chcemy znaleźć się w Królestwie Bożym, ponieważ chwalona tam będzie prawość, a my chcemy być całkowicie doskonali moralnie, a nie dlatego, że chcemy uciec przed śmiercią i żyć łatwym życiem przez wieczność.

Zbyt często nadzieja jaką daje Ewangelia przedstawiona jest w sposób, który przemawia do naszego egoizmu. Z pewnością nasza motywacja, aby znaleźć się w Królestwie różna jest z dnia na dzień. To, co zaproponowano tutaj jest ideałem; przede wszystkim powinniśmy poznać Ewangelię i pokazać naszą uległość przyjmując chrzest, a motywem powinno być pełne miłości posłuszeństwo Bogu. Docenienie przez nas nadziei, jaką daje nam Bóg i dokładne powody, dla których chcemy być w Królestwie, dojrzeją po przyjęciu przez nas chrztu.

## **5.5 Tysiącletnie Królestwo Chrystusa**

W tym miejscu naszych rozważań o Królestwie Bożym można zadać pytanie: "Czy ten obraz Królestwa Bożego nie przypomina zbyt naszych ludzkich problemów?" Ludzie w Królestwie będą nadal rodzić dzieci (Iz 65:23), a nawet umierać (Iz 65:20). Nadal będą wadzić się, a Chrystus będzie ich rozjemcą (Iz 2:4) i będą musieli pracować na roli, aby przeżyć, choć praca ta będzie łatwiejsza niż obecnie. Dalekie to jest od obietnicy, która mówi, że sprawiedliwi otrzymają życie wieczne, a ich natura będzie taka jak Boga,

zrównani zostaną z aniołami, którzy nie zawierają związków małżeńskich ani też nie rodzą dzieci (Łk 20:35,36).

Odpowiedź polega na tym, że pierwsza część Królestwa Bożego będzie trwać przez tysiąc lat (Milenium), (zob. Ap 20:2-7). Podczas Milenium na ziemi znajdować się będą dwie grupy ludzi:-

- 1 Święci- ci z nas, którzy postępowali zgodnie z Chrystusem w tym życiu. Ci, którzy otrzymają życie wieczne podczas sądu. Zwróćmy uwagę, że "święty" znaczy "powołany" i odnosi się do każdego prawdziwie wierzącego.
- 2 Zwykli śmiertelnicy, którzy nie poznali Ewangelii w czasie powrotu Chrystusa - tzn. nie byli odpowiedzialni i nie mogą być sądzeni.

Po otrzymaniu natury Boga w czasie sądu, święci nie będą już mogli umrzeć ani rodzić dzieci. Opis ludzi, którzy tego wszystkiego doświadczą, musi się więc odnosić do drugiej grupy - tych którzy, będą żyli w czasie powrotu Chrystusa, ale nie znali żądań Boga. Nagrodą dla sprawiedliwych jest stanie się "królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi" (Ap 5:10). Królowie muszą panować nad kimś; ludzie więc, którzy nie znali Ewangelii w czasie przyścia Chrystusa pozostaną żywi, aby panować nad nimi. Będąc "w Chrystusie" będziemy dzielić Jego nagrodę - którą jest stanie się królem świata. "A zwycięzcy i temu, co czynów mych strzeże do końca, dam władzę nad poganami, a różgą żelazną będzie ich paść ... jak i ja to wziąłem od mojego Ojca" (Ap 2:26,27).

Przypowieść Chrystusa mówiąca o pieniądzach bardzo dobrze to obrazuje - wierni służący wynagrodzeni zostali władzą nad dziesięcioma lub pięcioma miastami w Królestwie (Łk 19:12-19). Znajomość dróg Bożych nie rozprzestrzeni się natychmiast, gdy Chrystus ogłoszony zostanie Królem Jerozolimy; ludzie będą

podróżować do Jerozolimy, aby dowiedzieć się więcej o Bogu (Iz 2:2,3). Przypomnijmy sobie jak góra w Dn 2:35,44 (przedstawiająca Królestwo Boże) stopniowo obejmuje całą ziemię. Obowiązkiem świętych będzie rozprzestrzenianie wiedzy o Bogu, a także i Jego Królestwie.

Gdy Izrael poprzednio był Królestwem Bożym obowiązkiem kapłanów było szerzenie wiedzy o Bogu (Mt 2:5-7). W tym celu żyli oni w różnych częściach Izraela. Podczas ponownego ustanowienia Królestwa, co będzie bardziej chwalebne, święci zajmą miejsce kapłanów (Ap 5:10).

*Gdyby Chrystus przyszedł dzisiaj:*

1. Zmartwychwstaną odpowiedzialni zmarli i razem z odpowiedzialnymi żyjącymi udadzą się na sąd.
2. Odpowiedzialni niegodziwcy zostaną ukarani śmiercią, a sprawiedliwi otrzymają życie wieczne.
3. Sprawiedliwi będą wówczas panować nad ludźmi, którzy żyją, ale nie są odpowiedzialni przed Bogiem, będą oni nauczać o Ewangelii jako "królowie i kapłani" (Ap 5:10).
4. Będzie to trwać przez tysiąc lat. W tym czasie wszyscy śmiertelnicy usłyszą Ewangelię i staną się w związku z tym odpowiedzialni przed Bogiem. Życie tych ludzi będzie dłuższe i szczęśliwsze.
5. Pod koniec Milenium będzie miał miejsce bunt przeciw Chrystusowi i świętym, który zostanie stłumiony przez Boga (Ap 20:8,9).
6. Na koniec Milenium wszyscy, którzy w tym czasie zmarli zmartwychwstaną i będą sądzeni (Ap 20:5,11-15).
7. Niegodziwcy zostaną zniszczeni, a sprawiedliwi dołączą do nas, aby cieszyć się życiem wiecznym.

Wówczas to zakończone zostaną zamiary Boga wobec ziemi. Zapelniona zostanie nieśmiertelnymi, sprawiedliwymi istotami. Imię Boga "Yahweh Elohim" (Które znaczy "Ten który objawiony zostanie w zgromadzeniu potężnym") spełni się. Już nigdy ani grzech ani też w związku z tym śmierć, nie będą miały miejsca na ziemi; obietnica, że nasienie węża zostanie całkowicie zniszczone uderzeniem w głowę, będzie wówczas całkowicie spełniona (Rdz 3:15). Podczas Milenium Chrystus będzie rządził "aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy, Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć. A gdy już wszystko zostanie Mu (Bogu) poddane wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu (Bogu), który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich" (1Kor 15:25,28).

Wreszcie nastąpi "koniec, gdy przekaze (Chrystus) królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc" (1Kor 15:24). Nie powiedziano nam, co będzie w tym okresie, gdy Bóg jest "wszystkim we wszystkich"; wszystko, co wiemy to fakt, że będziemy mieć życie wieczne, naturę Boga a żyć będziemy, aby chwalić i zadowolić Boga. Daje to podstawy do dalszych poszukiwań tego, jak to wszystko będzie wyglądać po okresie nazwanym Milenium.

Rozumienie "Ewangelii Królestwa Bożego" jest bardzo istotne dla zbawienia każdego czytelnika tych słów. Prosilibyśmy bardzo, abyście przeczytali ten rozdział ponownie i odszukali fragmenty, o których mowa w Biblii.

Bóg chce, abyśmy byli w Jego Królestwie. Cały Jego cel ustanowiony był po to, abyśmy mieli w nim naszą część, a nie po to, aby wyrazić jego możliwości stwarzania. Chrzest łączy nas z obietnicami dotyczącymi tego Królestwa. Trudno wierzyć że chrzest, po którym nastąpi kilka lat pokornego posłuszeństwa Słowu Bożemu, może dać nam wejście do tego chwalebego, wiecznego życia. Ale wiara w ogromną miłość Boga musi być niezachwiana. Jakiegokolwiek problemy byśmy mieli, nie mamy żadnego

uzasadnionego powodu, by nie odpowiedzieć na to wezwanie Ewangelii?

"Jeżeli Bóg z nami, kto przeciwko nam?" (Rz 8:31).

"Cierpień terażniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić" (Rz 8:18).

"Niewielkie bowiem utrapienia nasze obecnego czasu gotują bezmiar

### **Dygresja 15: Dosłowność Królestwa**

chwały przyszłego wieku dla nas" (2Kor 4:17).

Bardzo dosłowny opis Królestwa znajdujący się w Starym Testamencie często wyśmiewany jest przez teologów i członków różnych wyznań. Uważa się, że język stosuje przenośnie mówiąc o miejscu nagrody, które będzie gdzie indziej niż na ziemi, ponieważ ta planeta zostanie zniszczona.

Aby odeprzeć takie zarzuty, należy uświadomić sobie, że podstawową zasadą studiów biblijnych jest czytanie Biblii dosłownie, chyba że istnieją uzasadnione powody, aby odwołać się do interpretacji duchowej. Na przykład pierwszy werset Księgi Objawienia mówi, że wizja ta jest symboliczna (Ap 1:1) i tym powinniśmy się kierować. Sam język w otwarty i realistyczny sposób mówi nam, czy dany urywek należy odczytać dosłownie, czy też w sposób symboliczny. Gdy więc czytamy o ziemi, która zatacza się jak pijany (Iz 24:20) jasne jest, że język ten należy odczytywać symbolicznie. W przeciwieństwie do tego język jakim się opisuje przyszłe królestwo łatwo można rozumieć dosłownie; nie ma żadnych wskazań, aby zrozumieć go symbolicznie.

Ludzie nie byli w stanie uwierzyć, iż taki czas nadejdzie tutaj na ziemi i dlatego wymyślili sprzeczne teorie. Alternatywa, którą podają, mówiąc o duchowym czy znajdującym się w niebie Królestwie jest mglista i brak jej szczegółów, nie ma właściwie w co

wierzyć i w związku z tym nie potrzeba zbyt wiele wiary, by w nią uwierzyć. Jeżeli faktycznie opisy ludzi upośledzonych, którzy zostają wyleczeni czy opisy pustyni, które stają się żyzną ziemią są jedynie symbolami, wówczas należy dokładnie i przekonująco odpowiedzieć na pytanie: "Symbolami czego?" Wersety te opisują Królestwo Boże. Gdy nie mamy pewności czego symbolami są one dokładnie, wówczas można powiedzieć, że nie znamy Ewangelii (Dobrej Nowiny) o Królestwie i dlatego nie możemy oczekiwać dla siebie w nim miejsca.

Powinno również jasno wynikać z tego, co tutaj zaprezentowaliśmy, że Bóg posiada odwieczny cel, jeżeli chodzi o człowieka na ziemi; nie zniszczy on planety, którą obiecał nasieniu Abrahama na zawsze. Należy więc uznać, że jest to dosłowny opis Królestwa w Biblii, które zostanie ustanowione na ziemi.

Potwierdza to:-

- "On Bóg, który ukształtował i wykończył ziemię, który ją mocno osadził, który nie stworzył ją bezładną, lecz przysposobił na mieszkanie" (Iz 45:18). Bóg *stworzyłby* ziemię na próżno, gdyby ją zniszczył; przeciwnie celem Boga jest, by została zamieszкана przez nieśmiertelnych ludzi.
- "Ziemia trwa po wszystkie czasy" (Koh 1:4).
- "Utwardził ją na zawsze, na wieki (elementy układu słonecznego)
- Nadał im prawo, które nie przeminie" (Ps 148:6).

Okres trwania Milenium, który wynosi 1000 lat, jak to opisano w Ap 20:4, należy również odczytywać dosłownie, aby harmonizował z innymi wnioskami w prorocत्वach dotyczących natury tego okresu. Nawet w Księdze Apokalipsy nie każdą liczbę zobowiązani jesteśmy odczytywać symbolicznie. Wiele odwołań i nawiązań do "Trzeciego" są oczywistym przykładem. Znaczące jest to, że w Liście do Hebrajczyków Milenium opisane jest jako dzień Sabatu, dzień odpoczynku. "Dla Boga, jeden dzień jest jak tysiąc lat", (2P 3:8). Po

sześciu "dniach" tysięcy lat celu Bożego związanego z tą ziemią nadzieje dzień Sabatu - Milenium.

Zgodnie z biblijną datą stworzenia, 6000 lat (tzn. 6 dni) od stworzenia sprowadza nas to do roku 2000 n.e. (stworzenie miało miejsce około 4000 p.n.e.). Może to oznaczać, że początek Milenium nastąpi około roku 2000 n.e. Dla nas wszystkich czas jest ograniczony. W obliczu możliwości szybkiego powrotu Chrystusa, musimy wykorzystać każdy moment w naszym krótkim życiu, aby

### **Dygresja 16: Krótki zarys historii Izraela**

przygotować się na Jego przyjście.

#### **Od Abrahama do Mojżesza**

**Abraham** wezwany został z Ur Chaldejskiego; pierwszy Żyd. Bóg dał mu obietnice, które dotyczyły ziemi Kanaan i jego nasienia. Zmarł a obietnice nie spełniły się *za jego życia*.

**Izaak** Abraham gotów był ofiarować swego syna Izaaka jako ofiarę. Abraham był wierzący, więc Bóg potwierdził swoją obietnicę daną Abrahamowi przysięgą. Gotowość Izaaka, by umrzeć, będąc posłusznym ojcu swemu jest tutaj typem Chrystusa. Obietnice zostały odnowione Izaakowi (Rdz 26:3-5).

**Jakub** Syn Izaaka. Jemu również powtórzone zostały obietnice. Miał 12 synów. Najstarszy był Ruben, a najmłodszy był Benjamin. Od Leviego pochodzili księża. Najukochańszym synem był Józef.

**Józef** Gdy był chłopcem miał dwa sny, które przedstawiały go jako sprawującego władzę nad swoimi braćmi. Stali się oni zazdrośni i sprzedali go jako niewolnika do Egiptu. Tam stał się rządcą i zorganizował zabezpieczenie zbiorów, które miały być zużyte podczas siedmiu lat głodu, jaki nawiedził ten rejon. W tym czasie Jakub i jego synowie przybyli do Egiptu i tam zamieszkali z

Józefem. Oni i ich potomkowie mieszkali w Goszen części Egiptu. Potem Faraon prześladował lud Izraela i uczynił ich niewolnikami.

**Mojżesz** Urodził się on w tym czasie, ukryty został w sitowiu, gdy był niemowlęciem i znalazła go córka Faraona. Zaadoptowała go. Gdy był młodym mężczyzną zabił Egipcjanina, który bił Izraelitę. Wówczas Mojżesz uciekł do Madian, gdzie przez 40 lat pracował jako pasterz u Jetry. Wtedy to Bóg ukazał mu się w płonącym krzaku. Rozkazał mu pójść do Faraona, aby domagać się uwolnienia Izraela. Dokonywał cudownych znaków, aby udowodnić, że rzeczywiście przysłała go Bóg. Jednakże Faraon nie pozwalał Izraelowi opuścić kraju. Zesłane zostało w związku z tym 10 plag na Egipt np. żaby, ciemność, grad, a na końcu pomór wszystkich pierworodnych. Izraelici musieli zabić jagnię a krwią jego spryskać drzwi swych domów. Miało to znaczenie i nawiązywało do tego, że krew Jezusa miała nas zbawić od śmierci. Święto to stało się znane jako Pascha.

**Wyjście.** W końcu Izraelitom pozwolono wyjść z Egiptu. Szli prowadzeni przez Anioła Boga, który miał postać obłoku w dzień, a ognia w nocy. Armia Faraona ścigała ich aż do Morza Czerwonego. Wody morza rozwarły się w cudowny sposób i pozwoliły Izraelitom przejść, a powróciły i zamknęły się, by zatopić Egipcjan. Dalej Izrael wędrował przez pustynię do ziemi obiecanej Kanaan. Bóg dał im wodę do picia, która wypłynęła ze skały a chleb w formie manny otrzymywali codziennie rano. Gdy doszli do góry Synaj, Bóg przekazał im 10 przykazań i Prawo Mojżeszowe. Uczynił z nich wówczas królestwo Boże. Poleciał im wykonanie specjalnego namiotu, w którym czczony był Bóg, a nazwany przybytkiem arki przymierza. Otrzymali arcykapłana i kapłanów, którzy mogli składać ofiary Bogu. Wszystkie elementy przybytku arki przymierza i kapłaństwa nawiązywały do Jezusa.

**Ziemia Obiecana.** W końcu do niej doszli. Wysłano 12 szpiegów, 10 z nich wróciło, mówiąc iż za trudne jest zdobycie ziemi Kanaan. Dwóch innych szpiegów Jozue i Kaleb powiedzieli prawdę - że ziemię tę *można* zdobyć, jeżeli będą wierzyć w obietnicę Boga.



Ponieważ ludzie wierzyli w to, co mówiło 10 szpiegów Izrael musiał jeszcze 40 lat wędrować przez pustynię aż ci, którzy mieli więcej niż 20 lat w czasie, gdy opuszczali Egipt, umarli.

**Jozue** był następcą Mojżesza i poprowadził Izrael do ziemi Kanaan. Pierwszym zdobytym przez niego miastem było Jerycho, gdzie mieszkała Rachab. Następnym miastem było Aj. Gdy osiedli na ziemi, rządzeni byli przez *sędziów*, chociaż ich faktycznym królem był Bóg. Wśród sędziów byli tacy jak: Gedeon, Jefte i Samson. Wszyscy oni uratowali Izrael przed jego wrogami, gdy wyrazili skruchę, iż grzeszyli przeciw Bogu. Historia Izraela obfituje w przykłady nieposłuszeństwa Izraela wobec Boga i w związku z tym ukaraniem ich przez najazdy dokonywane przez sąsiednie narody. Potem wyrażali oni skruchę za grzechy tak, że Bóg ich chronił; a następnie grzeszyli ponownie. Ostatnim sędzią był Samuel. W tym czasie ludzie Izraela odrzucili Boga jako ich króla i poprosili o króla, który by był człowiekiem, tak jak to miały sąsiednie narody.

**Królowie** Pierwszym królem był Saul, który mimo że początkowo był dobry, w końcu okazał się niegodziwcem, nieposłusznym poleceniom Boga i prześladował Dawida. Po jego śmierci, następnym królem był Dawid i był on jednym z najlepszych królów Izraela. Bóg dał mu wielką obietnicę. Po nim nastąpił jego syn Salomon, który mimo że był prawym człowiekiem, później odwrócił się od prawdziwej wiary, gdyż poślubił wiele żon z sąsiednich narodów. Po jego śmierci królestwo rozpadło się na dwie części. 10 plemion utworzyło Królestwo Izraela, początkowo pod wodzą Jeroboama. Pozostałe dwa plemiona Juda i Benjamin utworzyły Królestwo Judy, początkowo pod wodzą Roboama.

Królestwo Izraela (10 plemion) nie miało dobrych królów. Cały czas buntowali się przeciw Bogu. Wysyłał on wielu proroków do nich, aby przekonali ich, by wyrazili skruchę, ale odmawiali. Dlatego to Asyryjczycy najechali na nich i wzięli do niewoli. Rozrzuceni zostali po całym świecie.

Królestwo Judy (2 plemiona) miało kilku dobrych królów (np. Asa czy Ezechiasz) ale oni też właściwie nie byli posłuszni Bogu. Dlatego zostali przez Babilończyków najechnani i wzięci do niewoli, w której pozostawali przez 70 lat. Nigdy już potem nie mieli króla. Po 70 latach wrócili do kraju Izraela pod wodzą Ezry, Nehemiasza, Jozuego (arcykapłan w tym czasie) i Zorobabela (namiestnika). Początkowo władzę nad nimi sprawowała Persja, potem Grecja, a w końcu Rzym. Znajdowali się pod kontrolą Rzymu w czasie, gdy narodził się Jezus. Ponieważ Żydzi odrzucili go, Bóg sprawił, iż Rzymianie wyruszyli na Jerozolimę i ją zburzyli w roku 70 n.e. i wszyscy Żydzi zostali wyrzuceni z ziemi Izraela.

W ostatnich latach Żydzi zaczęli powracać do tej ziemi, co jest częściowym spełnieniem się proroctw starotestamentowych. Odnowienie Państwa Izraela jest z pewnością znakiem, że Jezus wkrótce powróci, aby ustanowić ponownie królestwo Izraela jako Królestwo Boga.

## **ROZDZIAŁ 5: Pytania**

1. Które z niżej podanych punktów określają czas ustanowienia Królestwa Bożego?
  - a) Zawsze było ustanowione
  - b) W czasie powrotu Chrystusa
  - c) W dzień Zielonych Świąt w pierwszym wieku
  - d) W sercach wierzących w czasie ich nawrócenia.
2. Czy Królestwo Boże istniało w przeszłości? Jeżeli tak, to w jakiej formie?
3. Kiedy się skończyło?
4. Co to jest Milenium?
  - a) Uczucie łaski w naszych sercach
  - b) Królowanie wiernych w niebie w ciągu tysiąca lat
  - c) Królowanie szatana na ziemi w ciągu tysiąca lat
  - d) Pierwsze tysiąc lat przyszłego królestwa na ziemi.

5. Jakie będzie królestwo?

6. Co będą robić obecni wierzący w Milenium?

- a) Sprawować rządy nad śmiertelnymi ludźmi
- b) Sprawować rządy w niebie
- c) My nie wiemy
- d) Żyć na innej planecie.

7. Przesłanie o Bożym Królestwie było głoszone:

- a) Tylko w Nowym Testamencie
- b) Tylko przez Jezusa i Apostołów
- c) Zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie
- d) Tylko w Starym Testamencie.

## Rozdział 6: Bóg i grzech

### 6.1 Bóg i grzech

Wiele sekt chrześcijańskich jak i innych religii wierzy, że istnieje stworzenie lub potwór, który nazywa się "Diabeł" czy "Szatan", który jest źródłem problemów w naszym życiu i w świecie. Jest on również odpowiedzialny za grzech, który popełniamy. Biblia jasno naucza, że Bóg jest wszechmocny. Jak się dowiedzieliśmy w Rozdziale 1.4 aniołowie nie mogą grzeszyć. Jeżeli naprawdę wierzymy w to, wówczas niemożliwe jest istnienie jakiejś ponadnaturalnej istoty, która działa we wszechświecie i jest przeciwnikiem Wszechmocnego Boga. Jeżeli jednak wierzymy, że *istnieje* taka istota, wówczas kwestionujemy nadrzędność Boga Wszechmocnego. Jest to naprawdę ważne i w związku z tym zrozumienie problemu szatana czy diabła jest bardzo istotną nauką. Z Listu do Hebrajczyków 2:14 dowiadujemy się, że Jezus pokonuje diabła własną śmiercią, dlatego też jeżeli nie rozumiemy w prawidłowy sposób problemu związanego z diabłem, nie będziemy mogli zrozumieć dzieła czy natury Jezusa.

W całym świecie, a zwłaszcza w tak zwanym chrześcijańskim świecie panuje pogląd, że dobre rzeczy w życiu pochodzą od Boga, a złe od diabła czy szatana. Nie jest to nowy pogląd. Nie jest to nawet pogląd, który by się ograniczał jedynie do chrześcijaństwa, głoszącego odstępcze poglądy. Babilończycy na przykład wierzyli w dwóch bogów; bóg dobra i światła oraz bóg zła i ciemności. Bogowie ci byli uwikłani w walkę na śmierć i życie. Cyrus, wielki król Persji właśnie w to wierzył. Dlatego też Bóg mu powiedział: "Ja jestem Jahwe, i *nie ma innego*. *Poza* Mną nie ma boga... Ja tworzę światło i stwarzam ciemności, sprawiam pomyślność i stwarzam niedolę. Ja, Jahwe, czynię to wszystko" (Iz 45:5-7,22). Bóg stwarza pokój i On stwarza zło czy nieszczęście. Bóg jest autorem, stwórcą "zła" w takim właśnie sensie. W tym właśnie sensie istnieje różnica pomiędzy "złem" a grzechem, który popełniany jest z winy człowieka; wszedł na świat z winy człowieka, nie Boga (Rz 5:12).

Bóg mówił do Cyrusa i ludzi Babilonu, że "Poza mną nie ma Boga", hebrajskie słowo "el" tłumaczone jako "Bóg" właściwie znaczy "siła lub źródło mocy". Bóg mówi więc, że nie ma innej siły, która by istniała poza Nim. Dlatego też prawdziwie wierzący w Boga nie może zaakceptować poglądu, że istnieje ponadnaturalny diabeł czy demony.

### **Bóg stwórca nieszczęść**

Biblia obfituje w przykłady, gdzie Bóg sprowadza "zło" w życiu ludzi i w tym świecie. Am 3:6 podaje, że jeżeli zło nawiedza miasto, to dzieje się to za sprawą Boga. Jeżeli na przykład w mieście jest trzęsienie ziemi, często odczuwamy, że to diabeł jest sprawcą tego nieszczęścia. Jednak prawdziwie wierzący musi zrozumieć, że to Bóg jest odpowiedzialny za to, a nie nikt inny. W Mi 1:13 czytamy: "(...) nieszczęście *od Pana* spadło na bramę Jeruzalemu", a w księdze Joba czytamy w jaki sposób Job, człowiek, który był prawy, stracił to, co posiadał w życiu. Księga ta uczy nas, że doświadczane "zło" w życiu człowieka nie jest bezpośrednio proporcjonalne do posłuszeństwa czy nieposłuszeństwa tego człowieka wobec Boga. Job rozumiał to i mówił: "Pan dał, Pan wziął... " (Job 1:21). Nie twierdzi on, że "Pan dał, ale Szatan zabrał". Job mówi zwracając się do swojej żony: "Dobre przyjmujemy od Boga, czy nie mielibyśmy przyjmować i złego" (Job 2:10). Pod koniec księgi przyjaciele Joba pocieszali go "z powodu wszystkich nieszczęść, które *Pan zesłał* na niego" (Job 42:11 por 19:21; 8:4). Tak więc to Bóg jest źródłem "zła" w sensie, że całkowicie zezwała On na to, aby problemy, z którymi się borykamy pojawiały się w naszym życiu.

" Bo kogo Pan miłuje, tego karze i chłoscze, każdego syna, którego przyjmuje, (...) Żadne karanie nie wydaje się chwilowo przyjemne, lecz bolesne, później jednak wydaje błogi owoc sprawiedliwości tym, którzy przez nie zostali wyćwiczeni" (Hbr 12:6-11), Mowa tu o tym, że próby jakim poddaje nas Bóg prowadzą ostatecznie do naszego wzrostu duchowego. Powiedzenie, że diabeł jest siłą, która zmusza nas do popełnienia grzechu i stania się nieprawymi, a równocześnie stwarza on problemy w naszym życiu, które prowadzą do wydania "błogiego owocu sprawiedliwości", równa się

wprowadzeniu sprzeczności w Słowa Boga. Ortodoksyjny pogląd dotyczący diabła napotyka tutaj poważne problemy. Zwłaszcza fragmenty, które mówią o ratunku, który daje nam szatan "ku ratunkowi jego ducha" lub "ażeby oduczuli się bluźnić" (1Kor 5:5; 1Tm 1:20). Jeżeli rzeczywiście szatan jest istotą skłaniającą ludzi do grzechu i ma *negatywny* duchowy wpływ na ludzi, dlaczego właśnie te fragmenty mówią o szatanie, przedstawiając go w *pozytywnym* świetle? Odpowiedź zawiera się w tym, że przeciwnik czy "Szatan" czy też trudności w życiu, mogą skończyć się pozytywnym duchowym efektem w życiu wierzącego.

Jeżeli zaakceptujemy fakt, że zło przychodzi od Boga, możemy wówczas modlić się do Boga, aby pomógł nam stawić czoła problemom, których doświadczamy np.: usunąć je. Jeżeli tego nie zrobi wówczas mamy pewność, że zostały one przysłane przez Boga dla naszego duchowego dobra. Jednakże, jeżeli wierzymy, że istnieje zło, które nazywa się diabeł czy szatan i powoduje ono nasze problemy, wówczas nie ma możliwości jakiegokolwiek wzajemnego porozumienia. Niemożność, choroba, nagła śmierć czy nieszczęście zmuszają nas, aby przyjmować je jako pech. Jeżeli zło jest jakąś mocą, grzesznym aniołem, wówczas będzie on silniejszy niż my i nie będziemy mieli wyboru. Pozostaje nam jedynie cierpieć za jego przyczyną. Przeciwnie, znajdując się pod kontrolą Boga "wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich *dobra*" (Rz 8:28). Dlatego też w życiu wierzącego nie ma czegoś takiego jak "szczęście" czy "pech".

### **Pochodzenie grzechu**

Należy tutaj podkreślić, że *grzech* pochodzi z nas samych. To nasza wina, że grzeszymy. Było by oczywiście przyjemnie wierzyć, że to nie nasza wina, gdy grzeszymy. Moglibyśmy wtedy grzeszyć, a potem tłumaczyć się, iż uważamy, że to naprawdę wina diabła i winą za nasz grzech należy obarczyć właśnie jego. Nie należy do rzadkości, że w wielu przypadkach niegodziwego zachowania się, winna osoba błagała o litość, ponieważ jak twierdzi, opanował ją diabeł w czasie, gdy czyniła zło. W związku z tym nie była odpowiedzialna za siebie. Lecz zupełnie słusznie tak słabe

usprawiedliwienia nie są brane w ogóle pod uwagę i osoba taka zostaje ukarana odpowiednim wyrokiem.

Należy pamiętać że "zapłatą za grzech jest śmierć" (Rz 6:23); grzech prowadzi do śmierci. Jeżeli za to, że grzeszymy, nie należy obwinić nas, ale diabła, wówczas Bóg powinien ukarać diabła, a nie nas. Jednakże fakt, że to my jesteśmy sądzeni za nasze grzechy, ukazuje, że to my jesteśmy za nie odpowiedzialni. Pojmowanie diabła jako określonej osoby poza nami, a nie przyjęcie zasady, że zło istnieje w nas samych, jest próbą odsunięcia od nas odpowiedzialności za nasze grzechy. Jest to jeden z wielu przykładów, gdy człowiek nie przyjmuje tego czego naucza Biblia o naturze człowieka: że jest ona grzeszna.

"*Nic nie* wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogło by uczynić go nieczystym; ... co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym... z serca ludzkiego pochodzą złe myśli: nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, pycha... głupota. Całe to z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym" (Mk 7:15-23). Pogląd, że *istnieje* coś grzesznego poza nami, które przenika nas i zmusza do grzeszenia, jest sprzeczny z naukami Jezusa, gdyż to, co wychodzi z człowieka, to kała człowieka. Z serca człowieka wychodzi *całe* zło. Dlatego też w czasie potopu Bóg uważał, że "myśli serca ludzkiego są złe od młodości jego" (Rdz 8:21). Jakub w 1:14 wyjaśnia w jaki sposób jesteśmy kuszeni: "To własna pożądlivość wystawia na pokusę i nęci każdego" (odnosi się to do każdej istoty ludzkiej). Kuszeni więc jesteśmy *własną* pożądlivością, naszymi złymi pragnieniami, a nie czymś, co się znajduje poza nami. "Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami?" pyta Jakub. "Nie skądinąd, tylko z *waszych żąd*, które walczą w członkach waszych (Jk 4:1). Każdy z nas ma swoje własne pokusy, które z kolei powstają w wyniku naszych *własnych złych* pragnień, gdyż są one naszymi osobistymi pragnieniami. Prawdę powiedziano mówiąc, iż jesteśmy swoim największym wrogiem.

Tematem Listu do Rzymian jest grzech: jego pochodzenie i sposób w jaki go pokonać. Duże znaczenie ma tutaj fakt, że prawie się nie

mówi o diable i szatanie w tej księdze; w kontekście mówiącym o pochodzeniu grzechu, Paweł nie wspomina o diable czy szatanie. Diabeł jest konceptem nowotestamentowym. Gdyby istniało poza nami stworzenie, które powoduje, że grzeszymy, z pewnością mówiliby o nim wiele Stary Testament. Jednakże zachowuje on znaczące milczenie na ten temat. Zapisy dotyczące okresu Sędziów czy wędrówki Izraela po pustyni ukazują, że właśnie w tych okresach Izrael bardzo grzeszył. Jednakże Bóg nie ostrzegał ich mówiąc o istnieniu ponadnaturalnej istoty czy siły, która może wstąpić w nich i spowodować, że będą grzeszyć. Przeciwnie zachęca ich, aby się stosowali do Jego Słowa, tak by będąc posłusznymi nie zbroczyli z drogi i aby ciało nie stało się dla nich ważniejsze (np. Pwt 27:9,10; Joz 22:5).

W Liście do Rzymian Paweł mówi: "Wiem tedy, że nie mieszka we mnie, to jest w ciele moim, dobro, mam bowiem zawsze dobrą wolę, ale wykonania tego, co dobre, brak: albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który mieszka we mnie" (Rz 7:18;21). Nie wini on jakiejś istoty znajdującej się poza nim i zwanej diabłem za grzechy, które popełnia. Umieszcawia on swoją złą naturę we właściwym źródle grzechu: "to nie ja to czynię, ale *grzech, który mieszka we mnie*. Znajdę tedy w sobie zakon, że gdy chcę czynić dobrze, *trzyma się* mnie zło". Duchowej istocie sprzeciwia się więc coś, co Paweł nazywa "grzechem, który w nim mieszka". Każda myśląca osoba o nastawieniu duchowym dojdzie do takiego samego poznania siebie. Należy zwrócić uwagę w jaki sposób nawet chrześcijanin taki jak Paweł, nie doświadczył zamiany natury po nawróceniu ani też nie znalazł się w sytuacji, gdzie nie grzeszył i nie mógłby grzeszyć. Współczesny ruch ewangeliczny utrzymuje, że oni są w takiej właśnie sytuacji i dlatego też umieszczają oni Pawła w szeregach "nie zbawionych" z powodu jego wypowiedzi w Liście do Rzymian 7:15,21. Następujące wersety są kłopotliwe, gdy chcą oni utrzymać swoje twierdzenie. Dawid, inny bez wątpienia sprawiedliwy człowiek, podobnie mówi o ciągłej grzeszności jego natury. "Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój zawsze jest przede mną.



Tylko przeciw tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą... Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka" (Ps 51:5).

Biblia mówi jasno o fundamentalnie niegodziwej naturze człowieka. Gdy zrozumie się już to, nie ma potrzeby ,by wymyślać osobę znajdującą się poza naszą ludzką naturą, która odpowiedzialna jest za nasze grzechy. Księga Jeremiasza (17:9) mówi, że serce człowieka jest tak podstępne, że sami nie jesteśmy w stanie przejrzeć wszystkich jego podstępów. Jezus również określał ludzką naturę jako fundamentalnie złą w Ewangelii według św. Mateusza 7:11. Bardzo wyraźnie mówi o tym Koh 9:3 "serce synów ludzkich jest pełne zła". Ef 4:18 podaje powód, dla którego ludzie są oddaleni od Boga, dzieje się to "na skutek tkwiącej w nich niewiedzy, na skutek zatwardziałości *serca*". "Właśnie z powodu niewiedzy duchowej i zatwardziałości serca, nasz sposób myślenia, który znajduje się w nas powoduje, że oddalamy się od Boga. Tak samo Ga 5:19 mówi o naszym grzechu jako uczynkach, które "rodzą się z *ciała*". Właśnie nasze ciało, nasza istota, natura, powodują że popełniamy grzech. Żaden z powyższych fragmentów nie wyjaśnia pochodzenia grzechu w nas, jako istniejącego w nas, ponieważ przyczynił się do tego diabeł. Grzeszne skłonności to coś, co wszyscy naturalnie posiadamy od urodzenia. Jest to zasadnicza część ludzkiego charakteru.

## 6.2 Diabeł i szatan

Słowo "szatan" jest nieprzetłumaczonym słowem hebrajskim, które znaczy "przeciwnik", a diabeł to tłumaczenie greckiego słowa "diabolos", które znaczy kłamca, wróg lub fałszywy oskarżyciel. Gdybyśmy mieli wierzyć, że szatan i diabeł są istotami poza nami i są odpowiedzialne za grzech, wówczas tyle razy ile występuje to słowo w Biblii musielibyśmy odnieść je do tej złej osoby. Użycie tych słów w Biblii pokazuje, że są one użyte jako zwykłe przymiotniki, które opisują zwykłych ludzi. Uniemożliwia to wobec tego przyjmowanie, że słowo diabeł i szatan tak jak użyto ich w

Biblii, odnoszą się do jakiejś wielkiej niegodziwej osoby czy istoty poza nami.

### **Słowo "szatan" w Biblii**

W 1 Krl 11:14 czytamy: "wzbudził więc Jahwe Salomonowi przeciwnika (to samo hebrajskie słowo, gdzie indziej tłumaczone jako szatan) w osobie Hadada, Edomity z potomstwa królewskiego". Wzbudził też Bóg Salomonowi przeciwnika (Szatana) w osobie Rezona... Został więc przeciwnikiem (szatanem) Izraela" (1Krl 11:23, 25). Nie oznacza to, że Bóg wzbudził jakąś nadprzyrodzoną istotę czy anioła, który był szatanem/przeciwnikiem Salomona. Wzbudził on zwykłych ludzi. Inny przykład znajduje się w Mt 16:22,23. Piotr próbował odradzić Jezusowi wyruszenie do Jerozolimy, gdzie miał on umrzeć na krzyżu. Jezus odwrócił się i rzekł do *Piotra*: "Zejdź mi z oczu szatanie!... nie myślisz o tym co Boże, ale o tym co ludzkie". Jezus nazwał Piotra szatanem. Z zapisu jasno wynika, że Jezus nie rozmawiał z aniołem ani też z potworem, gdy wypowiadał te słowa, mówił do Piotra.

Ponieważ słowo szatan znaczy po prostu przeciwnik, dobra osoba nawet Bóg może być określona jako "szatan". W gruncie rzeczy nie ma nic grzesznego w samym tym słowie. Grzeszne skojarzenia, które towarzyszą słowu "szatan" wynikają częściowo z faktu, że nasza grzeszna natura jest naszym największym "szatanem" czy przeciwnikiem i na skutek użycia tego słowa w językach świata, w odniesieniu do czegoś, co wiąże się z grzechem. Sam Bóg też może być naszym "szatanem", czy przeciwnikiem, który sprowadza liczne próby w naszym życiu, czy też zapobiega naszym błędnym działaniom, które chcemy podejmować. Ale to, że sam Bóg może być nazwany szatanem, nie oznacza, że jest On grzeszny.

Księga Samuela i Kroniki są również zapisami tych samych wydarzeń i podobnie jak cztery Ewangelie mówią o tym samym tyle, że używają innego języka. W 2Sm 24:1 czytamy: "Potem ponownie rozgorzał gniew Pana na Izrael, tak iż pobudził Dawida przeciwko nim, mówiąc: nuże, policz Izraela i Judę!" Podobnie w Księdze Kronik 21:1: "Wtedy wystąpił szatan przeciwko Izraelowi,

pobudziwszy Dawida do tego, aby policzył Izraelitów". W jednym z cytatów pobudza Bóg, a w drugim szatan. Jedynym wnioskiem jest uznanie, że Bóg działał jako szatan lub przeciwnik Dawida. Tak samo postąpił z Jobem, gdy sprowadzał liczne próby w jego życiu tak, że Job powiedział o Bogu: "Okazałeś się okrutny dla mnie, swą mocną ręką zwalczasz mnie" (Job 30:21) i właściwie to mówi on "działasz jako szatan przeciwko mnie".

### **Słowo diabeł w Biblii**

Tak samo jest ze słowem diabeł. Jezus powiedział: "Czyż nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest diabłem. Mówił zaś o Judaszu, synu Szymona Iskarioty..." (J 6:70,71). Judasz był zwykłym człowiekiem, śmiertelnikiem. Nie mówił o istocie z rogam, która była osobą czy tak zwanym stworzeniem duchowym. Słowo diabeł odnosi się tutaj po prostu do niegodziwego człowieka. Inny przykład znajduje się w 1Tm 3:11. Kobiety diakonów również miały nie być "skłonne do oczerniania". Użyto tutaj słowa greckiego "diabolos", które jest tym samym co przetłumaczone słowo "diabeł", występujące w innych miejscach. Paweł ostrzega Tytusa, aby starsze kobiety w zgromadzeniu nie były "fałszywymi oskarżycielami" czy "diablami" (Tt 2:3). Podobnie przemawia do Tymoteusza (2Tm 3:1,3): "A wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy: *ludzie* bowiem będą... przewrotni..." tzn. oszczerczy czy "diablami". Nie oznacza to, że ludzie przemienią się w nadprzyrodzone istoty ale, że wzrosnie ich niegodziwość. Powinno być teraz jasne, że słowo "diabeł" i "szatan" nie odnosi się do upadłego anioła czy innej grzesznej istoty będącej poza nami.

### **Grzech, szatan, diabeł**

Słowa "szatan" i "diabeł" użyte są w przenośni, aby opisać naturalne grzeszne tendencje w nas, o których już mówiliśmy w rozdziale 6.1. Jest to nasz główny "szatan" czy przeciwnik. Są one również uosobione i właśnie takie uosobienia można nazwać "diablami" - naszym wrogiem, oszczercą prawdy. Takim właśnie jest nasze naturalne "wnętrze" - diabeł. Powiązanie pomiędzy diabłem, a naszymi złymi pragnieniami, grzechem, który jest w nas, jasno ukazane jest w kilku fragmentach. "Skoro zaś dzieci mają udział we

krwi i ciele, więc i On (Jezus) również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła" (Hbr 2:14). Mówi się tutaj o diable, że ponosi on odpowiedzialność za śmierć. Ale "zapłatą za grzech jest śmierć" (Rz 6:23). W związku z tym grzech i diabeł muszą być utożsamione. Podobnie w Jk 1:14 mówi się, że nasze złe pokusy prowadzą nas do grzechu i przez to umieramy. W Hbr 2:14 mówi się, że diabeł sprowadza śmierć. W tym samym wierszu powiedziane jest, że Jezus miał naszą naturę, aby zniszczyć diabła. Porównaj to z Rz 8:3: "Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała (tzn. w naszej ludzkiej naturze), ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciele". Jak z tego wynika diabeł i grzeszne tendencje w ludzkiej naturze są tym samym. Bardzo ważną rzeczą jest zrozumienie, że Jezus był tak samo kuszony jak my. Błędne zrozumienie natury diabła oznacza, że prawidłowo nie oceniamy dzieła i natury Jezusa. Tylko dlatego, że Jezus miał ludzką naturę, "diabła" w sobie, my możemy mieć nadzieję na zbawienie (Hbr 2:14-18; 4:15). Pokonując pragnienie własnej natury, biblijnego diabła, Jezus mógł pokonać diabła umierając na krzyżu (Hbr 2:14). Jeżeli diabeł *jest* osobową istotą nie powinien on w związku z tym już istnieć. W Liście do Hebrajczyków 9:26 powiedziane jest, że Chrystus "ukazał się ... na zgładzenie grzechów przez ofiarę z samego siebie". W Hbr 2:14 mówi się, że poprzez swoją śmierć Chrystus pokonał (zniszczył) diabła. Rz 6:6 z kolei podaje, że przez swoją śmierć Jezus pokonał "grzeszne ciało" tzn. ludzką naturę, grzech, który objawiony zostaje w formie naszego ciała.

"Kto grzeszy jest dzieckiem diabła" (1J 3:8), gdyż grzech pozwala ujawniać się naszym naturalnym złym pragnieniom (Jk 1:14,15), które Biblia nazywa "diabłem". "Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła" (1J 3:8). Jeżeli mamy rację twierdząc, że diabeł to nasze własne złe pragnienia, wówczas dzieło naszych złych pragnień tzn. ich wynik są naszymi grzechami. Potwierdza to 1J 3:5 "Jezus objawił się po to, aby zgładzić grzechy", czyli potwierdza to fakt, że "nasze grzechy" i "dzieła diabła" są tym samym. W Dz 5:3

znajduje się inny przykład potwierdzający powiązanie pomiędzy diabłem, a naszymi grzechami. Piotr zwraca się do Ananiasza "Anoniaszu... dlaczego szatan zawładnął twym sercem ..." W wersecie 4 Piotr: mówi "Czemu w sercu twoim zrodziła się myśl o tym czynie?". Jeżeli mówimy, że coś się zrodziło w naszym sercu, to tak samo jakby szatan wypełnił nasze serce. Jeżeli my sami coś zrodzimy np. grzeszny plan, bierze on początek *od nas*. Jeżeli kobieta pocznie dziecko, nie istnieje ono poza jej organizmem, istnieje i bierze początek od niej. Ten sam język stosujący przenośnie, użyty jest w Jk 1:14,15, gdy opisywane są nasze pożądliwości, które gdy już zapanują *rodzą grzech*, a grzech popełniony sprowadza śmierć. Grzeszna osoba porównana jest do "szatana" w Ps 109:6: "Pobudził przeciwko niemu grzesznika, niech stanie po prawicy jego oskarżyciel (szatan)" por Ps 110:1.

### **Personifikacja**

Można tutaj odpowiedzieć "Ale przedstawione jest to tak, jakby diabeł był rzeczywistą osobą". Z pewnością tak. W Hbr 2:14 mówi się "ten, który ma władzę nad śmiercią, to jest diabeł". Nawet przeczytanie choćby kilku fragmentów Biblii, przekona nas, że używana jest często personifikacja, wówczas gdy mowa jest o abstrakcjach i przedstawianiu abstraktu jako osoby. W Prz 9:1 mowa jest o kobiecie, która nazywa się mądrość i buduje ona dom a w Liście do Rzymian 6:23 porównuje się grzech do Pana dzielącego zapłatę śmierci. Szczegółowiej przedstawione to jest w Dygresji 5. Nasz diabeł, "diabolos" często przedstawia nasze złe pragnienia, a przecież nie ma abstrakcyjnego diabolizmu; złe pragnienia, które znajdują się w człowieku, w jego sercu, nie mogą istnieć bez człowieka, poza nim; "diabeł" jest więc personifikacją. Grzech często personifikowany jest jako Pan, czyli jakiś zwierzchnik (np. Rz 5:21; 6:6,17; 7:3). Zrozumiałe jest więc, że "diabeł" to również personifikacja, ponieważ diabeł odnosi się do grzechu. Paweł mówi, że istnieją w nas dwie istoty (Rz 7:15-21): człowiek ciała ("diabeł") walczy z człowiekiem ducha. Oczywiście jest, że nie ma dwóch dosłownych istot osobowych, które by w nas walczyły. Grzeszna część naszej natury uosobiona jest jako "zło" (Mt 6:13) - biblijny

diabeł. Ten sam grecki zwrot przetłumaczony jako "zły" przetłumaczono jako "niegodziwa osoba" w 1Kor 5:13, co świadczy o tym, że kiedy osoba popełnia grzech, realizuje "zło", wówczas sama staje się "złem" czy "diabełem".

### **Diabeł i "szatan" w kontekście politycznym**

Słowa "diabeł" i "szatan" są również używane, aby opisać niegodziwy, grzeszny porządek panujący na świecie, w którym żyjemy. Społeczne, polityczne i pseudoreligijne hierarchie ludzkości mogą być przedstawione jako diabeł. Diabeł i szatan w Nowym Testamencie często odnoszą się do sił politycznych i społecznych żydowskiego czy rzymskiego systemu. Czytamy więc o diable, który umieszcza wierzących w więzieniach (Ap 2:10), a odnosi się to do rzymskich władz, które więziły wierzących. W tym samym kontekście czytamy o kościele w Pergamie, który znajdował się tam, gdzie przebywał szatan, gdzie był jego tron tzn. siedzibą rządu rzymskiej kolonii był Pergam, a tam też była grupa wierzących. Nie możemy powiedzieć, że szatan, jeżeli istniał miał swój tron w Pergamie.

Grzech poszczególnych osób określony jest jako wykroczenie przeciwko prawu Bożemu (1J 3:4). Ale grzech, który wyrażony jest w formie zbiorowej jako polityczna i społeczna siła, skierowana przeciwko Bogu, jest siłą o większej mocy niż grzech indywidualny. To właśnie zbiorowa moc, która czasami uosobiona zostaje jako potężna istota, nazywana jest diabełem. W tym właśnie sensie Iran i inne mocarstwa islamskie nazwały Stany Zjednoczone "wielkim szatanem" tzn. przeciwnikiem swoim w sensie politycznym i religijnym. W tym właśnie sensie słowa "diabeł" i "szatan" używane są w Biblii.

Podsumowując, prawdą będzie jeżeli powiemy, że mówiąc o "diablu" i "szatanie" bardzo istotne jest, abyśmy oparli nasze rozumowanie na *całej Biblii*, a nie tworzyli doktryn na podstawie kilku wersetów z wyrażeniami, które odnoszą się do rozpowszechnionego wierzenia, mówiącego o diablach. Rozdziały 6.1 i 6.2 warte są starannego i uważnego przeczytania. Jedynie

doktryna, która została naszkicowana w nich, umożliwi nam rozsądne zrozumienie *wszystkich* fragmentów Biblii, które mówią o diable i szatanie. Słowa te mogą być użyte jako zwykłe przymiotniki, a w niektórych miejscach odnoszą się do grzechu, który jest w naszej ludzkiej naturze. Niektóre z często błędnie rozumianych fragmentów cytowanych, aby poprzeć nimi popularne poglądy, są przedstawione i rozważone w Dygresjach na końcu tego rozdziału.

### 6.3 Demony

W poprzednich rozdziałach wyjaśnialiśmy dlaczego nie wierzymy, że diabeł i szatan są osobowymi istotami lub potworami. Jeżeli zaakceptujemy, że takich istot nie ma, wynika z tego z całą pewnością, że demony, które jak się uważa służą diabłu, również nie istnieją. Wielu ludzi uważa, że Bóg daje nam dobre rzeczy w życiu, a diabeł i jego demony dają to, co złe, zabierając dobro, które otrzymujemy od Boga.

Biblia uczy wyraźnie, że Bóg jest źródłem całej mocy (zob. Rozdział 6.1) i że jest On odpowiedzialny za zarówno to co dobre, jak i to co złe w naszym życiu:-

"Ja tworzę światło i stwarzam ciemności, sprawiam pomyślność i stwarzam niedolę. Ja, Jahwe czynię to wszystko" (Iz 45:7).

"Zstępuje nieszczęście od Jahwe do bramy Jeruzalem" (Mi 1:12);

"Czyż dmie się w trąbę w mieście, a lud się nie przelęknie? Czyż zdarza się w mieście nieszczęście, by Jahwe tego nie sprawił?" (Am 3:6).

Dlatego kiedy wystawiani jesteśmy na próby, musimy zaakceptować to, że pochodzą one od Boga, a nie winić za nie demonów czy diabłów. Job był człowiekiem, który stracił wiele z rzeczy, jakimi go Bóg pobłogosławił, ale nie powiedział: "demony zabrały mi wszystko co dał mi Bóg"; nie, on powiedział:-

"Dał Jahwe i zabrał Jahwe. Niech będzie imię Jahwe błogosławione" (Job 1:21).

"Dobro przyjęliśmy z ręki Boga. Czemu zła przyjąć nie możemy?" (Job 2:10).

Gdy już zrozumiemy, że wszystko pochodzi od Boga, nawet gdy mamy problemy w życiu, możemy modlić się do Boga, aby je usunął, a gdy tego nie zrobi, możemy być pewni, że dał nam je po to, abyśmy rozwinęli nasz charakter dla naszego dobra na przyszłość: - a zapomnieliście o upomnieniu, z jakim się zwraca do was, jako do synów:

"Synu mój, nie lekceważ karania Pana, nie upadaj na duchu, gdy On (nie demony) cię doświadcza. Bo kogo miłuje Pan, tego karze, chłoscze zaś każdego, którego za syna przyjmuje. Trwajcie w karności. Bóg obchodzi się z wami jak dziećmi. Jakiż to bowiem syn, którego by ojciec nie karcil? Jeśli jesteście bez karania, którego uczestnikami stali się wszyscy, nie jesteście synami, ale dziećmi nieprawymi" (Hbr 12:5-8).

### **Bóg: źródłem wszelkiej mocy**

Bóg jest źródłem wszelkiej mocy:-

"Ja jestem Jahwe, i nie ma innego (hebrajskie słowo oznaczające "Boga" znaczy moc) poza Mną nie ma boga" (Iz 45:5).

"Czy jest jaki bóg oprócz Mnie? Albo jak skała? - Ja nie znam takiego" mówi Bóg (Iz 44:8).

"Widziałeś to wszystko, byś poznał, że Jahwe jest Bogiem, a poza nim nie ma Innego" (Pwt 4:35).

Często takie wersety pojawiają się w Biblii. Ponieważ Bóg jest źródłem mocy i jedynym Bogiem, jest On w związku z tym zazdrosnym Bogiem, o czym często nam przypomina (np. Wj 20:5; Pwt 4:24).



Bóg staje się zazdrosny, gdy Jego lud zaczyna wierzyć w innych bogów, gdy mówią do Niego: "Jesteś wielkim i potężnym Bogiem, ale ja wierzę, że istnieją inni bogowie oprócz ciebie, może nie są tak potężni jak Ty". Dlatego nie możemy wierzyć, że istnieją demony czy diabły oraz prawdziwy Bóg. Jest to błąd, który popełnił Izrael. Duża część Starego Testamentu mówi o tym jak Izrael wywołał gniew u Boga, wierząc w innych bogów oraz w Niego. Z Biblii możemy się dowiedzieć, że demony, w które ludzie wierzą dzisiaj, są po prostu tym, czym fałszywi bogowie, w których wierzył Izrael.

### **Demony - to bożki**

W 1 Liście do Koryntian Paweł wyjaśnia, dlaczego chrześcijanie nie powinni czcić bożków czy w nie wierzyć. W czasach biblijnych ludzie wierzyli, że demony to małe bożki, które można było czcić, aby uniknąć problemów w życiu. Dlatego wykonywali posążki demonów, które były tym samym co bożki i czcili je. Wyjaśnia to przyczynę wymiennego użycia słów "demon" i "bożek" w jego liście:

"Ale właśnie to, co ofiarują poganie, demonom składają w ofierze, a nie Bogu. Nie chciałbym, byście mieli coś wspólnego z demonami... A gdyby ktoś powiedział: To było złożone na ofiarę - nie jedźcie przez wzgląd na tego, który was ostrzegł..." (1Kor 10:20,28). Więc bożki i demony oznaczają to samo. Zwróć uwagę, że Paweł mówi "Demonom składają w ofierze, a nie Bogu" - demony to nie Bóg. Ponieważ istnieje tylko jeden Bóg, wynika z tego, że demony nie mają rzeczywistej siły, nie są bogami. Wyjaśnia to 1List do Koryntian 8:4: -

"Wiemy dobrze, że *nie ma na świecie* ani żadnych bożków, *ani żadnego Boga* prócz Boga jedyne" (bożek jest odpowiednikiem demona). Bożek czy diabeł w ogóle nie istnieje. Jest tylko jeden prawdziwy Bóg, lub moc w świecie. Paweł kontynuuje (w 5,6):-

"A choćby byli na niebie i na ziemi *tak zwani* bogowie... (jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów [tak jak dzisiaj ludzie wierzą w wiele rodzajów demonów - jeden demon powoduje, że tracimy

pracę, inny przyczynia się do tego, że opuszcza nas żona itd.]) dla nas prawdziwie wierzących istnieje tylko *jeden* Bóg, Ojciec, od którego *wszystko* pochodzi (rzeczy dobre i złe, jak to wykazaliśmy wcześniej)".

Dalszym dowodem na to, że ludzie w czasach Nowego Testamentu wierzyli w to, że demony są bożkami czy "bogami", znajduje się w Dz 17:16-18; Jest tam opis Pawła nauczającego w Atenach, które było miastem "pełnym bożków", czczącym więc wielu bożków. Gdy ludzie usłyszeli Pawła, głoszącego dobrą nowinę, powiedzieli: "Zdaje się, że jest zwiastunem nowych bogów (demonów) - bo głosi Jezusa i zmartwychwstanie". Ludzie ci myśleli więc, że "Jezus" i "zmartwychwstanie" to nowe demony czy bożki, o których się im mówiło. Gdy przeczytamy pozostałą część rozdziału, zobaczymy, jak Paweł dalej głosi prawdę tym ludziom i w wersecie 22 mówi: "z każdej miary widzę was nader nabożnych" (oddanych czczeniu demonów) wyjaśnia, że Bóg nie jest obecny w ich demonach czy bożkach. Zwróćmy uwagę, że Bóg jest jedynym źródłem mocy. Jeżeli nie jest on w demonach, demony nie mają żadnej mocy, gdyż nie ma innego źródła mocy w tym wszechświecie tzn. nie istnieją.

### **"Demony" w Starym Testamencie były bożkami**

Wracając do Starego Testamentu znajdujemy więcej dowodów na to, że demony są tym samym co bożki. W Ps 106:36-39 opisane są błędy Izraela i porównanie bożków Kanaan do demonów:-

"(Izrael) i służyli *bałwanom* ich, które im były sidłem. Albowiem *dyjabłom* ofiarowali synów swoich i córki swoje, i wylewali krew niewinną, krew synów swoich i córek swoich, których ofiarowali *bałwanom* rytym Chananejskim, tak że splugawiona była ziemia onem krwią rozlaniem. I zmazali się sprawami swemi, a cudzołożyli wynalazkami swemi".

Widać wyraźnie, że demony to inna nazwa bożków. Oddawanie czci bożkom określone jest przez Boga jako "zmazali się sprawami swemi, a cudzołożyli wynalazkami swemi", ponieważ ich wierzenie w demony było wynikiem ludzkiej wyobraźni; bożki, które stworzyli byli ich "tworem", "sprawami swemi". Tak więc ci, którzy wierzą w

demony dzisiaj, wierzą w to, co sobie wyobrazili, co wymyślił człowiek, a nie w to, czego uczył nas Bóg.

Księga Powtórzonego Prawa 32:15-24 opisuje gniew Boga skierowany na Jego lud, gdy wierzą w demony: "Izrael lekce poważył Boga, opokę zbawienia swego. Ku zapalczywości pobudzili go przez cudze bogi i przez obrzydliwości rozdrażnili go. Ofiarowali dyjabłom, nie Bogu, bogom, których nie znali, nowym, którzy z bliska przyszli, których się nie bali ojcowie wasi. I rzekł: (Bóg) skryję oblicze moje przed nimi... albowiem są narodem przewrotnym, synami, w których wiary nie masz. Oni mię wzruszyli ku zapalczywości przez to, co nie jest Bogiem; pobudzili mię próżnościami swemi. Ja też do zazdrości pobudzę je, przez te, którzy nie są ludem, przez naród głupi rozdrażnię je". Tak więc Bóg określa demony jako bożki, obrzydliwości i próżności. Próżnością jest wierzenie w rzeczy, które nie istnieją. Wierzenie w demony wykazuje brak wiary w Boga. Nie jest łatwo wierzyć, że Bóg jest sprawcą wszystkiego, tego co dobre i złe w życiu. Łatwiej wierzyć, że złe rzeczy pochodzą od kogoś innego, gdy bowiem powiemy, że pochodzą one od Boga wówczas musimy też uwierzyć, że Bóg zabierze je albo że w końcu okaże się, iż są one korzystne dla nas.

#### **Demony w Starym Testamencie**

Można powiedzieć "A co z wszystkimi fragmentami Starego Testamentu, w których wyraźnie mówi się o demonach?"

Należy wyjaśnić jedną rzecz: Biblia nie może przeczyć sama sobie, jest ona Słowem Wszechmogącego Boga. Jeżeli wyraźnie się mówi, że to od niego pochodzą nasze problemy osobiste i że On jest źródłem wszelkiej mocy, to Biblia nie może mówić, że demony - małe bożki przeciwne Bogu - są sprawcami tych rzeczy. Wydaje się, że znaczenie ma fakt, iż słowo demony pojawia się tylko cztery razy w Starym Testamencie i zawsze odnosi się do czczenia bożków. Pojawia się jednak wiele razy w zapisie Ewangelii. Uważamy, że tak jest, gdyż w czasach, gdy Ewangelia była spisywana, w codziennej mowie mówiło się, że jakakolwiek choroba, której nie można było zrozumieć, spowodowana była przez demony. Jeżeli demony

naprawdę istnieją i są odpowiedzialne za nasze problemy i choroby wówczas na pewno więcej byśmy się dowiedzieli o nich ze Starego Testamentu, ale nie czytamy nic o demonach w tym właśnie kontekście w Starym Testamencie.

### **Demony w Nowym Testamencie**

Powiedzenie, że wypędzono demony z kogoś znaczyło, że został on wyleczony z choroby umysłowej lub choroby, której wówczas nie rozumiano. Ludzie, którzy żyli w pierwszym wieku, mieli tendencję, aby winić demony za wszystko, czego nie rozumieli. Choroby psychiczne były trudne do zrozumienia na ich poziomie medycyny, więc o tych którzy na nie cierpieli mówiono, że opanowały ich demony. W czasach Starego Testamentu zło czy nieczysty duch odnosił się do zaburzonego stanu psychicznego (Jud 9:23; 1Sm 16:14; 18:10). W Nowym Testamencie język dotyczący opanowania przez złe moce/demony odnosi się do chorób psychicznych. Powiązanie demonów z chorobami psychicznymi można znaleźć w: "Z nastaniem wieczora przyprowadzono Mu (Jezusowi) wielu opętanych. On słowem wypędzał złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił. Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: (w Starym Testamencie) On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby" (Mt 8:16,17). Tak więc ludzkie słabości i choroby są tym samym co, opętany przez "demony" i "złe moce".

Ludzie sądzili, że Jezus jest szalony i ma demona w sobie: "On jest opętany przez złego ducha i odchodzi od zmysłów" (J 10:20; 7:19,20; 8:52). Wierzyli więc, że to demony powodowały odchodzenie od zmysłów.

### **Uzdrowianie chorych**

Gdy człowiek, którego opanowały demony wyzdrowiał mówiono, że powrócił on do zdrowych zmysłów - Mk 5:15; Łk 8:35. Wynika z tego, że to iż było się pod wpływem demonów, było jednym ze sposobów na określenie, że ktoś był umysłowo chory.

Ci, którzy znajdowali się pod wpływem demonów byli uleczeni - Mt 4:24; 12:22; 17:18 - co udowadnia, że opętanie przez demony jest jednym ze sposobów opisywania choroby.

W Łk 10:9 Jezus powiedział swoim 70 apostołom, aby szli i uzdrawiali chorych, co też uczynili. Wrócili mówiąc w wersecie 17: "Panie przez wzgląd na Twoje imię, nawet złe duchy się nam poddają" - demony i złe duchy są utożsamione. Czasami apostołowie leczyli w imieniu Jezusa, a przykład taki znajduje się powyżej (zobacz również Dz 3:6; 9:34).

### **Język dnia - język współczesny**

Widzimy więc, że w Nowym Testamencie w języku, którego wówczas używano, opisywano kogoś jako opanowanego przez demony wówczas, gdy był on umysłowo chory albo zachorował na chorobę, której nie rozumiano. Biblia napisana jest językiem, który mogli zrozumieć ludzie. Ponieważ używany jest język tych czasów, nie oznacza to, że Jezus wierzył w demony. W ten sam sposób w języku angielskim używane jest słowo "Lunatic", które oznacza kogoś umysłowo chorego. Dosłownie oznacza kogoś kto jest "pod wpływem księżyca". Kiedyś wierzono, że jeśli człowiek spacerował w nocy podczas pełni księżyca, mógł znaleźć się pod jego wpływem i stać się chorym umysłowo. Obecnie słowo "Lunatic" używane jest, by określić kogoś, kto jest szalony, ale przecież nie wierzymy, że jego choroba spowodowana jest przez księżyc. Gdyby słowa te zostały napisane i ponownie przeczytane za 2000 lat - jeżeli Jezus nie powróci, ludzie mogliby pomyśleć, że my wierzyliśmy w powodowanie przez księżyc choroby umysłowej. Myliliby się jednak, gdyż jest to tylko język naszych czasów i stosujemy go tak, jak Jezus mówił swoim językiem 2000 lat temu. Podobnie opisujemy dziedziczną chorobę jako "taniec św Wita", a nie jest ona spowodowana ani przez św Wita ani też nie jest to taniec. Używając współczesnego nam języka nazywamy tę chorobę, chorobą "św Wita". Oczywiście jest, że Jezus nie urodził się 25 grudnia, a autor tej książki używa terminu dzień Bożego Narodzenia, mówiąc o tym dniu, chociaż wcale nie uważa, że powinniśmy święcić ten dzień jako dzień urodzin Chrystusa. Nazwy dni tygodnia ustalone zostały

w oparciu o pogańskie imiona bożków np. nazwa Sunday (niedziela) to dzień poświęcony czczeniu boga słońca; Saturday (sobota) to dzień, kiedy należało czcić planetę Saturn. Monday (poniedziałek) poświęcony był księżycowi itd. Gdy używamy takich nazw, nie oznacza to, że są to nasze pogańskie wierzenia i dzielimy je z tymi, którzy uformowali nasz obecny język.

W czasach Ezechiela istniał mit, że ziemia Izraela była winna nieszczęściom tych, którzy się na niej znaleźli. Nie odpowiadało to prawdzie i Bóg starał się to wytłumaczyć Izraelowi, odwołując się do popularnych wówczas idei: "Tak mówi Jahwe Pan: Ponieważ powiedziano tobie: ty jesteś ludojadem i odbierasz potomstwo twemu ludowi, dlatego już więcej nie będziesz pożerać ludzi i odbierać potomstwa twemu ludowi - wyrocznia Jahwe Pana" (Ez 36:13,14). Istniało wówczas popularne pogańskie wierzenie, że morze to ogromny potwór, który chce pożreć ziemię. Jest to oczywiście nieprawdą. W Biblii często używana jest ta przenośnia, aby umożliwić początkującym czytelnikom zrozumienie myśli, która jest im przedstawiona; zobacz: Job 7:12; Am 9:3; Jr 5:22; Ps 89:9; Ha 3:10; Mt 14:24; Mk 4:30. W mitologii asyryjskiej ten potwór morski nazywany jest "Rahab" i takie samo imię nadano morskemu potworowi w Egipcie w Iz 51:9. Ponieważ Biblia natchniona jest przez Boga, niemożliwe jest by tylko była odbiciem wpływów pogańskich, popularnych w czasie, gdy była spisywana. Wynika z tego, że to Bóg stale nawiązuje do powszechnych wierzeń, aby pokazać, że to *On* jest ostatecznym źródłem mocy. Tylko *On* kontroluje "potwora" morza tak, że posłuszny jest on *Jego* woli. Wobec tego Bóg wprowadził poprawkę do ich podstawowego wierzenia, którym było to, że działają siły w świecie, które nie podlegały Bogu i w związku z tym były złem. Jednakże w tym przykładzie Biblia nie wychodzi poza swoje ramy i nie głosi, że w morzu czyha potwór czy też nie mówi, że morze jest potworem.

Inny przykład znajduje się w opisie błyskawicy i chmur burzowych jako "węża skrętnego" (Job 26:13; Iz 17:1). Najwyraźniej nawiązywało to do pogańskiego wierzenia mówiącego, że błyskawica i chmury kształtujące się w przeraźliwy sposób były

wizjami potężnego węża. Rozdziały tutaj nie ujawniają szaleństwa takiego spojrzenia ani też nie są próbą naukowego wyjaśnienia. Zamiast tego ukazane jest w nich, że to *Bóg* kontroluje wszystkie te rzeczy. Stosunek Chrystusa do dominującego poglądu dotyczącego demonów jest taki sam. Cuda przez niego dokonywane wyraźnie ukazywały, że moc Boga była absolutna i całkowita, nieograniczona przesądami ludzi, jeżeli chodzi o tak zwane "demony". Ci, którzy wierzą, że nowotestamentowe zapisy dotyczące "demonów" udowadniają, że istoty takie faktycznie istnieją, powinni również zaakceptować pogląd, że morze to potwór, a błyskawica to właściwie ogromny wąż. Jest to niewątpliwie silny punkt. *Musimy* uznać, że Biblia używa języka współczesnych jej ludzi, czasów, w których została ona spisana. Niekoniecznie wspiera ona wierzenia, które po prostu stanowią podstawę języka. Jak pokazaliśmy w podobny sposób i my używamy naszego języka. Biblia dokonuje tego, aby potwierdzić rodzaj podstawowych prawd, które rozważaliśmy w Rozdziale 6.1 i 6.2 - że Bóg jest wszechmocny, odpowiedzialny jest On za nasze próby, grzech pochodzi z nas i wszystko to ma sens, gdy docenimy wielkość mocy Boga, aby zbawiać. Tak zwane "wyższe krytyki" przez cały czas wydobywają na światło dzienne związek pomiędzy językiem Pisma, a wierzeniami i koncepcjami otaczających kultur, w których Biblia była natchniona i spisana. Staje się to zrozumiałe, gdy już pojmujemy, że Biblia używa języka, który może nawiązywać do miejscowych wierzeń, ale czyni to, aby zaznaczyć, że Jahweh, jedyny prawdziwy Bóg, jest o wiele większy niż wierzenia ludzi, które z pewnością znane były tym, którzy czytali po raz pierwszy natchnione słowa, prosto z ust proroka.

Pamiętając o tym, zaskakujące jest, jak wiele przykładów można znaleźć w Nowym Testamencie zastosowania języka ówczesnych czasów, którego użyto bez poprawienia tego języka. Oto kilka przykładów:

- Faryzeusze oskarżyli Jezusa o czynienie cudów za pomocą fałszywego boga, który nazywał się Belzebub. Jezus powiedział: "I jeśli ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie?" (Mt 12:27). W drugiej Księdze

Królewskiej 1:2 wyraźnie dowiadujemy się, że Belzebub był fałszywym bogiem Filistynów. Jezus nie powiedział "Słuchajcie, 2Krl 1:2 podaje, że Belzebub był fałszywym bogiem, tak więc oskarżenie nie może być prawdziwe". Nie, on mówił tak jak gdyby Belzebub istniał dlatego, że interesowało go, aby jego przesłanie dotarło do ludzi, których nauczał. Tak też w ten sam sposób Jezus mówił o wyrzucaniu demonów - Nie powtarzał on "tak naprawdę to one nie istnieją". Po prostu głosił Ewangelię w ówczynie panującym języku.

- Dz 16:16-18 są słowami Łukasza, pod natchnieniem: "Zabiegła nam drogę jakaś niewolnica, opętana przez ducha, który wróżył". Duch, który wróży był nazwą fałszywego boga, w którego wierzone podczas pierwszego wieku, prawdopodobnie ten sam co bóg Apollo. Tak więc duch, który wróży z pewnością nie istniał. Ale Łukasz nie mówi, że dziewczyna "opętana była przez ducha, który wróży, który tak właściwie to nie istnieje". W ten sam sposób Ewangelia nie mówi, że Jezus "wypędzał demony, które właściwie to nie istniały, a jedynie były określeniem stosowanym przez ówczesny język na określenie chorób".

- Żydzi z czasów Chrystusa uważali, że byli sprawiedliwi i potomkami Abrahama, wobec tego Jezus zwracał się do nich jako "sprawiedliwi" (Mt 9:12,13) i powiedział: "Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama" (J 8:37). Ale nie wierzył, że byli oni sprawiedliwi, co często dawał do zrozumienia, a jasno pokazał swoim tokiem rozumowania w J 8:39-44, że *nie* byli oni potomstwem Abrahama. Tak więc Jezus przyjmował wierzenia ludzi bez natychmiastowego ich zaprzeczania, ale demonstrował zamiast tego prawdę. Jak pokazaliśmy, było to podejście Boga, gdy miał do czynienia z wierzeniami pogańskimi, które były bardzo popularne w czasach Starego Testamentu. Podejście Chrystusa do sprawy demonów było takie samo w czasach Nowego Testamentu. Cuda wspomagane przez Boga czyniły jasnym, że choroby były spowodowane przez Boga, a nie inną siłę, ponieważ Bóg miał wszelką moc, aby je uleczyć.



- Paweł cytował greckich poetów, sławnych z powodu ilości niebiblijnych nonsensów, które wytworzyli, aby pogmatwać tym, którzy wierzyli w to czego poeci nauczali (Tt 1:12; Dz17:28). To, co my sugerujemy, to streszczona odpowiedź Pawła na poszukiwanie ołtarza poświęconego, czci "nieznanego boga" to znaczy jakiegokolwiek pogańskiego bóstwa, które być może istniało, ale którego ludzie Aten nie znali. Zamiast zganić ich za ich szalone wierzenia Paweł spowodował, że zrozumieli jedynego prawdziwego Boga, którego oni nie znali (Dz 17:22,23).

- W Liście do Efezjan 2:2 mówi się o "Władcy mocarstwa powietrza". Z pewnością nawiązuje to do mitologicznego konceptu Zoroastra - coś w co czytelnicy Pawła wierzyli. Paweł mówi, że kiedyś żyli według "Władcy mocarstwa powietrza". W tym samym wersecie Paweł określa to jako "ducha, który działa" w człowieku. Poprzednio wierzyli oni w pogańską koncepcję księcia o duchu niebieskim, teraz Paweł wyjaśnia, że moc której poprzednio byli poddani, pochodziła z ich złego umysłu. Tak więc mówi się tutaj o pogańskiej idei bez specjalnego jej potępienia, a poprzez ukazanie prawdy dotyczącej grzechu.

- W drugim Liście Piotra 2:4 mówi się o niegodziwych ludziach, którzy udają się do tartaru (tłumaczone jako piekło w wielu wersjach). Tartar to mityczne miejsce w podziemiu. Piotr jednak nie wprowadza tutaj żadnych poprawek, a używa tego jako symbolu całkowitego zniszczenia i kary za grzech. Podobnie używał Chrystus słowa Gehenna.

### **Czy demony naprawdę powodują choroby?**

Każdy kto wierzy, że demony istnieją, musi zadać sobie pytanie: "Kiedy jestem chory, czy spowodowane to jest przez demony?" Jeżeli uważasz, że nawiązania nowotestamentowe do demonów mówią o małych bożkach, które poruszają się, czyniąc zło, wówczas musisz odpowiedzieć na powyższe pytanie "tak". W takim przypadku jak możesz wyjaśnić fakt, że wiele chorób, o które obwinia się demony, można obecnie wyleczyć lub kontrolować lekami. Malaria jest tutaj klasycznym przykładem. Większość

ludzi w Afryce wierzyła aż do niedawna, że malaria powodowana była demonami, ale my wiemy, że malarię można wyleczyć chininą lub innym lekarstwem. Czy wobec tego twierdzisz, że gdy demony widzą małe żółte tabletki, które połykasz, przerażają się i odlatują? Niektóre z chorób, które Jezus uleczył, opisane jako spowodowane przez demony, zidentyfikowano jako tężec lub epilepsję - obydwie można wyleczyć lekarstwami.

Jeden z moich przyjaciół z wioski niedaleko Kampalii w Ugandzie powiedział nam, że ludzie wierzyli, iż malarię powodowały demony, lecz gdy przekonali się, że lekarstwami można ją łatwo kontrolować, przestali oskarżać demony. Jednakże w przypadku, gdy ktoś miał malarię mózgową (powodującą silną chorobę umysłową) nadal oskarżali o nią demony. Jeden z lekarzy przyjechał z pobliskiego miasta i oferował im silne środki przeciwko malarii, odmówili gdyż jak twierdzili, potrzebowali coś co by odstraszyło demony, a nie malarię. Lekarz powiedział później, gdy wrócił, "mam środek, który wygoni każdego demona", chorzy chętnie brali lekarstwa i czuli się lepiej. Drugie tabletki podano tak jak pierwsze. Lekarz nie wierzył w demony, ale użył języka dnia, sposobu w jaki porozumiewali się mieszkańcy wsi. Zrobił to, aby dotrzeć do danej osoby - właśnie tak jak ten "Wielki Lekarz"

Pan Jezus 2000 lat temu.

### ***Dygresja 17: Znachorstwo***

Dygresja ta została napisana głównie z myślą o czytelnikach z Afryki i innych części świata, gdzie znachorstwo jest cechą dnia codziennego. Wszyscy prawdziwi studenci Biblii przyznają że odwoływanie się do czarowników, afrykańskich doktorów i tym podobnych nie jest zgodne z uznawaniem prawdy. Jednakże przyznają, że znachorzy są tańsi i dostęp do nich jest łatwiejszy niż lekarze medyczni, co w połączeniu z ich pozornym sukcesem czyni ich atrakcyjnymi. Należy spojrzeć na ten problem w logiczny biblijny sposób. Jest to jedyna droga do odnalezienia w sobie siły, aby oprzeć się pokusom, by nie zwrócić się do tych ludzi.

**Utrzymywanie, że jest się znachorem**

Po pierwsze należy przeanalizować sukcesy jakie znachorzy utrzymują, że osiągnęli. Możemy być pewni, że jest wiele przesady w ich sukcesie. Uzdrawiania nigdy nie dokonują jawnie, tak by wszyscy mogli je zobaczyć. Gdyby faktycznie odnosili sukcesy, z pewnością pracowali by w szpitalach i obecni by byli na całym świecie. Nie znany jest również dokładny stan zdrowia tych, o których mówi się, że zostali uleczeni - nie wiadomo o ile nastąpiła poprawa. Ci z was, którzy są podatni na takie pokusy, muszą zapytać siebie czy mają definitywny dowód ich mocy - np. czy widzieliście (nie tylko słyszeliście) o człowieku, któremu piła obcięła rękę i który po udaniu się do znachora powraca z ręką, która jest sprawna bez jakiegokolwiek zarzutu?

Takiego rodzaju dowodów potrzebujemy zanim możemy dać im jakąkolwiek wiarygodność. W Księdze Powtórzonego Prawa 13:1-3 mówi się nawet silniej: Izrael dowiedział się, że jeżeli znachor dokona znaku lub dziwu, który wydawać się będzie cudem, nadal tej osobie mieli nie wierzyć aż nie głosili oni nauk prawdziwych, zgodnych ze słowem Boga. Jasne jest, że znachorzy nie wierzą prawdziwie objawionej w Biblii - dlatego my nie powinniśmy być kuszeni, aby im ufać jako tym, którzy posiadają rzeczywistą moc, ponieważ cała moc jest od Boga (Rz 13:1; 1Kor 8:4-6).

Po drugie duże znaczenie ma rodzaj chorób, na które uskarżają się ich pacjenci. W tej chwili przyjmuje się, że robimy użytek z około jednego procenta naszej mocy, którą posiada mózg. Pozostała część pozostaje poza naszym zasięgiem (wątpliwe iż wykorzystamy to w Królestwie). Nieświadomie nasz umysł może mieć wpływ na nasze ciało fizyczne. Psychologowie (ci, którzy zajmują się naszym umysłem) wyleczyli ludzi z chorób krwi poprzez spowodowanie, aby pacjenci usilnie wyobrażali sobie, że ich krew ma prawidłowy skład a jej obieg jest normalny. Lekarze przyznają, że czasami takie uleczenia mają miejsca i są one niezależne od ortodoksyjnej medycyny. Podobnie znajdowanie się pod zbyt wielkim stresem może spowodować wrzód żołądka i bóle głowy. Relaksowanie się lub ćwiczenie umysłu w pewien sposób, może spowodować, że

objawy te ustąpią. Ale jeżeli na przykład nasza ręka odcięta zostanie przez piłę, żaden wysiłek psychiczny nie spowoduje, by powróciła do stanu normalnego. Jedynie na dolegliwości, które mogą być kontrolowane przez nasz umysł, znachorzy jak się wydaje, mają wpływ. Ponieważ w pełni nie rozumiemy w jaki sposób działa nasz umysł, wydaje nam się, że dzieje się to w związku z mocą, którą ci znachorzy posiadają. Ale tak nie jest. Dzieje się to poprzez ich oddziaływanie na umysł człowieka i powoduje, że osiągają oni dany skutek.

### **Źródło mocy**

Jednakże cała moc należy do Boga. Zarówno dobro jak i zło takie jak choroby, powodowane są przez *Niego*- nie znachorów. Jest to dość często spotykany temat w Piśmie: Iz 45:5-7; Mi 1:12; Am 3:6; Wj 4:11; Pwt 32:39; Job 5:18. Warto je przeczytać. Wynika, że to właśnie do *Niego* powinniśmy zwrócić się w naszych modlitwach, gdy jesteśmy chorzy oraz czyniąc to, co w ludzkiej mocy, stosując konwencjonalną medycynę, aby zaradzić problemowi. Gdy zwrócimy się do znachorów, zwrócimy się do ludzi, którzy utrzymują, że sprawują kontrolę nad "mocami ciemności" jakie pomagają przywrócić nas do zdrowia. Ale my przecież wiemy, że moce, w które oni wierzą nie istnieją. Bóg jest źródłem mocy. Zwrócenie się do znachorów równoznaczne jest z wiarą, że Bóg nie jest wszechmocny, że to nie Bóg sprowadził naszą chorobę lecz inne moce, na które jak znachorzy twierdzą, mają wpływ.

Bóg jest bardzo niezadowolony, gdy myślimy w ten sposób, gdyż on wie, że to *On* jest sprawcą choroby i że jest wszechmocny. Izrael wybrał wiarę w Boga lecz również wierzył, że są inne moce oddziałujące na ich życie, z którymi radzili sobie, czcząc bożki zbudowane dla tych mocy. Rozgniewało to Boga tak bardzo, że odrzucił ich jako Swój naród (Pwt 32:16-24). Jeżeli nie pokładamy w Bogu całej naszej wiary Bóg uważa, że tak naprawdę w *Niego* nie wierzymy. Utrzymywanie, że wierzymy w prawdziwego Boga Izraela przy równoczesnym akceptowaniu istnienia innych mocy nie związanych z Bogiem i pozwolenie znachorowi, aby mógł mieć wpływ na te moce, by opuściły nas, jest równoznaczne z

postępowaniem takim jak Izraela w przeszłości. Długa, smutna historia izraelskiego bałwochwalstwa spisana została "dla naszego pouczenia". Nie powinniśmy utrzymywać żadnej wspólnoty z tymi, którzy wierzą w te moce. "Cóż bowiem ma wspólnego światło z ciemnością? Albo jakaż jest wspólnota Chrystusa z Beliarem lub wierzącego z niewierzącym? Cóż wreszcie łączy świątynię Boga z bożkami? Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego - według tego, co mówi Bóg... Przetę wyjdźcie z pośród nich i odłączcie się od nich, mówi Pan, i nie tykajcie się tego, co nieczyste, a ja was przyjmę i będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami - mówi Pan Wszechmogący" (2Kor 6:14-17). Jeżeli faktycznie podejmiemy wysiłek i odejdziemy od tych rzeczy, mamy wówczas chwalebne zapewnienie, że naprawdę jesteśmy dziećmi Samego Boga. Rodzice instynktownie troszczą się o swoje dzieci, gdy są chore. Czy rzeczywiście tak trudno jest zaufać Bogu, pokładać w nim całą naszą wiarę i uwierzyć, że nasz Niebiański Ojciec uczyni dla nas nawet więcej?

Faktem jest, że znachorzy mają jedynie wpływ na tych, którzy w nich wierzą. W podobny sposób ktoś, kto stracił ukochaną osobę, może pójść do medium lub wróżbiarki i poprosić o znalezienie nieżywej osoby. Medium poprosi ich o zamknięcie oczu i wyobrażenie sobie twarzy zmarłej osoby. Klient może wpatrywać się w fotografię osoby, której twarz pamięta. Wówczas to medium czyta z twarzy klienta i z pewną przesadą mówi o osobie w terminach realności tak, że klientowi wydaje się, iż medium widziało umarłego żywym. Zwróćmy uwagę, że nigdy nie podają oni pewnego dowodu na to, że osoba ta żyje. Lecz gdy klient odmawia uwierzenia lub bycia posłusznym medium, wówczas nie osiąga się żadnego wyniku.

Wróżbici, którzy objaśniali sny Nabuchodonozorowi lub Faraonowi nie zajmowałiby swoich pozycji, gdyby nie odnosili sukcesów. Bardzo wątpliwe, że używali oni techniki czytania z psychiki. Jednakże gdy Bóg występował w życiu osoby, z którą mieli do czynienia, tak jak On interweniował w życiu Nabuchodonozora czy Faraona, wówczas tracili oni swoją moc. Podobnie Balak wierzył w

moc Balaama przeklinania ludzi - obiecywał mu wielką finansową nagrodę za jego usługi, mówiąc że wie z doświadczenia że "kogo ty przeklniesz, ten będzie przeklęty" (Lb 22:6). Lecz Balaam, który w pewien sposób był odpowiednikiem znachora-wróżbiarza twierdził, że normalne właściwości opuściły go, gdy miał do czynienia z ludźmi Izraela. Ludzie tacy nie mają żadnej mocy, gdy mają do czynienia z ludźmi związanymi wiarą z prawdziwym Bogiem, nie ma wówczas znaczenia ich sława, którą zdobyli mając do czynienia z innymi ludźmi.

### **Znachorstwo w Biblii**

Znaczenie praktyczne polega na tym, że jeśli chcemy iść do znachora, musimy mu całkowicie wierzyć. Inaczej pójście do znachora nie ma sensu. Oni z pewnością sami tak stwierdzają. Pokładanie całkowitej wiary w takich ludzi i w istnienie takich mocy, które oni jak twierdzą kontrolują, oznacza, że brak nam całkowitej wiary we wszechmogącego prawdziwego Boga. Jeżeli naprawdę wierzymy w zapisy dotyczące Faraona, Balaka i Nabuchodonozora, wówczas nie będziemy w stanie pójść do znachorów pełni wiary w to, że będą mieli wpływ na nas. Wyżej pokazane przykłady pokazują, że znachorzy nie mają wpływu na ludzi Boga, którymi jak wiemy jesteśmy, z powodu naszego powołania i chrztu.

Znachorstwo określone jest przez Pawła jako "uczynki rodzące się z ciała" tej samej kategorii co "herezja" (fałszywa doktryna), cudzołóstwo i pornografia (Ga 5:19-21). Mówi on: "Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem (była to bardzo podkreślona część nauk Pawła) ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą". Równowartością tego w ramach Prawa Mojżeszowego było rozkazanie, by wszyscy znachorzy, ci którzy robili użytek z wróżenia (i ci którzy przeprowadzali swoje dzieci przez ogień) zostali natychmiast zabici (Pwt 18:10,11; Wj 22:18). Ci, którzy przeprowadzali swoje dzieci przez ogień, faktycznie nie byli znachorami - znachorzy i wiodący czciciele bożków nauczali, aby tak robić, aby zapewnić sobie ochronę przed siłami zła, dzieci tych, którzy chcieli tej ochrony,

musiały przejść przez ogień, tak więc widzimy, że zarówno czarownicy jak i ci, którzy zwracali się do nich, mieli zostać zabici, a w ramach nowego przymierza karą za takie właśnie rzeczy ma być niedostąpienie Królestwa Bożego.

Stosowanie znachorstwa w celu uzyskania poprawy jest czymś, czego Bóg nie chce byśmy czynili. W każdej podejmowanej przez nas decyzji w czasie naszego życia w Chrystusie, musimy poważnie zapytać się "Czy Bóg naprawdę chce, abym ja to czynił? Czy uczyniłbym to, gdyby Jezus stał obok mnie?" Mając na uwadze wyraźne potępienie przez Boga znachorstwa uważam, że odpowiedź powinna brzmieć - nie, Bóg nie chce, abyśmy tak czynili. Samuel określił znachorstwo jako pokrewne "zbuntowaniu" się przeciw Słowu Boga (Hebrajskie słowo to "prowokacja") (1Sm 15:23). Prowokować Wszechmogącego, tak jak to czynił Izrael poprzez swą wiarę w bożków i znachorów? (Pwt 32:16-19) jest rzeczą z pewnością nie do pomyślenia. Bóg mówi wyraźnie, że polecił Izraelitom przepędzenie Kanaanajczyków z powodu ich wierzeń w znachorstwo, które było Mu nienawistne; oni jednak zaczęli praktykować to sami (Pwt 18:9-14). Tak więc jako nowy Izrael, składający się z wiernych, którzy przyjęli chrzest, nie możemy czynić rzeczy otaczającego nas świata zła, gdyż nie będziemy mogli odziedziczyć naszej ziemi obiecanej Królestwa. Rozumowanie, że to jedynie znachor robi z tego użytek, a nie my, nie ma znaczenia. Jeżeli mamy nadzieję, że skutek odprawiania czarów będziemy odczuwać, wówczas i my z tego robimy użytek.

Niech Bóg nas wszystkich błogosławi, gdy idziemy przez te ostatnie dni ciemności pogańskiego świata w kierunku Jego Królestwa światła, prawdy i chwały.

"Działanie z wszelkim zwrotem ku nieprawości tych, którzy giną, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, aby dostąpić zbawienia. Dlatego Bóg dopuszcza działanie na nich oszustwa, tak iż uwierzą kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie nieprawość. Lecz my zawsze winniśmy dziękować Bogu za was, bracia umiłowani przez Pana, że wybrał

was Bóg do zbawienia jako pierwociny przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę. Po to wezwał was przez nasze głoszenie Ewangelii, abyście dostąpili chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto, bracia, stójcie niewzruszenie i trzymajcie się tradycji, o których zostaliście pouczeni bądź żywym słowem, bądź za pośrednictwem naszego listu. Sam zaś Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i przez łaskę udzielił nam niekończącego się pocieszenia i dobrej nadziei, niech pocieszy serca wasze i niech

### ***Dygresja 18: Co się stało w Edenie?***

utwierdzi we wszelkim czynie i dobrej mowie" (2Tes 2:10-17).

Księga rodzaju 3w4-5: "Wtedy rzekł wąż do niewiasty:  
"Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło".

**POPULARNA INTERPRETACJA:** błędnie przyjmuje się, że wąż jest aniołem, który zgrzeszył, zwany szatanem". Wyrzucony z nieba za grzechy, zszedł na ziemię, aby kusić Ewę do grzechu.

#### **UWAGI:**

1. Mowa tutaj o "wężu". Słowo "szatan" i "diabeł" nie pojawiają się w całej Księdze Rodzaju.
2. Wąż nigdy nie jest opisywany jako anioł.
3. Dlatego nie zaskakuje nas, że w całej Księdze Rodzaju nie ma mowy o nikim, kto by był wyrzucony z nieba.
4. Grzech sprowadza śmierć (Rz 6,23). Aniołowie nie mogą umrzeć (Łk 20,35-36) dlatego też aniołowie nie mogą grzeszyć. Nagrodą dla



sprawiedliwych ma być zrównanie ich z aniołami i nie będą oni mogli już umrzeć (Łk 20 w35-36). Jeżeli aniołowie mogą grzeszyć, wówczas sprawiedliwi też będą mogli grzeszyć i dlatego też istnieje będzie możliwość, że umrą, co oznacza, że nie będą mieli wiecznego życia.

5. Osoby, o których mowa w Księdze Rodzaju, gdy mówi się o upadku człowieka to: Bóg, Adam, Ewa i wąż. Nie ma wymienionych innych osób. Nie ma żadnego dowodu na to, że coś weszło w węża i spowodowało, że zrobił on właśnie to, co zrobił. Paweł mówi, że wąż "w swojej chytrności... uwiódł Ewę" (2Kor 11,3). Bóg powiedział do węża: "Ponieważ to uczyniłeś..." (Rdz 3,14). Gdyby to szatan użył węża, to dlaczego nie ma o nim mowy i dlaczego jego również nie ukarano?

6. Adam oskarżał Ewę o swój grzech: "dała mi owoc z tego drzewa" (Rdz 3,12). Ewa oskarżała węża: "Wąż mnie zwiódł i zjadłam" (Rdz 3,13).

Wąż nie oskarżał diabła. On nie miał usprawiedliwienia.

7. Jeżeli utrzymuje się, że węże dzisiaj nie mają mocy mowy czy perswadowania tak jak wąż w Edenie, należy pamiętać, że:-

a) osioł kiedyś mówił i rozumował jak człowiek (Balaam): "juczne bydło, pozbawione mowy, przemówiwszy ludzkim głosem powstrzymało głupotę proroka" (2P 2,16) i

b) Wąż był jednym z najbardziej inteligentnych zwierząt (Rdz 3,1). Przeklęcie go odebrałoby mu możliwość mówienia do Adama i Ewy.

8. Bóg stworzył węża (Rdz 3,1), a nie inna istota, która była "szatanem" przeistoczyła się w niego; jeżeli tak wierzymy, to twierdzimy, że jedna osoba może wejść do życia drugiej osoby i sprawować nad nią kontrolę. Jest to wierzenie pogańskie, a nie biblijne. Jeżeli utrzymuje się, że Bóg nie stworzyłby węża z powodu wielkiego grzechu, do jakiego skłonił on Adama i Ewę, należy pamiętać, że grzech wszedł na świat przez człowieka (Rz 5:12); wąż wobec tego był amoralny i mówił o tym, co widział i jako taki nie

był odpowiedzialny przed Bogiem, a w związku z tym nie popełnił grzechu.

Niektórzy sugerują, że wąż w Księdze Rodzaju 3 nawiązuje do Serafina. Lecz hebrajskie słowo oznaczające węża, które użyto w księdze Rodzaju 3 nie ma żadnego związku ze słowem "serafin". Hebrajskie słowo tłumaczone jako serafin znaczy "ognisty" i tłumaczone jest jako "ognisty wąż" w Księdze Liczb 21:8 nie jest to słowo przetłumaczone jako wąż w Księdze Rodzaju 3. Hebrajskie słowo oznaczające miedź ma ten sam rdzeń co słowo "wąż", w Księdze Rodzaju 3. Miedź oznacza grzech (Jud 16:21; 2Sm 3:34; 2Krl 25:7; 2Krn 33:11; 36:6). Tak więc węża można łączyć z grzechem, ale nie można łączyć z grzesznym aniołem.

**ZALECANE WYJAŚNIENIA** dotyczące tego, co te fragmenty oznaczają:

1. Wydaje się, że nie ma powodu, aby mieć wątpliwości, że to, o czym mowa w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju na temat stworzenia i upadku, należy przyjmować dosłownie. "Wąż" był wężem w dosłownym tego słowa znaczeniu. Fakt, że dzisiaj można zobaczyć węże pełzające na brzuchach, wypełniając tym przekleństwo rzucone na pierwotnego węża, udowadnia to (Rdz 3,14). Tak samo widzimy mężczyzn i kobiety, którzy cierpią z powodu przekleństwa rzuconego na nich, w tym samym czasie. Możemy być pewni, że Adam i Ewa byli ludźmi w dosłownym tego słowa znaczeniu, tak jak mężczyźni i kobiety w obecnych czasach, lecz cieszyli się oni lepszą formą egzystencji, w związku z tym pierwotny wąż był też dosłownie zwierzęciem, choć był on o wiele inteligentniejszym zwierzęciem niż węże dzisiaj.

2. Dalsze wskazania dotyczące dosłownego odczytywania początkowych rozdziałów Księgi Rodzaju:-

- Jezus nawiązywał do zapisów mówiących o stworzeniu Adama i Ewy, przyjmując za podstawę Jego nauki o małżeństwie i rozwodzie

(Mt 19:5-6). Nie ma nic, co by wskazywało, że odczytywał to w przenośni.

- "Adam został pierwszy ukształtowany, potem - Ewa. I nie Adam został (przez węża) zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo" (1Tm 2,13-14), tak więc i Paweł rozumiał Księgę Rodzaju w sensie dosłownym. Co ważniejsze, wcześniej pisał o sposobie "jak w swojej chytrłości wąż uwiódł Ewę" (2Kor 11,3); zwróćmy uwagę, że Paweł nie mówi, że "diabeł" uwiódł Ewę.

- Czy istnieje jakikolwiek dowód na to, że cokolwiek w zapisie dotyczącym stworzenia i upadku należy czytać w sensie przenośnym? Świat został stworzony w sześciu dniach zgodnie z Księgą Rodzaju 1. To, że były to dni 24 godzinne w sensie dosłownym udowadnia fakt, że różne rzeczy stworzone w różnych dniach, nie mogły by istnieć bez siebie w obecnej formie przez więcej niż kilka dni. To, że nie był to okres 1000 lat czy więcej udowadnia fakt, że Adam stworzony został w szóstym dniu, a zmarł po siódmym dniu w wieku 930 lat (Rdz 5,5). Gdyby siódmy dzień trwał 1000 lat, wówczas Adam miałby więcej niż 1000 lat, gdy zmarł.

3. Ponieważ wąż został przeklęty i musiał pełzać po brzuchu (Rdz 3,14), może to sugerować, że poprzednio miał nogi. Idąca w parze jego moc rozumowania, może sugerować, że prawdopodobnie była to forma życia zwierzęcego najbliższa człowiekowi, choć mimo wszystko zwierzę - jedno ze "zwierząt polnych, które Jahwe Bóg stworzył" (Rdz 3,1 i 14).

4. Być może wąż zjadł z drzewa poznania, co by wyjaśniało jego chytrność. Ewa "sposzregła, że drzewo to ma owoce... nadają się do zdobycia wiedzy" (Rdz 3,6). Skąd mogła to wiedzieć, jeśli nie zauważyła wyniku zjedzenia owocu w życiu kogoś, kto już to zrobił? Możliwe, że Ewa kilka razy rozmawiała z wężem przed rozmową zapisaną w Księdze Rodzaju 3. Pierwsze zapisane słowa z jakimi wąż zwraca się do Ewy to: "Czy to prawda, że Bóg powiedział..."

(Rdz 3,1) - słowa "czy to prawda" możliwe, że sugerują, iż była to kontynuacja poprzedniej rozmowy, która nie została zapisana.

### ***Dygresja 19: Lucyfer***

Izajasz 14 w 12-14: "Jakże to spadłeś z niebios, Jaśniejący, Synu Jutrzenki? Jakże runąłeś na ziemię, ty, który podbijałeś narody? Ty, który mówiłeś w swym sercu: "Wstąpię na niebios; powyżej gwiazd Bożych postawię mój tron. Zasiądę na Górze Obrad, na krańcach północy. Wstąpię na szczyty obłoków, podobny będę do Najwyższego".

**POPULARNA INTERPRETACJA:-** Przyjmuje się, że Lucyfer był kiedyś potężnym aniołem, który grzeszył w czasach Adama i dlatego został wyrzucony na ziemię, gdzie przysparza kłopotu ludziom Boga.

#### **UWAGI:-**

1. Słowo "diabeł", "szatan" i "anioł" nigdy nie pojawiają się w tym rozdziale. Jest to jedyne miejsce w Piśmie, gdzie pojawia się słowo Lucyfer.
2. Nie ma dowodu na to, że Izajasz14 opisuje cokolwiek, co wydarzyło się w ogrodzie Edenu. Jeżeli tak, to dlaczego trwało 3000 lat powiedzenie nam, co naprawdę się tam wydarzyło?
3. Lucyfer opisywany jest jako: "robactwo jest twoim posłaniem" (w 11) i wyśmiany przez ludzi (w 16), ponieważ nie ma on już mocy po wyrzuceniu go z nieba (w 5-8); nie ma więc uzasadnienia pogląd, że Lucyfer pozostaje teraz na ziemi uwodząc wierzących.
4. Dlaczego ukarano Lucyfera za wstąpienie na niebios (w13), jeśli już tam był?

5. Lucyfer ma zginąć w grobie: "Do szeolu strącony twój przepych: ...robactwo jest twoim postaniem" (w 11). Ponieważ aniołowie nie mogą umrzeć (Łk 20:35-36), Lucyfer w związku z tym nie może być aniołem; język ten odpowiada bardziej człowiekowi.

6. Wersety 13 i 14 mają związek z 2Tes 2:3-4, które mówią o ludziach w grzechu - wobec tego Lucyfer jest nawiązaniem do innego człowieka - a nie anioła.

### **SUGEROWANE WYJAŚNIENIA**

1. Nowe Międzynarodowe Wydanie Biblii (N.I.V.) i inne współczesne wersje, przedstawiają tekst Izajasza rozdziały 13-23 jako serię "obciążeń" na różnych narodach np. Babilon, Tyr, Egipt. Izajasz 14:4; tak przedstawia kontekst wersetów, które rozważamy: "że rozpoczniesz tę satyrę na króla babilońskiego...". Proroctwo dotyczy wobec tego człowieka, króla Babilonu, który opisany jest jako Lucyfer. W czasie jego upadku: "Którzy cię ujrzą, utkwią wzrok w tobie, zastanowią się nad tobą, Czyż to nie ten, który trzął ziemią, który obalał królestwa" (w16). Lucyfer wyraźnie określony jest jako człowiek.

2. Ponieważ Lucyfer był królem człowiekiem "Wszystkim królom narodów... wszyscy oni zabierają głos, by ci powiedzieć: Ty również padłeś bezsilny jak i my stałeś się do nas podobny" (w 8,9-10). Lucyfer był więc królem jak inni królowie.

3. Werset 20 podaje, że nasienie Lucyfera zostanie zniszczone. Werset 22 podaje, że nasienie Babilonu zostanie zniszczone, są więc równoznaczne.

4. Należy pamiętać, że jest to "satyra na króla babilońskiego" (w4). "Lucyfer" oznacza "poranną gwiazdę", która jest najjaśniejsza z gwiazd. W satyrze gwiazda ta dumnie postanawia: "Wystąpię na niebiosa: powyżej gwiazd Bożych" (w13). Z tego właśnie powodu gwiazda zostaje strącona na ziemię. Gwiazda reprezentuje króla Babilonu. Rozdział 4 w Danielu wyjaśnia w jaki sposób Nabuchodonozor, król Babilonu dumnie dokonuje przeglądu

wielkiego królestwa, które zbudował, myśląc, że pokonał inne narody własną siłą, a nie widzi, że sukces ten pochodzi od Boga. "Wzrosłeś i stałeś się potężny, a wielkość twoja wzrastała i sięgała aż do nieba" (w22). Z tego powodu "go wyrzucono od ludzi, a trawę jadł jako wół a rosą niebieską ciało jego skrapiane było, aż na nim włosy urosły jako pierze orle, a paznokcie jego jako pazury u ptaków" (w33). To nagłe poniżenie jednego z największych ludzi do zdegenerowanego szaleńca było tak dramatycznym wydarzeniem, że odwołano się do satyry o spadającej gwiazdzie porannej z nieba na ziemię. Gwiazdy są symbolem silnych ludzi np. Rdz 37:9; Iz 13:10 (dotyczy przywódców Babilonu); Ez 32:7 (dotyczy przywódcy Egiptu); Da 8:10 por 24. Wspinanie się do nieba i upadek z nieba są biblijnymi idiomami, często używanymi do opisanego wzrostu w dumę i w konsekwencji znoszenie upokorzenia - zob. Job 20:6; Jr 51:53 (o Babilonie); Lm 2:1; Mt 11:23 (o Kafarnaum): "A ty Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do otchłani zejdziesz?" (grobu).

5. Werset 17 oskarża Lucyfera o to, że "świat cały zamieniał w pustynię, a miasta jego obracał w perzynę, który swych jeńców nie zwalniał do domu?", "... i nie napełnili miastami okręgu ziemskiego" (w17,21).

Jest to opis babilońskiej polityki militarnej - zrównanie wszystkiego z ziemią (tak jak to uczynili z Jerozolimą), przeprowadzenie jeńców do innych rejonów i nie zezwolenie im na powrót do domu (jak to uczynili z Żydami), budowali nowe miasta i pobierali daninę w złocie od narodów, które uciskali. Nacisk położony jest na to, że Lucyfer nie będzie miał nawet takiego pogrzebu jak inni królowie (w18-19), wskazuje to, że był on tylko królem człowiekiem, tak jak i oni, ponieważ jego ciało potrzebowało pogrzebin.

6. Werset 12 mówi, że Lucyfer miał runąć na "ziemię", co wskazuje na to, że był drzewem. jest to dalsze nawiązanie do Dn 4:8-16, gdzie Nabuchodonozor i Babilon to drzewo, które zostanie ścięte.

7. Babilon i Asyria to często wymienne zwroty w tym proroctwie. Mówiąc więc o darowiznie króla Babilonu w wersecie 25 mowa: "złamię Asyrię na mojej ziemi..."

Proroctwa dotyczące Babilonu w Iz 47 powtórzone są w Na 3:5,4,18 i Za 2:13,15 i 2Krn 33:11 w odniesieniu do Asyrii i mówią, że król Asyrii wziął Manassesa do niewoli do Babilonu - ukazując w ten sposób identyczność stosowanych represji.

Am 5:27 podaje, że Izrael musiał pójść w niewolę "Poza Damaszek" tzn do Asyrii lecz Stefan podaje to jako "poza Babilon" (Dz 7:43). Ez 6:3 opisuje Dariusza, króla Babilonu, jak wydaje dekret dotyczący przebudowy świątyni. Żydzi chwalili Boga za odwrócenie się serca "króla Asyryjskiego do nich" (Ez 6:22), ponownie pokazując, że los jest zmienny. Proroctwo Izajasza rozdział 14 jak i wiele innych w Izajaszu odpowiada kontekstowi asyryjskiego najazdu dokonanego przez Senaheriba w czasach Ezechiasza, stąd werset 25 opisuje pokonanie Asyryjczyków. Werset 13 jest łatwiej zrozumieć, gdy mowa tam o bałwochwalczych Asyryjczykach oblegających Jerozolimę, którzy chcą wejść do Jerozolimy i zdobyć świątynię dla swoich Bogów. Wcześniej asyryjski król Tilgat - Pilneser prawdopodobnie chciał uczynić to samo (2Krn 28:20,21); Iz 14:13: "Ty, który mówiłeś w swym sercu: Wstąpię na niebiosy... (symbol świątyni i arki - 1Krl 8:30; 2Krn 30:27; Ps 20:2,6; 11:4; Hbr 7:26). Zasiądę na Górze Obrad (góry Syjon, gdzie znajdowała się

świątynia) na krańcach północy" (Jerozolima - Ps 48:1,2).

### ***Dygresja 20: Kuszenie Jezusa***

"Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: "Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem" Lecz On mu odparł: "Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych". Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: "Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest

przecież napisane: Aniołom swoim rozkaże o Tobie, a na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień". Odrzekł mu Jezus: "Ale jest napisane także: "Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego". Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: "Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon". Na to odrzekł mu Jezus: "Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. "Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu".

**POPULARNA INTERPRETACJA:** - Fragment ten rozumiany jest w ten sposób, że istota nazywana "diabłem" kusi Jezusa, pokazując mu dobra materialne, aby zgrzeszył.

#### **UWAGI:-**

1. Jezus był "skuszony we wszystkim na podobieństwo nasze" (Hbr 4:15), a "Własna pożądliwość wystawia na pokusę i nęci każdego" (Jk 1:14). Kuszeni jesteśmy przez "diabła" naszych własnych pożądliwości czy złych pragnień i tak też było z Jezusem. Nie jesteśmy kuszeni przez złą istotę, która stoi obok nas i popycha nas do grzechu - grzech i kuszenie pochodzi "z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli" (Mk 7:21).

2. Kuszenia wobec tego nie można rozumieć dosłownie:-

-Mt 4:8 mówi, że Jezus został zaprowadzony na wysoką górę, aby mógł zobaczyć królestwa świata w przyszłej chwale. Jednakże nie ma tak wysokiej góry, z której można by było zobaczyć cały świat. Dlaczego wysokość góry miała umożliwić Jezusowi ujrzeć królestwa w przyszłości? Ziemia jest kulą, nie ma na niej miejsca, z którego można ujrzeć wszystkie części świata w tym samym czasie.

- Porównanie Mt 4 i Łk 4 pokazuje, że kuszenie opisane jest w innej kolejności; w Mk 1:13 mowa, że Jezus "czterdzieści dni przebywał na pustyni, kuszony przez szatana" podczas gdy Mk 4 podaje, że



"gdy przepościł 40 dni... przystąpił kusiciel (szatan)...". Ponieważ pismo nie może sobie przeczyć, możemy wywnioskować, że kuszenia te powtarzały się. Kuszenie, aby zmienić kamień w chleb, jest tutaj bardzo wyraźnym przykładem. Odpowiadało by to, gdyby kuszenia te zachodziły w umyśle Jezusa. Mając naszą naturę, brak pożywienia miałby wpływ na stan Jego umysłu, jak i na stan fizyczny i wówczas bardzo łatwo umysł Jego mógłby wyobrażać sobie rzeczy. Niektórzy popadają w delirium, gdy pozbawieni są przez kilka dni jedzenia (por. 1Sm 30:12). Jezus mówi o podobieństwie chleba i kamieni w Mt 7:9 i bez wątpienia obraz ten często pojawia się w jego umęczonej głowie - odganiał je słowami Pisma świętego.

- Jezus prawdopodobnie opowiedział tym, którzy spisywali Pismo o swoich kuszeniach i aby ukazać intensywność tego co przeżył, mógł użyć przenośni, co widzieliśmy w Mt 4 i Łk 4.

- Wydaje się mało prawdopodobne, aby diabeł prowadził Jezusa przez pustynię i ulice Jeruzolimy, a następnie stali razem na szczycie świątyni, a wszystko to na oczach ciekawskich Żydów. Józef nic o tym nie mówi - prawdopodobnie wywołało by to wielkie zamieszanie. Podobnie, jeśli kuszenia te pojawiły się kilka razy w ciągu czterdziestu dni, jak i na końcu tego okresu (co miało miejsce co najmniej dwa razy - ponieważ Mateusz i Łukasz ukazują je w innej kolejności), skąd Jezus miałby czas, by chodzić (diabeł go tam prowadził) do najbliższej wysokiej góry, (którą powinien być Hermon daleko na północy Izraela), wejść na szczyt, a potem zejść, powrócić na pustynię, a potem to powtórzyć. Kuszenie Jezusa miało miejsce jedynie na pustyni - był tam 40 dni, cały czas kuszony przez diabła (odszedł dopiero na końcu) (Mt 4:11). Jeżeli Jezus kuszony był przez diabła codziennie, a kuszenie miało miejsce jedynie na pustyni, wynika z tego, że nie opuścił on pustyni, aby udać się do Jeruzolimy czy na wysoką górę. Nie wydarzyło się to wobec tego dosłownie.

- Jeżeli diabeł jest osobą, która nie ma żadnego szacunku dla Bożego Słowa i chce jedynie, by ludzie grzeszyli, dlaczego wobec tego

Jezus, aby go pokonać cytuje Pismo święte? Zgodnie z popularnym poglądem nie odstraszyło by to diabła. Zwróćmy uwagę, że za każdym razem Jezus cytuje fragment z Biblii. Jeżeli diabeł oznacza złe pożądania w sercu Jezusa, wówczas zrozumiałe jest, że mając te słowa w swoim sercu i przypominając sobie je, mógł On pokonać te złe pożądania. Bardzo ważny jest Psalm 119:11. Właściwie to przepowiedziane są tam kuszenia Jezusa na pustyni: "W sercu swym przechowuję Twą mowę, by nie grzeszyć przeciw Tobie".

#### **PROPONOWANE WYJAŚNIENIA:-**

1. Kiedy Jezus został ochrzczony w Jordanie przez Jana, otrzymał moc Ducha Świętego (Mt 3:16). Gdy tylko wyszedł z wody, poprowadzony został na pustynię, aby być kuszonym. Wiedząc, że miał moc Ducha, który pozwalał Mu zamieniać kamienie na chleb, skakać z wysokich budynków itp. Kuszenia te musiały opanować Jego umysł. Gdyby jakaś osoba sugerowała Mu, aby tych rzeczy dokonał, a Jezus wiedział, że jest to osoba grzeszna, wówczas kuszenie nie było by tak silne niż wtedy, gdy pochodziło ono od samego Jezusa.

2. Kuszenie przejścia królestw było by o wiele silniejsze, gdyby pochodziło od Jezusa. Umysł Jezusa przepelniony był Pismem i w stanie umysłowym w jakim się znajdował, spowodowanym przez długie poszczenie, kuszony był, aby błędnie interpretować Pismo tak, by umożliwiło Mu zastosowanie go w celu wyboru lepszego wyjścia z sytuacji, w której się znalazł.

Gdy Ezechiel stał na wysokiej górze, widział całe królestwo (Ez 40:2). Jan także widział "świętą Jerozolimę" z "wielkiej góry" (Ap 21:10). Jezus widział królestwa świata takie, jakimi będą w przyszłości (Łk 4:5) tzn. w Królestwie, gdy "nastąpi królowanie Pana Naszego i jego Pomazańca i będzie królować na wieki wieków" (Ap 11:15). Być może myślał o Mojżeszu pod koniec czterdziestoletniej wędrówki po pustyni (por. Jego 40 dni), oczekującego ziemi obiecanej (królestwa) z góry Nebo. Podkreślone zostało w Księdze Daniela 4:17,25,32; 5:21, że "Najwyższy Bóg panuje nad

królestwem ludzi i że kogo chce, ustanawia nad nimi"; Jezus wiedział że tylko Bóg, nikt inny mógł dać Mu królestwo. Dlatego nie było by to właściwie pokusą, gdyby jakiś zły potwór utrzymywał, że jest w stanie dać Królestwo Jezusowi, ponieważ wiedział on, że to jedynie Bóg jest w stanie uczynić, ma taką moc. Jezus jednak wiedział o dobrym życzeniu Swego Ojca, aby dać mu Królestwo i było to zasugerowane przez "diabła", który był w Jezusie, że mógłby przejąć to Królestwo natychmiast. Mógł On uważać, że Bóg perspektywicznie przekazał Mu całą władzę (J 5:26,27) do tego stopnia, że miał On moc oddać swe życie i żyć ponownie (J 10:18); choć w końcu cała władza przekazana była Jemu po Jego śmierci i zmartwychwstaniu (Mt 28:18).

3. Przy Jego znajomości Pisma Chrystus widziałby podobieństwo między Sobą a Eliaszem, którego morale załamały się po 40 dniach przebywania na pustyni (1Krl 19:8) i Mojżeszem, który stracił możliwość natychmiastowego odziedziczenia królestwa pod koniec czterdziestoletniej wędrówki po pustyni. Jezus pod koniec czterdziestu dni, znajdował się w podobnym położeniu - stając twarzą w twarz z rzeczywistą możliwością porażki. Mojżesz i Eliaz przegrali z powodu ludzkiej słabości - nie z powodu osoby, która nazywa się "diabeł". Była to ta sama ludzka słabość "szatan" czy przeciwnik, który kusił Jezusa.

4. "Rzekł Mu wtedy diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, ..." (Łk 4:3). Musiało to być ciągłą pokusą dla Jezusa, zapytywanie się czy faktycznie był On Synem Bożym. Wszyscy uważali, że był On synem Józefa (Łk 3:23; J 6:42), lub nieprawym synem (tak mówi J 9:29), a oficjalne zapisy w świątyni opisują Go jako syna Józefa (Mt 1:1,16; Łk 3:23, gdzie "przypuszczalny" oznacza uznany przez prawo). Był on jedynym człowiekiem, który nie miał ojca, który by był człowiekiem. W Flp 2:8 czytamy, że Jezus uznał to, że jest takim samym człowiekiem, jak i my, tak że pokusą było dla niego nie wierzyć, iż jest On Synem Boga czy też błędnie pojmować Swoją własną naturę.

5. Pokusy kontrolowane były przez Boga i przeznaczone były dla duchowego rozwoju Chrystusa. Fragmenty cytowane przez Jezusa, aby go wzmocnić, gdy nawiedzały go złe pragnienia ("diabeł"), wszystkie pochodzą z tej samej części Księgi Powtórzonego Prawa, które dotyczą doświadczeń Izraela na pustyni. Jezus wyraźnie widział zbieżność pomiędzy ich doświadczeniami a Swoimi:-

**Księga Powtórzonego Prawa 8**

**Mt 4 /Łk 4**

w2

"Pamiętaj wszystkie drogi, którymi cię prowadził twój Bóg, Jahwe, przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utraścić wypróbować i poznać, co jest w twym sercu: czy strzeżesz Jego polecenia, czy też nie.

"Wtedy duch wyprowadził Jezusa" "czterdzieści dni" "na pustyni" Jezus sprawdził się pokusami. Pokonał je cytując Pismo, które było w Jego sercu (Ps 119:11).

w3

"Utrafił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie. bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Jahwe.

"Odczuwał w końcu głód" w J 6 manna interpretowana jest przez Jezusa jako reprezentująca Słowo Boga - którym Jezus żył na pustyni. Jezus dowiedział się że duchowo żył Słowem Boga "odparł... Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.

w5

"Uznaj w sercu, że jak wychowuje człowiek swego syna, tak twój Bóg, Jahwe, wychowuje ciebie"

Bez wątpliwości, Jezus z pewnością zastanawiał się nad tym czego doświadczył. Bóg wychowywał Swego Syna Jezusa - 2Sm 7:14; Ps 89:32.

Tak więc Jezus pokazał nam jak czytać i studiować Słowo - porównał Siebie Samego do położenia Izraela na pustyni i dlatego też Sam w swoich próbach na pustyni nauczył się tego co można się było nauczyć się z ich doświadczenia.

***Dygresja 21: Walka na niebie***

Apokalipsa:

12:7-9: "I nastąpiła walka na niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem. I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie, ale nie przemógł, i już się miejsce dla nich w niebie nie znalazło. I został strącony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie."

**POPULARNA INTERPRETACJA:-**

Jest to jeden z fragmentów, który najczęściej używany jest, aby zasugerować, że wśród aniołów nastąpił bunt, w wyniku którego diabeł i aniołowie zostali strąceni na ziemię, gdzie w formie węża stali się sprawcą kłopotów i grzechu na ziemi.

**UWAGI:-**

1. Musimy odwołać się do wszystkiego, czego się do tej pory dowiedzieliśmy w tym rozdziale. Jak się przekonaliśmy, aniołowie nie mogą grzeszyć i nie może być buntu w niebie. Tak więc ten fragment - który jest właściwie jedyny w tym rodzaju - musi być interpretowany w sposób, który by nie mówił, że aniołowie grzeszą lub że istnieją grzeszni aniołowie, którzy powodują, że ludzie na ziemi grzeszą, ponieważ grzech pochodzi od nas, a nie z zewnątrz (Mk 7:20-23).
2. Wąż wyrzucony zostaje z nieba, co wskazuje, że początkowo tam był. Lecz wąż w Raju w dosłownym słowa tego znaczeniu, stworzony był przez Boga w Edenie z prochu ziemi (Rdz 1:24-25). Nic nie mówi, że diabeł zszedł na ziemię z nieba i wstąpił w węża.
3. Zwróćmy uwagę, że nie mówi się tutaj o aniołach, które grzeszą czy walczą przeciw Bogu, mowa jest jedynie o walce na niebie.
4. Po dramacie opisanym w wersetach 7-9, werset 10 mówi, że "i usłyszałem głos donośny, mówiący w niebie: *Teraz* nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego

Pomazańca, bo oskarżyciel braci naszych został "strącony, ten co dniem i nocą oskarża ich przed Bogiem naszym. Jeżeli wersety 7-9 mówiły o tym co się stało na początku świata, przed czasami Adama i Ewy, jak może być powiedziane, że po upadku szatana nadeszło zbawienie i Królestwo Boże? Po grzechu Adama ludzkość rozpoczęła swoją smutną historię niewolnictwa wobec grzechu i staczania się - stan który nie można opisać jako " Zbawienie" i Królestwo Boże. Opisana tam jest radość, że diabeł - oskarżyciel - strącony został na ziemię. Dlaczego miała by mieć miejsce ta radość, jeżeli jego zejście na ziemię, miało przyczynić się do grzechu i nieszczęścia ludzi? Gdy upadek z nieba na ziemię rozumiany jest nie dosłownie, a w przenośni, jako reprezentujący upadek władzy (Jak Iz 14:12; Jr 51:53; Lm 2:1 ; Mt 11:23) wówczas więcej było by w tym sensu. Gdyby to wszystko stało się przed czasem Adama, lub przynajmniej przed upadkiem człowieka, w jaki sposób diabeł mógłby oskarżyć "naszych braci", przecież nie istnieli oni wtedy?

5. Nic nie wskazuje na to, że wszystko to wydarzyło się w Ogrodzie Edenu. Istotnie zauważa się w Ap 1:1 i 4:1, że Objawienie jest prorocstwem "rzeczy, które się w rychle dzieją", wobec tego nie jest to opis tego, co się wydarzyło w Edenie, ale prorocstwo tego, co ma nastąpić po pewnym czasie po pierwszym wieku, kiedy to Objawienie zostało przekazane przez Jezusa. Każdy, kto jest prawdziwie pokorny Słowu, twierdzi, że sam ten argument wyklucza wszelkie próby odniesienia Ap 12 do Ogrodu Edenu. Należy również odpowiedzieć na pytanie, dlaczego identyfikacja diabła i tego co się stało w Edenie miała by być zachowana aż na sam koniec Biblii przed ich objawieniem.

6. "Wielki Smok... Wąż starodawny" (Ap 12:9). Smok miał "siedem głów i dziesięć rogów" (w3); nie był to więc wąż w sensie dosłownym Istota nazwana "Wąż starodawny" wykazuje, że miała ona cechy charakterystyczne węża Edenu, w sensie, iż była to istota zwodnicza, tak jak był nią wąż. Podobnie jak "Ościeniem zaś śmierci jest grzech" (1Kor 15:56), ale nie oznacza to, że śmierć jest dosłownie wężem, ma cechy węża, przez utożsamianie jej z grzechem.

7. Diabeł został zrzucony na ziemię i był niesamowicie agresywny, gdyż był on "świadom, że mało ma czasu" (w12). Gdyby diabeł zrzucony został w Edenie, miałby możliwość nękać ludzi poprzez długi czas historii - o której nie można powiedzieć, że trwa "mało czasu", poprzez którą szerzyłby zniszczenie.

8. W jaki sposób mógłby diabeł zwieść "całą zamieszkałą ziemię" (w9) zanim został wyrzucony z nieba, mając na uwadze, że nie było nikogo na ziemi przed Adamem.

9. W wersecie 4 czytamy, że smok zmiotł trzecią część gwiazd niebieskich swoim ogonem. Gdyby odczytywać to dosłownie - a Ap 12 musi być czytana dosłownie, aby poprzeć popularną interpretację - sam rozmiar smoka byłby ogromny - trzecia część wszechświata (czy układu słonecznego) zawarta by była w jego ogonie. W żaden sposób planeta ziemia nie byłaby dostatecznie duża, aby przyjąć tak ogromne stworzenie. Większość gwiazd układu słonecznego jest większa niż ziemia - w jaki sposób mogła więc trzecia ich część wylądować na ziemi? A należy pamiętać, że wszystko to się wydarzyło czy wydarzy po pierwszym wieku n.e. gdy podano to proroctwo.

10. W takim świetle i świetle innych rzeczy w Ap 12 (i całym proroctwie), które nie może się spełnić dosłownie, nie zaskakuje nas, że na samym początku Apokalipsy mówi się (Ap 1:1), że jest to przesłanie, które było przekazane za pomocą "znaków", co znaczy, że przełożone na język znaków czy symboli. Aby podkreślić to w treści Apokalipsy 12, werseł 12:1 opisuje kolejne zdarzenia jako "wielki znak".

11. Czytając o tym co robi diabeł, gdy jest na ziemi, nie znajdujemy opisu mówiącego o tym, że powoduje to, iż ludzie grzeszą. Faktycznie wersety 12-16 ukazują, że diabeł nie odnosił sukcesów w swoich staraniach, aby sprowadzić nieszczęścia na ziemię, gdy już tam dotarł. Zaprzecza to popularnej interpretacji.

12. Jedno z kluczowych pytań w zrozumieniu czy fragment ten wspiera ideę dosłownej wojny w niebie, jest pytanie czy niebo, o którym tutaj mowa, jest niebem dosłownie czy w przenośni. Wcześniej wyjaśniliśmy, że niebo może odnosić się do miejsca władzy. Apokalipsa jest księgą pełną symboli, więc należy oczekiwać iż mamy do czynienia z symbolem także i tutaj.

Kobieta, o której mówi werseł pierwszy, jest "obleczona w słońce, i księżyc pod jej stopami, a nad jej głową wieniec z gwiazd dwunastu". Te ciała niebieskie jak i kobieta najwyraźniej znajdująca się na niebie nie mogą być rozumiane dosłownie. Nie mogła być obleczona w słońce czy mieć gwiazdy wielkie jak ziemia na swojej głowie.

Inny znak pojawia się na niebie w wersecie 3 - czerwony smok. Często przyjmuje się, że jest to niebo w dosłownym tego słowa znaczeniu, ale dlaczego by tak miało być, gdy do tego samego nieba nawiązuje werseł 1 i rozumiane ono tam jest w sensie przenośnym? Wersel 4 mówi, że smok zmiata trzecią część gwiazd z nieba na ziemię, nie może to dosłownie oznaczać gwiazd czy nieba z powodu ich rozmiarów. Królestwo Boże będzie ustanowione na ziemi. (Dn 2:44; Mt 5:5), co nie było by możliwe, gdyby ziemia miała ulec zniszczeniu (co by miało miejsce), gdyby ogromne gwiazdy na nią spadły.

Kobieta na "niebie" następnie urodziła dziecko., które zostało "porwane... do Boga i do Jego tronu" (w 5) tron Boga jest w niebie. Gdyby kobieta była już w niebie dlaczego jej dziecko musiało by być "porwane" do nieba? Musiała ona być symbolem czegoś na ziemi, choć w przenośni w Niebie. Następnie "zbiega na pustynię" (w 6). Gdyby była dosłownie w niebie, oznacza to, że w niebie jest pustynia. O wiele bardziej przekonujące jest wyjaśnienie, że znajduje się ona w jakimś niebiańskim miejscu w przenośni a następnie zbiega na dosłowną lub też w przenośni pustynię.

Dochodzimy do wersełu 7 - "i nastąpiła walka na niebie". Wszystkie inne nawiązania do "nieba" w Ap 12 przyjmujemy w sensie



przenośni. Wówczas i walka jest możliwa tylko w przenośni. Tak musi być, ponieważ nie może być buntu czy grzechu dosłownie w niebie (Mt 6:10; Ps 5:4,5; H 1:13).

Autor często zapytuje tych co przyjmują ortodoksyjne poglądy diabła: czy możesz mi podać krótką biblijną historię diabła, zgodnie z twoją interpretacją Biblii? Odpowiedź jest bardzo sprzeczna. Zgodnie z ortodoksyjnym pojmowaniem, odpowiedzią jest coś w rodzaju:

- a) diabeł był aniołem w Niebie, który został strącony do Ogrodów Edenu. Został strącony na ziemię w Księdze Rodzaju 1.
- b) Przypuszcza się, że zszedł na ziemię i wziął ślub w Księdze Rodzaju 6.
- c) W czasie Joba przyjmuje się, że miał dostęp zarówno do Nieba jak i ziemi.
- d) W czasie Izajasza 14 strącony jest z Nieba na ziemię.
- e) W Zachariaszu 3 ponownie jest w Niebie.
- f) W Mt 4 jest na ziemi. Wyrzucony zostaje w czasie śmierci Jezusa, zgodnie z popularnym poglądem, że "książę ciemności" został wówczas "wyrzucony".
- g) Istnieje proroctwo mówiące o diable, który jest strącony w Apokalipsie 12.

Powinno być jasne z tego, że popularny pogląd iż diabeł został wyrzucony z Nieba za grzeszenie, nie może być prawdziwy, gdyż opisany jest, że nadal jest w Niebie po każdorazowym wyrzuceniu go. Bardzo istotne jest rozumienie Nieba i diabła w przenośni.

#### **SUGEROWANE WYJAŚNIENIA: -**

1. Szersza dyskusja na temat tego rozdziału wykraczała by poza ramy tego podręcznika. Pełne zrozumienie tych wersetów wymaga zrozumienia całej Apokalipsy i widzenia ich w kontekście.

2. Konflikt w Niebie rozumiany w przenośni - tj. miejscu władzy - zaszedł wobec tego pomiędzy dwoma wpływowymi grupami; każda

z nich miała swoich zwolenników, lub aniołów. Należy pamiętać, że diabeł czy szatan często oznaczają rzymski czy żydowski system.

3. Na to, że diabeł-smok przedstawiają jakąś polityczną siłę, wskazuje to, że "na głowie jego siedem diademów" (w 3). Ap 17:9, 10 również mówi o tym smoku: "Tu trzeba zrozumienia. O mający mądrość! "tzn. nie próbuj i nie przyjmuj tego zwierzęcia jako dosłownej istoty: "Siedem głów to jest siedem gór... I siedmiu jest królów". Jeden z królów "ma krótko pozostać" - możliwe, że łączy on się z diabłem-smokiem, który "ma mało czasu" w Ap 12:12.

## ROZDZIAŁ 6: Pytania

1. Kto jest odpowiedzialny za nasze problemy i próby?

- a) Bóg
- b) Los
- c) Grzeszna istota nazywana szatanem
- d) Grzeszne istoty nazywane demonami.

2. Co odpowiada za nasze kuszenia do grzechu?

- a) Nasza własna ludzka natura
- b) Bóg
- c) Grzeszne duchy
- d) Grzeszna istota zwana szatanem.

3. Co oznacza "diabeł" jako słowo?

- a) Grzech
- b) Wąż
- c) Fałszywy oskarżyciel/oszczerca/wróg
- d) Lucyfer.

4. Co oznacza "szatan" jako słowo?

- a) Grzesznik
- b) Przeciwnik
- c) Bestia
- d) Król demonów.

5. Czy słowo "szatan" może odnosić się do dobrych ludzi?
6. Do czego mogą odnosić się słowa "szatan" lub "diabeł" w przenośni.
7. Jak należy rozumieć słowo "demony" - o których mówi się w Nowym Testamencie.
  - a) Grzeszni aniołowi
  - b) Choroba
  - c) Współczesny język dla oznaczenia chorób, które jak to sądzili ludzie, wywołane były przez demony.
  - d) Duchy.
8. Co rozumiesz pod słowem żmija w Ogrodzie Edenu?

**Część 2:**  
***"Zwiastował dobrą nowinę ...  
o imieniu Jezusa Chrystusa"***  
***(Dz. 8:12)***

|   |
|---|
| <b>7.1 Proroctwa w Starym Testamencie<br/>mówiące o Jezusie</b> |
|---|

W Rozdziale 3 wyjaśniliśmy, że cel Boga dotyczący zbawienia skoncentrowany był wokół osoby Jezusa Chrystusa. Obietnice, które dał Ewie, Abrahamowi i Dawidowi, wszystkie mówiły o Jezusie jako ich dosłownym następcy. Rzeczywiście, cały Stary Testament nawiązuje i przepowiada nadejście Chrystusa. Prawo Mojżesza, któremu Izrael miał być posłuszny przed nadejściem Chrystusa, cały czas skoncentrowany było na nawiązywaniu do Chrystusa: "Prawo stało się dla nas wychowawcą, (który miał) prowadzić ku Chrystusowi" (Ga 3:24). Tak więc w czasie Paschy, baranek bez skazy musiał być zabity (Wj 12:3-6); przedstawiał on ofiarę Jezusa, "Baranek Boży, który gładzi grzechy świata" (J 1:29; 1Kor 5:7). Poświęcane zwierzęta miały być bez skazy, gdyż wskazywało to na doskonały charakter Jezusa (Wj 12:5 por 1P 1:19).

Psalmy i proroctwa Starego Testamentu podają niezliczone proroctwa, mówiące o tym jaki będzie Mesjasz. Przede wszystkim koncentrują się na tym w jaki sposób Mesjasz umrze. Nie

akceptowanie przez Judaizm Mesjasza, który umiera, może być wynikiem jedynie tego, że się nie zwraca uwagi na te proroctwa; niektóre z nich przedstawiamy poniżej:

### **Proroctwo w Starym Testamencie**

"Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?" (Ps 22:1).  
 "Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu. Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą, rozwierają wargi, potrząsają głową: "Zaufał Panu, niechże go wyzwoli" (Ps 22:7-9)

"Język mój przywiera do podniebienia ... Przebodli ręce i nogi moje" (Ps 22:15,16).

"Moje szaty dzielą między siebie i los rzucają o moją suknię" (Ps 22:18).

Zwróć uwagę, że Psalm 22:22 cytowany jest jako odnoszący się do Jezusa w Liście do Hebrajczyków 2:12.

"Dla braci moich stałem się obcym i cudzoziemcem dla synów mej matki. Bo gorliwość o twój dom mnie pożera" (Ps 69,8,9).

### **Wypełnienie się w Chrystusie**

Takie były właśnie słowa Jezusa na krzyżu (Mt 27:46). Izrael gardził Jezusem i wyszydził go (Łk 23:35; 8:53); potrząsali głowami (Mt: 27:39) i mówili tak gdy wisiał na krzyżu (Mt 27:43)

Wypełniło to się, gdy Chrystus miał pragnienie, gdy wisiał na krzyżu (J 19:28). Przebicie rąk i nóg odnosi się do fizycznej metody jakiej używano podczas ukrzyżowań.

Dokładne wypełnienie się tego proroctwa opisane jest w Mt 27:35.

Opisane są tutaj dokładnie odczucia Chrystusa wyobcowania z żydowskich braci: i swojej własnej rodziny (J 7:3-5; Mt:12:47-49). Cytowane to jest w J 2:17.

"Dali mi jako pokarm truciznę a tak też się stało, gdy Chrystus był  
gdy byłem spragniony poili mnie na krzyżu (Mt 27:34).  
octem" (Ps 69:21).

Cały rozdział Izajasza 53 jest godnym uwagi prorocstwem śmierci  
Chrystusa i zmartwychwstania, każdy jego werset wypełnił się bez  
jednego błędu . Podajemy tylko dwa przykłady:

"Jak baranek na rzeź prowadzony, Chrystus, baranek Boży  
jak owca nie ma wobec pozostawał w milczeniu podczas  
strzygących ją tak On nie swojej próby (Mt 27:12,14).  
otworzył ust swoich" (Iz 53:7).

"Grób Mu wyznaczono między Jezusa ukrzyżowano razem z  
bezbożnymi i w śmierci swej był niegodziwymi (przestępcami Mt  
(na równi) z bogaczem" (Iz 53:9). 27:38) ale pochowany został w  
grobie bogatego człowieka (Mt  
27:57- 60).

Trochę to dziwne, że Nowy Testament przypomina nam, że "prawo i  
prorocstwa" Starego Testamentu są podstawą zrozumienia Chrystusa  
(Dz 26:22; 28:23; Rz 1:2,3; 16:25,26). Jezus sam ostrzegął, że jeżeli  
prawidłowo nie zrozumiemy "Mojżesza i proroków", nie będziemy  
mogli Go zrozumieć (Łk 16:31; J 5:46,47).

To, że prawo Mojżesza wskazywało na Chrystusa, a prorocy  
przepowiedzieli Go, powinno być wystarczającym dowodem na to,  
że Jezus nie istniał przed narodzeniem się. Fałszywa doktryna o  
fizycznym istnieniu Jezusa przed narodzeniem się, czyni nonsensem  
powtarzane obietnice, że będzie on *nasieniem* (potomkiem) Ewy,  
Abrahama i Dawida. Gdyby już istniał w niebie, w czasie tych  
obietnic, Bóg myliłby się obiecując tym ludziom potomka, który  
*byłby* Mesjaszem. Genealogia Jezusa podana w Mt 1 i Łk 3  
pokazuje, iż Jezus miał rodowód, który sięgał tych ludzi, którym Bóg  
obietnice dawał.

Obietnica dana Dawidowi, a dotycząca Chrystusa nie pozwala na żadne fizyczne istnienie Jezusa w czasie, gdy obietnica ta była dawana: *"wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności ... Ja będę Mu ojcem, a On będzie Mi synem"* (2 Sm 7:12,14). Zwróć uwagę na użycie tutaj czasu przyszłego. Ponieważ Bóg *będzie* jego Ojcem, niemożliwe jest, aby Syn Boga już istniał w tym czasie, gdy obietnicę tę czyniono. To, że potomek ten *"wyjdzie z twoich wnętrzności"* pokazuje, że miał to być dosłowny fizyczny potomek Dawida. *"Jahwe zaprzysiął Dawidowi trwałą obietnicę ... Potomstwo z ciebie zrodzone posadzę na twoim tronie"* (Ps 132:11).

Salomon był pierwszym spełnieniem się obietnicy, ale on już istniał w czasie, gdy obietnica ta była dana (2Sm 5:14), wobec tego główne wypełnienie się obietnicy danej Dawidowi dotyczące fizycznego potomka, który będzie synem Boga, musi odnosić się do Chrystusa (Łk 1:31-33) *"wzbudzę Dawidowi Odrośl sprawiedliwą"* (Jr 23:5) - tzn Mesjasza.

Podobnie czasu przyszłego użyto w innych prorocत्वach, dotyczących Chrystusa: *"Wzbudzę im (Izraelowi) proroka spośród ich braci, takiego jak ty (Mojżesz)"* (Pwt 18:18) cytowane jest w Dz 3:22,23, które określają, że prorok to Jezus. *"Oto Panna pocznie i porodzi syna i nazwie Go imieniem Emmanuel"* (Iz 7:14). Widać wyraźnie, że spełniło się to w narodzinach Chrystusa (Mt 1:23).

## 7.2 Narodziny z Dziewicy

Zapisy dotyczące poczęcia i narodzin Chrystusa uniemożliwiają przyjęcie poglądu, że istniał on przed swoimi narodzinami. Ci, którzy utrzymują fałszywą doktrynę mówiącą o "Trójcy" wyciągają wniosek, że w pewnym momencie były trzy osoby w niebie, a następnie jedna z nich zniknęła i w jakiś dziwny sposób stała się zarodkiem w łonie Marii, pozostawiając dwie osoby nadal w niebie. Jak widzieliśmy w Piśmie - całe istnienie - łączenie z istnieniem Boga - jest istnieniem w sensie fizycznym, w formie cielesnej. Musimy wobec tego wyciągnąć wniosek, że Chrystus w jakiś sposób

fizycznie zszedł z nieba i wszedł w łono Marii. Jednak Pismo tak nie naucza. Zapisy dotyczące początków Chrystusa nie dają żadnego powodu, aby uważać, że opuścił on niebo w sensie fizycznym i wstąpił w Marię. Brakuje na to dowodów i jest to "brakującym ogniwem" w nauczaniu "trynitarzy".

Anioł Gabriel ukazał się Marii i zwiastował jej, że "Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie on wielki i będzie nazywany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron jego ojca, Dawida. Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam pożycia z mężem? Anioł jej odpowiedział: Duch święty zstąpi na ciebie, i moc Najwyższego osłoni cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym" (Łk 1:31-35).

Dwa razy zostało podkreślone, że Jezus *będzie* Synem Bożym w czasie narodzenia; widać z tego, że Syn Boży nie istniał przed narodzinami. Należy ponownie zwrócić uwagę na liczne użycie czasów przyszłych - np. "*Będzie* On wielki". Gdyby Jezus już istniał w czasie, gdy anioł mówił te słowa do Marii, już by był wielki.

### **POCZĘCIE Jezusa**

Poprzez Ducha Świętego (tchnienie Boga/moc), który podziałał na Marię, była ona w stanie począć Jezusa nie mając stosunku płciowego z mężczyzną, więc Józef nie był prawdziwym ojcem Jezusa. Należy zrozumieć, że Duch Święty nie jest osobą (zobacz rozdział 2); Jezus był Synem Boga, nie Ducha Świętego. Bóg użył Ducha Świętego w stosunku do Marii "*dlatego też Święte*", które miało się narodzić z niej "*będzie nazwane Synem Bożym*" (Łk 1:35). Użycie słowa "*dlatego*" zakłada, że bez użycia Ducha Świętego, który zstąpił na łono Marii, Jezus Syn Boga nie mógłby istnieć.

To, że Jezus poczęty został w łonie Marii (Łk 1:31), jest również dowodem na to, że nie mógł on fizycznie istnieć przedtem. Gdy "*zradza się (zaczyna)*" u nas myśl, bierze ona początek od nas. Podobnie Jezus poczęty został w łonie Marii - miał tam swój początek jako zarodek, tak jak każda inna ludzka istota. W J 3:16,



najbardziej znanym wersecie Biblii, napisane jest, że Jezus był "Synem Jednorodzonem" Boga. Miliony ludzi, którzy czytają ten wersek nie zastanawiają się, co on oznacza, Jeżeli Jezus był "jednorodzony", zrodził on się (słowo pokrewne do jednorodzony), wówczas gdy został poczęty w łonie Marii. Jeżeli Jezus był zrodzony przez Boga jako Jego Ojca, jasno z tego wynika, że Bóg jest starszy od Niego - Bóg nie ma początku (Ps 90:2) i dlatego Jezus nie może być Sam Bogiem (zob. rozdz. 8, gdzie omówiono to szerzej).

Znaczące jest, że Jezus był "jednorodzony" przez Boga, a nie stworzony jak Adam. Wyjaśnia to bliskość Boga i Jezusa - "w Chrystusie Bóg jedną ze sobą świat" (2Kor 5:19). Chrystus będąc "jednorodzonem" przez Boga, a nie stworzonym z prochu, również pozwala wyjaśnić jego naturalne uzdolnienia do tego, aby kroczyć śladami Boga, Jego Ojca.

W Iz. 49:5,6 zawarte jest proroctwo, dotyczące Chrystusa jako światłości świata, które on spełnił (J 8:12). Opisany jest jak rozmyśla o "Jahwe, który mnie ukształtował od urodzenia na swego Sługę". Chrystus był wobec tego "ukształtowany" przez Boga w łonie Marii, za pomocą mocy Jego Ducha Świętego. Łono Marii, jak z tego wynika, było miejscem, z którego wziął swój początek Jezus.

W rozdziale 7.1 przeczytaliśmy, że Psalm 22 przepowiada to, o czym Chrystus myślał na krzyżu. Zastanawiał się nad tym, że Bóg: "Ty mnie zaiste wydobyłeś z matczynego łona: Tobie mnie poruczono przed urodzeniem, Ty jesteś moim Bogiem od łona matki" (Ps 22:9,10). W czasie śmierci Chrystus myślał o swoim pochodzeniu - w łonie matki Marii uformowany mocą Boga. Opis Marii w Ewangelii jako *matki* Chrystusa,, samo w sobie zaprzecza pogładowi, że istniał on przed narodzinami.

Maria była zwykłą kobietą, która miała normalnych rodziców, ludzi. Udowodnia to fakt, że miała kuzynkę, która dała życie Janowi Chrzcicielowi, zwykłemu człowiekowi (Łk 1:36). Pogląd rzymskokatolicki utrzymujący, że Maria nie była zwykłą kobietą o ludzkiej naturze oznacza, że Chrystus nie mógłby być zarówno

Synem człowieka i Synem Boga. Są to często określenia odnoszące się do Niego w Nowym Testamencie. "Był on synem człowieka", ponieważ matka jego była człowiekiem w pełnym słowa tego znaczeniu, a "Synem Boga", ponieważ Bóg podziałał na Marię poprzez Swego Ducha Świętego (Łk 1:35), co znaczy, że Bóg był jego Ojcem. Zostaje to całkowicie zaprzeczone, gdy przyjmujemy, że Maria nie była zwykłą kobietą.

"Któż pokaże czystego z nieczystego? Ani jeden; Cóż jest człowiek, aby miał być czystym, albo żeby miał być sprawiedliwym, urodzony z niewiasty ... jako może być czysty urodzony z niewiasty?" (Job 14:4, 15:14, 25:4). Kładzie to kres jakimkolwiek koncepcjom niepokalanego poczęcia tak Marii jak i Jezusa.

Maria "zrodzona została z kobiety", miała normalnych rodziców, którzy byli ludźmi, musiała mieć naszą nieczystą naturę, przekazała ją Jezusowi, który "zrodzony" został z niewiasty (Ga 4:4). Język mówiący o tym, że został "zrodzony z Marii", jest dalszym dowodem na to, że nie mógł istnieć bez poczęcia się w niej.

Ewangelia często nawiązuje do tego, że Maria była człowiekiem. Chrystus musiał zwrócić jej uwagę przynajmniej trzykrotnie, że brak jej było zrozumienia spraw ducha (Łk 2:49, J 2:4); ona nie rozumiała wszystkiego co mówił (Łk 2:50). Właśnie tego można się spodziewać po kobiecie, która ma ludzką naturę, której syn był Synem Boga w związku z tym rozumiał sprawy ducha lepiej niż ona, mimo że on również miał ludzką naturę. Józef miał stosunki płciowe z Marią po narodzinach Chrystusa (Mt 1:25) i nie ma powodu by sądzić, że nie prowadzili oni normalnego małżeńskiego pożycia od czasu narodzin Chrystusa.

W Mt 12:46,47 mowa jest o Chrystusie "matce i jego braciach", co wskazuje na to, że Maria miała jeszcze inne dzieci po narodzeniu się Jezusa. Jezus był jedynie jej *pierworodnym*. Nauczanie katolickie, że Maria pozostała dziewicą i wstąpiła do nieba, nie jest zgodne z tym co głosi Pismo. Jako człowiek, który ma śmiertelną naturę Maria powinna zestarzeć się i umrzeć. Poza tym w J 3:13 czytamy, że nikt

nie wstąpił do nieba. Fakt, że Chrystus miał ludzką naturę (zob. Hbr 2:14-18; Rz. 8:3) oznacza, że jego matka musiała ją mieć także, ponieważ Jego Ojciec nie miał ludzkiej natury.

### **7.3 MIEJSCE CHRYSTUSA w Bożym planie**

Bóg nie robi swoich planów pośpiesznie i nie dodaje do Swojego planu dodatkowych elementów w miarę rozwoju historii. Bóg miał Swoj całkowicie utworzony plan od samego początku stworzenia (J 1:1). Tak więc Jego pragnienie, aby mieć Syna miało miejsce w Jego planie od samego początku. Cały Stary Testament ukazuje różne aspekty Bożego planu zbawienia w Chrystusie.

Często pokazywaliśmy, że poprzez obietnice proroctwa proroków i typy Prawa Mojżeszowego, Stary Testament stale objawia nam cel Boga w Chrystusie. Samo stworzenie świata miało miejsce w związku z tym, że Bóg wiedział, że będzie miał syna (Hbr 1:1.2). Historia ludzkości rozwijała się i Bóg na to pozwolił w związku z Chrystusem (Hbr 1:2). Bóg miał plan związany z Chrystusem. Wynika z tego, że objawienia Boga człowiekowi, które miały miejsca w ciągu lat, co odnotowane jest w Starym Testamencie, pełne są nawiązań do Chrystusa.

Nadrzędność Chrystusa i jego ogromne i fundamentalne znaczenie w oczach Boga, trudno jest nam zrozumieć. Prawdą wobec tego jest, gdy powiemy, że Chrystus istniał w zamiarze Boga i w Jego zamyśle od samego początku, mimo że fizycznie zaistniał poprzez narodziny z Marii. W Hbr 1:4-7,13,14 położono nacisk na to, że Chrystus nie był aniołem; podczas gdy w swym śmiertelnym życiu był mniej niż aniołowie (Hbr 2:7), wyniesiony został do o wiele większych honorów niż one, ponieważ był on "*jednorodzonem*" Synem Boga (J 3:16). Poprzednio już udowodniliśmy, że jedyną formą istnienia, o jakiej mówi Biblia, jest forma cielesna, dlatego też Chrystus nie istniał jako "Duch" przed swoimi narodzinami. 1P 1:20 podsumowuje to: Chrystus "był wprawdzie przewidziany przed

stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach się objawił ze względu na was".

Jezus był osią centralną Ewangelii, którą Bóg "zapowiedział przez swoich proroków w Pismach świętych (Jest to Ewangelia) o Jego Synu - pochodzącym według ciała z rodu Dawida, a ustanowionym według Ducha Świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym - o Jezusie Chrystusie - Panu naszym" (Rz 1:1-4).

Podsumowuje to historię Jezusa: -

1. Obiecany w Starym Testamencie tj. w planie Bożym.
2. Stworzony jako osoba fizyczna poprzez dziewicze narodziny jako potomek Dawida.
3. Dzięki Jego doskonałemu charakterowi (duchowi świętości), który pokazał w czasie swojego życia
4. zmartwychwstał i był on publicznie ogłoszony Bożym Synem w naukach natchnionych duchem Apostołów.

### **Poprzednia wiedza Boga**

Bardzo nam to pomoże, gdy zdamy sobie sprawę z tego jak duże miejsce Jezus zajmował w umyśle Boga na początku, gdy jeszcze nie istniał fizycznie, gdy pogodzimy się z faktem, że Bóg wie *o wszystkim* co się wydarzy w przyszłości. Ma on całkowitą "uprzednią wiedzę". Może on mówić i myśleć o rzeczach, które nie istnieją, tak jak gdyby istniały. Taka jest totalność Jego znajomości przyszłości. Bóg "to, co nie istnieje powołuje do istnienia" (Rz 4:17). Może On więc oświadczyć: "Obwieszczam od początku to, co ma przyjść i naprzód to, co się jeszcze nie stało. Mówię: mój zamiar się spełni i uczynię wszystko, co zechcę" (Iz 46:10).

Słowo Boże (zamiar) przepowiedziało Chrystusa na samym początku. Był on zawsze celem Bożym. Było więc pewne, że w pewnym czasie Chrystus narodzi się fizycznie. Bóg wypełni swój cel w Chrystusie. Pewność uprzedniej wiedzy Boga jest uwidocznioma w

pewności Jego słowa. Biblijny język hebrajski ma "czas dokonany prorocstwa", który używa czasu przeszłego, aby opisać czynności przyszłe, które obiecał Bóg. Podobnie Dawid powiedział: "Oto *jest* dom Boga Jahwe" (1 Krn 22:1), kiedy świątynia była jedynie obiecana przez Boga. Taka była wiara w słowo obietnicy, że Dawid używał czasu teraźniejszego, aby opisywać rzeczy w przyszłości. Pismo pełne jest przykładów mówiących o uprzedniej wiedzy Boga. Bóg był tak pewny, że spełni obietnicę daną Abrahamowi, że powiedział mu: "Potomstwu twemu daję ten kraj" (Rdz 15:18), w czasie, gdy Abraham nie miał jeszcze potomstwa. W tym samym czasie, zanim potomstwo (Izaak, Chrystus) narodziło się, Bóg również obiecał: *uczynię* cię ojcem mnóstwa narodów (Rdz 17:5). Naprawdę Bóg mówi tak o tym, czego jeszcze nie ma, jakby to już istniało.

W czasie jednej ze swoich posług Chrystus powiedział: "Ojciec miłuje Syna i wszystko *oddał* w Jego (Chrystusa) ręce" (J 3:35), mimo że teraz to nie ma miejsca. "Wszystko *poddajeś* pod nogi jego (Chrystusa) ... . Teraz wszakże nie widzimy jeszcze, aby wszystko było Mu poddane" (Hbr 3:8).

Bóg mówił o swoim planie zbawienia przez Jezusa, "Jak zapowiedział to z dawien dawna przez usta swych świętych proroków" (Łk 1:70). Ponieważ byli oni tak bliscy planu Boga, mówi się o tych ludziach tak, jakby dosłownie istnieli od samego początku, mimo że przecież tak nie było. Możemy jednak powiedzieć, że prorocy zajmowali miejsce w planie Bożym od samego początku. Jeremiasz jest najlepszym przykładem. Bóg powiedział mu: "zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię" (Jr 1:5). Tak więc Bóg wiedział wszystko o Jeremiaszu nawet przed jego stworzeniem. W podobny sposób mógłby Bóg mówić o perskim królu Cyrusie przed jego narodzinami, używając języka, który by wskazywał na to, że on już istniał (Iz 45:1-5). Inny przykład znajduje się w Liście do Hebrajczyków 7:9,10, gdzie mówi się językiem istnienia o kimś, kto się jeszcze nie narodził.

W ten sam sposób mówi się o Jeremiaszu i innych prorokach jako istniejących przed ich stworzeniem, w związku z ich rolą w Bożym planie; także mówi się o prawdziwie wierzących jako o już istniejących. Widoczne jest, że nie istnieliśmy wówczas, istnieliśmy jedynie w planie Boga. Bóg "nas wybawił i wezwał świętym wezwaniem, nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie, Jezusie przed wiecznymi czasami" (2Tm 1:9). Bóg "W Nim (Chrystusie) bowiem wybrał nas przed założeniem świata ... przeznaczył nas ... według postanowienia swej woli" (Ef 1:4,5). Cała myśl, że poszczególni ludzie przewidziani byli przez Boga od samego początku i zostali oni "oznaczeni" (przeznaczeni) do zbawienia, wskazuje na to, że istnieli oni już w umyśle Boga na samym początku (Rz 8:27;9:23).

W świetle powyższego nie dziwi nas, że o Chrystusie jako spełnieniu celu Boga, należy mówić tak jak o istniejącym od samego początku w umyśle Boga lub Jego planie; mimo że fizycznie nie istniał. Był on "od założenia świata ... baranek (iem), który został zabity" (Ap 13:8). Wobec tego Jezus nie umarł dosłownie. Był on "Barankiem Bożym" poświęconym około 4000 lat później na krzyżu (J 1:29; 1 Kor 5:7). W taki sam sposób w jaki Jezus został wybrany na samym początku (1P 1:20) tak też byli i wierzący (Ef 1:4). To samo greckie słowo "wybrany" użyte jest w tych wersetach.

#### **7.4 "Na początku było Słowo", J 1:1-3.**

"Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Wszystko przez Nie się stało" (J 1:1-3). Wersety te, gdy prawidłowo zrozumiane, potwierdzają i rozszerzają wnioski, do których doszliśmy w ostatnim rozdziale. Jednakże jest to jeden z najbardziej błędnie rozumianych fragmentów i głosi się je, że Jezus istniał w niebie przed swoimi narodzinami. Prawidłowe zrozumienie tych wersetów zależy od zrozumienia, co oznacza wyraz "słowo" w tym kontekście. Nie może ono odnosić się bezpośrednio do osoby, ponieważ osoba nie może być "u Boga" i w tym samym czasie *być*

Bogiem. Greckie słowo "logos", które tłumaczone jest jako "słowo" tutaj samo nie znaczy "Jezus". Zwykle tłumaczy się je jako "słowo" ale również posiada następujące znaczenia: -

rachunek  
 powód  
 komunikacja  
 doktryna  
 zamiar  
 nauczanie  
 przyczyna  
 powiedzenie  
 nowina

### **"Na początku"**

"Logos" może się bezpośrednio odnosić do wewnętrznej myśli, która wyrażona jest na zewnątrz słownie czy zakomunikowana w inny sposób. Na początku Bóg miał ten "logos". Cel skoncentrowany był wokół osoby Chrystusa. Pokazaliśmy w jaki sposób wewnętrzne myśli Boga realizowane były poprzez Jego Ducha, stąd spójność Jego Ducha i Jego słowa (zob. rozdział 2:2). Ponieważ Duch Boga wprowadzał w życie Jego plan dotyczący ludzi i natchnął Jego spisane słowo od samego początku, w związku z tym wprowadził On również myśl związaną z Chrystusem w czynie i słowie. Chrystus był tym "logos" Boga i dlatego Duch Boży ujawniał plan Boga związany z Chrystusem we wszystkich swoich działaniach. Wyjaśnia to, dlaczego tak wiele wydarzeń w Starym Testamencie nawiązuje do Chrystusa. Nie można jednak kłaść zbyt dużego nacisku na to, że Chrystus jako osoba był tym "słowem"; To właśnie plan Boga dotyczący zbawienia przez Chrystusa był "słowem". "Logos" ("Słowo") często używane jest, gdy Ewangelia mówi o Chrystusie np. "słowo Chrystusa" (Kol 3:16) por. Mt 13:19; J 5:24; Dz 19:10; 1 Tes 1:8 itd.). Zwróć uwagę, że "logos" jest o Chrystusie, a nie nim osobiście. Kiedy urodził się Chrystus "słowo" to stało się krwią i ciałem - "Słowo stało się ciałem" (J 1:14). Jezus był

"słowem, które stało się ciałem", a nie "słowem"; poprzez swoje narodziny z Marii, bardziej niż kiedykolwiek stał się "słowem".

Plan lub przesłanie dotyczące Chrystusa było u Boga od samego początku. Zostało ono otwarcie objawione w osobie Chrystusa i głoszeniu Ewangelii o nim w pierwszym wieku. Bóg przekazał nam swoje słowo poprzez Chrystusa (Hbr 1:1,2). Co pewien czas podkreśla się, że Chrystus wypowiadał słowa Boże i czynił cuda słowem Bożym, aby objawić nam Boga (J 2:22; 3:34; 7:16; 10:32,38; 14:10,24).

Paweł posłuszny był Jezusowi i głosił Ewangelię o nim "wszystkim narodom": "zgodnie z Ewangelią i moim głoszeniem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą, teraz jednak ujawnioną, ... wszystkim narodom obwieszoną" (Rz 16:25, 26 por 1Kor 2:7). Życie wieczne stało się możliwe dla człowieka jedynie poprzez czyny Chrystusa (J 3:16; 6:53); Bóg jednak miał ten plan na początku, aby ofiarować człowiekowi życie wieczne, wiedział o ofierze jaką poniesie Jezus. Pełne ujawnienie tej ofiary było po narodzinach i śmierci Jezusa: "w nadziei życia wiecznego, jak przyobiegał przed wiekami prawdomówny Bóg, a we właściwym czasie objawił swe słowo przez nauczanie powierzone mi z rozkazu Boga" (Tt 1:2,3). Widzieliśmy w jaki sposób mówi się o prorokach Boga, tak jakby zawsze istnieli (Łk 1:70) w sensie, że "słowo" które wypowiadali, zawsze istniało u Boga od samego początku.

Przypowieści Jezusa ukazują wiele z tych rzeczy; wypełnił on proroctwo mówiące o nim, "Otworzę usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata". (Mt 13:35). W tym właśnie sensie "słowo było u Boga ... na samym początku" i miało stać się "ciałem" w chwili narodzenia Chrystusa.

### **"Bogiem było Słowo"**

Teraz musimy rozważyć w jakim sensie "Bogiem było Słowo". Nasze plany i myśli to właśnie my. "Jadę do Londynu" to "słowo" lub sposób komunikacji, który wyraża nasz cel, ponieważ jest to mój



cel. Plan Boga dotyczący Chrystusa może być podobnie rozumiany. "Albowiem jak on waży ciebie w myśli swej, tak Ty waż pokarm jego" (Prz 23:7). Tak jak Bóg myśli, tym i On jest. Tak więc słowo lub myślenie Boga *jest* Bogiem: "Bogiem było Słowo". Z tego właśnie powodu istnieje ogromna zbieżność pomiędzy Bogiem, a Jego słowem. Często są porównania jakie można znaleźć w Psalmie 29:8 "głos Jahwe wstrząsa pustynią, Jahwe wstrząsa pustynią". Zdania takie jak "Aleście *mię* nie usłuchali, mówi Pan" (Jr 25:7) można często spotkać u proroków. Właściwie to Bóg mówi "nie posłuchaliście *Mojego słowa* wypowiedzianego przez proroków". Dawid przyjął Słowo Boga za swoją lampę i światło (Ps 119:105) i mówi: "Bo *Ty* o Jahwe jesteś moim światłem, Jahwe rozjaśnia moje ciemności" (2Sm 22:29); ukazuje to porównanie pomiędzy Bogiem, a jego słowem. Zrozumiałe jest, że Słowo Boga uosobione jest jako On Sam; tzn. mówi się o nim tak, jakby było osobą, mimo że nie jest (zob. Dygresja 5 Zasady personifikacji).

Bóg jest samą prawdą (J 3:33; 8:26; 1J 5:10) i dlatego też prawdą jest Słowo Boga (J 17:17). W podobny sposób Jezus utożsamia się ze swoimi słowami tak bardzo, że uosabia te słowa: "Kto gardzi Mną i nie przyjmuje słów Moich, ten ma swego sędziego: słowo, które powiedziałem, ono to będzie go sądzić w dniu ostatecznym" (J 12:48). Jezus mówi o swoim słowie tak, jakby to była osoba tzn. on sam. Jego słowa zostały uosobione, ponieważ były tak blisko związane z Jezusem. Słowo Boga jest również uosobione jako osoba tzn. Bóg sam, w 1:1-3. Mówi się tam o słowie "Wszystko przez nie się stało" (J 1:3). Jednakże to "Bóg stworzył" wszystko Swoim Słowem rozkazu (Rdz 1:1). Z tego powodu mówi się o Słowie Boga tak jakby to był Sam Bóg. Nabożną sprawą było by tutaj zauważenie, że poprzez Słowo Boga, które jest w naszych sercach, Bóg może się do nas zbliżyć.

Jasno wynika z Księgi Rodzaju 1, że Bóg był Stwórcą, stworzył poprzez Swoje słowo, a nie Chrystus. Właśnie *słowo* opisano jako to co stwarza wszystkie rzeczy, a nie Chrystus osobiście (J 1:1-3). "Przez słowo Jahwe powstały niebiosa i wszystkie ich zastępy (tzn. gwiazdy) przez tchnienie jego ust ... Bo sam przemówił, a wszystko

powstało" (Ps 33:6,9). Nawet teraz to właśnie dzięki Jego słowu, utrzymuje się całe stworzenie: "na ziemię zsyła swoje orędzie, mknie chyżo Jego słowo. On daje śnieg niby wełnę ... Posyła słowo swoje ... a spływają wody" (Ps 147:15-18).

Słowo Boga jest jego twórczą mocą, użył Go do poczęcia Jezusa w łonie Marii. Słowo, plan Boga wprowadzony w działanie za pomocą Ducha Świętego (Łk 1:35) spowodował poczęcie Chrystusa. Maria przyznała to w swojej odpowiedzi na wiadomość o jej przyszłym poczęciu Chrystusa: "niech mi się stanie według twojego słowa" (Łk 1:38).

Jak widzieliśmy Słowo Boga/Duch odzwierciedla Jego cel, który został określony w Starym Testamencie. Stopień, któremu odpowiada to prawdzie, pokazany zostaje w Dz 13:27, gdzie mówi się o Jezusie utożsamionym ze słowem Starego Testamentu: bo mieszkańcy Jerozolimy i ich zwierzchnicy nie uznali Go, i potępiając Go wypełnili głosy Proroków". Kiedy urodził się Chrystus, całe Słowo Boga/Duch wyrażone było w osobie Jezusa Chrystusa, pod natchnieniem, Apostoł Jan wychwalał, iż plan Boży życia wiecznego został wyrażony w Chrystusie, którego apostołowie dosłownie widzieli i z którym przebywali. Teraz rozumiał, że przebywali i widzieli Słowo Boga, Jego cały plan zbawienia w Chrystusie (1J 1:1-3). My nie możemy fizycznie ujrzyć Chrystusa, ale możemy przyjąć z radością, że poprzez prawdziwe zrozumienie go możemy dobrze poznać cel Boga, dotyczący nas i być w związku z tym pewni życia wiecznego (1P 1:8,9). Musimy zadać sobie pytanie: "czy na prawdę *znam* Chrystusa?" Przyjęcie do wiadomości, że istniał kiedyś dobry człowiek, który nazywał się Jezus, nie wystarcza. Poprzez stałe, nabożne studiowanie Biblii, możliwe jest szybkie zrozumienie go jako naszego osobistego Zbawiciela i połączenie się z nim poprzez chrzest.

### ***Dygresja 22: Historyczny Jezus***

Jeżeli tak jak niektórzy twierdzą, nie ma dowodu na to, że Jezus z Nazaretu kiedykolwiek istniał, wówczas trudno jest wyjaśnić samo istnienie chrześcijaństwa.

Trzeba by spytać wielu ludzi, aby spotkać takiego człowieka, który powie, że miliony ludzi w ciągu ostatnich 2000 lat przyjęło za podstawę swojej wiary człowieka, który nigdy nie istniał i że wierząc w tego nieistniejącego człowieka, rozprzestrzerali się oni po całym świecie, nie zważając na prześladowania i śmierć. Chrześcijanie i Żydzi ogólnie mówiąc nie mają zbyt dużych trudności z zaakceptowaniem, że kiedyś żył Mahomet, podczas gdy odrzucają jego roszczenia i naukę. Rzeczywiście akceptujemy, że sławne historycznie osoby żyły i nie domagamy się krytycznego przebadania dowodów. Często dokonywano analiz szeroko akceptowanych wydarzeń historycznych np. bitwa pod Hastings w 1066 i stwierdzono, że z dowodami, które znaleziono, trudno się pogodzić.

Fakt, że niektórzy tak bardzo zaprzeczają istnieniu Jezusa z Nazaretu, jest z pewnością wskaźnikiem zbyt wielkiej reakcji, pragnieniem znalezienia odpowiedniego wytłumaczenia po to, aby nie stawać twarzą w twarz wobec konieczności zaakceptowania jego mesjanizmu. Jest to zwłaszcza wtedy zgodne z prawdą, gdy doceni się fakt, że wcześnie Żydzi zaakceptowali to, że osoba, która nazywała się Jezus, istniała w pierwszym wieku. Następujący historyczny dowód istnienia Jezusa z Nazaretu wykazuje, że w żaden sposób nie można Go uznać za teologiczny wymysł ludzi. Wiele pomocnych informacji z tego rozdziału zostało zebranych z "Ancient Evidence For The Live Of Jesus" - Gary Habermas.

1) Tacyt był rzymskim historykiem, którego dwie główne książki o pierwszym wieku ("Roczniki" i "Dzieje") wspominają o Jezusie i chrześcijaństwie. Napisał on w "Rocznikach" (około 115 n.e.): "klasa zniechęcona przez ludność za swoją obrzydliwość, nazywała się chrześcijanami. Chrystus, od którego imienia pochodziła ich nazwa, cierpiał straszną karę podczas rządów Tyberiusza z ręki jednego z prokuratorów Pontiusza Piłata".

Imperator Tyberiusz panował w latach 14-37 n.e. , w tym okresie Chrystus został zabity zgodnie z tym zapisem. Tacyt również opisuje w jaki sposób wierzenia tej grupy "rozpowszechniły się nie tylko w Judei, pierwsze źródło (tych idei), ale również w Rzymie", dalej opisuje w jaki sposób chrześcijanie byli zniechęceni, a wielu

skazanych na śmierć w Rzymie. Wszystko to zgadza się z zapisami w Nowym Testamencie dotyczącymi Jezusa, uczniów i apostołów, którzy najpierw głosili naukę w Judei, a następnie w rzymskim świecie, w tym Rzymie, gdzie spotykali się z wielkimi represjami.

2) Swetoniusz, inny rzymski historyk poczynił uwagi dotyczące rządów Klaudiusza (41-54 n.e.). Ponieważ Żydzi w Rzymie cały czas powodowali zakłócenia pod namową Chrestusa, on (Klaudiusz) wyrzucił ich z miasta. "Chrestus" to inna pisownia słowa "Chrystus". W Dziejach 18:2 opisana jest żydowska para Akwila i Pryscylla, która miała opuścić Rzym z powodu prześladowań Żydów, które tam miały miejsce.

Swetoniusz komentuje później prześladowania chrześcijan w czasie Nerona: "Po wielkim pożarze Rzymu ... Ukarano również chrześcijan, sektę, która głosiła nowe i zwodnicze wierzenie religijne". Nawiązanie do grupy zwanej "chrześcijanami" w pierwszym wieku sugeruje, że osoba, która się nazywała Chrystus istniała wcześniej w tym wieku.

3) F. F. Bruce ("Christian Origins" str. 29, 30) zwraca uwagę na fakt, że istnieją nawiązania do historii Wschodniego Morza Śródziemnego spisanej przez historyka Thallusa około 52 n.e.. Bruce mówi w innym miejscu ("The New Testament Documents" str. 113), że uczony o nazwisku Julius Africanus cytował z Thallusa, wyśmiewając opis ciemności w czasie ukrzyżowania Jezusa jako związanego z zaćmieniem słońca. Sugeruje to, że Thallus napisał sprawozdanie z ukrzyżowania Jezusa, które pojawiło się kilka lat wcześniej, zanim napisał on swoją historię w 52 n. e. .

4) Pliniusz, rzymski zarządca wspomina o istnieniu bardzo aktywnej grupy ludzi, którzy nazywali się chrześcijanami w późnych latach pierwszego wieku. Tak opisuje on ich obchodzenie służby pamiątkowej:

"mieli zwyczaj spotykać się w pewne ustalone dni przed świtem, kiedy to śpiewali wierszami hymn do Chrystusa" ("Letters of Pliny" przetłumaczone przez W. Melmoth, Vol. 2:96). Rzymscy imperatorzy Trajan i Hadrian obydwoj wspominają o problemach z

chrześcijanami. (Zob. "Letters of Pliny", Vol. 2,X:97, i Eusebius Ecclesiastical History, IV: IX). Istnienie tych grup od pierwszego wieku i ich nieustępliwość podczas prześladowań sugeruje, że byli oni następcami prawdziwych historycznych ludzi, którzy żyli w pierwszym wieku.

5) Talmud, żydowska święta księga, w Sanhedrynie 43a nawiązuje do śmierci Jezusa. Udowodnione jest, że ta część Talmudu pochodzi z wczesnego wieku kompilacji tej księgi (tj. 70-200 n. e.):

"w wieczór Paschy Yeshu (Jezus) został powieszony. Na czterdzieści dni przed egzekucją herald szedł i krzyczał "będzie ukamienowany ponieważ praktykował czary i skusił Izraela do odstępstwa od wiary. Ktokolwiek kto może powiedzieć cokolwiek na jego obronę, niech przyjdzie świadczyć" ale ponieważ nic nie zostało powiedziane na jego obronę, został powieszony w wieczór Paschy".

"powieszony" może być zwrotem określającym ukrzyżowanie - użyte jest w Nowym Testamencie (Ga 3:13; Łk 23:39). Opisano tam, że Żydzi chcieli, aby został ukamienowany (zgodnie z Prawem Mojżesza?), ale mowa jest, że został on powieszony. Wyjaśniono to w Nowym Testamencie opisując, że Żydzi musieli użyć rzymskiego prawa, aby wykonać wyrok na Jezusie - co polegało na powieszeniu go.

W Sanhedrynie 43a opisano również w jaki sposób pięciu uczniów Jezusa zostało skazanych na śmierć, co ukazuje, że Żydzi tradycyjnie wierzyli w istnienie historycznego Jezusa. Sanhedryn 106b mówi nawet, że Jezus miał 33 lata gdy umarł, dokładnie tyle o ilu mówi Nowy Testament. Maier (First Easter str. 117, 118) cytuje z żydowskiego dokumentu pochodzącego z pierwszego wieku "Toledoth Jesu", gdzie twierdzi się, że uczniowie próbowali ukraść ciało Jezusa po jego śmierci, lecz ogrodnik o imieniu Juda dowiedział się o ich planach i przeniósł ciało Chrystusa w inne miejsce, przekazując je później Żydom. Justin Martyr, który pisał około 150 n. e. odnotował, że Żydzi wysłali specjalnych wysłanników, którzy twierdzili, że ciało Jezusa zostało ukradzione ("Dialogue with Trypho" 108), a Tertulian ("On Spectacles", 30) przedstawia podobny zapis, który pisał w 200 n. e. .

Splot dowodów wykazuje, że Żydzi wczesnych wieków n. e. wierzyli w istnienie i gwałtowną śmierć historycznego Jezusa.

6) Grecki dramatopisarz Lucian, piszący w drugim wieku, kpił sobie z chrześcijan, którzy "czczą człowieka po dziś dzień (który) został ukrzyżowany" (Lucian "The Death of Peregrine", 11-13 w "The Works of Lucian" vol. 4, przetłumaczone przez Fowler and Fowler).

7) Józef jest najbardziej znanym historykiem pierwszego wieku. W jego "Antiquities" napisanym w 90-95 roku n. e. wspomina on Jakuba "brata Jezusa, który nazywał się Chrystus". W innym rozdziale tej samej książki w sposób, który potwierdza nowotestamentowy obraz Jezusa: "W tym czasie był Jezus, mądry człowiek ... był on człowiekiem, który czynił zaskakujące rzeczy ... On był Chrystusem ... pojawił im się żywy w trzecim dniu, tak jak boscy prorocy przepowiedzieli i dziesięć tysięcy innych rzeczy, które go dotyczyły".

Urywek ten jest tak dokładnym opisem, że niektórzy twierdzą, iż jest to interpolacja. Następujące rozważania udowadniają, że istniał powód, aby zastosować ten fragment do poparcia tego argumentu: że był człowiek, który nazywał się Jezus z Nazaretu, żył w I wieku naszej ery. Mówią o tym następujące dane: -

- Euzebiusz (Ecclesiastical History, 1:XI) cytuje ten rozdział z Józefa:

- Szanowani uczeni potwierdzają, iż jest to oryginał i wykazują, że ta część napisana jest w tym samym stylu co reszta dzieła Józefa (Zob. Daniel Robs "The Silence of Jesus Contemporaries" str. 21, J.N.D Anderson, "Christianity: The Witness of History" str. 20; F. F. Bruce "The New Testament Documents" str. 108,109).

- Nie ma dowodu tekstowego na to, że jest to interpolacja.

- Profesor Schlomo Pines twierdzi, że arabskie wydanie dzieł Józefa, które odkryto, jest z pewnością oryginałem. Fragment cytowany powyżej pojawia się tam, lecz bez oczywistych doktrynalnych twierdzeń dotyczących zmartwychwstania i mesjanizmu Jezusa, których dokonano w podanym wyżej wyjątku. Wydaje się, że jest to

rozumiałe, gdyż Józef był Żydem. Pines opublikował swoje odkrycie w artykule w "The New York Times", luty 12. 1972, gdzie cytuje fragment Józefa mówiący o Jezusie z arabskiej wersji: "W tym czasie był tam mądry człowiek, który nazywał się Jezus. Jego prowadzenie się było bez zarzutów i był on cnotliwy. Wielu ludzi spośród Żydów i innych narodów stało się Jego uczniami. Piłat skazał go na ukrzyżowanie i śmierć. Ci, którzy stali się jego uczniami nie opuścili nauczania. Twierdzili, że ukazał im się trzy dni po ukrzyżowaniu i że był on żywy: zgodnie z tym co podają był on prawdopodobnie Mesjaszem, o którym prorocy głosili cuda.

### ***Dygresja 23: "Z nieba zstąpiłem"***

Wszystko to odpowiada temu co głosił Nowy Testament.

**"Albowiem chlebem bożym jest ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu ... z nieba zstąpiłem" (J 6:33, 38).**

Słów tych i innych podobnych do tych, błędnie używa się, aby udowodnić, że Jezus fizycznie istniał w niebie przed narodzinami. Należy zwrócić uwagę na następujące fakty:

1. Trynitarze przyjmują te słowa dosłownie, aby udowodnić swój punkt widzenia. Jednakże jeśli chcemy przyjmować to dosłownie, oznacza to, że Jezus w jakiś sposób dosłownie spłynął z nieba. Nie tylko że Biblia zachowuje całkowite milczenie na ten temat, lecz i język mówiący o Jezusie, który został *poczęty* jako dziecko w łonie Marii, staje się wówczas pozbawiony znaczenia. W J 6:60 opisane jest nauczanie o mannie, jako "Trudna jest ta mowa" tzn. musimy zrozumieć, że użyty jest tu język przenośni.

2. W J 6 Jezus wyjaśnia w jaki sposób manna jest typem Jego Samego. Manna została przysłana przez Boga w sensie, że to Bóg był odpowiedzialny za stworzenie jej na świecie, ona nie spłynęła w sensie fizycznym z tronu Boga w niebie. Tak też i Chrystus, który przychodzi z nieba, musi być rozumiany w podobny sposób. On

został stworzony na ziemi, poprzez oddziaływanie Ducha Świętego na łono Marii (Łk 1:35).

3. Jezus mówi, że "Chlebem, który Ja dam jest moje *ciało*" (J 6:51). Trynitarze twierdzą, że była to część "Boga" w Jezusie, która zstąpiła z nieba, ale Jezus mówi, że było to Jego "ciało", które było chlebem i zstąpiło z nieba. Podobnie utożsamia chleb z nieba ze sobą jako *Synem człowieczym* (J 6:62) nie "Bogiem - Synem".

4. W tym samym fragmencie w J 6 znajduje się obfity dowód na to, że Jezus nie jest równy Bogu. "Jak Mnie *posłał* żyjący Ojciec" (J 6:57) ukazuje, że Jezus i Bóg nie są równi; a fakt, że "Ja żyję przez Ojca" (J 6:57), trudno pogodzić ze współwiecznością, o której mówią trynitarze.

5. Należy zadać pytanie: "Kiedy i w jaki sposób Jezus "przyszedł" z nieba?". Trynitarze używają wersetu w J 6 aby "udowodnić", że Jezus przyszedł z nieba w czasie swoich narodzin, ale Jezus mówi o sobie jako tym: "który z nieba zstępuje" (w 33,50), tak jakby był to nieprzerwany proces. Mówiąc o darze Boga Jezusie, Chrystus powiedział: "Ojciec mój daje *wam* chleb" z nieba (w 32). W czasie, gdy Jezus wypowiadał te słowa, on już "zstąpił" w pewnym sensie, był przysłany przez Boga. Z tego właśnie względu mógł on mówić w czasie przeszłym: "Ja jestem chlebem żywym, który *zstąpił* z nieba" (w 51). Ale mówi on również o "zstępowaniu" jako chlebie z nieba w formie jego śmierci na krzyżu: "Chlebem, który Ja *dam*, jest moje ciało za życia świata" (w 51). Jezus mówi więc tutaj o tym, że już zstąpił z nieba, zstępuje i jeszcze zstąpi w czasie śmierci na krzyżu. Powinno już to wystarczyć, aby udowodnić, że "zstępowanie" odnosi się do Boga objawiającego Siebie, a nie do narodzin Chrystusa. Udowadniają to wszystkie nawiązania starotestamentowe do Boga "zstępującego", gdyż mają one takie samo znaczenie. Bóg widział więc nieszczęście Swego ludu w Egipcie i "zstąpił", aby ich zbawić przez Mojżesza. Widział nasze poddaństwo grzechowi i "zstąpił" czy objawił się przysyłając Jezusa jako odpowiednika Mojżesza, aby wyprowadził nas z tej niewoli.



### *Dygresja 24: Czy Jezus stworzył ziemię?*

**"Pierworodnym (Jezus) wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała - Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych ... "** (Kol 1:15-18). **Jest to typowy przykład fragmentów, które mogą robić wrażenie, że Jezus stworzył ziemię.**

1. Gdyby to było prawdą, wówczas zaprzeczało by to wielu innym fragmentom, które mówią, że Jezus nie istniał przed swoimi narodzinami. Zapis w Księdze Rodzaju wyraźnie naucza, że to Bóg był stwórcą. Albo Jezus albo Bóg był stwórcą; gdy stwierdzimy, że Jezus był stwórcą podczas gdy Księga Rodzaju twierdzi, że to Bóg, mówimy wówczas, że Jezus równy jest Bogu. Wówczas niemożliwością jest podanie wyjaśnienia wielu wersetów, które ukazują różnice jakie istnieją pomiędzy Bogiem, a Jezusem (zob. Rozdział 8.2 - przykłady).

2. Jezus był "*pierworodnym*" co zakłada początek. Nie ma dowodu na to, że Jezus był "pierworodnym" Boga przed stworzeniem ziemi w sensie dosłownym. Fragmenty takie jak 2Sm 7:14 i Ps 89:27 przepowiedziały, że następca Dawida w sensie dosłownym *stanie* się Boga "pierworodnym". Widać wyraźnie, że nie istniał on w czasie, gdy te księgi zostały spisane i w związku z tym też nie w czasie stworzenia, które ma miejsce w Księdze Rodzaju. Jezus stał się "pełnym mocy Synem Bożym" *poprzez* swoje zmartwychwstanie (Rz 1:4). Bóg "wskrzesił Jezusa. Tak też jest napisane w Psalmie drugim; Ty jesteś moim Synem, Jam Ciebie *dziś* zrodził" (Dz 13:32,33). Tak więc Jezus stał się pierworodnym Boga poprzez swoje zmartwychwstanie. Zwróćmy również uwagę na fakt, że syn, który stoi po prawej ręce ojca jest synem pierworodnym (Rdz 48:13-16); a

Chrystus wyniesiony został i zasiadł po prawej ręce Boga po zmartwychwstaniu (Dz 2:32; Hbr 1:3).

3. W tym też sensie Jezus opisany jest jako pierworodny z umarłych (Kol. 1:18), zwrot, który jest porównaniem z: "pierworodny każdego stworzenia" lub stworzeniem (Kol 1:15). Dlatego też mówi o sobie jako "pierworodny umarłych ... Początek stworzenia Bożego" (Ap 1:5; 3:14). Jezus był pierwszym z nowego stworzenia nieśmiertelnych mężczyzn i kobiet, których zmartwychwstanie i pełne narodziny jako nieśmiertelnych synów Boga, stały się możliwe poprzez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa (Ef 2:10; 4:23, 24; 2Kor 5:17). "W Chrystusie wszyscy będą ożywieni (prawdziwie wierzący) , lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia" (1Kor 15:22,23). Taka sama myśl zapisana jest w Kol 1. Jezus był pierwszą osobą, która zmartwychwstała i otrzymała nieśmiertelność, był pierwszym z nowego stworzenia, a prawdziwie wierzący pójdą za jego przykładem.

4. Stworzenie, o którym jest mowa w Kol 1 odnosi się wobec tego do nowego stworzenia, a nie do stworzenia opisanego w Księdze Rodzaju. Poprzez dzieła Jezusa "wszystko zostało stworzone ... trony ... panowania" itd. Paweł nie mówi, że to Jezus stworzył wszystko i nie podaje przykładów rzek, gór, ptaków itd. Nowe stworzenie odnosi się do tych nagród, które będziemy mieć w Królestwie Bożym. "Trony ... panowania" itd. odnoszą się do tego w jaki sposób wierzący, którzy zmartwychwstaną staną się "królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi" (Ap 5:10). Stało to się możliwe poprzez dzieło Jezusa. "Bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to co w *niebiosach* ... " (Kol 1:16). W Liście do Efezjan 2:6 czytamy o wiernych, którzy są w Chrystusie, jako o tych, którzy siedzą "na wyżynach niebieskich". Wobec tego wersety te mówią o wywyższonym duchowym miejscu, które obecnie zajmujemy jak i o tym czego doświadczymy w przyszłości; wszystko to stało się możliwe poprzez Chrystusa. "Niebo i ziemia" zawierają wszystko "żeby przezeń sobą pojednał wszystko, uczyniwszy pokój przez krew krzyża jego (Chrystusa)" (Kol

1:16,20), "wszystko ... na niebiesiach" odnosi się do wierzących, którzy siedzą "na wyżynach niebieskich ... w Chrystusie", a nie do fizycznych przedmiotów, które się wokół nas znajdują.

5. Chrystus, który jest "przed wszystkimi" odnosi się do tego, że zajmuje on pierwsze miejsce w hierarchii ważności w oczach Boga, a nie odnosi się do czasu. Był on "przed" albo ważniejszy niż my, "czyli wszystko", które przyszedł pojednać. Jako jeden z wielu przykładów może nam posłużyć Mt 21:31: "Celnicy i nierządnicę wchodzi przed wami do królestwa niebieskiego" - niegodziwi Żydzi. Faktycznie Żydzi, do których przemawiał Chrystus nie będą w Królestwie Bożym (Łk 13:28; Mt 8:12; 21:43). Więc nie ma tu kwestii sprawiedliwych idących do Królestwa *przed* nimi w sensie czasu. Jezus jest "przed wszystkimi"; a nie "on był przed wszystkim" jak wymaga tego trynitarne podejście interpretacyjne tego fragmentu. Greckie słowo oznaczające "przed" przetłumaczone jest

***Dygresja 25: "Zanim Abraham stał się, Ja Jestem" (J 8: 58).***

jako "nade wszystko" w 1P 4:8.

**Słowa te są często cytowane, aby udowodnić, że Jezus istniał przed Abrahamem. Jednak gdy przyjrzymy się bliżej, okazuje się, że jest odwrotnie.**

1. Jezus nie mówi "zanim Abraham stał się, ja *bylem*". Był on obiecany potomkiem Abrahama. Z obietnicy Boga danej Abrahamowi uczynilibyśmy absurd, gdybyśmy twierdzili, że Jezus fizycznie istniał przed czasem Abrahama.

2. Kontekstem wersetu J 8: 58 jest rozmowa Chrystusa z Żydami, która dotyczy Abrahama. W ich oczach Abraham był największym człowiekiem jaki kiedykolwiek żył. Jezus mówi "Ja jestem *teraz*, tak jak tutaj stoję, ważniejszy niż Abraham." Greckie słowo "pro" przetłumaczone "zanim" odnosi się do Chrystusa, który jest

ważniejszy niż Abraham, a nie ma odniesienia czasowego. W Ewangelii św. Mateusza 21: 31 znajdujemy jeden z wielu przykładów użycia słowa "zanim" w Biblii; "Celnicy i nierządnicie wchodzą przed wami (niegodziwymi Żydami) do Królestwa Niebieskiego" powiedział Jezus. Faktem jest, że Żydzi, do których Chrystus przemawiał, nie będą w Królestwie Bożym (Łk 13: 28; Mt 8:12; 21: 43), więc problem ten nie dotyczy sprawiedliwych wchodzących do Królestwa *przed* nimi w kategorii czasu. Gdy tak stali, Jezus był tym, któremu należało oddać większą cześć niż Abrahamowi. Mówi on: "Jestem *teraz* ważniejszy niż kiedykolwiek Abraham był". Jednakże możliwe jest również zrozumienie słowa "zanim" w Ewangelii św. Jana 8:58 w odniesieniu do czasu w sensie, że zanim istniał Abraham, Jezus był w planach Boga od samego początku świata. Właśnie Jezus był "przed" Abrahamem w sensie, że znajdował on się "przed" nim w kategorii ważności

3. Dowód na to znajduje się w Ewangelii według św. Jana 8:56. "Abraham, Ojciec wasz, rozradował się z tego, że ujrzał mój dzień - ujrzał (go) i ucieszył się". Jedyny raz, gdy odnotowano, że Abraham ucieszył się był wówczas, kiedy obiecano mu, że będzie miał nasienie; zrozumiał on, że ostatecznie ta obietnica odnosiła się do Jezusa (Rdz 17:17). Abraham "widział" Chrystusa przez obietnice, które mu dano, a które dotyczyły Chrystusa. Tajemniczo komentuje on przyszłą ofiarę Jezusa: "Na wzgórzu Jahwe się *ukazuje*" (Rdz 22: 14) i w tym właśnie sensie Jezus mówi o Abrahamie jako o *widzącym go*. Właśnie w kontekście obietnicy Jezus mógł powiedzieć "zanim Abraham stał się, ja jestem". Doceniał on jak wyjaśnialiśmy w rozdz. 3.1, że obietnice Boga dane Abrahamowi objawiały plan dotyczący Jezusa, który Bóg znał od początków świata. Cel, który istniał "zanim Abraham stał się" objawiony został Abrahamowi w obietnicy mu danej, a teraz wypełniał się na oczach Żydów pierwszego wieku, gdy stali wokół Jezusa. "Słowo (obietnicy) stało się ciałem".

4. Często utrzymuje się, że Jezus nawiązuje do Boskiego imienia mówiąc "Ja jestem". Wyjaśniliśmy w dygresji 3, że Jezus jak i zwykli ludzie *mogą nosić* imię Boga i nie oznacza to, że są oni

samym Bogiem. Może też być, że Jezus po prostu używa czasu teraźniejszego czasownika być. Ta sama grecka konstrukcja pojawia się w Ewangelii wg św. Jana 9:9 kilka wersetów później. Spytano niewidomego człowieka, który został wyleczony czy jest tym samym człowiekiem, który zwykł siadywać i żebrac: "Jedni twierdzili <<Tak, to ten>>, a inni przeczyli <<Nie, jest tylko do tamtego podobny>>. On zaś mówił: <<To ja jestem (On)>>. Zwróćmy uwagę, że w A. V (Authorized Version) słowo "On" napisane jest kursywą. Oznacza to, że nie ma tego w oryginalnym greckim tekście, ale zostało dodane przez tłumaczy. Niewidomy człowiek powiedział "Ja jestem" - tak jak Jezus powiedział "Ja jestem" w Ewangelii św. Jana 8:58. Jeżeli twierzimy, że fakt, iż Jezus powiedział "Ja jestem" udowadnia, że Jezus jest Bogiem, wówczas musimy wyciągnąć wniosek, że niewidomy człowiek był również Bogiem. Warto odnotować, że Yahweh Boskie imię naprawdę znaczy "Będę, który Będę" (Wj 3:14) a nie "ja jestem".

### ***Dygresja 26 Melchizedek***

Wielu studentów Biblii wypowiedziało słowo "Amen", słysząc słowa apostoła Piotra, gdy pisał: "Również umiłowany nasz brat Paweł ... we wszystkich listach ... są w nich trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne pisma, na własną swoją zgubę" (2P 3:15,16). Z pewnością znajduje to zastosowanie w odniesieniu do komentarza Pawła dotyczącego Melchizedeka, o którym mówi List do Hebrajczyków. On sam przyznał, że poruszył głęboki temat, mówiąc o sprawach, które mogą być zrozumiane jedynie przez dojrzałych wierzących (Hbr 5:10,11,14). Dlatego też nie powinno się opierać fundamentalnej doktryny na nauce płynącej z takich wersetów ani też nie powinny fragmenty dotyczące Melchizedeka absorbować umysłów tych, którzy nadal starają się poznać podstawowe nauki Pisma św.

Ten to Melchizedek, król Szalemu (Jerozolima), kapłan Boga Najwyższego, wyszedł na spotkanie Abrahama wracającego po rozgromieniu królów i udzielił mu błogosławieństwa. Mówi się o

nim, że był "bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie ma ani początku dni ani też końca życia, upodobniony zaś do Syna Bożego" (Hbr 7:1,3). Na tej podstawie utrzymywane jest przez niektórych, że Jezus istniał w sensie dosłownym przed swymi narodzinami i dlatego nie miał rodziców, którzy byli by ludźmi.

Jezus miał ojca (Boga) i matkę (Marię) oraz rodowód (zob. Mt 1, Łk 3 i por. J 7:27). W związku z tym Melchizedek nie może odnosić się do niego osobiście. Poza tym Melchizedek był "upodobniony zaś do Syna Bożego" (Hbr 7:3); nie był sam Jezusem, ale miał pewne podobieństwa do niego, co zostało wykorzystane przez pisarza w celu nauczania. "Na podobieństwo Melchizedeka występuje inny kapłan", Jezus (Hbr 7:15), który został wyświęcony na kapłana : "na wzór Melchizedeka" (Hbr 5:5,6).

Język Żydów, który dotyczy Melchizedeka, nie może być brany dosłownie. Jeżeli Melchizedek dosłownie nie miał ojca czy matki, wówczas jedyną osobą, którą on mógłby być, był sam Bóg; jest on jedyną osobą bez początku (1Tm 6:16; Ps 90:2). Zaprzeczono temu w Hbr 7:4. "Rozważcie, jak wielki jest ten (człowiek)" jak również zaprzecza temu fakt, że widzieli go ludzie, co nie może być w przypadku Boga i składał on ofiary Bogu. Jeżeli nazywany jest człowiekiem, to musiał mieć rodziców w dosłownym sensie. To, że był on "bez ojca, bez matki bez rodowodu" musi odnosić się do faktu, że nie zapisano jego rodowodu i rodziców. Również nie zapisano rodziców królowej Estery. Jej pochodzenie opisane jest w podobny sposób. Mardocheusz "był opiekunem ... Estery, córki stryja swego bo nie miała ona ojca ani matki ... przyjął ją Mardocheusz za córkę" (Est 2:7).

Księga Rodzaju w szczegółach wprowadza tło rodzinne wszystkich osób, które nam przedstawia, lecz Melchizedek pojawia się nie przedstawiony, bez zapisu dotyczącego rodziców i w podobny sposób znika. Nie ma jednak wątpliwości, że wart jest wielkiego szacunku; nawet wielki Abraham zapłacił mu dziesięcinę i otrzymał od niego błogosławieństwo, co jasno wykazuje wyższość Melchizedeka nad Abrahamem (Hbr 7:2,7).

Paweł nie dokonuje jedynie ćwiczeń umysłowych, jeżeli chodzi o Pismo święte. W I wieku istniał prawdziwy problem, który mógł być rozwiązany argumentem Melchizedeka. Żydzi rozumowali:

"Wy, chrześcijanie mówicie nam, że Jezus może być naszym arcykapłanem, oferujący nasze modlitwy i dzieła Bogu, ale kapłan musi mieć rodowód udowadniający, że pochodzi z pokolenia Lewiego jakkolwiek wy sami przyznajecie, że Jezus pochodzi z pokolenia Judy (Hbr 7:14). Przepraszamy bardzo, ale dla nas Abraham jest nadrzędnym przywódcą i przykładem (J 8:33, 39). My nie uznamy Jezusa".

Paweł odpowiada na to:

"Wspomnijcie Melchizedeka, zapis w Księdze Wyjścia wykazuje, że tak wielki kapłan nie ma rodowodu; a Mesjasz jest zarówno królem jak i kapłanem, którego kapłaństwo jest na wzór Melchizedeka (Hbr 5:6 por Ps. 110:4). Abraham był późniejszy niż Melchizedek. Powinniście więc przesunąć nacisk z Abrahama na Jezusa i powinniście przestać uważać, że kwestia rodowodu jest tak ważna (Zob. 1Tm. 1:4). Jeżeli zastanowicie się w jakim stopniu Melchizedek jest pierwowzorem Jezusa (to zn. szczegóły jego życia wskazują na niego) wówczas lepiej zrozumiecie to, czego dokonał Chrystus".

Z takiej lekcji możemy wiele znaleźć dla siebie.

## **ROZDZIAŁ 7: Pytania**

1. Podaj dwa prorocтва ze Starego Testamentu, mówiące o Jezusie
2. Czy Jezus fizycznie istniał przed swoimi narodzinami?
3. W jakim sensie możemy powiedzieć o istnieniu Jezusa przed jego narodzinami?
  - a) Jako anioł
  - b) Jako część trójcy
  - c) Jako duch

d) Tylko w myśli i celu Boga.

4. Które z następujących zdań są prawdziwe w odniesieniu do Marii?

- a) Była doskonałą, bezgrzeszną kobietą
- b) Była zwyczajną kobietą
- c) Poczęła Jezusa przez Ducha Świętego
- d) Teraz przekazuje nasze modlitwy Jezusowi.

5. Czy Jezus stworzył świat?

6. Jak rozumiesz słowa J 1:1-3 "Na początku było słowo"? Czego ono nie oznacza?

7. Dlaczego uważasz, że ważne jest, aby być pewnym czy Jezus istniał fizycznie przed swoimi narodzinami?



## 8.1 Natura Jezusa: Wprowadzenie

Przyjmowanie, że Jezus Chrystus nie otrzymał szacunku i wyniesienia należnych Mu w związku z pokonaniem grzechu poprzez rozwinięcie doskonałego charakteru, jest jedną z największych tragedii w myśli chrześcijańskiej. Szeroko rozpowszechniona doktryna "trójcy" czyni Jezusa Bogiem. Ponieważ Bóg nie może być kuszony (Jk 1:13) i nie ma możliwości grzeszyć, oznacza to, że Chrystus nie musiał walczyć z grzechem. Jego życie na ziemi było więc pozą, doświadczał tego, co człowiek, ale rzeczywiście nie odczuwał duchowego i fizycznego dylematu, który odczuwa ludzkość, ponieważ nie miało to na Niego bezpośredniego wpływu.

Druga skrajność, zgromadzenia takie jak mormoni i świadkowie Jehowy nie doceniają właściwie cudu, którym jest fakt, że Chrystus jest Synem Jednorodzonym Boga. Jako taki nie mógł być aniołem czy naturalnym synem Józefa. Niektórzy ludzie sugerują, że w czasie Jego życia natura Chrystusa była taka, jak natura Adama przed jego upadkiem. Poza brakiem biblijnych podstaw popierających taki punkt widzenia, brak tu również docenienia faktu, że Adam stworzony został przez Boga z prochu, podczas gdy Jezus "stworzony został" przez fakt, że był *Jednorodzonym* synem Boga w łonie Marii. Tak więc mimo, że Jezus nie miał ojca - człowieka, poczęty został i urodzony tak jak i my w całym tego słowa znaczeniu. Wielu ludzi nie może pogodzić się z faktem, że człowiek o naszej grzesznej naturze mógł mieć doskonały charakter. Właśnie ten fakt jest przeszkodą w prawdziwej wierze w Chrystusa.

Nie jest łatwo wierzyć, że Jezus miał naszą naturę, był bez grzechu, jeśli chodzi o jego charakter, i *zawsze* przeciwstawiał się pokuszeniom. Należy się poważnie zastanowić nad zapisami

biblijnymi Jego doskonałego życia, porównać z wieloma zapisami biblijnymi, które zaprzeczają, że był On Bogiem, aby dojść do całkowitego zrozumienia i wiary w rzeczywistego Chrystusa. O wiele łatwiej jest przypuszczać, że był On Bogiem i w związku z tym automatycznie doskonałym. Takie ujęcie jednak pomniejsza wielkość zwycięstwa odniesionego przez Jezusa nad grzechem i ludzką naturą.

Miał ludzką naturę; miał w sobie każdą z naszych grzesznych tendencji (Hbr 4:15). Jednak pokonał je swoim oddaniem się drogom Bożym, szukając Jego pomocy, aby pokonać grzech. Bóg mu chętnie to ofiarował do tego stopnia, że "w Chrystusie Bóg jednał ze sobą świat" (2Kor 5:19), poprzez Swego własnego Syna.

## 8.2 Różnice pomiędzy Bogiem, a Jezusem

Należy zrównoważyć fragmenty, które kładą nacisk na stopień, do którego "Bóg był w Chrystusie" z tymi, które naświetlają jego człowieczeństwo. Te drugie umożliwiają biblijnie umotywować myśl, że Jezus jest Bogiem. "Bóg Boga" jak to doktryna o trójcy błędnie głosi (wyrażenie "Bóg Boga" użyte zostało na Pierwszym Wielkim Soborze w Nicei w 325 n.e. , gdy po raz pierwszy ogłoszono pojęcie Boga jako trójcy; była ona nieznaną wczesnemu chrześcijaństwu). Słowo "trójca" nigdzie nie pojawia się w Biblii. Rozdział 9 szerzej zajmuje się całkowitym zwycięstwem Chrystusa nad grzechem i udziałem Boga w nim. Zaczynając te rozważania pamiętajmy, że zbawienie zależy od poprawnego zrozumienia realnego Jezusa Chrystusa (J 3:36; 6:53; 17:3). Gdy dojdziemy do rzeczywistego zrozumienia jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią, możemy zostać w niego ochrzczeni tak, aby mieć udział w jego zwycięstwie.

Jedno z najjaśniejszych podsumowań związku zachodzącego pomiędzy Bogiem i Jezusem znajduje się w 1Tm 2:5 : "Albowiem

*jeden* jest Bóg, jeden też *pośrednik* między Bogiem a ludźmi, *człowiek*. Chrystus Jezus". Gdy zastanowimy się nad wyodrębnionymi słowami dojdziemy do wniosków:-

- Jeżeli jest tylko *jeden* Bóg niemożliwe jest, aby Jezus mógł być Bogiem; jeżeli ojciec jest Bogiem i Jezus jest również Bogiem wówczas istnieją dwaj Bogowie. "Dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec" (1Kor 8:6). "Bóg Ojciec" jest więc jedynym Bogiem. Niemożliwe jest wobec tego, by istniała istota nazywana "Bogiem Synem" jak to podaje fałszywa doktryna o trójcy. Stary Testament ukazuje Yahweh w podobnym świetle, jeden Bóg jako Ojciec (np. Iz 63:16; 64:8).
- Poza tym jednym Bogiem jest pośrednik, człowiek Jezus Chrystus - " ... jeden też pośrednik ..." Wskazuje to na różnicę pomiędzy Chrystusem a Bogiem.
- To, że Chrystus jest "pośrednikiem" oznacza, że jest on arbitrem. Pośrednik/arbitr pomiędzy grzesznym człowiekiem, a bezgrzesznym Bogiem, nie może być sam bezgrzesznym Bogiem; musi to być bezgrzeszny człowiek, który ma ludzką grzeszną naturę. "*Człowiek* Jezus Chrystus" nie pozostawia wątpliwości co do poprawności tego wyjaśnienia. Mimo, że pisane to było po wniebowstąpieniu Jezusa, Paweł nie mówi o "Bogu Jezusie Chrystusie".

Przypomina się nam kilka razy, że "Bóg nie jest człowiekiem" (Lb 23:19, Oz 11:9); a Chrystus był wyraźnie synem człowieka" jak go często określa się w Nowym Testamencie: "człowiek Jezus Chrystus". Był on "Synem Najwyższego" (Łk 1:32). Jeżeli Bóg jest "Najwyższy" wskazuje to, że jedynie On posiada ostateczną wyższość: Jezus jest "Synem Najwyższego" i wskazuje to, że nie może być Bogiem. Język o Ojcu i Synu, którego używa się mówiąc o Bogu i Jezusie, sprawia, że oczywiste jest, iż nie są oni tym samym. Syn może mieć pewne podobieństwa do ojca, ale nie może być tą samą osobą ani nie może być w wieku swojego ojca.

Istnieją pewne różnice pomiędzy Bogiem a Jezusem, które jasno pokazują, że Jezus sam nie jest Bogiem:

| <b>Bóg</b>   | <b>Jezus</b>   |
|--|--|
| "Bóg bowiem nie podlega pokusie lub złemu" (Jk 1:13)                   | Chrystus "był skuszony we wszystkim na podobieństwo nas" (Hbr 4:15)  |
| Bóg nie może umrzeć - z natury jest nieśmiertelny (Ps 90:2; 1Tm 6:16). | Chrystus nie żył przez 3 dni (Mt 12:40; 16:21).                      |
| Nie może być widziany przez człowieka (1Tm 6:16; Wj 33:20).            | Ludzie widzieli Jezusa i dotykali go (1 J 1:1 kładzie na to nacisk). |

Gdy jesteśmy kuszeni, zmuszani jesteśmy do dokonywania wyboru pomiędzy grzechem, a posłuszeństwem Bogu. Często wybieramy nieposłuszeństwo Bogu; Chrystus podległ temu samemu wyborowi, lecz zawsze wybierał posłuszeństwo. Miał więc możliwość grzeszyć, ale nigdy nie zgrzeszył. Nie do pomyślenia jest, że Bóg może mieć możliwość zgrzeszyć. Pokazaliśmy, że nasieniem Dawida obiecany w 2Sm 7:12-16 był definitywnie Chrystus. Werset 14 mówi o możliwości grzeszenia przez Chrystusa: "jeżeli zawini, będę go karmił".

### 8.3 Natura Jezusa

Słowo "natura" odnosi się do tego, czym my naturalnie jesteśmy. Pokazane to zostało w Rozdziale 1, że Biblia mówi o dwóch naturach: tej Boga i tej człowieka. Z natury Bóg nie może umrzeć, być kuszony itd. Widać więc wyraźnie, że Chrystus nie miał natury Boga podczas swojego życia. Miał on całkowicie ludzką naturę. Z naszej definicji słowa "natura" powinno wynikać, że Chrystus nie mógł mieć dwóch natur równocześnie. Ważne było to, że Chrystus był kuszony tak, jak my (Hbr 4:15) tak, że przez doskonałe pokonanie pokus mógł uzyskać przebaczenie za nas wszystkich. Złe

pragnienia, które są podstawą naszych pokus, pochodzą z naszego wnętrza (Mk 7:15-23), z naszej ludzkiej natury (Jk 1:13-15). Konieczne więc było, aby Chrystus miał naszą ludzką naturę tak, że doświadczył on i pokonał te pokusy.

List św. Pawła do Hebrajczyków 2:14-18 ujmuje to:

"Ponieważ zaś dzieci (my) uczestniczą we krwi i ciele, dlatego i On także bez żadnej różnicy stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć pokonać tego, ... diabła ... . Zaiste bowiem nie aniołów przygarnia, ale przygarnia potomstwo Abrahamowe. Dlatego musiał się upodobnić pod każdym względem do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Boga dla przebłagania za grzechy ludu. W czym bowiem sam cierpiał będąc doświadczany, w tym może przyjść z pomocą tym, którzy są poddani próbom."

W tym fragmencie widać jak wielki nacisk położony jest na fakt, że Jezus miał ludzką naturę. On *także* "stał się uczestnikiem" tego (Hbr 2:14). Użyte są tu trzy słowa o tym samym znaczeniu, aby to nam uświadomić. W Liście do Hebrajczyków 2:16 również wykazane jest, że Chrystus nie miał natury aniołów, ponieważ był on nasieniem Abrahama, które przybyło, by przynieść zbawienie wielu wierzącym, tym którzy staną się nasieniem Abrahama. Z tego właśnie powodu konieczne było, aby Chrystus miał ludzką naturę. Na *każdy* sposób "musiał się upodobnić pod każdym względem do braci" (Hbr 2:17) tak, że Bóg mógł udzielić nam przebaczenia przez ofiarę Chrystusa. Powiedzenie, że Jezus nie miał całkowitej ludzkiej natury sprowadza się do ignorowania samych podstaw dobrej nowiny Chrystusa.

Gdy wierni, którzy przyjęli chrzest grzeszą, mogą przyjść do Boga, wyznając swoje grzechy w modlitwie przez Chrystusa (1 J 1:9). Bóg świadomy jest faktu, że Chrystus kuszony był do grzechu dokładnie tak jak my, ale On był doskonały, pokonywał te pokusy, których oni

nie pokonali. Z tego też powodu "Bóg nam przebaczył w Chrystusie" (Ef 4:32). Ważne jest, aby docenić to, że Chrystus był kuszony tak jak my i musiał mieć naszą naturę, aby to było możliwe. Hbr 2:14 podaje wyraźnie, że Chrystus miał naturę "ciała i krwi", aby to stało się możliwe. "Bóg jest Duchem" (J 4:24) z natury i mimo, że ma fizyczne ciało jako "Duch" nie ma "ciała" (Łk 24:39), Chrystus miał "cielesną" naturę i oznacza to, że w żaden możliwy sposób nie miał natury Boga podczas swojego życia.

Poprzednie usiłowania człowieka, aby żyć według słowa Bożego, tzn. całkowicie pokonać pokusy, zawiodły. Dlatego też "Bóg ... zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla [usunięcia] grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech" (Rz 8:3).

"Grzech" odnosi się do naturalnych skłonności znajdujących się w naszej naturze. Grzeszyliśmy i nadal grzeszymy, a "zapłatą za grzech jest śmierć". Aby wydostać się z tego człowiek potrzebował pomocy z zewnątrz. On sam wydawało się, nie miał możliwości stać się doskonałym. Ciało nie może odkupić grzechu ciała. Bóg interweniował więc i dał nam swego własnego Syna, który miał nasze "grzeszne ciało" z wszystkimi skłonnościami, by grzeszyć, które i my mamy. W przeciwieństwie do każdego człowieka, Chrystus pokonał te pokusy, mimo że i on miał możliwość ulec i grzeszyć tak jak i my. List św. Pawła do Rzymian 8:3 opisuje ludzką naturę Chrystusa jako "grzeszne ciało". Kilka wersetów wcześniej Paweł mówił o tym, że w ciele "nie mieszka dobro" i w jaki sposób ciało naturalnie walczy z posłuszeństwem Bogu (Rz 7:18-23). W tym kontekście jeszcze wspanialej jest przeczytać, że Chrystus miał "grzeszne ciało" w Rz 8:3. Właśnie z tego powodu i z powodu pokonania tego ciała możliwa stała się dla nas ucieczka od ciała. Jezus doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że jego natura jest grzeszna. Kiedyś zwrócono się do niego nazywając go "Dobrym Nauczycielem" zakładając, że był "dobry" i doskonały z natury. Odpowiedział: "Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg" (Mk 10:17,18). Innym razem ludzie zaczęli świadczyć o wielkości Chrystusa, przywołując cuda, których on

dokonał. Jezus nie zwierzał im się "bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co w człowieku się kryje" (J 2:23-25). Z powodu jego wielkiej znajomości natury ludzkiej, Chrystus nie chciał, aby ludzie go chwalili w jego prawości, gdyż widział jak zła była jego własna natura.

## 8.4 Człowieczeństwo Jezusa

Zapisy biblijne dostarczają wielu przykładów na to, że Jezus miał ludzką naturę. Odnotowano, że był on zmęczony i musiał usiąść, aby napić się ze studni (J 4:6). "Jezus płakał", gdy zmarł Łazarz (J 11:35). Co więcej, zapisy dotyczące jego ostatnich cierpień powinny być dostatecznym dowodem na jego człowieczeństwo: "Teraz moja dusza doznała lęku" przyznał, gdy modlił się do Boga, aby zachował go od śmierci na krzyżu (J 12:27). "Modlił się ... Ojczy mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich (cierpienia i śmierci). Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty" (Mt 26:39). Wskazuje na to, że w pewnych wypadkach "wola" czy pragnienie Chrystusa różniły się od woli Boga.

Podczas całego swojego życia Chrystus podporządkowywał swoją wolę woli Boga, w przygotowaniu do ostatecznej próby na krzyżu. "Ja sam z siebie nic czynić nie mogę. Tak jak słyszę, sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; nie szukam bowiem własnej woli, lecz woli Tego, który Mnie posłał" (J 5:30). Różnica pomiędzy wolą Chrystusa, a wolą Boga jest wystarczającym dowodem na to, że Jezus nie był Bogiem.

Przez całe nasze życie oczekuje się, że wzrośnie nasza wiedza o Bogu, nauczymy się tego poprzez próby w naszym życiu. Tutaj właśnie Jezus był naszym wielkim przykładem. Nie posiadał on większej wiedzy o Bogu niż ta, którą my mamy. Od dziecka zaś Jezus "czynił postępy w mądrości, w latach (tj. dojrzałości duchowej por Ef 4:13) i w łasce u Boga i u ludzi." (Łk 2:52). "Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością" (Łk 2:40). Te dwa

wersety ukazują fizyczny wzrost, idący w parze z rozwojem duchowym Chrystusa; Proces wzrostu odbywał się w nim zarówno naturalnie jak i duchowo. Jeżeli "Syn jest Bogiem" jak podaje to afanazyjska wiara mówiąc o trójcy, nie byłoby to możliwe. Nawet pod koniec swego życia Chrystus przyznał, że nie zna dokładnego czasu swego drugiego przyjścia, ale zna go Jego Ojciec (Mk 13:32).

Posłuszeństwo woli Boga jest czymś, czego my wszyscy musimy się nauczyć w pewnym czasie. Chrystus też musiał przejść przez proces nauki posłuszeństwa Ojcu tak, jak każdy syn, "A choć był Synem Bożym, wszakże z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa (tj. posłuszeństwa Bogu). A tak doskonałym (tzn. dojrzałym duchowo) będąc, stał się wszystkim sobie posłusznym przyczyną zbawienia wiecznego" w wyniku swego całkowitego duchowego wzrostu (Hbr 5:8,9). List do Filipian 2:7,8 (komentarz w Dygresji 27) odnotowuje ten sam proces wzrostu duchowego w Jezusie, a kumuluje się to w śmierci na krzyżu. On "*ogłosił* samego siebie, *przyjąwszy* postać sługi - *uniżył* samego siebie *stawszysię* posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej". Język jakiego tutaj użyto, ilustruje to, że Jezus świadomie posuwał się w swoim duchowym rozwoju, stając się coraz bardziej pokorny tak, że w końcu "*stał się* posłuszny" pragnieniu Boga, którym była śmierć na krzyżu. "*Stał się* doskonały" poprzez właściwą reakcję na własne cierpienia.

Wynika z tego jasno, że Jezus musiał podjąć świadomy, osobisty wysiłek, aby stać się prawy; Nie został on zmuszony przez Boga, aby stać się takim, inaczej byłby tylko marionetką. Jezus naprawdę nas kochał, z tego powodu oddał swoje życie na krzyżu. Stały nacisk kładziony na miłość Chrystusa do nas byłby bez znaczenia, gdyby Bóg zmusił Go, aby umarł na krzyżu (Ef 5:2,25; Ap 1:5; Ga 2:20). Gdyby Jezus był Bogiem, nie miałby wyboru. Musiałby być doskonały, a potem umrzeć na krzyżu. To, że Jezus miał ten wybór czyni, że jesteśmy w stanie docenić jego miłość do nas i ukształtować związek osobisty z nim.

Właśnie z powodu dobrowolnej chęci oddania życia przez Chrystusa, Bóg radował się: "Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo ja życie Moje



oddają ... Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję". (J 10:17,18). Bóg był tak zadowolony z ochoczego posłuszeństwa Chrystusa, że trudno by było to zrozumieć, gdyby Chrystus był Bogiem, który prowadził życie jako człowiek i przyjął symboliczny obraz grzesznego człowieka. (Mt 3:17; 12:18; 17:5). Zapisy mówiące o radości Ojca z posłuszeństwa Syna są wystarczającym dowodem, że Chrystus miał możliwość, by nie być posłusznym, ale świadomie dokonywał słusznego wyboru.

### **Potrzeba zbawienia Chrystusa**

Z powodu swej ludzkiej natury Jezus odczuwał choroby, zmęczenie itp. tak jak my to odczuwamy. Z tego wynika, że gdyby nie umarł na krzyżu, umarłby również i to w inny sposób, np. ze starości. W takim świetle zachodziła potrzeba wybawienia Jezusa od śmierci przez Boga. Zdając sobie doskonale z tego sprawę, Jezus "z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił gorące prośby i błagania do Tego (Boga), który mógł Go wybawić od śmierci i został wysłuchany dzięki swej uległości" (Hbr 5:7). Fakt, że Jezus zwracał się do Boga o wybawienie go od śmierci, przekreśla jakąkolwiek możliwość, że był on sam Bogiem. Po zmartwychwstaniu Chrystusa śmierć "nad Nim *nie ma już władzy*" (Rz 6:9), co oznacza, że przedtem miała.

Wiele Psalmów jest prorocstwem dotyczącym Jezusa. Kiedy niektóre wersety z Psalmów dotyczące Chrystusa cytowane są w Nowym Testamencie, logiczne jest przyjęcie, że wiele innych wersetów w Psalmach również dotyczy i jego. W wielu miejscach podkreślona jest potrzeba zbawienia Chrystusa przez Boga.

- Psalm 91:11,12 dotyczący Jezusa cytowany jest w Mt. 4:6. Psalm 91:16 zawiera prorocstwo tego, w jaki sposób Bóg da Jezusowi zbawienie. "Nasycę go długim życiem (tj. wiecznym życiem) i ukazę mu moje zbawienie".
- Psalm 69:21 odnosi się do ukrzyżowania Chrystusa (Mt 27:34). Cały Psalm jest opisem myśli Chrystusa na krzyżu. "Wybaw mnie,

Boże .... Zbliź się do mnie i wybaw mnie ... . Niech pomoc Twoja Boże, mię strzeże" (w 1,18,29).

- Psalm 89 jest komentarzem dotyczącym obietnicy Boga danej Dawidowi a dotyczącym Chrystusa. Mówiąc o Chrystusie Psalm 89:26 prorokuje: "On będzie wołał do Mnie (Boga): "Ty jesteś moim Ojcem, Bogiem moim i skałą mojego *ocalenia*".

Modlitwy Chrystusa do Boga o zbawienie zostały wysłuchane. Głównym tematem w Nowym Testamencie jest to, że *Bóg* wskrzesił z martwych Jezusa i dał mu nieśmiertelność.

- "*Bóg* ... wskrzesił Jezusa ... *Bóg* wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela" (Dz 5:30, 31).
- "*Bóg* ... wślawił sługę swego Jezusa ... wskrzesił Go z martwych" (Dz 3:13,15)
- "Tego właśnie Jezusa wskrzesił *Bóg*" (Dz 2:24,32,33).
- Jezus sam zdawał sobie z tego sprawę, kiedy prosił *Boga*, aby go wślawił (J 17:5 por 13:32; 8:54).

Gdyby Jezus był sam Bogiem, cała ta emfaza byłaby nie na miejscu, ponieważ *Bóg* nie może umrzeć. Jezus nie potrzebowałby wybawienia, gdyby był Bogiem. Fakt, że to właśnie *Bóg* wyniósł Jezusa, ukazuje wyższość Boga nad nim oraz rozdzielność między Bogiem a Jezusem. W żaden sposób nie mógł Chrystus być "samym i wiecznym Bogiem (o) dwóch ... naturach ... . Panem Bogiem i mężczyzną", jak to pierwszy z 39 artykułów Kościoła Anglikańskiego podaje. Z samego znaczenia tego słowa wynika, że istota może mieć tylko jedną naturę. Przyjmujemy to jako dostateczne udowodnienie, że Chrystus miał naturę człowieka.

## 8.5 Związek Boga z Jezusem

Rozważania o tym, jak Bóg wskrzesił Jezusa prowadzą nas do zastanowienia się nad związkiem zachodzącym pomiędzy Bogiem a Jezusem. Jeżeli są oni "równi ... wieczni" - jak to podaje doktryna o trójcy, wówczas należało by oczekiwać, że związek pomiędzy nimi jest związkiem jaki zachodzi pomiędzy równymi sobie osobami. Dostarczono w naszych rozważaniach obfity dowód na to, że tak nie jest. Związek pomiędzy Bogiem a Chrystusem podobny jest do związku pomiędzy mężem a żoną. "Głową każdego mężczyzny jest Chrystus, mężczyzna zaś jest głową kobiety, a głową Chrystusa Bóg." (1Kor 11:3). Tak jak mąż jest głową żony, tak Bóg jest głową Chrystusa. Mimo że mają ten sam cel jaki powinien istnieć pomiędzy mężem a żoną. Tak więc "Chrystus (jest) Boży" (1 Kor 3:23) tak jak żona należy do męża.

Bóg Ojciec często określany jest jako Bóg Chrystusa. Fakt, że Bóg jest opisywany jako "Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa" (1P 1:3; Ef 1:17) nawet po wniebowstąpieniu Jezusa ukazuje, że taka zależność zachodzi między nimi *teraz*, jaka była podczas śmiertelnego życia Chrystusa. Czasami przytaczane jest przez trynitarzy, że jedynie mówi się o Chrystusie jako niższym niż Bóg, podczas jego życia na ziemi. Listy Nowego Testamentu zostały napisane kilka lat po wniebowstąpieniu Chrystusa, a jednak nadal mówi się w nich o Bogu jako Bogu i Ojcu Chrystusa. Jezus nadal traktuje Ojca jako swego Boga.

Apokalipsa, ostatnia księga Nowego Testamentu została napisana przynajmniej 30 lat po wślawieniu i wniebowstąpieniu Chrystusa, a jednak mówi o Bogu jako "Bogu, Ojcu swemu (Chrystusa)" (Ap 1:6). W księdze tej wskrzeszony z martwych i wślawiony Chrystus daje przesłanie wierzącym. Mówi on o "Świątyni Boga mojego, imię (imieniu) Boga mojego miasta (mieście) Boga mojego" (Ap 3:12). Dowodzi to, że Jezus nawet teraz myśli o Ojcu jako swoim Bogu - i dlatego on (Jezus) nie jest Bogiem.

Podczas swojego śmiertelnego życia Jezus odnosił się do swojego Ojca w podobny sposób. Mówił on o wniebowstąpieniu jako o pójściu "do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego". (J 20:17). Na krzyżu Jezus całkowicie ukazuje swoje człowieczeństwo: "Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?" (Mt 27:46). Nie można zrozumieć takich słów, gdyby wypowiedział je sam Bóg. Sam fakt, że Jezus modlił się do Boga "z głośnym wołaniem i płaczem" sam w sobie wskazuje na prawdziwą naturę ich związku (Hbr 5:7; Łk 6:12). Bóg z pewnością nie może modlić się do siebie. Nawet teraz Chrystus modli się do Boga pośrednicząc nam (Rz 8:26, 27 por 2 Kor 3:18).

Pokazaliśmy, że związek Chrystusa z Bogiem podczas jego śmiertelnego życia nie różnił się zasadniczo od związku jaki istnieje teraz. Chrystus odnosił się do Boga jako swojego Ojca i swojego Boga i modlił się do Niego. Tak samo jak teraz po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Podczas swego życia na ziemi Chrystus był sługą Boga (Dz 3:13,26; Iz 42:1; 53:11). Sługa wykonuje wolę Pana i w żaden sposób nie jest równy swemu panu (J 3:16). Chrystus podkreśla, że wszelka moc i autorytet, który posiada pochodzą od Boga. "Ja sam z siebie czynić nic nie mogę ... szukam woli Tego, który Mnie posłał, syn nie mógłby niczego czynić sam od

### **Dygresja 27: "Istniejąc w postaci Bożej"**

siebie" (J 5:30, 19).

**"Jezus ... istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogolocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi" (Flp 2:5-11). Często wersety te cytuje się podając, że Jezus był Bogiem, lecz w czasie swoich narodzin stał się człowiekiem. Jeżeli faktycznie tak jest, to każda uwaga poczyniona w rozdziale 7 i 8 musi być wytłumaczona również. Wychodzimy z założenia, że jeden werset nie może zaprzeczać ogólnej treści biblijnego nauczania. Ważne jest, że jest to właściwie *tylko* jeden fragment, z którego można**

**skorzystać, aby wytłumaczyć brakujące ogniwo w rozumowaniu trynitarzy - w jaki sposób Jezus przekształcił się z Boga w niebie na dziecko w łonie Marii. . Następująca analiza jest dążeniem do przedstawienia tego, co ten fragment naprawdę oznacza.**

1. Istnieje kilka prawie identycznych zwrotów w tym fragmencie, które kategorycznie zaprzeczają pogładowi trynitarzy.

a) "*Bóg*" Go nad wszystko wywyższył i *darował* Mu imię (Jezusowi) (W.9) wskazuje, że Jezus nie wywyższył siebie - *Bóg* to zrobił. Wynika z tego, że nie był on w stanie wywyższenia zanim *Bóg* tego nie dokonał w czasie jego zmartwychwstania.

b) Cały proces upokorzenia się Chrystusa i następującego wywyższania przez Boga był "*Ku chwale Boga Ojca*" (w11).

*Bóg* Ojciec w związku z tym nie jest równy z synem.

2. Należy również zastanowić się nad kontekstem tego fragmentu. Paweł nie zaczyna mówić "tak sobie" o Jezusie. Już w Liście do Filipian 1:27 mówi on o ważności stanu w jakim znajduje się nasz *umysł*. Szerzej mówi się o tym w rozdziale 2: "Będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego *ducha* ... w *pokorze* oceniając jedni drugich ... niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich. To *dążenie* niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie ..." (Flp 2:2-5). Paweł mówił o tym jak ważne jest, aby mieć *dążenie* podobne do tego, które miał Jezus, a którym było poświęcenie się pokornej służbie innym. Wersety, które następują, są w związku z tym komentarzem dotyczącym pokorności umysłu, co prezentował Jezus, a nie mówią o zmianie natury.

3. Jezus był "w postaci Bożej". Pokazaliśmy w Rozdziale 8.3, że Jezus miał ludzką naturę i nie może się to w związku z tym odnosić do Chrystusa mającego boską naturę. Należy odnotować, że niektóre współczesne tłumaczenia Biblii przeznaczone dla łatwego czytania fałszywie tłumaczą grecki tekst i podają parafrazę, a nie tłumaczenie niektórych fragmentów. List do Filipian 2:5-8 jest tego klasycznym

przykładem. Jednakże nie dyskredytuje to całkowitego użycia tych Biblii.

"Postać" (greckie "morphe") nie może odnosić się do istotnej natury i udowodnione jest to w Liście do Filipian 2:7, gdzie mowa jest o Chrystusie przyjmującego "postać sługi". Miał on postać Bożą, ale przyjął postać sługi. Istotna natura sługi nie różni się od natury innego człowieka. Zgodnie z kontekstem możemy całkowicie bezpiecznie interpretować, że oznacza to, iż mimo że Jezus był doskonały, miał całkowicie podobny Bogu umysł. Wyrażał chęć przyjęcia postawy sługi. Kilka wersetów dalej Paweł zachęca nas abyśmy "upodobniali się do śmierci Chrystusa" (Flp 3:10). Mamy mieć "morphe" postać Chrystusa, którą prezentował w czasie śmierci. Nie oznacza to, że mamy mieć taką samą naturę, którą on miał wówczas, ponieważ my już mamy naturę człowieka. Nie musimy się zmieniać aby mieć naturę człowieka, ale musimy zmienić nasz sposób myślenia tak, że będziemy mieć "morphe" lub umysłowy wizerunek, który miał Chrystus w czasie swojej śmierci.

Greckie słowo "morphe" oznacza wizerunek, odbicie lub podobieństwo. O ludziach mówi się, że mają "pozór" ("morphe") pobożności (2Tm. 3:5). W Liście do Galatów 4:19 mówi się, że: "Chrystus w was się *uksztaluje*, ponieważ miał on doskonały charakter, doskonały podobny Bogu sposób myślenia. Jezus był "w kształcie Bożym". Z tego też powodu nie poczytywał sobie za "drapiestwo" tego, że myślał lub wiedział, że w tym sensie był On równy Bogu. Biblia N.J.V. podaje inne tłumaczenie tego zwrotu mówiąc, że Jezus nie uważał, że równość z Bogiem jest "czymś po co się sięga". Jeżeli tłumaczenie to jest poprawne, wówczas całkowicie ono odpiera teorię, że Jezus był Bogiem. Zgodnie z tłumaczeniem N.I.V. Jezus ani przez chwilę nie nosił się z myślą, aby być równym Bogu. Wiedział, że był poddany Bogu a nie Jemu równy.

4. Chrystus "ogłosił samego siebie". Nawiązuje to do proroctwa mówiącego o ukrzyżowaniu Go w Iz 53:12: "Siebie na śmierć ofiarował". On "przyjąwszy postać sługi" poprzez swój stosunek

służebny do swoich naśladowców (J 13:14), doskonale to okazuje poprzez swoją śmierć na krzyżu (Mt. 20:28). W Izajaszu 52:14 znajduje się proroctwo, mówiące o cierpieniach Chrystusa na krzyżu. "Tak nieludzko został oszepecony Jego wygląd i *postać* Jego była niepodobna do ludzi". Stałe upokarzanie się "ku śmierci, nawet śmierci na krzyżu" było czymś, co przejawiało się przez całe jego życie i śmierć, nie w czasie jego narodzin. Pokazaliśmy, że kontekst tego fragmentu odnosi się do *umysłu* Jezusa, pokory, która podana jest nam jako przykład do naśladowania. Wersety te, wobec tego, muszą mówić o życiu Jezusa na ziemi mającego naszą ludzką naturę i o tym w jaki sposób upokarzał się, mimo że miał umysł, który całkowicie był zgodny z Bogiem, aby wziąć pod uwagę nasze potrzeby.

5. Jeżeli Chrystus był Bogiem z natury, a potem przyjął ludzką naturę, jak to trinitarze próbują interpretować ten fragment, wówczas Jezus nie był samym *Bogiem*, będąc tutaj na ziemi; jednak trinitarze uważają, że był. Ukazuje to sprzeczności, które stwarzane są przyjmowaniem definicji wymyślanych przez ludzi, takich sprzeczności jak trójca.

6. Na koniec uwaga dotyczące zwrotu "*istniejąc* w postaci Bożej". Greckie słowo przetłumaczone "*istniejąc*" nie oznacza "*istniejąc* pierwotnie od wieczności". W *Dziejach Apostolskich* (7:55) czytamy o Szczepanie "będąc (*będącym*) pełnym ducha świętego". Był on pełen Ducha Świętego wówczas i pewien czas przedtem, ale nie był on *zawsze* pełen Ducha Świętego. Inne przykłady można znaleźć w Łk 16:23; Dz 2:30; G 2:14. Chrystus "*istniejąc* w postaci Bożej" oznacza, że był on w postaci Boga (umysłowo); nie zakłada to, że był on w tej postaci od początków.

## ROZDZIAŁ 8: Pytania

1. Czy Biblia uczy, że Bóg jest trójcą?
2. Podaj trzy różnice pomiędzy Bogiem a Jezusem.

3. Wybierz z niżej podanych zdań te, które wskazują na różnicę między Jezusem a nami.?

- a) Nigdy nie grzeszył
- b) Był Jednorodzonym Synem Boga
- c) Nigdy by nie mógł grzeszyć
- d) Bóg zmusił go, aby był sprawiedliwy

4. Wybierz z niżej podanych zdań te, które wskazują na podobieństwo Jezusa do Boga

- a) Miał naturę Boga w swoim życiu na ziemi
- b) Miał doskonały charakter tak jak Bóg
- c) Wiedział tyle, ile wiedział Bóg
- d) Był całkowicie równy Bogu

5. Wybierz z niżej podanych zdań te, które wskazują na podobieństwo Jezusa do nas?

- a) Doświadczał wszystkich naszych pokus i ludzkich przeżyć
- b) Grzeszył, gdy był dzieckiem
- c) Potrzebował zbawienia
- d) Miał ludzką naturę

6. Które z tych zdań są prawdziwe?

- a) Jezus miał doskonałą naturę i doskonały charakter
- b) Jezus miał grzeszną naturę ale doskonały charakter
- c) Jezus był zarówno samym Bogiem jak i samym człowiekiem
- d) Jezus miał naturę Adama zanim zgrzeszył

7. Czy Jezus miał możliwość popelnienia grzechu?



## 9.1 Zwycięstwo Jezusa

W poprzednich rozdziałach pokazaliśmy, że Jezus miał naszą ludzką naturę i był kuszony do grzechu tak jak my. Różnica między nami, a nim polegała na tym, że całkowicie pokonał on grzech. Mając grzeszną naturę, zawsze prezentował doskonały charakter. Doniosłość tego powinna nas cały czas inspirować, gdy wzrastając doceniamy to. Nowy Testament przez powtórzenia kładzie nacisk na doskonały charakter Chrystusa: -

- Był on "skuszonego (skuszony) we wszystkim na podobieństwo nas, oprócz grzechu" (Hbr 4:15).
- On "nie znał grzechu", "a grzechów w nim niemasz" (2Kor 5:21; 1J 3:5).
- "Który grzechu nie uczynił ani znaleziona jest zdrada w ustach jego" (1P 2:22).
- "Świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników" (Hbr 7:26).

Zapisy Ewangelii pokazują w jaki sposób jego zwolennicy widzieli doskonałość wypływającą z jego charakteru, pokazaną, w jego słowach i działaniu. Żona Piłata stwierdziła, że był on "sprawiedliwym" (Mt 27:19), nie zasługującym na karę; rzymski żołnierz, który obserwował postawę Chrystusa podczas wieszania go na krzyżu, powiedział "Zaprawdę, człowiek to był sprawiedliwy" (Łk 23:47). Wcześniej Jezus zapytał Żydów: "Któż mię z was obwini z grzechu?" (J 8:46). Nie odpowiedzieli na to.

Dzięki swojemu doskonałemu charakterowi, Jezus był objawieniem Boga w ciełe (1Tm 3:16). Działał on i mówił tak, jak robiłby to Bóg, gdyby był człowiekiem. Był on w związku z tym doskonałym odbiciem Boga - "obrazem Boga niewidzialnego" (Kol 1:15). Z tego powodu nie ma potrzeby, aby śmiertelnicy fizycznie ujrzeli Boga.

Jezus wyjaśnił "Kto mnie widzi, widzi i Ojca mego; jakóż ty mówisz: ukaż (fizycznie) nam Ojca" (J 14:9).

Żyjąc w grzesznym świecie i mając grzech w samej naszej naturze, trudno nam jest docenić bezgraniczność nadrzędności duchowej Chrystusa; tego, że człowiek o naszej naturze, miałby całkowicie objawić prawość Boga w swoim charakterze. Wiara w to wymaga więcej prawdziwej wiary niż ograniczenie się do akceptacji teologicznej idei mówiącej, że Chrystus był sam Bogiem; zrozumiałe jest, że fałszywa doktryna trójcy i "Boskości Chrystusa" są tak popularne, ponieważ łatwo je jest zaakceptować.

Ponieważ Chrystus miał naszą naturę, musiał umrzeć. Był on potomkiem Adama przez Marię, a wszystkie dzieci Adama muszą umrzeć (1Kor 15:22). Wszyscy potomkowie Adama musieli umrzeć z powodu jego grzechu, a ich osobista prawość nie miała znaczenia: "śmierć królowała... przez upadek jednego (Adama) wiele ich pomarło... to, co przyszło przez jednego (Adama)... ku potępieniu (śmierć) przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele *się ich stało* grzesznymi" i dlatego musieli umrzeć (Rz 5:14; 19 por. 6:23). Jako potomek Adama, Chrystus "*stał się* grzesznikiem" i dlatego musiał umrzeć; ponieważ wszyscy potomkowie Adama uznani zostali za grzeszników, zasługujących na śmierć przez jego grzech, Bóg nie zmienił tej zasady. Odnosiła się ona również do Chrystusa. Bóg "tego (Chrystusa), który nie znał grzechu za nas grzechem *uczynił*" (2Kor 5:21).

Nie tylko Jezus, ale wszyscy inni potomkowie Adama zasługują na tę karę, ponieważ my wszyscy grzeszymy. Jezus musiał umrzeć, ponieważ miał naszą naturę. Również do niego odnosiło się przekleństwo, które rzucone zostało na potomków Adama. Jednakże on sam osobiście nie zrobił nic, czym zasługiwałby na śmierć, "Bóg wzbudził (go), rozwiązawszy boleści śmierci, jakóż było to niepodobne, aby od niej miał być zatrzymany" (Dz 2:24). Chrystus "pokazał się synem Bożym możnie, według ducha poświęcenia, przez zmartwychwstanie" (Rz 1:4). Tak więc dzięki doskonałemu charakterowi Chrystusa, "Duchowi poświęcenia", został on z chwałą wskrzeszony z martwych. Chrystus nie umarł na krzyżu *tylko*

dlatego, że miał ludzką naturę. Ofiarował on chętnie swoje doskonałe życie jako dar za nas. pokazał swoją miłość do nas umierając "za grzechy nasze" (1Kor 15:3), ponieważ wiedział, że przez swą śmierć zyska zbawienie od grzechu dla nas (Ef 5:2,25; Ap 1:5; Ga 2:20). Ponieważ Jezus był doskonały, mógł pokonać skutek grzechu, i był pierwszą osobą wskrzeszoną z martwych, i otrzymał nieśmiertelne życie. Wszyscy ci, którzy identyfikują się z Chrystusem, przez śmierć i życie na Jego podobieństwo mają nadzieję na podobne zmartwychwstanie i nagrodę. Właśnie w tym zawiera się chwalebne zmartwychwstanie Chrystusa. Jest to "pewność", że zostaniemy wskrzeszeni z martwych i będziemy sądzeni (Dz 17:31). Jeżeli byliśmy naprawdę tacy jak on, otrzymamy również w nagrodę życie wieczne, "Wiedząc, iż ten, który wzbudził Pana Jezusa i nas wzbudzi przez Jezusa" (2Kor 4:14; 1Kor 6:14; Rz 6:3-5). Jako grzesznicy zasługujemy na wieczną śmierć (Rz 6:23). Jednakże dzięki doskonałemu życiu Chrystusa, posłusznej śmierci i Jego zmartwychwstaniu, Bóg może ofiarować nam życie wieczne całkowicie zgodne z Jego zasadami. Aby zastąpić skutek naszego grzechu, Bóg "poczyta sprawiedliwość" (Rz 4:6) nam, dzięki naszej wierze w jego obietnice zbawienia. Wiemy, że grzech sprowadza śmierć. Dlatego też jeżeli naprawdę wierzymy, że Bóg oszczędzi nas od niej, musimy wierzyć, że zaliczy On nas do sprawiedliwych, mimo że nimi nie jesteśmy. Chrystus był doskonały; jeżeli jesteśmy naprawdę w Chrystusie, Bóg może widzieć nas tak, jakbyśmy byli doskonali, chociaż osobiście nie jesteśmy. Bóg Chrystusa "który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w *nim*" (2Kor 5:21) tzn. będąc w Chrystusie przez chrzest i życie na wzór Chrystusa. Tak więc dla tych "w Jezusie Chrystusie", "się (On) nam sprawiedliwością i poświęceniem i odkupieniem" (1Kor 1:30,31); dlatego też następujący werset zachęca nas, aby chwalić Chrystusa za wspaniałe dzieła, które osiągnął: "bo sprawiedliwość Boża w niej (Ewangelii) bywa objawiona z wiary" (Rz 1:17). Zrozumienie tych spraw jest w związku z tym niezbędną częścią poznania prawdziwej Ewangelii.

Wszystko to stało się przez zmartwychwstanie Chrystusa. Był on "pierwszym" z całego żniwa ludzi, którzy będą nieśmiertelni dzięki jego osiągnięciu (1Kor 15:20), "pierwszy" z nowej duchowej rodziny, która otrzyma naturę Boga (1Kor 1:18 por. Ef 3:15). Zmartwychwstanie Chrystusa umożliwiło Bogu widzenie wiernych w Chrystusie sprawiedliwymi, ponieważ obejmuje ich jego prawość. Chrystus "wydany jest dla grzechów naszych, a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego" (Rz 4:25), co znaczy "być sprawiedliwym". Aby naprawdę być przekonanym, że możemy być uznani przez Boga jako doskonali, musimy mieć świadomą, przemyślaną wiarę w te rzeczy. Chrystus może przedstawić nas na sądzie "i stawić przed oblicznością chwały swojej bez nagany z weselem", "świętymi i niepokolanymi i bez nagany przed obliczem swoim" (Jud 24; Kol 1:22 por. Ef 5:27). Mając naszą grzeszną naturę i doświadczając stałych upadków duchowych, potrzebujemy prawdziwej wiary, aby w to uwierzyć. Podnoszenie jedynie ręki w czasie krucjaty, przyznanie racji zestawowi doktryn, nie oznacza tego rodzaju wiary.

Jedynie przez prawidłowy chrzest w Chrystusa możemy być "w Chrystusie" i dlatego też obejmie nas jego sprawiedliwość. Przez chrzest utożsamiamy się z jego śmiercią i zmartwychwstaniem (Rz 6:3-5), co jest sposobem na nasze wybawienie od grzechu przez "usprawiedliwienie" lub uznanie za sprawiedliwych (Rz 4:25).

Wspaniałe rzeczy, które rozważaliśmy w tym rozdziale nie będą przez nas zrozumiane, jeżeli nie zostaliśmy ochrzczeni. W czasie chrztu łączymy się z krwią Chrystusa, która została przelana na krzyżu. Wierzący myją "szaty swoje i wybielili je we krwi Barankowej" (Ap 7:14). Mówiąc w przenośni są oni wówczas odziani w białe szaty, reprezentujące sprawiedliwość Chrystusa, która im została przypisana (Ap 19:8). Możliwe jest zabrudzenie tych białych szat w wyniku naszego grzechu (Jud w 23); gdy uczynimy to po chrzcie, musimy ponownie użyć krwi Chrystusa, aby omyć je, czynimy to prosząc Boga przez Chrystusa o przebaczenie.

Wynika z tego, że po chrzcie musimy nadal dążyć do tego, aby pozostać w błogosławionym stanie, do którego weszliśmy. Istnieje potrzeba regularnego, codziennego samozastanowienia się przez kilka minut, któremu towarzyszy stała modlitwa i prośba o przebaczenie. Czyniąc to, będziemy zawsze pokornie pewni, iż dzięki temu, że objęła nas sprawiedliwość Chrystusa, naprawdę będziemy w Królestwie Bożym. Musimy dążyć do tego, aby pozostawać w Chrystusie w dniu naszej śmierci, lub w czasie powrotu Chrystusa "nie mając (naszej) sprawiedliwości... ale tę, która jest przez wiarę Chrystusową (w Chrystusie), to jest sprawiedliwość z Boga, która jest przez wiarę" (Flp 3:9).

Położony nacisk przez powtórzenia na słowo *wiara*, której wynikiem jest przypisana sprawiedliwość, wykazuje że w żaden sposób nie możemy zdobyć zbawienia przez nasze czyny. Zbawienie jest łaską "albowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę; i to nie jest z was, dar to Boży jest; nie z uczynków" (Ef 2:8,9). Tak jak usprawiedliwienie i sprawiedliwość są "darami" (Rz 5:17), tak też jest zbawienie. Naszą motywacją dokonywania jakichkolwiek uczynków chrześcijańskich, powinna być wdzięczność za to, co Bóg dla nas zrobił - uznanie nas za sprawiedliwych przez Chrystusa i w związku z tym ukazanie nam drogi do zbawienia. Nieszczęściem jest rozumowanie, że przez wykonywanie uczynków jesteśmy zbawieni. Po prostu nie osiągniemy zbawienia, jeżeli myślimy w ten sposób. Jest to *dar*, którego nie możemy kupić. Jedynie pozostaje nam pełna miłości odpowiedź na to, dokonywana w głębokiej wdzięczności, która zostanie odzwierciedlona w naszych uczynkach. Prawdziwa wiara owocuje uczynkami, których powstanie jest nieuchronnie z tym związane (Jk 2:17).

## 9.2 Krew Jezusa

Często podaje się w Nowym Testamencie, że nasze usprawiedliwienie i zbawienie dokonują się przez krew Jezusa (np. 1J 1:7; Ap 5:9; 12:11; Rz 5:9). Aby docenić znaczenie krwi Chrystusa, musimy zrozumieć, że zasadą biblijną jest: "duszą

każdego ciała jest krew jego" (Kpł 17:14). Ciało nie może żyć bez krwi; Jest ono symbolem życia. Wyjaśnia to stosowność słów Chrystusa: "jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego i pili krwi jego, nie macie żywota w sobie" (J 6:53).

Zapłatą za grzech jest śmierć (Rz 6:23). To znaczy wylanie krwi, która niesie życie. Z tego powodu Izraelici mieli przelewać krew za każdym razem, gdy grzeszyli, aby przypominało im to, że grzech kończy się śmiercią. "A niemal wszystko według zakonu (Mojżesza) krwią oczyszczane bywa, a bez rozlania krwi nie bywa odpuszczenie grzechów" (Hbr 9:22). Dlatego też okrycie z liści figowych Adama i Ewy nie było zaakceptowane; Bóg zabił owcę, aby dać im skóry, by przykryli swój grzech (Rdz 3:7,21). Podobnie też zaakceptowane zostały, ofiary zwierzęce Abła, a nie Kaina, które składały się z warzyw, ponieważ Abel doceniał zasadę, która mówiła, że bez rozlania krwi nie może być przebaczenia i pełnego akceptacji zbliżenia do Boga (Rdz 4:3-5).

Wydarzenia te nawiązują do nadrzędnej ważności krwi Chrystusa. Wyrażna zapowiedź widoczna jest w wydarzeniach Paschy, w czasie której lud Boży miał pomalować drzwi krwią baranka, aby uzyskać zbawienie od śmierci. Krew ta nawiązywała do krwi Jezusa, którą my musimy się pokryć. Przed czasem Chrystusa Żydzi musieli składać ofiary za swoje grzechy, zgodnie z Prawem Mojżesza. Jednakże przelewanie krwi zwierząt dokonywane było jedynie w celach pouczenia. Karą za grzech jest śmierć (Rz 6:23); Nie było możliwe, aby człowiek mógł zabić zwierzę jako substytut za swoją własną śmierć czy też jako przedstawiciela samego siebie. Zwierzę, które ofiarował, nie rozróżniało dobra od zła, nie było ono pełnym jego przedstawicielem: "albowiem nie można rzec, aby krew wołów i kozłów miała gładzić grzechy" (Hbr 10:4).

W związku z tym zachodzi pytanie, dlaczego Żydzi musieli składać zwierzęta jako ofiarę, gdy zgrzeszyli. Paweł na podstawie różnych odpowiedzi mówi w Ga 3:24 "a przetoż zakon pedagogiem naszym był do Chrystusa". Zwierzęta, które mieli zabić jako ofiarę za grzech musiały być bez skazy - bez wad (Wj 12:5; Kpł 1:3,10 itd.).

Nawiązywało to do Chrystusa "baranka niewinnego niepokalanego" (1P 1:19). Krew tych zwierząt w związku z tym reprezentowała krew Chrystusa. Akceptowane były jako ofiary za grzech tylko wtedy, gdy nawiązywały do doskonałej ofiary Chrystusa, która jak Bóg wiedział, będzie dokonana. Na tej podstawie mógł Bóg przebaczyć grzechy swojemu ludowi, który żył przed czasem Chrystusa. Jego śmierć "Nastąpiła na odkupienie onych występków, które były pod pierwszym testamentem" (Hbr 9:15), to znaczy prawem Mojżesza (Hbr 8:5-9). Wszystkie ofiary składane pod zakonem nawiązywały do Chrystusa, doskonałe ofiary za grzech, "ku zgładzeniu grzechu przez ofiarowanie samego siebie" (Hbr 9:26; 13:11,12; Rz 8:3 por. 2Kor 5:21).

Wyjaśniliśmy w rozdziale 7.3 w jaki sposób cały Stary Testament, szczególnie Prawo Mojżesza nawiązywało do Chrystusa. W ramach prawa zbliżenie się do Boga dokonywało się przez arcykapłana. Był on pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem w ramach starego Przymierza, tak jak Chrystus jest nim w ramach nowego przymierza (Hbr 9:15). "Albowiem zakon ludzi podległych krewkości stanowił za najwyższych kapłanów; ale słowo przysięgi... postanowiło Syna Bożego doskonałego na wieki" (Hbr 7:28). Ponieważ oni sami byli grzesznikami, nie mogli uzyskać prawdziwego przebaczenia dla ludzi. Zwierzęta, które składali jako ofiary za grzech, nie były prawdziwymi przedstawicielami grzeszników. Konieczny był doskonały człowiek, całkowicie reprezentujący grzesznego człowieka, który byłby zaakceptowaną ofiarą za grzech a ludzie utożsamiając się z tą ofiarą, odnosili by korzyść dla siebie. W podobny sposób konieczny był najwyższy kapłan, mający zrozumienie grzesznych ludzi, który pośredniczy, a kuszony był tak samo jak i oni (Hbr 2:14,18).

Jezus doskonale odpowiadał tym wymaganiom; - "takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: Świętego, niewinnego, nieskalanego" (Hbr 7:26). Nie musi stale składać ofiary za swoje grzechy ani też nie podlega już śmierci (Hbr 7:23,27). W świetle tego Pismo mówi o Chrystusie jako naszym kapłanie: "Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez niego zbliżają

się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawić za nimi" (Hbr 7:25). Ponieważ Chrystus miał ludzką naturę, jako nasz idealny Kapłan najwyższy "może on współczuć z tymi, którzy nie wiedzą i błądzą, ponieważ *sam* podlegał słabościom" (Hbr 5:2). Kojarzy się to ze zdaniem mówiącym o Chrystusie: "Dlatego i *On* także bez żadnej różnicy", podzielał naszą ludzką naturę (Hbr 2:14).

Tak jak żydowski kapłan najwyższy pośredniczył jedynie ludowi Bożemu Izraelowi, tak też i Chrystus jest tylko kapłanem duchowego Izraela, tych którzy zostali ochrzczeni w Chrystusa, zrozumiałwszy sprawiedliwości Ewangelii. Jest on wielkim kapłanem "*nad domem Bożym*" (Hbr 10:21), który składa się z tych, jacy urodzili się ponownie przez chrzest (1P 2:2-5), mających prawdziwą nadzieję, którą daje Ewangelia (Hbr 3:6). Docenienie wspaniałych korzyści wypływających z kapłaństwa Chrystusa, powinno zachęcić nas do chrztu w niego. Bez tego nie może on nam pośredniczyć.

Po przyjęciu chrztu w Chrystusa, powinniśmy w pełni korzystać z kapłaństwa Chrystusa. Z przyjęcia chrztu tak naprawdę wypływają pewne odpowiedzialności, którym musimy sprostać. "Przez Niego więc składamy Bogu ofiarę czci ustawicznie" (Hbr 13:15). Celem planu Boga, który składał się z ofiarowania nam Chrystusa jako naszego kapłana, było to abyśmy mogli Go wysławiać. Powinniśmy więc w związku z tym stale zwracać się do Boga przez Chrystusa, aby Go chwalić. W Liście do Hebrajczyków 10:21-25 podany jest szereg naszych odpowiedzialności, wypływających z tego, że Chrystus jest naszym najwyższym kapłanem: "Mając kapłana wielkiego nad domem Bożym:

1. Przystąpmy z sercem prawym (do Boga), z wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą". Zrozumienie kapłaństwa Chrystusa oznacza, że powinniśmy być u niego ochrzczeni ("obmyci na ciele wodą"). Nie powinniśmy dopuszczać, aby nasza świadomość była zła. Jeżeli wierzymy w pokutę Chrystusa, stanowimy jedność z Bogiem przez jego ofiarę.



2. "Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy". Nie powinniśmy odchodzić od prawdziwych nauk, dzięki którym zrozumieliśmy kapłaństwo Chrystusa.
3. "Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości... nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań". Powinniśmy się czuć związani z tymi, którzy zrozumieli i korzystają z kapłaństwa Chrystusa. Odnosi się to szczególnie do zebrań w celu przyjęcia komunii, którą upamiętniamy ofiarę Chrystusa (zob. Rozdział 11. 3. 5)

Docenienie tego powinno nam dać pokorną pewność, że naprawdę osiągniemy zbawienie. Jeżeli jesteśmy ochrzczeni i pozostajemy w Chrystusie *"przybliżymy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla [uzyskania] pomocy w stosownej chwili (Hbr 4:16).*

### **9.3 Ofiara za nas i za siebie**

Żydowski kapłan najwyższy musiał składać ofiary przede wszystkim za swoje własne grzechy, a następnie za grzechy ludzi (Hbr 5:1-3). Ofiara Chrystusa miała tę samą podwójną strukturę. Mimo że nie miał sam osobiście żadnych grzechów, Jezus miał jednak ludzką naturę i potrzebował zbawienia od śmierci. Zbawienie to dane mu było przez Boga, na podstawie własnej ofiary Chrystusa. Tak więc Jezus umarł zarówno po to, by zyskać dla siebie zbawienie jak i zbawienie dla nas. Wiele fragmentów Biblii nawiązuje do tego.

Ten rozdział zawiera szereg wersetów, które udowadniają, że ofiara Chrystusa dokonana była dla niego jak i dla nas. Uważam za konieczne udowodnienie tego, ponieważ myślę, że jest to niezmiernie ważne dla prawidłowego zrozumienia człowieczeństwa naszego Pana. Po przeczytaniu tej książki, być może zechcecie głębiej przemyśleć te sprawy. W związku z tym przedstawiony został ten materiał.

- Najwyższy kapłan "powinien przeto jak za lud, tak i za samego siebie składać ofiary za grzechy. Podobnie Chrystus wypełniał w tym przypadku rolę mojżeszowego Najwyższego Kapłana (Hbr 5:3,5). Greckie słowo oznaczające "powinien" ma specjalne znaczenie długu finansowego- odnoszące się do naszego Pana, kupującego swoje własne zbawienie jak i nasze. "Przyczyną", dla której Chrystus musiał to zrobić było jego własne człowieczeństwo (Hbr 5:3). Nie znaczy to, że miał osobiste grzechy, za które musiał pokutować. Nie może być kładziony zbyt duży nacisk na to. Zostaliśmy odkupieni krwią jego ofiary - a on również.

- Chrystus "nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary. Najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu. To bowiem uczynił raz na zawsze". (Hbr 7:27). Nie ulega wątpliwości, że Paweł podkreśla podobieństwo pomiędzy podwójną ofiarą kapłana a ofiarą Chrystusa. Czyni to ponownie w Liście do Hebrajczyków 9:7 (por. w12,25). Kontrastem było to, że Chrystus dokonał tego tylko raz, a arcykapłan co roku. Gdyby kontrastem było to, że Chrystus dokonał ofiary jedynie za lud, wówczas zostało by to przekreślone. Zwróć uwagę, że ofiara Chrystusa dokonana była za jego "grzechy", które nie były grzechami ludu. Jego "grzechy" nie były naszymi grzechami, które wziął na siebie, ponieważ stanowiąc wzór, dokonał oddzielnej ofiary za nas. Widzimy, że Jezus miał doskonały, bezgrzeszny charakter. Mówienie więc o "grzechach" tutaj jest odmiennym sposobem opisywania grzesznej ludzkiej natury. Przez użycie metonimii mówi się tutaj o przyczynie (Grzeszna natura) jako o skutku. Jednak należy podkreślić, że Pan nasz był doskonały i nie można mu zarzucić grzechu.

- Bóg "wywiódł z pomiędzy zmarłych Wielkiego Pasterza owiec... na mocy krwi przymierza wiecznego" (Hbr 13:20) tzn. jego własnej krwi. Więc nasz Pan był zarówno pasterzem jak i zabitym owcą i przez to doprowadził siebie do śmierci, a przez jego krew Bóg wywyższył go. W ten sposób był on zarówno ofiarą jak i kapłanem.

- W księdze proroka Zachariasza 9:9 napisano: "Oto król (Jezus) twój przyjdzie, tobie sprawiedliwy i zbawiciel ubogi". W angielskim

przekładzie Biblii znajduje się inne tłumaczenia. Zamiast słowa "zbawiciel ubogi" pojawia się słowo "zbawiciel siebie" a w wydaniu Biblii AV "mający zbawienie". Te tłumaczenia sugerują, że nasz Pan zbawiając siebie przyniósł zbawienie i nam. Przez ofiarę na krzyżu Jezus odkupił Swoją własną naturę, *tak że* mógł uzyskać nasze odkupienie. Nie należy myśleć o jego śmierci, nie biorąc pod uwagę kontekstu jej celu - zbawienia nas.

- Należy zwrócić uwagę, że wszelkie nawiązania do rozlewu krwi dokonanego przez ofiary ze zwierząt w ramach zakonu są istotne w odniesieniu do ofiary Chrystusa. Ołtarz - symbol Chrystusa oczyszczony był raz w roku krwią (Wj 30:10). Pokazuje to, że Chrystus oczyścił siebie Swoją własną ofiarą. W gruncie rzeczy całe tabernakulum reprezentowało Chrystusa i musiało być oczyszczone krwią (Hbr 9:23). Meble stanowiące część składową tabernakulum nie miały grzechu a jednak potrzebowały oczyszczenia z powodu ich styczności z grzechem. I tak też było z naszym Panem. Tak jak arcykapłan przed rozpoczęciem swojej służby, musiał być pokropiony krwią tak też i Chrystus potrzebował swojej własnej ofiary, aby rozpocząć służbę dla nas w niebie (Kpł 8:23).

To, że Jezus odkupił Siebie, nie oznacza że był grzesznikiem. Złożenie osobistej ofiary grzesznej nie zawsze oznaczało, że ten który ją składał, zgrzeszył (np. Kpł 12 kobieta musiała tego dokonać po urodzeniu dziecka).

## 9.4 Jezus jako nasz przedstawiciel

Jak widzieliśmy ofiary zwierzęce nie były całkowitymi przedstawicielami grzesznych ludzi. Jezus *był* naszym przedstawicielem, będąc pod każdym względem "upodobniony do braci" (Hbr 2:17). "Za wszystkich zaznał śmierci" (Hbr 2:9). Kiedy popełniamy grzech - np. złościmy się - Bóg może nam przebaczyć "w Chrystusie" (Ef 4:32). Dzieje się tak, ponieważ Bóg może porównać nas z Chrystusem, człowiekiem takim jak my, który był kuszony do grzechu np. aby się złościć, lecz który pokonał każdą

pokusę. Dlatego też Bóg może przebaczyć nam nasz grzech- złość - ponieważ jesteśmy w Chrystusie, obejmuje nas jego sprawiedliwość. To, że Chrystus jest naszym przedstawicielem jest w związku z tym środkiem, za pomocą którego Bóg może nam pokazać Swoją łaskę, utrzymując równocześnie Jego własne zasady prawości.

Gdyby Jezus zamiast posiadania całkowicie ludzkiej natury był Bogiem, nie mógłby być naszym przedstawicielem. Jest to następny przykład obrazujący prowadzenie jednego błędnego poglądu do drugiego. Właśnie z tego powodu teologowie rozwinęli wiele skomplikowanych wyjaśnień śmierci Chrystusa. Popularnym poglądem głoszonym przez chrześcijańskich odstępców jest to, że grzechy człowieka spowodowały, iż stał się dłużnikiem Boga, z czego sam nie mógł się wypłacić. Wówczas Chrystus zmazał dług każdego wierzącego swoją krwią, którą przelał na krzyżu. Wielu głosicieli Ewangelii ujęło to tak: "To tak jakbyśmy byli postawieni szeregiem pod murem, aby rozstrzelał nas diabeł. Wówczas wkroczył Jezus; diabeł zastrzelił go zamiast nas, tak więc jesteśmy teraz wolni".

Tak wypracowane teorie nie mają żadnego poparcia biblijnego. Zachodzi jawna sprzeczność polegająca na tym, że jeżeli Chrystus umarł *zamiast* nas, wówczas my nie powinniśmy umrzeć. Ponieważ my mamy nadal ludzką naturę, musimy umrzeć. Zbawienie od grzechu i śmierci będzie dane w czasie sądu, kiedy otrzymamy nieśmiertelność. Nie otrzymaliśmy jej w czasie śmierci Chrystusa. Śmierć Chrystusa pokonała diabła (Hbr 2:14), a nie odwrotnie: diabeł zabił go.

Jeżeli Chrystus spłacił dług swoją krwią, nasze zbawienie staje się czymś, co możemy oczekiwać, że jest nam należne. Fakt, że zbawienie jest darem danym nam z łaski i przebaczenia Boga, zatraci się, gdy będziemy rozumieć, że ofiara Chrystusa to spłata długu. Wydaje się również, że rozzłoszczony Bóg uspokoił się, gdy zobaczył fizyczną krew Jezusa. Jednak w czasie naszej skruchy tym, co Bóg widzi, jest Jego Syn, nasz przedstawiciel, którego staramy się naśladować, a nie łączyć się z krwią Chrystusa jak z talizmanem.

Wiele chrześcijańskich hymnów i pieśni zawiera niewiarygodną ilość fałszywych doktryn w tym wypadku. Większość fałszywych doktryn włączana jest do umysłów ludzi przez muzykę a nie racjonalne biblijne pouczenie. Musimy być czujni, aby nie poddawać się takiemu praniu mózgu.

Proste słowa "Chrystus umarł za nas" (Rz 5:8) zostały rażąco błędnie zrozumiane i nie znaczą iż Chrystus umarł zamiast nas. Zachodzi wiele powiązań pomiędzy Listem do Rzymian 5 a Pierwszym Listem do Koryntian 15 (np. w 12 = 1Kor 15:21; w17 = 1Kor 15:22). Cytatowi: Chrystus umarł za nas (Rz :8) odpowiada cytat "Chrystus umarł za nasze grzechy" (1Kor 15:3). Jego śmierć nastąpiła po to, aby utorować drogę do uzyskania przebaczenia za nasze grzechy; w tym właśnie sensie "Chrystus umarł za nas". Słowo "za" niekoniecznie znaczy "zamiast". Chrystus umarł "za nasze grzechy" a nie "zamiast" nich. Dlatego właśnie Chrystus może "wstawiać się" za nami (Hbr 7:25) nie "zamiast" nas. Słowo "za" również nie oznacza "zamiast" w Hbr 10:12 i Ga 1:4.

## 9.5 Jezus i Prawo Mojżesza

Ponieważ Jezus był doskonałą ofiarą za grzech i idealnym arcykapłanem, który mógł naprawdę uzyskać przebaczenie dla nas, przestał obowiązywać stary system ofiar zwierzęcych i najwyższych kapłanów po śmierci Chrystusa (Hbr 10:5-14). "Ze zmianą bowiem kapłaństwa (z Lewitów na Chrystusa) musi też nastąpić zmiana prawa (Hbr 7:12). Chrystus "stał się takim nie według przepisu prawa cielesnego (tzn na podstawie tego, że tylko człowiek, który był potomkiem Lewitów mógł zostać kapłanem), ale według siły niezniszczalnego życia", które otrzymał za swoją doskonałą ofiarę (Hbr 7:16). Dlatego też "zostaje... usunięte poprzednie prawo (tzn. Prawo Mojżesza) z powodu swej słabości i nieużyteczności. Prawo, nie dawało niczemu pełnej doskonałości, było jednak wprowadzeniem tylko lepszej nadziei (przez Chrystusa)" (Hbr 7:18,19).

Jasno wynika z tego, że Prawo Mojżesza przestało obowiązywać z chwilą ofiary Chrystusa. Uznanie kapłanów, którzy są ludźmi czy składanie w dalszym ciągu ofiar ze zwierząt oznacza, że nie akceptujemy pełni zwycięstwa Chrystusa. Takie wierzenia oznaczają, że nie akceptujemy ofiary Chrystusa, jako całkowicie zwycięskiej i uważamy, iż uczynki konieczne są dla uzyskania sprawiedliwości a nie wiara w samego Chrystusa. "W prawie nikt nie osiąga usprawiedliwienia przed Bogiem... Sprawiedliwy z *wiary* żyć będzie" (Ga 3:11 por Hbr 2:4). Nasze uporczywe dążenia, aby być posłusznym literze prawa Boga, nie dadzą nam sprawiedliwości; z pewnością każdy czytelnik już złamał niektóre z tych praw.

Jeżeli chcemy przestrzegać Prawa Mojżeszowego musimy przestrzegać *całości*. Złamanie jednej części tego Prawa oznacza, że ci których ono obejmuje są potępieni: "Natomiast na tych wszystkich, którzy polegają na uczynkach prawa, ciąży przekleństwo. Napisane jest bowiem: Przeklęty każdy, kto nie wypełnia wytrwale *wszystkiego* co nakazuje wykonać Księga Prawa" (Ga 3:10). Słabość ludzkiej natury oznacza, że niemożliwością jest dla nas pełne przestrzeganie Prawa Mojżesza, ale dzięki całkowitemu posłuszeństwu Chrystusa w przestrzeganiu go, zwolnieni jesteśmy z obowiązku przestrzegania go. Nasze zbawienie zawdzięczamy darowi Boga przez Chrystusa, a nie naszemu osobistemu posłuszeństwu, "co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla [usunięcia] grzechu (tzn ofiara grzeszna) wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech" (Rz 8:3). Tak więc "Chrystus nas wykupił - stawszy się za nas przekleństwem" (Ga 3:13).

Właśnie dlatego nie musimy już przestrzegać żadnej części Prawa Mojżeszowego. Widzieliśmy w rozdziale 3.4 że nowe przymierze w Chrystusie zastąpiło stare przymierze Prawa Mojżesza (Hbr 8:13). Przez swoją śmierć Chrystus skreślił "zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem (w związku z naszą niemożnością przestrzegania Prawa), usunął z drogi krzyża... niechaj więc nikt o was nie wydaje sądu co do jedzenia i picia

(ofiary), bądź w sprawie święta czy nowiu, czy sabatu. Są to tylko cienie spraw przyszłych, a rzeczywistość należy do Chrystusa" (Kol 2:14-17). Jest to zupełnie jasne. Przez śmierć Chrystusa na krzyżu Prawo zostało usunięte tak, że powinniśmy oprzeć się wszelkim naciskom na nas związanych z utrzymaniem jego części np. świąt czy sabatu. Celem tego tak jak i pozostałej części prawa było nawiązanie do Chrystusa. Po jego śmierci to znaczenie polegające na wskazywaniu czy nawiązaniu do Chrystusa spełniło się i dlatego nie zachodziła już konieczność przestrzegania tego Prawa.

Wczesny kościół chrześcijański pierwszego wieku znajdował się pod stałym naciskiem ortodoksyjnych Żydów, aby utrzymać część tego Prawa. Poprzez cały Nowy Testament przewija się powtarzane ostrzeżenie, aby się temu oprzeć. W takim świetle niecodzienne jest to, że dziś istnieje kilka denominacji, które zalecają częściowe przestrzeganie tego Prawa. Jak wcześniej pokazaliśmy, jakiegokolwiek próby uzyskania zbawienia przez przestrzeganie tego Prawa, muszą być związane z przestrzeganiem *całego Prawa*, gdyż inaczej automatycznie jesteśmy potępieni za nieposłuszeństwo mu (Ga 3:10).

W naszej ludzkiej naturze istnieje coś, co skłania nas do idei usprawiedliwiania siebie przez uczynki; sprawia nam przyjemność odczuwanie, że *robimy* coś dla naszego zbawienia. Dlatego też przymusowa dziesięcina, noszenie krzyża, recytowanie modlitw, przyjmowanie pewnej pozycji w czasie modlitwy itd. wszystko są to popularne części składowe większości religii chrześcijańskich i innych. Zbawienie przez wiarę w *samego* Chrystusa jest nauką prawie unikalną w chrześcijaństwie, które opiera swoją wiarę na Biblii.

Przez cały czas w Nowym Testamencie pojawiają się biblijne ostrzeżenia mówiące o tym, aby nie utrzymywać jakiegokolwiek części Prawa Mojżesza w celu uzyskania zbawienia. Niektórzy głosili, że chrześcijanie powinni być obrzezani zgodnie z Prawem Mojżeszowym, aby przestrzegać to Prawo. Jakub kategorycznie potępił takie podejście mówiąc "Tego nie poleciliśmy" (Dz 15:24).

Piotr opisał tych, którzy mówili o potrzebie przestrzegania Prawa: "Wkładając na uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my sami nie mieliśmy siły dźwigać. Wierzimy przecież, że będziemy zbawieni przez łaskę Pana Jezusa, w przeciwieństwie do uczynków związanych z przestrzeganiem prawa tak samo jak oni" (Dz 15:10,11). Paweł pod natchnieniem również mówi, kładąc nacisk na to samo: "Człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnienie prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, ... by osiągnąć usprawiedliwienie wiary w Chrystusa a nie przez wypełnianie prawa za pomocą uczynków, jako że przez wypełnianie prawa za pomocą uczynków nikt nie osiągnie usprawiedliwienia... W Prawie nikt nie osiąga usprawiedliwienia... każdy, kto uwierzy, jest przez Niego (Chrystusa) usprawiedliwiony ze wszystkich grzechów, z których nie mogliście zostać usprawiedliwieni w Prawie Mojżeszowym" (Ga 2:16; 3:11; Dz 13:39).

Świadczy to o odstępstwie popularnego chrześcijaństwa, którego wiele praktyk oparte jest na elementach Prawa Mojżeszowego - pomimo tak jasnej nauki rozważonej powyżej a mówiącej, że chrześcijanie nie powinni przestrzegać tego prawa, ponieważ zostało ono unieważnione przez Chrystusa. Obecnie rozważymy bardziej oczywiste przykłady, w których Prawo Mojżeszowe stało się podstawą obecnych praktyk chrześcijańskich.

### **Kapłani**

Kościół katolickie i anglikańskie rażąco korzystają z systemu kapłanów, którzy są ludźmi. Kościół rzymsko - katolicki uważa, że papież jest równoważny żydowskiemu arcykapłanowi. "Albowiem jeden jest Bóg, *jeden* też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus" (1Tm 2:5). Niemożliwością jest wobec tego, aby papież czy kapłani mogli być naszymi pośrednikami tak, jak byli nimi kapłani w ramach starego przymierza. Chrystus jest naszym arcykapłanem w niebie, przekazuje nasze modlitwy Bogu.

Nie ma absolutnie żadnego dowodu biblijnego mówiącego o tym, że autorytet, który posiadała starszyzna pierwszego wieku (np. Piotr),



otrzymany od Ducha św. został przekazany następnym pokoleniom a zwłaszcza papieżowi. Nawet gdyby przyznano, że taka możliwość miała miejsce, nie ma możliwości udowodnienia, że papież i kapłani są tymi, których okrył duchowy płaszcz starszyzny pierwszego wieku.

Dary Ducha św. zostały cofnięte. Wszyscy wierzący mają taki sam dostęp do duchowego słowa w Biblii (zob. roz. 2.2 i 2.4). Jesteśmy więc wszyscy braćmi i nikt z nas nie ma wyższej duchowo pozycji niż inni. Faktycznie wszyscy prawdziwie wierzący są członkami nowego kapłaństwa z powodu swojego chrztu w Chrystusa w sensie, że ukazują oni światło Boga ciemnemu światu (1P 2:9). Staną się oni w związku z tym książętami królestwa, kiedy zostanie ono ustanowione na ziemi w czasie powrotu Chrystusa (Ap 5:10).

Katolicki zwyczaj nazywania kapłanów "Ojcem" ("papież" znaczy również "ojciec") jest jawnym zaprzeczeniem wyraźnych słów Chrystusa: "Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest ojciec wasz, Ten w niebie" (Mt 23:9). Rzeczywiście, Jezus ostrzegwał przeciwko udzielaniu jakiegokolwiek człowiekowi duchowej czci, której domagają się współcześni kapłani. "Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi (nauczyciel), albowiem jeden jest wasz Nauczyciel a wy wszyscy braćmi jesteście" (Mt 23:8).

Ornaty noszone przez księży, biskupów i innych wywodzą się ze specjalnego odzienia noszonego przez kapłanów i arcykapłanów Mojżeszowych. Odzienie to nawiązywało do doskonałego charakteru Chrystusa i cel jego tak jak i całego Prawa wypełnił się. Jest to doprawdy przykre, że odzienie, którego celem było wyniesienie chwały Chrystusa używane jest teraz, aby wynosić chwałę człowieka, który je nosi - Niektórzy z nich przyznają, że nie akceptują zmartwychwstania Chrystusa czy nawet istnienia Boga.

### **Dziesięcina**

Była również częścią Prawa Mojżeszowego (Lb 18:21). Żydzi musieli płacić dziesięcinę plemieniu kapłanów Lewitom. Ponieważ

po śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa nie może być kapłaństwa składającego się z ludzi, nie może więc obowiązywać płacenie dziesięciny starszyźnie jakiegokolwiek kościoła. Ponownie jedna fałszywa idea (w tym wypadku kapłaństwo) doprowadziła do drugiej (tzn. dziesięciny). Sam Bóg nie *potrzebuje* naszych ofiar, ponieważ wszystko należy do Niego (Ps 50:8-13). My mamy tylko zwrócić Bogu to, co on nam dał (1Krn 29:14). Niemożliwością jest uzyskanie zbawienia przez składanie materialnych ofiar np. finansowych. We wdzięczności za wspaniały dar Boga, powinniśmy ofiarować nie dziesiątą część naszych pieniędzy, ale całe nasze życie. Paweł jest tutaj przykładem. Naprawdę praktykował to co głosił: "Proszę was... abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej" (Rz 12:1).

### **Mięso**

Żydowskie prawo uznało, że pewne rodzaje mięsa są nieczyste - przyjęte to zostało przez niektóre wyznania dzisiejsze. Szczególnie dotyczy to wieprzowiny. Ponieważ Chrystus anulował to prawo na krzyżu "Niechajże Was tedy nikt nie sędzi dla pokarmu (mięso) albo dla napoju" (Kol 2:14-16). Tak więc polecenia możeszowe, dotyczące tych spraw, przestały obowiązywać, ponieważ przyszedł Chrystus. To właśnie do niego nawiązywało "czyste" pożywienie.

Jezus wyraźnie wyjaśnił, że nic co człowiek je nie może go duchowo skazić. Jedynie to, co pochodzi z jego serca jest tym, co go kała (Mk 7:15-23). "Tak uznał (Jezus) *wszystkie* potrawy są czyste" (Mk 7:19). Piotr w Dz 10:14,15 i Paweł dowiedzieli się tego samego: "Wiem, i przekonany jestem w Panu Jezusie, że nie ma niczego, co by samo przez się było nieczyste" (Rz 14:14). Wcześniej Paweł uważał, że odrzucanie pewnych rodzajów mięsa było oznaką duchowej słabości (Rz 14:2). Nasz stosunek do mięsa "nie przybliży nas do Boga" (1Kor 8:8). Najbardziej obciążającym jest ostrzeżenie, które dają odstępcy chrześcijańscy ludziom: "nakazują powstrzymać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je przyjmowali z dziękczynieniem wierzący i ci, którzy poznali prawdę" (1Tm 4:3). Na to Paweł powiedział tak: "Ponieważ wszystko, co Bóg stworzył,

jest dobre i niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem nie należy odrzucać" (1Tm 4:4).

## 9.6 Sabat

Jedno z najbardziej rozpowszechnionych kontynuacji pomiędzy obecnymi praktykami chrześcijańskimi a Prawem Mojżeszowym jest utrzymywanie sabatu. Niektórzy utrzymują, że powinniśmy przestrzegać żydowski sabbat dokładnie tak jak on zdefiniowany jest w Prawie. Wielu innych odczuwa, że chrześcijanie powinni mieć specjalny dzień tygodnia, w którym odprawiali by praktyki religijne i który często określają jako niedzielę. Pierwszą rzeczą, którą należy wyjaśnić jest to, że sabbat był ostatnim dniem tygodnia, kiedy to Bóg odpoczął po 6 dniach tworzenia (Wj 20:10,11). Ponieważ niedziela jest pierwszym dniem tygodnia nie jest rzeczą prawidłową traktowanie tego dnia jako sabatu. Sabbat był specjalnym "znakiem między Mną (Bogiem) a nimi (Izraelem), aby poznano, że Ja jestem Jahwe, który ich uświęca" (Ez 20:12). Jako taki nigdy nie miał na celu obowiązywania wśród pogan (nie - Żydów). Jak widzieliśmy przez śmierć Chrystusa na krzyżu przestało obowiązywać Prawo Mojżeszowe, tak że teraz nie ma potrzeby, aby przestrzegać sabatu czy też jakiegokolwiek innego święta np. dnia śmierci Chrystusa (Kol 2:14-17). Wcześni chrześcijanie, którzy powrócili do utrzymania czystości Prawa Mojżeszowego np. Sabatu, opisani są przez Pawła jako powracający "do tych bezsilnych i nędznych żywiołów, pod których niewolę znowu chcecie się poddać? Zachowujecie dni (np. sabbat) święta nowiu i lata (żydowskie święta). Obawiam się o was: czy się dla was nie trudziłem na próżno" (Ga 4:9-11). Jest to poważne napomnienie tych, którzy próbują utrzymać sabbat jako drogę do zbawienia. Jasne jest, że przestrzeganie sabatu jest nieistotne dla zbawienia: "Bo jeden różnicę czyni między dniem a dniem (tzn. znaczenie duchowe) a drugi każdy dzień zarówno sądzi; każdy niech będzie dobrze upewniony w zamiśle swoim. Kto przestrzega dnia, Panu przestrzega; a kto nie przestrzega dnia, Panu nie przestrzega" (Rz 14:5,6).

Właśnie dlatego zrozumiałe jest, że nie czytamy o wczesnych wiernych, którzy nie przestrzegali sabatu. W gruncie rzeczy odnotowane jest, że spotykali się oni w *pierwszym* dniu po sabacie tzn. w niedzielę. "W pierwszym dniu po szabacie, kiedy zabraliśmy się na łamanie chleba..." (Dz 20:7). Na fakt, że było to szeroko rozpowszechnioną praktyką, wskazuje nawoływanie Pawła do wierzących w Koryncie, aby dokonali zbiórki "pierwszego dnia tygodnia" (1Kor 16:2) tzn. w czasie ich regularnych spotkań w tym dniu. Wszyscy wierzący określani są jako kapłani (1P 2:9) - którzy zwolnieni są z przestrzegania sabatu (Mt 12:5).

Jeżeli mamy przestrzegać sabat, musimy to robić prawidłowo; wcześniej ukazaliśmy jak fatalne w skutkach jest przestrzeganie częściowe Prawa Mojżeszowego, skutkiem tego jest nasze potępienie (Ga 3:10). Zbawienie następuje przez przestrzeganie prawa Chrystusa a nie Prawa Mojżeszowego. Izraelowi nie pozwolono wykonywać żadnej pracy w sabat. "Ktokolwiek zaś pracowałby w tym dniu, ma być ukarany śmiercią". Również komentowano: "Nie będziecie rozpalać ognia w dniu szabatu w waszych mieszkaniach" i dlatego nie wolno im było przygotowywać pożywienia w tym dniu (Wj 35:2,3; 16:23). Człowiek, który zebrał drewno w dniu sabatu, przypuszczalnie po to, by rozpałić ogień, ukarany został śmiercią (Lb 15:32-36).

Wyznania, które głoszą, że przestrzeganie sabatu obowiązuje ich członków, powinny wobec tego ukarać tych członków śmiercią, gdy nie przestrzegają sabatu. Nie powinno być żadnego gotowania żywności czy używania ognia pod jakąkolwiek postacią np. korzystania z samochodów, używania systemów ogrzewczych itd. Dzisiejsi ortodoksyjni Żydzi są tu przykładem. Pozostają w swoich domach cały dzień, opuszczają go tylko w celach religijnych. Osobiście nie gotują, nie prowadzą środków transportu itp. Większość chrześcijan, którzy utrzymują, że przestrzegają sabatu, dalecy są od tego.

Często utrzymuje się, że przestrzeganie sabatu było jednym z dziesięciu przykazań danych Mojżeszowi i że podczas gdy pozostałe

Prawa Mojżeszowe przestały obowiązywać, pozostał obowiązek przestrzegania 10 przykazań. Adwentyści Dnia Siódmego widzą różnicę pomiędzy "moralnym prawem" dziesięciu przykazań a tzw. prawem ceremonialnym, które jak to oni wierzą, zostało unieważnione przez Chrystusa. Pismo św. nie mówi o takim rozróżnieniu. Wcześniej ukazaliśmy, że stare przymierze odnosi się do Prawa Mojżeszowego, które zostało zastąpione na krzyżu nowym przymierzem. Można wykazać, że dziesięć przykazań, które zawierają przykazanie dotyczące sabatu, było częścią starego przymierza, zniesionym przez Chrystusa:-

- Bóg "oznajmił wam Izraelowi" swe przymierze, gdy rozkazał wam (Izraelowi) pełnić dziesięć przykazań i napisał je na dwóch tablicach kamiennych (Pwt 4:13). Należy zwrócić uwagę, że przymierze to oparte na dziesięciu przykazaniach zawarte zostało pomiędzy Bogiem a *Izraelem* a nie poganami dnia dzisiejszego.
- Mojżesz wszedł na górę Horeb, aby otrzymać tablice kamienne, na których Bóg wypisał dziesięć przykazań. Później Mojżesz powiedział "Bóg nasz, Jahwe, zawarł z nami przymierze na Horebie" (Pwt 5:2) tzn. przez te dziesięć przykazań.
- W tym czasie Bóg "napisał na tablicach słowa przymierza; Dziesięć Słów" (Wj 34:28). To samo przymierze zawierało szczegóły tzw. prawa ceremonialnego (Wj 34:27). Jeżeli nadal utrzymujemy, że przestrzeganie przymierza jest koniecznością, musimy również przestrzegać każdego szczegółu, całego Prawa, ponieważ są one również częścią tego samego przymierza. Widzimy więc, że niemożliwością jest wykonanie tego.
- W Liście do Hebrajczyków 9:4 mówi się o "tablicach Przymierza". Dziesięć przykazań spisanych było na tablicach kamiennych, które zawierały "(Stare) Przymierze".

- Paweł nawiązuje do tego przymierza mówiąc, że jest "utrwalone literami w kamieniu". Określa je jako "posługiwanie śmierci... posługiwanie potępieniu... Okazało się w ogóle bez chwały to" (2Kor 3:7-11). Przymierze związane z dziesięcioma przykazaniem z pewnością nie może dać żadnej nadziei na zbawienie.
- Chrystus "skrócił zapis długi obciążający nas nakazami, co było naszym przeciwnikiem" (Kol 2:14) na krzyżu. Nawiązuje to do zapisanych dziesięciu przykazań na kamiennych tablicach przez Boga. Paweł mówi podobnie: "Prawo... umarliśmy... według przestarzałej *liter*" (Rz 7:6). Prawdopodobnie nawiązuje do liter dziesięciu przykazań, które zostały spisane na kamiennych tablicach.
- Tylko jedno z dziesięciu przykazań określone jest jako "prawo" w Liście do Rzymian 7:8: "Z przykazania tego czerpiąc podniecie, grzech wzbudził we mnie wszelakie pożądanie. Bo gdy nie ma prawa, grzech jest w stanie śmierci". Poprzednie wersety w Rz 7:1-7 kładą nacisk na to, że "Prawo" zostało unieważnione przez śmierć Chrystusa. "Prawo" więc zawiera 10 przykazań.

W świetle tego jasne jest, że Stare Przymierze i "Prawo" zawierały dziesięć przykazań. Ponieważ zostały one zniesione przez Nowe Przymierze, przestało obowiązywać dziesięć przykazań. Jednakże dziewięć z dziesięciu przykazań zostało powtórzonych conajmniej duchowo w Nowym Testamencie. Numery: 3,5,6,7,8 i 9 można znaleźć w Pierwszym Liście do Tymoteusza 1, a numery 1,2 i 10 w Pierwszym Liście do Koryntian 5, ale nigdy nie powtórzono czwartego przykazania dotyczącego sabatu w Nowym Testamencie jako nas obowiązującego.

Następujący wykaz fragmentów dokumentuje w jaki sposób dziewięć przykazań zostało powtórzonych w Nowym Testamencie:

|           |                             |                   |
|-----------|-----------------------------|-------------------|
| Pierwsze  | -Ef 4:6; 1J 5:21; Mt 4:10   |                   |
| Drugie    | -1Kor 10:14; Rz 1:25;       |                   |
| Trzecie   | -Jk 5:12; Mt 5:34,35;       |                   |
| Piąte     | -Ef 6:1,2; Kol 3:20;        |                   |
| Szóste    | -1J 3:15; Mt 5:21;          |                   |
| Siódme    | -Hbr 13:4; Mt 5:28          |                   |
| Ósme      | -Rz 2:21; Ef 4:28;          |                   |
| Dziewiąte | -Kol 3:9; Ef 4:25; 2Tm 3:3; |                   |
|           | Dziesiąte                   | -Ef 5:3; Kol 3:5. |

### ***Dygresja 28: Krucyfiks***

W chrześcijaństwie szeroko rozprzestrzeniona jest wiara, że Jezus został zabity na krzyżu. Jednakże greckie słowo "stauros", które zwykle tłumaczone jest jako "krzyż" w angielskich Bibliach, naprawdę znaczy słup. W gruncie rzeczy symbol krucyfiks ma prawdopodobnie pogańskie pochodzenie. Najprawdopodobniej Chrystus umarł z rękoma podniesionymi nad głową a nie rozpiętymi w kształcie krzyża. Ponieważ podniesione ręce są symbolem potwierdzonych obietnic Boga (Ez 20:5,6,15; 36:7; 47:14) jak i intensywnej modlitwy (Lm 2:19; 1Tm 2:8; 2Krn 6:12,13; Ps 28:2), którą Chrystus zanosił na krzyżu (Hbr 5:7). Powiedział on, że miedziany wąż został wywyższony na *słupie*, kiedy Izrael przebywał na pustyni, tak też i on będzie publicznie wywyższony w czasie swojej śmierci. Tak więc kojarzył on "krzyż" ze *słupem* (J 3:14).

Kościół katolicki nadał krzyżowi wielkie, tajemnicze znaczenie. Nie ma to absolutnie, żadnego biblijnego uzasadnienia. Wynikiem tego jest to, że krzyż stał się talizmanem, fizycznym znakiem tego, że Bóg jest z nami. Ludzie zaczęli odczuwać, że przez noszenie krucyfiksów czy regularne żegnanie się, Bóg będzie z nimi. Jest to tylko znak; rzeczywista moc krzyża następuje przez nasz związek ze śmiercią Chrystusa przez wiarę i chrzest a nie przez fizyczny znak krzyża. Łatwiej jest oczywiście podporządkować się znakowi krzyża niż utożsamiać się ze śmiercią Chrystusa.

### ***Dygresja 29: Czy Jezus urodził się 25 grudnia?***

Innym poważnym błędem popełnianym przez popularne chrześcijaństwo jest dzień narodzin Jezusa. Pastuszkowie spali na polach razem ze swoimi stadami w czasie narodzin Chrystusa (Łk 2:8); nie czyniliby tego w czasie Bożego Narodzenia zimą. Chrystus żył 33 i pół roku a następnie zmarł w czasie Paschy, która obchodzona jest w czasie Wielkanocy. Musiał więc narodzić się 6 miesięcy po Wielkanocy - to jest we wrześniu lub październiku.

25 grudnia pierwotnie był datą pogańskiego święta w przedchrześcijańskiej Europie. Zapisy w Dziejach Apostolskich mówią o tym jak prawdziwi chrześcijanie byli prześladowani przez pogan z powodu ich wierzeń. Apostołowie wielokrotnie ostrzegali, że właśnie z tego powodu niektórzy chrześcijanie przyjęli wierzenia pogańskie tak, aby ich religia była dobrze przyjęta przez otaczających ich pogan (np. Dz 20:30; 1J 2:18; 2Tes 2:3; 2P 2:1-3). Przyjęcie 25 grudnia jako święta chrześcijańskiego jest wyraźnym tego przykładem. Choinka, jemiola itp. wszystko to ma korzenie w rytuałach pogańskich praktykowanych w dniu 25 grudnia.

Wynika z tego, że prawdziwi chrześcijanie nie powinni świętować narodzin Chrystusa w dniu 25 grudnia. W praktyce prawdziwie wierzący powinni korzystać ze świąt publicznych np. ze świąt Bożego Narodzenia, aby spotykać się nawzajem, gdziekolwiek to możliwe.



## ROZDZIAŁ 9: Pytania

1. Dlaczego śmierć Chrystusa bardziej niż jakiegokolwiek innego człowieka potrzebna była dla naszego zbawienia?
2. Dlaczego ofiary dokonywane ze zwierząt dla naszego zbawienia nie wystarczyły do zmazania grzechu?
3. Czy Jezus był naszym przedstawicielem czy też zmarł zamiast nas?
4. Które z następujących zdań są prawdziwe:
  - a) Chrystus umarł zamiast nas.
  - b) Chrystus reprezentował nas więc Bóg przez wzgląd na niego może nam przebaczyć.
  - c) Chrystus był taki jak my, ale nie reprezentował nas
  - d) Śmierć Chrystusa oznacza, że Bóg nie będzie już nikogo winić za grzech.
5. Czy Chrystus zyskał coś dla siebie umierając?
6. Kiedy Chrystus umarł na krzyżu:
  - a) Przestały obowiązywać pomniejszych polecenia Prawa Mojżeszowego ale nie dziesięć przykazań.
  - b) Przestało obowiązywać całe Prawo Mojżeszowe łącznie z dziesięcioma przykazaniami.
  - c) Przestało obowiązywać całe Prawo Mojżeszowe z wyjątkiem przestrzegania świąt żydowskich.
  - d) Nie miało to wpływu na Prawo Mojżeszowe.
7. Czy powinniśmy przestrzegać sabatu dzisiaj?
8. Uzasadnij twoją odpowiedź na pytanie 7.

## 10.1 Doniosłość przyjęcia chrztu

Już kilka razy w poprzednich rozdziałach nadmienialiśmy o tym, jak ważne jest przyjęcie chrztu, które jest ostatecznym krokiem posłuszeństwa Ewangelii. W Liście do Hebrajczyków 6:2 mowa jest o chrzcie, jako jednej z podstawowych nauk. Rozważamy to dopiero teraz, ponieważ prawdziwy chrzest ma miejsce dopiero po prawidłowym zrozumieniu podstawowych prawd, które zawiera Ewangelia. Zakończyliśmy nasze rozważania, jeżeli więc naprawdę chcecie mieć swój udział w wielkiej nadziei, którą daje Biblia przez Jezusa Chrystusa, wówczas chrzest staje się absolutną koniecznością.

"Zbawienie bierze początek od Żydów" (J 4:22) w sensie, że obietnice mówiące o zbawieniu dane były jedynie Abrahamowi i jego nasieniu. Mogą one również obejmować nas, jeżeli staniemy się nasieniem przez chrzest w Chrystusa (Ga 3:22-29).

Jezus wyraźnie powiedział swoim następcom: "Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię, (która zawarta jest w obietnicach danych Abrahamowi - Ga 3:8) wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony" (Mk 16:16). Zwróćmy uwagę na słowo "i", jak widzimy sama wiara w Ewangelię nie da nam zbawienia; chrzest nie jest dodatkiem w wierze chrześcijańskiej; jest to ważny warunek wstępny do zbawienia. Nie można powiedzieć, że sam chrzest nas zbawi; musi po nim nastąpić życie wypełnione posłuszeństwem słowu Bożemu. Jezus podkreśla to mówiąc "Zaprawdę, zaprawdę powiadam Ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego" (J 3:5).

Słowo "z (greckie "wyłaniać się") wody" odnosi się do wyłonienia się, wyjścia osoby z wody chrztu; po tym musi narodzić się ponownie z ducha. Jest to stale trwający proces "ponownie do życia powołani ... dzięki słowu Boga" (1P 1:23). Tak więc, przez nasze stale reagowanie na słowo Ducha narodzeni jesteśmy w duchu (zob. Rozdział 2.2).

Ochrzczeni jesteśmy "w Chrystusa" (Ga 3:27); w Jego imię (Dz 19:5; 8:16; Mt 28:19). Zwróćmy uwagę, że chrzest przyjmujemy w Chrystusa - nie Christadelphian czy inną organizację, stworzoną przez ludzi. Bez chrztu nie jesteśmy "w Chrystusie" i dlatego nie obejmuje nas jego zbawcze dzieło (Dz 4:12).

Piotr podaje przypowieść mówiącą o tym. Porównuje on arkę z czasów Noego do Chrystusa, pokazuje, że tak jak arka zbawiła Noego i jego rodzinę od sądu, który objął grzeszników, tak i chrzest w Chrystusa zbawi wierzących od wiecznej śmierci (1P 3:21). Noe wchodząc do arki porównywany jest do nas, wchodzących w Chrystusa przez chrzest. Wszyscy ci, którzy znajdowali się poza arką zostali unicestwieni przez potop; przebywanie obok arki czy przyjaźń z Noem, nie miały znaczenia. Jedyną drogą do zbawienia jest i było znalezienie się w Chrystusie/ arce. Widać wyraźnie, że ponowne przyjście, czego pierwowzorem była arka (Łk 17:26,27) jest bliskie (zob. Dodatek 3). Wejście do Chrystusa/ arki przez chrzest jest więc sprawą bardzo pilną. Słowa nie są w stanie opisać tej potrzeby. Biblijny typ (nawiązanie, przykład) wejścia do arki w czasie Noego bardziej to oddaje.

Wcześni chrześcijanie posłuszni byli poleceniu Chrystusa, aby iść na cały świat głosić Ewangelię i chrzcić. Zapisane jest to w Dziejach Apostolskich. Dowód na to, jak ważny jest chrzest, znajdujemy, gdy zwrócimy uwagę na zapis podkreślający słowo: *natychmiast*; ludzie przyjmowali chrzest po zaakceptowaniu Ewangelii (np. Dz 8:12, 36-39; 9:18; 10:47; 16:15). Można zrozumieć takie podkreślenie, gdy pojmujemy, że bez chrztu nasze poznanie Ewangelii jest właściwie daremne, chrzest jest bardzo istotnym, koniecznym krokiem do wejścia na drogę prowadzącą do zbawienia. W niektórych przypadkach natchniony zapis podkreśla, że pomimo wielu ludzkich powodów opóźniania chrztu i wielu trudności związanych z wykonaniem tego aktu, ważne jest, aby ludzie podjęli każdy wysiłek, by pokonać to wszystko, z pomocą Boga.

Strażnik więzienia w Filipi chciał się zabić, gdy nastąpiło trzęsienie ziemi, całkowicie niszczące twierdzę, której pilnował. Więźniowie

mogli uciec - kosztowało by go to życie. Wówczas to jego wiara w Ewangelię stała się faktem tak bardzo, że "tej samej godziny w nocy wziął ich z sobą ... i natychmiast przyjął chrzest" (Dz 16:33). Jeżeli ktokolwiek by miał powody, aby opóźnić swój chrzest, to właśnie on. Najgroźniejsze trzęsienie ziemi w Grecji od 3000 lat, więźniowie, którzy mogli uciec i widmo egzekucji za zaniedbanie, które wisiało nad jego głową, a jednak wyraźnie widział on to, co stało się najważniejsze w całym jego życiu i wiecznym przeznaczeniu. Pokonał on problemy stworzone przez otaczający świat (tj. trzęsienie ziemi), presję zawodową i nerwową sytuację, w której się znalazł - i przyjął chrzest.

Wielu z tych, którzy się wahają z przyjęciem chrztu może brać przykład z tego człowieka. To, że mógł on dokonać takiego aktu wiary, jest wystarczającym dowodem na to, że posiadał szczegółową znajomość Ewangelii, ponieważ tylko tak rzeczywista, prawdziwa wiara ma swoje źródło w Słowie Boga (Rz 10:17 por Dz 17:11).

Dzieje Apostolskie 8:26-40 podają, że dworzanie etiopski badał Biblię, gdy jechał swoim wozem przez pustynię. Spotkał Filipa, który wyjaśnił mu Biblię, mówiąc też o konieczności przyjęcia chrztu. Musiało wydawać się niemożliwością, aby być posłusznym poleceniu przyjęcia chrztu na pustyni. Jednakże Bóg nie dawałby poleceń, gdyby wiedział, że ludzie nie mogą ich wykonać. "W czasie podróży przybyli nad jakąś wodę" tzn. oazę, gdzie przyjęcie chrztu stało się możliwe (Dz 8:36). To wydarzenie daje odpowiedź na bezpodstawne sugestie, że chrzest przez zanurzenie miał mieć miejsce tylko tam, gdzie było dużo wody, gdzie był do niej łatwy dostęp. Bóg zawsze pozwoli nam znaleźć realistyczny sposób by być posłusznym Jego poleceniom.

Apostoł Paweł otrzymał od Chrystusa dramatyczne widzenie, które tak podziało na jego świadomość, że "natychmiast ... został ochrzczony" (Dz 9:18). Na pewno kusiło go, by odłożyć chrzest, gdy myślał o swojej pozycji i karierze czekającej go w Judaizmie. Ale ta wschodząca gwiazda żydowskiego świata podjęła natychmiastową i prawidłową decyzję, aby przyjąć chrzest i otwarcie wyprzeć się

swego poprzedniego życia. Później powiedział o swoim wyborze przyjęcia chrztu "ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę ... wyzułem się ze wszystkiego (tego co kiedyś uważał za zysk) i uznaję je za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa ... zapominając o tym, co za mną (tym , czym było jego poprzednie życie żydowskie) a wytyżając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wymarzonej mecie, nagrodzie" (Flp 3: 7,8,13,14).

Jest to język jakim posługuje się lekkoatleta, który usiłuje zerwać taśmę na mecie. Taka koncentracja umysłowych i fizycznych starań powinna charakteryzować nasze życie po przyjęciu chrztu. Należy zrozumieć, że chrzest jest początkiem wyścigu do Królestwa Bożego; nie jest to znak zmiany kościoła i wiary, ani też nie jest to pasywne rozpoczęcie zrelaksowanego życia pełnego łatwego wypełnienia kilku mgliście podanych zasad chrześcijańskich. Chrzest łączy nas ze stale posuwającym się do przodu sensem ukrzyżowania i zmartwychwstania Jezusa (Rz 6: 3-5) - życie pełne ostatecznego dynamizmu w każdym jego punkcie.

Jako już zmęczony, duchowo triumfujący stary człowiek, Paweł mógł powiedzieć "Temu widzeniu z nieba nie mogłem się sprzeciwić" (Dz 26: 19). Tak jak to było prawdą dla Pawła, tak i jest to prawdą dla tych, którzy zostali prawidłowo ochrzczeni: chrzest jest decyzją, której nikt nigdy nie żałuje. Przez całe życie będziemy mieli świadomość, że dokonaliśmy prawidłowego wyboru. Jest niewiele ludzkich wyborów, których możemy być tak pewni. Należy udzielić poważnej odpowiedzi na pytanie "Dlaczego nie miałbym przyjąć chrztu?"

## **10.2 W JAKI SPOSÓB POWINNIŚMY ZOSTAĆ OCHRZCZENI**

Szeroko rozpowszechniony jest pogląd, że chrzest może być dokonany, zwłaszcza na dzieciach, przez pokropienie wodą na czoło

(tj. ochrzcenie). Stoi to w jawnej sprzeczności z tym, czego Biblia wymaga od nas, aby przyjąć chrzest.

Greckie słowo "baptizo", które tłumaczone jest jako chrzest *nie* oznacza pokropienia, oznacza całkowite obmycie i zanurzenie w płynie (zob. Konkordancja Robert Young i James Strong). Słowo to używane jest w klasycznym języku greckim w odniesieniu do okrętów, które toną i są "zanurzone" w wodzie. Również odnosi się to do kawałka tkaniny, który farbowany jest z jednego koloru na drugi przez "zanurzenie" w farbie. Aby zmienić kolor jasne jest, że musimy całkowicie zanurzyć tkaninę, a nie pokropić ją farbą. Zanurzenie jest w gruncie rzeczy prawidłową formą chrztu, wynika z następujących wersetów:

- "Także i Jan był w Ainon, w pobliżu Salim, udzielając chrztu, ponieważ było tam wiele wody" (J 3:23).  
Ukazuje to, że "wiele wody" potrzebne było do chrztu; gdyby dokonywane było to przez pokropienie wówczas jedno wiadro wody starczyłoby dla setek ludzi. Ludzie przychodzili do tego miejsca na brzeg rzeki Jordan, aby przyjąć chrzest, Jan nie szedł do nich z butelką wody.
- Jezus również przyjął chrzest w rzece Jordan: "A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody" (Mt 3:13-16).  
Widać wyraźnie, że chrzest nastąpił przez zanurzenie "wyszedł ... z wody" po chrzcie. Jedynym z powodów, dla których Jezus przyjął chrzest było ustanowienie przykładu, tak że nikt nie może poważnie twierdzić, iż idzie śladami Jezusa, bez naśladowania go w przyjęciu chrztu przez zanurzenie.
- W podobny sposób Filip i dworzanin etiopski "zeszli do wody i ochrzcił go. A kiedy wyszli z wody ... " (Dz 8:38,39). Pamiętajmy, że dworzanin poprosił o chrzest, kiedy zobaczył wodę: "Oto woda ... cóż przeszkadza, abym został ochrzczony" (Dz 8:36). Jest prawie pewne, że człowiek nie wybrałby się na pustynię bez wody np. w

butelce. Gdyby chrzest polegał na pokrapianiu wodą, można by go dokonać bez szukania oazy.

- Chrzest nazywany jest obmywaniem grzechów (Dz 22:16). Sens prawdziwej przemiany porównany jest do obmywania w Ap 1:5; Tt 3:5; 2P 2:22; Hbr 10:22 itd. Obmywanie bardziej odnosi się do chrztu przez zanurzenie niż przez pokrapianie.

W Starym Testamencie znajdujemy kilka wzmianek mówiących o akceptowanym podejściu do Boga przez pewne formy obmywania.

Kapłan musiał kompletnie obmyć się w wannie, które nazywała się "kadzią" przed zbliżeniem się do Boga w swojej służbie (Kpł 8:6; Wj 40:32). Izraelici musieli obmyć się, aby zmyć z siebie pewne nieczystości (Pwt 23:11), które reprezentowały grzech.

Człowiek, który nazywał się Naaman był pogańskim trędowatym i chciał być uzdrowiony przez Boga Izraela. Jako taki reprezentuje on grzesznika, który był żywą śmiercią z powodu grzechu. Uleczenie go dokonało się przez zanurzenie w rzece Jordan. Początkowo nie chciał zaakceptować tak prostego rozwiązania, sądząc, że Bóg będzie czekać, aby zrobić coś dramatycznego albo zanurzył się w wielkiej i znanej rzece np. Abana. Podobnie też i nam może być trudno uwierzyć, że tak prosta rzecz może nas w końcu doprowadzić do naszego zbawienia. Atrakcyjniej jest uważać, że nasze własne uczynki i publiczna przynależność do wielkiego znanego Kościoła (por. rzeka Abana) może nas zbawić, a nie prosty akt związania się z prawdziwą nadzieją Izraela. Po zanurzeniu się ciało Naamana "na powrót stało się jak ciało małego dziecka i został oczyszczony" (2Krl 5: 9-14)

Nie powinniśmy już mieć wątpliwości, że chrzest odnosi się do całkowitego zanurzenia w wodzie, po uprzednim zrozumieniu podstawowego przesłania Ewangelii. Definicja chrztu oparta na Biblii nie mówi nic o statusie osoby, która faktycznie przeprowadza chrzest. Ponieważ chrzest jest całkowitym zanurzeniem w wodzie,

po uwierzeniu Ewangelii, teoretycznie możliwe jest, że możemy ochrzcić sami siebie. Jednakże akt chrztu jest tylko ważnym chrztem, wtedy gdy w czasie zanurzenia wierzymy w prawidłowe nauki. Dlatego doradza się, aby chrzest przeprowadził inny wyznawca prawdziwych doktryn, który może najpierw sprawdzić stopień znajomości, jaki reprezentuje dana osoba przed faktycznym zanurzeniem jej.

Wśród Christadelphian jest już tradycją, że przeprowadza się głębokie dyskusje z każdym kandydatem, który chce przyjąć chrzest, przed faktycznym zanurzeniem go. Wykaz pytań takich jak te, które znajdują się na końcu każdego rozdziału tej książki powinien stanowić podstawę takiej dyskusji. Christadelphianie przejeżdżają tysiące mil, aby być obecnymi w czasie chrztu przyjmowanego przez jakąś osobę. Taka jest doniosłość tego, że ktoś dołącza do prawdziwej nadziei wiecznego życia, że nie jesteśmy głównie zainteresowani liczbą nawróconych. Jakość a nie ilość jest naszą dewizą.

### **10.3 ZNACZENIE CHRZTU**

Jednym z powodów chrztu przez zanurzenie jest to, że zanurzenie pod wodą symbolizuje nasze zejście do grobu - utożsamia nas ze śmiercią Chrystusa i sygnalizuje śmierć naszego poprzedniego życia w grzechu i ignorancji. Wyjście z wody łączy nas ze zmartwychwstaniem Chrystusa, łączy nas z nadzieją zmartwychwstania do życia wiecznego w czasie jego powrotu oraz do nowego życia teraz, zwycięskiego duchowo nad grzechem, w związku ze zwycięstwem Chrystusa osiągniętym przez Jego śmierć i zmartwychwstanie.

"Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający w śmierć, zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci (przez



chrzest), zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie" (Rz 6: 3-5).

Zbawienie stało się możliwe przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Dlatego ważne jest, abyśmy utożsamili się z tym, jeżeli chcemy być zbawieni. Symboliczne umieranie i zmartwychwstanie z Chrystusem, którym jest chrzest, jest jedyną drogą, aby tego dokonać. Warto odnotować, że symbol ten nie zostaje spełniony, gdy chrzest przyjmujemy przez pokropienie. W czasie chrztu "dawny nasz człowiek (sposób naszego życia) został razem z nim ukrzyżowany", z Chrystusem na krzyżu (Rz 6:6); "Bóg razem z Chrystusem przywrócił (nas) do życia" w czasie chrztu (Ef 2:5). Jednakże nadal po chrzcie mamy ludzką naturę i nadal życie cielesne nie zostanie wyeliminowane. Dlatego też "ukrzyżowanie" naszego ciała jest stale trwającym procesem, który jedynie *zaczyna się* w czasie chrztu. Dlatego Jezus kazał swoim wiernym, aby podnosili swój krzyż codziennie i naśladowali go tak, jak to miało miejsce w procesji na Kalwarię (Łk 9:23; 14:27). Ponieważ życie prowadzone w duchu prawdziwego ukrzyżowania z Chrystusem nie jest łatwe, dlatego niewyraźnym ukojeniem jest radość, że jesteśmy również połączeni ze zmartwychwstaniem Chrystusa.

Chrystus wprowadził "pokój przez Krew Jego krzyża" (Kol 1:20) - "Pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł" (Flp 4:7). Jezus obiecał "Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam". Nie taki, jaki daje świat (Pokój) Ja wam daję" (J 14:27). Ten pokój i prawdziwa duchowa radość całkowicie równoważą ból i trudności związane z otwartym utożsamianiem się z ukrzyżowaniem Chrystusa: Jak bowiem obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak też wielkiej doznajemy przez Chrystusa pociechy (2Kor 1:5).

Osiągamy również wolność, gdyż wiemy, że nasze naturalne "ja" umarło i dlatego Jezus aktywnie uczestniczy w naszej każdej próbie. Wielki apostoł Paweł, mógł mówić ze swojego doświadczenia o tym, w czasie jego długiego, pełnego wydarzeń życia: "Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję,

lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w syna Bożego" (Ga 2:20).

"Ratuje was ona we chrzcie ... dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa" (1P 3:21), ponieważ nasze utożsamianie się ze zmartwychwstaniem Jezusa do życia wiecznego, umożliwia nam to samo w czasie Jego powrotu. Właśnie przez to, że mamy udział w Jego zmartwychwstaniu będziemy w końcu zbawieni. Jezus ujmuje to w prosty sposób: "ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie" (J 14:19). Paweł mówi podobnie "zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna. Dostąpimy zbawienia przez Jego życie" (zmartwychwstanie; Rz 5:10).

Przez cały czas podkreśla się, że przez utożsamienie się w czasie chrztu ze śmiercią i cierpieniami Chrystusa, a następnie prowadząc odpowiedni sposób życia, na pewno będziemy brali udział w Jego chwalebnym zmartwychwstaniu: -

- "Jeżeliśmy bowiem z Nim (Chrystusem) współumarli, współ z Nim i żyć będziemy. - Jeśli trwamy w cierpliwości, współ z Nim też królować będziemy" (2Tm 2:11,12).
- "Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym ciele ... Przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także i nam" (2Kor 4: 10, 11 14).
- Paweł również miał swój udział "w Jego (Chrystusa) cierpieniach w nadziei, że upodabiając się do Jego śmierci dojdę (dojdzie) do pełnego powstania z martwych". To znaczy w zmartwychwstaniu do życia wiecznego, takiego, jakiego doświadczył Chrystus (Flp 3:10,11 por Ga 6:14).

## 10.4 CHRZEST I ZBAWIENIE

.Chrzest utożsamiający nas ze śmiercią Chrystusa oznacza, że jedynie przez chrzest możemy osiągnąć zbawienie. Zostajemy "z nim (Chrystusem) pogrzebani w chrzcie, w którym też razem zostaliście wskrzeszeni ... w moc Boga, który go wskrzesił i was, umarłych na skutek występków ... razem z Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki" (Kor 2:12,13). Zostaliśmy "obmyci ... w imię Pana [naszego] Jezusa Chrystusa" (1Kor 6:11), tzn. chrzest w imię Jezusa jest środkiem, za pomocą którego nasze grzechy zostają zmyte. W rozdziale 10.2 opisaliśmy w jaki sposób chrzest jest zmyciem grzechów (por Dz 22:16). Opisy wiernych mówiące o tym, że są oni obmyci z grzechów przez krew Chrystusa, odnoszą się do wiernych, którzy dokonują tego za pomocą chrztu (Ap 1:5; 7:14; Tt 3: 5 mówią o tym jako: narodzeniu z wody, nawiązując do naszego narodzenia się z wody w czasie chrztu [J 3: 5]).

W takim świetle zrozumiałe jest, że odpowiedzią Piotra na pytanie: "Cóż mamy zrobić?" (aby być zbawionym) było "nawróćcie się ... - i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa *na* odpuszczenie grzechów waszych" (Dz 2:37,38). Chrzest w imię Chrystusa dokonywany jest *na* odpuszczenie grzechów; bez tego nie może być przebaczenia grzechu i nieochrzczeni muszą w związku z tym otrzymać zapłatę za grzech - śmierć (Rz 6:23). Nie ma zbawienia poza tym, które jest w imię Jezusa (Dz 4:12), a udział możemy mieć w tym przez przyjęcie chrztu. Fakt ten znaczy, że niechrześcijańskie religie w żaden sposób nie prowadzą do zbawienia. Nikt z prawdziwie wierzących w Biblię, nie może twierdzić, że prowadzą; fakt, że katolicyzm i szersze ruchy ekumeniczne tak czynią jest smutną refleksją nad ich stosunkiem do Pisma świętego.

Zmartwychwstanie Chrystusa do życia wiecznego było znakiem Jego osobistego triumfu nad grzechem. Utożsamiamy się z tym przez chrzest. Dlatego mówi się o nas jako o tych, którzy zostali

wskrzeszni razem z Chrystusem. Grzech już nie ma mocy nad nami, tak jak nie miał nad Nim. Przez chrzest jesteśmy więc "uwolnieni od grzechu ... grzech nie powinien nad wami panować" po chrzcie (Rz 6:18,14). Jednakże po chrzcie nadal grzeszymy (1J 1:8,9); grzech nadal zniewala nas, gdy odwrócimy się od Chrystusa. Dlatego też cały czas bierzemy udział w śmierci i cierpieniach Chrystusa, chociaż chrzest ukazuje w jaki sposób również utożsamiliśmy się ze zmartwychwstaniem Chrystusa, w którym mamy nadzieję, że będziemy brać udział w czasie jego powrotu.

Jedynie w perspektywie jesteśmy wolni od grzechu: "kto uwierzy i przyjmie chrzest *będzie* zbawiony" (Mt 16:16), w czasie drugiego przyjścia Chrystusa. Ostateczne zbawienie nie następuje zaraz po chrzcie, ale w czasie sądu (1Kor 3:15). Rzeczywiście, nauka mówiąca o sądzie nie była by potrzebna, gdybyśmy otrzymywali zbawienie w czasie chrztu ani też nie musielibyśmy umrzeć. Kto wytrwa do końca, ten *będzie* zbawiony (Mt 10: 22).

Nawet po swoim chrzcie Paweł (i wszyscy chrześcijanie) musieli usilnie dążyć do zbawienia (Flp 3:10-13; 1Kor 9:27); mówił on o *nadziei* wiecznego życia (Tt 1:2; 3:7; 1Tes 5:8; Rz 8:24) i o tym, że posiadziemy zbawienie (Hbr 1:14). W czasie sądu sprawiedliwi przejdą *do* życia wiecznego (Mt 25:46). Wspaniała zainspirowana logika Pawła przewija się przez cały List do Rzymian 13:11 - rozumuje on, że po chrzcie możemy wiedzieć, że każdy dzień naszego życia, przybliża nam o jeden dzień drugie przyjście Chrystusa. Możemy więc powiedzieć "Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli". W związku z tym nie posiadamy zbawienia teraz. Zbawienie jest uwarunkowane; będziemy zbawieni *jeżeli* nie odstępimy od prawdziwej wiary (Hbr 3:12-14); *jeżeli* będziemy pamiętać podstawowe doktryny, które zawiera Ewangelia (1Tm 4:16; 1Kor15:1,2), *jeżeli* będziemy wykonywać to wszystko, czego wymaga tak wielka nadzieja (2P 1:10).

Greckie słowo przetłumaczone jako zbawiony, czasami użyte jest w czasie trwającym, ukazuje to, że zbawienie to proces, który trwa cały czas a pojawia się w nas przez nasze stałe posłuszeństwo Ewangelii.

O wierzących mówi się, że dostępują zbawienia przez ich odpowiedź na Ewangelię (1Kor 1:18; inne przykłady tego trwającego procesu podawane są w Dz 2:47 i 2K 2:15). Greckie słowo oznaczające "zbawiony" użyte jest w czasie przeszłym, tylko gdy mowa jest o wielkim zbawieniu, które stało się możliwe przez śmierć Chrystusa na krzyżu, a z którym możemy się utożsamiać przez chrzest (2Tm 1:9; Tt 3:5).

Wszystko to oparte jest na przykładach poczynań Boga z naturalnym Izraelem, które stanowią podstawę Jego związku z duchowym Izraelem tzn. wierzącymi. Izrael opuścił Egipt, który reprezentuje świat ciała i fałszywej religii, z którym utożsamieni jesteśmy przed przyjęciem chrztu. Przeszli przez Morze Czerwone, a następnie przez pustynię Synaj do Ziemi Obiecanej, gdzie w pełni zostało ustanowione Królestwo Boże. Ich przejście przez Morze Czerwone nawiązuje do naszego chrztu (1Kor 10:1,2). Przejście przez pustynię nawiązuje do naszego obecnego życia, a Kanaan do Królestwa Bożego. W Księdze Judy w 5 opisane jest ilu z nich wytraconych zostało w czasie przejścia przez pustynię: "Pan, który wybawił naród z Egiptu, następnie wytracił tych, którzy nie uwierzyli". Izrael był więc "wybawiony" z Egiptu tak jak ci którzy, przyjmują chrzest są "wybawieni" od grzechu. Gdyby któryś z Izraelitów zapytany został "czy jesteś wybawiony?" odpowiedź ich byłaby: "Tak" - ale nie oznaczało by to, że będą oni ostatecznie zbawienie.

W ten sam sposób w jaki Izrael zwrócił się z powrotem do Egiptu w swoich sercach (Dz 7:39) i powrócił do życia cielesnego i fałszywych doktryn, tak samo i ci, którzy pozostali "zbawieni" od grzechu przez chrzest mogą w podobny sposób utracić błogosławiony stan, w którym się znaleźli. W pierwszym Liście do Koryntian 1:12, Hbr 4:1,2 i Rz 11:17,21 naświetlona jest możliwość tego, że możemy zrobić to samo co naturalny Izrael na pustyni. W Piśmie św. podane jest wiele przykładów mówiących o tych, którzy

kiedyś byli zbawieni od grzechu przez chrzest, a później znaleźli się w położeniu, oznaczającym, że zostaną potępieni w czasie powrotu Chrystusa (np. Hbr 3:12-14; 6:4-6; 10:20-9). Doktryna gorliwych ewangelicznych głosicieli, mówiąca, że "raz zbawiony jest zawsze zbawiony" zostaje podważona przez takie fragmenty- kompletna sofistyka zadowolenia cielesnego.

Tak jak ze wszystkim, gdy próbujemy ustalić do jakiego stopnia jesteśmy "zbawieni" przez chrzest, wymagany jest prawidłowy sens równowagi. Akt ten nie powinien być widziany jako coś, co daje nam *szansę* zbawienia - lepiej z chrztem niż bez chrztu. Będąc "w Chrystusie" przez chrzest jesteśmy w perspektywie zbawieni. Na prawdę mamy *pewną* nadzieję na to, że będziemy w Królestwie Bożym, jeżeli będziemy nadal pozostawać w Chrystusie, tak jak byliśmy wtedy, gdy wyszliśmy z wód chrztu.

W każdej chwili po przyjęciu chrztu powinniśmy mieć pokorną pewność tego, że zostaniemy przyjęci do Królestwa w czasie przyjścia Chrystusa. Nie możemy być *ostatecznie* pewni, ponieważ już następnego dnia możemy nie dotrzymać kroku; nie jesteśmy pewni naszej osobistej duchowej przyszłości w tym życiu. Chrzest jest niezmiernie ważny, gdyż umożliwia nam wielkie zbawienie, które możemy osiągnąć w Chrystusie. Musimy być zatem ostrożni, aby nie sprawiać wrażenia, że przez ten jeden akt czy samo "dzieło" chrztu, zostaniemy zbawieni. Wcześniej ukazaliśmy, że konieczne jest życie wypełnione stałym współuczestnictwem w ukrzyżowaniu Chrystusa. "Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego" (J 3:5). Gdy porównamy to z Pierwszym Listem Piotra 1:23 zobaczymy, że narodziny z Ducha, które mają miejsce po chrzcie, muszą odnosić się do naszego stopniowego odradzania się przez Ducha/ Słowo. Zbawienie nie następuje dzięki aktowi chrztu. Jest wynikiem łaski (Ef 2: 8), wiary (Rz 1: 5) i nadziei (Rz 8: 24) i innych.

Czasami dowodzi się, że zbawienie następuje tylko przez wiarę i w związku z tym chrzest nie ma znaczenia. Jednakże w Jk 2:17-24 jasno mówi się, że takie rozumowanie wprowadza fałszywy podział

pomiędzy wiarą a uczynkami. Prawdziwa wiara np. w Ewangelii określona jest jako autentyczna wiara potwierdzona uczynkami, których jest wynikiem np. chrztem. "Widzicie, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie tylko samej wiary". (Jk 2:24). W kilku przypadkach chrztu, wierzący zapytał co musi "zrobić", aby być zbawionym. Odpowiedź zawsze nawiązywała do chrztu. (Dz 2:37; 9:6; 10:6; 16:30). "Wykonywanie "uczynku" chrztu jest w związku z tym koniecznym wskaźnikiem naszej wiary w Ewangelię zbawienia. Samo zbawienie nas zostało ostatecznie dokonane przez Boga i Chrystusa. My musimy jedynie pełnić "uczynki godne pokuty" i wierzyć (Dz 26:20 por Mk 16:15,16).

Wcześniej pokazaliśmy, że język mówiący o obmywaniu grzechów odnosi się do przebaczenia jakie otrzymujemy od Boga na skutek naszego chrztu w Chrystusa. W niektórych fragmentach mówi się o nas, że obmywamy się z grzechów naszą wiarą i pokutą (Dz 22:16; Ap 7:14; Jr 4:14; Iz 1:6); w innych Bóg pokazany jest jako ten, który obmywa nas z naszych grzechów (Ez 16:9; Ps 51:2,7; 1Kor 6:11). Pokazane tutaj jest to, że gdy wykonamy naszą część, którą jest chrzest, Bóg obmyje nasze grzechy. Tak więc "uczynek" czy akt chrztu jest bardzo ważnym krokiem w otrzymaniu łaski, jaką daje nam Ewangelia Boga ("Niezależna łaska"), która została nam dana

### ***Dygresja 30: POWTÓRNY CHRZEST***

w Jego Słowie.

Niektórzy ludzie z powściągliwością odnoszą się do powtórnego przyjęcia chrztu, gdy już przyjęli coś, co uważają za chrzest, albo przez pokropienie jako dziecko lub przez całkowite zanurzenie w wodzie w innym Kościele. Jednakże przed przyjęciem chrztu należy wyrazić skruchę i prawidłową wiarę w prawdziwą Ewangelię (Dz 2:38; Mk 16:15,16). Tylko z tych powodów, które występują w odpowiedniej kolejności przed zanurzeniem się w wodzie, chrzest jest chrztem. Małe dziecko nie jest w stanie pokutować czy zrozumieć Ewangelię i w żadnym wypadku pokrapianie nie jest

chrztem. Pływak, który nurkuje, może być zanurzony w wodzie, ale nie jest to chrzest, ponieważ osoba ta nie reaguje świadomie na prawdziwą Ewangelię. To samo można powiedzieć o tych, którzy zanurzeni zostaną całkowicie w wodzie, ale wierzą we fałszywe doktryny.

Zostali zanurzeni ale nie ochrzczeni. Istnieje tylko "jedna wiara" tzn. jeden zbiór nauk, które zawierają prawdziwą Ewangelię i dlatego tylko "jeden chrzest" - chrzest, który następuje po uwierzeniu w "jedną wiarę". "Jedno jest Ciało (to znaczy jeden prawdziwy Kościół) ... bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg" (Ef 4: 4-6). Nie ma dwóch nadziei, jak wierzą ci, którzy uważają, że nie ma znaczenia to, że wierzymy, iż nasza nagroda będzie w Niebie albo na ziemi. Jest tylko jeden Bóg - Jezus więc nie jest Bogiem. Wynika z tego, że jeżeli wtedy, gdy byliśmy chrzczeni, a nie rozumieliśmy podstawowych doktryn takich jak Królestwo Boże, natura Boga i Jezusa itp., wówczas nasz chrzest nie był ważny.

Jan Chrzciciel zanurzał ludzi nawołując, aby pokutowali i głosił im pewne fakty o Jezusie (Mk 1:4; Łk 1:77), jednakże to nie wystarczyło. W Dziejach Apostolskich 19:1-5 odnotowane jest, że ci sami ludzie, których ochrzcił Jan, musieli być ochrzczeni ponownie, ponieważ niezupełnie pojęli pewne nauki. Jak ci, których ochrzcił Jan w czasie naszego pierwszego zanurzenia, być może odczuwamy prawdziwą skruchę i nowy początek, może to być prawdą ale nadal istnieje potrzeba otrzymania "jednego (prawdziwego) chrztu", który może mieć miejsce dopiero po zrozumieniu wszystkich elementów

***Dygresja 31: Wymagany poziom wiedzy przed przyjęciem chrztu***

"jednej wiary".



Wielu czytelników spotka się z tym, co głoszą kościoły ewangeliczne, które utrzymują, że wiedza nie ma znaczenia dla zbawienia i tylko wyznanie słowne "Ja wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Boga" jest podstawowym wymogiem dla zbawienia. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że tak jest, gdyż tak opisane są nawrócenia ludzi w Dziejach Apostolskich. Odnosi się to również do pojęć "miłości" i "tolerancji", które są duchem naszego czasu. W tym rozdziale szczegółowiej zajmiemy się ważnością wiedzy.

### **Dlaczego tak szybko?**

Nie ma wątpliwości po szybkim przeczytaniu Dziejów Apostolskich, że odniesiemy wrażenie iż wiele chrztów przeprowadzonych było po krótkim zapoznaniu z podstawami Ewangelii i po wyznaniu wiary w Chrystusa Syna Boga. Wyznanie tylko 4 słów: "Ja wierzę w Chrystusa" jest oczywiście bez znaczenia i nie jest drogą do zbawienia - większość "Ewangelistów" przyzna, że w umyśle osoby wypowiadającej te słowa, aby miały one dla niej znaczenie, musi istnieć pewien poziom wiedzy, aby zdać sobie sprawę ze znaczenia tych słów. Nietrudno to ustalić. Trudno jest utrzymywać, że fragmenty, w których mowa jest o wyznaniu wiary w Chrystusa jako Synu Boga udowadniają, że wypowiedzenie tych słów jest wszystkim, co jest potrzebne dla zbawienia. Zdrowy rozsądek mówi, że samo wypowiedzenie krótkiego zdania w oderwaniu od naszych uczuć i wierzeń nie może skierować nas na drogę do zbawienia. Następujące uwagi mogą być pomocne w wyjaśnieniu tych wydających się na pierwszy rzut oka szybkich nawróceń.

- Zapisy w Dziejach jak i w większości Pisma są bardzo skondensowane. Ciekawe jest przeczytanie kilku mów w Dziejach Apostolskich i zapisania czasu, którego potrzebowaliśmy na to; Oczywiście jest, że w rzeczywistości trwało to dłużej, łącznie z tym co nie zostało spisane. Oto kilka przykładów:

Przeczytanie na głos obrony Pawła w Jerozolimie zajmuje 4 minuty (Dz 22); przed Feliksem 1 minutę; przed Agrypą 4 minuty; zielonoświątkowe przemówienie Piotra zajmuje 4 minuty; do Korneliusza 3 minuty; mowa Pana po nakarmieniu pięciu tysięcy (J

6) 6 minut; kazanie na górze 18 minut; nauczanie Piotra w Dz 3:12/26 zajmuje około 2 minut; w rzeczywistości potrzeba było dużo czasu na to, aby to co głosił usłyszeli "kapłani i dowódca straży świątynnej oraz Sadyceusze" (Dz 4:1).

Tak więc fakt, że nie wspomina się o dłuższych "pouczeniach" tych, którzy przyjmowali chrzest, nie jest dowodem na to, że nie miało to miejsca. Argument, który opiera się na przemilczeniu, jest argumentem bardzo wątpliwym.

- Posiadanie "(cudownego) daru wiedzy ... widzenia ducha (umysłu)" umożliwiałoby wczesnym głosicielom, dokładne odczytanie umysłów tych, do których mówili. Tak więc sprawdzenie poziomu wiedzy doktrynalnej, które wymagane jest dzisiaj, było niepotrzebne.

- Istnieją uzasadnione powody, żeby wierzyć, że masowy chrzest Żydów w Jerozolimie na początku chrześcijaństwa był czymś specjalnym. Nie ma zapisu mówiącego, że takie metody i ilość chrztów dokonywane były później w I wieku. Gdyby nawrócenia kontynuowane były na taką skalę, wówczas cała Jerozolima stała by się chrześcijańska w ciągu paru lat. Ponieważ ludzie ci byli Żydami, oznaczało by to, że posiadali dobrą znajomość Starego Testamentu i dróg Boga. Głębokość Listu Pawła do Hebrajczyków i Listu Piotra (również do Żydów), ukazują, że czytelnicy byli w stanie zrozumieć wiele aluzji czynionych do Starego Testamentu; Dziwne jest, że Paweł opisuje to, co mówi o Melchizedeku jako mleku słowa, skarżąc się, że nie może o nim mówić szczegółowej, ponieważ są oni duchowo niedojrzali (Hbr 5:11,12). Wskazuje to na poziom ich wiedzy w czasie nawrócenia, ponieważ Paweł obwinia ich, że nie wzrosli za wiele od tego czasu. Wydaje się, że listy te zostały napisane początkowo do zborów Jerozolimy, większość których przyjęła chrzest w pierwszych dniach, o których mowa na początku Dziejów Apostolskich.

- Mamy nadzieję wykazać, iż głoszenie imienia Chrystusa i wyznanie opisane w Dziejach Apostolskich, równało się szczegółowemu rozumieniu doktryny.

- Wynika z Pierwszego Listu do Koryntian 1:17, że Paweł (i inni Apostołowie?) działał wspólnie z grupą aktywnych instruktorów i tych, którzy chrzcili, spędzał więc bardzo krótki czas w każdym miejscu, gdzie nauczał.

### **Imię Jezusa**

Imię Boga mówi wiele o naukach o Nim i Jego drogach. Imiona i tytuły Boga wyrażają Jego charakter i cel. Imię Jezusa Chrystusa to nie tylko miano, zawiera głębszą naukę.

"Filip ... głosił im Chrystusa" (Dz 8:5), brzmi to tak jakby po prostu powiedział "Wierźcie w Chrystusa"; ale "Chrystus" określony jest w Dziejach Apostolskich 8:12: "Lecz kiedy uwierzyli Filipowi, który nauczał o Królestwie Bożym oraz o imieniu Jezusa Chrystusa, zarówno mężczyźni jak i kobiety przyjmowali chrzest". Zwróć uwagę, że nie było to krótkie zdanie o Chrystusie; a głoszenie Chrystusa zawierało również doktrynę mówiącą o chrzcie. Z Ewangelii Św. Jana 6:40 dowiadujemy się, że wolą Boga jest "aby każdy kto widzi (rozumie) Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne"; Jezus później mówi: "jeśli kto chce pełnić Jego (Boga) wolę, pozna, czy nauka ta jest od Boga" (J 7:17). Tak więc poznanie doktryny - nauki oznacza to samo co "widzenie" Syna. Słowa Chrystusa "Zachowałeś moje słowo i nie zaparłeś się mego imienia" (Ap 3:8), ukazuje również, że słowo Chrystusa jest równoważne z Jego Imieniem. Chrystus pod natchnieniem cytuje Iz 42:4: "a Jego (Chrystusa) pouczenia wyczekują wyspy" jak i "w Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą" (Mt 12:21), ponownie przyrównuje on swoje imię do Ewangelii głoszonej o Nim. Drugi i Trzeci List św. Jana mówi o wędrownych głosicielach "dobrze uczynisz zaopatrując ich na drogę, zgodnie z wolą Boga. Przecież wyruszyli w drogę dla imienia Jego" (3 J 6,7). Jest to aluzja do polecenia, które znajduje się w Ewangelii św. Marka 16:15,16 aby iść na cały świat i głosić Ewangelię; tak więc imię Chrystusa równa się Jego Ewangelii. Biblijnie wierzyć w Chrystusa oznacza przyjęcie chrztu: "Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie, bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie przyoblekliście się w Chrystusa" (Ga 3:26,27). Paweł mówi, że to iż

oni mają wiarę w Chrystusa zawierało naturalnie wyrażenie tej wiary w chrzcie. Tak więc wierzenie w Chrystusa jest procesem zrozumienia, po którym następuje posłuszeństwo a nie krótkie wyznanie "Ja wierzę w Chrystusa". Potwierdza to Ewangelia według św. Jana 6: 35: "Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie". Czyli wierzenie w Chrystusa oznacza przyście do Niego - ukazuje to, że wiara jest procesem.

Głoszenie "Chrystusa" zawierało serię nauk. Tak więc Łk 9:11 opisuje Chrystusa głoszącego Ewangelię Królestwa Bożego (Mt 4:23), podczas gdy odpowiedni zapis w Mk 6:34 określa Go, że głosi "wiele rzeczy". Ewangelia zawiera "wiele rzeczy" - nie jedynie krótkie zdanie o Chrystusie, które można wypowiedzieć w minucie. Tak więc czytamy "w tym mieście głosili Ewangelię i pozyskali wielu" (Dz 14:21), co oznacza głoszenie i nauczanie. Nie używano by takiego języka, gdyby Ewangelia była prostymi kilkoma zdaniem. Nauczanie Pawła w Berei skończyło się tym, że ludzie badali pisma codziennie (Kopie Starego Testamentu z synagog?), aby sprawdzić codziennie to, co Paweł im głosił (Dz 17:11). Ewangelia głoszona przez Pawła była oparta na Starym Testamencie i właśnie dlatego, że ludzie badali Biblię po usłyszeniu go, uwierzyli. "wielu też z nich uwierzyło" (Dz 17:12). Kiedy mamy do czynienia z ludźmi, którzy nie znają dobrze Biblii i nie badają jej codziennie po przeprowadzonej dyskusji, nie ma w tym nic zaskakującego, że czas potrzebny na naukę jest o wiele dłuższy niż w pierwszym wieku. Werset: "każdy, kto wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, z Boga się narodził" (1J 5:1), odpowiada wersełom takim jak "ze swej woli zrodził nas przez słowo prawdy" (Jk 1:18). "Jesteście Bogiem ponownie do życia powołani ... dzięki słowu Boga ... właśnie to słowo ogłoszono wam jako Dobrą Nowinę" (1P 1:23,25). Wskazuje to, iż wierzenia, że Chrystus jest synem Boga jest skrótem dla zrozumienia, że Ewangelia zawiera słowo Boga.

### **Król Królestwa.**

Kładzenie nacisku na "wiarę w Chrystusa" nabiera większego znaczenia, gdy zrozumiemy, że tytuł "Chrystus" może być

odczytywany w niektórych miejscach jako synonim Królestwa Chrystusa. Pan nasz powiedział faryzeuszom, że nie muszą oczekiwać Mesjasza, żeby przyszedł. Stoi on między nimi. Powiedział to tymi słowami: "Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest" (Łk 17:21), z czego widać, że "Królestwo" utożsamiane jest z Królem Królestwa. Jan głosząc, że Królestwo Boże jest blisko, nawiązuje wobec tego do objawienia się Chrystusa. Kamień uderzający posąg Nabuchodonozora przedstawia Królestwo Boże (Da 2:44); to właśnie kamień / Królestwo "zetrze i zniweczy ... wszystkie te królestwa", co ukazuje, że kamień jest królestwem w czasie, gdy uderza o posąg oraz po jego zniszczeniu. W podobny sposób przypowieść Ezechiela o cedrze opisuje "młodą latorostkę", która zostaje ułamana i wszczepiona, tak że staje się ogromnym drzewem, "będzie pod nimi mieszkać wszelkie ptactwo i wszystko, co ma skrzydła" (Ez 17:22,23). Musi to nawiązywać do Chrystusa, do "latorostki" z Księgi Izajasza 53:2; istnieje oczywisty związek pomiędzy Jego przypowieścią o nasieniu musztardowym, do którego porównane jest Królestwo Boże a małym nasieniem, z którego wyrosło wielkie drzewo, pod którym mogą żyć wszystkie ptaki. Związek pomiędzy słowem Królestwo a samym Jezusem ukazuje, że widział on siebie jako żyjące słowo Królestwa. W świetle powyższego staje się zrozumiałe, że wierzenie w Chrystusa i wierzenie w pełną Ewangelię Królestwa Bożego są równoznaczne.

### **Co to jest Ewangelia?**

Przedyskutujemy w szczegółach pytanie, co było podstawową nauką dla wiernych I wieku. Należy zwrócić uwagę, że istniała nauka w czasach Starego Testamentu, która odpowiadała naszemu wyznaniu wiary. Innym ważnym czynnikiem, o którym należy pamiętać jest to, że istnieli bracia, którzy mieli dar prorocstwa - "wypowiadania" bezpośrednich objawień pochodzących od Boga pod natchnieniem. Istnieją prawdy, aby wierzyć, że niektóre z tych natchnionych wypowiedzi zostały dodane do systemu nauk czasu dzisiejszego.

### **Nauka**

Paweł mógł powiedzieć, że ci ze zboru rzymskiego "(usłuchali) usłuchaliście serca sposobu onej nauki, którejście się poddali" (Rz

6:17) przed przyjęciem chrztu. Greckie słowo, które zostało tutaj przetłumaczone jako "onej" jest tym samym słowem przetłumaczonym jako "przykład" i "wzór", tak jakby to odnosiło się do systemu nauki przyjętego w innym miejscu. Nawiązanie Pawła do tego, wskazuje na ważność zrozumienia określonego systemu nauki przed chrztem oraz że nie było to tylko krótkimi oświadczeniami, które wypowiedziano przed przyjęciem chrztu. Niektóre ze zborów miały "kształt pobożności, ale się skutków jej zaparli" (2Tm 3:5). Możliwe iż sugeruje to, że trzymali się oni podstawowych nauk wiary, ale nie dostrzegali prawdziwej mocy prawdy w swoim codziennym życiu. Paweł mógł przypomnieć Galatom, że "Jezus przedtem był wymalowany i między wami ukrzyżowany" (Ga 3:1). Greckie słowo określające "wymalowany - czy nakreślono obraz", dosłownie oznacza "odmalowany w słowie pisany", tak jakby wstępne pouczenie Galatów dokonane było w formie spisanej podręcznika instrukcji.

Określając naukę zmartwychwstania Paweł mógł powiedzieć: "przekazałem wam ... to co przejąłem; że Chrystus umarł ..." (1Kor 15:3). Ukazuje to, że otrzymał objawienie tego i przekazał jako naukę, którą należy przyjąć za podstawową. W Drugim Liście św. Piotra 2:21,22 czytamy: "Lepiej bowiem było by im nie znać drogi sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją odwrócić się od podanego im świętego przykazanie ... świnia umyta (w czasie chrztu) (powróciła) do kałuży błota". Tutaj "drogi i święte przykazanie", które zostały podane im, utożsamione są z obmyciem w czasie chrztu tak, jakby droga i przykazanie znane były przedtem. Wykazaliśmy, że nie było tylko jednego przykazania, które należało zrozumieć przed chrztem; dlatego też przykazanie w liczbie pojedynczej może sugerować, że był to system nauk wyraźnie określonych, które należało zrozumieć przed chrztem. Istnieje kilka fragmentów, które mówią o "otrzymaniu" nauki i "Ewangelii": Ga 1:9,12; Flp 4:9; Kol 2:6; 1Tes 1:6; 2:13; 4:1). Potwierdza to, że "Ewangelia" zawarta była w określonym systemie nauk, który najpierw otrzymali Apostołowie, a potem ci, którym ją głoszone.

### **Wiara**

Juda również mówi o tym, aby "bojowali" o wiarę raz świętym podaną (Jud 3). "Wiara" jest utożsamiona z "systemem nauk", który im przekazano przed przyjęciem chrztu i był to zwrot w słowniku pierwszego wieku, który określał system nauk. Napomnienie Pawła "trzymajmy wyznanie nadziei nie chwiejące się; (boć wierny jest ten, który obiecał;)" (Hbr 10:23). Może to nawiązywać do ich publicznego pozostawania w "wierze" przed przyjęciem chrztu. Zachowanie "onej wiernej mowy" (Tt 1:9) początkowo odnosiło się do wyznania wiary, której na początku nauczano. "Wspólna wiara" (Tt 1:4) ukazuje, że system nauki podzielany był przez wszystkich wierzących. Była tylko "jedna wiara" (Ef 4:5). "Wiara" i imię Chrystusa połączone są w Dziejach Apostolskich 3:16. Widzieliśmy, że imię Chrystusa jest inną nazwą tej samej nauki zawartej "w wierze". Zarówno jeżeli chodzi o praktykę (1Tm 6:10) i naukę (1Tm 4:1). Paweł ostrzegwał, że niektórzy "odstaną ... od wiary". Pierwszym krokiem odstępstwa jest powiedzenie, że niemożliwe jest określenie "wiary".

### **Sprawy praktyki.**

Sprawy praktyki były również częścią systemu nauki. "Wiara w Chrystusa" również obejmowała to, co Paweł mówił "o sprawiedliwości i o wstrzeźliwości i o przyszłym sądzie" (Dz 24:24,25). Paweł mówi o tym w jaki sposób łamać chleb i o nauce dotyczącej zmartwychwstania : "Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem" (1Kor 11:23). Wydaje się, że było więcej praktycznych spraw, które Paweł rozszerzył tak, że zawierały naukę o miejscu siostr w zborze: "Pochwalam was ... jak wam przekazałem, zachowujecie tradycje. Chciałbym, żebyście wiedzieli, że ... mężczyzna zaś jest głową kobiety ..." (1Kor 11:2,3). Wskazuje to, że wyjaśnienia tych rzeczy powinny mieć miejsce przed chrztem i były częścią systemu nauki, na które kładziono nacisk w pierwszym wieku. Greckie słowo oznaczające "obrzędok" jest również przetłumaczone jako "tradycje" w 2Tes 3:6 i 2:15, "abyście stronili od każdego brata, który postępuje ... nie według tradycji, którą przejęliście od nas ... stójcie niewzruszenie i trzymajcie się tradycji,

o których zostaliście pouczeni, bądź żywym słowem (natchnione prorocstwo), bądź za pośrednictwem naszego listu". Widać, jak ważne było trzymanie się systemu nauk i konieczne odsunięcie się od tych, którzy się mu nie podporządkowali: "przestrzegającym niezawodnej wykładni nauki, aby przekazując zdrową naukę mógł udzielać upomnień i przekonywać opornych (Tt 1:9).

Wiemy, że istnieli fałszywi prorocy we wczesnych zborach, którzy utrzymywali, że mają objawienia od Boga na temat nauk, jakie powinny być dodane do zaakceptowanego systemu nauk. Paweł podkreśla "wierną mowę" natchnionego objawienia nauki. (Tt 1:9; 3:8; 2Tm 2:11; 1Tm 4:9), która jest "przyjęcia godna" (1Tm 1:15; 4:9) - tzn. do systemu nauk zawierających "wiarę". Dlatego też Jan ostrzegwał, aby nie "każdemu duchowi wierzcie (wierzyli)", który twierdził, że jest natchniony (1J 4:1).

### **Niektóre szczegóły**

Podajemy kilka wyraźnych przykładów, gdzie głoszone inne nauki, niż proste wyznanie "wierzę w Chrystusa", a które stanowiły podstawę Ewangelii i należało je zrozumieć przed przyjęciem chrztu:-

- "Bóg sędzić będzie przez Jezusa Chrystusa ukryte czyny ludzkie według mojej Ewangelii" (tzn. tej którą Paweł głosił; Rz 2:16). Nauka mówiąca o sędzie i odpowiedzialności jest wobec tego "pierwszą zasadą" - zob. również Dz 24:25; Hbr 6:1,2.

- Obrzezanie jako konieczne dla zbawienia opisane zostało przez Pawła jako "inna Ewangelia" (Ga 1:6) czyli poznanie, że nie potrzebujemy przestrzegać Prawa Mojżeszowego, np. sabatu jest częścią zrozumienia prawdziwej Ewangelii.

- "Ewangelia Królestwa" mówi nie tylko o Chrystusie i jego nadchodzącym Królestwie; W Księdze Izajasza 52:7 (por Rz 10:15) czytamy o głosicielu Ewangelii, mówiącym o czasie, gdy zostanie powiedziane Syjonowi "Twój Bóg zaczął królować" - tzn. w Królestwie.



- Prawidłowe zrozumienie "pięknych stron" natury Chrystusa było sprawą pozostawania we wspólnocie (2J 7-10); właśnie dlatego Ewangelia mówi o "rzeczach" w liczbie mnogiej o Chrystusie (Dz 8:12). Nie wystarczy tylko powiedzieć, że wierzymy w Chrystusa.

- Ważność obietnic o Królestwie jest żywotną częścią Ewangelii; właśnie przez obietnice Ewangelia głoszona była Abrahamowi (Ga 3:8) i Izraelowi (Hbr 4:2). Paweł mówił o swoim głoszeniu obietnic danych Dawidowi jako o "nauce o tym zbawieniu" (Dz 13:23,26). Były więc żywotną częścią przesłania mówiącego o zbawieniu. Mówi on "My właśnie głosimy wam Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom" (Dz 13:32). Podobnie w Liście do Rzymian 1:1-4: "Ewangelii Bożej... o Jego Synu - pochodzącym według ciała z rodu Dawida".

- Aby zrozumieć obietnice, musimy znać trochę historię Izraela. Przystudiowanie tego, co głosił Paweł w Antiochii w Dziejach Apostolskich 13 ukazuje, że zakreśla on historię Izraela kładąc specjalny nacisk na obietnice, podkreślając w jaki sposób zostały one spełnione w Jezusie.

- Jego głoszenie zostało oparte na historii Izraela i było jak moglibyśmy je nazwać "opisowe". Pod koniec ostrzega przed konsekwencjami na sądzie, które nastąpią w wyniku nie odpowiadania na słowo, które głosił (Dz 13:40,41). Treść tego, co głosił, była podobna.

### **Wnioski**

Trudno jest przecenić wagę wszystkiego, co powiedziano powyżej. "Przykładaj się do czytania, zachęcania, nauki... w tych rzeczach się ćwicz... to bowiem czyniąc i siebie samego zbawisz, i tych, którzy cię słuchają" (1Tm 4:13-16). Wykaz ważnych nauk, jak te które podane są w Dodatku 1 tej książki oczywiście nie jest natchniony, ale autor uważa, że są one podsumowaniem wielu spraw, o których mówi Biblia a są one tym, co stanowi część "wiary", "tradycji" itp. Te rozważania, mamy nadzieję, że ukazały iż istnieje potrzeba systemu nauk, które wszyscy akceptujemy i powinniśmy być im

posłuszni. Zawartość takiego systemu nauk, powinna zawierać instrukcję dla kandydatów do przyjęcia chrztu i uczciwe jest, aby sprawdzić poprzez dyskusję, która ma miejsce przed zanurzeniem, że całkowicie rozumieją to, co ich uczono. Często zachęca się wiernych, aby trzymali się wiary wówczas, gdy mają kłopoty. "Trwa mocny fundament Boży". Nasze obeznanie z pierwszymi zasadami, z cudownym sposobem spójności pełnego celu Bożego, powinno zachęcić nas. Jedynie przez regularne głoszenie i ciągłe badanie tych rzeczy uzyskamy korzyści i głęboką pewność i tak samo jak Paweł w godzinie ciemności i opuszczenia możemy powiedzieć: "W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem... wiem, komu uwierzyłem, i pewien jestem, że mocem jest ustrzec mój depozyt, aż do owego dnia" (2Tm 4:7; 1:12).

#### **ODNOŚNIK: WYZNAWANIE PANA JEZUSA**

"Jeżeli więc ustami swoimi wyznajesz, że Jezus jest Panem i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie" (Rz 10:9).

Należy poczynić następujące uwagi:

- Pokazaliśmy, że Pan Jezus jest prawdopodobnie synonimem całego systemu nauk zawierających rzeczy mówiąc o "Królestwie Bożym oraz o imieniu Jezusa Chrystusa" łącznie z chrztem (Dz 8:5 por. w 12). "Wyznanie", o którym mówi Paweł, mogło mieć miejsce podczas chrztu. Nawiązywałby w takim przypadku do Mk 16:16 "Kto uwierzy (por. wyznanie ustne) i przyjmie chrzest (por. wstawanie razem z Chrystusem z martwych) będzie zbawiony".

- Aby zrozumieć zmartwychwstanie Chrystusa, musimy posiadać wiedzę o tym, co Biblia głosi na temat piekła i natury człowieka.

- List do Rzymian 10:8,9 odpowiada wersetowi 13: "Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego będzie zbawiony". Paweł opisany jest jako przyjmujący chrzest i wzywający imię Pana (Dz 22:16); tylko przez chrzest możliwe jest wejście w imię Pana (Mt 28:19).

- Ponieważ Paweł podkreślił wagę chrztu kilka rozdziałów wcześniej w Liście do Rzymian 6, niemożliwe jest, aby teraz w rozdziale 10 głosił, że jest on niepotrzebny dla zbawienia.

- Rz 10:9 poprzedzony jest wersetami 6:8: "Nie mów w sercu swoim: któż zdoła wstąpić do nieba?... Któż wstąpi do Otchłani... . Słowo to jest blisko ciebie, na twoich ustach i w sercu twoim. A jest to słowo wiary, którą głosimy". "Słowo wiary" było więc tym, co należało wyznać i utożsamione jest z "Jezus jest Panem" w wersecie 9. Widzieliśmy, że "wiara" odnosiła się do całego systemu nauk, które zawierała Ewangelia. Paweł cytuje z Księgi Powtórzonego Prawa "Gdyż polecenie to, które ja ci dzisiaj daję, ... nie jest w Niebiosach... I nie jest za morzem... gdyż słowo to jest bardzo blisko ciebie." Wydaje się, że interpretuje on "słowo... polecenie" jako odnoszące się do Chrystusa. Tak samo, gdyby Izrael dotrzymał słowa, byłby błogosławiony (Pwt 30:16), tak też i nowy Izrael, gdyby uwierzył w słowo o Chrystusie, byłby zbawiony. Wyznanie słowne Chrystusa odpowiada zgodzeniu się z nauką o Chrystusie. "Jeśli będziesz słuchał głosu Boga swego" (Pwt 30:10), odpowiada zapisowi Listu do Rzymian (10:9). "Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem". Taka współzależność ukazuje, że "Jezus jest Panem" jest tytułem podsumowującym podstawowe nauki słowa Bożego.

### ***Dygresja 32: Złodziej na krzyżu***

**Złodziej  
powiedział:**

**"Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego Królestwa. Jezus mu odpowiedział: "Zaprawdę powiadam Ci, dziś ze mną będziesz w raju." (Łk 23:42,43). Często przyjmuje się, że wersety te oznaczają, iż chrzest nie jest konieczny do zbawienia i że idziemy prosto do nieba po śmierci. Po starannym przeczytaniu tego fragmentu wynika jasno, że :**

1. Polecenie przyjmowania chrztu w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa dane było *po* zmartwychwstaniu Chrystusa. (Mk 16:15,16). Złodzieja, gdy Chrystus z nim rozmawiał, nadal obowiązywało Prawo Mojżeszowe.

2. Prawdziwy chrzest dokonywany jest w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Ponieważ w czasie, gdy Jezus rozmawiał ze złodziejem, żadne z tych wydarzeń nie miało miejsca, chrzest w Chrystusa nie był możliwy.

3. Chrzest symbolizuje nasze umieranie z Chrystusem (Rz 6:3-5). Złodziej był jedyną osobą, która uczyniła to dosłownie.

4. Jest możliwe, że złodziej był jednym z tych ludzi, których ochrzcił Jan Chrzciciel. Wielu z tych, których on nawrócił, przedtem było ludźmi o ciemnych charakterach (Mt 21:32). Powiedzenie, że złodziej był nie ochrzczony oznacza spór z nieznanym, co jest oczywiście słabym argumentem, na którym można się oprzeć, aby nie podporządkować się poleceniom przyjęcia chrztu. Fragment ten również nie mówi o słowach "dusza" i "niebo".

5. Złodziej prosił Jezusa, aby wspomniał o nim, gdy Jezus przyjdzie "w" Królestwo. Wobec tego wiedział o Ewangelii mówiącej o Królestwie Bożym, którą Jezus głosił (Mt 4:23). Wiedział on, że w czasie ustanowienia Królestwa będzie sąd i dlatego poprosił Jezusa, o którym wiedział, że zmartwychwstanie, aby sądzić w tym dniu, by wspomniał o nim. Złodziej na pewno o tym wiedział; wiedział, że zbawienie w dniu zmartwychwstania i sądu ogłoszone zostanie przez Chrystusa .

6. Jezus odpowiedział, że złodziej *będzie* z nim w "raju". To greckie słowo zawsze odnosiło się do idealnej sytuacji na *ziemi*. Użyte jest w odniesieniu do przywrócenia ogrodu Edenu, który będziemy oglądać w przyszłym Królestwie Bożym na ziemi (Ap 2:7). Podczas Królestwa Bożego świat powróci do warunków raju Ogródu Edenu (Iz 51:3; Ez 36:35), ponieważ przekleństwo zostanie usunięte (Ap 22:3). Grecki Stary Testament (Septuagint) używa tego samego słowa na określenie "raj", gdy mowa o idyllicznej sytuacji na ziemi w Koh 2:5; Ne 2:8; Pnp 4:13; Wj 13:10. "Raj" utożsamiony został z niebem jedynie przez użycie go w fikcji takiej jak "Raj utracony" Milona. Obietnica, jaką dał Jezus, mówiąc o miejscu dla złodzieja w raju, była odpowiedzią na jego pragnienie, aby być w Królestwie

Chrystusa. Pokazaliśmy w rozdz. 5, że Królestwo będzie na ziemi; tak więc i "raj" też tam będzie.

7. Sposób w jaki werset 43 jest przeważnie przetłumaczony powoduje, że wydaje się, iż Chrystus i złodziej będą tego samego dnia w "raju". Oczywiście jest, że Królestwo nie zostało jeszcze ustanowione na ziemi; nie udali się do Królestwa w tym dniu. Jezus zszedł do grobu (Dz 2:32) i tak jak prorokował "był 3 dni i 3 noce w łonie ziemi" (Mt 12:40 por 16:21) po śmierci na krzyżu. Nawet po zmartwychwstaniu powiedział "nie zatrzymuj mnie, *jeszcze bowiem nie wstąpiłem do ojca*" (J 20:17). Tak więc Jezus nie wstąpił do nieba w dniu, w którym umarł.

Jezus jednak obiecuje złodziejowi "*dziś* ze Mną będziesz w raju". Odpowiedzią na tę jawną sprzeczność jest fakt, że w oryginalnych hebrajskich i greckich tekstach Biblii nie ma znaków przestankowych a nawet dużych liter. Możliwa jest zmiana znaków przestankowych tak, że otrzymamy: "Jezus mu odpowiedział, zaprawdę powiadam ci *dziś*, że mną *będziesz* w raju" (Łk 23:43). Tłumaczenie Rotherham nie umieszcza przecinka po słowie "dzisiaj". Odpowiada to kontekstowi. Złodziej prosił Jezusa, aby wspomniał o nim w dniu sądu; był on świadomy tego, że jest odpowiedzialny i zostanie powołany na sąd. Jezus dał mu wspaniałe zapewnienie - "Mogę cię zapewnić już dzisiaj, nie musisz czekać, aby usłyszeć mój werdykt dotyczący ciebie, *będziesz* ze mną w Królestwie!"

8. Z tego co zauważyliśmy powyżej, możliwe jest ustalenie nauk, które rozumiał złodziej:

- Królestwo Boże.
- Drugie przyście Chrystusa.
- Zmartwychwstanie i sąd.
- Odpowiedzialność.
- Zbawienie przez wiarę w Chrystusa.
- Zmartwychwstanie Chrystusa.
- Doskonałość Chrystusa ("On nic złego nie uczynił").
- Potrzeba pójścia śladami Chrystusa (nazywał go Panem).

- Grzeszność człowieka ("My przecież - sprawiedliwie").

Nie na miejscu jest więc, mówienie o tym człowieku jako usprawiedliwieniu dla myślenia, że każdy, kto wykazuje choć najmniejsze zainteresowanie chrześcijaństwem może być zbawiony. Musi istnieć pewien rodzaj naukowej podstawy, którą będziemy mieli. Bez tego nie byłby on w stanie osiąść wiary, którą miał. Chrystus nie mówi o zbawieniu dla drugiego złodzieja, który twierdził: "Czy ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas". Był to człowiek, który mówił: "Jeżeli jest coś w tym Jezusie, to dlaczego nie miałbym skorzystać." Spowodowane było to brakiem zrozumienia nauk, które znał i rozumiał drugi złodziej, co uniemożliwiło mu znalezienie prawdziwego zbawienia przy końcu

### ***Dygresja 33: Przykład celebracji chrztu***

jego dni. Nie było to tym, co nauczał Chrystus.

Aby naświetlić w jaki sposób przyjęcie chrztu powinno być prawidłowo wykonane, podajemy zapis cerebracji chrztu, jakiej dokonano przez Christadelphian w Hartlepool w Anglii w sobotę popołudniu w listopadzie 1990 roku. Jednakże należy zwrócić uwagę, że chrzest jest głównie zanurzeniem pod wodę po uprzednim wyrażeniu skruchy i wiary w Ewangelię. Celebacja jest dodatkiem jedynie po to, aby ukazać jak ważne jest to wydarzenie. Porządek celebracji był następujący:

Modlitwa wstępna

Przeczytanie Listu do Rzymian rozdz. 6

Kilka słów na temat chrztu (niżej wydrukowane; prawdziwe nazwiska zmienione)

Modlitwa

Zanurzenie osoby w basenie

Modlitwa

#### **Kilka słów na temat chrztu**

Nie ma wątpliwości, że dzisiejszy dzień jest najważniejszy w życiu Dave; za kilka chwil zanurzy się pod wodą i w pełni wynurzy się "w Chrystusie", nasieniu Abrahama, któremu dano chwalebne obietnice, składające się na Ewangelię, a które teraz odnoszą się i do niego.

Prostota tego aktu może być zwodnicza. Jednakże Dave i wszyscy z nas tutaj w pełni wierzymy, że zanurzenie w wodzie utożsamia go ze śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa, o których czytamy w Liście do Rzymian rozdział 6 w 3-5:

"Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierci? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno poprzez podobne zmartwychwstanie".

Przez kilka chwil spróbujmy sobie wyobrazić scenę zmartwychwstania Jezusa, ponieważ Dave gdy wychodzi z wody utożsamia się z Jezusem wstającym z martwych.

Możemy sobie wyobrazić świeżość i ciszę nocnego powietrza i chwalebne uczucie nowego życia w Jezusie. Z pewnością widział światła Jerozolimy migotające w oddali; ludzie tam byli zupełnie nieświadomi cudu jaki wydarzył się tak blisko nich. Człowiek wstał z martwych do nowego życia.

Tak samo gdy Dave będzie wychodził z wody, świat wokół nas nie będzie zdawał sobie sprawy z chwalebnej rzeczy, jaka się wydarzyła. Wszystko co zauważą, jeżeli w ogóle będą patrzeć, to grupę mężczyzn i kobiet, którzy idą do basenu i jeden z mężczyzn zanurza drugiego. Ale tak jak aniołowie ucieszyli się ze zmartwychwstania

Jezusa tak i teraz, choć tego nie widzimy, cieszą się aniołowie z grzesznika, który wyraża skruchę.

W Liście do Rzymian 6 czytamy, że *"wkraczamy* w nowe życie'-radość, którą posiada teraz Dave powinna mu towarzyszyć, gdy kroczy przez swoje życie. Jak czytaliśmy, nie będzie on już niewolnikiem grzechu, ale Boga, wykonując jego wolę, jak to zostało objawione w Biblii. Pokusą jest rozumowanie, że pragniemy wolności dla siebie, ale służąc sobie nie jesteśmy wolni. Jesteśmy niewolnikami grzechu. Dave zmienia w tej chwili Pana, aby służyć Bogu. Czasami będzie się wydawać, że ograniczenia związane z naszym nowym życiem są zbyt ciężkie, by je unieść i będziemy odczuwać pokusę, aby uwolnić się od nich. Jeżeli jednak tak zrobimy, nie będziemy wolni. Będziemy znowu służyć grzechowi.

W pierwszym Liście do Koryntian 10:1,2 Paweł wyjaśnia, że przejście przez wody chrztu można porównać do przejścia Izraela przez wody Morza Czerwonego. Może to być osnową dla kilku przypowieści, z których wiele możemy się nauczyć. Izraelici byli niewolnikami w Egipcie, prowadzili bezsensowne życie, ciężko pracowali w niewolnictwie i czcili bożki Egiptu. Doświadczając przeciwności życiowych wzywali Boga, aby umożliwił im ucieczkę, mimo że prawdopodobnie sami nie wiedzieli w jaki sposób im odpowie.

W odpowiedzi Bóg posłał Mojżesza, aby wyprowadził ich z Egiptu przez Morze Czerwone i przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Izrael w Egipcie znajdował się w podobnej sytuacji jak Dave i wszyscy ci, którzy mają przyjąć chrzest. Teraz Dave został przyprowadzony nad brzeg Morza Czerwonego. Gdy przejdzie przez wodę, nie znajdzie się natychmiast w Ziemi Obiecanej Królestwa. Dołączy on do nas tutaj i pójdzie przez pustynię. Bóg prowadził Izrael przez pustynię, wysyłając anioła, który stale był z nimi, w dzień i w noc. Tak też każdy z nas ma anioła, który prowadzi go przez życie do zbawienia (Ps 34:7; Hbr 1:14).



Izrael codziennie żywił się manną, którą Jezus w J 6 interpretuje jako Słowo Boże. Gdyby nie jedli, wkrótce by pomarli na pustyni - nie było tam innego jedzenia. Właśnie dlatego bardzo polecamy "Towarzysza Biblii" - tabelę, która podaje fragment Biblii, jaki należy codziennie przeczytać tak, że Biblię czytamy codziennie. Bardzo istotne jest zaplanowanie sobie czasu w ciągu dnia, najlepiej o tej samej porze, aby czytać te rozdziały i zastanawiać się nad nimi.

W czasie wędrówki Izraelowi nie wolno było zbierać manny na kilka dni, ale wychodzić i zbierać codziennie. Nasze żywienie się Słowem powinno też być codzienne. Tak jak nie zapominamy o naszym naturalnym codziennym jedzeniu, powinniśmy podjąć wysiłek, aby codziennie żywić się Słowem Boga. Job powiedział, że: "w sercu słowa ust jego chowam mówiąc o słowach Boga".

Izrael pił ze strumienia, który wypłynął z uderzonej skały; w 1Kor 10 dowiadujemy się że reprezentuje to Chrystusa.

Powinniśmy pić i jeść za przykładem Jezusa, co możemy czynić łaamię chleb i pijąc wino na pamiątkę co tydzień. Powinno być naszym naturalnym pragnieniem spotykać się z innymi, którzy dzielą naszą nadzieję. Podróżny na pustyni skorzystałby z każdej okazji, aby spotkać drugiego podróżnika i przedyskutować wszelkie możliwe problemy, podzielić się doświadczeniem. Tak też my na pustyni życia tego niegodziwego świata, powinniśmy starać się, aby być ze sobą w kontakcie. Często takie spotkania nie są możliwe, w takim stopniu jakbyśmy tego sobie życzyli. Powinniśmy jednak korzystać z każdej okazji, aby być w kontakcie np. pisząc list, czytając gazetę itp.

Mówiliśmy o odpowiedzialności nowego życia. Błędne było by odniesienie wrażenia, że po wykonaniu pewnych rzeczy, takich jak czytanie Biblii codziennie, Bóg będzie musiał nas wynagrodzić. Przyjemnością jest dla Boga, Jego wolą, przekazanie nam Królestwa jako daru, a nie zapłaty za nasze uczynki (Rz 6:23). Błędem byłoby uczucie, że przyjęcie chrztu jest czymś wskazanym, ponieważ da nam to pewną szansę wejścia do Królestwa. Prawda, miłość Boga i

zwycięstwo Chrystusa, dają większą pewność. Bóg naprawdę *chce*, abyśmy Dave i my wszyscy tutaj, znaleźli się w Królestwie. Fakt ten jest tak chwalebny, że musimy sobie stale przypominać, że jest to prawda i w świetle tego powinniśmy odpowiedzieć na miłość Boga.

Kiedy Izrael wyszedł z Morza Czerwonego, zapanowała wielka radość; Mojżesz śpiewał swoją pieśń a ludzie cieszyli się. Psalm 105:35-41 wyraża to, ukazując, że Bóg dostarczył wszystko, co potrzebowali w swojej podróży:-

"Pożarły one całą trawę w ich kraju i zjadły plody na ich roli (Egipt), pobiły wszystkich pierworodnych w ich ziemi, pierwociny całej ich siły. A tamtych (Izrael) wyprowadził ze srebrem i złotem i nie było słabego w Jego pokoleniach. Egipcjanie byli radzi z ich wyjścia bo lęk ich ogarniał przed nimi. Chmurę rozpostarł niczym przykrycie i ogień, by świecił wśród nocy. Prosilili i przywiódł przepiórki i nasycił ich chlebem z nieba, rozdarł skałę i spłynęła woda, popłynęła w pustynię jak rzeka".

Radość ta jest naszą radością, twoich przyszłych braci i sióstr, którzy są świadkami twojego chrztu. Jest to radość Boga, Jezusa i aniołów, którzy intensywnie obserwują nas w tym czasie. Podtrzymują tę nadzieję i radość "do samego końca" tak abyśmy mogli razem kroczyć w Królestwie.

*Teraz przejdziemy do szatni a następnie do basenu...*

**ROZDZIAŁ 10: Pytania**

1. Czy możemy być zbawieni bez przyjęcia chrztu?
2. Co znaczy słowo chrzest?
  - a) Zobowiązanie.
  - b) Pokrapianie.
  - c) Wiarę.
  - d) Zanurzenie w wodzie.
3. Co oznacza chrzest w Rz 6:3-5?
4. Kiedy powinniśmy przyjąć chrzest?
  - a) Po poznaniu prawdziwej Ewangelii i wyrażeniu skruchy
  - b) Jako małe dziecko
  - c) Po zainteresowaniu się Biblią
  - d) Kiedy chcemy przynależeć do kościoła.
5. W co przyjmujemy chrzest?
  - a) Kościół, który dokonuje aktu chrztu
  - b) Słowo Boga
  - c) Chrystusa
  - d) Ducha Świętego.
6. Co dzieje się po przyjęciu chrztu?
  - a) Jesteśmy częścią nasienia Abrahama
  - b) Nie będziemy już nigdy grzeszyć
  - c) Jesteśmy definitywnie zbawieni na zawsze
  - d) Opuuszczono nam nasze grzechy.
7. Czy sam chrzest nas zbawi?
8. Czy po chrzcie otrzymamy cudowne dary Ducha Św.?

## 11.1 Wprowadzenie

Chrzest daje nam nadzieję na wieczne życie w Królestwie Bożym. Im bardziej w to wierzymy i doceniamy pewność tej nadziei, tym bardziej widoczne stają się odpowiedzialności, które spoczywają na nas. Odnoszą się one do życia, jakie powinien prowadzić ten, kto ma nadzieję, że otrzyma Boską naturę (2P 1:4), faktyczny związek z Jego imieniem (Ap 3:12), poprzez stanie się doskonałym pod każdym względem.

Wyjaśniliśmy w Rozdziale 10.3, że po chrzcie poświęcamy życie stałemu ukrzyżowywaniu złych pragnień naszej natury (Rz 6:6). Jeżeli nie staramy się tego czynić, wówczas nasz chrzest pozbawiony jest znaczenia. Powinien mieć miejsce tylko wtedy, kiedy osoba przygotowana jest do zaakceptowania odpowiedzialności wpływających z nowego życia po chrzcie.

W czasie chrztu nasz stary, naturalny sposób życia umiera i w przerośnięciu wskrzeszeni jesteśmy z martwych z Chrystusem. "Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych (w czasie chrztu), szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem ... zadajcie więc śmierć temu ... lubieżności ... nieczystości ... chciwości" (Kol 3:1-5). Po chrzcie poświęcamy się życiu, w którym patrzymy na wszystko z boskiej, niebiańskiej perspektywy, myśląc o niebiańskich (tzn duchowych) sprawach, zamieniając nasze ziemskie ambicje na ambicje pokonania naszych cielesnych skłonności i w związku z tym będziemy mogli wejść do Królestwa Bożego.

Skłonnością ludzkiej natury jest okazywanie entuzjazmu dla posłuszeństwa Bogu jedynie od czasu do czasu, Bóg często ostrzega przed tym. Mówiąc o swoich poleceniach nakazuje: "aby w czyn wprowadzać moje nakazy, które gdy człowiek zachowuje, dzięki nim żyje" (Ez 20:21). Jeżeli jesteśmy świadomi poleceń Boga i zaczniemy je przestrzegać, w czasie chrztu powinniśmy przyjąć na siebie obowiązek prowadzenia życia wypełnionego posłuszeństwem im.

## 11.2 Świętość

"Święty, Święty, Święty jest Jahwe Zastępów" (Iz 6:3). Potrójny nacisk na ten werset jest jednym z wielu fragmentów, które kładą nacisk na świętość Boga. "Świętość" oznacza "oddzielenie" - zarówno oddzielenie *od* nieświętych rzeczy jak i oddzielenie *w* duchowe życie. Prosi się nas, abyśmy byli "więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane" (Ef 5:1). Dlatego też "w całym postępowaniu stanięcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: "Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty" (1P 1:15,16-Kpł 11:44)".

Naturalny Izrael wezwany został z Egiptu i poprzez chrzest w Morzu Czerwonym stał się "ludem świętym" (Wj 19:6). Po naszym chrzcie członkowie duchowego Izraela również otrzymują "święte wezwanie" (2Tm 1:9). Po chrzcie "wydajemy się w niewolę świętości" (Rz 6:19,22 i kontekst).

Ponieważ świętość jest tak ważną częścią istnienia Bożego, musi ona być główną troską wszystkich tych, którzy starają się być "naśladowcami Boga". Jeżeli tego dokonamy, będziemy "uczestnikami swojej (Jego) świętości", kiedy otrzymamy Jego naturę (Hbr 12:10; 2P 1:4). Tak więc bez świętości w tym życiu, wierzący nie może "zobaczyć Pana" (Hbr 12:14) - tzn. że nie będzie mógł on zobaczyć Boga i odnieść się do Niego, przebywając z Nim w Królestwie, jeżeli pozbawiony był on świętości w tym życiu.

Otrzymanie tak wielkiej nadziei oznacza, że powinniśmy oddzielić się od świata, który nas otacza, a tej nadziei nie posiada. Powinniśmy oddzielić się w wieczność dzielenia boskiej natury. Nasze "oddzielenie" nie powinno być czymś, co odczuwane jest jako nam narzucone, ponieważ (oddzielenie się nasze) "w" przybliżenie się do wyniosłego wezwania i nadziei powinno być czymś naturalnym, co odczuwamy jako oddzielenie *od* spraw tego świata, który opanowany jest przez zasady cielesne.

Teraz rozważymy niektóre z tych rzeczy, jakie powinniśmy odczuwać jako oddzielające nas *od*, a następnie w Rozdziale 11.3 będziemy mówić o tym, co powinno nas przybliżać (*oddzielać w*).

### 11.2.1 Użycie siły

Żyjemy w świecie zdominowanym przez grzech. Widzieliśmy w rozdziale 6.1, że rządy człowieka mogą być określone jako "diabeł", ponieważ są zorganizowane wokół pragnień ciała, biblijnego "diabła".

Powtarzane przesłanie Biblii mówi, że grzech i nasienie węża będą triumfować, a po krótkim cierpieniu nasienie zostanie w końcu usprawiedliwione. Właśnie z tych powodów stale poleca się wierzącym "Nie stawiajcie oporu złemu" (Mt 5:39; 1Tes 5:15 ; 1P 3:9; Rz 12:17).

Widzieliśmy, że zło pojawiło się z przyzwolenia Boga (Iz 45:7 ; Am 3:6 por Roz. 6.1). Aktywne stawianie oporu złu jest wobec tego walką skierowaną przeciwko Bogu. Dlatego też Jezus polecił nam, abyśmy się nie opierali fizycznie siłom zła, "jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstaw i płaszcz" (Mt 5:39,40). Chrystus jest tutaj przykładem: "*Podalem* grzbiet mój bijącym ... " (Iz 50:6).

Słowa Chrystusa utożsamiają procesowanie się w sądzie ze sprawami tego świata, które są sprzeczne z tym, w co wierzą wierni. Czynienie tego jest pierwszym przykładem stawiania oporu złu i nie będzie tego czynił nikt, kto ma silną wiarę w obietnice Boga: "pozostawicie to pomście [Bożej] ... .Do mnie należy pomsta, Ja wymierzam zapłatę - mówi Pan" (Rz 12:19). "Nie mów: Za zło się odpłacę. Zdać się na Jahwe: On cię wybawi" (Prz 20:22 por. Pwt 32:35). Z tych właśnie powodów Paweł zganił Koryntian za to, że oddawali innych do sądu (1Kor 6:1-7).

Pamiętając o chwalebności naszej nadziei, nie powinniśmy zwracać uwagi na niesprawiedliwości w obecnym życiu: "*Czy odważy się*

ktoś z was, gdy zdarzy się nieporozumienie z drugim, szukać sprawiedliwości u niesprawiedliwych, zamiast u świętych. Czy nie wiecie, że święci będą sędziami tego świata" (1Kor 6:1,2). Oddawanie innych do sądu, czy to będzie sprawa dotycząca ziemi, czy też rozwodu, powinno być rzeczą nie do pomyślenia dla prawdziwie wierzącego.

Aby opanować siły zła, jak i (w niektórych przypadkach) dać złym ludziom moc, rządy człowieka odwołują się do sił wojskowych i policyjnych. Są to instytucjonalizowane formy stawiania oporu złu i dlatego też prawdziwie wierzący nie powinien mieć w nich żadnego udziału. "Wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną" (Mt 26:52). Jest to powtórzenie bardzo wczesnej zasady Boskiej: "Jeśli kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego, bo człowiek został stworzony na wyobrażenie Boga (Rdz 9:6). Jakkolwiek przemoc skierowana przeciwko naszemu bliźniemu jest więc skierowana przeciwko Bogu, jeżeli jej nie usankcjonował.

W ramach prawa chrześcijańskiego mówi się nam: "Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, dobrze czyńcie tym którzy was nienawidzą, błogosławcie tym, którzy was przeklinają" (Mt 5:44; Łk 6:27). Siły zbrojne i siły policji sprzeczne są z tymi zasadami i dlatego też prawdziwie wierzący unikać będzie wszelkiej styczności z nimi, nawet jeżeli nie ma tutaj bezpośredniego udziału w popełnianiu przemocy, pracowanie w takich organizacjach czy zatrudnianie się w firmie, która ma z nimi związek, nie jest zalecane; faktycznie, zatrudnienie, które wymaga złożenia przysięgi posłuszeństwa takim władzom okrada nas z wolności, świadomego wykonywania poleceń Bożych. Prawdziwi wierzący byli wobec tego zawsze świadomymi przeciwnikami służby wojskowej i policyjnej pod jakąkolwiek postacią. Jednakże zawsze chętnie podejmowali zastępcze zatrudnienie w czasach narodowego kryzysu, co przyczyniało się do materialnej korzyści ich bliźniego.

## 11.2.2 Polityka

Zrozumienie i wiara w nadchodzące Królestwo Boże oznacza, iż zdajemy sobie sprawę, że rządy człowieka nie mogą być doskonałe. Jakikolwiek uczestnictwo w polityce człowieka jest więc sprzeczne z nadzieją Królestwa. Jezus prorokował, że sprawy będą toczyć się coraz gorzej w "ostatnich dniach" przed Jego przyjściem (Łk 21:9-11; 25-27). Niemożliwością jest wierzenie Jego słowom, a w tym samym czasie próbowanie ulepszenia świata przez ludzką politykę czy agencje. Przypowieść o dobrym Samarytaninie mówi o tym, w jaki sposób chrześcijanie powinni brać udział w otaczającym świecie - czynić dobro wszystkim ludziom, jeżeli istnieje taka sposobność (Ga 6:10).

Zapisy mówiące o wczesnych wierzących, ukazują ich jako oddanych prowadzeniu duchowego życia w oczekiwaniu na powrót Chrystusa. Ich główny kontakt z otaczającym światem polegał na nauczaniu. Żaden z zapisów nie mówi o przemówieniach zawierających socjalne, ekonomiczne czy polityczne problemy otaczającego świata.

"Nie w jego mocy leży kierować swoimi krokami" (Jr 10:23); zdając sobie sprawę z tego, jak błędna i zła jest ludzka natura, uświadomimy sobie, że przywództwo człowieka nie jest odpowiednie dla ludu Bożego. Oddawanie głosów - głosowanie nie idzie w parze z prawdziwym zrozumieniem tego. "Najwyższy panuje nad królestwem ludzkim, a że je daje komu chce" (Dn 4:32). Ludzie, którzy rządzą, otrzymują moc od Boga (Rz 13:1). Głosowanie w demokratycznym systemie może być głosowaniem przeciwko temu, którego Bóg wybrał, aby miał moc. Odnotowane jest, że Bóg *oddał*, pewne narody pod kontrolę króla Babilonu Nabuchodonozora (Jr 27:5,6).

Ponieważ zdajemy sobie sprawę z tego, że Bóg przekazał narody w ręce ich władców, powinniśmy starać się być przykładnymi obywatelami, przestrzegając praw państwa, w którym żyjemy jeżeli



nie są one sprzeczne z prawem Chrystusa. "Każdy niech będzie poddany władzom ... Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga ... Z tego samego też powodu płacicie podatki ... Oddajcie każdemu to, co się mu należy: Komu podatek - podatek ... Komu cześć - cześć " (Rz 13:1-7).

Udział tzw. organizacji chrześcijańskich, mających formę politycznego protestu i bojkotu podatków, wskazuje wobec tego na to, że nie biorą oni pod uwagę podstawowych zasad biblijnych. Jednakże przykład Piotra, który stale głosił Chrystusa, mimo że zakazane było to przez rząd, wskazuje, że możemy być posłuszni tym tylko ludzkim poleceniom, które nie są sprzeczne z prawem Chrystusa: "Rozsądźcie, czy słuszne jest w oczach Bożych bardziej słuchać was niż Boga?" (Dz 4:17-20; 5:28,29).

Stosunek Christadelphian do obowiązkowej służby wojskowej w ostatnich latach jest tu przykładem.

### **11.2.3 Ziemskie przyjemności**

Z powodu braku prawdziwego związku z Bogiem i rzeczywistej nadziei na przyszłość, świat wymyślił niezliczone formy szukania przyjemności. Ci, którzy próbują rozwinąć się duchowo, powinni unikać ludzi szukających przyjemności ciała - "Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało" (Ga 5:17). z powodu tej tak podstawowej sprzeczności niemożliwe jest rozumowanie, że możemy ustąpić ciału, a w tym samym czasie uważać, że idziemy śladami Ducha. Świat zbudowany jest wokół takich rzeczy, jak "pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia" (1J.2:16). "Jeżeli więc ktoś zamierzałby być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga" (Jk 4:4). To, że mamy przyjaciół, którzy lubią światowe przyjemności, oglądamy filmy ukazujące te przyjemności, oznacza, że jesteśmy "przyjacielem świata". Pragnienia świata wkrótce przeminą, a ci, którzy zwracali się ku światu w tym życiu, przeminą razem z nim (1J 2:15-17). "Świat (tzn. społeczeństwo) bezbożnych" zostanie zniszczony przez drugie przyjście (2P 2:5), ponieważ "cały zaś świat leży w mocy

Złego" (1J 5:19). Jeżeli chcemy uniknąć tego zniszczenia, musimy "nie są (być) ze świata" (1J7:16 por Ap 18:4).

Wiele ze światowych sposobów zadowolenia ciała dokonuje się kosztem zdrowia: palenie papierosów, narkotyki, alkoholizm są tego przykładami. Nasze zdrowie fizyczne, nasze pieniądze, wszystko co posiadamy naprawdę należy do Boga. Nie mamy więc wolności korzystania z tych rzeczy tak, jak byśmy chcieli, ale musimy być strażnikami tego, co Bóg nam dał. Będziemy musieli wytłumaczyć się z tego w czasie sądu, jak z nich skorzystaliśmy. (Łk 19:12-26). Nałogi takie, jak palenie i alkoholizm są szkodliwe zarówno dla naszego zdrowia, jak i finansów. "Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. ... Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego ... że już nie należycie do samych siebie? Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele" (1Kor 3:16,17; 6:19,20). Niszczenie ciała przez nałóg taki jak palenie papierosów jest w związku z tym poważną sprawą.

Jednakże jeżeli nałogi takie powstały przed nawróceniem, może nie być możliwe ich natychmiastowe porzucenie. Oczekuje się, że uświadomiona sobie zostanie szkodliwość takiego nałogu i podjęty rzeczywisty wysiłek, aby go porzucić. Częste powracanie do słowa Bożego i modlitwa powinny być szukaniem odpowiedzi na stresy życia, a nie sięganie po środki uspokajające.

## **11.3 POWSZEDNIE ŻYCIE CHRZEŚCI- JAŃSKIE**

### **11.3.1 Studiowanie Biblii**

Po chrzcie powinniśmy przekształcić "owoc w świętość", prowadząc życie, którym kieruje Duch, a nie ciało (Rz6:22; 8:1; Ga 5:16,25). Przez słowo Boga, które w nas przebywa, wydajemy duchowy owoc (J 15:7,8). Jak widzieliśmy prowadzeni jesteśmy przez Ducha w

sensie, że Duch Boży jest w Jego Słowie. Przez całe nasze życie musimy trzymać się tego Słowa, czytając i studiując regularnie Biblię. W wyniku uważnego czytania Słowa, człowiek uświadamia sobie potrzebę chrztu i dlatego przyjmuje go. Proces pozwalający Słowu mieć wpływ na nasze działania i kierujący naszym życiem, powinien trwać cały czas; chrzest jest pierwszym krokiem w życiu, prowadzonym w posłuszeństwie Słowu Bożemu.

Istnieje prawdziwe niebezpieczeństwo polegające na spowszednieniu naszej znajomości Biblii i podstawowych nauk Ewangelii, tak że Słowo nie ma już na nas wpływu. Czytamy słowa, lecz one nie mają na nas praktycznego wpływu (Zob Dodatek 2). Z tego właśnie powodu mądrzej jest odmówić krótką modlitwę przed każdym czytaniem Pisma. "Otwórz moje oczy, abym ujrzał dziwy Twojego Prawa" (Ps 119:18).

Słowo Boże powinno być naszym codziennym pożywieniem. Nasze uzależnienie od niego, nasze pragnienie go powinno być większe niż nasz apetyt na fizyczne pożywienie: "Nie gardzę nakazem warg Jego i w sercu słowa ust Jego chowam", było tym, co odczuwał Job (Job 23:12). Jeremiasz mówił podobnie "Ilekcroć otrzymywałem Twoje słowa, pochłaniałem je, a Twoje słowo stawało się dla mnie rozkoszą i radością serca mego" (Jr 15:16). Przeznaczenie czasu w ciągu dnia na regularne czytanie Biblii jest wobec tego ważne dla zbudowania wzoru naszego dnia codziennego. Niezakłócone 30 minutowe studiowanie Biblii czynione jako pierwsza rzecz rano powinna być tym od czego zaczynamy dzień, a co da nam odpowiedni duchowy nastrój przez resztę dnia. Takie oparte na wierze nawyki, warte będą swojej zapłaty w złocie w dniu sądu.

Aby uniknąć naturalnej skłonności, by czytać tylko te części Pisma, które przemawiają do nas, Christadelphianie opracowali program, który nazywa się "Towarzysz Biblii" (można go otrzymać od wydawcy tej książki). Podane tam są numery rozdziałów, które należy przeczytać każdego dnia, w wyniku czego Nowy Testament przeczytamy dwa razy a Stary Testament raz w ciągu roku. Gdy czytamy rozdziały codziennie, budująca jest myśl, że tysiące innych

wierzących czyta te same rozdziały. Kiedy się spotykamy, jest coś, co nas łączy; rozdziały, które ostatnio czytamy powinny stanowić podstawę naszych rozmów.

### 11.3.2 Modlitwa

Inną ważną praktyką, którą należy rozwinąć jest modlitwa. Paweł przypominał nam, że istnieje "Jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich" i mówi on o praktycznym wyniku rozumienia dzieła Chrystusa: "Chcę więc, by mężczyźni modlili się na każdym miejscu... bez gniewu i sporu (1Tm 2:5-8). "Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. *Przybliżymy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla [uzyskania] pomocy w stosownej chwili*" (Hbr 4:15,16).

Naprawdę docenienie, że Chrystus jest naszym osobistym arcykapłanem, który przekazuje nasze modlitwy Bogu, powinno nas zachęcić do regularnego modlenia się w wierze. Jednakże modlitwa nie powinna być jedynie "listą życzeń" przedstawioną Bogu; dziękczynienie za jedzenie przed posiłkiem, za szczęśliwą podróż itp. powinny być ważną częścią składową naszych modlitw.

Przedstawienie naszych problemów Panu w naszej modlitwie powinno dać nam w dużym stopniu pokój: "W każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie (nic nie jest zbyt małe, by o to prosić) i błagania z dziękczynieniem. A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie" (Flp 4:6,7).

Jeżeli nasze modlitwy zgodne są z wolą Boga, to z pewnością odpowie na nie (1J 5:14). Możemy poznać wolę Boga czytając Jego słowo, które objawia nam Jego Ducha/umysł. Dlatego też studiowanie Biblii powinno nas nauczyć zarówno jak się modlić i o co się modlić, czyniąc w ten sposób nasze modlitwy skutecznymi.

Tak więc "Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni" (J 15:7).

Istnieje wiele przykładów regularnych modlitw w Piśmie (Ps 119:164; Dn 6:10). Modlitwa poranna i wieczorna oraz kilka modlitw dziękczynienia w ciągu dnia powinny stanowić minimum.

### 11.3.3 Nauczanie

Jedną z większych pokus, które wiążą się z poznaniem prawdziwego Boga jest stawianie się duchowymi egoistami. Możemy być tak usatysfakcjonowani naszym osobistym związkiem z Bogiem, tak zaabsorbowani naszym osobistym studiowaniem Biblii i duchowością, że zaniedbamy konieczność podzielenia się tym z innymi - zarówno z naszymi współwyznawcami jak i światem wokół nas. Słowo Boga jak i prawdziwa Ewangelia, która się w nim znajduje porównane są do lampki, która świeci się w ciemności (Ps 119:105; Prz 4:18). Jezus zauważył, że ktoś kto ma takie światło, nie stawia go pod korcem ale przed ludźmi (Mt 5:15). "Wy jesteście światłem świata" z powodu ochrzczenia w Chrystusa; "Światło świata" (Mt 5:14; J 8:12). "Nie może się ukryć miasto położone na górze", mówił dalej Chrystus (Mt 5:14).

Jeżeli naprawdę prowadzimy życie zgodnie z prawdziwą Ewangelią, którą rozumiemy, nasza "świętość" będzie widoczna dla tych, z którymi żyjemy. Nie będziemy mogli ukryć faktu, że "oddzieleni jesteśmy" nadzieję Królestwa a zarazem "oddzieleni jesteśmy od" dróg ich świata.

W sposób taktowny powinniśmy starać się podzielać znajomość prawdy z tymi, z którymi kontaktujemy się: zmieniając bieg rozmowy tak, aby toczyła się wokół duchowych spraw; dyskutując na temat doktryn z członkami innych kościołów; rozdając ulotki a nawet umieszczając małe ogłoszenia w prasie. Wszystko to są sposoby, które pozwalają świecić się naszemu światłu. Nie powinniśmy myśleć, że możemy pozostawić dzieło świadczenia innym wierzącym; każdy z nas ma osobistą odpowiedzialność.

Christadelphianie mają stosunkowo niewiele inicjatyw głoszenia Ewangelii, zorganizowanych na dużą skalę w porównaniu z innymi grupami. Każdy z nas indywidualnie robi co może, głównie na swój własny koszt.

Jednym z przynoszących największy sukces sposobów nauczania, jest wyjaśnienie naszych wierzeń rodzinie i tym, z którymi się spotykamy. Ci, których partnerzy nie są w wierze, powinni wyjaśnić im swoje wierzenia. Jednakże gdy już się tego dokona, niemądre jest stałe powracanie do tego tematu i wywieranie jakiegokolwiek nacisku. Naszym obowiązkiem jest świadczenie o prawdzie bez oczekiwania wielkiej odpowiedzi. Ponosimy dużą odpowiedzialność za to świadczenie (Ez 3:17-21); Jeżeli Chrystus przyjdzie w czasie naszego życia "Dwie będą mleć razem; jedna będzie wzięta a druga zostawiona" (Łk 17:36). Byłoby naprawdę dziwne, gdybyśmy nie rozmawiali z naszą rodziną i kolegami z pracy o drugim przyjściu Pana, kiedy ono nastąpi.

### **11.3.4 Życie zboru**

Do tej pory w tym rozdziale rozmawialiśmy o naszych osobistych, duchowych odpowiedzialnościach. Jednakże mamy obowiązek spotykać się razem z innymi, którzy dzielą naszą nadzieję. Powinno to być również czymś, czego naturalnie pragniemy. Pokazaliśmy, że po chrzcie rozpoczynamy naszą wędrówkę przez pustynię do Królestwa. Chęć więc spotykania współtowarzysza podróży, powinna być naturalnym pragnieniem. Żyjemy w ostatnich dniach przed przyjściem Chrystusa. Aby pokonać wiele skomplikowanych prób, które oczekują nas w tych czasach, potrzebne nam jest przebywanie we wspólnocie z tymi, którzy znajdują się w podobnym położeniu: "Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań ... ale zachęcajmy się nawzajem, i to tym bardziej, im wyraźniej widzicie, że zbliża się dzień (Drugiego przyjścia)" (Hbr 10:25 por Mt 3:16). Wierzący powinni wobec tego podejmować każdy wysiłek, aby pozostawać w kontakcie, pisząc

listy, podróżując, aby spotykać się, studiować Biblię, uczestniczyć w liturgii i podejmować działalność związaną z głoszeniem prawdy.

Każdy z nas został indywidualnie "powołany" ze świata do wielkiej nadziei Królestwa. Słowo "święty" oznacza "powołaną osobę" i może się odnosić do każdego prawdziwie wierzącego, a nie do kilku szlachetnych wiernych z przeszłości. Greckim słowem, które przetłumaczone jest jako "kościół" w Biblii jest słowo "ecclesia", które oznacza "zebranie powołanych" to znaczy wierzących. "Kościół" określa więc grupę wierzących a nie fizyczny budynek, w którym się spotykają. Aby uniknąć wszelkich nieporozumień, związanych z użyciem tego terminu Christadelphian wolą określać swoje "kościóły" jako "zборы" (ecclesias).

Gdziekolwiek znajduje się grupa wierzących, w mieście lub w terenie, logiczne jest, że znajdzie ona miejsce, gdzie będzie się regularnie spotykać, może to być w domu wierzącego lub w wynajętym pomieszczeniu. Zборы Christadelphian na całym świecie spotykają się w takich miejscach jak pokoje konferencyjne w hotelach, klubach, samodzielnie zbudowanych pomieszczeniach czy prywatnych domach. Celem zboru jest umacnianie duchowego wzrostu jego członków, poprzez wspólne studiowanie Biblii, a także niesienie światła w świecie, poprzez wspólne nauczanie. Typowy rozkład dla zboru Christadelphian może wyglądać następująco: -

|           |       |                            |
|-----------|-------|----------------------------|
| Niedziela | 11.00 | Liturgia - Łamanie chleba  |
|           | 18.00 | Publiczne głoszenie prawdy |
| Środa     | 20.00 | Studiowanie Biblii         |

Zbór jest częścią rodziny Boga. W jakiegokolwiek ściśle związanej społeczności, każdy człowiek powinien być czuły i pokorny w stosunku do drugich. Sam Chrystus był najwyższym tego przykładem. Mimo widocznej swej duchowej nadrzędności zachowywał się jak "sługa wszystkich", obmywając stopy uczniom, podczas gdy oni spierali się między sobą, który z nich jest największy. Jezus prosi nas, abyśmy szli za Jego przykładem (J 13:14,15; Mt 20:25-28).

Teraz, gdy cudowne dary Ducha Świętego zostały cofnięte, nie ma miejsca dla "starszyny" tak jak to miało miejsce we wczesnym kościele; "Albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście" (Mt 23:8). Christadelphianie nazywają siebie "bratem" czy "siostrą", zwracają się do siebie używając imienia bez względu na pozycję jaką zajmują w świeckim życiu. Wynika z tego, że powinien być szacunek dla tych wierzących, którzy znają prawdziwego Boga od wielu lat, czy dla tych, którzy nagle dojrżeli w sprawach duchowych, poprzez ich poświęcenie się słowu Boga. Rady otrzymane od takich wierzących są bardzo cenione przez tych, którzy szukają możliwości, by iść za słowem Boga. Jednakże przyjmowanie rad innych wierzących jest wskazane jedynie tak dalece, jak one odzwierciedlają słowo Boga.

Nauczania, które odbywa się w zborze, powinno być oparte na słowie Boga. Ci, którzy przemawiają publicznie w zborze odzwierciedlają Boga, mówią w Jego imieniu. Ponieważ Bóg jest mężczyzną, wynika z tego, że tylko bracia powinni zajmować się pracą związaną z publicznym przekazywaniem słowa Boga. Jasno powiedziane to jest w 1Kor 14:34: "Kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć; nie dozwala im się bowiem mówić". W 1Tm 2:11-15 wyjaśnione są tego powody; nawiązują one do wydarzeń w ogrodzie Edenu; ponieważ Ewa nauczyła Adama jak popełniać grzech, kobieta nie powinna uczyć mężczyzny. Fakt, że Bóg stworzył Adama przed Ewą oznacza, że dlatego "mężczyzna zaś jest głową kobiety" (1Kor 11:3) i dlatego mężczyzna powinien prowadzić duchowo kobietę a nie odwrotnie. Właśnie dlatego "Kobieta niechaj się uczy w cichości z całym poddaniem się, nauczać zaś kobiecie nie pozwalam, ani też przewodzić nad mężem, lecz [chcę, by] trwała w cichości. Albowiem Adam został pierwszy ukształtowany, potem Ewa. I nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo. Zbawiona zaś zostanie przez rodzenie dzieci ... jeśli wytrwają w wierze i miłości, i uświęceniu - z umiarem" (1Tm 2:11-15).

Wynika z tego jasno, że Biblia wytycza pewne role dla wierzących mężczyzn i kobiet. Kobietom polecono w pewnych przypadkach, aby



"rodziły dzieci, były gospodyniami domu" (1Tm 5:14). Wskazuje to, że ich sferą duchowych poczynań jest dom. Publiczna praca w zborze pozostawiona jest więc mężczyźnie. Zaprzecza to humanistycznym teoriom równouprawnienia, gdzie przez poświęcenie się karierze, kobieta może twierdzić, że jest równa mężczyźnie pod każdym względem, poczynając od kierowania budżetem rodzinnym a kończąc na noszeniu ubioru unisex. Rodzenie dzieci sprowadza się do niedogodności, która widziana jest jako konieczność zachowania pewnego poziomu emocjonalnego zdrowia psychicznego w całym materialistycznym i egoistycznym świecie. Prawdziwie wierzący unikać będą tego ducha wieku, chociaż tak jak wszędzie, potrzebne jest zachowanie równowagi.

Mężowi nie wolno panować nad kobietą, ale kochać ją jak Chrystusa kochał nas (Ef 5:25) "Podobnie mężowie we wspólnym pożyciu liczcie się rozumnie (tzn. traktujcie żonę z uczuciem, zgodnie z waszą znajomością Słowa Bożego), ze słabszym ciałem kobiecym. Darzcie żonę czcią jako te, które są razem z wami dziedzicami łaski [to jest] życia" (1P 3:7).

Duchowo kobieta i mężczyzna są równi poprzez chrzest w Chrystusie (Ga 3:27,28 por 1Kor 11:11). Jednakże nie ma to wpływu na zasadę, że "Mężczyzna zaś jest głową kobiety" (1Kor 11:3) w praktycznych i duchowych sprawach zarówno w prawach rodziny jak i zboru.

Aby pokazać uznanie tej zasady, kobiety powinny mieć głowę nakrytą, gdy brat naucza słowa Bożego. Oznacza to w praktyce, że powinny nosić kapelusz lub chustkę na wszystkich spotkaniach zboru. Różnica ról pomiędzy mężczyzną a kobietą powinna być podkreślana tym, że kobiety zapuszczają włosy a mężczyźni nie czynią tego (1Kor 11:14,15). "Każda zaś kobieta modląc się ... z odkrytą głową, hańbi swoją głowę (tzn. swojego męża w. 3): wygląda bowiem tak jakby była ogolona. Jeżeli więc jakaś kobieta nie nakrywa głowy, niechże ostrzyże swoje włosy. Jeśli zaś hańbi kobietę to, że jest ostrzyżona lub ogolona, niechże nakrywa głowę ...

Oto dlaczego kobieta powinna mieć na głowie znak poddania" (1Kor 11:5,6,10).

Ponieważ odkryta głowa jest "jakby była ogolona" widoczne jest z tego, że odkryta głowa jest jak głowa bez włosów. Dlatego też "przykryta" głowa nie oznacza głowy przykrytej włosami, ale świadomie założonym nakryciem. Kobieta nie może używać swego naturalnego nakrycia z włosów. Musi mieć specjalne nakrycie. Jeżeli tego nie zrobi, Bóg ją widzi bez włosów. Nieodpowiednie jest dla mężczyzny nosić nakrycie (1Kor 11:7). Nie odnosi się to do włosów ale do specjalnego nakrycia na głowę.

Kobieta reprezentuje zbór, podczas gdy mężczyzna reprezentuje Chrystusa. Tak jak musimy świadomie zdecydować się na to, aby nasze grzechy okryte zostały przez Chrystusa, tak też i kobieta musi świadomie zdecydować się na to, aby nakryć swoją głowę. Jeżeli wierzy w swoje naturalne okrycie z włosów, równoważne to jest z uznaniem, że nasza prawość zbawi nas co sprzeczne jest z wolą Chrystusa.

Ponieważ długie włosy są "właśnie chwałą ... dla kobiety (daną jej przez Boga) włosy bowiem jej dane były za okrycie (naturalne odzienie - greckie słowo [1Kor 11:15])". Kobieta powinna zapuszczać włosy, aby podkreślić to, co ją odróżnia od mężczyzny. Różnica między włosami dla mężczyzny a kobiety stworzona została przez Boga; kobieta powinna więc skorzystać z okazji, aby ukazać swoją oddzielną rolę.

Jeżeli chodzi o sprawy długich włosów i noszenia nakrycia głowy, należy być ostrożnym, aby nie sprowadzić tych czynności jedynie do nie mającego znaczenia dla nas symbolu. Jeżeli siostra ma prawdziwie duchową i poddaną postawę (por 1P 3:5), będzie ona podobna braciom, jak wierzący poddani są Chrystusowi i chętnie okaże swoje poddanie w każdy sposób łącznie z noszeniem nakrycia głowy. Jeżeli zostaną zrozumiane powody tych poleceń, tak jak i innych poleceń Boga, nie ma wówczas oporów w przestrzeganiu ich.

Zawsze znajdzie się praca dla siostr w zborze - nauczanie w szkołach niedzielnych i wiele innych obowiązków, które nie oznaczają publicznego nauczania czy przemawiania np. prowadzenie księgowości. Duchowo dojrzałe kobiety mogą prowadzić nauczanie zorganizowane dla młodszych siostr (Tt 3:3,4 por Miriam prowadzącą kobiety Izraela Wj 15:20).

### 11.3.5 Łamanie chleba

Poza modlitwą i czytaniem Biblii bardzo ważne jest regularne wypełnianie polecenia Chrystusa mówiącego o łamaniu chleba i picciu wina na pamiątkę Jego ofiary. "To czyńcie na moją pamiątkę" - polecił Jezus (Łk 22:19). Życzeniem Jezusa było, aby Jego następcy czynili to regularnie aż do Jego drugiego przyjścia, gdy Jezus będzie się znowu dzielił chlebem i winem z nami (1Kor 11:26; Łk 22:16-18).

Chleb reprezentuje ciało Chrystusa, które ofiarował na krzyżu, a wino Jego krew (1Kor 11:23-27). Wydaje się, że wcześni wierzący łamali chleb bardzo często (Dz 2:42,46). Prawdopodobnie raz w tygodniu (Dz 20:7). Jeżeli naprawdę kochamy Chrystusa, będziemy posłuszni Jego poleceniom (J 15:11-14). Jeżeli mamy prawdziwy, osobisty związek z Nim, naszym pragnieniem będzie, aby pamiętać o Jego ofierze tak, jak nas o to prosił i dlatego będziemy czerpać siły na wspomnienie chwalebne zbawienia, które On osiągnął. Chwila zadumy nad Jego cierpieniami na krzyżu sprawi, że nasze troski nie będą miały znaczenia w porównaniu z tymi, którym musiał sprostać nasz Pan.

Łamanie chleba jest przede wszystkim czynione na *pamiątkę*. Nic magicznego nie dzieje się, gdy ma ono miejsce. Jest odpowiednikiem święta Paschy w ramach Prawa Mojżeszowego (Łk 22:15). Był to sposób, za pomocą którego pamiętano o wybawieniu ich z Egiptu. Bóg dokonał wybawienia przez Mojżesza nad Morzem Czerwonym. Liturgia łamania chleba nawiązuje do naszego zbawienia od grzechu przez Chrystusa, które stało się możliwe na krzyżu, a z którym

połączyliśmy się przez chrzest. Przestrzeganie tego polecenia powinno być czynnością, którą chętnie wykonujemy.

Fizyczne łamanie chleba i picia wina - to okazanie miłości Chrystusa do nas i wszystko co dotyczy zbawienia staje się realne. Łamanie chleba raz na tydzień jest oznaką zdrowego stanu duchowego. Jeżeli ktoś nie może tego czynić razem ze współwyznawcami prawdy, powinien to robić sam. Nie ma usprawiedliwienia dla niepodporządkowania się temu poleceniu. Powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby mieć zawsze zapas chleba i wina przeznaczonego dla tej liturgii, a w skrajnych okolicznościach nawet ich brak nie powinien przeszkodzić nam w pamiętaniu Chrystusa we wskazany sposób, najlepiej jak potrafimy. Jezus użył "owocu winnego krzewu" (Łk 22:18), dlatego też i my powinniśmy używać czerwonego, gronowego wina.

Przyjęcie symbolu ofiary i cierpień Chrystusa jest największym honorem, jakiego może dostąpić kobieta lub mężczyzna. Przyjmowanie ich niegodnie oznacza bluźnierstwo, ponieważ "ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie. ... Dlatego też kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie ciała i krwi Pańskiej" (1Kor 11:26,27). Liturgia łamania chleba powinna odbywać się w czasie i miejscu, gdzie przepływ myśli nie będzie zakłócony. Można to robić wcześniej rano lub późno wieczorem, w sypialni lub innym odpowiednim miejscu. Dalej mówi się nam "Niech przeto człowiek baczy na siebie samego spożywając ten chleb lub pijąc z tego kielicha" (1Kor 11:28). Powinniśmy wobec tego skupić się na ofierze Chrystusa, być może czytając zapisy Ewangelii mówiące o Jego ukrzyżowaniu zanim przyjmujemy te symbole. jeżeli wykonamy to prawidłowo, nasza własna świadomość zbliży się do Chrystusa.

Odpowiedni porządek liturgii łamania chleba wygląda następująco: -

1. Modlitwa - proszenie Boga o pobłogosławienie tego spotkania; aby otworzył nam nasze oczy na Jego Słowo; pamiętanie o potrzebach innych

wierzących; chwalenie Boga za Jego miłość, zwłaszcza za pokazaną w Chrystusie i modlitwa dotycząca innych spraw.

2. Czytanie Biblii zgodnie z podanymi w "Towarzyszu Biblii" rozdziałami na dany dzień.
3. Przemyślenia nad tym, czego możemy nauczyć się z przeczytanych rozdziałów lub przeczytanie napomnienia - nauki biblijnej, która prowadzi nas do celu naszej liturgii - pamiętki Chrystusa.
4. Przeczytanie 1Kor 11:23-29.
5. Chwila samozastanowienia.
6. Dziękczynienie za chleb.
7. Łamanie chleba i spożycie małego kawałka.
8. Dziękczynienie za wino.
9. Spożycie małego łyku wina.
10. Modlitwa kończąca.

Cała liturgia powinna trwać około godziny.

## 11.4 MAŁŻEŃSTWO

Rozpocniemy ten rozdział rozważając położenie tych, którzy w czasie, gdy przyjmują chrzest są stanu wolnego. W Rozdziale 5.3 mówiliśmy o konieczności poślubiania tylko ochrzczonych wierzących. Jest kilka fragmentów, do których można dodać przykład Jezusa, Pawła i innych, zachęcających tych, którzy są stanu wolnego, aby przynajmniej rozważyli możliwość pozostania w nim tak, aby całkowicie poświęcić się dziełu Pana (1Kor 7:7-9,32-38 por 2Tm 2:4; Mt 19:11,12,29; Koh 9:9). "Ale jeżeli się ożenisz, nie

grzeszysz" (1Kor 7:28). Wielu z Apostołów było żonatych (1Kor 9:5) a małżeństwo tak jak Bóg tego pragnie, ma dać wiele fizycznych i duchowych korzyści. "We czci niech będzie małżeństwo pod każdym względem i łoże nieskalane" (Hbr 13:4). "Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam", jeżeli nie potrafi zapewnić sobie wysokiego poziomu poświęcenia się sprawom duchowym. Dlatego Bóg ustanowił małżeństwo (Rdz 2:18-24). Dlatego "Kto znalazł żonę - dobro znalazł i zyskał łaskę u Jahwe. ... lecz żona rozsądna darem od Jahwe" (Prz 18:22; 19:14). Ogólne podsumowanie tego problemu znajduje się w 1Kor 7:1,2 : "To dobrze jest człowiekowi nie łączyć się z kobietą. Ze względu jednak na niebezpieczeństwo rozpusty niech każdy ma swoją żonę, a każda swojego męża" (por werset 9).

Wersety te znaczą, że zaspokajanie potrzeb seksualnych poza małżeństwem oznacza wszeteczeństwo. Ostrzeżenie przed wszeteczeństwem (seks pomiędzy ludźmi stanu wolnego), cudzołóstwem (seks, gdzie jedna lub dwie strony są związane małżeństwem) i jakimikolwiek formułami niemoralności, często przewijają się w Nowym Testamencie; prawie każdy list mówi o nich. Oto kilka przykładów: Dz 15:20; Rz 1:29; 1Kor 6:9-18; 10:8; 2Kor 12:21; Ga 5:19; Ef 5:3; Kol 3:5; 1Tes 4:3; Jud 7; 1P 4:3; Ap 2:21.

W świetle tego, co z takim naciskiem podkreślano powyżej, występowanie przeciwko jasno wyrażonej woli Boga jest czymś poważnym. Grzechy popełnione w chwilach słabości, jeżeli wyrazimy za nie skruchę, Bóg z radością przebacza (np. cudzołóstwo Dawida z Batszebą), ale prowadzenie życia, w którym regularnie będziemy to powtarzać, doprowadzi do potępienia. Paweł często powtarzał: "Nierząd, nieczystość ... i tym podobne ... co do nich zapowiadam wam, (sąd), jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają (stale), Królestwa Bożego nie odziedziczą" (Ga 5:19,21), dlatego też "uciekaj zaś przed młodzieńczymi pożądaniami" (por 2Tm 2:22). "Wszelki grzech popełniony przez człowieka jest na zewnątrz ciała; kto zaś grzeszy rozpustą, przeciwko własnemu ciału grzeszy" (1Kor 6:18).

Prawie cały świat akceptuje, że młode pary żyją razem i prowadzą życie seksualne przed ślubem. Użycie terminu "konkubinat" jest całkowicie błędne. Małżeństwo dla wierzącego musi być małżeństwem zgodnym z definicją, którą podał Bóg; nie możemy pozwolić, aby małżeństwo zdefiniowane przez świat wokół nas, który szuka jedynie zaspokojenia ciała miało wyższość nad tym, co oświadczył Bóg odnośnie małżeństwa. Poza tym małżeństwo zostało ustanowione przez Boga, a nie przez człowieka. Biblijnie małżeństwo składa się z 3 elementów: -

1. Ślubna ceremonia, prosta. Zapis mówiący o ślubie Booz z Rut w Księdze Rut 3:9-4:13 ukazuje, że małżeństwo nie jest związkiem, w który się wstępuje, ale musi istnieć również specyficzny moment, kiedy w pełni stajemy się poślubieni. Chrystus porównany jest do pana młodego, a wierzący do panny młodej, którzy wezmą ślub w czasie Jego drugiego przyjścia. Będą wówczas "Gody Baranka", aby to celebrować. (Ap 19:7-9). Związek pomiędzy mężem a żoną jest typem związku pomiędzy Chrystusem a wierzącymi (Ef 5:25-30); tak jak będzie określony moment ślubu między nami, tak też i wesele pomiędzy wierzącymi, które rozpoczyna ich małżeństwo jest typem związku pomiędzy nami a Chrystusem w czasie sądu.
2. Poślubienie Izraela przez Boga wymagało zawarcia wspólnego duchowego przymierza wzajemnej wierności (Ez 16:8). Powinno to być również cechą małżeństwa wierzących.
3. Stosunek seksualny konieczny jest, aby skonsumować małżeństwo. (Pwt 21:13; Rdz 24:67; 29:21; 1Kor 11:2). Właśnie z tego powodu w 1Kor 6:15,16 wyjaśniane jest, dlaczego stosunki pozamałżeńskie są czymś złym. Stosunek płciowy oznacza w sensie fizycznym, w jaki sposób Bóg złączył poślubioną parę razem (Rdz 2:24). Dlatego też "związek" jednego ciała w tymczasowym innym związku jest obrazą ciała, które Bóg nam dał. Dał je po to, aby skonsumować w sensie fizycznym to, co złączył przez małżeństwo.

Wynika z tego, że pary, które żyją razem przed małżeństwem, żyją w grzechu. Jeżeli ich związek nie stanie się formalny przez zawarcie odpowiedniego małżeństwa lub separację, nie ma sensu, aby przyjmowali oni chrzest.

Komplikacje pojawiają się w niektórych kulturach rozwijającego się świata, gdzie nie istnieje koncepcja ślubnej ceremonii czy kontraktu dla zwykłych ludzi. Para może żyć ze sobą od lat, uważając się za małżeństwo. Autor doradza, aby w takich przypadkach ci, którzy dokonują chrztu, wyjaśnili sprawę zawarcia ślubu tym, którzy chcą chrzest przyjąć i spowodowali, aby oni i ich partnerzy podpisali kontrakt małżeński. Następnie związek ten powinien być zarejestrowany jak najszybciej przez odpowiednie świeckie władze.

Ci, którzy już przyjęli chrzest, a ich partner nie, w żadnym wypadku nie powinni swego partnera opuszczać (1Kor 7:13-15). Powinni raczej dołożyć wszelkich starań, aby ich kochać, a przykładem swojego życia pokazać, że jedynie zmienili religię. W 1P 3:1-6 Czytamy, że ci, którzy się w takiej sytuacji znaleźli, mogą czyniąc tak, nawrócić niewierzącego partnera.

Zasady rządzące małżeństwem streszczone są w oświadczeniu Boga: "Mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem" (Rdz 2:24). Dążenie do jedności między mężczyzną a żoną w jakikolwiek możliwy sposób jest analogiczne do naszych stałych usiłowań złączenia się z Chrystusem przez pokonanie grzeszności i egoizmu naszej natury. Walka ta toczona jest przeciwko nam samym, a nie przeciwko Chrystusowi czy naszemu partnerowi. Im większy osiągniemy sukces, tym szczęśliwszy i bardziej zaspokajający będzie nasz związek.

Jednakże żyjemy w realnym świecie grzechu i upadku i niemożliwości pełnego podniesienia się do nadrzędnej świętości, o której mówi Biblia oraz przykład miłości Boga i Chrystusa. Idealny poziom ukazany jest w Księdze Rodzaju 2:24 tzn, aby jeden



mężczyzna i jedna kobieta żyli razem w całkowitej jedności przez całe swoje życie.

Wierzący muszą zgodzić się z tym, że czasami taki poziom nie zostanie osiągnięty ani w ich życiu, ani w życiu innych wierzących. Mężowie i żony mogą sprzeczać się, zatracając jedność umysłu, którą powinni posiadać; Skonsumowanie małżeństwa może być fizycznie niemożliwe; mężczyzna może mieć kilka żon, które poślubił przed chrztem, jeżeli żyje w społeczeństwie, w którym poligamia jest akceptowana. W takim wypadku powinien zatrzymać swoje żony, ale już nie poślubić innych. Apostoł Paweł, który był połączeniem ludzkiego współczucia i gorliwego stosowania się do Boskich zasad mówi, że separacja możliwa jest w skrajnych przypadkach niezgody: "Żona niech nie odchodzi od swego męża. *Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną.*" (1Kor. 7:10-11).

Określenie idealnego poziomu, a chęć akceptacji niższego poziomu, jeśli tylko nie jest on sprzeczny z boską zasadą (np. że cudzołóstwo jest czymś złym) jest zupełnie powszechną cechą Pisma świętego. Paweł w 1Kor 7:10-11 i podobnie w 1Kor 7:27,28 mówi: "... tym, którzy już owdowieli, mówią: dobrze będzie, jeśli pozostaną jak i ja (tzn. w stanie bezzennym) ale *jeżeli* się ożenisz, nie grzeszysz". Jednakże rozmyślny rozwód *jest* zinstytucjonalizowanym kpieniem sobie z zasady Boga, którą mężczyzna i kobieta powinni przestrzegać, tzn. złączył on ich w jedno ciało, nawet jeśli w praktyce trudno jest im się do tego stosować. Słowa Chrystusa są jasne: "Na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak (podkreśla Jezus), już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela (przez rozwód). ... Kto oddała żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego popełnia cudzołóstwo" (Mk 10:6-12).

We wszystkich sferach związków seksualnych ciało jest tym, co daje namacalne usprawiedliwienie dla słabości naturalnych pragnień. Ci,

którzy stwierdzą, że znaleźli się w szczególnie kuszących sytuacjach, znajdą moc i duchową siłę życiową, której im potrzeba w ciągłym rozmyślaniu nad wersetami zacytowanymi w tym rozdziale. Niektórzy próbowali usprawiedliwić homoseksualizm i miłość lesbijską jako naturalne pragnienia. Jednakże nie ma wątpliwości, że takie praktyki widziane są jako występki w oczach Boga.

W Księdze Rodzaju 2:24 czytamy o grzechu, jakim jest homoseksualizm. Życzeniem Boga było, aby mężczyzna i kobieta zawierali związki małżeńskie i pozostawali razem. Bóg stworzył kobietę, żeby pomagała Adamowi, a nie inny mężczyzna. Związki seksualne między mężczyznami są stale potępiane w Biblii. Był to jeden z grzechów, za który została zniszczona Sodomia. (Rdz rozdz.18,19). Apostoł Paweł mówi wyraźnie, że stałe praktykowanie tego występku, ściągnie gniew Boży i wykluczenie z Jego Królestwa (Rz 1:18-32; 1Kor 6:9,10).

Fakt, że kiedyś coś takiego zrobiliśmy, nie powinien wywołać uczucia, że nie ma już dla nas pomocy Bożej. *Jest* u Boga przebaczenie, tak że powinien otrzymać On pełną miłości cześć, od tych, którzy otrzymują od Niego przebaczenie (Ps 130:4). W zborze w Koryncie było wiele lekkoduchów, którzy wyrazili skruchę "takimi byli niektórzy z was lecz zostaliście obmyci (przez chrzest), uświęceni i usprawiedliwieni (przez chrzest) w imię Pana <naszego> Jezusa Chrystusa." (1Kor 6:9-11).

Uskarżanie się, że nie jesteśmy atrakcyjni dla drugiej płci jest oskarżaniem Boga, że jest on niesprawiedliwy, zabraniając nam oddawaniu się praktykom homoseksualnym, a stworzył nas posiadających tę ogarniającą nas skłonność. Bóg nie pozwoli, abyśmy byli kuszeni bardziej, niż możemy się oprzeć. Zawsze ukazuje nam możliwe wyjście z pokusy (1Kor 10:13). Przez nadmierne zaspokajanie jakichkolwiek aspektów ciała można dojść do punktu, że naturalne jest wszystko, czego się pragnie. Tak więc alkoholik czy narkoman nie może żyć bez regularnej dawki chemikaliów, lecz wymaga się od niego, aby zmienił nastawienie umysłowe za pomocą terapii i powrócił do zrównoważonego, normalnego życia.

Homoseksualiści muszą poddać się temu samemu procesowi. Bóg potwierdzi wysiłki człowieka; Jeżeli całkowicie oddadzą się zaspokojeniu swoich naturalnych pragnień Bóg potraktuje ich tak jak potraktował w przeszłości Izrael: "Dlatego to wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności: Mianowicie kobiety ich przemieniły pożycie zgodne z naturą na przeciwne naturze. Podobnie też i mężczyźni, porzuciwszy normalne współżycie z kobietą zapalali nawzajem żądzą ku sobie, mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponoszą zapłatę należną za zboczenie" (Rz 1:26,27).

Jedynie ktoś, kto celowo zamyka oczy, nie widzi w tym wyraźnego proroctwa AIDS i rekordowych zbiorów innych przekazywanych drogą płciową chorób, które obecnie rozprzestrzeniają się w naszym zdeprawowanym świecie.

## 11.5 WSPÓLNOTA

Greckie słowo przetłumaczone jako wspólnota i komuna opisuje stan posiadania czegoś wspólnego. "Komuna" pokrewna jest słowu komunikacja. Z powodu poznania i praktykowania dróg Bożych pozostajemy z Nim we wspólnocie oraz ze wszystkimi, którzy czynią tak samo, ponieważ są w Chrystusie. Łatwo jest zaniedbać odpowiedzialności, które wypływają z tego, że pozostajemy z innym we wspólnocie: "Nie zapominajcie o dobroczynności i wzajemnej więzi (wspólnocie)" (Hbr 13:16). List do Filipian 1:5 mówi o: "Za społeczność waszą w Ewangeli"; podstawą naszej wspólnoty są więc nauki, które zawiera Ewangelia. Z tych właśnie powodów wspólnota, którą odczuwają wierzący, jest o wiele wspanialsza niż w innych organizacjach czy Kościołach. Właśnie z powodu takiej wspólnoty pokonują oni ogromne odległości, aby być razem i odwiedzić wierzących, którzy pozostają w odosobnieniu. Powinni wykorzystywać usługi pocztowe i telefoniczne, aby kontaktować się tam, gdzie to możliwe. Paweł mówił o udziale "w duchu" (Flp 2:1) tzn we wspólnocie, która oparta jest na naszym wspólnym kroczeniu

ślądami Ducha/umysłu Boga tak jak objawił On to w Swoim Duchu/Słowie.

Nasza wspólnota najbardziej wyraża się przez wspólne łamanie chleba i picie wina. Wcześni wierzący "trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, łamaniu chleba i modlitwie ... łamiąc chleb ... z radością i prostotą serca" (Dz 2:43,46). Symbole reprezentujące oś centralną w naszej nadziei, dzielenie ich razem powinny łączyć nas "z radością i prostotą serca". "Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba" tzn. Chrystusa (1Kor 10:16,17). Dlatego też naszym obowiązkiem jest dzielenie symbolów ofiary Chrystusa z tymi, którzy korzystają z Jego dzieła, którzy biorą "z tego samego chleba". Jedynie ci, którzy zostali prawidłowo ochrzczeni w Chrystusa po poznaniu prawdy są nimi, a wyszydzeniem tych symboli byłoby dzielenie ich z kimkolwiek innym.

Jan mówił o tym jak dzielił się Ewangelią życia wiecznego z innymi "Abyście i wy mieli z nami współuczestnictwo. A mieć z nami współuczestnictwo znaczy: Mieć je z Ojcem i z Jego Synem Jezusem Chrystusem" (1J 1:2,3). Ukazuje to, że wspólnota oparta jest na wspólnym zrozumieniu prawdziwej Ewangelii i że znajdujemy się wówczas we wspólnocie, zarówno z innymi wierzącymi jak i Bogiem i Jezusem osobiście. Im większe Ewangelia znajduje zastosowanie w naszym życiu, pokonując nasze grzeszne tendencje i im głębiej rozumiemy Słowo Boga, tym głębsza jest nasza wspólnota z Bogiem i Chrystusem.

Nasza wspólnota z Bogiem i Chrystusem i innymi wierzącymi nie zależy od wspólnego zaakceptowania prawd, które zawierają "jedną" wiarę. Nasz sposób życia musi być zgodny z zasadami, które one wyrażają "Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej ciemności". Jeżeli mówimy, że mamy z nim współuczestnictwo a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie postępujemy zgodnie z prawdą. Jeżeli zaś

chodzimy w światłości tak jak On sam trwa w światłości wtedy mamy jedni z drugimi współuczestnictwo a krew Jezusa, Syna Jego oczyszcza nas z wszelkiego grzechu" (1J 1:5-7).

Chodzenie w ciemności musi odnosić się do sposobu życia, który jest stale i publicznie niezgodny z światłem Słowa Bożego (Ps 119:105; Prz 4:18); nie odnosi się to do naszych sporadycznych grzechów słabości, gdyż w następnym wersecie czytamy: "Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy (tzn. Słowa Bożego - J 17-17; 3:21; Ef 5:13)" (1J 1:8).

Wynika z tego, że przebywanie we wspólnocie ustaje, gdy wierzący zaczyna głosić nauki czy prowadzić życie sprzeczne z jasnym nauczaniem Biblii. "Nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując nawracajcie [tamtych]" (Ef 5:11). Należy dołożyć wszelkich starań, aby pozyskać ich z powrotem, czyli czynić tak jak pasterz, który szuka zagubionej owcy (Łk 15:1-7). Jeżeli brat czy siostra nadal obstają przy fałszywym nauczaniu czy złym zachowaniu, konieczne jest formalne zerwanie wspólnoty z nimi (Mt 18:15-17). W praktyce dokonuje się tego przez przeprowadzenie wywiadu z odpowiedzialnymi członkami zboru i powiadomieniu o tym fakcie w gazecie Christadelphian. Jednakże należy podkreślić, że powinno się to czynić tylko w przypadkach głoszenia fałszywych nauk czy obstawaniu przy prowadzeniu nieduchowego sposobu życia. Należy być pewnym, że niewiele nas łączy w związku z odejściem od podstawowych nauk Biblii, że konieczne jest zerwanie wspólnoty.

Jeden z najjaśniejszych fragmentów mówiących o wspólnocie znajduje się w 2Kor 6:14-18: "Nie wprzęgajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. Cóż bowiem ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością? ... Przeto wyjdźcie spośród nich i odłączcie się od nich, mówi Pan ... A ja was przyjmę i będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami - mówi Pan wszechmogący".

Pokazaliśmy w jaki sposób słowo Boga jest światłem. Wersety te wyjaśniają, dlaczego nie powinniśmy pozostawać we wspólnocie z innymi kościołami, które głoszą fałszywe doktryny; dlaczego nie powinniśmy poślubić tych, którzy nie znają prawdy i dlaczego powinniśmy unikać dróg tego świata. W związku z naszym oddzieleniem się od świata mamy zapierający dech honor, aby stać się synami i córkami Boga. Częścią światowej rodziny tych innych, którzy mają ten sam związek - naszych braci i sióstr. Jest tylko "jedno ciało" tzn. jeden prawdziwy Kościół (Ef 1:23), który jest oparty na tych, którzy mają jedną nadzieję, jednego Boga, jeden chrzest i jedną "wiarę" tzn. jeden prawdziwy zbiór nauk, który zawiera jedną wiarę (Ef 4:4-6). Niemożliwe jest, aby być częścią tego "jednego ciała" i pozostawać we wspólnocie z innymi organizacjami religijnymi, które nie mają prawdziwej wiary. Ponieważ światło nie pozostaje we wspólnocie z ciemnością, oświadczamy, że znajdziemy się w ciemności - jeżeli naszym wyborem jest pozostawienie we wspólnocie z ciemnością.

Jeżeli naprawdę docenimy cały system prawdy objawionej w Piśmie Świętym stwierdzamy, że ci którzy wierzą w fałszywe doktryny w imię chrześcijaństwa nie pozostają w większej wspólnocie z Bogiem niż ateści.

Jeżeli uważanie przeczytaliście wszystkie rozdziały tej książki zrozumiecie, że nie możemy zatrzymać się w pół drogi w naszym związku z Bogiem. Albo jesteśmy w Chrystusie przez chrzest w Niego albo poza Nim. Albo jesteśmy w świetle, ponieważ zrozumieliśmy prawdziwe nauki, albo w ciemności. Nie można postawić jednej nogi w dwóch różnych miejscach.

Nasza znajomość tych rzeczy czyni, że w pewnym stopniu jesteśmy odpowiedzialni przed Bogiem. Już nie idziemy ulicą, czy nie wykonujemy różnych czynności naszego życia codziennego tak jak przeciętny człowiek tego świata. Bóg intensywnie oczekuje naszej odpowiedzi. Zarówno On, Pan Jezus i wszyscy prawdziwie wierzący pragną, abyście podjęli prawidłową decyzję. Tak jak Bóg, Chrystus i my sami, zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby wam pomóc-

Bóg nawet dał Swego Jedynego Syna, aby umarł za nas - w końcu wasze zbawienie zależy od decyzji podjętej w oparciu o waszą wolną wolę, aby pochwycić wielką Nadzieję, która została wam teraz dana.

1. Jakie zmiany powinny nastąpić w życiu człowieka w czasie przyjęcia chrztu?
2. Co oznacza "świętość"?:
  - a) Nie utrzymywanie kontaktu z niewierzącymi
  - b) Odzielenie *od* grzechu i odzielenie - przybliżenie się *do* spraw Boga.
  - c) Chodzenie do kościoła
  - d) Czynienie dobra innym ludziom
3. Jakie zajęcia są nieodpowiednie dla prawdziwego chrześcijanina
4. Co oznaczają słowa "święty" i "kościół" ("zбір")
5. Które z poniższych zdań są prawdziwe o łamaniu chleba:
  - a) Powinniśmy czynić to co tydzień
  - b) Powinniśmy czynić to raz w roku w czasie Paschy
  - c) Chleb i wino zamieniają się dosłownie w ciało i krew Jezusa
  - d) Chleb i wino symbolizują ciało i krew Jezusa
6. Które z następujących zdań są prawdziwe w odniesieniu do małżeństwa:
  - a) Powinniśmy poślubić tylko prawdziwie wierzących
  - b) Wierzącym pozwala się na rozwód
  - c) Wierzący, który pozostaje w związku małżeńskim, a którego partner jest niewierzący, powinien pozostać w związku małżeńskim z nim
  - d) W związku małżeńskim mężczyzna reprezentuje Chrystusa a kobieta wierzących
7. Czy kobieta powinna nauczać w zborze?
8. Jeżeli przyjmiesz chrzest po poznaniu prawdy czy będziesz nadal pozostawał we wspólnocie z kościołami, które nie głoszą pełnej prawdy?



## **DODATEK 1: PODSUMOWANIE PODSTAWOWYCH NAUK BIBLIJNYCH**

### **1. BÓG**

- 1.1 Istnieje istota osobowa nazywana Bogiem,
- 1.2 która ma określone miejsce przebywania w niebie,
- 1.3 istnieje rzeczywiście i cieleśnie,
- 1.4 a której obraz nosimy.
- 1.5 Aniołowie są Jego posłańcami,
- 1.6 którzy nie mogą grzeszyć,
- 1.7 dzielą naturę Boga.
- 1.8 Biblia mówi o jednej tylko formie istnienia - istnieniu w formie cielesnej. Bóg i aniołowie istnieją w formie cielesnej.
- 1.9 Nadzieją chrześcijan jest otrzymanie natury Boga w formie cielesnej w czasie powrotu Chrystusa.

### **2. DUCH BOGA**

- 2.1 Duch Boga odnosi się do Jego mocy, tchnienia i umysłu,
- 2.2 za pomocą którego osiąga on wszystko
- 2.3 i jest wszędzie obecny.
- 2.4 Duch Święty odnosi się do takiej siły, która użyta jest, aby otrzymać określony cel.
- 2.5 W różnych czasach w przeszłości ludzie posiadli cudowne dary Ducha.
- 2.6 Obecnie zostały one cofnięte.
- 2.7 Moc Boga objawiana jest nam teraz przez Jego Słowo.
- 2.8 Duch święty nie zmusza ludzi, aby byli duchowi, jeżeli jest to sprzeczne z ich wolą.
- 2.9 Biblia została całkowicie natchniona Duchem Boga.
- 2.10 Biblia to nasz jedyny autorytet w naszym związku z Bogiem.

### **3. OBIETNICE BOGA**

- 3.1 Ewangelia głoszona była w formie obietnic danych żydowskiemu ojcom.

3.2 Nasienie kobiety w Ks. Rodzaju 3:15 odnosi się do Chrystusa i sprawiedliwych, którzy zostali czasowo "zmiżdżeni" przez grzech, nasienie węża.

3.3 Wypełnią się obietnice Boga i planeta Ziemia nigdy nie będzie zniszczona.

3.4 Chrystus był nasieniem Abrahama i Dawida.

3.5 Możemy być w Chrystusie przez wiarę i chrzest,

3.6 tak, że obietnice te odnoszą się również do prawdziwie wierzących.

#### **4. BÓG I ŚMIERĆ**

4.1 Człowiek z natury jest śmiertelny, skłonny do grzechu i

4.2 przeklęty, w wyniku grzechu Adama.

4.3 Chrystus miał naturę człowieka.

4.4 Dusza odnosi się do "nas", naszego ciała, myślenia czy osoby.

4.5 Duch odnosi się do siły życia / tchnienia.

4.6 Nikt nie może istnieć jako duch bez ciała.

4.7 Śmierć jest stanem nieświadomości.

4.8 W czasie powrotu Chrystusa nastąpi cielesne zmartwychwstanie tylko tych, którzy poznali prawdziwą Ewangelię.

4.9 Znajomość i docenienie słowa Bożego będzie podstawą sądu.

4.10 Całkowity dar nieśmiertelności przekazany zostanie w dzień sądu.

4.11 Karą dla odpowiedzialnych niegodziwców będzie wieczna śmierć.

4.12 "Piekło" oznacza grób.

4.13 "Gehenna" była terenem poza Jerozolimą, gdzie palono śmieci i przestępców.

#### **5. KRÓLESTWO BOŻE**

5.1 Lud Izraela był Królestwem Bożym w przeszłości.

5.2 Obecnie nie istnieje ono, ale zostanie ponownie ustanowione w czasie przyjścia Chrystusa,

5.3 w formie Królestwa na Ziemi, które obejmie cały świat. Królować będzie Chrystus w imieniu Boga.

5.4 W ciągu pierwszego tysiąca lat (Milenium) tego Królestwa, prawdziwie wierzący wszystkich wieków sprawować będą władzę

nad zwykłymi śmiertelnymi ludźmi, którzy będą żyć w czasie powrotu Chrystusa.

5.5 Wobec tego Królestwo jeszcze nie jest ustanowione politycznie.

5.6 Zbawieni jesteśmy łaską bardziej przez naszą wiarę niż uczynki.

## **6. BÓG I ZŁO**

6.1 "Diabeł" jako słowo oznacza "fałszywy oskarżyciel" lub "oszczerca".

6.2 "Szatan" jako słowo oznacza "przeciwnik".

6.3 Może odnosić się zarówno do dobrych jak i złych ludzi.

6.4 Diabeł i szatan w przenośni mogą odnosić się do grzechu i ciała.

6.5 Wąż w Edenie był dosłownie zwierzęciem;

6.6 Zapisy w Księdze Rodzaju mówiące o stworzeniu człowieka i jego upadku należy rozumieć dosłownie, a nie jako czysty symbol.

6.7 "Demony" jako grzeszne duchy lub siły grzechu nie istnieją.

6.8 Wyrzucanie "demonów" dokonywane przez Chrystusa może być rozumiane jako zwrot językowy, który oznacza leczenie chorób.

6.9 Lucyfer nie oznacza grzesznego anioła.

6.10 Bóg jest wszechmocny; nie dzieli swojej mocy z inną grzeszną istotą, która jest przeciwstawna drogom Boga.

6.11 Próby w życiu wierzącego w końcu pochodzą od Boga, a nie są "pechem" i nie pochodzą od grzesznej istoty, która nazywa się diabłem.

## **7. JEZUS CHRYSZTUS**

7.1 Trójca, jak szeroko rozumiana w chrześcijaństwie, jest nauką nie nauczaną w Biblii.

7.2 Chrystus narodził się z dziewicy Marii,

7.3 która była zwykłą kobietą i miała naturę człowieka.

7.4 Jezus miał naturę człowieka,

7.5 ale miał doskonały, bezgrzeszny charakter,

7.6 mimo, że Bóg nie zmuszał Jezusa, aby nie grzeszył; Jezus umarł jako doskonała ofiara bezgrzeszna z własnej woli.

7.7 Jezus zmartwychwstał po śmierci na krzyżu.

7.8 Jezus nie istniał fizycznie przed swoimi narodzinami;

7.9 jednak był on w umyśle/celu Boga od początku.

7.10 Jezus umarł jako ofiara za nasze grzechy,

- 7.11 aby uzyskać zbawienie zarówno dla nas jak i siebie.
- 7.12 Jezus umarł jako nasz przedstawiciel,
- 7.13 a nie zamiast nas, jak w to szeroko wierzy chrześcijaństwo.
- 7.14 Prawo Mojżesza przestało obowiązywać po śmierci Chrystusa,
- 7.15 dlatego nie jesteśmy zobowiązani przestrzegać go łącznie z sabatem.

## **8. CHRZEST**

- 8.1 Bez chrztu nie można mieć nadziei na zbawienie;
- 8.2 Wiara i chrzest umożliwiają nam udział w obietnicach danych Abrahamowi
- 8.3 i odpuszczenie grzechów.
- 8.4 Chrzest dokonywany jest przez całkowite zanurzenie w wodzie
- 8.5 dorosłego człowieka, który poznał Ewangelię.
- 8.6 Ci, którzy zostali zanurzeni bez pełnej znajomości prawdziwej Ewangelii, muszą zostać ochrzczeni prawidłowo ponownie.
- 8.7 Zrozumienie prawdziwej Ewangelii jest warunkiem, aby chrzest był ważny

## **9. ŻYCIE W CHRYSZTUSIE**

- 9.1 Po chrzcie wierzący musi podjąć wysiłek, aby oddzielić się od dróg tego grzesznego świata
- 9.2 rozwijać w sobie cechy charakterystyczne upodabniające go do Chrystusa
- 9.3 Uczestniczenie w zajęciach czy przyjemnościach, które doprowadzają do łamania poleceń Boga np. użycie siły czy alkoholizm jest nie do pogodzenia z prawdziwym życiem chrześcijańskim.
- 9.4 Wierzący, którzy przyjęli chrzest mają obowiązek spotykać się we wspólnocie, kiedykolwiek i gdziekolwiek to możliwe.
- 9.5 Wierzący, którzy przyjęli chrzest powinni regularnie łamać chleb i pić wino na pamiątkę ofiary Chrystusa.
- 9.6 Regularne czytanie Biblii i modlitwy są koniecznością dla wierzącego, który przyjął chrzest.
- 9.7 Prawdziwie wierzący pozostają we wspólnocie tylko z tymi, którzy wyznają prawdziwe nauki i próbują w praktyczny sposób realizować je.

9.8 Dlatego też prawdziwie wierzący nie pozostają we wspólnocie z tymi, którzy przestali wierzyć i praktykować prawdę.

**Uwaga: "Statement of the one Faith", którzy używany jest już od stu lat można otrzymać od wydawcy.**

## **DODATEK 2: NASZ STOSUNEK DO POZNANIA PRAWDY BIBLIJNEJ**

Całkiem możliwe jest przestudiowanie wszystkich podstawowych nauk Biblii bez odniesienia ich do siebie. Może być to niepokojące dla tych, którzy używają takiego podręcznika jak ten, dla instruowania innych, a którzy nie mogą uchwycić zawartych w nim zasad.

W pierwszym wieku głoszenie Ewangelii spotykało się z niekłamany odzewem. Ludzie *"wdzięcznie przyjęli słowo"* i zostali ochrzczeni (Dz 2:41) Bez odpowiedzi płynącej z serca na takie przesłanie - "czuła wiarę" jak opisuje to Robert Roberts - chrzest nie ma sensu. Dla tych, którzy przyjmują go głównie pod naciskiem partnerów czy rodziców mało jest prawdopodobne, że wytrzymają bieg. Ponieważ zainteresowani jesteśmy tym, aby ludzie osiągnęli zbawienie, a nie ilością dokonanych chrztów, warto jest poświęcić czas na głoszenie Ewangelii, aby upewnić się, że podejście tych, którzy mają przyjąć chrzest jest prawidłowe.

Ci z Berei *"przyjęli słowo Boże ze wszystką ochotą, na każdy dzień rozsądzając Pisma, jeźliby się tak miało"*, aby sprawdzić to, co Paweł głosił (Dz 17:11). Podręcznik ten - literatura człowieka jest próbą dokładnego odbicia nauk Biblii. Aby nastąpiła prawdziwa odpowiedź na Ewangelię, potrzebny jest jednak umysł czuły na Słowo. Musimy pragnąć badać Pismo osobiście. Jest to coś, co niekoniecznie może być osiągnięte przez tego, który głosił Ewangelię; możemy jedynie zwrócić uwagę na istotne fragmenty Biblii. Wierzący w Rzymie usłuchali *"z serca sposobu onej nauki, którejście się poddali"*, zanim przyjęli chrzest (Rz 6:17).

Ci, którzy nadal uparcie idą drogami ciała, nigdy nie będą w stanie zrozumieć prawdziwego przesłania Ewangelii. Skończy się to tym, że będą mieli "Kształt pobożności, ale się skutku jej zaparli. ... Które się zawsze uczą, a nigdy do znajomości prawdy przyjść nie mogą" (2Tm 3:1-7). Nigdy nie zrozumiemy tego, czego nie chcemy zrozumieć. Jeżeli nie mamy prawdziwej miłości prawości, prawdziwego pragnienia, aby nasze życie było pod kontrolą Boga "nigdy do znajomości prawdy przyjść" nie będziemy mogli, pomimo że czytamy Biblię. Nasze studiowanie będzie jedynie naukowym ćwiczeniem. Istnieje kilka przykładów mówiących o ludziach, którzy czytają Pismo ale w pewnym sensie nie czytają go. Jest to choroba, do której wszyscy jesteśmy skłonni. Żydzi w czasie Chrystusa byli bardzo gorliwi, aby poznać słowo Boga; wierzyli, że zapisy Starego Testamentu są natchnione (J 5:45; Dz 6:11); wiedzieli, że poprzez studiowanie Pisma mogą mieć nadzieję na wieczne życie (J 5:39), i co tydzień odczytywali je publicznie (Dz. 15:21). Niektórzy dodatkowo szczegółowo badali fragmenty te w ciągu tygodnia. Jednakże zupełnie nie udało im się zrozumieć rzeczywistego znaczenia Pisma, które nawiązywało do Chrystusa. Jezus wyraźnie powiedział im "Badacież się Pism ... bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie: gdyż on o mnie pisał, ale ponieważ pismom jego nie wierzycie, i jakoż słowom moim uwierzycie?" (J 5:39, 46, 47; Łk 16:29-31).

Możemy wyobrazić sobie oburzenie Żydów: "Ależ my czytamy Biblię. Wierzymy!" Jednakże z powodu ich ograniczenia umysłowego, w rzeczywistości nie czynili tego - czytali, ale nie rozumieli; patrzyli ale nie widzieli. Nikt nie jest tak bardzo niewidomy jak ten, który nie chce widzieć. We wszystkich stadiach naszego duchowego rozwoju, musimy uważać, żeby nie doświadczyć czegoś podobnego

## **DODATEK 3: BLISKOŚĆ POWROTU CHRYSYTA**

Słowa Chrystusa w Mt. 24:36 mówią wyraźnie, że nigdy nie będziemy znali dokładnego czasu Jego drugiego przyjścia: "Lecz o dniu owym i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec" (Por Dz 1:7). Jednakże gdy uczniowie zapytali Jezusa " ... jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata" (Mt 24:3), nie powiedział im, że niemożliwe jest udzielenie odpowiedzi na ich pytanie. Podał im znaki, które będzie można zaobserwować w świecie przed Jego powrotem. Jezus nie podałby ich, gdyby nie chciał, aby pokolenie żyjące przed Jego przyjściem mogło uświadomić sobie fakt, że naprawdę żyją w "ostatnich dniach". Istnieją uzasadnione powody, aby mieć nadzieję i wierzyć, że my żyjemy właśnie w tych ostatnich dniach.

### **Znaki drugiego przyjścia Chrystusa.**

W Ewangelii wg św. Mateusza 24 i św. Łukasza 21 Jezus mówił o czasie, gdy:

1. Pojawią się fałszywi prorocy, utrzymujący, że są Chrystusem.
2. Wojna i przemoc zawładną ziemią.
3. "Będzie głód i zaraza, a miejscami trzęsienia ziemi".
4. Nastąpi odstępianie od prawdy.
5. "Ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi, albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte" (Łk 21:26).

Prawdą jest, że w świecie można obserwować wzrost takich problemów. Jezus z pewnością zdawał sobie sprawę z tego. Dlatego też można przyjąć, że mówił On o takim czasie, kiedy problemy te będą tak wielkie, że zagrażać będą zniszczeniem planety. Dla każdego bacznego obserwatora świata nie może być wątpliwości, że odnosi się to do obecnej sytuacji. Niewiarygodny optymizm natury człowieka i jego uparta niechęć realnej oceny sytuacji powoduje, że

nie zdajemy sobie sprawy jak bardzo wszystko o czym mówi Jezus staje się realne.

Podajemy tylko część dowodów, które ukazują, że słowa Chrystusa obecnie spełniają się:

1) Prawie na każdym kontynencie można spotkać szarlatanów i charyzmatyków, którzy pociągają ludzi za sobą.

2) Poniższa statystyka ukazuje, że problem wojny dramatycznie wzrasta - pomimo usiłowań ludzkich, jakich nie było do tej pory, aby go powstrzymać.

| <u>Wiek</u> | <u>Ofiary</u><br><u>(w milionach)</u> | <u>Ilość głównych</u><br><u>wojen</u> |
|-------------|---------------------------------------|---------------------------------------|
| 17          | 3.3                                   | ?                                     |
| 18          | 5.0                                   | ?                                     |
| 19          | 5.5                                   | ?                                     |
| 1900 - 1945 | 40.5                                  | 19.0                                  |
| 1945 - 1975 | 50.7                                  | 119.0                                 |

(Źródło: *Institute Of Conflict Studies, University Of London*).

3) Dobrze znany jest problem masowego głodu i plag. AIDS jest znaną epidemią ogarniającą cały świat. Zagroza dramatycznie obniżeniem populacji na świecie. Poza słowami Chrystusa w Mt 24 i Łk 21 istnieje wiele fragmentów, które mówią, że powrotowi Chrystusa towarzyszyć będą trzęsienia ziemi: Iz 2:19-22; Ez 38:20; Jl 3:16; Ag 2:7; Za 14:3,4. Stosunkowo niedawno trzęsienia ziemi pojawiają się w nieoczekiwanych miejscach zgarniając bezprecedensowe ofiary w ludziach. Może to sugerować, że jesteśmy świadkami, iż znak mówiący o trzęsieniach ziemi wypełnia się. Znacząca jest niżej podana statystyka, dotycząca trzęsień ziemi opracowana przez ministerstwo spraw wewnętrznych USA:

Rok                      ilość zapisanych



**trzęsień ziemi**

|      |      |
|------|------|
| 1948 | 620  |
| 1949 | 1152 |
| 1950 | 2023 |
| 1964 | 5154 |
| 1965 | 6686 |
| 1976 | 7180 |

4) Obniżenie nacisku, kładzionego na ważność dokładnego podstawowego odczytania Biblii w celu wyłonienia prawdziwej nauki przyczyniło się do masowego odejścia od prawdy biblijnej. Filozofia jednoczenia się ludzi za wszelką cenę, która obecnie szerzy się w społeczeństwie, przyspieszyła ten proces.

5) Szerzący się eskapizm, który można zaobserwować we współczesnym społeczeństwie jest wystarczającym dowodem na to, że człowiek boi się przyszłości. Naukowcy, ekonomiści i ekolodzy, wszyscy są zgodni co do tego, że świat nie może dalej tak istnieć jak istnieje. Wyczerpanie i zniszczenie naturalnych źródeł, zanieczyszczenie powietrza, morza i warstwy ozonowej, którym towarzyszy groźba epidemii i nuklearnego zniszczenia, wszystkie nawiązują do zbliżającego się zniszczenia obecnego świata. Jednakże Bóg obiecał, że nie będzie miało to miejsca. (zob. Dygresja 9). Aby dotrzymać tej obietnicy Bóg musi wkrótce przysłać Jezusa, aby dramatycznie zmienić tę planetę przez ustanowienie Królestwa Bożego na niej.

**Odrodzenie się Izraela.**

Jezus zakończył swój wykaz znaków mówiąc: "Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą." (Łk 21:27). Następne wersety jedynie zachęcają tych, którzy przyjęli chrzest i żyją z czystą świadomością przed Bogiem: "A gdy się to

dziać zacznie (tzn. teraz!), nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie." (Łk 21:28).

Jezus następnie dodał do proroctw, mówiących o Jego drugim przyjściu przypowieść o drzewie figowym: "Patrzcie na drzewo figowe i na inne drzewa. Gdy widzicie, że wypuszczają pączki, sami poznajecie, że już blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie iż blisko jest Królestwo Boże (i w związku z tym drugie przyjście Chrystusa). Zaprawdę powiadam wam:" Nie przeminie to pokolenie aż się wszystko stanie" (Łk 21:29-32). Obserwując pąkujące rośliny mamy intuicyjne przeczucie wiosną, że nadchodzi lato albo zmiana pory roku; tak też gdy "drzewo figowe" zaczyna puszczać pączki, powinniśmy mieć podobną świadomość, że nasze pokolenie zobaczy drugie przyjście. Drzewo figowe jest biblijnym symbolem narodu Izraela (Jl 1:7; Mi 7:1; Oz 9:10; Jr 24:2 por Ez 36:8). Ten specjalny znak powrotu Chrystusa odnosi się więc do odrodzenia się ("wypuszczania pączków") Izraela. Dramatyczne wydarzenia, które towarzyszą rozwijaniu się Izraela od czasu ustanowienia go jako narodu od 1948 roku, z pewnością mają znaczenie w tym kontekście.

### **Przyszły najazd na Izrael.**

Wiele biblijnych proroctw opisuje wielki najazd na Izrael, który będzie miał miejsce przed powrotem Chrystusa. Psalm 83 mówi, że narody otaczające Izrael, utworzą konfederację skierowaną przeciwko Izraelowi, oświadczając: "Pójdźcie - mówią - wytraćmy go spośród narodów, by więcej nie wspomniano imienia Izraela. ... Zgarnijmy dla siebie kraj Boga." (Ps 83:4,5,12). Zwróćmy uwagę, że najazd na Izrael w ostatnich dniach ma nastąpić wtedy, gdy Izrael jest narodem. Ich obecne odrodzenie się jako narodu jest wobec tego koniecznym wstępem do tego wielkiego, ostatecznego najazdu na ten naród. Studenci Biblii przewidzieli odnowienie się Izraela jako narodu wiele lat wcześniej niż odnowa miała miejsce. (Zob. np. John Thomas "Elpis Izrael" pierwszy wyd. 1848. Przedruk tej pracy można otrzymać od wydawcy). Stosunek najeźdźców Izraela, o którym mowa w Psalmie 83 jest dokładnie taki sam, jak stosunek sąsiadów Izraela Arabów dzisiaj. Stale ogłaszają oni swoją nieugiętą

nienawiść wobec Izraela, domagając się Jerozolimy dla siebie jako świętego islamskiego miasta. Psalm opisuje, że ich agresja zakończy się dramatyczną interwencją Boga, a w rezultacie ustanowieniem Królestwa na całym świecie (Ps 83:13-18).

Wiele innych prorocत्व podaje taką samą kolejność wydarzeń: najazd na Izrael dokonany przez jego arabskich (i innych) wrogów, co kończy się interwencją Boga, którą jest powrót Chrystusa, aby ustanowić Królestwo (np. Ez roz. 38-40; Dn 11:40-45). Głębokie przebadanie takich prorocत्व stanowi bardzo ważną część naszego duchowego umacniania się po chrzcie. Za 14:2-4 mówi wyraźnie: "Wszystkie ludy zgromadzę do walki z Jerozolimą; miasto zostanie zdobyte (por Łk 21:24), domy zrabowane, kobiety zhańbione ... wtedy Jahwe wyruszy do boju i będzie walczył przeciw ludom, jak niegdyś walczył w dniu bitwy (tzn. nastąpi Jego cudowna interwencja w sprawę świata tak jak tego dokonywał poprzednio). W owym dniu dotknie stopami Góry Oliwnej, która jest naprzeciw Jerozolimy od strony wschodniej."

Wielki najazd na Izrael może mieć miejsce w każdej chwili. Ponieważ wzrasta tempo politycznych akcji i wojen zupełnie możliwe jest, że gdy czytelnik czyta te słowa pociski arabskie zmierzają ku Izraelowi. Nie na miejscu jest rozumowanie, że będziemy czekać do czasu najazdu, aby odpowiedzieć na Ewangelię. Nigdy nie będziemy w stanie dokładnie określić czasu powrotu Chrystusa; wiemy jedynie, że związany on jest z najazdem na Izrael, a bardzo prawdopodobne jest, że najazd taki nastąpi wkrótce. Możliwe jest, że będą inne najazdy na Izrael przed tym, o jakim mówi prorocत्व, którym się zajmujemy; studenci Biblii stale powinni obserwować Izrael. Wiemy, że w końcu Bóg będzie interweniował przez postawienie stopy na Górze Oliwnej. To właśnie z tej Góry Oliwnej Chrystus wstąpił do nieba i na nią powróci. "Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba" - powiedzieli aniołowie uczniom, którzy stali na górze i przyglądali się wniebowstąpieniu Pana." (Dz 1:9-12).

Musimy utrzymać równowagę w naszym rozumieniu bliskości przyjścia Chrystusa. Proroctwa mówiące o wydarzeniach światowych przed Jego przyjściem są po to, aby umocnić wiarę tych, którzy już poświęcili się Chrystusowi przez chrzest. Namacalny związek między nimi a obecną sytuacją w świecie jest z pewnością bardziej niż fascynujący dla tych, którzy mają zrobić ten krok i z pewnością wesprze naszą wiarę w rzetelność słowa natchnionego przez Boga. Motywem naszego posłuszeństwa Bogu nie może być strach przed nieuchronnym przyjściem Chrystusa. Tylko ci, którzy naprawdę "umiłowali pojawienie się Jego" (2Tm 4:8) otrzymają nagrodę. Nagłość czasu, w którym żyjemy i przeznaczenie człowieka, które znamy powinny bez przerwy wywierać nacisk na

#### **DODATEK 4 SPRAWIEDLIWOŚĆ BOGA**

każdy dzień naszego życia.

Opiekując się studentami Biblii, w czasie rozmów z nimi często przed zakończeniem kursu pojawia się kilka pokrewnych sobie pytań. Skupiają się one wokół sprawiedliwości Boga. Oto kilka przykładów:

*"To niesprawiedliwe, że nie każdy powołany jest przez Boga, aby poznać Ewangelię."*

*"Dlaczego Bóg pozwolił zgrzeszyć Adamowi i Ewie sprowadzając cierpienie i trudności w życiu bilionom ich potomków?"*

*"Dlaczego wybrał Bóg Izrael jako swój lud w Starym Testamencie, a nie dał szansy każdemu?"*

Każdy z nas będzie się spotykał z takimi problemami na jakimkolwiek stopniu związku z Bogiem się znajdziemy. Mimo że trudno jest znaleźć odpowiedź na te pytania, nie powinno to opóźniać naszej odpowiedzi na wezwanie Boga. Tak jak i o drugim przyjściu Chrystusa, nie otrzymamy pełnych, dokładnych i jasnych odpowiedzi na wszystkie takie pytania. Dwa tysiące lat temu człowiek zawołał: "Wierzę, zaradz memu niedowiarstwu!" (Mk

9:24). Wszyscy mamy tak rozdwojoną osobowość; część nas wierzy, a drugą część można nazwać niedowiarstwem, desperacko potrzebującą Bożej pomocy, aby milczeć. Kilka dni czy tygodni przed przyjęciem chrztu, jest to stan emocjonalny, który człowiek bardzo często odczuwa i w pewnym stopniu powraca on przez całe nasze życie.

Nasze "niedowiarstwo" często przyjmie formę pytań do Boga, takie jak te powyżej. Podstawową rzeczą, jakiej musimy być świadkami jest to, iż nie do pomyślenia jest, żeby oskarżać Boga, że jest niesprawiedliwy. Jeżeli tak czynimy, sądzimy Boga wszechmocnego na podstawie *naszej* percepcji. Twierdzimy, że gdybyśmy *my* byli Bogiem, postępowalibyśmy inaczej, niż czyni to Bóg. Jednym z największych upadków ludzkości jest niedocenienie skrajnej grzeszności człowieka i krańcowej prawości Boga. Jeżeli Bóg nie jest całkowicie prawy, można powiedzieć, że nie ma moralnego kryterium w całej egzystencji. Nie ma więc absolutnie *żadnej* prawdziwej koncepcji prawości czy nieprawości. Cała idea religii ("ponowne wiązanie się") z Bogiem jest więc bezcelowa. Tak jak dzieci reagują przeciwko dorosłym w ramach swojej własnej ograniczonej percepcji i paradygmatach rozumowania, tak też i dzieci Boga czynią ze swoim Ojcem. Poza tym takim jak pies jest dla człowieka, takim człowiek jest dla Boga. Jeremiasz kwestionuje drogę Boga, ale czyni to usiłując zrozumieć głębiej Boga, którego akceptuje jako całkowicie prawego. "Sprawiedliwość jest przy Tobie, Jahwe, ilekroć chcę dochodzić praw u Ciebie." (Jr 12:1 por Ps 89:19,34,39,52).

Sugerowanie, że Bóg może być niesprawiedliwy kryje w sobie założenie, że mamy pewne prawa, a Bóg w jakiś sposób je pogwałca. Fakt, że Bóg był naszym stwórcą, a jest tym, który podtrzymuje istnienie oznacza, że my nie mamy *żadnych* praw. *Stale* żyjemy w Jego łasce, nie tylko wtedy, kiedy grzeszymy. "Prawa człowieka" to koncepcja wymyślona przez ludzi, aby usprawiedliwiać siebie. Z niczym przyszliśmy na ten świat i z niczym odejdziemy. Wszystko to, czym jesteśmy i mamy jest całkowitym darem danym nam na krótki okres czasu, aby zobaczyć jak na niego odpowiemy. Jeżeli

Bóg powoła nas do bliższego związku z Nim, powinniśmy z radością odpowiedzieć. Odmówić, uczynić tak, ponieważ inni nie zostali o to poproszeni, znaczy zranić Boga w jeden z najbardziej bolesnych sposobów.

Wszyscy jesteśmy zwierzętami z natury (Koh 3:18-20). Moglibyśmy zapytać "Dlaczego Bóg wybrał człowieka, żeby mieć z nim związek, a nie jakiegokolwiek inne zwierzę?" Wyjaśnienia, nawet gdyby nam je dano najprawdopodobniej nie byłibyśmy w stanie zrozumieć. Taką samą prawdę możnaby powiedzieć o zapisie stworzenia w Księdze Rodzaju. Naukowe wyjaśnienie sposobu, w jaki Bóg stworzył materię i uporządkował ją w nieskończony cud, jakim jest nasz wszechświat, wykracza poza możliwości opisanie przez naukę, którą dysponuje człowiek. Bóg wyraził więc akt stworzenia językiem, który może zaakceptować tylko osoba taka jak dziecko. To samo można powiedzieć o moralnych dylematach, które wypisaliśmy na początku tego Dodatku. Książka ta nakreśla to, co uczy Biblia odnośnie tych pytań. Nasz umysł nie jest naturalnie pokorny słowu Boga. Będziemy mieli trudności, żeby zaakceptować niektóre rzeczy w sposób w jaki Biblia je wyraża. Musimy uświadomić sobie, że jest to *nasz* problem, a nie Boga. Brakuje nam wiedzy o samych sobie, która jest niezbędna, aby zaakceptować fakt, że nasz sposób myślenia jest wadliwy i błędny. Musimy pogodzić się z faktem, że stoimy poważnie umysłowo niżej w porównaniu do Boga. Nasz sposób myślenia nie znajduje się jedynie o stopień niżej od Boga. Jest to całkowicie *inny* proces myślenia niż Jego. Właśnie dlatego prosi się nas, abyśmy przyjęli sposób myślenia - umysł Chrystusa, abyśmy nauczyli się od słowa Bożego doceniać jego sposób myślenia i dołożyli starań, aby stał się on naszym sposobem.

Wszyscy przyznajemy, że jest wiele elementów Bożego stworzenia, które są bardzo dobre. Istnieje widoczna koncepcja prawości, która emanuje od Stwórcy i objawiona jest w Jego stworzeniu. Problem polega na tym, że istnieją inne rzeczy w doświadczeniu człowieka, które są złe i negatywne. Właśnie to wywołuje pogmatwanie, jakim jest sprawiedliwość Boga.

Przykre to, że wielu wówczas wątpi w prawość Boga, a nawet w to, że On istnieje. Czy nie lepiej jest powiedzieć, że wierzymy, iż Bóg jest całkowicie dobry i prawy, tak jak to twierdzi On w swoim Słowie, a jedynie *my* mamy problemy *ze zrozumieniem* miejsca zła w jego stworzeniu.

"Rzeczy ukryte należą do Boga naszego, Jahwe, a rzeczy objawione do nas" (Pwt 29:29). Ewangelia nazywana jest tym "Co o Bogu można poznać" (Rz 1:19). Znaczy to, że jest o wiele więcej spraw, których nie można poznać. Są pewne prawdziwe zasady, które jasno widoczne są w słowie Boga; istnieje też wiele innych faset charakteru Boga, do których one prowadzą, ale istnieje też niezliczona ilość "niezglębionych i ukrytych rzeczy" o drogach Bożych, do których nie mamy dostępu w tym życiu. Tak więc Paweł mógł powiedzieć, że w pewnym sensie znał Chrystusa i Boga, tak jak my możemy (2Tm 1:12; 2Kor 5:16; Ga 4:9; Hbr 10:30; 1J 2:13) zwłaszcza przez osobiste doświadczenia miłości Boga i odpowiadanie na nią (1J 4:7,8); ale w innym sensie znał on Chrystusa i Boga "po części" (1Kor 13:9,12), tęskniąc za powrotem Chrystusa "przez poznanie Jego: zarówno mocy Jego zmartwychwstania." (Flp 3:10).

Poprzez czytanie słowa Bożego coraz bardziej otwieramy się na prawość Boga i coraz bardziej będziemy tęsknić za nadejściem Jego Królestwa, kiedy to nareszcie Jego cechy charakterystyczne prawości zostaną otwarcie, fizycznie objawione w sposób, który wszyscy Jego ludzie radośnie zrozumieją i pokochają. W tym czasie całkowicie skończą się wszystkie nieszczęścia i niepokoje, które nękają dzieci Boga - intelektualne, moralne i fizyczne: "teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [zobaczymy] twarzą w twarz. Teraz poznaję po części. Wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany" (1Kor 13:12,13).

384

More information from:

Carelinks

PO Box 152

Menai NSW 2234

AUSTRALIA

[www.carelinks.net](http://www.carelinks.net)

email: [info@carelinks.net](mailto:info@carelinks.net)